



**UNIWERSYTET RZESZOWSKI  
KOLEGIUM NAUK HUMANISTYCZNYCH  
INSTYTUT NEOFILOLOGII**

**JOANNA CZERKIES**

**Językowe mechanizmy kreowania  
świata postulowanego – analiza polskojęzycznej  
prasy nazistowskiej (1939–1945)  
ze zbiorów muzealnych Rzeszowa i Przemyśla**

**Praca doktorska  
napisana pod kierunkiem  
prof. dr hab. Grażyny Filip**

**Rzeszów 2021**

*Składam serdeczne podziękowania Promotor rozprawy doktorskiej,  
Pani Profesor Grażynie Filip, za nieocenione wskazówki, dzielenie się  
swoją wiedzą i doświadczeniem naukowym oraz życzliwość i wsparcie  
na każdym etapie powstawania pracy.*

*Pracownikom Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Biblioteki przy Muzeum  
Narodowym Ziemi Przemyskiej dziękuję za pomoc w udostępnieniu zbiorów.*

# SPIS TREŚCI

<b>WPROWADZENIE .....</b>	<b>8</b>
---------------------------	----------

## **ROZDZIAŁ 1**

METODOLOGIA PRACY I ZAŁOŻENIA BADAWCZE.

BADANIE TEKSTÓW PROPAGANDOWYCH W ŚWIETLE PRAGMATYKI

JĘZYKOWEJ I JĘZYKOWEGO OBRAZU ŚWIATA.....	13
---	----

1.1. Kreatywność w języku.....	14
--------------------------------	----

1.1.1. Kreowanie w modelu generatywnym Chomsky'ego .....	16
--	----

1.1.2. Kreatywność z perspektywy pragmatyki językowej .....	16
---	----

1.1.3. Kreatywność w modelu kognitywnym.....	19
--	----

1.1.4. Kreowanie świata w tekstach perswazyjnych.....	25
---	----

1.2. Perswazja i manipulacja w językoznawstwie i naukach pokrewnych.....	26
--	----

1.2.1. Perswazja – pochodzenie nazwy i definicje.....	26
---	----

1.2.2. Manipulacja w ujęciu psychologicznym i lingwistycznym .....	29
--	----

1.2.3. Perswazja – manipulacja: ujęcie szerokie i wąskie .....	33
--	----

1.3. Propaganda – znaczenie leksemu.....	35
--	----

1.4. Kreowanie świata postulowanego a właściwości języka propagandy.....	39
--	----

WNIOSKI.....	42
--------------	----

## **ROZDZIAŁ 2**

TEORIA I HISTORIA PROPAGANDY .....	43
------------------------------------	----

2.1. Wybrane zagadnienia z teorii propagandy .....	43
--	----

2.1.1. Nurty badań nad propagandą .....	43
---	----

2.1.2. Klasyfikacja propagandy .....	45
--------------------------------------	----

2.1.3. Funkcje propagandy .....	50
---------------------------------	----

2.1.4. Skuteczność propagandy .....	51
-------------------------------------	----

2.1.5. Kwestie terminologiczne.....	52
-------------------------------------	----

2.2. Rys historyczny o propagandzie .....	53
---	----

2.2.1. Rozwój środków propagandy .....	57
--	----

2.3. Propaganda totalitarna .....	63
-----------------------------------	----

WNIOSKI.....	66
--------------	----

## ROZDZIAŁ 3

PROPAGANDA NAZISTOWSKA .....	67
3.1. Od patriotyzmu do nacjonalizmu .....	67
3.1.1. Romantyczne korzenie patriotyzmu i nacjonalizmu .....	68
3.1.2. Romantyzm polityczny w Niemczech – podłoże filozoficzne .....	70
3.1.3. Patriotyzm a nacjonalizm .....	72
3.2. Proces jednoczenia i budowanie niemieckiej tożsamości narodowej.....	75
3.2.1. Rola języka w samoidentyfikacji Niemców .....	79
3.3. Od volkizmu do nazizmu – ideologiczne podłoże propagandy nazistowskiej ...	80
3.3.1. Pojęcie <i>Volku</i> .....	80
3.3.2. Volk w ideologii nazizmu .....	82
3.4. Narodowy socjalizm .....	85
3.5. Aparat propagandowy Trzeciej Rzeszy .....	89
3.5.1. Wewnętrzna propaganda nazistowska .....	90
3.5.2. Ministerstwo Propagandy.....	95
3.5.3. Media w służbie propagandy .....	97
3.6. Polityka okupacyjna na ziemiach polskich.....	100
3.6.1. Propaganda nazistowska na terenie Generalnego Gubernatorstwa .....	102
3.6.2. Propagandowy system prasowy w Generalnym Gubernatorstwie .....	103
3.6.3. Gadzinówki – niemiecka prasa propagandowa w języku polskim.....	104
3.6.4. Język gadzinówek a język Trzeciej Rzeszy ( <i>Lingua Tertii Imperii</i> ).....	111
WNIOSKI.....	118

## ROZDZIAŁ 4

JĘZYKOWE MECHANIZMY KREOWANIA OBRAZU WOJNY W NAZISTOWSKIEJ PRASIE PROPAGANDOWEJ .....	120
4.1. Charakterystyka korpusu badawczego .....	120
4.1.1. Źródła pozyskania materiału .....	120
4.1.2. Prezentacja analizowanych czasopism .....	122
4.1.2.1. „Goniec Krakowski” .....	122
4.1.2.2. „Gazeta Lwowska” .....	124
4.1.2.3. „Ilustrowany Kurjer Polski” .....	126
4.2. Elementy świata postulowanego .....	128
4.3. Językowe wykładniki obrazu WOJNY .....	130

4.3.1. Leksyka i składnia w opisie WOJNY .....	130
4.3.1.2. Leksemy przymiotnikowe w opisie wojny.....	132
4.3.1.3. Leksemy czasownikowe wskazujące na zainicjowanie wojny .....	133
4.3.1.4. Konstrukcje składniowe warunkowe i oparte na negacji .....	135
4.3.2. Mechanizmy retoryczne w kreowaniu obrazu wojny .....	137
4.3.3. WOJNA w metaforach pojęciowych.....	140
4.4. Językowe wykładniki obrazu WOJSKA .....	141
4.4.1. Leksyka i składnia w opisie wojska.....	141
4.4.1.1. Terminologia wojskowa .....	141
4.4.1.2. Leksyka kreująca pozytywny obraz wojska niemieckiego .....	143
4.4.1.3. Słownictwo nazywające cechy wojska niemieckiego .....	146
4.4.1.4. Słownictwo nazywające cechy wojska nieprzyjacielskiego .....	155
4.4.1.5. Konstrukcje składniowe oparte na relacji przyzwolenia .....	156
4.5. Językowe wykładniki obrazu WROGA .....	159
4.5.1. Obraz żydowskiego wroga.....	159
4.5.1.1. Leksyka w opisie Żydów .....	159
4.5.1.2. Stereotypizacja Żyda.....	163
4.5.1.3. Żydzi w nagłówkach prasowych.....	167
4.5.2. Obraz wroga bolszewickiego .....	169
4.5.2.1. Leksyka w opisie bolszewików.....	169
4.5.2.2. Stereotypizacja bolszewika.....	173
4.5.3. Mechanizmy retoryczne w opisie walki z wrogiem .....	173
4.6. Językowe wykładniki obrazu WODZA .....	177
4.7. Językowe wykładniki obrazu DZIAŁAŃ WOJENNYCH.....	178
4.7.1. Leksykalne i syntaktyczne wykładniki działań wojennych .....	178
4.7.1.1. Leksemy wskazujące na pozytywny przebieg działań wojennych – odniesienie do państw Osi.....	180
4.7.1.2. Leksemy wskazujące na negatywny przebieg działań wojennych – odniesienie do aliantów .....	193
4.7.1.3. Liczebniki w opisie działań wojennych.....	197
4.7.1.4. Słownictwo uwiarygodniające przekaz .....	201
4.7.1.5. Leksemy oznaczające ruch i dynamizm .....	203
4.7.1.6. Słowa klucze opisujące zmianę w działaniach wojennych (od 1942 roku) .....	207

4.7.1.7. Leksyka dotycząca wrażeń zmysłowych.....	212
4.7.1.8. Składnia emocjonalna do opisu działań wojennych .....	215
4.7.2. Operowanie czasem w opisie działań wojennych .....	218
4.7.3. Leksyka i składnia w opisie następstw działań wojennych .....	222
4.7.3.1. Leksemy wskazujące na pozytywne następstwa (dla Niemiec) .....	222
4.7.3.2. Leksemy wskazujące na negatywne następstwa (dla przeciwnika) .....	223
4.7.3.3. Językowe mechanizmy umniejszania strat własnych .....	227
4.7.4. Działania wojenne w metaforach pojęciowych .....	229
4.8. Przemilczenia w kreowaniu obrazu wojny .....	230
4.9. Funkcje grafiki w kreowaniu obrazu wojny .....	234
WNIOSKI.....	245

## **ROZDZIAŁ 5**

JĘZYKOWE MECHANIZMY KREOWANIA OBRAZU SYTUACJI POLITYCZNEJ W NAZISTOWSKIEJ PRASIE PROPAGANDOWEJ .....	247
5.1. Leksykalne i syntaktyczne wykładniki kreowania pozytywnego obrazu państwa niemieckiego .....	249
5.2. Leksykalne wykładniki pozytywnego obrazu stosunków politycznych Niemiec z innymi państwami .....	251
5.3. Mechanizmy dyskredytowania przeciwnika .....	254
5.3.1. Środki leksykalne kreujące negatywny obraz przeciwnika politycznego..	254
5.3.2. Frazeologiczne wykładniki negatywnego obrazu przeciwnika .....	260
5.3.3. Leksyka negatywnie wartościująca przeciwnika i jego działania .....	263
5.3.4. Strategia budowania opozycji my – oni .....	266
5.3.5. Mechanizm deprecjonowania przez ironię .....	267
5.3.6. Ośmieszanie za pomocą karykatury .....	271
5.4. Kreowanie obrazu nowego układu sił politycznych w Europie.....	277
5.5. Kreowanie obrazu Polski i Polaków .....	280
5.6. Funkcja argumentacji w kreowaniu obrazu sytuacji politycznej .....	286
WNIOSKI.....	291

## **ROZDZIAŁ 6**

### **KREOWANIE OBRAZU ŻYCIA CODZIENNEGO W WOJENNEJ**

<b>RZECZYWISTOŚCI.....</b>	<b>292</b>
6.1. Źródła informacji o życiu codziennym pod okupacją niemiecką.....	295
6.2. Leksykalne wyznaczniki nowej, wojennej codzienności .....	304
6.3. Leksykalne i syntaktyczne wykładniki pozytywnego obrazu życia codziennego .....	305
6.3.1. Kreowanie obrazu spokoju/bezpieczeństwa/ochrony .....	305
6.3.2. Kreowanie obrazu zmiany/porządku/nowego życia .....	308
6.3.3. Kreowanie obrazu usprawnień/rozwoju.....	311
6.3.4. Kreowanie obrazu niezmienności/zwyczajności .....	313
6.3.5. Kreowanie obrazu beztroski/radości .....	315
6.4. Leksykalne i syntaktyczne wykładniki negatywnego obrazu życia codziennego .....	322
6.4.1. Językowe eksponenty trudów/trosk.....	323
6.4.2. Językowe eksponenty braków .....	326
6.4.3. Językowe eksponenty represji/ograniczeń .....	332
6.5. Kreowanie obrazu nie-codzienności .....	335
6.6. Przemilczenia w kreowaniu obrazu codzienności .....	337
<b>WNIOSKI.....</b>	<b>339</b>
<b>ZAKOŃCZENIE .....</b>	<b>340</b>
<b>WYKAZ STOSOWANYCH SKRÓTÓW ŹRÓDŁOWYCH I BIBLIOGRAFICZNYCH .....</b>	<b>344</b>
<b>WYKAZ MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH.....</b>	<b>348</b>
<b>BIBLIOGRAFIA .....</b>	<b>349</b>
<b>SPIS RYSUNKÓW.....</b>	<b>367</b>
<b>SUMMARY.....</b>	<b>368</b>

## WPROWADZENIE

Celem niniejszej rozprawy jest próba zrekonstruowania i opisu językowych mechanizmów kreowania świata w niemieckiej prasie propagandowej skierowanej do polskiego czytelnika w okresie drugiej wojny światowej. Materiał badawczy został wyekscerpowany z egzemplarzy trzech tytułów prasowych ukazujących się w Generalnym Gubernatorstwie: „Gazety Lwowskiej”, „Gońca Krakowskiego” oraz „Ilustrowanego Kurjera Polskiego”. Przedział czasowy 1939–1945 może być rozpatrywany jako osobny rozdział w historii czasopiśmiennictwa w Polsce, wyznaczony ramami drugiej wojny światowej. W tym okresie na części ziem polskich, okupowanych przez Niemcy, istniały dwa główne trzony prasy: jawnej, narzuconej przez okupanta i pozostającej pod jego wpływem, oraz równoległe z nią funkcjonującej prasy tajnej, wydawanej i rozpowszechnianej przez polskie podziemie. Każdy z tych segmentów czasopiśmiennictwa pełnił inne zadania i stawiał sobie inne cele.

Impulsem do podjęcia badań stało się przekazanie do zbiorów Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego egzemplarzy „Ilustrowanego Kurjera Polskiego”, które stanowią podstawę korpusu badawczego, poszerzonego o zbiory innej rodzimej jednostki kulturalnej – Biblioteki przy Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. Jednym z uzupełniających celów rozprawy stało się zatem rozpowszechnienie wiedzy o regionie będącym małą ojczyzną, a więc przestrzenią nie tylko geograficzną, ale przede wszystkim społeczną i kulturową, która przechowuje i upowszechnia wiedzę historyczną. Jest to istotne z tego względu, że znajomość przeszłości pozwala na wyciągnięcie wniosków odnośnie do teraźniejszości i przyszłości.

Funkcjonowanie na całym świecie ruchów neonazistowskich oraz głoszenie przez nie haseł propagandowych ukazuje zainteresowanie ideologią narodowosocjalistyczną, szczególnie wśród młodych mężczyzn, poszukujących w świecie własnego miejsca, przestrzeni do wyrażania poglądów i manifestowania własnej siły, kierujących się potrzebą identyfikacji z grupą. Współczesne doktryny nazistowskie wybiórczo traktują ideologię nazizmu, która wyrosła na podłożu ruchu volkistowskiego i była złożona w swojej charakterystyce. Popularność organizacji wykorzystujących faszystowskie i hitlerowskie hasła stwarza niebezpieczeństwo odrodzenia się społeczeństw zamkniętych opartych na kulcie jednostki, głoszących idee rasizmu i antysemityzmu. Tragiczny przebieg i dramatyczne skutki drugiej wojny światowej, pociągającej za sobą

miliony ofiar ludzkich i nieocenione straty materialne, nie zapobiegły ponownemu szerzeniu haseł totalitarnych. Odżywające i przybierające co jakiś czas na sile ruchy nacjonalistyczne oraz działalność entuzjastów nazizmu mogą budzić niepokój. Statystyki pokazują, że zjawisko antysemityzmu nasila się; przykładowo w Niemczech w 2020 roku odnotowano najwięcej incydentów antyżydowskich od 2001 roku, a okazywanie otwartej nienawiści i głoszenie haseł antysemickich podczas ulicznych demonstracji wpływa na decyzje młodych żydowskich rodzin o opuszczaniu państwa niemieckiego.

Współczesny świat nie jest również wolny od wykluczania różnych grup społecznych, stygmatyzowania przez wskazywanie na odmienność, a podział na swoich i obcych według różnych kategorii zdaje się przybierać na sile. W świetle tych obserwacji tym bardziej zasadne wydaje się nakreślenie tła i przypomnienie historycznych, filozoficznych i społecznych źródeł ideologii nazistowskiej i mechanizmów jej propagandy.

Podjęcie tego tematu zostało również podyktowane przekonaniem o uniwersalności pewnych schematów przekazu informacji realizujących się przez język. Terminy *propaganda*, *perswazja*, *manipulacja*, tak chętnie i często używane w przestrzeni współczesnych mediów, a także praktyki realizowane za pomocą tych technik oddziaływania na niespotykaną dotąd skalę, nie są wytworem współczesności. Pewne zjawiska pozostają niezmiennie i można dostrzec podobieństwo w ich funkcjonowaniu na przestrzeni wieków, choć należy przy tym mówić o modyfikacji kanałów i środków ich rozprzestrzeniania, a także poszerzaniu zasięgu oddziaływania.

Temat drugiej wojny światowej, choć zamknięty w ramach czasowych jako wydarzenie historyczne, wciąż stanowi przedmiot żywej dyskusji na arenie międzynarodowej. Mimo że od jej zakończenia minęło 76 lat, a wiele spraw jej dotyczących zostało jednoznacznie ocenionych, wydarzenia związane z drugą wojną światową wciąż poddawane są rewizji. W grudniu 2019 roku prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin wypowiedział się na temat przyczyn wybuchu największego konfliktu zbrojnego XX wieku, zaliczając również Polskę do państw ponoszących odpowiedzialność za jego inicjację, co spotkało się nie tylko z jednoznacznie potępiającą odpowiedzią Rzeczypospolitej, ale także reakcją innych państw, oraz skutkowało uchwaleniem przez Polskę 9 stycznia 2020 roku specjalnej uchwały poddającej krytyce zakłamywanie historii. W tym dyskursie polsko-rosyjskim, toczonym na szczeblu najwyższych władz państwowych oraz dyplomacji, pojawiły się określenia takie jak

„powielanie sowieckiej propagandy” czy „neostalinowska propaganda”, nawiązujące retoryką do czasów wojennych i powojennych.

Ta żywa dyskusja, obok niezamkniętych po dziś dzień kwestii żydowskich czy spraw polsko-niemieckich, jest dowodem na to, że ważne tematy dotyczące przeszłości mogą stać się przedmiotem działań propagandowych, źródłem konfliktów międzynarodowych i pretekstem do realizacji własnych państwowych interesów. Współczesna sytuacja pokazuje, jak istotną rolę odgrywa w tym względzie język dyplomacji.

Wymienione kwestie są sygnałami świadczącymi o tym, że propaganda w języku polityki jest i będzie tematem zawsze aktualnym, nie skończyła się wraz z nastaniem nowego europejskiego porządku politycznego, a wprowadzone kodyfikacje prawne nie gwarantują we współczesnym świecie wolności języka od propagandy i manipulacji.

Podłoże metodologiczne analizy podjętej w niniejszej dysertacji wyznaczają różne metody badawcze, które zostały przedstawione w pierwszym rozdziale rozprawy. Złożoność zjawisk zachodzących w języku pokazuje, że do badań lingwistycznych należy podchodzić wszechstronnie, wykorzystując różnorodność metodologii i operatywnie je łącząc. Ogląd zagadnienia poruszonego w pracy doktorskiej oparty został przede wszystkim na ustaleniach koncepcji językowego obrazu świata, co pozwoliło zrekonstruować sposoby konceptualizowania świata w podstawie materiałowej. Obranie za przedmiot dociekań języka prasy propagandowej determinuje również wybór metod badawczych właściwych pragmatyce językowej, dzięki czemu jest możliwe zbadanie języka w użyciu, w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych. W analizach uwzględniono również założenia lingwistyki obrazu i traktowania go jako całości złożonej z subpłaszczyzny tekstu i subpłaszczyzny obrazu, powiązanych ze sobą na różnych poziomach.

By badać teksty silnie nacechowane perswazyjnością, w których nadawca za pomocą odpowiednio dobranych środków próbuje narzucić odbiorcy własną wizję świata jako najlepszy jej wariant, należy wyjść od koncepcji kreowania świata przez język, by dostrzec następnie, że kreatywność przejawia się m.in. w tekstach o charakterze perswazyjnym. Perswazja stanowi fundament propagandy – pierwszeństwo funkcji perswazyjnej wynika z funkcji, sensu i celu propagandy. Z podjętym tematem badawczym ściśle łączą się zagadnienia manipulacji językowej. Nie sposób również opisywać tak złożonej problematyki w oderwaniu od historii, która odsyła do źródeł zjawisk mających swoje następstwa i kontynuację we współczesnych czasach. Z tego względu w toku wywodu czynione są także odwołania do publikacji naukowych

o tematyce historycznej. Wymienione zagadnienia stanowią treść drugiego rozdziału niniejszej dysertacji.

Struktura trzeciego rozdziału służy prezentacji podłoża historycznego i filozoficznego centralnych założeń doktryny narodowego socjalizmu w Niemczech. Jej istota sięga epoki niemieckiego romantyzmu, a także filozofii volkizmu i darwinizmu. Koncepcja rozdziału trzeciego została zrealizowana jako opis od przyczyn powstania i rozwoju ideologii narodowosocjalistycznej w Niemczech po jej wyznaczniki w języku prasy gadzinowej.

Na analityczną część rozprawy również składają się trzy rozdziały, kolejno odpowiadające dominantom tematycznym wyróżnionym w obrębie pojęcia świata postulowanego. Wyodrębnione światy: wojny, polityki i codzienności – wraz z ich semantycznymi aspektami – stanowią wycinek rzeczywistości poddany analizie językowej, na podstawie której można wskazać reprezentatywne mechanizmy kreowania obrazu świata w prasie propagandowej, na które składają się: charakterystyczna leksyka oraz frazeologia, właściwości gramatyczne języka, składnia i struktura tekstu oraz semantyka, w tym głównie warstwa konotacji. Analiza wyznaczników kreowania świata postulowanego, z różnych językowych poziomów, łączy się z prezentacją ich pragmatycznych funkcji pełnionych w strategii propagandowej.

Poruszana problematyka, zwłaszcza teoria perswazji, manipulacji i propagandy, ma obszerną literaturę przedmiotu – począwszy od typowo językoznawczych analiz języka propagandy politycznej, przez opracowania z zakresu psychologii, socjologii i politologii. W bibliografii przedmiotu szczególną uwagę poświęcono propagandzie socjalistycznej i nowomowie. Z kolei mechanizmy propagandy hitlerowskiej zostały opisane w publikacjach autorstwa m.in. Ewy Cytowskiej [1986], Jerzego Jarowieckiego [1980], Krzysztofa Woźniakowskiego [2014] i Władysławy Wójcik [1988]. Autorzy monograficznych opracowań skupili się głównie na opisie i charakterystyce tytułów, omówieniu zawartości czasopism, zasięgu funkcjonowania i funkcji prasy lat 1939–1945. W niniejszej pracy doktorskiej wykorzystano informacje z tej literatury przedmiotu w zakresie ustalonego przez badaczy opisu formalnego prasy gadzinowej (ilościowego, treściowego, zespołu redaktorskiego itp.). Badania z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku były prowadzone bez uwzględnienia metody językowego obrazu świata, która nie była jeszcze wówczas tak rozpowszechniona w językoznawstwie. Skupiano się na analizie zawartości czasopism, podkreślano cele propagandowe, przedstawiano treść czasopism i weryfikowano

wiarygodność zamieszczonych w nich informacji. Warstwa językowa pozostawała jednak na dalszym planie rozważań bądź była jedynie sygnalizowana. Powiązanie tekstu z obrazem, zbadanie ich jako elementów uzupełniających się w tekście z dominującą funkcją perswazyjną, również nie stało się przedmiotem szerzej zakrojonych analiz pragmalingwistycznych. Temat propagandy Trzeciej Rzeszy z wykorzystaniem najnowszych teorii dyskursu i komunikacji został natomiast podjęty w autorskiej monografii przez Monikę Naporę [2017]. Na potrzeby dysertacji odniesieniem do porównania języka Trzeciej Rzeszy i języka propagandy w polskojęzycznej prasie stała się także książka niemieckiego filologa Victora Klemperera [1983]. Szczegółowy wykaz wszystkich pozycji bibliograficznych, do których w trakcie prowadzonego wywodu poczyniono odwołania, został zamieszczony na końcu pracy doktorskiej.

Przyjęta koncepcja metodologiczna oraz ustalona struktura pracy mają na celu możliwie pełne zrekonstruowanie mechanizmów kreowania świata w ekscerpowanych egzemplarzach nazistowskiej prasy propagandowej.

# ROZDZIAŁ 1

## Metodologia pracy i założenia badawcze.

### Badanie tekstów propagandowych w świetle pragmatyki językowej i językowego obrazu świata

Nie ulega wątpliwości, że świat ukazywany w propagandowej prasie nazistowskiej przeznaczonej dla polskiego czytelnika nie był światem rzeczywistym i obiektywnym, a wykreowanym zgodnie z założeniami aparatu propagandy Trzeciej Rzeszy w taki sposób, by wydawał się wiarygodny i jedynie słuszny. W niniejszej pracy został on nazwany *światem postulowanym*. Jego wizja<sup>1</sup> nie jest wolna od manipulacji i innych działań celowo zniekształcających rzeczywistość, na które składa się wiele różnorodnych zabiegów służących jej tworzeniu. W ich odkryciu i zrekonstruowaniu obrazu świata przychodzą z pomocą narzędzia badawcze pozwalające analizować zależności między nadawcą a odbiorcą komunikatu, uwzględniające kontekst wypowiedzi, intencje i cele nadawcy – również te ukryte – a także jednostki leksykalne i konstrukcje syntaktyczne służące budowaniu świata postulowanego. Przyjęcie takiej perspektywy badawczej zostało podyktowane chęcią uzyskania jak najpełniejszego odzwierciedlenia obrazu świata wykreowanego w prasie propagandowej z lat wojennych.

Wychodząc z założenia, że metodologia pragmatyki językowej i semantyki kognitywnej wzajemnie się dopełniają, przyjęto m.in. punkt widzenia Ryszarda Tokarskiego i Pawła Nowaka, którzy powiązali językowy obraz świata i perswazyjną funkcję tekstów [Tokarski, Nowak 1999]. Jak dowiedli badacze, aspekt pragmatyczny wypowiedzi łączy się z wymiarem językowej organizacji świata i jego składników. W szerokim ujęciu kultury języka bierze się pod uwagę teorię komunikacji, antropologię oraz pragmatykę językową, w tym teorię aktów i gatunków mowy oraz implikatury konwersacyjne. Badacze wykazali, że wspólnota kulturowa zapisana w języku (a więc aspekt stojący w centrum zainteresowania językoznawstwa kognitywnego) oraz respektowanie przez nadawcę tekstu zasad wspomnianej wyżej kultury języka

---

<sup>1</sup> Chociaż Jerzy Bartmiński rozdziela *obraz* świata i *wizję* świata jako dwa warianty językowego obrazu świata [Bartmiński 2004: 103], pojęcia te będą w niniejszej pracy występowały na określenie tego samego ujęcia świata postulowanego. Jest to zasadne z tego względu, że w znaczeniu słowa *obraz* zawiera się *wizja*, *wyobrażenie*, *całościowe ujęcie*.

(w szerszym wymiarze) pełni zasadniczą rolę w uzyskaniu skuteczności wypowiedzi [Tokarski, Nowak 1999: 207].

Literatura przedmiotowa podsuwa różne koncepcje i wielość rozwiązań definicyjnych, dlatego istotne jest poczynienie ważniejszych ustaleń terminologicznych dotyczących pojęć: *kreowanie*, *perswazja*, *manipulacja*, *propaganda*, *świat postulowany* oraz wstępne ustalenie relacji między światem kreowanym a rzeczywistym.

### **1.1. Kreatywność w języku**

Dłuższy cytat z wykładów z semantyki autorstwa Ryszarda Tokarskiego wyjaśnia te własności języka, które są istotne przy założeniu, że jest on faktem społecznym i posiada właściwości kreowania oraz interpretowania świata: „Naturalnie za pomocą języka człowiek zdolny jest do przekazywania niemal wszystkich możliwych do pomyślenia treści. Potrzeby wynikające z ludzkiego doświadczenia, z funkcjonowania w świecie oraz potrzeb porządkowania tego świata sprawiają, że poprzez tworzenie struktur innowacyjnych czy eliminowania kategorii zbędnych język podlega stałej ewolucji. Jednak istnieje tu zarazem swoiste sprzężenie zwrotne: język – poprzez właściwą dla niego strukturę słownictwa, swoiste mikroświaty tekstowe kryjące się za każdym ze słów i wreszcie poprzez ogólniejsze tendencje znaczeniowe związane z rozbudową całych grup leksykalnych – również sugeruje, podpowiada sposoby językowej interpretacji otaczającej człowieka rzeczywistości. Język kształtuje szczególny typ rzeczywistości – rzeczywistość kulturową czy społeczną. W każdym języku naturalnym zawarta jest określona wizja świata czy też [...] wielość dopełniających się wizji świata” [Tokarski 2013: 22].

Rozważania o relacjach człowiek – język – świat wyjaśniają zależności między językiem a podmiotem mówiącym oraz otaczającym go światem. Opisują sposoby, za pomocą których przejawia się kreatywność użytkownika języka, mającego wiedzę oraz kompetencje potrzebne do tego, by ze znanego sobie systemu znaków tworzyć nowe wypowiedzi, a po wtóre – obrazują, w jaki sposób użycie języka wpływa na kreowanie świata. Podkreśla się tu postawę twórczą człowieka i jego zdolności do tworzenia nowych idei.

U podstaw rozumienia kreatywności w stosunku do języka leży przekonanie, że człowiek nie jest jedynie biernym użytkownikiem języka jako wyuczonego systemu znaków, a jego rola nie sprowadza się wyłącznie do schematycznego tworzenia

wypowiedzi na podstawie przyswojonych zasad<sup>2</sup>. Omawiane pojęcie nie jest terminem stricte naukowym, funkcjonuje bowiem w odniesieniu do różnych obszarów działalności człowieka i jest przyjęte na użytek różnych dziedzin nauki (m.in. sztuki, filozofii, psychologii społecznej, poznawczej i behawioralnej, ekonomii), a obrana perspektywa badawcza wyznacza jego definiowanie. Nie istnieje jedna, uniwersalna definicja kreatywności; inne jest jej znaczenie potoczne i słownikowe, inne natomiast w odniesieniu do języka.

W rodzinie wyrazów związanych z leksemem *kreatywność* znajdują się wyrazy: *kreacja, kreować, kreatywny, kreatywność*. *Kreacja* jest to ‘akt tworzenia czegoś, zwłaszcza dzieła sztuki’ oraz ‘wytwór tej czynności’ [SJP PWN]; *kreować* to ‘powodować powstanie czegoś, zwłaszcza dzieła sztuki’ [SJP PWN]. Pomocne w objaśnieniu czasownika *kreować* są pokrewne mu: *tworzyć, stwarzać, ustanawiać* i *wprowadzać*, które notuje *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego [SJPD]. Z kolei *kreatywny* oznacza ‘tworzący coś nowego lub oryginalnego’ [SJP PWN]. Jest to przymiotnik często używany w języku potocznym, czasem wręcz nadużywany, jako nośnik pozytywnej i pożądanej cechy. *Kreatywność* jest postawą twórczą (łac. *creatus* = twórczy), procesem umysłowym pociągający za sobą powstawanie nowych idei i koncepcji lub nowych skojarzeń z już istniejącymi. Myślenie kreatywne to myślenie prowadzące do uzyskania oryginalnych i stosownych rozwiązań. Wspólne omawianej rodzinie wyrazów i łączące ją cechy to określenia: *nowy, oryginalny, własny, indywidualny, twórczy, nowatorski*.

Dane systemowe oparte na źródłach leksykograficznych pozwalają wysnuć wniosek, że kreatywność łączona jest często z dziedziną sztuki. Natomiast ważnym obszarem jej przejawiania się jest także język. Perspektywa lingwistyczna została zaakcentowana podczas sesji naukowej „Światy za słowami” (Kazimierz 1993), która stanowiła ważny przyczynek do poszerzenia wiedzy o rozmaitych działaniach językowych nazwanych ogólnie *kreowaniem*. Istotne stało się uporządkowanie obszarów przejawiania się kreatywności, którego podjęła się Renata Grzegorzczkova. W ujęciu badaczki kreatywny charakter języka ujawnia się w czterech głównych polach:

---

<sup>2</sup> Przyjmuje się, że pojęcie *homo creator* wywodzi się z epoki renesansu, kiedy kreatywność w sensie metaforycznym została przypisana – poza bogom – człowiekowi; natomiast wiek XIX wprowadził termin *kreatywność* do słownictwa teoretycznego psychologii, w której oznaczał odległość między działaniami lub osobami kreatywnymi a standardową sytuacją normalną [Pisarkowa 1978: 14].

1. Tworzenie nieograniczonej liczby nowych tekstów na podstawie zamkniętego systemu reguł w modelu generatywnym Chomsky'ego;
2. Stwarzanie nowych stanów rzeczy przy performatywnym użyciu wyrażen językowych;
3. Kreowanie pojęć za pomocą jednostek leksykalnych w modelu kognitywnym;
4. Kreowanie światów przedstawionych w tekstach propagandowych, perswazyjnych, religijnych i poetyckich [Grzegorzczkowska 1995: 13–23].

### **1.1.1. Kreowanie w modelu generatywnym Chomsky'ego**

Proces kreowania rozpoczyna się na poziomie wyboru przez użytkownika języka określonych elementów z systemu. W generatywnym modelu języka wypracowanym przez Noama Chomsky'ego [Chomsky 1982] kreatywność rozumie się jako zdolność, kompetencję mówiącego do tworzenia nieskończonej ilości nowych tekstów na podstawie znajomości reguł ich generowania. W teorii tej podkreśla się wprawdzie rolę użytkownika języka, który z ograniczonego systemu reguł i zbioru zasad gramatycznych tworzy nieograniczoną liczbę nowych konstrukcji, ale redukuje się jego oryginalność i indywidualność oraz nie uwzględnia czynnika semantycznego. Wszelkie odstępstwa od reguł traktowane są jako błędy i odchylenia od normy, a kreatywność sprowadzana jest w istocie do czynności automatycznych i produktywnych.

### **1.1.2. Kreatywność z perspektywy pragmatyki językowej**

Rozumienie kreatywności w modelu generatywnym nie wiąże się zasadniczo z problematyką podjętych badań, zostało więc jedynie zasygnalizowane. Bliższe rozważaniom o języku propagandy jest natomiast ujęcie kreatywności w modelu pragmatycznym, który akcentuje siłę sprawczą tkwiącą w języku. Język traktowany jest jako narzędzie używane w różnych sytuacjach komunikacyjnych i służące różnym celom, a jego analiza wykracza poza czyste fakty językowe – bierze się tu pod uwagę szeroki kontekst wypowiedzi: cel, intencje i postawę nadawcy, elementy pozajęzykowe i inne [Łuczyński, Maćkiewicz 2009: 133], które to czynniki pozwalają na zrozumienie i zinterpretowanie wypowiedzi w zależności od kontekstu.

Lingwistyka pragmatyczna, w polskiej literaturze przedmiotu funkcjonująca wymiennie m.in. pod nazwami *pragmalingwistyka*, *pragmatyka językowa* czy *pragmatyka lingwistyczna* [Taras 2013: 157], została wyróżniona jako jeden z działów semiotyki (obok semantyki i syntaktyki), badający relacje między znakiem

a interpretatorem [Levinson 2010: 1–2]. Roman Kalisz, reprezentujący polską szkołę pragmatyki, skłania się ku stosowaniu pojęcia *semanto-pragmatyka*, rezygnując z przeciwstawiania tych dwóch działów [Kalisz 1993: 21], podobnie jak to czyni językoznawstwo kognitywne.

Pragmalingwistyka proponuje wiele sposobów dotyczących badania języka w użyciu. Spośród wielu koncepcji i ujęć<sup>3</sup> istotne z punktu widzenia założeń badawczych jest przedstawienie teorii opracowanej przez Johna L. Austina, będącej fundamentem teorii aktów mowy<sup>4</sup>. Brytyjski filozof z tzw. oksfordzkiej szkoły analitycznej w pracy *How to do Things with Words* [Austin 1962] wyróżnił rodzaj zdań, nazwanych przez niego performatywnymi (wykonawczymi), które w bezpośredni sposób stwarzają realne skutki w świecie i same w sobie są działaniami – jednym z przejawów kreatywności języka – oraz nie podlegają ocenie pod kątem prawdziwości według kryteriów logiki. Obok performatywów miały funkcjonować zwykłe stwierdzenia, czyli konstatacje. W dalszych, bardziej szczegółowych badaniach, John L. Austin doszedł do wniosku, że w pewnych okolicznościach to samo zdanie może być konstatacją lub obietnicą, groźbą itp. Wyróżnił więc trzy aspekty mowy ludzkiej rozumianej jako działanie: lokucję, czyli bezpośrednią zawartość komunikatu, illokucję – składnik aktu mowy zawierający intencję nadawcy, realizującą się poprzez informowanie, rozkazywanie, ostrzeganie, przyrzekanie itp. (czyli wypowiedzi, którym można przypisać pewną konwencjonalną moc) oraz perlokucję. Ostatni z aspektów odnosi się do skutku, jaki dany komunikat wywiera na odbiorcy; inaczej mówiąc: „to, co powodujemy lub osiągamy dzięki mówieniu czegoś” [Austin 1993: 654–655]. Dorota Zdunkiewicz rozróżnienie trzech składników aktu mowy uznała jako podstawę do przyporządkowania ich do różnych dziedzin językoznawstwa: aspekt lokucyjny stanowi przedmiot zainteresowania semantyki, a dwa pozostałe – pragmatyki [Zdunkiewicz 2001: 271].

John Searle, najbardziej znany i cytowany kontynuator myśli Johna L. Austina, sklasyfikował akty mowy według własnych kryteriów, wśród których najważniejsze to: rodzaj intencji nadawcy, kierunek działania, stan mentalny mówiącego, jego emocje, zamiary. Wyróżnił pięć typów aktów mowy:

- asercje – ich celem jest przedstawienie sądów, np. wątpienie, podziw, przeczenie itp.

---

<sup>3</sup> Trzy główne koncepcje pragmatyki to: semiotyczna (dotycząca stosunku między znakami a użytkownikami), komunikacyjna (akcentująca funkcje i właściwości aktu mowy) i interdyscyplinarna (łącząca różne perspektywy badawcze) [Taras 2013: 158].

<sup>4</sup> W polskiej pragmatyce najbardziej znana jest koncepcja aktów mowy Anny Wierzbickiej [Wierzbicka 1973, 1983].

- dyrektywy – ich celem jest wywarcie nacisku na odbiorcę i wpłynięcie na jego zachowanie, np. rozkazy, prośby, pytania.

- komisywy – ich celem jest podjęcie działania albo zobowiązanie, np. obietnice.

- ekspresywy – ich celem jest wyrażenie własnych stanów emocjonalnych, postaw np. gratulacje, kondolencje.

- deklaratywy – ich celem jest stworzenie nowego stanu rzeczy [Searle 1987].

Zastosowanie założeń pragmatyki językowej do badań nad językiem jako działaniem stwarza wiele możliwych spojrzeń i posiada wiele zalet, o czym wspomniała także Bożena Taras: „Pragmatyka lingwistyczna stwarza perspektywę metodologiczną, w której środki językowe, będące zarówno formą semantycznego wyrazu, jak i pragmatycznego działania, tworzące określony komunikat skierowany przez określonego nadawcę do określonego odbiorcy w określonej sytuacji przy wykorzystaniu określonego kanału komunikacyjnego oraz w określonym celu mają właściwą moc wykonawczą, gdy określony akt komunikacji kończy się powodzeniem komunikacyjnym” [Taras 2013: 159]. Powodzenie wypowiedzi, inaczej fortunność, a ponadto celowość/intencja wiążą się ze sobą w akcie komunikacji. Komunikacyjna koncepcja pragmatyki zakłada, że właściwe odczytanie intencji nadawcy przez odbiorcę oraz jej poprawne zinterpretowanie warunkują skuteczność komunikatu. Krystyna Pisarkowa zauważyła jednak, że rzecz ma się inaczej z wypowiedziami o charakterze manipulacji, w których nadawcy zależy na ukryciu własnych intencji, a ich rozszyfrowanie przez odbiorcę skutkuje niepowodzeniem komunikatu – nieosiągnięciem zamierzonego skutku [Pisarkowa 1976: 272].

W aktach bezpośrednich intencja może być wyrażona eksplicytnie na poziomie gramatycznym i leksykalnym za pomocą czasowników performatywnych (np. *nadaję ci imię, przysięgam*), wówczas jest odczytywana niezależnie od sytuacji. Jeśli cel działań językowych jest wyrażony implicytnie, wymaga od odbiorcy odczytania go z kontekstu bądź konsytuacji, a zinterpretowanie jest możliwe dzięki kompetencji komunikacyjnej odbiorcy oraz jego wiedzy o świecie (w aktach pośrednich).

Perspektywa komunikacyjna z teorią aktów mowy otwiera przed badaczem możliwość spojrzenia na analizowane teksty pod kątem celowości i skuteczności komunikatu, intencji nadawcy – w tym niejawności intencjonalności w wypowiedziach manipulacyjnych – oraz mechanizmów przekazywania i rozumienia tego rodzaju komunikatów.

### 1.1.3. Kreatywność w modelu kognitywnym

Kreatywność w złożonych relacjach człowiek – język – świat jest widoczna na przykładzie wielu zjawisk. Tworzenie światów poprzez słowa było przedmiotem zainteresowania różnych badaczy<sup>5</sup>. W takich ujęciach użytkownik języka jest usytuowany w roli kreatora oraz interpretatora. Nie znaczy to jednak, że świat nienazwany nie istnieje, co byłoby skrajnym podejściem, ale że nienazwane do tej pory już istniejące zjawiska zostają ujęte w konstrukty pojęciowe.

Ryszard Tokarski różne teorie semantyczne dotyczące relacji języka do rzeczywistości sprowadził do trzech założeń i rozpatrzył je w kategoriach, które pozwalają spojrzeć na nie z kilku perspektyw [Tokarski 2013: 52–66]:

1. Język odzwierciedla świat. W takim ujęciu rzeczywistość dominuje nad językiem, który jedynie odtwarza przekształcenia w niej się dokonujące; teza ta, pomocna w interpretowaniu nieskomplikowanych zjawisk w duchu semantyki strukturalnej, nie uwzględnia jednak człowieka jako indywidualnego podmiotu mówiącego oraz nie akcentuje roli kultury w kształtowaniu pojęć w danym języku. Jest teorią skrajnie obiektywną, zaznaczającą prymat świata rzeczy.

2. Język kreuje świat. W myśl tego założenia język traktowany jest jako szczególna forma komunikowania się, jednostkowego postrzegania świata, jego kategoryzowania i wartościowania, subiektywnego postrzegania przejawiającego się w użyciu języka i jego tworzeniu. Koncepcja języka jako kreatora rzeczywistości zawiera w sobie teorie: generatywną, pragmatyczną, etnolingwistykę amerykańską, odnosi się także do kategoryzowania świata w sposób innowacyjny, odbiegający od wzorców, modyfikujący, wzbogacający język o nowe składniki.

3. Język interpretuje świat. Trzecia koncepcja sytuuje się pomiędzy obiektywną teorią odzwierciedlania a subiektywną kreowania. „Językowy «świat zinterpretowany» to świat z utrwalonymi sposobami swego pojmowania istoty poszczególnych jego elementów i relacji między elementami” [Tokarski 2013: 63]. To kultura organizuje sposoby poznawania świata; jego interpretacja nie jest narzucona, ujednolicona – zakłada wielość możliwych spojrzeń na niego, a także odmienność porządkowania znaczeń – „światów ukrytych za słowami” [Tokarski 2013: 66].

---

<sup>5</sup> Por. Bralczyk 2009; Grzegorzczkova 2012; Lewicki (red.) 1995; Nowak, Tokarski (red.) 2007; Tokarski 2013; Zimny 2008.

Odnosząc te koncepcje do badania tekstów propagandowych, należy przyjąć założenie, że język może kreować świat, a główne właściwości świata wykreowanego dadzą się poznać i opisać.

Odbieranie świata na różne sposoby, poszerzone o czynnik subiektywizmu, powoduje różnice w jego pojmowaniu. Przypisanie człowiekowi istotnej roli w procesach rozumienia, poznawania i wyobrażania sobie świata – które to myślenie implikuje użycie określonych wyrazów czy form gramatycznych – doprowadziło do mocnego rozwinięcia badań kognitywnych, które – przeniesione na grunt językoznawstwa – dały pojęcie *językowego obrazu świata* (JOS). Obraz świata można w tym wypadku określić jako jego *kreację*.

Językoznawstwo kognitywne (łac. *cognitio* ‘poznanie’) wyrosło z zainteresowania językoznawstwa psychologią, antropologią oraz kulturą i rozwinęło się jako przeciwwaga dla strukturalizmu. Odrzucając traktowanie języka jako autonomicznego systemu, w centrum zainteresowania stawia człowieka mówiącego oraz związki językowych zachowań ludzi z ich myśleniem, z naturą i kulturą, łącząc sprawność językową człowieka ze zdolnościami percepcyjnymi, z jego doświadczeniem, uwarunkowaniami środowiskowymi, historycznymi czy tradycją [Łuczyński, Maćkiewicz 2009: 29–30]. Język w kognitywizmie rozumiany jest jako „odbicie procesów poznawczych, które zachodzą w umyśle człowieka, bada go się więc jako element struktury ludzkiego poznania. Z gramatycznego punktu widzenia język stanowi inwentarz utrwalonych jednostek językowych. Wszystkie te jednostki mają charakter symboliczny, a więc w jakimś stopniu odpowiadają rzeczywistości pozajęzykowej, ich forma jest ściśle powiązana ze znaczeniem” [Lachur 2004: 238].

Kognitywiści próbują ustalić, w jaki sposób konceptualizacja (interpretacja) świata dokonywana w ludzkim umyśle odzwierciedla się w języku. Przedstawiciele tego kierunku, amerykańscy etnolingwiści Edward Sapir i Benjamin Lee Whorf oraz lingwiści George Lakoff, Mark Johnson, Ronald W. Langacker i Ray Jackendoff badali związki między językiem a myśleniem i percepcją, wzbogacając i pogłębiając badania językowe o szersze konteksty. Kognitywizm jest więc kierunkiem z pogranicza językoznawstwa i innych nauk (etnolingwistyki, lingwistyki antropologicznej i kulturowej). Ma długą już tradycję w światowej (w tym miejscu często przywołuje się XVIII-wieczne rozważania filozoficzne Wilhelma Humboldta) i polskiej humanistyce, a wiele prac czołowych przedstawicieli tej teorii zostało przełożonych [Sapir 1978], krytycznie opracowanych,

opatrzonych wstępem oraz komentarzami [Whorf 1982] i tym samym przybliżonych polskiemu czytelnikowi.

Jako podejście naukowe, kognitywizm wypracował teorię, w której istotnych jest kilka terminów<sup>6</sup>. Wśród nich znajdują się m.in.: *kategoryzacja*, *profil* i *profilowanie* oraz *metaforyzacja*. Jolanta Maćkiewicz [Maćkiewicz 1999: 48–53] zdefiniowała *kategoryzację* jako grupowanie okazów (egzemplarzy) w klasy po wstępnym wyodrębnieniu danego obiektu z otoczenia, poddaniu go oglądowi i zaobserwowaniu jego właściwości. Grupowanie polega na poszukiwaniu podobieństw, które się podkreśla, i różnic, które się ignoruje. Kategorie naturalne<sup>7</sup> opisywane są w terminach prototypu (typowości, reprezentatywności) i podobieństwa do prototypu. Kategorię naturalną cechuje niejednorodność, otwartość i rozmycie granic oraz stopniowalna przynależność do niej.

Z porządkowaniem świata za pomocą kategoryzowania wiąże się jego interpretacja. Świat jest postrzegany z określonej perspektywy podmiotu, co wpływa na obiektywno-subiektywny charakter kategorii, a sposób porządkowania i interpretowania zależy w znacznym stopniu od kategoryzującego podmiotu, w tym jego zainteresowań, możliwości poznawczych i systemu wartości.

Pojęcia *profil* i *profilowanie* wywodzą się z teorii Ronalda Langackera. W ujęciu badacza *profilowanie* jest jedną z podstawowych operacji umysłu ludzkiego, polegającą na „podświetlaniu” w obrębie bazy niektórych elementów, a usuwaniu w cień innych, czyli ujmowanie pola spostrzeżeniowego lub pojęciowego z określonego punktu widzenia przez wyróżnienie pewnych elementów jako ważnych i usunięcie na dalszy plan innych [Grzegorzczkowska 1998: 10–11]. Według definicji zawartej w słowniku kognitywizmu *profil* jest to „byt lub relacja desygnowana przez dane słowo. Profil tworzy się przez uwypuklenie struktury podrzędnej w obszerniejszej jednostce zwanej bazą” [Evans 2009: 107].

Według polskiej szkoły badawczej *profilowanie* jest to operacja dokonywana na gotowym pojęciu przedmiotu i polega na wyróżnieniu w nim pewnych aspektów,

---

<sup>6</sup> Obszerna literatura z tego zakresu wskazuje na szerokie pole zainteresowań kognitywistów, jak również na rozbudowane zaplecze teoretyczne. Zob. np. Taylor 2007; Evans 2009. Ze względu na zakres i cel badań odwołano się do wybranych definicji i pojęć.

<sup>7</sup> Kategorie naturalne wyodrębniono jako przeciwwagę dla kategorii logicznej, wykorzystującej Arystotelesowską teorię zbiorów. Kategorię logiczną tworzą obiekty lub zjawiska posiadające określony zbiór cech istotnych (koniecznych i wystarczających), a ponieważ każdy element wyposażony jest w pełny zbiór cech definicyjnych, wszystkie z egzemplarzy traktowane są w identyczny sposób. Kategorie mają ostre, niezmiennie granice, a każdy obiekt albo należy jednoznacznie do danej kategorii, albo jednoznacznie do niej nie należy. Niewystarczalność takiego ujmowania obiektów i zjawisk ujawniła się przy badaniu pojęć potocznych.

określanych jako profile pojęcia [Grzegorzczkowska 1998: 11]. Pojęcie może być rozpatrywane w wielu aspektach (profilach), które są potwierdzane przez fakty językowe: „Kategoryzacja przedmiotu, dobór faset odpowiadających dokonanej kategoryzacji i jakościowe charakterystyki przedmiotu w ramach przyjętych faset stanowią łącznie o tym, co można określić mianem profilowania” [Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 217]. Profil można więc określić jako pewny wariant wyobrażenia przedmiotu.

Kolejnym aspektem poruszonym przez badaczy z kręgu kognitywizmu jest interpretowanie świata za pomocą metafory. Przełom w rozumieniu metafory przyniosły badania George’a Lakoffa i Marka Johnsona [1988], a od czasu ich rozpowszechnienia zmienił się sposób traktowania metafory – nie jako wyrazu szczególnych, wyjątkowych zdolności poetyckich podmiotu mówiącego, ale jako próby zrozumienia złożoności świata w kategoriach pierwotnego, naturalnego doświadczenia [Tokarz 2006: 70]. Wiele aspektów życia codziennego, zwłaszcza trudnych do opisanego w kategoriach naukowości, a także większość pojęć abstrakcyjnych, wyjaśnia się metaforycznie<sup>8</sup>, stąd zainteresowanie badaczy procesami przetwarzania relacji abstrakcyjnych w relacje analogiczne pojęciowo, lecz łatwiejsze do zrozumienia, bo zakorzenione w zmysłowym doświadczeniu. Według Elżbiety Tabakowskiej, która główne założenia kognitywizmu przełożyła na grunt polski, warunkiem powstania metafory jest „przeniesienie z płaszczyzny fizycznej na płaszczyznę abstrakcyjną” [Tabakowska 2004: 8]. Jak stwierdzili George Lakoff i Mark Johnson: „Metafory mają naturę pojęciową. Stanowią one jeden z podstawowych środków poznania” [Lakoff, Johnson 1988: 187] i dalej: „zdolność pojmowania doświadczeń za pośrednictwem metafory jest kolejnym zmysłem, jak wzrok, dotyk czy słuch, a metafora dostarcza jedyne sposoby postrzegania doświadczenia znacznej części świata rzeczywistego” [Lakoff, Johnson 1988: 266].

Zagadnienie metafory w znaczeniu, jakie przypisują jej kognitywiści, jest istotne w badaniu tekstów perswazyjnych. Teresa Dobrzyńska dostrzegła, że metafora może służyć jako środek perswazji m.in. w języku polityki [Dobrzyńska 1994]. Metafora ukazuje swój przedmiot odniesienia w pewnej perspektywie aksjologicznej, narzucając odbiorcy jakąś postawę wartościującą. Za pomocą metafory można manipulować, indoktrynować, bowiem nie podlega ona procedurze negacji – z metaforą się nie dyskutuje, nie ocenia jej pod kątem prawdziwości czy fałszu. Podobnie twierdzili Jerzy Bralczyk i Jacek Wasilewski, zwracając uwagę na umowność figur retorycznych, które

---

<sup>8</sup> Na temat metafory w ujęciu kognitywnym pisali m.in.: Tokarski 1999; Kopeć 2008; Filip, Krauz 2005, 2007, 2010.

obok znaczeń mają także konotacje, a ich prawdziwości nie można zweryfikować [Bralczyk, Wasilewski 2008: 397]. Metaforę można jedynie „rozbroić” [Dobrzyńska 1994: 144–149] – czyni zmienić jej wartość aksjologiczną (np. z pozytywnej na negatywną), a służą do tego narzędzia lingwistyki kognitywnej (dokładniej: semantyka ram interpretacyjnych). W odczytaniu metafory w tekstach odległych czasowo, a co za tym idzie – różniących się językowym ukształtowaniem tekstu – pomaga zanurzenie w kontekst historyczny, w styl myślowy danej epoki.

W tle większości rozważań nad sposobami ujmowania i rozumienia rzeczywistości pojawia się pojęcie *językowego obrazu świata* (JOS), rozpowszechnione w dużej mierze przez lubelski ośrodek językoznawczy. Jeden z pierwszych opisów JOS sformułował Walery Pisarek, który określił go jako obraz świata odbity w danym języku narodowym, nieodpowiadający ściśle obrazowi naukowemu, zawierający element subiektywności, przejawiający się w leksyce danego języka, a ze względu na różnice w doświadczeniach i warunkach życia poszczególnych społeczności, jest on odmienny w różnych językach narodowych [Pisarek 1978a: 143].

Opis ten uzupełnia definicja Jerzego Bartmińskiego, w której wyraźnie podkreśla się udział podmiotu mówiącego i jego subiektywizm w pojmowaniu rzeczywistości poprzez stwierdzenie, że JOS jest potoczną interpretacją rzeczywistości, oddającą mentalność przeciętnego użytkownika języka, patrzącego na świat ze swojego punktu widzenia; jest interpretacją „naiwną”, praktyczną, antropocentryczną i etnocentryczną [Bartmiński 2006: 14].

Nie sposób pominąć wkładu Renaty Grzegorzczkovej w ustalenie istotnych właściwości językowego obrazu świata, który badaczka rozumie jako „strukturę pojęciową utrwaloną (zakrzepłą) w systemie danego języka, a więc jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizującą się, jak wszystko w języku, za pomocą tekstów (wypowiedzi)” [Grzegorzczkova 1999: 41]. Do elementów, które wpływają na sposób widzenia świata, Renata Grzegorzczkova zaliczyła:

- właściwości gramatyczne języka;
- słownictwo, łączliwość leksemów, układ znaczeń wyrazów;
- właściwości słowotwórcze leksemów, związki słowotwórcze wyrazów;
- motywacje etymologiczne, które są odbiciem stanu świadomości z okresu tworzenia się języka;

- konotacje semantyczne utrwalone we frazeologizmach, metaforach, derywatach [Grzegorzycykowa 1999: 43–44].

Nośnikami obrazu świata są zatem takie elementy systemu językowego, jak: struktura gramatyczna języka, słownictwo, frazeologia, składnia i struktura tekstu, semantyka, stylistyka, etymologia, onomastyka oraz etykieta językowa [Anusiewicz, Dąbrowska, Fleischer 2000: 31]. System gramatyczny, który przejawia się we fleksji, rodzaju gramatycznym rzeczowników czy słowotwórstwie, narzuca myśleniu pewną formę i jest przejawem swoistego dla danej społeczności widzenia świata. Natomiast wybór wyrazów rodzimych lub zapożyczonych oraz konkretnego określenia spośród grupy synonimów, a także budowa pól leksykalno-semantycznych są tymi składnikami języka, które służą interpretacji świata. Z kolei frazeologia świadczy o preferowanych w danej społeczności wartościach i cechach. O sposobie widzenia świata informuje ponadto składnia: szyk i akcentowanie logiczne, wybór czasownika w stronie czynnej lub biernej, struktura tematyczno-rematyczna. Jak twierdzą badacze, najpełniej obraz świata manifestuje się w semantyce, a zwłaszcza w grupowaniu jednostek w pola leksykalno-semantyczne, w metaforach i metonimiach: „Chodzi nie tylko o referencjalne znaczenie wyrazów, lecz także – a może przede wszystkim – o całą warstwę konotacji związanych z określonymi wyrazami i w dużym stopniu decydującymi o ich użyciu oraz o znaczenie kulturowe pewnych pojęć” [Anusiewicz, Dąbrowska, Fleischer 2000: 35]. Bada się tu

Ryszard Tokarski do definicji sformułowanej wraz z Jerzym Bartmińskim w 1986 roku, po latach badań nad semantyką, odniósł się jednak krytycznie. Brzmiała ona wówczas: JOS to „pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawarty w znaczeniach wyrazów lub przez te znaczenia implikowany, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego” [Bartmiński, Tokarski 1986: 72]. Badacz zwrócił uwagę na słabe punkty teorii JOS-u: autonomizm i redukcjonizm analityczny, tworzenie obrazów niespójnych i wewnętrznie sprzecznych (podział na gramatykę, leksykę i tekst), atemporalność opisu (JOS a etymologia), niespójność socjologiczna (pominięcie społecznego zróżnicowania użytkowników języka) [Tokarski 2013: 318–320]. Nie odrzucając samej teorii JOS-u, Ryszard Tokarski proponuje formułę: „językowy obraz świata bądź jego fragmentów to sposób, w jaki X interpretuje świat w czasie Y” [Tokarski 2013: 320]. Ponieważ język funkcjonuje w określonych grupach społecznych i w określonym czasie, językowego obrazu świata nie należy traktować w kategoriach ogólnonarodowych i omnitemporalnych, a zasadne wydaje się mówienie raczej o „językowych obrazach świata” [Tokarski 2013: 321].

Obok JOS-u funkcjonuje także pojęcie *tekstowy obraz świata*, który za Wojciechem Kajtochem można określić jako swoistą realizację językowego obrazu świata w konkretnym tekście, a szczególnie ważne wydaje się sformułowanie, że tekstowy obraz świata jest „zbiorem prawidłowości wynikłych z preferowania w danym tekście lub zespole tekstów określonych konstrukcji fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych, a przede wszystkim – określonego słownictwa” [Kajtoch 2008: I, 14–15]. Ryszard Tokarski zwrócił uwagę, że tekstowy i językowy obraz pozostają w związku i wzajemnie się dopełniają, JOS formalnie opiera się na konkretnych tekstach, a istnienie tekstowego obrazu świata „staje się koniecznym warunkiem semantycznego opisu zarówno regularności i tendencji w ludzkich interpretacjach świata, jak też interpretacjach samego tekstu z właściwą mu intencjonalnością, sposobami językowego ukształtowania tekstu itd.” [Tokarski 2013: 323].

Wszystkie wymienione narzędzia, jakie proponuje językoznawstwo kognitywne, w tym językowe i tekstowe obrazy świata oraz ich właściwości, są pomocne w próbie rekonstrukcji wizji świata narzuconej przez nadawcę tekstów o charakterze propagandowym.

#### **1.1.4. Kreowanie świata w tekstach perswazyjnych**

O kreatywności mówi się często w kontekście tekstów religijnych<sup>9</sup>, literackich i perswazyjnych. W przypadku kreacji literackiej fikcja literacka jest rzeczywistością wykreowaną, funkcjonującą na warunkach prawdziwej; z kolei w poezji nieograniczone możliwości twórcze w zakresie języka pozwalają kreować nowe pojęcia, znaczenia, nadawać nowe sensy.

Perswazja jako narzędzie kreowania świata jest powszechnie wykorzystywana w mediach i publicystyce<sup>10</sup>. Poszerzenie pola występowania i przejawiania się kreatywności dają badania Ryszarda Tokarskiego i Pawła Nowaka, którzy przedmiotem zainteresowania uczynili funkcjonowanie kreatywności językowej w mass mediach. Badacze uznali, że w przekazach medialnych działania o charakterze kreatywnym pełnią szczególną rolę. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że kreatywność w tego rodzaju przekazach jest wykorzystywana przez nadawców jako narzędzie do realizacji celów

---

<sup>9</sup> Na ten temat pisała m.in. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak [1991, 1996].

<sup>10</sup> Problematyka ta została poruszona w tomie *Kreowanie światów w języku mediów* [Nowak, Tokarski (red.) 2007].

perswazyjnych [Nowak, Tokarski 2007: 10]. Badacze wyróżnili cztery typy kreatywności medialnej, które zazwyczaj są ze sobą powiązane i warunkują swoje występowanie:

1. Kreowanie wizji świata – wielość i różnorodność medialnych wizji świata (punkt widzenia tego samego realnego zdarzenia) jest tworzona przez nadawców (dziennikarzy, redakcję, wydawców) ze względu na wielość i różnorodność wizerunków wyobrażonego odbiorcy; różnice w wizjach świata prezentowanych w środkach masowego przekazu wynikają z odmiennych oczekiwań wirtualnego odbiorcy oraz od przyjętego przez nadawcę w makrointencji punktu widzenia;

2. Kreowanie sytuacji komunikacyjnej – próba zmniejszenia dystansu komunikacyjnego odbywa się przez kreowanie wspólnego z odbiorcą „tu i teraz”, próbę dialogiczności (zwrotności) i potoczności wypowiedzi medialnej oraz wykorzystywanie odpowiednich, „komunikacyjnych” gatunków publicystycznych;

3. Kreacja kulturowa (językowy obraz świata) – jest to historycznie ukształtowany sposób rozumienia świata, jego kategoryzacji i wartościowania;

4. Kreowanie tekstowe – polega na innowacyjnych, twórczych zabiegach formalnych i semantycznych przekształcających język, reinterpretujących leksykę [Nowak, Tokarski 2007: 9–35].

## **1.2. Perswazja i manipulacja w językoznawstwie i naukach pokrewnych**

Nakłanianie i przekonywanie to jedne z pierwotnych funkcji języka, u podstaw których leży przekonanie, że odpowiednie zabiegi językowe nadawcy komunikatu mogą wpłynąć na decyzje i postawy odbiorcy [Tokarz 2006: 194]. Pojęcia *perswazja* i *manipulacja* w rozważaniach teoretycznych bardzo często funkcjonują obok siebie – bądź to jako zjawiska analogiczne, bądź to antagoniczne. Wynika to ze zbieżności ich funkcji – nastawienia na osiągnięcie określonych celów, a więc dominacja aspektu perlokucyjnego. Różni je natomiast nacechowanie aksjologiczne – jako komunikacyjne działania nadawczo-odbiorcze oceniane są pod kątem etyczności i nieetyczności intencji nadawcy komunikatu.

### **1.2.1. Perswazja – pochodzenie nazwy i definicje**

Poszukiwania korzeni terminu *perswazja* kierują do tradycji retoryki klasycznej. Wiara w siłę przekonywania za pomocą słowa, wpływania na słuchaczy, oddziaływania

na ich rozum, wolę i uczucia towarzyszy człowiekowi od najdawniejszych czasów. Wraz z przeobrażeniami politycznymi, społecznymi, kulturowymi i językowymi, a także wraz z powstawaniem bądź wyodrębnianiem nowych gatunków tekstów, częściowo zmieniają się definicje, poszerza znaczenie terminu *perswazja* oraz zwiększa zakres zjawisk, do których może się odnosić.

Leksem *perswazja* ma łaciński źródłosłów: *persuasio* – ‘przekonanie, wiara; opinia; przesąd’; *persuadere* – ‘namówić; przekonać’; *suadere* – ‘radzić; zachęcać’ [Kopaliński 1983]. W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego pod hasłem *perswazja* znajduje się następująca definicja: ‘tłumaczenie komu czego, przekonywanie kogo o czym; perswadowanie; daw. ‘przekonanie, przeświadczenie, rozumienie’ [SJPD]. Natomiast w najnowszym *Słowniku języka polskiego PWN* objaśnia się *perswazję* jako ‘namawianie do czegoś lub odradzanie czegoś z przytoczeniem odpowiednich argumentów’ [SJP PWN]. W opisach leksykograficznych nie odnotowuje się znaczenia pejoratywnego oraz elementów oceny, akcentuje raczej pierwotne znaczenie nawiązujące do etymologii tego słowa. Warto również zauważyć, że derywat *wyperswadować* (w domyśle ‘coś komuś’) niesie ze sobą pozytywne skojarzenia i akcentuje dobre zamierzenia nadawcy komunikatu (odwiezienie kogoś np. od czegoś złego).

Współczesna lingwistyka powołuje się na tradycję Arystotelesowską, ale w większej mierze rozważa *perswazję* w kontekście teorii komunikacji i aktów mowy. Szczególną uwagę zwraca się tu na funkcję wypowiedzi nazywaną przez badaczy różnie: konatywną, impresywną, *perswazyjną*, *dyrektywną*, *nakłaniającą* bądź *apelatywną* [Grzegorzczkowska 1991], która określa słowne oddziaływanie nadawcy na odbiorcę. Renata Grzegorzczkowska rozróżniła dwa główne cele nacisku nadawcy na odbiorcy, realizujące się przez funkcję *nakłaniającą*:

„1. wywołanie działania słownego (pytania) lub innego (dyrektywy: rozkazy, groźby, prośby itp.)”, a także:

„2. wpłynięcie w pewien sposób na odbiorcę, przede wszystkim na jego stan mentalny przez *perswazję* (rady i innego typu wypowiedzi przede wszystkim wartościujące), bądź też przez działanie manipulacyjne unikające jawnego przekonywania” [Grzegorzczkowska 1991: 24].

Podobną tezę postawił Jerzy Bralczyk, podkreślając tym samym, że działania *nakłaniające* nie realizują się jedynie za pomocą *dyrektyw*, ale mają także postać wypowiedzi *perswazyjnych* stymulujących pożądane postawy [Bralczyk 2003: 69].

Według Ireny Kamińskiej-Szmaj perswazja przejawia się w sposób pośredni (ukryty) za pomocą różnych funkcji języka (estetycznej, poznawczej, emotywniej), oddziałując na rozum, emocje i wolę człowieka, a przekonywanie, nakłanianie oraz pobudzanie najszerszą rolę spełnia w wypowiedziach reklamowych [Kamińska-Szmaj 2004: 19–21, 24].

Poglądy zbieżne ze stanowiskami Jerzego Bralczyka i Renaty Grzegorzycowej prezentują Barbara Kudra i Andrzej Kudra. Rozróżnili *perswazję-stymulację*, podkreślając jej pozytywny aspekt i stawiając ją w opozycji do negatywnej *perswazji-manipulacji*. Samą perswazję wspomniani badacze zdefiniowali jako jawne oddziaływanie na odbiorcę w celu pozyskania jego akceptacji i przychylności dla prezentowanych mu poglądów [Kudra, Kudra 2004: 95]. Perswazja to według autorów szeroko pojęta technika oddziaływania przy celowym wykorzystaniu różnych możliwości tkwiących w języku. Stymulacją może być wówczas, gdy cechuje ją jawność, a celem nadawcy nie jest przyniesienie szkody odbiorcy; jednak gdy nadawca pragnie osiągnąć określoną korzyść i działa w sposób celowo ukryty, można mówić o manipulacji [Kudra, Kudra 2004: 95]. Wspomniani badacze zakładają, że zarówno perswazja może być manipulacją, jak i manipulacja perswazją, a granica między nimi warunkowana jest aktem lokucyjnym oraz świadomością odbiorcy [Kudra, Kudra 2004: 94]. Podobne stanowisko przyjęła Elżbieta Laskowska, proponując jednak własną terminologię na podkreślenie niejednoznaczności rozdziału między perswazją – w jej ujęciu *perswazją uczciwą* – a manipulacją – *perswazją nieuczciwą*, *perswazją manipulacyjną* [Laskowska 2004: 89].

Rafał Zimny i Paweł Nowak wyróżnili trzy rodzaje perswazji:

1. Perswazję skuteczną, która polega na tym, że odbiorca zdaje sobie sprawę, że uczestniczy w procesie przekonywania i akceptuje poglądy i postawy oferowane przez nadawcę;
2. Perswazję nieudaną, kiedy odbiorca odrzuca idee przekazywane przez nadawcę jako niezgodne z jego własnym systemem wartości;
3. Perswazję szczęśliwą, w której odbiorca nie tylko przyjmuje treści przekazywane przez nadawcę, ale dodatkowo z aprobatą podchodzi do wykorzystanej przez niego formy wypowiedzi i użytych w niej atrakcyjnych, błyskotliwych środków [Zimny, Nowak 2009: 328].

Można zauważyć różnorodność terminologiczną w literaturze dotyczącej zagadnień perswazji. Zaproponowany przez Rafała Zimnego i Pawła Nowaka podział zawiera elementy wartościujące, wydaje się jednak, że *perswazja* powinna pozostać pojęciem

neutralnym, bez elementów oceny i określeń: uczciwa – nieuczciwa, pozytywna – negatywna, skuteczna – nieudana, szczęśliwa. Perswazja to działania, z których odbiorca zdaje sobie sprawę i na które przyzwala nadawcy – nawet jeśli nie do końca rozpoznaje jej techniki i narzędzia.

Analizując różne ujęcia perswazji w kontekście manipulacji można wysnuć wniosek, że o przypisaniu komunikatowi cech jednej czy drugiej nie decyduje jednoznacznie użycie określonych środków językowych czy retorycznych przez nadawcę, ale jego intencja w stosunku do odbiorcy.

### **1.2.2. Manipulacja w ujęciu psychologicznym i lingwistycznym**

Termin *manipulacja* na grunt językoznawstwa został przeniesiony z innych dziedzin nauki – socjologii, psychologii, etyki oraz publicystyki społecznej [Lewicki, Nowak 2000: 34; Tokarz 2006: 296]. Pochodzi z języka łacińskiego, w którym *manipulus* oznacza ‘naręczce, wiązkę, kompanię wojskową’. W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego jako pierwsze znaczenie widnieje ‘czynność wykonywana ręcznie, zwłaszcza czynność precyzyjna’ [SJPD] – dziś w tym znaczeniu rzadko używana. Podobnie *Słownik języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka [Szymczak 1979 (red.)] nie notuje znaczenia pejoratywnego; natomiast nowsze źródła leksykograficzne podają, że *manipulacja* to również ‘wykorzystywanie jakichś okoliczności, naginanie lub przeinaczanie faktów w celu udowodnienia swoich racji lub wpływania na cudze poglądy i zachowania’ [SJP PWN]. Współcześnie pojęcie *manipulacja* jest nacechowane negatywnie, wpisane jest w nie wartościowanie, pozostaje więc wątpliwość, czy należy go używać jako neutralnego terminu naukowego [Kamińska-Szmaj 2004: 23]. Jerzy Bralczyk i Jacek Wasilewski wyrazili przekonanie, że *manipulacja językowa* nie może być terminem, ponieważ obciążone jest negatywnymi konotacjami [Bralczyk, Wasilewski 2008: 394]. Co więcej, wprowadza pierwiastek subiektywizmu osoby oceniającej czyjeś działania pod kątem ewentualnej manipulacji (a więc jej przekonania, system wartości, wiedzę i inne). Często manipulacją nazywa się działania jawnie perswazyjne, nadużywając tego pojęcia zwłaszcza w stosunku do języka mediów.

Marek Tokarz w miejsce pojęcia manipulacja zaproponował neutralne określenie *perswazja niejawna* [Tokarz 2006: 297]. Jego badania dotyczące argumentacji, perswazji i manipulacji ujmują te zjawiska z perspektywy psychologicznej, która pozwala dostrzec ich mechanizmy. Chwytemi manipulacyjnymi badacz nazywa takie chwyt

komunikacyjne, w których stosuje się bodźce nastawione na reakcje częściowo bądź całkowicie nieświadome – w tym zastosowanie chwytów psychologicznych (niekiedy zaplanowanych i dokładnie przemyślanych) obliczonych na reakcje niekontrolowane, automatyczne, odwrotne do logicznego, spokojnego rozumowania, których skutkiem jest przyjęcie wniosku bez uzasadnienia; manipulacją nazywa także „takie posunięcia komunikacyjne, w których nieświadomy odbiorca jest prowadzony w kierunku, z jakiego tylko nadawca zdaje sobie sprawę” [Tokarz 2006: 296]. Przytacza ponadto mechanizmy psychologiczne najczęściej wykorzystywane w niejawnej perswazji, tj.: wzajemności, konsekwencji, konformizmu, sympatii, autorytetu i niedostępności [Tokarz 2006: 297].

W innych ujęciach manipulacja traktowana jest podobnie jako system ideowo-psychologicznych działań, które mają skłonić odbiorcę do uznania iluzji czy mitów przekazywanych przez nadawcę za prawdziwe i dobre [Zimny, Nowak 2009: 324]. Przywołanie kontekstu psychologicznego poznawczo wiele wnosi i pozwala spojrzeć na manipulację jako na zaplanowane oddziaływanie za pomocą wyselekcjonowanych bodźców obliczonych na konkretne ludzkie reakcje oraz zwraca uwagę na fakt, że w procesie percepcji równie istotne co argumenty rzeczowe/merytoryczne są te nierozumowe, odwołujące się do emocji.

W językoznawstwie rozróżnia się *manipulację językiem* i *manipulację językową*. Eugeniusz Grodziński zastosował następujące rozróżnienie tych dwu aspektów: Ktoś manipuluje językiem, to znaczy nadaje pewnym używanym przez siebie wyrazom, zwrotom czy zdaniom inne znaczenie, niż mają normalnie w języku i pragnie zasugerować komuś takie właśnie zniekształcone rozumienie, i w ten sposób wytworzyć w jego świadomości fałszywy, wypaczony obraz określonego wycinka rzeczywistości [Grodziński, 1983: 397]. O złożoności zjawiska manipulacji w podobnym duchu pisała także Jadwiga Puzynina, która tematowi manipulacji poświęciła wiele miejsca w swoich pracach, a jej rozważania sprzed dwudziestu pięciu lat pozostają jednym z najpełniejszych opracowań tego zagadnienia, wciąż aktualnym i wielokrotnie przywoływanym przez innych badaczy. Określiła *manipulację językiem* jako nieuczciwość względem opisu języka (kodu), służącą określonym celom, a *manipulację językową* (czyli manipulację ludźmi za pomocą tekstów języka) w węższym znaczeniu uznała za czynność, „przy której właśnie środki językowe, a więc określone cechy wyrazów i struktury gramatycznej (nie zaś same treści przez nie wyrażane) umożliwiają wywieranie na odbiorcę wpływu, z którego on nie zdaje sobie sprawy” [Puzynina 1992: 217–219]. Autorka *Języka wartości* nazwała manipulację ukrytą, bardzo finezyjną,

wyszukaną formą zniewalania człowieka [Puzynina 1992: 203]. Nie stawiała jednak znaku równości między manipulacją a kłamstwem [Puzynina 1992: 210], choć może ona zawierać pierwiastek oszustwa, jednak – z czym zgadzają się inni badacze – przewrotnego, manifestującego się nie wprost i niepodlegającego prostemu mechanizmowi falsyfikacji [Bralczyk, Wasilewski 2008: 394].

We wcześniejszych pracach naukowych *manipulacja* rozpatrywana była w ściśle określonym kontekście historycznym i wraz z *propagandą* odnoszona do czasów panowania w Polsce ideologii komunistycznej. W nowszych badaniach lingwistycznych próbuje się nadać nowe znaczenie tym pojęciom, a jedną z ważniejszych prób w tym kierunku podjął Jacek Warchała [Warchała 2004], który rozpatrywał manipulację poza kontekstem politycznym, traktując ją „jako uniwersalny mechanizm funkcjonujący w języku bez względu na czas i miejsce” (stwierdził bowiem, że najczęściej manipulacja badana była na jednostronnie dobranym korpusie tekstów) [Warchała 2004: 43]. Odwołując się do koncepcji działań komunikacyjnych Jürgena Habermasa [Habermas 1999], autor dostrzegł kilka wyróżników manipulacji. Obserwacje Jacka Warchali to pewne novum w dyskursie o manipulacji, wnoszące nową jakość do badań nad językowymi działaniami komunikacyjnymi. W jego ujęciu manipulacja niekoniecznie jest złem społecznym, ale zawsze jest odstępstwem od normy społecznej komunikacji – ponieważ ta zakłada porozumienie; po wtóre: jest drogą do realizowania celów za wszelką cenę; jest ponadto konfliktem między naiwnym przekonaniem odbiorcy o jego dążeniu do porozumienia – a rzeczywistym, niejawnym działaniem nadawcy w celu osiągnięcia ukrytej korzyści [Warchała 2004: 50–59]. Takie rozumienie manipulacji pozwala odnieść ją do różnych sytuacji komunikacyjnych, różnych tekstów (np. agitacyjnych, publicystycznych, kazań, potocznych rozmów, a także – publikacji naukowych) i nakłada na nią siatkę aksjologiczną.

Wyjście poza mówienie o manipulacji wyłącznie w kontekście polityki i reklamy zaproponowała także Małgorzata Kita, stwierdzając, że przeciętny człowiek z manipulacją językową ma do czynienia na co dzień bardzo często, będąc po jednej lub po drugiej stronie – jako manipulujący bądź manipulowany [Kita 2004: 201]. Próby ujęcia perswazji i manipulacji w nowe ramy definicyjne wskazują na potrzebę uaktualnienia stanu wiedzy o działaniach komunikacyjnych, do których te mogą się odnosić; natomiast z drugiej strony obrazują dylematy badaczy w kwestii jednoznacznego określenia różnic między obu pojęciami, pozwalających postawić między nimi jasną i nieprzekraczalną granicę.

Niektórzy z badaczy tematu są zdania, że to nie adresat wypowiedzi stwierdza, że forma komunikacji skierowana do niego ma cechy manipulacji. To osoba z zewnątrz, obserwator, na podstawie własnego doświadczenia i wiedzy może uznać, że odbiorca jest traktowany przez nadawcę instrumentalnie, jako narzędzie do osiągnięcia jakichś korzyści, niezgodnych z jego (odbiorcy) dążeniami i odczuciami [Kamińska-Szmaj 2004: 25]. Status obserwatora uzyskuje adresat wypowiedzi wówczas, kiedy obnaża rzeczywisty cel działań nadawcy [Krzyżanowski 2004: 281]; „manipulacja ujawniona przestaje być manipulacją funkcjonującą” [Bralczyk, Wasilewski 2008: 399]. Ryszard Tokarski przeciwstawia się jednak tezie, że arbiter będący na zewnątrz, a niekoniecznie mający identyczną z rzeczywistymi odbiorcami wizję świata (w tym także jego kategoryzowanie i wartościowanie), może rozstrzygać o sile manipulacyjnej komunikatu [Tokarski 2004]. Badacz stwierdził bowiem, że „o manipulacji możemy mówić jedynie wówczas, gdy w dynamicznym akcie komunikacji językowej oceny komunikatu dokonuje się z uwzględnieniem możliwie pełnej wiedzy o intencjach nadawcy oraz o postawach, potrzebach, charakterze i sposobach kategoryzowania i wartościowania świata przez odbiorcę”<sup>11</sup> [Tokarski 2004: 68].

Podsumowując rozważania nad istotą perswazji i manipulacji w świetle ich definicji, można przywołać konkluzję Bożeny Taras, że same środki językowe w konkretnej wypowiedzi, choć mogące potencjalnie przynależeć do sfery działań manipulacyjnych, nie gwarantują jeszcze skuteczności takiej wypowiedzi, a na każdy akt komunikacji manipulacyjnej należy spojrzeć indywidualnie, biorąc pod uwagę różne czynniki, m.in. konsytuację, uwarunkowania społeczno-kulturowe [Taras 2013: 216]. Trzeba dodać, że na ocenę działań nadawcy danego tekstu pod kątem ewentualnej manipulacji w stosunku do adresata (jednostkowego bądź zbiorowego) należy patrzeć przez pryzmat ich wiedzy o świecie, przynależności bądź nie do danej wspólnoty kulturowej, wyznawanych wartości (a więc branie pod uwagę nie tylko aspektów językowych i pragmatycznych, ale także językowych obrazów świata).

Choć opisy hasłowe manipulacji różnią się między sobą i oscylują między podkreślaniem wyłącznie jej negatywnych aspektów a zwracaniem uwagi na powszechność jej występowania w różnych dziedzinach życia człowieka, można w nich

---

<sup>11</sup> Ten sam tekst może być bowiem manipulacją, może być nieudaną i rozszyfrowaną manipulacją lub też wydawać się wolny od zabiegów manipulacyjnych [Tokarski 2004: 68]. Zimny i Nowak podobnie wskazali trzy skutki manipulacji językowej i komunikacyjnej: manipulację, „manipulację rozbrojoną” oraz manipulację „bez manipulacji” [Zimny, Nowak 2009: 325].

odnaleźć wspólny mianownik. Będzie nim stwierdzenie, że by mówić o manipulacji, musi zaistnieć nierównorzędność ról nadawcy i odbiorcy (przewaga nadawcy wynikająca z dysproporcji wiedzy i sprawności komunikacyjnej) [Krzyżanowski 2004: 281], nieszczerza intencja nadawcy, skrytość jego działań, „działanie bez świadomości odbiorcy” [Grzegorzczkova 1991: 23]. Jerzy Bralczyk i Jacek Wasilewski nieetyczność działań manipulacyjnych dostrzegli głównie w braku równouprawnienia między uczestnikami aktu komunikacji, w którym odbiorca nie jest traktowany jako podmiot, a jedynie narzędzie do osiągnięcia zamierzonego celu nadawcy [Bralczyk, Wasilewski 2008: 394]. Jako typowe językowe działania manipulacyjne spotykane w komunikacji publicznej wspomniani badacze wskazali m.in.: celowe stosowanie formuł uniemożliwiających weryfikację prawdziwości, używanie nieostrych pojęć, wyolbrzymianie skali zjawisk bądź pomniejszanie ich wagi, tendencyjne zestawianie informacji dla uzyskania efektu podobieństwa lub kontrastu, selekcionowanie, pomijanie informacji, odejście od bezstronności i ustanawianie jednostronnej perspektywy [Bralczyk, Wasilewski 2008: 395].

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że manipulacja językowa wynika z wyższości nadawcy nad odbiorcą, a przewaga ta, wyznaczająca relacje między nadawcą i odbiorcą w danej sytuacji komunikacyjnej, jest warunkowana między innymi realiami politycznymi. Andrzej Maria Lewicki i Paweł Nowak ukazali, jak realizuje się manipulacja w społeczeństwie zamkniętym, a jak w społeczeństwie otwartym – w tym drugim przypadku, gdy warunki polityczne można nazwać demokratycznymi, manipulacja informacjami politycznymi oraz dezinformacja społeczeństwa są mocno ograniczone ze względu na różnorodność niezależnych nadawców [Lewicki, Nowak 2000].

### **1.2.3. Perswazja – manipulacja: ujęcie szerokie i wąskie**

Irena Kamińska-Szmaj wyrazom *perswazja* i *manipulacja* przypisała dwa zakresy znaczeniowe: szeroki, w którym wymienione pojęcia można odnieść do różnych działań społecznych, oraz wąski, przyporządkowując je językowi polityki [Kamińska-Szmaj 2004: 13]. Ujęcie węższe jest charakterystyczne dla badań nad językiem jako narzędziem oddziaływania władzy totalitarnej na społeczeństwo poprzez sterowanie jego zachowaniami, poglądami i postawami. Taka perspektywa towarzyszyła większości analiz językoznawczych końca lat siedemdziesiątych XX wieku oraz w latach późniejszych i skutkowała utożsamianiem perswazji i manipulacji, czego przykładem jest

choćby definicja funkcji perswazyjnej według Stanisława Barańczaka: „Funkcja perswazyjna wypowiedzi jest to szczególna odmiana funkcji konatywnej, polegająca na usiłowaniu uzyskania realnego wpływu na sposób myślenia lub postępowania odbiorcy, jednakże nie drogą bezpośredniego rozkazu, lecz metodą utajoną i pośrednią, tak iż w wypowiedzi dominuje z pozoru inna niż konatywna funkcja językowa (np. funkcja estetyczna, poznawcza, emotywna itp.)” [Barańczak 1975: 49]. Niejawność, która przez Barańczaka została przypisana perswazji, jest jednym z wyznaczników manipulacji w definicjach akcentujących różnice między tymi pojęciami.

Pomocne w zrozumieniu złożoności zjawiska manipulacji jest zaliczenie jej za Ryszardem Tokarskim do działań zwanych „przemocą językową” [Tokarski 2004: 61], co akcentuje jej agresywność, postępowanie wbrew oczekiwaniom odbiorcy i niezgodność z podstawowymi zasadami komunikacji.

Współczesne rozumienie manipulacji poprzez odcinanie się od traktowania jej wyłącznie w kontekście historycznym, szukanie jeśli nie pozytywnych, to neutralnych jej cech oraz rezygnacja z czynnika niejawności jako wyznacznika manipulacji jest zasadne, przynoszące niewątpliwie korzyści dla rozwoju badań nad złożonymi zjawiskami, szczególnie w świecie mediów. Niemniej jednak pójście w tym kierunku przy rozważaniach nad tekstami prasowymi z czasów drugiej wojny światowej, nacechowanych przemocą językową, mogłoby zaprowadzić ich badacza w ślepy zaułek; podobnie budowanie nowych teorii i definicji, redefiniowanie pojęć już opisanych i modyfikacja niepodważalnych ustaleń. Dlatego nie pretenduje się w tym miejscu do proponowania nowej definicji. Ze względu na przedmiot badań oraz umieszczenie go w konkretnym kontekście historycznym zasadne będzie przyjęcie stanowiska, że manipulacja to: przemoc językowa nadawcy w stosunku do odbiorcy wynikająca z nierównorzędności ich ról, podyktowanej realiami politycznymi (dysproporcja wiedzy, brak możliwości dialogu, niemożliwość weryfikacji informacji); inaczej: nieszczere działanie za pomocą ukrytych środków w celu wytworzenia w świadomości odbiorcy zniekształconego, fałszywego obrazu jakiegoś fragmentu rzeczywistości, tak by świat postulowany wydawał się odbiorcy światem rzeczywistym. Zjawisko manipulacji będzie rozpatrywane w węższym kontekście politycznym.

W rozważaniach nad wypowiedziami o funkcji nakłaniającej należy pójść krok dalej – wszak przedmiotem badań jest prasa z czasów drugiej wojny światowej, o silnym profilu propagandowym. W społeczeństwach zamkniętych władza totalitarna lub dyktatorska sprawuje kontrolę nad środkami masowego przekazu, stąd wysoki stopień

zniewolenia społeczeństwa poprzez narzucanie wizji świata oraz manipulowanie informacjami. Na określenie tego zjawiska używa się słowa *propaganda*, w które wpisane jest negatywne wartościowanie zawierające odniesienie do konkretnej rzeczywistości społeczno-politycznej, w jakiej przyszło funkcjonować Polakom w okresie wojny, okupacji i powojennego komunizmu.

### 1.3. Propaganda – znaczenie leksemu

Propaganda to zjawisko, które można rozpatrywać m.in. w kontekście psychologicznym, socjologicznym i politycznym. Podstawowe znaczenie leksemu *propaganda* to ‘rozkrzewianie’ – łac. *propagatio*. Znaczenie ‘krzewienie’, ‘szerzenie’ zostało odnotowane w słowniku Władysława Kopalińskiego w nazwie urzędu: *Congregatio de propaganda fide – Kongregacja szerzenia wiary*, 1622 rok [Kopaliński 1983]. Wyraz ten miał wówczas pozytywne nacechowanie, które współcześnie uzyskuje się dzięki użyciu słów *propagować*, *propagowanie* czy *propagator*. Słowo *propaganda* budzi natomiast jednoznaczne, negatywne skojarzenia i emocje. W węższym znaczeniu funkcjonuje z określeniem *polityczna*.

Przyjrzenie się różnym definicjom hasła *propaganda* w opisach leksykograficznych pozwala dostrzec zasadnicze różnice w ustalaniu jego znaczenia, na co wpływ miała zmieniająca się sytuacja społeczna i polityczna<sup>12</sup>.

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego można znaleźć definicję *propagandy* brzmiącą: ‘szerzenie pewnych poglądów, idei, haseł mające na celu pozyskanie kogoś dla jakiejś idei lub akcji’ [SJPD]. Jest to definicja zawierająca pierwiastek neutralny, a odnotowane przykłady użycia odnoszą się do sytuacji zarówno pozytywnych (w znaczeniu ‘krzewienie’, ‘upowszechnianie’), jak i negatywnych („skrajna propaganda rewolucyjna”). Witold Doroszewski zaznaczył, że wyraz *propaganda* wykazuje łączliwość z czasownikami (*organizować*, *rozвивać*, *posługiwać się*) oraz rzeczownikami (*propaganda czytelnictwa*; *narzędzie*, *środek propagandy*). Irena Kamińska-Szmaj dodała do tego inne przykłady, np. czasowniki: *uprawiać*, *szerzyć*, *głosić*, *organizować*, *zwalczać*, *demaskować* propagandę; określenia przymiotnikowe podzieliła natomiast na typologię – np. *propaganda polityczna*, *społeczna*, *edukacyjna*,

---

<sup>12</sup> Irena Kamińska-Szmaj [2004: 14–19] przeanalizowała znaczenie leksemu *propaganda* od pierwszych słownikowych opisów tego hasła aż do nowszych definicji.

werbalna, wizualna – oraz ocenę, np. wroga, kłamliwa, bolszewicka, komunistyczna, niemiecka, szeptana [Kamińska-Szmaj 2004: 15].

Warto nadmienić, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego propaganda była odnoszona do pozytywnej działalności publicznej, a przeciwstawiano jej negatywną agitację [np. Baliński 1930: 9]. Podobnie w korzystnym świetle przedstawiali propagandę w czasach PRL-u zwolennicy panującej ideologii<sup>13</sup>: „Przez propagandę rozumiemy określone przez ideologię zorganizowane i kierowane oddziaływanie na społeczeństwo, celem kształtowania postaw, opinii i zachowań zgodnych z aktualnymi racjami politycznymi” [Kwiatkowski 1974: 13].

W opracowaniach leksykograficznych końca XX i początku XXI wieku w opisach hasła *propaganda* pojawia się wyraz *manipulacja*, a definicje zmierzają coraz bardziej w kierunku podkreślania jej negatywnego wydźwięku. Przykładowo w *Słowniku języka polskiego PWN* pod hasłem *propaganda* zostało odnotowane:

1. ‘szerzenie jakichś poglądów, haseł politycznych itp. mające na celu pozyskanie zwolenników’;
2. ‘technika sterowania poglądami i zachowaniami ludzi polegająca na celowym, natarczywym, połączonym z manipulacją oddziaływaniu na zbiorowość’;
3. ‘specjalna komórka, zespół ludzi realizujący takie cele; też: tekst, wystąpienie, film itp. realizujące takie cele’ [SJP PWN].

Element oceny wprowadza także *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki, w którym leksem *propaganda* funkcjonuje w znaczeniach:

1. ‘Przesadzone lub nieprawdziwe informacje, np. na temat sytuacji w państwie, rozpowszechniane głównie przez środki przekazu, mające na celu kształtowanie postaw i działań społeczeństwa. Słowa często używane z dezaprobatą’;
2. ‘propaganda sukcesu’;
3. ‘propaganda jakiejś idei, sposobu życia, towaru itp.’ [Bańko 2000 (red.)].

Wychodząc poza słownikowe opisy hasła *propaganda*, warto przyjrzeć się definicji sformułowanej przez badacza zjawiska propagandy politycznej, Michała Szulczewskiego, który zaproponował własne rozumienie tego terminu i określił je jako „celowe, perswazyjne, motywowane politycznie oddziaływanie na zbiorowość, zmierzające przez kształtowanie ludzkich postaw do wywołania pożądanых zachowań”

---

<sup>13</sup> Przywoływana w tym miejscu badaczka zauważyła jednakże, że ocena działań pod kątem propagandy zależała od sytuacji – o „naszej propagandzie socjalistycznej” pisano bowiem pozytywnie, krytykowano natomiast „kłamliwą, oszczerczą propagandę kapitalistyczną” [Kamińska-Szmaj 2004: 16].

[Szulczewski 1971: 62]. Rozwijając definicję, Michał Szulczewski omówił poszczególne jej elementy, a ważniejsze z jego ustaleń to:

1. Celowość oddziaływania propagandowego zakłada jego planowość, świadomość skuteczności, nastawienie na konkretne rezultaty, określenie metod i środków, kontrolę przebiegu.

2. Perswazyjność to cierpliwe, atrakcyjne i uporczywe docieranie do adresata po zdobyciu możliwie najpełniejszej wiedzy o nim; to pozyskiwanie odbiorcy dla własnych idei, a zniechęcanie do przeciwnych; to posługiwanie się zarówno argumentami emocjonalnymi, jak i intelektualnymi.

3. Motywacja polityczna manifestuje się w ideowych treściach propagandy, szczególnie w sytuacji konfliktowej – a najjaskrawszą jej formą jest wojna – gdy jednostki ludzkie i społeczeństwo muszą dokonać wyboru i określić swój stosunek wobec napięć politycznych.

4. Oddziaływanie polega na skutecznym docieraniu z określonymi treściami do środowiska odbiorców przez a) wzbudzenie zainteresowania zagadnieniem; b) zasugerowanie oceny prezentowanego tematu; c) nakłonienie do przyjęcia określonej postawy.

5. Zbiorowość zakłada adresowanie komunikatu do odbiorcy masowego, co wpływa na kształt wypowiedzi i jej treść. Poglądy jednostki są w dużej mierze uwarunkowane przez jej środowisko.

6. Kształtowanie postaw to ingerowanie w poglądy i emocje ludzkie, szczególnie w niestabilne, czyli nie do końca ukształtowane, plastyczne, świeże, podatne na wpływy. Propaganda ma trafiać zarówno do jednostek aktywnych i zaangażowanych, jak i do biernych, działając na nie inspirująco i pobudzająco. Jest to o tyle trudne, szczególnie jeśli chodzi o propagandę słowną, że komunikat propagandowy może trafić do silnie zróżnicowanego pod względem postaw środowiska.

7. Pożądane zachowanie, którego wywołanie jest głównym celem dyrektywnego apelu propagandowego, może być określonym działaniem bądź zaniechaniem tegoż. Ocena skuteczności działania propagandowego nie zawsze jest możliwa [Szulczewski 1971: 62–69].

Przegląd różnych definicji *propagandy* pozwala przyjąć za Ireną Kamińską-Szmaj stanowisko, że pojęcie to, podobnie jak *manipulacja*, funkcjonuje w dwóch ujęciach: szerokim i wąskim [Kamińska-Szmaj 2004: 18]. Wąskie znaczenie odnosi się głównie do negatywnych działań w sferze polityki – w ujęciu historycznym przywołuje skojarzenia

z propagandą w systemach totalitarnych, w których nadawca instytucjonalny niepodzielnie rządzi komunikacją, sprawując kontrolę nad komunikowaniem społecznym [Zimny, Nowak 2009: 334]. „Wzorcową propagandą tworzy homogeniczny schemat komunikacji z odbiorcą masowym, precyzyjnie i ciągle reglamentuje informacje, starannie określa zestaw mechanizmów i środków retorycznych pojawiających się w przekazach adresowanych do społeczeństwa i – wreszcie – odcina społeczeństwo od innych źródeł informacji, czyniąc z nich społeczeństwo zamknięte, a współcześnie najczęściej zniechęcając do korzystania z innych źródeł informacji lub podważając ich wiarygodność” [Zimny, Nowak 2009: 334].

Z kolei szeroka definicja jest charakterystyczna dla badań naukowych przed 1989 rokiem i obejmuje różne działania, nie tylko o charakterze politycznym, ale także społecznym (np. edukacyjne).

Przyjęcie wąskiej perspektywy będzie charakterystyczne dla dociekań w niniejszej pracy, a propaganda będzie często dookreślana przymiotnikiem *polityczna*. Przyjmuje się ponadto, że propagandą będzie nazywane celowe, natarczywe, mające cechy manipulacji oddziaływanie na zbiorowość poprzez sterowanie poglądami i zachowaniami ludzi. Wyróżnione przez Michała Szulczewskiego cechy przekazu propagandowego (zawierające elementy wiedzy psychologicznej i socjologicznej), a w szczególności: *celowość, planowość, perswazyjność o nachyleniu manipulacyjnym oraz motywacja polityczno-ideowa* – będą prymarne w kontekście mówienia o propagandzie w systemie totalitarnym.

Podjęwając rozważania teoretyczne nad definicją słowa *propaganda*, należy uwzględnić historyczny charakter jego znaczenia i treści, którą ze sobą niesie. Przyjęcie odpowiedniej perspektywy uwzględniającej przeobrażenia realiów historycznych, społecznych, kulturowych czy politycznych warunkuje skuteczność i przystawalność teorii do badań praktycznych. Należy przy tym pamiętać, że to kontekst użycia słowa *propaganda* wpływa na jej znaczenie. Jako że dzisiaj pojęcie to ma emocjonalnie ujemne zabarwienie, należałoby po pierwsze szukać innych, neutralnych terminów na określenie rozmaitych działań społecznych o pozytywnym wydźwięku, polegających na perswazyjnym stymulowaniu pożądaných postaw czy popularyzowaniu jakichś idei, a po wtóre – nie nadużywać słowa *propaganda*, szczególnie w dyskursie medialnym, m.in. poprzez czynienie porównań obecnego sposobu przekazywania informacji w mediach masowych do języka propagandy komunistycznej [por. Czerkies 2020].

#### 1.4. Kreowanie świata postulowanego a właściwości języka propagandy

Jak już wspomniano, świat ukazywany w prasie propagandowej został nazwany *światem postulowanym*. Należy więc określić znaczenie przyjętego nazewnictwa oraz wstępnie ustalić właściwości charakteryzujące świat postulowany oraz jego relację do świata rzeczywistego.

Czasownikowi *postulować* zostało przyporządkowane następujące znaczenie słownikowe: ‘proponować coś lub domagać się czegoś, zwykle w sprawach politycznych, społecznych lub ekonomicznych’ [SJP PWN], a rzeczownik *postulat* jest definiowany jako:

1. ‘życzenie, dotyczące spraw politycznych, społecznych lub ekonomicznych’;
2. filoz. ‘wypowiedź wyrażająca jakąś normę lub regułę, domagająca się realizacji określonych wartości’;
3. log. ‘teza przyjmowana bez dowodu, stanowiąca punkt wyjścia i podstawę w dowodzeniu innych twierdzeń’ [SJP PWN].

W słowniku języka polskiego pod redakcją Edwarda Polańskiego w opisie hasła *postulować* (‘domagać się, żądać czegoś’) został zaakcentowany element żądania, a więc silniejszy aspekt życzenia czy domagania się; podobnie zdefiniowano *postulat*: ‘to, czego ktoś się domaga, żądanie kierowane pod czyimś adresem w jakiejś sprawie’ [Polański 2008 (red.)]. W analizowanych słownikach nie pojawia się natomiast przymiotnik *postulowany*. Na użytek badań przyjmuje się więc, że *postulowany* to ‘taki, którego się żąda, domaga, aby był’.

Określenie *postulowany* w odniesieniu do świata tekstów propagandowych pojawiło się m.in. w pracy Renaty Grzegorzczkovej: „Najważniejszą cechą propagandy politycznej jest przedstawienie świata postulowanego w taki sposób, by odnosiło się wrażenie jego rzeczywistości” [Grzegorzczkova 1995: 19]. Narzucona przez propagandę wizja świata została nazwana przez Jerzego Bralczyka jego projekcją: „Propaganda jako taka zwykle ucieka się do projekcji świata o mniej lub bardziej luźnym związku ze światem realnym” [Bralczyk 2003: 23]. W pracy o języku polskiej propagandy komunistycznej z lat siedemdziesiątych również pojawia się określenie „świat postulowany”, a przywołany cytat nakreśla stanowisko badacza w tej kwestii: „Została tu odwrócona zasada Hegla o słuszności świata realnego. Mamy tu raczej prawdziwość, realność świata słusznego, takiego, jakim powinien być [...]. Ta realność nie jest jednak pełna. Świat TP [tekstów propagandowych – J.C.] nie zawsze ukazywany jest jako realnie

istniejący. Często jest to świat wyłaniający się ze zdań dyrektywnych, świat, który dopiero ma zaistnieć. Przy takiej, wyraźnie perswazyjnej, neutralizacji opozycji między istniejącym, a zaledwie postulowanym [...] nie wydaje się jednak niesłusznym utożsamianie cech świata przedstawionego jako realny i przedstawionego jako postulowany. Ten postulowany jest przecież z istoty swej konieczny, tak jak konieczny jest ten istniejący” [Bralczyk 2003: 112–113].

Relacje fikcyjnego świata w tekstach propagandy komunistycznej do świata realnego przedstawiła Mirosława Mycawka, dla której pomiędzy równoległymi względem siebie światami rzeczywistym (odnoszącym się do teraźniejszości) i fikcyjnym sytuuje się „świat planowany” – odnoszący się do przyszłości. Te jego sekwencje, które się urzeczywistnią, są włączane w plan świata rzeczywistego [Mycawka 2000: 17]. Jest to rozróżnienie zasadne z tego względu, że pokazuje złożone, skomplikowane i niejednoznaczne relacje między tym, co w świecie wykreowanym można uznać za realne, a co za fikcyjne.

Inne możliwe ujęcie wizji świata w tekstach propagandowych przedstawił Piotr Wierzbicki, który pisał o „kategorii kłamstwa kreacyjnego, obejmującego te wszystkie gatunki głoszenia nieprawdy, które, nie polegając ani na argumentowaniu, ani na informowaniu, zasadzają się na powoływaniu do życia rzeczywistości zastępczej, pozostającej z rzeczywistością realną w związku luźnym lub żadnym” [Wierzbicki 1987: 18].

Na podstawie badań języka propagandy komunistycznej badacze [Grzegorzczkova 1995; Mycawka 2000; Bralczyk 2003] wyodrębnili zbiór podstawowych właściwości i cech świata propagandy, w którym język służy jako narzędzie dezinformacji i ukrywania prawdy<sup>14</sup>. Renata Grzegorzczkova jako znamienne wskazała budowanie obrazu świata na zasadzie antynomii: czarny-biały, swoi-obcy, ingerowanie w znaczenia słów, nadawanie nowych sensów, tworzenie negatywnych określeń typu *imperialistyczny* czy *reakcyjny* [Grzegorzczkova 1995: 19]. Na językowy kształt świata propagandy według Jerzego Bralczyka składają się kategorie: ważności, powszechności, bliskości, konieczności, słuszności – prawdziwości, spójności, postępu i trwałości [Bralczyk 2003: 111]. Badacz wyróżnił je jako „szkielet konstrukcji” tego świata, w którego ramach realizuje się funkcja perswazyjna. Polega ona na prezentacji takiego modelu świata, który

---

<sup>14</sup> Właściwości języka propagandy politycznej zostały również pokrótce omówione (ze wskazaniem autorów szczegółowych opracowań) w *Przewodniku po stylistyce polskiej* [Gajda 1995 (red.): 370–372], w którym wskazuje się na cechy, takie jak: ukryta imperatywność, metaforyczność nazw własnych, stałość związków frazeologicznych, metaforyka i frazeologia militarna, szablonowość tekstu, struktury opisowe, przemilczenia i inne.

byłby atrakcyjny i akceptowalny. Prezentowany w tekstach propagandowych świat jest „taki, jakim powinien być świat realny. To, że ten świat taki jest, ma wzbudzać zaufanie i pełną akceptację dla tych, którzy ten świat taki czynią – albo dla zasad, na mocy których jest on właśnie taki” [Bralczyk 2003: 106]. Jerzy Bralczyk uznał, że podstawowymi funkcjami języka w tekstach propagandowych są: rytualna, nakłaniająca (nie tylko poprzez apele czy wezwania wyrażone wprost, ale nakłanianie do akceptacji rzeczywistości i zaufania władzy) oraz informacyjna (formułowanie opisu jakiejś rzeczywistości) [Bralczyk 2003: 25–27].

Należy więc przyjąć, że światem postulowanym będzie pewna jego wizja, pozostająca w luźnym związku z obiektywną rzeczywistością, narzucona masowemu odbiorcy w taki sposób, by prezentowała się wiarygodnie, spójnie i realnie. Jako podstawę do kreowania świata postulowanego uznaje się ideologię, której założenia i pojęcia manifestują się w języku.

## WNIOSKI

Rozdział pierwszy poświęcono wyłożeniu najważniejszych zagadnień związanych z obraną ścieżką postępowania badawczego, którego celem jest przedstawianie wizji świata narzuconej przez aparat propagandowy Trzeciej Rzeszy za pośrednictwem prasy wojennej skierowanej do polskiego czytelnika. Przyjęto perspektywę badawczą ukazującą zależności między semantyką a pragmatyką językową. Załączeniem dyscyplin badawczych – poza względami praktycznymi – przemawia także interdyscyplinarne nastawienie językoznawstwa kognitywnego, które bada język w powiązaniu z innymi dziedzinami wiedzy, znosząc ostrość podziału na *langue* oraz *parole*.

Wychodząc z założenia, że pojęcie kreatywności można odnieść do języka (w znaczeniu, jakie przypisują mu semantycy i kognitywiści), przyjęto, że obszarami jej przejawiania się są m.in. teksty o charakterze perswazyjnym – a także, że język w tekstach propagandowych może kreować świat. Świat wykreowany nazwano *światem postulowanym*, który został określony jako pewna jego wizja (obraz), pozostająca w luźnym związku z obiektywną rzeczywistością, narzucona odbiorcy w taki sposób, by prezentowała się wiarygodnie, spójnie i realnie. Jako podstawę do kreowania świata postulowanego uznano ideologię, której założenia i pojęcia manifestują się w języku.

Z kreatywnością połączono zjawiska *perswazji językowej* oraz związanej z nią *manipulacji*, by następnie przejść do rozważań o znaczeniu wyrazu *propaganda*. Ustalono, że kluczowe pojęcia *manipulacja* i *propaganda* będą definiowane poprzez przyjęcie wąskiej perspektywy badawczej ze względu na określoną rzeczywistość historyczną, do której się odnoszą, a więc do języka polityki. W wykreowanej wizji świata językowe działania propagandowe przejawiają się przez chwytów perswazyjne i manipulacyjne.

## ROZDZIAŁ 2

### Teoria i historia propagandy

Rozważania nad kwestiami teoretycznymi dotyczącymi badań nad propagandą są niezbędne, by zrozumieć jej znaczenie w odniesieniu do życia jednostek i funkcjonowania społeczeństw. Historyczne ujęcie propagandy pozwala ukazać ewolucję i modyfikację środków, którymi się posługiwała, przy niezmienności jej celów na przestrzeni rozwoju cywilizacji. Szczególnym rodzajem propagandy jest propaganda totalitarna, charakterystyczna dla społeczeństw zamkniętych.

#### 2.1. Wybrane zagadnienia z teorii propagandy

Aspekt teoretyczny z zakresu propagandy obejmuje zagadnienia sytuujące się na pograniczu psychologii społecznej, politologii, socjologii, a także filozofii i historii. Nie wszystkie kwestie podejmowane przez badaczy tego tematu są istotne i poruszane w niniejszej pracy. W poprzednim rozdziale zostały zaprezentowane rozważania o leksemie *propaganda* w kontekście językowym, a także omówiono ewolucję znaczenia tego słowa. Należy zatem poszerzyć perspektywę badawczą i odnieść się w tym miejscu do zagadnień teoretycznych, a także objaśnić znaczenia najważniejszych sformułowań dotyczących propagandy, stosowanych w tej pracy.

##### 2.1.1. Nurty badań nad propagandą

Teoria propagandy politycznej jako samodzielna dyscyplina znalazła miejsce w badaniach naukowych na początku lat trzydziestych XX wieku z inicjatywy psychologów społecznych [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 23]. Większość badaczy przychyliła się do stwierdzenia, że propaganda jest formą komunikacji [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 8]. Anthony Pratkanis i Elliot Aronson uznali ją za komunikację jednokierunkową (od źródła wpływu do mas) i komunikowanie jednego punktu widzenia [Pratkanis, Aronson 2003: VIII]. Ważną rolę w tym procesie odgrywa nadawca, który często ma charakter zinstytucjonalizowany: bywa nim m.in. organizacja społeczno-polityczna, rząd, partia polityczna, związek wyznaniowy, instytucja

wychowawcza itp. Zazwyczaj komunikat przekazywany jest odbiorcy pośrednio za pomocą środków masowego przekazu.

Teoria propagandy została gruntownie opracowana w psychologii i socjologii, a więc w naukach społecznych badających zasady i skuteczność oddziaływania środków propagandy na jednostkę i społeczeństwo. Polskie badania, rozwinięte na szerszą skalę w latach siedemdziesiątych XX wieku, odwoływały się m.in. do wcześniejszych chronologicznie ustaleń badaczy amerykańskich, francuskich i rosyjskich<sup>15</sup>. Jedną z pierwszych definicji w teorii propagandy autorstwa Williama Wisharta Biddle'a, pochodząca z 1931 roku, ukierunkowała jej rozumienie przez amerykańską szkołę badaczy. Amerykański socjolog pisał, że „pod wpływem propagandy każda jednostka zachowuje się tak, jak gdyby jej reakcje były wynikiem jej własnych decyzji; szereg jednostek można zmusić do takiego samego zachowania, przy czym każdą pozornie kierują jej własne sądy” [cyt. za: Krech, Crutchfield 1948: 316]. Podobnie twierdził Lindley Fraser, kładąc nacisk na sterowanie zachowaniami ludzkimi: „Propagandę można zdefiniować jako sztukę zmuszania ludzi do robienia tego, czego by nie robili, gdyby dysponowali wszystkimi danymi dotyczącymi sytuacji” [Fraser 1957: 1]. Idąc tą samą drogą i łącząc już wprost propagandę z manipulacją, Garth S. Jowett i Victoria O'Donnell twierdzili, że: „Propaganda jest celową i systematyczną próbą kształtowania percepcji, manipulowania myślami i bezpośrednimi zachowaniami w celu osiągnięcia takich reakcji, które są zgodne z pożądanymi intencjami propagandzisty” [Jowett, O'Donnell 1986: 16]. Wspomniani badacze kilka lat później rozwinęli swoje badania, interpretując propagandę jako komunikowanie informacyjne i perswazyjne, z którego wynika, że jest to proces kontroli przepływu informacji, kierowania opinią publiczną i manipulowania zachowaniami [cyt. za: Smith (red.) 1989: 59–61]. Powtarzające się w większości definicji stwierdzenie o sterowaniu zachowaniami ludzkimi jest jednym z głównych wyznaczników działania propagandowego.

Istnieje kilka nurtów badań nad propagandą. Znaczącą rolę w ich rozwoju odegrała druga wojna światowa, która stała się źródłem materiałów empirycznych. Pojawienie się nowych mediów masowych ukierunkowało badania nad opinią publiczną. Po roku 1945 wytworzyły się tendencje do unikania słowa *propaganda* i zastępowania go terminem *komunikowanie polityczne*, który nie zmienił jednakże istoty tego zjawiska [Dobek-Ostrowska, Fras, Ociepka (red.) 1997: 32].

---

<sup>15</sup> Young 1944; Krech, Crutchfield 1948; Frazer 1957; Ellul 1962; Kołbanowski 1971.

Chronologicznie pierwszy wyróżnia się nurt psychologiczny, którego najważniejszymi przedstawicielami są badacze amerykańscy: H. Lasswell, L. Doob, D. Krech, C. Crutchfield, P.F. Lazarsfeld oraz europejscy: G. Maletzke i S. Gallo. W psychologii propagandy podkreśla się, że zasadniczym celem działań propagandowych jest kształtowanie postaw – dokonywanie zmian bądź utrwalanie systemu postaw społeczno-politycznych odbiorcy [Wojtasik 1973: 7]: „Psychologia, dostarczając danych o strukturze psychiki człowieka, pozwala odpowiednio dostosować do tej struktury formy i metody oddziaływań propagandowych. Danych zaś o strukturze i funkcjonowaniu grup społecznych, do których dociera propaganda, dostarcza socjologia” [Wojtasik 1973: 12]. Harold Lasswell opracował model komunikacyjny będący odniesieniem dla innych teoretyków propagandy. Zwracał w nim uwagę na nadawcę przekazu, treść, środki, odbiorcę i efekty przekazu propagandowego [Lasswell 1960: 176]. Badacz dowodził, że proces propagandy jest jednokierunkowy (jednostronny), ponieważ główną rolę pełni w nim nadawca, a odbiorca pozostaje bierny.

W nurcie socjologicznym znaczącą rolę odegrały prace Talcotta Parsonsa, Waltera Lippmanna i Jacquesa Ellula. Ta dziedzina badań koncentrowała się na znaczeniu propagandy w systemie społecznym i roli środków masowego przekazu w działaniach propagandowych. Talcott Parsons zwrócił uwagę na funkcję języka w przekazie propagandowym i określił propagandę jako „próbę oddziaływania na postawy, a przez to bezpośrednio lub pośrednio na działanie ludzi za pomocą bodźców językowych słowa pisanego lub mówionego” [Parsons 1972: 179]. Walter Lippmann przyjmował, że zjawiska propagandowe można ujmować przez pryzmat stereotypów – uproszczonych obrazów świata narzucanych odbiorcy, które są ważnymi mechanizmami percepcji [Lippmann 1961].

Badania w nurcie politologicznym są bardziej zróżnicowane pod względem poglądów teoretyków. Traktują oni propagandę m.in. jako instrument w walce politycznej, a także mający na celu kształtowanie opinii publicznej; sporą uwagę poświęcają znaczeniu środków masowego przekazu [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 27–28].

### **2.1.2. Klasyfikacja propagandy**

Literatura przedmiotu dotycząca teorii propagandy dostarcza wiele typologii. Spośród różnorodnych koncepcji w niniejszej rozprawie zostały omówione te z nich, które wydają się najbardziej powszechne i przydatne w analizie przekazów

propagandowych. Kryteriami klasyfikacji propagandy będą następujące czynniki: treść, stopień zafałszowania treści, kierunek działania, przebieg procesu propagandowego w społeczeństwie, zależność w czasie między przekazem a wydarzeniami, sposób rozpowszechniania, metoda działania.

Ze względu na treść wyróżnia się kilka typów propagandy, m.in. polityczną, społeczną, ekonomiczną, zdrowotną, naukową, sportową, edukacyjną [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 30]. Propaganda polityczna to według Jacquesa Ellula techniki oddziaływania na obywateli stosowane przez instytucje władzy państwowej, partie i elity polityczne, wpływowe grupy, wypracowane przez nie w celu modyfikacji zachowań społeczeństwa stosownie do interesów nadawcy [Ellul 1962: 76]. Ten typ propagandy jest charakterystyczny dla systemów totalitarnych, ale współcześnie stosowany jest także w ustrojach demokratycznych jako element zdobywania władzy i poparcia, wpływania na postawy obywateli oraz kierowania opinią publiczną, przy wykorzystaniu najnowszych badań z dziedziny psychologii społecznej, teorii komunikacji, public relations itp.

Stopień zafałszowania treści pozwala wyznaczyć propagandę białą, szarą i czarną. Ta typologia jest jedną z najbardziej znanych i obejmuje charakter oraz stopień utajnienia nadawcy [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 33].

Nadawcę białej propagandy da się zidentyfikować, bowiem nie ukrywa swojego pochodzenia, ideologii i intencji. Źródłem w tego typu propagandzie jest najczęściej instytucja państwowa, polityczna, religijna, specjalnie w tym celu powołana, prezentująca własne poglądy jako jedyne właściwe. Przykładami mogą być rozgłoszenie Radio Wolna Europa czy Radio Głos Ameryki [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 33].

W propagandzie szarej nadawca nie zawsze jest poprawnie identyfikowany, a przekazywane przez niego informacje są nieprecyzyjne. Stosuje się ją w celu wywołania zamieszania, zdyskredytowania wroga/przeciwnika i wzbudzenia wątpliwości w stosunku do jego wiarygodności.

Propagandę czarną określa się często jako „wielkie kłamstwo” i dezinformację [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 34]. Jest zaprzeczeniem białej propagandy – źródło przekazu jest fałszywe, a rozpowszechniane informacje nieprawdziwe. Ten typ był stosowany zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, a fałszywe wiadomości kierowano do wrogich armii i narodów poprzez nadawcę podającego się za zupełnie inną osobę. Celem była dezinformacja i obniżenie morale walczących.

Klasyfikacja według kierunku oddziaływania prowadzi do rozróżnienia propagandy zewnętrznej i wewnętrznej. Nadawca propagandy pierwszego typu kieruje ją do obywateli innych krajów albo w celu walki w przeciwnikiem (zwłaszcza podczas konfliktów zbrojnych), albo z zamiarem promowania własnego kraju za granicą i kreowania pozytywnego wizerunku na arenie międzynarodowej [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 36]. Z kolei propaganda wewnętrzna odbywa się w ramach jednego kraju, społeczeństwa. Dzięki nowym technologiom skuteczna komunikacja nadawców politycznych z odbiorcami jest w dzisiejszych czasach rozwinięta w stopniu daleko zaawansowanym.

Uwzględniając przebieg procesu propagandowego w społeczeństwie, Jacques Ellul wyróżnił propagandę horyzontalną i wertykalną [Ellul 1962: 95–97]. Pierwszy rodzaj jest wykorzystywany wewnątrz grup społecznych, których działalność opiera się na aktywnym uczestnictwie wszystkich jednostek, równości, dialogu i braku podziału na nadawców i odbiorców.

Propaganda wertykalna występuje we wszystkich typach ustrojów jako klasyczny przykład. Niektóre z jej wyznaczników to: występowanie struktur (szefów, liderów, przywódców); przepływ informacji od góry (wierzchołka struktury) ku dołowi (przeciętnemu obywatelowi); opieranie się na środkach masowego przekazu. Przykładem propagandy wertykalnej są hitlerowska i komunistyczna, ale nie należy jej utożsamiać wyłącznie z systemami autorytarnymi, ponieważ także w państwach demokratycznych stosują ją podmioty ustrukturyzowane [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 39].

Planowanie działania propagandowego nastawione na efektywność zakłada jego realizację i emisję. Zależność w czasie między przekazem a wydarzeniami, których dotyczy, pozwala wyodrębnić propagandę poprzedzającą (antycypującą), towarzyszącą (współistniejącą) i następczą. Ze względu na brak dowodów naukowych na większą skuteczność któregoś z rodzajów, wykorzystuje się raczej wszystkie trzy możliwości.

Propaganda poprzedzająca jest zaplanowana w taki sposób, by przekaz poprzedzał wydarzenia lub fakty z nieodległej przyszłości. Może w ten sposób wpływać na postawy, kierować opinią publiczną i wywołać pożądane efekty przed planowanym wydarzeniem. Przykładem może być propaganda hitlerowska przed agresją w 1939 roku<sup>16</sup>. Propaganda towarzysząca jest nastawiona na opisywanie i interpretowanie bieżących wydarzeń. Wymaga dynamiczności, elastyczności i błyskawicznych reakcji nadawcy. Natomiast

---

<sup>16</sup> Por. Guz E., 1969, *Jak Goebbels przygotowywał Wrzesień*, Warszawa.

trzeci rodzaj propagandy jest efektywny w niektórych sytuacjach, np. gdy antycypująca i współlistniejąca przynoszą niepożądane efekty; nieznaczne opóźnienie może stymulować w kierunku korzystnych dla nadawcy rezultatów [Dobek-Ostrowska, Fras, Ociepka (red.) 1997: 40–41].

Sposób rozpowszechniania propagandy jest istotnym kryterium, które dzieli propagandę na dwa główne typy: bezpośrednią i pośrednią. Przed pojawieniem się mediów masowych powszechną formą rozpowszechniania treści był kontakt bezpośredni, który pozwalał na sprzężenie zwrotne i kontrolę reakcji audytorium. Współcześnie ten rodzaj propagandy jest stosowany m.in. przez polityków podczas kampanii wyborczych w przekonaniu, że kontakt osobisty przekłada się na uzyskanie większej przychylności obywateli. Ponadto sprzyja rozpowszechnianiu haseł populistycznych. Propaganda bezpośrednia nie jest jednak samodzielnie występującym typem, a raczej częścią składową całego procesu propagandowego. Stwarza bowiem ograniczone możliwości przekazu, a dla zmediatyzowanego społeczeństwa głównym źródłem czerpania informacji są środki masowego przekazu. Dlatego dziś bardziej powszechna jest propaganda pośrednia, której odmianami są: wizualna, audytywna (przez niektórych badaczy zwana także werbalną<sup>17</sup>) i audiowizualna<sup>18</sup> [Dobek-Ostrowska, Fras, Ociepka (red.) 1997: 43].

Oliver Thomson wyróżnił trzy zasadnicze typy propagandy, biorąc pod uwagę kryterium metody działania, w tym wyboru sposobu argumentacji: czysto racjonalną, racjonalno-emocjonalną i emocjonalną.

Pierwszy typ charakteryzuje się odpowiednim wykorzystaniem faktów, a także argumentów racjonalności i logiki służących nadrzędnemu celowi. Zazwyczaj wymaga od słuchaczy dużego skupienia uwagi, dlatego może być nieefektywna. Czysta propaganda racjonalna nie jest zbyt popularna i atrakcyjna, ale znajduje zastosowanie w niektórych dziedzinach nauki, takich jak historia, antropologia czy ekonomia, a także podczas debat politycznych [Thomson 2001: 71].

Druga wyróżniona kategoria cechuje się wykorzystywaniem dodatkowych elementów, mających wzmocnić słabą argumentację logiczną. Tymi elementami są:

---

<sup>17</sup> Por. Wojtasik L., 1973, *Zarys psychologii propagandy*, Warszawa, s. 51.

<sup>18</sup> Innym typem wyróżnionym na podstawie kryterium sposobu rozpowszechniania treści – obok propagandy werbalnej i wizualnej – jest przekazywana za pomocą środków masowej informacji i propagandy [Wojtasik 1973: 51]; takie rozróżnienie nie wyklucza łączenia kodów werbalnego i wizualnego, zwraca natomiast uwagę na użycie środków masowego przekazu w rozpowszechnianiu treści propagandowych. Media masowe z kolei, kierując komunikat do odbiorcy, działają w myśl zasady, że im więcej bodźców angażujących odbiorcę (multikodowość), tym większa skuteczność przekazu.

oddziaływanie na wyobraźnię, ataki osobiste, gloryfikacja, wykorzystywanie informacji przykrych, podejście określane jako „stanowisko przeciętnego obywatela” oraz „błyskotliwe uogólnianie”, wykorzystywanie metafor i wizualnej symboliki [Thomson 2001: 72]. Są to formy mniej wyszukanej propagandy, ale umożliwiają manipulowanie masami ludzkimi. W przeszłości tego typu działania były powszechne, a ich mechanizm polegał na przekształcaniu jakichś niepozornych faktów w wyższe rangą, będące punktem wyjścia do ośmieszenia, zdyskredytowania przeciwnika, wyolbrzymienia jego wad, szkalowania, a w konsekwencji – do powstania uprzedzeń i nienawiści – przykładem może być działalność propagandowa Filipa IV Pięknego przeciwko templariuszom, których król Francji oskarżał o niemoralne praktyki, w tym o homoseksualizm [Thomson 2001: 72]<sup>19</sup>.

Propaganda czysto emocjonalna ma charakter subiektywny i opiera się na odczuciach; stosuje się w niej środki (przemówienia, obietnice) mające na celu rozbudzanie emocji – zwłaszcza tych negatywnych (takich jak strach, gniew, nienawiść, uprzedzenia rasowe). Propagandę emocjonalną wykorzystują przywódcy rozmaitych sekt religijnych, a historia pokazuje, że odwoływano się do niej już o wiele wcześniej – np. w celu pozyskania zwolenników i uczestników wypraw krzyżowych. Mistrzem propagandy emocjonalnej był Hitler, „organizujący wielotysięczne wiece przy świetle pochodni, wśród swastyk i przy dźwiękach odpowiedniej muzyki. Napięcie rosło aż do momentu, w którym Führer zabierał głos i przemawiając krótkimi, dobitnymi zwrotami, maksymalnie rozniecał uczucia nienawiści i hysterii” [Thomson 2001: 74].

Propaganda służy określonym celom. Ich analiza pozwala wyróżnić osiem głównych kategorii: polityczną, religijną, gospodarczą, moralną, społeczną, dyplomatyczną, militarną i dywersyjną [Thomson 2001: 17–25]. Wymienione rodzaje nie zawsze występują oddzielnie. Historia powszechna pokazuje, że wybitne jednostki, propagandziści i światowi przywódcy wykorzystywali wszystkie kategorie propagandy do osiągnięcia złożonych celów. Kategoria polityczna dotyczy wszelkich działań (rozpowszechniania informacji, w tym nie zawsze prawdziwych), które mają wykreować pozytywny obraz (mit, wyobrażenie) przywódcy, ułatwić przejęcie przez niego władzy, wzmocnić autorytet i wizerunek, przy jednoczesnym umniejszeniu roli przeciwnika. Do propagandy moralnej można zaliczyć szerzenie jakichś idei i propagowanie określonych

---

<sup>19</sup> Współczesnymi przykładami mogą być kampanie pokazujące epidemie chorób, operujące statystykami, liczbami i analizą konkretnych przypadków jako argumentami racjonalnymi, ale odwołujące się w równej mierze do emocji, wzbudzające strach, obawę, niepokój, siejące zamęt.

zasad, postaw czy wartości, jak np. dumy, honoru, ale też uprzedzeń rasowych, chęci zemsty. Na kształtowanie postaw ludzkich wpływa także propaganda społeczna, posługująca się argumentami mającymi przekonać o wyższości określonych ras, narodów, klas. Ich rozpowszechnianie było źródłem m.in. antysemityzmu, niewolnictwa czy przekonania o wyższości mężczyzn nad kobietami.

Kategoria gospodarcza dotyczy wszystkiego, co wiąże się z zyskiem, pracą, dochodem, oszczędnością. Propaganda tego typu jest prowadzona po to, by wzbudzić zaufanie ludzi do gospodarki w niepewnym i niestabilnym świecie. Inną formę propagandy stanowi dywersyjna, która jest nastawiona na odwrócenie społecznej uwagi od niektórych problemów, poczynań przywódców i zniechęcenie do zadawania niewygodnych pytań. Współcześnie w tym celu stosuje się tzw. tematy zastępcze, a środkiem służącym uspokajaniu, usypianiu i rozładowywaniu emocji są np. seriale, mecze sportowe itp.

Kategoria dyplomatyczna to typ propagandy szerzonej głównie w okresach działań wojennych lub przed ich rozpoczęciem, skierowany do rządów innych krajów w celu zajęcia przez nie określonego stanowiska, a ponadto by okazać własną siłę militarną na arenie międzynarodowej<sup>20</sup>. Kategoria militarna to szczególna dziedzina, która „od co najmniej pięciu tysiącleci gloryfikuje samą wojnę. Przykładem są epickie poematy Homera, opowieści o bojach faraonów, artystyczne i literackie dzieła dotyczące Napoleona i prowadzonych przez niego wojen, wreszcie propagandowy mit pruskiego militaryzmu i filmy kręcone w Trzeciej Rzeszy” [Thomson 2001: 23]. Propaganda militarna w przeszłości wykorzystywała środki takie jak ulotki rozrzucone z samolotów, hasła, napisy, symbole, pieśni, legendy i mity – współcześnie przejęte przez środki masowego przekazu. Militarna propaganda jest typem wykorzystywanym przez Trzecią Rzeszę najczęściej i na różne sposoby.

### **2.1.3. Funkcje propagandy**

Znaczną uwagę w rozważaniach dotyczących propagandy poświęca się jej funkcjom, stosując przy tym zróżnicowane klasyfikacje i nazewnictwo [Dobek-Ostrowska, Fras,

---

<sup>20</sup> Jako przykłady propagandy dyplomatycznej Oliver Thomson wymienia m.in. antyfrancuską kampanię propagandową w Anglii w czasie wojny stuletniej oraz pobudzenie antyfrancuskich nastrojów przez Otto von Bismarcka w Niemczech w celu skłonienia społeczeństwa do poparcia wojny [Thomson 2001: 22]. Współcześnie propagandą tego typu można określić np. kampanię Rosji przed i po aneksji Krymu.

Ociepka (red.) 1997: 29–30]. Do najważniejszych funkcji należą: integracyjna, agitacyjna i dezinformacyjna.

Funkcja integracyjna jest nastawiona na utrzymanie i wzmocnienie istniejącego porządku – stabilizację systemu politycznego bądź społecznego – co jest widoczne na przykładzie propagandy sowieckiej. Funkcję agitacyjną interpretuje się jako działanie w celu zmobilizowania do działania i podjęcia jakiejś akcji – jak np. w okresach różnych światowych rewolucji. Stosuje się ją także, by ukierunkować odbiorców na określone postawy i by zdobyć akceptację dla własnej ideologii. O funkcji dezinformacyjnej, która przejawia się m.in. w tzw. czarnej propagandzie, mówi się wówczas, gdy głównym celem jest rozprzestrzenianie fałszywych informacji.

Do zbioru funkcji, wśród których badacze wymieniają ponadto demaskatorską oraz informacyjną lub – jak proponuje Bogusława Dobek-Ostrowska – informacyjno-interpretacyjną, należałoby włączyć odrębną funkcję interpretacyjną, w której przejawia się zdolność nadawcy do narzucania odbiorcy własnej wizji rzeczywistości i kreowania świata postulowanego.

#### **2.1.4. Skuteczność propagandy**

Zróznicowanie rodzajów, technik i środków propagandy w zależności od docelowej grupy adresatów, sytuacji i zamierzonych celów zmierza w jednym kierunku – osiągnięcia skuteczności propagandy. W rezultacie oznacza to uzyskanie przez nadawcę pożądanых zachowań odbiorcy trzema drogami: przez zmiany w jego percepcji, przeobrażenia przekonań i opinii oraz kształtowanie postaw.

Zmiany w percepcji są punktem wyjścia działań propagandowych, ponieważ postrzeganie świata za pomocą zmysłów stanowi istotny element złożonego procesu poznawczego. Człowiek odbiera ze świata materialnego strumień bodźców, z których tylko część jest w stanie przetworzyć i przyjąć do świadomości. Skuteczność propagandy na tym poziomie polega na dobieraniu informacji, które mogą przyciągnąć uwagę odbiorcy. Wykorzystuje się ponadto bodźce oddziałujące w sposób intensywny, np. przez barwę, dźwięk, obraz.

Przeobrażenie przekonań i opinii może być następstwem pojawienia się nowych danych o świecie ukazujących inny punkt widzenia, dostarczonych w przekazie propagandowym. W pierwszej kolejności zasiewają wątpliwości, w dalszej – prowadzą do całkowitej lub częściowej zmiany przekonań w świadomości odbiorcy. Nieskuteczność propagandy może polegać na tym, że pomimo dotarcia pożądanых treści

do odbiorcy i wywołania u niego pewnego wrażenia, nie powodują one żadnych lub oczekiwanych zmian w ich przekonaniach czy opiniach.

Zmiana lub utrzymanie przekonań i opinii przejawiają się określoną postawą w stosunku do tego, co uległo podtrzymaniu lub zmianie – obroną dotychczasowych opinii bądź gorliwym opowiadaniem się za nowo przyjętymi przekonaniem. Kształtowanie postaw i zachowań jest uwarunkowane sytuacyjnie, a istotną rolę odgrywa w nim świadomość danego człowieka.

Istotne dla skutecznego uprawiania propagandy są warunki wymienione przez Janusza Sztumskiego:

- dobre i aktualne rozeznanie odbiorców (publiczność, audytorium), ich właściwości społeczno-demograficznych, oczekiwań i pragnień;

- właściwy dobór metod i technik oraz form i treści propagandy ze względu na określonego odbiorcę (branie pod uwagę np. wieku, wykształcenia);

- uwzględnienie czynników sytuacyjnych, zmienności zdarzeń i warunków w środowisku, na które się oddziałuje, np. pogorszenie warunków życia danych ludzi wpływa na zmianę ich zainteresowań i nastrojów;

- zdolność kierujących propagandą do obiektywności w ocenie czynników sytuacyjnych, mających wpływ na rodzaj uprawianej propagandy [Sztumski 1990: 117–126].

Spośród wskazanych kryteriów zwłaszcza dwa pierwsze są obligatoryjne, by działanie propagandowe było efektywne.

### **2.1.5. Kwestie terminologiczne**

Spośród wielu terminów dotyczących propagandy najważniejsze są następujące pojęcia:

**System propagandowy:** „zbiór podstawowych założeń ideowych oraz całokształt zasad organizacyjnych, norm i reguł obowiązujących w pracy propagandowej” [Wojtasik 1973: 36]; Beata Ociepka zastosowała bardziej rozbudowaną definicję systemu propagandowego jako części systemu politycznego, podlegającego jego regułom i samemu na niego oddziałującego, na który, według badaczki, „składają się założenia ideologiczne, organizacje i instytucje przekładające te założenia na zasady i reguły propagandy, techniki i środki, które się przy tym stosuje (w tym język propagandy)” [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 46–47]. Obydwaj cytowani autorzy zwracają uwagę, że o kształcie systemu propagandowego decyduje ideologia.

**Komunikat propagandowy:** pojedyncze działanie propagandowe, np. odczyt, ulotka, referat, plakat, artykuł, hasło [Szulczewski 1972: 102].

**Struktura komunikatu propagandowego:** składają się na nią informacja (fakty + oceny) oraz apel (argumenty + wezwanie); fakty i oceny odzwierciedlają intencję nadawcy lub potrzeby odbiorcy; apel zjednuje odbiorcę dla określonej idei, argumenty wzmacniają proponowaną w informacji ocenę faktów oraz przekonują jednostkę do słuszności poglądu; wezwanie zawiera ukierunkowane propozycje uzasadniające stanowisko, jakie powinien zająć odbiorca komunikatu [Wojtasik 1973: 43–44].

**Przekaz propagandowy:** sposób rozpowszechniania komunikatu; może być bezpośredni (żywe słowo) lub pośredni (np. prasa) [Wojtasik 1973: 45].

**Metoda działania propagandowego:** sposób prowadzenia propagandy, zależny od konkretnej sytuacji i konkretnego wykorzystania środków propagandy [Wojtasik 1973: 53].

**Technika propagandy:** „zespół sprawdzalnych empirycznie dyrektyw, dzięki którym można dokonać zmiany lub utrwalenia postaw odbiorcy według zamierzonych celów” [Wojtasik 1973: 45–46]. Wśród technik wyróżnia się: sugerowanie, przekonywanie, działanie z opóźnieniem, operowanie epitetami [Kuśmierski 1971: 163].

## 2.2. Rys historyczny o propagandzie

Propaganda jest zjawiskiem historycznym – oznacza to, że można ją rozpatrywać na tle przemian zachodzących w przeszłości, śledzić jej rozwój, ewolucję form, podkreślając jednocześnie, że propaganda niezmiennie odgrywa ważną rolę w życiu społecznym jako nieodłączny element towarzyszący władzy, polityce, ideologii i religii.

Oliver Thomson w *Historii propagandy* stwierdził, że współcześnie pojęcie *propaganda* jest łączone przede wszystkim z oddziaływaniem na szeroką skalę na jednostki i grupy społeczne za pomocą środków masowego przekazu. W istocie, mass media ułatwiają sterowanie postawami ludzkimi, ale nie są jedynymi środkami służącymi temu celowi. Propaganda istniała – jak dowodzi badacz – już w starożytnych cywilizacjach, a dla każdej z epok, aż do XXI wieku, charakterystyczne były określone kanały i techniki wymiany informacji [Thomson 2001: 9]. Oliver Thomson zwrócił również uwagę na pewne kłopoty definicyjne, które doprowadziły do rozumienia propagandy wyłącznie jako szerzenia kłamstwa, nieprawdziwych informacji oraz

manipulacji. Anthony Pratkanis i Elliot Aronson dostarczyli naukowych argumentów, że współczesna propaganda nie musi sięgać do kłamstw i oszustw, by była skuteczna [Pratkanis, Aronson 2003]. Pejoratywny wydźwięk słowa *propaganda* jest podkreślany we współczesnych rozważaniach nad tym tematem. Natomiast nawet pobieżne prześledzenie historii propagandy pozwala dostrzec różne jej aspekty i traktować to zjawisko w sposób uniwersalny, jako „wykorzystanie umiejętności upowszechniania informacji i wiedzy pewnej grupy społecznej do ukształtowania stanowiska i uzyskania oczekiwanych działań innej grupy” [Thomson 2001: 14].

Badacze kultury rozmaicie datują początki zjawiska, które od 1622 roku<sup>21</sup> funkcjonuje pod nazwą *propaganda*. Słusznie wiąże się je ze sferą religijną, na co zwrócił uwagę Norman Davis [Davis 1998]. W innym miejscu historyk stwierdził, że propaganda polityczna istniała zawsze (mimo że nie nosiła takiej nazwy), a najszybszy jej rozwój nastąpił w wyniku rozpowszechnienia druku [Davis 1998: 540]. Mirosław Karwat przesuwając granice czasowe stosowania propagandy na wiek XIX i łączy ze zjawiskami społecznymi i politycznymi, takimi jak: ukształtowanie się demokracji, przyznawanie praw wyborczych, ustalanie zasad parlamentaryzmu, ożywienie życia politycznego, społecznego i kształtowanie się opinii publicznej – powstawanie partii politycznych, związków zawodowych, ruchów społecznych [Karwat 1996: 343]. Ustalenie początku, czy genezy, tego zjawiska nie stanowi głównego celu badawczego; jednakże bardziej przekonujące jest stanowisko, że powstanie i rozwój propagandy są związane z istnieniem społeczeństw, systemów politycznych i religijnych, a geneza tychże sięga czasów starożytnych.

Rzeczony rozwój propagandy dzielony jest przez badaczy na dwa podstawowe etapy: etap bezpośrednich form propagandowych z dominacją słowa mówionego (trwający do wynalezienia druku w XV wieku) oraz etap zróżnicowanych form propagandowych (od XVI wieku do czasów współczesnych).

Pierwszy okres obejmuje antyk i średniowiecze. Mówiąc o starożytności, należy rozważania o początkach propagandy powiązać z retoryką. W świecie starożytnej Grecji słowo mówione pełniło niezwykle ważną rolę, a do budowania wypowiedzi umiejętnie wykorzystywano jego funkcje perswazyjne. Wiedza o komunikacji między nadawcą i odbiorcą, sztuka budowania i formułowania przekazu, wreszcie refleksja teoretyczna nad językiem zostały przekute w zasady retoryki klasycznej. Sprawność w posługiwaniu

---

<sup>21</sup> Powstało wówczas w Watykanie Officium de Propaganda Fidei – kongregacja mająca na celu rozpowszechnianie doktryn religijnych.

się słowem i umiejętność argumentowania gwarantowały sukces w przekonaniu i pokonaniu przeciwnika dyskusji – również rywala politycznego. Retoryka była także ważnym elementem kultury i polityki starożytnego Rzymu – wielcy wodzowie byli równocześnie wspaniałymi oratorami.

Jedna z części składowych złożonej i niejednoznacznej definicji *retoryki* mówi, że jest to *sztuka argumentacji perswazyjnej* [Ziomek 1990: 15]. Antyczni teoretycy twierdzili, że jej istotą jest przekonywanie, określane terminem *perswazja*. Według Kwintyliana retorykę można więc określić jako *moc przekonywania*. Arystoteles nazywał ją *umiejętnością wynajdywania w mowie wszystkiego, co może mieć znaczenie przekonujące*. Zgodnie z przekazem Izokratesa, zawartym w mowie *O zamianie majątku*, w Atenach otaczano kultem boginię Perswazję, na cześć której organizowano specjalnie turnieje oratorskie, polegające na rywalizacji w przekonywaniu [Korolko 1990: 31]. W okresie rozkwitu Aten kultura grecka została zdominowana przez retorykę, a rozwój demokracji za czasów Peryklesa otworzył pole do popisu krasomówcom politycznym i prawniczym; przemawianie było wówczas niezbędnym warunkiem sukcesu w przestrzeni publicznej, w polityce i sądownictwie [Curtius 1997: 70]. Okazjami do wygłaszania przemówień były pogrzeby wojowników, państwowe uroczystości i sprawy sądowe.

Oddziaływanie na rozum, wolę i uczucia łączyło się z trzema funkcjami retoryki: pouczającą, zniewalającą i estetyczną. Funkcja pouczająca stanowiła odwołanie do rozumu odbiorcy, a wypowiedź pełniła rolę nauczającą lub informującą. Mówca, stosując styl prosty, dostosowywał wypowiedź do poziomu intelektualnego słuchacza, unikając ostentacyjnego dydaktyzmu w udowadnianiu swoich tez [Korolko 1990: 46]. Funkcja zniewalająca miała na celu wpłynięcie na wolę odbiorcy. Zadaniem mówcy było nakłonienie do przyjęcia określonej opinii czy poglądu poprzez poruszenie bądź wzruszenie odbiorcy, do czego służyła mowa wygłaszana w stylu wysokim, przy użyciu różnorodnych środków stylistycznych. Postulat wpływu na wolę należał do najważniejszych celów retoryki. Zmiana decyzji odbiorcy, przemiana jego wizji świata czy wartościowania dzięki wpływowi oratora były uważane za największe osiągnięcia mówcy. Podobnie namowę do odpowiedniego czynu uważano za najszczytniejszy ideał retoryki [Korolko 1990: 46]. Święty Augustyn w piśmie *O nauce chrześcijańskiej* zawarł istotę oddziaływania nadawcy na wolę odbiorcy: „Pod wpływem zniewolenia odbiorca pragnie tego, co mu obiecujesz; lęka się tego, o czym mu powiesz, że jest groźne; nienawidzi tego, co potępiasz; przyjmuje to, co zalecasz; żałuje tego, co przedstawiasz

jako żalu godne; cieszy się tym, o czym powiesz, że winno być powodem radości; współczuje temu, którego niedolę postawią przed jego oczyma twe słowa; wystrzega się tego, czego mu się wystrzegać zalecasz” [Święty Augustyn 1989: 49]. W rezultacie wpływanie mówcy na słuchacza prowadzi do przejścia przez niego pożądanego kierunku myślenia i działania, a zniewolenie pod wpływem wypowiedzi, o którym mówił św. Augustyn, przypomina realizację głównego celu przekazu propagandowego. Funkcja estetyczna odwoływała się do uczuć odbiorcy. Celem wypowiedzi było wywołanie zachwyty u słuchaczy, a osiągnano go dzięki odpowiedniemu sformułowaniu mowy, z zastosowaniem ornamentów słownych i stylu średniego [Korolko 1990: 46].

Należy podkreślić, że retoryka nie nauczała, nie wyjaśniała i nie argumentowała w kategoriach prawdy i fałszu; jej celem było nakłonienie odbiorców, aby podzielili z autorem tezy, których dowodził w wypowiedzi [Korolko 1990: 34–35]. Co istotne, sposoby konstruowania mów, dobór środków i metody argumentacji były w starożytnej Grecji podporządkowane ustrojowi demokratycznemu i ściśle związane z celami demokracji. Uwzględnienie specyfiki ustrojowej zalecał Arystoteles, którego rozważania nad retoryką mają charakter etyczny [Arystoteles 1988]. Filozof podkreślał, że to nie środki argumentacji mogą wyrządzić ewentualną szkodę słuchaczowi, lecz sposób, w jaki mówca ich używa, a ściślej – intencja ich użycia, uczciwość lub nieuczciwość ich wykorzystania. Podobnie nacisk na intencję nadawcy (jego zamiary wobec odbiorcy) kładzie się przy rozróżnianiu perswazji od manipulacji. Retoryka według Arystotelesa powinna być więc wolna od manipulacji. Z drugiej strony, należy używać odpowiedniej argumentacji, by udowodnić pogląd przeciwny, ponieważ nie należy nikogo utwierdzać w błędzie. Zgadza się z tym także Sokrates i Platon, a bardziej relatywne stanowisko przedstawiali sofisci, dla których kwestią ważniejszą od etyczności postępowania mówcy była skuteczność jego wypowiedzi – nie zawsze osiągnana w sposób moralnie dobry. Współcześnie to sofistyczne poglądy mają większe odniesienie do kultury politycznej, ponieważ „w praktyce politycznej państw nowożytnych zwyciężyła jednak nie idealistyczna koncepcja retoryki jako umiejętności odkrywania przekonujących argumentów, mającej na względzie wartości moralne i etyczne, lecz retoryka jako sztuka przekonywania, wpływania na kształtowanie poglądów odbiorcy zgodnie z intencją mówcy, a nie uniwersalnymi wartościami” [Mycawka 2000: 41].

Victor Klemperer, niemiecki filolog, trafnie zauważył, wśród ludów germańskich istnieje rozróżnienie na oratora i retora. Styl oratorski wyróżnia się uczciwością, jasnością i rzetelnością przekazu, odwołującego się zarówno do emocji, jak i umysłu słuchaczy.

Miano oratora, noszące w sobie element wyróżnienia i pochwały, Francuzi nadawali wielkim klasykom, takim jak Corneille, a Niemcy – Lutrowi czy Schillerowi. Natomiast retorem – w języku niemieckim przymiotnikiem odpowiadającym znaczeniu tego słowa jest *rednerisch* – nazywano człowieka przemawiającego sloganami, wygłaszającego jedynie szumne frazesy, mające zamglić umysły słuchaczy. Styl retoryczny wiązano z sofistami greckimi i czasami ich upadku. Słuszne pozostaje zatem stwierdzenie, że „ten, kto myśli, nie chce być namawiany, lecz przekonywany” [Klemperer 1983: 113].

### **2.2.1. Rozwój środków propagandy**

Wraz z postępowaniem cywilizacyjnym i technologicznym, zmianą warunków ekonomicznych, społecznych i politycznych zmieniały się ilość przekazywanych informacji i metody przekazu, które można uznać za podstawę klasyfikacji środków propagandy. Krokami milowymi w rozwoju były: wynalezienie druku, rozpowszechnienie prasy, pojawienie się filmu, radia, telewizji i internetu, które pozwoliły znacznie rozszerzyć zasięg oraz rozbudować techniki i narzędzia propagandy na skalę masową.

W społeczeństwach nieznających pisma upowszechnianie treści odbywało się drogą ustną, tworząc ludzki łańcuch przekazu. Jak podaje autor *Historii propagandy*, w taki sposób rozpowszechniały się największe religie świata, jak judaizm czy hinduizm [Thomson 2001: 26]. Inną drogą przekazywania treści było ich szerzenie w ograniczonej liczbie za pomocą manuskryptów i kopii dzieł sztuki (obrazów, rzeźb, ikon), muzyki i ceremonii oraz spektakli teatralnych powtarzanych w różnych miejscach i epokach; w ten sposób propagowano idee i postawy społeczne, rozpowszechniano informacje oraz literaturę w starożytnych cywilizacjach Egiptu czy Rzymu, średniowiecznych Indiach i Chinach [Thomson 2001: 27]. Wynalezienie druku początkowo nie zrewolucjonizowało rozprzestrzeniania się przekazów propagandowych; dopiero skonstruowanie maszyny parowej i rotacyjnej w XIX stuleciu rozwinęło druk na skalę masową. Kolejnym krokiem w stronę umasowienia było wynalezienie mediów elektronicznych.

Nie tylko drogi przekazu ulegały zmianom wraz z upływem czasu (na drodze ewolucji lub rewolucji). Środki służące szerzeniu treści propagandowych również podlegały rozwojowi. Przyjrzenie się temu zjawisku na przestrzeni dziejów ludzkości nawet w sposób niepełny i niewyczerpujący pozwala dostrzec, jak narzędzia propagandy uczestniczyły w kreowaniu rzeczywistości politycznej, religijnej i społecznej – ponieważ

te sfery życia człowieka w największym stopniu wspierała propaganda. Wśród środków propagandy, które zmieniały się na przestrzeni wieków, można wskazać kilka grup.

Pierwszą tworzą sztuki wizualne – jeden z najstarszych rodzajów przekazów – do których zaliczają się grafika, architektura, rzeźba, malarstwo i fotografia. Początkowo wyrazem różnych idei były nieskomplikowane, powszechnie rozpoznawane symbole graficzne, takie jak np. gwiazda Dawida, lew asyryjski, krzyż chrześcijański, pozwalające łatwo identyfikować je z określoną ideą. Z czasem proste znaki graficzne były rozwijane w bardziej skomplikowane kształty (symbole roślinne, zwierzęce), a do wyrażania uczuć i poglądów wykorzystywano także kolory. Stopniowo zaczęły pojawiać się propagandowe symbole metaforyczne, półabstrakcyjne, a rozpowszechnianiu idei i treści służyły części ubrań różnego oraz rodzaju przedmioty: monety w okresie cesarstwa rzymskiego, czapka frygijska, znaczki pocztowe, guziki sławiące Napoleona, francuskie parasole z hasłem „Precz z Żydami” i kalejdoskopy z antyżydowskimi sloganami, indyjskie karty do gry wychwalające Krysznę i wiele innych [Thomson 2001: 30]. Propagandowym półabstrakcyjnym symbolem hitlerowskich Niemiec była swastyka, a dodatkowe połączenie tego znaku graficznego z barwami czarną i czerwoną silnie oddziaływało na wszystkich obywateli, zewsząd otoczonych symbolami Trzeciej Rzeszy, które pojawiały się na budynkach, mundurach, pojazdach, flagach, w filmach, dokumentach i wielu innych przedmiotach.

Architektura może służyć propagandzie w ten sposób, że staje się symbolem wielkości, władzy, potęgi, siły, a nawet strachu. Takim między innymi celom służyły różne gmachy i posągi, takie jak piramidy egipskie, łuki triumfalne w Imperium Rzymskim, pałace dynastii, katedry i świątynie, grobowce świadczące o przepychu, wysokie i strzeliste budowle.

W celach propagandowych wykorzystywano ponadto rzeźby i posągi, sławiące i idealizujące przywódców i bogów, a także figury symboliczne i rzeźby obrazujące jakies wydarzenia. Wśród nich warto wymienić choćby rzeźby Ramzesa II, posągi królowej Wiktorii, Statuę Wolności czy kolumnę Trajana. Współcześnie zarówno stawianie nowych pomników, jak i burzenie starych służy celom propagandowym.

Malarstwo od początku historii człowieka wspierało propagowanie jakichś idei, przeważnie związanych z religią i władzą. Gloryfikowało władców, rozpowszechniało wartości, pobudzało uczucia religijne, wpływało na emocje. Prawie wszyscy wielcy przywódcy mieli na usługach artystę malarza. Na dworze służyli między innymi Peter P. Rubens, Van Eyck, Albrecht Dürer, Lucas Cranach czy Tycjan. Większość malarzy

siedemnasto- i osiemnastowiecznych pracowało dla panujących: van Dyck dla Stuartów, Le Brun dla Burbonów itp. Wiele obrazów zostało namalowanych na zamówienie i przy wsparciu finansowym rządzących. Podobnie obrazy religijne, powielane w znacznej liczbie kopii, miały propagować określone idee i dogmaty, jak np. wizerunek Matki Bożej Niepokalanie Poczętej czy ikony świętego Jerzego ze smokiem [Thomson 2001: 37].

Wynalezienie druku znacznie przyspieszyło i ułatwiło proces rozpowszechniania treści za pomocą afiszy i plakatów, łączących w sobie obraz i tekst pisany. Plakaty propagandowe były wykonywane przez profesjonalnych grafików. Choć były znane już wcześniej, to na masową skalę rozwinęły się pod koniec XIX wieku. Własnych plakacistów mieli m.in. Mussolini, Lenin i Hitler. Współcześnie plakat nadal pełni ważną funkcję w propagowaniu określonych treści, ale zdecydowanie wypiera go telewizja i inne środki masowego przekazu.

Propagandzie służyła ponadto fotografia, silnie oddziałując na zmysł wzroku i emocje, odzwierciedlając realia i prezentując prawdę, szczególnie dotyczącą dramatu czasów wojny (począwszy od amerykańskiej wojny secesyjnej, przez wojnę domową w Hiszpanii, po okres II wojny światowej), sytuacji najbiedniejszych, pokrzywdzonych przez los. Czołowym fotografem propagandzistą Hitlera był Heinrich Hoffman, a Stalina – Aleksandr Rodczenko.

Kolejnym, znanym od najdawniejszych czasów środkiem propagandy, jest muzyka, która umożliwia silne oddziaływanie na emocje jednostek i zbiorowości, tworzenie odpowiedniego nastroju i atmosfery (podniosłości, grozy, radości). Szczególną rolę pełnią pieśni religijne, hymny i piosenki wojskowe. W starożytnych cywilizacjach muzyka pobudzała do walki, towarzyszyła poezji i formom dramatycznym, oddziałując na uczucia słuchaczy; w wiekach średnich sławiła bohaterów (*Pieśń o Rolandzie*); w epoce renesansu triumf święcili dworscy kompozytorzy. Muzyka od tysięcy lat jednoczy członków narodu, wyraża nastroje, tak jak niegdyś towarzyszyła wielkim przewrotom i rewolucjom, podsyciała walki o wolność (*Marsylianka*, *Yankee Doodle*, *Pieśń wolności*), odzwierciedlała uczucia patriotyczne, a w czasach wojen podnosiła morale żołnierzy i zagrzewała do boju.

Obok obrazu i muzyki funkcjonowała literatura, która była trzecim najważniejszym środkiem propagandy. Nim zaczęto zapisywać słowo, przekazywano je sobie drogą ustną dzięki doskonale rozwiniętej tradycji zapamiętywania i recytowania legend, poematów, sag; tym samym możliwe było przekazywanie z pokolenia na pokolenie najważniejszych wartości. Jak ważne było rozpowszechnianie pożądanych treści, zwłaszcza wśród

niepiśmiennej i nieczytającej części społeczeństwa, świadczy chociażby ogromna popularność i oddziaływanie *Iliady* i *Odysei*.

Wśród propagandowej poezji można wymienić kilka typów, m.in. wierszowane mity i opowieści, panegiryki i poezję dworską, wiersze satyryczne, poezję zagrzewającą do walki i ożywiająca uczucia religijne. Do najstarszych tego typu utworów zalicza się m.in. poezję polityczną Solona, Tyrteusza, Pindara, Wergiliusza i Juwenalisa. W późniejszych wiekach do sławy rządzących władców, dynastii i rodów przyczyniła się poezja Pierre'a de Ronsarda (na dworze króla Francji Karola IX), Edmunda Spensera i Johna Milтона [Thomson 2001: 49]. Poezję dworską i polityczną uprawiali także polscy autorzy, jak np. Adam Naruszewicz, Ignacy Krasicki, Julian Ursyn Niemcewicz czy Stanisław Trembecki.

Do przekazywania treści propagujących wartości moralne służy m.in. powieść dziecięca i młodzieżowa, choć współcześnie takich wzorów szuka się częściej w filmie. Szczególną rolę jako środek propagandy powieść odegrała w XIX-wiecznej Rosji za sprawą dzieł Iwana Turgieniewa, Nikołaja Czernyszewskiego, a później – Aleksandra Sołżenicyna. W Polsce w tym czasie funkcję pokrzepiania serc, wzmacniania świadomości narodowej i patriotyzmu pełniły dzieła Henryka Sienkiewicza.

Znaczącą rolę w propagandzie odegrał także teatr – o czym świadczą sztuki sławiące przywódców, budzące nastroje rewolucyjne (*Wesele Figara*), pełniące ważne role polityczne (*Hernani*). W XX wieku ważnymi dramaturgami politycznymi byli Bertold Brecht i George Bernard Shaw. Z kolei Vaclav Havel, czeski dramaturg, dzięki swej twórczości zyskał popularność i stał się narodowym przywódcą [Thomson 2001: 52].

Już w starożytności dzieła historyczne były instrumentem propagandy. Historia jest zatem kolejnym środkiem propagandy. Pochodzenie władców wywodzono od bogów i bohaterów, wyolbrzymiano sukcesy dynastii, gloryfikowano politykę ekspansyjną, powoływano się na tradycję. Wyidealizowane biografie ważnych postaci pisano już w starożytnych Chinach. Prawie wszyscy wielcy władcy zatrudniali biografów, którzy prezentowali subiektywną wersję wydarzeń, dokonując selekcji faktów na określony użytek. Życiorysy George'a Washingtona czy Abrahama Lincolna mogą służyć jako przykłady biografii gloryfikujących. Z kolei teksty dotyczące życia świętych nierzadko miały cechy legendy (np. Joanny d'Arc), odbiegającej od historycznej prawdy. Po przeciwnej stronie stały teksty mająca za zadanie zdeprecjonować przeciwnika, a więc poprzednią dynastię, przywódcę, bohatera (jak biografia Ryszarda III na zlecenie

Henryka VII Tudora, biografia Kennedy'ego za czasów Nixona, życiorys Stalina w okresie, gdy u władzy był Gorbaczow).

Chętnie stosowanymi środkami służącymi propagandzie są także prasa i druk. Pierwszymi tekstami propagandowymi rozpowszechnianymi przez powielanie były pieczęcie i napisy na monetach (Bliski Wschód). Za czasów cesarza Konstantyna Wielkiego na bochenki chleba naklejano znaczek z napisem „Obrona w Chrystusie”, a przekaz ten mógł dotrzeć do milionów osób. Naukowcy są zdania, że w VII wieku w Indiach robiono na masową skalę odbitki z wizerunków Buddy w drzewie, a w 770 roku n.e. japoński cesarz Shotoku rozprosił milion ulotek przedstawiających Buddę [Thomson 2001: 58]. Pierwszym propagandzistą posługującym się tekstami drukowanymi na dużą skalę był Luter. Pojawienie się druku sprzyjało rozszerzaniu się reformacji. W drugiej połowie XVI wieku do głosu doszła drukowana propagandowa prasa. Stanisław Kuśmierski wyraził opinię, że „propaganda jako zjawisko zaczęła zmieniać swoją jakość wraz z ukazaniem się pierwszych gazet” [Kuśmierski 1980: 71]. Prasa odegrała ważną rolę polityczną w Anglii podczas wojny domowej (1642–1646), natomiast w XVIII stuleciu drukowane teksty propagandowe poprzedziły wybuch wojny o niepodległość w Ameryce oraz rewolucję francuską. W XIX i XX wieku prasa skutecznie manipulowała opinią publiczną, szczególnie w systemach totalitarnych.

Inną metodą rozpowszechniania słowa drukowanego były ulotki. Dość powszechnym zjawiskiem była rozsyłanie do domów materiałów propagandowych za pomocą poczty przez specjalnie do tego zatrudnionych ludzi – tak robili prezydenci Roosevelt i Kennedy oraz Lenin. W 1871 roku ulotki propagandowe zostały rozrzucone z powietrza podczas lotu balonem nad oblężonym Paryżem. Podczas drugiej wojny światowej Niemcy zrzucali z samolotów ulotki nad Polską i Francją, nad oblężonym Stalingradem; z kolei Brytyjczycy rozrzucali ulotki nad Niemcami, a Japonia – nad Singaporem i Hongkongiem.

Film jako środek propagandy rozwinął się w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku (początkowo był niemy) i był wówczas wykorzystywany m.in. w Wielkiej Brytanii w okresie wojny burskiej do ukazywania działań wojennych [Thomson 2001: 60]. Na początku XX wieku powstały w Niemczech filmy propagandowe o tytułach *Życie w niemieckiej marynarce* (1902), *Głos Ojczyzny* i *Straż nad Renem*. Istotną rolę twórczyni filmów propagandowych w Trzeciej Rzeszy odegrała Leni Reifenstahl. W 1939 roku w Norwegii wyświetlono filmy z *blitzkriegu* w Polsce, co skutkowało demoralizacją społeczeństwa i zwycięstwem Niemców w tym kraju.

Film pełnił ważną funkcję także w Rosji, służąc rozpowszechnianiu ideologii komunistycznej. Wynalazkiem tamtych czasów były objazdowe sale kinowe w ciężarówkach, docierające z przesłaniem do prowincji. Siergiej Eisenstein był specjalistą od filmów propagandowych w Rosji, kręcąc takie obrazy jak *Pancernik Potiomkin* i *Październik* [Thomson 2001: 61].

Poza służeniem propagandzie militarnej i wojennej, kino może pełnić rolę instrumentu rozpowszechniania zasad moralnych i pożądanых wartości.

Radio od początku pojawienia się było czołowym środkiem propagandy, zwłaszcza w latach 1930–1960 (w krajach rozwiniętych). Już w 1917 roku radiostacje wojskowe odegrały istotną rolę w okresie rewolucji w Rosji. Tak jak wpłynęło na rozwój komunizmu, tak później radio przyczyniło się do jego upadku.

Propaganda hitlerowska posługiwała się radiem na szeroką skalę. W Niemczech rozprowadzono darmowe odbiorniki (o ograniczonym do stacji nazistowskich zasięgu), tak zwane VE [Thomson 2001: 63]. Radio towarzyszyło także szybkiemu rozwojowi faszyzmu.

Swoje audycje radiowe mieli Roosevelt i Churchill, również Stalin korzystał z drogi radiowej do rozpowszechniania swoich poglądów. W okresie zimnej wojny nastąpił rozwój stacji politycznych nadawanych za granicę (Radio Moskwa, Głos Ameryki, Radio Wolna Europa). W kształtowaniu stosunków politycznych w Afryce ważną rolę odegrały stacje takie jak Głos Kairu, Głos Libii, Głos Tanzanii. W krajach Trzeciego Świata radio było najtańszym i najbardziej efektywnym środkiem rozpowszechniania informacji, treści propagandowych, poglądów. Należy także wspomnieć, że sukcesy odniosła propaganda o charakterze religijnym, przyczyniając się np. do rozwoju sekt w Stanach Zjednoczonych.

Współcześnie do najbardziej wpływowych mediów propagandy politycznej zalicza się telewizję i internet ze względu na szybkość rozpowszechniania informacji, światowy zasięg i łączenie wielu kodów przekazu. Za ich pośrednictwem rozgrywają się kampanie wyborcze, promowana jest przyjaźń lub wrogość polityczna. W zależności od preferencji partii, w stacjach państwowych prezentuje się określoną rzeczywistość polityczną i społeczną.

Ostatnim ważnym środkiem propagandy, a zarazem jedną z jej najstarszych form, wykorzystywaną już w starożytności, jest urządzenie masowych zgromadzeń, w których uczestniczą tłumy. Można do nich zaliczyć ceremonie koronacyjne, uroczystości ślubne i pogrzebowe władców, parady wojskowe i uroczyste wjazdy zwycięskich armii, obchody

świąt narodowych i uroczystości religijnych, wiece, marsze, strajki, a także międzynarodowe imprezy sportowe. Towarzysząca im odpowiednia sceneria, symbole, muzyka, ubiór, rytuały sprzyjają wzbudzaniu odpowiednich nastrojów i emocji tłumu, wyzwalają ogólną radość, podniecenie lub przeciwnie – gniew i nienawiść.

W działaniach propagandowych wymienione środki najczęściej współwystępują ze sobą i dopełniają się, by jak najskuteczniej realizować i wspierać założenia propagandy. Stopień ich wykorzystania zależy od zakładanych celów, zasad polityki propagandowej, a także od skali ingerencji władzy w życie prywatne i społeczne obywateli. To ostateczne kryterium wskazuje, że w zamkniętych systemach politycznych (totalitarnych) propagandzie podlega każdy aspekt życia, a działania propagandowe zmierzające do opanowania możliwie najszerszej sfery życia ludzkiego są prowadzone przy użyciu całej gamy środków i narzędzi.

### **2.3. Propaganda totalitarna**

Przymiotnik *totalitarny* i synonimiczny względem niego, ale współcześnie rzadziej używany *totalny* oznaczają w uproszczeniu ‘dotyczący totalitaryzmu’ i ‘całkowity, zupełny’ (łac. *totalis* ‘cały, całkowity’). Służą one określeniu systemu rządów, nazywanego także reżimem politycznym, w którym państwo sprawuje kontrolę nad społeczeństwem oraz nadzór nad wszystkimi aspektami życia społecznego i prywatnego jego członków. Propaganda w systemach totalitarnych służy legitymizacji władzy i zwalczaniu przeciwnika politycznego.

Użycie określenia *totalitarny* (1923 rok) przypisuje się Giovenniemu Amendoli w kontekście krytyki zmian wprowadzanych we Włoszech przez faszystów, a w 1925 roku Benito Mussolini przejął je i nadał mu pozytywny wydźwięk w stosunku do ruchu politycznego, który zainicjował [Pipes 2010: 260]. Era rodzącego się włoskiego faszyzmu to spopularyzowanie słowa *totalitaryzm*, które szybko rozpowszechniło się na inne podobne systemy polityczne, które cechuje obecność charyzmatycznego przywódcy, sprawowanie przez władzę pełnej kontroli w państwie, wykorzystywanie siły, terroru i represji w stosunku do obywateli oraz fałszowanie obrazu rzeczywistości przez działania propagandowe. Zbigniew Brzeziński i Carl Friedrich, amerykańscy politolodzy okresu „zimnej wojny”, wskazali na pięć współwystępujących zjawisk wyróżniających państwa totalitarne: obecność oficjalnej, przewodniej ideologii; panowanie jednej

monopolistycznej partii pod wodzą dyktatora; monopol rządu na broń; rządowa wyłączność na dysponowanie środkami masowego przekazu; system policyjny oparty na przemocy, strachu i tajnych służbach [Friedrich, Brzeziński 1956: 52–53]. Norman Davis wymienia podobne i uzupełnia o dodatkowe cechy charakterystyczne dla totalitaryzmu, wśród których warto wymienić następujące: pseudonauka (opieranie ideologii na „fundamentalnych prawach nauki”), utopijne cele, psychologia nienawiści, estetyzacja władzy, cenzura prewencyjna, moralny nihilizm, fabrykowanie informacji [Davis 1998].

Amerykański historyk Leon F. Litwack, pisząc o totalitaryzmie, podobnie jak Norman Davis odwołuje się do kategorii utopii: „Totalitarianism is best understood as any system of political ideas that is both thoroughly dictatorial and utopian” [Litwack]. Według badacza system totalitarny, jako że jest idealną, iluzoryczną ideą rządzącą, nie może zostać doskonale zrealizowany. „*Totalitarianism* will refer to the most extreme modern dictatorships possessing perfectionistic and utopian conceptions of humanity and society” [Litwack] – mówiąc o totalitaryzmie w nowoczesnych społeczeństwach, Litwack zwraca uwagę na perfekcjonistyczne i utopijne koncepcje ludzkości i społeczeństwa.

Według Marcina Poprawy wyraz *totalitaryzm* i pochodzący od niego przymiotnik *totalitarny* funkcjonuje w języku polskim w wersji rozbudowanej dopiero od czasów powojennych; wcześniej stosowano raczej pojęcie *totalizm*, pochodzące z łaciny, a przejęte w polszczyźnie z języka francuskiego [Poprawa 2017: 139–140]. *Totalitaryzm* zalicza się do internacjonalizmów, a jego użycie związane jest z określonym sposobem sprawowania władzy, ujmującym takie zjawiska polityczne jak: faszyzm, narodowy socjalizm, hitleryzm, bolszewizm, sowietyzm, leninizm [por. Karamańska 2007, Kamińska-Szmaj 2006).

Norbert Sillamy w *Słowniku psychologii* propagandę totalitarną rozumie jako taką, która dąży do kształtowania postaw i narzucenia stereotypów społecznych, zmierza w kierunku wytworzenia u jednostki automatyzmów myślowych, by ją kontrolować i manipulować jej zachowaniami, a także – ma na celu zmienianie sposobu postrzegania rzeczywistości i opinii, modyfikując system odniesień, według którego dokonuje się weryfikacji spostrzeżeń; „propaganda nie jest wszechmocna [...], ale w państwach totalitarnych, kontrolujących środki masowego przekazu, jej władza może być absolutna” [Sillamy 1994: 224].

W systemach totalitarnych propaganda wykazuje silne związki z ideologią i systemem politycznym [Dobek-Ostrowska, Frasz, Ociepka (red.) 1997: 47–49]. To

wzajemne oddziaływanie dokonuje się na kilku płaszczyznach. Po pierwsze – system poglądów, idei i pojęć jednostki lub grupy społecznej, obecny we wszystkich typach ustroju politycznego, jest rozpowszechniany za pomocą propagandy. System polityczny funkcjonujący w danym społeczeństwie, demokratyczny lub niedemokratyczny, determinuje poziom nasilenia propagandy, stopień opanowania przez nią różnych obszarów życia, a ponadto kształtuje język propagandy. Jest ona środkiem docierania ideologii do jednostki, kształtuje jej zachowania i postawy według określonego schematu, prezentuje jeden punkt widzenia i jeden obraz świata, właściwy dla założeń danej ideologii. Po drugie – podstawowe założenia ideologiczne są nieodłącznym elementem systemu propagandowego i decydują o jego charakterze, doborze metod i środków, a także o treści przekazu, sugerowanych wartościach, stereotypach dotyczących narodowości, rasy, wyznania itp. Przykładowo, jak pisze Stanisław Kuśmierski, „problemy socjalistycznej teorii propagandy, zgodnie z integralnym charakterem teorii i metodologii marksistowskiej, muszą być rozpatrywane w kontekście powiązań z ogólnymi założeniami marksizmu” [Kuśmierski 1976: 20].

Propaganda totalna jest „nośnikiem ideologii odbierającej podmiotowość jednostce. W związku z tym jednostka może zaistnieć jedynie w masie, a warunkiem istnienia masy jest pozbawienie jej członków istotnych cech indywidualnych. Stąd dążenie do unifikacji społeczeństwa i do ideologicznego znakowania każdej, nawet najbardziej banalnej czynności życiowej [...]. Jest agresywna i wszechobecna. Wydaje z siebie osobliwy twór w postaci idealnej wizji propagandy, by za jej pośrednictwem dokonywać moralnej legitymizacji masowego ubezwłasnowolnienia” [Mycawka 2000: 50].

System totalitarny jest zaliczany do systemów zamkniętych, których typowymi przykładami są Związek Radziecki pod wodzą Stalina, faszystowskie Włochy, frankistowska Hiszpania i nazistowskie Niemcy.

## WNIOSKI

Różnorodność proponowanych przez badaczy definicji *propagandy*, jej typologii oraz funkcji obliguje do uporządkowania kwestii teoretycznych i dokonania adekwatnych do podjętego tematu rozstrzygnięć terminologicznych. Przegląd literatury przedmiotu z badanej dyscypliny pozwala stwierdzić, że jednym z głównych wyznaczników działania propagandowego, wskazywanym zarówno przez badaczy nurtu psychologicznego, socjologicznego, jak i politologicznego, jest sterowanie ludzkimi zachowaniami.

Kolejnym etapem rozważań stało się zarysowanie historii propagandy, a więc prześledzenie jej rozwoju, ewolucji form, środków i kanałów rozpowszechniania. Na tej podstawie można orzec, że działania propagandowe są nieodłącznym elementem życia społecznego, zwłaszcza w jego wymiarach politycznym, ideologicznym i religijnym. Początki propagandy należy wiązać z istnieniem wymienionych systemów, zatem jej geneza sięga czasów starożytnych.

Na przestrzeni rozwoju cywilizacyjnego i technologicznego ulegały modyfikacjom techniki i środki przekazu propagandowego, do których należą: sztuki wizualne, muzyka, literatura, historia, prasa i druk, kino, radio, telewizja i internet oraz organizacja wydarzeń. Cele propagandy pozostały jednak uniwersalne bez względu na czas.

Stopień wykorzystania środków propagandowych zależy między innymi od zasad polityki propagandowej oraz stopnia ingerencji władzy w życie obywateli. System polityczny w danym społeczeństwie determinuje stopień nasilenia propagandy i kształtuje jej język. Skrajnym przypadkiem rządów niedemokratycznych jest ustrój totalitarny, charakteryzujący się wysokim stopniem zniewolenia społeczeństwa i opanowaniem przez język polityki różnych obszarów życia społecznego.

## ROZDZIAŁ 3

### Propaganda nazistowska

#### 3.1. Od patriotyzmu do nacjonalizmu

Między dwudziestowiecznym niemieckim nacjonalizmem a romantycznym przedefiniowaniem patriotyzmu, a także między volkizmem a nazizmem istnieją pewne zależności. By je odnaleźć, trzeba pokrótce prześledzić dzieje narodu niemieckiego w kontekście jego dążeń do odkrycia i umocnienia tożsamości narodowej. Do realizacji tych zamierzeń prowadziły dwie główne drogi: zjednoczenie wielu rozdrobnionych państewek i starania o ustanowienie państwa narodowego. Istotnymi czynnikami wspierającymi te aspiracje były język i szeroko pojęta etniczność, a ich wywyższanie jako konstytutywnych cech narodu niemieckiego doprowadziło do znacznego przesunięcia granicy patriotyzmu, aż do nacjonalizmu etnicznego. Ten z kolei miał nieszczęśliwe następstwa w postaci ideologii nazistowskiej.

Pojęciami kluczowymi dla nacjonalizmu są *naród* i *państwo*, które niełatwo definiować, jeśli mowa o tak niejednorodnym organizmie, jakim były Niemcy pod koniec XVIII i w pierwszej połowie XIX stulecia. Samą nazwę *Niemcy*, odnoszącą się do pewnego bytu narodowego tamtego okresu, trudno utożsamiać z Rzeszą Niemiecką (zlikwidowaną przez Napoleona w 1806 roku), Związkiem Reńskim (1806–1813) czy Związkiem Niemieckim (funkcjonującym od kongresu wiedeńskiego). Nie był to obszar ani jednolity etnicznie, ani religijnie – była to raczej umowna wspólnota kulturowa [Citkowska-Kimla 2010: 60]. Jak pisał Craig Calhoun: „Pod względem politycznym «Niemcy» były bardziej *projektem* niektórych osób posługujących się językiem niemieckim niż rzeczywistym, politycznym bytem” [Calhoun 2007: 134]. Z podobną ostrożnością nazwy *Niemcy* używa Tadeusz Namowicz, który stosuje ją do zidentyfikowania szeregu różnych wspólnot niemieckich, niezależnych od siebie i dalece zróżnicowanych pod względem kulturowym i gospodarczym [Namowicz 2001: 7–8].

Poczucie przynależności, tożsamości i jedności narodowej wśród wspólnot nieposiadających scentralizowanej struktury państwowej było nikłe, bardziej wiążąca była natomiast świadomość obszarowa, regionalna (mimo ogólnoniemieckiej przynależności do Świętego Cesarstwa Rzymskiego). Tym, co scalało ten wielokulturowy twór, był nacisk położony na język, wspólna pamięć historyczna o przeszłości i bohaterach, a także wspólna wola tworzenia historii, w myśl słów Ernesta

Renana: „Mieć wspólną chwałę w przeszłości, wspólną wolę w teraźniejszości; czynić razem wielkie rzeczy i chcieć je czynić w przyszłości – oto istotny warunek bycia narodem” [Renan 1998: 210]. Potrzebę samoistnienia narodu niemieckiego, „ducha narodu” (*Volkgeist*), głosili niemieccy romantycy, odwołujący się nie tyle do wspólnej historii, co do języka i etniczności; te dwa czynniki miały scalać i bronić przed wzmożonym napływem kultury francuskiej. Z biegiem czasu coraz silniejsze dążenia do czystości etnicznej, w połączeniu z wewnętrznymi obawami i zewnętrznymi „zanieczyszczeniami”, „sprawiły, że niemiecka ideologia nacjonalistyczna zwróciła się w stronę nacjonalizmu etnicznego i determinizmu biologicznego” [Smith 2007: 58].

### **3.1.1. Romantyczne korzenie patriotyzmu i nacjonalizmu**

Koniec wieku XVIII i początek XIX były okresem, w którym – za sprawą wydarzeń politycznych w Ameryce Północnej i Francji – zostały rozbudzone ambicje niepodległościowe, zjednoczeniowe i wolnościowe wielu krajów, wspierane przez coraz prężniej rozwijające się ruchy narodowe, polityczne i społeczne. Gwałtowne zmiany systemów ustrojowych, a także rewolucje przemysłowe, prowadziły do przeobrażeń w innych dziedzinach życia – przede wszystkim do rewolucji światopoglądowej i obyczajowej.

Historycy literatury przyjmują, że romantyzm jest zjawiskiem ogólnoeuropejskim, ale realizowanym w sposób specyficzny w różnych krajach – tradycjach literackich, literaturach narodowych [Kowalczykowa 1995: 7]. Wielkie wydarzenia dziejowe, takie jak rewolucja francuska czy wojny napoleońskie, odcisnęły się na ówczesnej sytuacji historycznej na starym kontynencie, wpłynęły na światopogląd, szczególnie młodych pokoleń, kształtując nowy wymiar duchowości i ideologii. Ranga przeobrażeń politycznych, społecznych i obyczajowych, mających odbicie w filozofii, literaturze i sztuce, była na tyle duża, że traktowane były jako narodziny nowego porządku, a nawet przełom, który przeszedł do historii pod nazwą „przełomu romantycznego”. W różnych tradycjach narodowych (polskiej, niemieckiej, francuskiej czy angielskiej) był on inaczej odczuwany i przyjmował odmienny kształt, ale spajało go wspólne przekonanie o kryzysie myśli racjonalistycznej [Kowalczykowa 1995: 14–15]. Kosmopolitycznemu, oświeceniowemu „obywatelowi świata” zaczynał doskwierać brak poczucia przynależności do bardziej konkretnego świata; coraz dotkliwszy stawał się brak przywiązania do realnej wspólnoty i identyfikacji z konkretną nacją. Rozpadowi uległo

przekonanie o całości kultury europejskiej jako systemu jednolitych, uniwersalnych wzorców. Racjonalizm i intelektualizm oświeceniowy zostały zastąpione irracjonalnymi i emocjonalnymi tendencjami, ponieważ zmieniający się w rewolucyjnym tempie porządek świata wymykał się rozumowemu pojmowaniu.

Johann Gottfried von Herder, główny ideolog *Sturm-und-Drang-Periode* (okresu „burzy i naporu”), którego poglądy wpłynęły w istotny sposób na późniejszy niemiecki światopogląd romantyczny oraz koncepcje narodu, na pierwszy plan wysuwał indywidualizm jednostki. Manifestował się on m.in. przynależnością człowieka do określonej grupy etnicznej lub społecznej oraz odmiennością języka. Herder poszerzył oświeceniowy zakres oglądu świata, wprowadzając do swoich refleksji nad ludzkością, narodem i państwem elementy historyzmu [Namowicz 2001: 49].

To w epoce romantyzmu, która uświadomiła człowiekowi historyczność i zmienność świata oraz jednostki, patriotyzm zyskał nowe znaczenie; wykształciła się tendencja do budowania niepodległych państw, a podstawową kategorią je organizującą stawał się naród. Mówi się nawet o *romantycznym nacjonalizmie*, który narodził się w Europie na początku XIX wieku. Przynosił on „odpowiedź na ewentualne cierpienia wywołane nowoczesnością: ta odpowiedź to kreacja nowej, większej rodzimości, to wszechogarniająca całość, która zapewnia nowe więzi, ciągłość dziejów od źródeł ku świetlanej przyszłości, sens i tożsamość” [Nipperdey 1999: 194]. Thomas Nipperdey *nacjonalizm romantyczny* definiuje jako „określony typ nacjonalizmu, jaki ukształtował się pod znamienym wpływem romantyzmu europejskiego na początku XIX wieku” [Nipperdey 1999: 171]. W innym miejscu badacz wyjaśnia podłoże polityczne tego zjawiska, które było reakcją na prymat Francji w Europie (również dominację francuskiego oświecenia), okupację i wyzysk narodów, imperialistyczne plany Napoleona oraz widmo uniformizacji Europy [Nipperdey 1999: 183]. *Nacjonalizm romantyczny*, inaczej *kulturowy*, jest według niemieckiego historyka poprzednikiem *nacjonalizmu politycznego*, charakterystycznego dla narodów już zorganizowanych w państwa narodowe [Nipperdey 1999: 183]. Jest on zatem „nacjonalizmem narodów, które nie żyją w państwie, narodów uciśnionych [...] albo narodów podzielonych, jak Włosi i Niemcy. Tam, gdzie nie ma wspólnego państwa, jest rzeczą niejako oczywistą, że naród konstytuują język, kultura i historia, a nie suwerenność narodowa i wola polityczna” [Nipperdey 1999: 183].

Cytowany badacz wymienia dwa podstawowe założenia nacjonalizmu romantycznego: rozumienie wszelkiej kultury jako narodowej oraz definiowanie narodu

przez wspólność jego kultury [Nipperdey 1999: 171]. Kultura i sztuka musiały być zgodne z charakterem narodowym (wolne od obcości, zewnętrznych wpływów). „[...] duch narodowy jest tym, co spaja różnorodną kulturę, umieszcza ją oraz ludzi w porządku historycznej ciągłości” [Nipperdey 1999: 179]. *Duch narodu* (*Volksgeist* lub *Nationalgeist*) stanowi słowo-klucz niemieckiego nacjonalizmu romantycznego, a jego sens i znaczenie próbują uchwycić także odpowiedniki w innych językach, np. ang. "spirit of an individual people (*Volk*)", "national spirit", "national character". Po raz pierwszy pojęcie to zostało użyte w 1760 roku przez Justusa Mösera i Johanna Gottfrieda Herdera, a następnie stało się centralną koncepcją Georga Wilhelma Friedricha Hegla (autora *Phänomenologie des Geistes* z 1807 roku). Wątki związane z poglądami Hegla na historię świata końca XVIII wieku koncentrowały się wokół pojęć *Weltgeist* (*duch świata*, "world-spirit"), *Volksgeist* (*duch narodu*, "national spirit") i *Zeitgeist* (*duch epoki*, "spirit of the age"). *Duch narodu* stanowi ponadto kluczowy wątek tak zwanego ruchu volkistowskiego.

W przypadku historii Niemiec przedmiotem osobnych rozważań jest tzw. *romantyzm polityczny*. Warto poświęcić temu zagadnieniu uwagę, ponieważ myśl filozoficzna tego okresu była przesiąknięta pierwiastkami nacjonalizmu i stanowiła kluczowy etap w poszukiwaniu oraz kształtowaniu się niemieckiej tożsamości narodowej.

### 3.1.2. Romantyzm polityczny w Niemczech – podłoże filozoficzne

Na gruncie niemieckim, w odróżnieniu od polskiego, podjęto szeroko zakrojone badania nad romantyzmem politycznym<sup>22</sup>, nie traktując tego zagadnienia marginalnie, ale wskazując na jego istotne miejsce w dyskursie nad romantyzmem jako epoką, która odegrała znaczną rolę w życiu duchowym Niemiec. Według Hansa Heigerta skłonność do idealizmu tkwi w psychice niemieckiej bardzo głęboko [Heigert 1968], a to stwierdzenie prowadzi z kolei do wniosku, iż właśnie z tego względu romantyzm rozwinął się w Niemczech na tak dużą skalę, wpływając na inne sfery życia. Dlatego tak

---

<sup>22</sup> Pojęcie sformułowane po raz pierwszy w 1919 roku przez Carla Schmitta w książce o tym tytule (*Politische Romantik*). Z nurtem romantyzmu politycznego związane są nazwiska niemieckich badaczy: Carl Schmitt, Jakob Baxa, Hans Reiss, Klaus Peter i inni, a reprezentatywne teksty to zbiór J. Baxy *Gesellschaft und Staat im Spiegel deutscher Romantik* [Baxa 1924], monografia C. Schmitta *Politische Romantik* [Schmitt 1982], oraz tom pod redakcją K. Petera *Die politische Romantik in Deutschland* [Peter (red.) 1985] – zawierający kanon tekstów niemieckich romantyków. Wśród polskich opracowań z tego kręgu warto wskazać *Romantyzm polityczny w Niemczech* autorstwa Anny Citkowskiej-Kimla [Citkowska-Kimla 2010]. W języku angielskim ukazała się książka *The Political Thought of the German Romantics (1793–1815)* [Reiss (red.) 1955], a po francusku *Le romantisme allemand et l'état* [Droz 1966].

ważne przy omawianiu drogi do budowania silnej niemieckiej tożsamości narodowej jest odwołanie się do jej źródeł, które tkwią głęboko w romantyzmie.

W poczet niemieckich romantyków politycznych włącza się filozofów, których rozważania, inspirowane głównie rewolucją we Francji, torowały drogę nowym podejściom do rzeczywistości. Znaczącą rolę odegrali w tym nurcie tzw. romantycy jeneńscy – August Wilhelm Schlegel, Friedrich Schlegel, Novalis (Friedrich von Handberg). Niektórzy badacze do grona wczesnych romantyków zaliczają także klasyków filozofii idealistycznej: Friedricha W.J. von Schellinga, Johanna Gottlieba Fichtego, Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Friedricha Schleiermachera [Reiss 1966] – jako że z romantykami jeneńskimi łączyły ich wspólne doświadczenia historyczne, wzajemne kontakty, duchowe pokrewieństwo myśli oraz niektóre założenia doktrynalne (w tym „ideał całości”). Co więcej, w badaniach niemieckich idealizm filozoficzny i światopogląd romantyczny są łączone i uznawane za dwa znamienne wskaźniki mentalności niemieckiej [Citkowska-Kimla 2010: 26].

Dla pierwszej fazy romantyzmu niemieckiego charakterystyczne są wątki patriotyczne, natomiast faza właściwego romantyzmu nosi już znamiona myśli nacjonalistycznej w ówczesnych rozważaniach filozoficznych, literackich i publicystycznych.

Przy wytyczaniu nowych ścieżek światopoglądowych szczególnie istotne były historiozoficzne refleksje o narodzie i państwie, które sformułował Novalis w eseju z 1799 roku, noszącym tytuł *Die Christenheit oder Europa (Chrześcijaństwo czyli Europa)*. Zawarł w nim nie tylko wizję nowej ery chrześcijaństwa i apologię średniowiecza jako epoki jedności chrześcijańskiej w Europie, ale także koncepcje politycznego działania oraz – jak można wnioskować na podstawie jego rozważań – pierwiastki nacjonalizmu. Pisząc bowiem o funkcjonowaniu narodu niemieckiego na tle rewolucyjnych dziejów Francji, dostrzegł w nim załączki *nowego świata*: „Niemcy idą powolnym, ale pewnym krokiem przed pozostałymi krajami europejskimi. Podczas gdy te kraje zajmują się wojną, spekulacją i duchem partyjności, Niemiec kształci się z wielką pilnością na uczestnika wyższej epoki kultury, a osiągnięcia w tym względzie muszą mu dać w biegu dziejów wielką przewagę nad innymi” [Novalis 1799: 221]. Podobnie we *Fragmentach*, pozostających w spójności z filozoficznymi wywodami cytowanego eseju, Novalis metaforycznie i symbolicznie przeprowadza czytelnika przez historiozoficzną koncepcję świata, ludzkości, narodu i religii, pisząc: „Nasza dawna narodowość była, jak mi się zdaje, prawdziwie rzymska. Oczywiście dlatego, że powstaliśmy na podobnej

drodze jak Rzymianie; a zatem nazwa «rzesza rzymska» byłaby naprawdę przyjemnym i mądrym przypadkiem. Niemcy są Rzymem jako kraj [...]. Instynktowna uniwersalistyczna polityka i tendencja Rzymian tkwi także w Narodzie Niemieckim. Najlepsze, co Francuzi zyskali w rewolucji, to porcja niemieckości” [Novalis 1799: 204]. Odwołując się do historii i mitu Wielkiego Imperium Rzymskiego, w porządku uniwersalnym, filozof wyznaczał narodowi niemieckiemu ważną rolę w dziejach Europy.

Dla romantyków politycznych niezwykle ważne i inspirujące były myśli Fichtego, związanego z pierwszym pokoleniem romantyków. W cyklu odczytów z przełomu lat 1807/1808, znanych jako *Mowy do narodu niemieckiego*<sup>23</sup>, filozof idealista przyjął rolę patrioty wzywającego do odrzucenia różnic i podziałów wewnątrz różnych wspólnot niemieckich i skupienia się na tym, co je jednoczy, by tą drogą dążyć do odrodzenia narodu niemieckiego. Nie negował faktu rozdzielenia państwa (różnych królestw i księstw niemieckich) od narodu (związku państw Rzeszy), ale wskazywał pewną drogę do odnalezienia tożsamości: „Każdy, kto ujrzał światło dzienne tam, dokąd sięgał język niemiecki, mógł się uważać w dwójnasób: zarówno za obywatela państwa, w którym się urodził i którego opiece przede wszystkim podlegał, jak i za obywatela całej wspólnej ojczyzny narodu niemieckiego” [Fichte 2001: 393].

Nie tylko światopogląd romantyczny torował drogę ruchom narodowym i wolnościowym. Narastająca pod koniec XIX wieku globalizacja organizacji społecznych, politycznych, kulturowych i gospodarczych wpłynęła na potrzebę „organizowania życia społecznego w wyraźnie zakreślonych granicach, w ramach tożsamości narodowych i esencjalistycznych kategorii kulturowych” [Calhoun 2007: 34]; „To również w tym okresie wykształcił się współczesny antysemityzm. I wreszcie – to także w tym okresie – nacjonalizm, w kontekście europejskim, został w sposób definitywny zidentyfikowany z ruchami dążącymi do podziału istniejących państw, a nie do ich łączenia” [Carr 1945: 24–25].

### **3.1.3. Patriotyzm a nacjonalizm**

Patriotyzm w rozumieniu europejskim sięga korzeniami starożytności, w której niezwykle żywe było uczucie miłości i przywiązania do ojczyzny, różnie rozumiane i realizowane: jako dbanie o jej dobro, w tym dobro ogółu obywateli, przestrzeganie prawa i wykonywanie obowiązków, a także jako zbrojna walka z wrogiem w celu

---

<sup>23</sup> *Mowy do narodu niemieckiego*, obok rewolucji francuskiej i *Wilhelma Meistra* Goethego, są uznawane przez Friedricha Schlegla za wyznacznik nowej epoki [Citkowska-Kimla 2006: 55].

zachowania niepodległości. Wiele ze starożytnych wyznaczników patriotyzmu przetrwało do czasów współczesnych jako wartości uniwersalne. Jednakże w toku rozwoju społeczeństw, kształtowania się państw i koncepcji narodów, przeobrażeniom ulegały pojęcia *ojczyzna*, *naród*, *patriotyzm*. Miało na to wpływ wiele czynników, wśród których można wskazać: rozwój piśmiennictwa i wyodrębnienie się języków narodowych (kształtujących w znacznym stopniu świadomość narodową) poczucie przynależności i tożsamości, a ponadto – ruchy narodowo-wyzwoleńcze w XIX stuleciu, których konsekwencją było powstanie państw narodowych. Giuseppe Mazzini, włoski bojownik o wolność, podkreślał w duchu humanizmu, że wolny naród powinien okazywać szacunek innym, nie uciekając się do żadnych form ucisku; ówczesne koncepcje patriotyzmu silnie akcentowały dobro narodu traktowanego jako historyczna wspólnota krwi – stąd blisko było do przesunięcia rozumienia patriotyzmu – z postawy uczuciowej do formy ideologii narodowej, podobnie jak w nacjonalizmie [Gajda 2013: 52].

Henryk Kiereś traktuje patriotyzm jako jedną z cnot narodowych, wywodzących się ze sprawiedliwości – społecznej cnoty kardynalnej. Określa ją mianem *oikofilii* (gr. *oikos* ‘dom’; *philia* ‘miłość’), co znaczy „miłowanie tego, co rodzime, a co bliżej określamy jako ojczyzna lub macierz: miejsce na ziemi, rodzinę i społeczność, naród («rodzinę rodzin») i wspólne dzieje oraz tradycję” [Kiereś 2007: 6]. Oikofilią współcześnie nazywamy *patriotyzm* (gr. *patriarches* ‘praojciec’; *patria* ‘rodzina, ojczyzna’). Wspomniany badacz wskazuje na dwa odstępstwa od zasady złotego środka w przypadku pojmowania patriotyzmu: nadmiarem patriotyzmu miałyby być *ojkolatria* (gr. *oikos* ‘dom’; *latreia* ‘kult’) – kult rasy, narodu, kultury, państwa, którego konsekwencją jest nacjonalizm lub szowinizm, ksenofobia. Z kolei niedomiarem patriotyzmu, a więc ojkofofią, miałyby być traktowanie z rezerwą bądź niechęcią (nienawiścią) wszystkiego, co ojczyste, i przesadne wywyższanie tego, co obce [Kiereś 2007: 7]. Odstępstwami od patriotyzmu w ustrojach społecznych są przejawy liberalizmu, anarchizmu, komunizmu, faszyzmu i nazizmu.

Nacjonalizm w ujęciu pejoratywnym (łac. *natio* ‘naród’), jak twierdzi Janusz Gajda, „jest ideologią i postawą społeczno-polityczną, która ukształtowała się w XIX wieku, i która w sposób jednoznaczny stawia dobro (interesy) własnego narodu ponad wszystkie inne wartości, nie liczy się z dobrem innych narodów, jeśli tylko te kolidują z jego dążeniami. Cechuje się etnocentryzmem, megalomanią narodową, nietolerancją, pogardą i wrogością wobec innych. Przyjmuje ostre formy dyskryminacji etnicznej, rasowej, politycznej, szowinizmu, antysemityzmu, czego wymownym przykładem był faszyzm

hitlerowskich Niemiec. Nacjonalizm więc stanowi skrajne przeciwieństwo patriotyzmu i internacjonalizmu” [Gajda 2013: 52]. Obok tych ujęć o negatywnych konotacjach istnieją formy nacjonalizmu uciskanych narodów oraz nacjonalizmu gospodarczego [Gajda 2013: 52].

Powszechnie przyjęta teoria o narodzinach nacjonalizmu głosi, że jest to ideologia okresu historii nowoczesnej, wynik wielu zrywów, przewrotów, rewolucji i ruchów, które wydarzyły się na świecie od końca XVIII wieku, a które w późniejszym czasie (XIX, XX wiek) rozprzestrzeniały się na pozostałe części globu, przyjmując punkt kulminacyjny podczas Wiosny Ludów. Taka koncepcja nacjonalizmu, z którą polemizują inni badacze, po pierwsze wiąże powstanie narodów z powstaniem nacjonalizmu, po drugie traktuje nacjonalizm i narody jako wytwory wczesnego wieku XIX, a po trzecie – przekłada się na stwierdzenie, że przed pojawieniem się nacjonalizmu nie było narodów [Smith 2007: 122–123]. Na popularność tej modernistycznej teorii wpłynęły poglądy m.in. Erica Hobsbawma [Hobsbawm 1990]. Jednak podobnie jak przy rozważaniach o początkach propagandy, tak przy tematyce nacjonalizmu należy zwrócić uwagę na historię przednowoczesną. Tutaj istotne są koncepcje badawcze Adriana Hastingsa, który odrzucił związki pomiędzy narodami, nacjonalizmem i modernizmem. Neoperennialiści, zwolennicy teorii o tożsamości i ciągłości narodów od ich przedmodernistycznej formy do obecnego stadium, wskazują literaturę, religię, etniczność i język (głębokie zasoby kulturowe) jako główne źródła nacjonalizmu: miejsca, gdzie należy szukać początków i przyczyn jego rozwoju<sup>24</sup> [Hastings 1997].

Zdaniem Erica Hobsbawma w przedziale czasowym 1830–1870 nacjonalizm w przeważającej mierze miał pozytywny charakter i cel: demokratyczny, włączający, obywatelski; natomiast w latach późniejszych coraz większy nacisk zaczęto kłaść na sferę etniczności i języka, aż do czasu, gdy w początkach XX wieku nacjonalizm osiągnął apogeum w postaci rasistowskiego faszystowskiego i nazistowskiego [cyt. za Smith 2007: 121]. Tam, gdzie czystość etniczna, pierwotność i myślenie w kategoriach rasowych były wysuwane przez sprawujących władzę jako argumenty w retoryce nacjonalistycznej, tam dochodziło do niebezpiecznych sytuacji – o czym świadczy historia niemieckiego nazizmu [Calhoun 2007: 58].

---

<sup>24</sup> Należy przy tym zaznaczyć, że istnieje dwustopniowy model podziału, według którego rozróżnia się *grupy etniczne* od prawdziwych *narodów*: te pierwsze mogą być zewnętrznio zdefiniowane przez innych, naród natomiast musi być samostanowiony [Connor 1994: 103].

### 3.2. Proces jednoczenia i budowanie niemieckiej tożsamości narodowej

W rozważaniach nad narodzinami niemieckiego poczucia narodowego zaznacza się, że był to proces rozwoju stosunkowo opóźniony<sup>25</sup>. Powodów takiego stanu rzeczy należy upatrywać w historii plemion germańskich, które ze względu na własne ambicje, dążenia do ekspansji terytorialnej oraz poczucie odrębności zajmowały coraz to nowe obszary globu, przyczyniając się do utrwalania oraz pogłębiania z upływem czasu rozbicia i przemieszania z innymi plemionami etnicznymi. Proces dezintegracji był dodatkowo wzmacniany przez politykę królewską, zorientowaną na uniwersalne dążenia, osłabiające poczucie wspólnoty i jedności [Krasuski 1969: 14–17]. Jak pisał w jednym ze swoich esejów Thomas Nipperdey: „Życiową formę Niemców tworzyła mnogość średnich, małych i mikroskopijnych terytoriów, a partykularne interesy tych władztw były tak silne, że nie doszło do związku, do federalnej organizacji władzy publicznej, która mogłaby zagwarantować praworządność i pokój” [Nipperdey 1999: 330]. Wspomniany autor wymienia również zamieszanie Niemiec w liczne wojny, jakie musiały toczyć z papieżem, oraz funkcjonowanie partykularno-terytorialnego ustroju feudalnego, jako zjawiska, które stały na przeszkodzie do zbudowania wczesnonowoczesnego państwa na wzór Anglii, Francji czy Hiszpanii [Nipperdey 1999: 329–330].

Proces kształtowania się „narodu niemieckiego” przebiegał stopniowo wraz z procesem rozwoju państwa, czyli Rzeszy Niemieckiej, od X do XIV wieku [Conze 1963: 12–13]. Sama Rzesza nie była jednak państwem czystym etnicznie, a z kolei wiele plemion posługujących się językiem niemieckim mieszkało poza terenami należącymi do Rzeszy.

Od XVI wieku do 1806 roku Rzesza funkcjonowała w ramach Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, co teoretycznie powinno umacniać więzy między licznymi państwami niemieckimi. Po rozpadzie cesarstwa władcy niemieccy nie chcieli wyrzec się tytułów cesarzy bądź królów rzymskich, a państwa były tworzone lub przekształcane według zasady dynastycznej, a nie narodowej [Krasuski 1969: 17]. Jak stwierdził Antoni Czubiński: „Płynna struktura państwowa, wielonarodowościowy skład państw, brak poważniejszych przeszkód w rozwoju nadawały kwestii niemieckiej dość ambiwalentny charakter. Poczucie narodowej odrębności zaznaczało się wyraźnie

---

<sup>25</sup> Niemiecki badacz Helmuth Plessner, pisząc o niemieckim duchu narodowym i kwestiach narodowych, zatytułował swoją pracę *Die verspätete Nation – co znaczy Spóźniony naród*. Por. Plessner H., 1957, *Die verspätete Nation. Üdie politische Verfügbarkeit bürgerlichen Geistes von dr H. Plessner*, Stuttgart.

w odniesieniu do innych ras (romańskiej, słowiańskiej). [...] Dążenie do tworzenia jednolitego scentralizowanego niemieckiego państwa narodowego do końca XVIII wieku nie przybrało szerszego zasięgu i większego rozmachu” [Czubiński 1980: 31], mimo że od czasu do czasu pojawiały się bodźce pobudzające do samookreślenia się Niemców, takie jak reformacja i działalność Marcina Lutera czy rewolucja 1848 roku w Austrii [Czubiński 1980: 54–55].

Myśl polityczna niemieckiego romantyzmu była konsekwencją wydarzeń o podłożu historycznym, które wpłynęły na losy Niemiec: rewolucji francuskiej (której powiewy docierały do całej Europy, a skutki odcisnęły się na sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej Niemiec), rządów Napoleona, francuskiej okupacji, wojny o wyzwolenie, kongresu wiedeńskiego i jego następstw [Citkowska-Kimla 2010: 19, 25]. Stosunek ludności niemieckiej do rewolucji francuskiej ulegał przeobrażeniom: od entuzjazmu, przez bierne dostosowywanie się do wydarzeń, obronę starego porządku w obawie przed nastaniem republiki, aż do wojny wyzwoleniczej w odpowiedzi na zaborczość Napoleona.

Konsekwencją działań wojennych, które toczyła Francja w trakcie i po rewolucji, były zmiany terytorialne w Europie. W roku wybuchu rewolucji we Francji Rzesza składała się z około 300 państweczek; po zaborach francuskich, w 1803 roku, istniało już tylko 176. Ich obszary nie pokrywały się z przynależnością etniczną (około sześćdziesięciu procent ludności niemieckiej zmieniło przynależność państwową) [Citkowska-Kimla 2010: 57]. W kolejnych latach liczba państweczek zmniejszyła się do 40. W 1801 roku ziemie po lewej stronie Renu zostały przejęte przez Francję, co skutkowało zniesieniem części księstw niemieckich. Na skutek pokonania przez Napoleona Prus w 1806 roku, utraciły one znaczenie polityczne. W tym samym roku Franciszek II musiał zrezygnować z godności cesarza rzymskiego, co oznaczało koniec Świętego Cesarstwa Rzymskiego, którego główny tron stanowiło Królestwo Niemieckie.

Klęska Napoleona w Rosji spowodowała wzrost uczuć patriotycznych wśród narodu niemieckiego, rozbudzanych dodatkowo przez poezję, pieśni i odezwy. Równoległe Prusy umacniały armię, a w 1813 roku Fryderyk Wilhelm III wypowiedział wojnę Napoleonowi. Były to działania istotne z tego względu, że traktowano je jako walkę wyzwoleniczą (*Befreiungskrieg*) albo wojnę o wolność (*Freiheitskrieg*) [Citkowska-Kimla 2010: 58]. Kult państwa wśród romantyków niemieckich „w praktyce prowadził do pochwały tego państwa, które wówczas było najbardziej aktywne i najsilniejsze, czyli do pochwały Prus” [Olszewski 1982: 16–17]. To właśnie w Prusach, po klęsce 1806 roku

nad Francją, najsilniej dochodziły do głosu pragnienia wyzwolenicze i nadzieje na odrodzenie narodowe – pierwotnie miano przy tym na myśli jedynie Prusy, a nie sprawy innych państw czy Niemiec w ogóle. Te separatystyczne nastroje oddaje wypowiedź teologa Friedricha Schleiermachera w liście do Schlegla z 1813 roku: „Wcale nie jestem tak bardzo przeciwny temu, że są Sasi, Brandenburczycy, Austriacy i Bawarczycy. Różnice plemienne, jak również ślady dawnych pojedynczych wspólnot, które wprawdzie nie pokrywają się z dokładnie z tamtymi, są nam, Niemcom, zbyt silnie wpojone, by wolno było chcieć je zniszczyć”<sup>26</sup>. Taka mentalność, charakterystyczna dla ówczesnych Niemiec, była jednym z powodów długiej i trudnej drogi prowadzącej do zjednoczenia wielu niemieckich państw terytorialnych. Nie była jednak jedyną koncepcją, ponieważ – jak zauważył Tadeusz Namowicz – to właśnie Prusy przełomu XVIII i XIX wieku były miejscem narodzin niemieckiego nacjonalizmu [Namowicz 2001: 54]. Przegrana z Napoleonem w 1806 roku zmobilizowała do kontrataku nie tylko regularne wojsko pruskie, ale ochotników z wielu innych regionów niemieckich, których zjednoczyło poczucie zagrożenia ze strony wspólnego wroga – Francji. Wojna i nienawiść stały się kluczowymi ogniwami integrującymi wspólnoty niemieckie. Budzenie się niemieckiej świadomości narodowej, narodowego patriotyzmu, było jednak etapowe, chwilowe, zrywowe i aż do 1871 roku nie skutkowało scaleniem różnych wspólnot niemieckich w jedno większe państwo.

Pewnym impulsem do podjęcia działań zmierzających do zjednoczenia był fakt, że w tym okresie inne narody posiadały państwa narodowościowe, co było dla Niemców – jak ujął to Jerzy Krasuski – „źródłem kompleksu niższości, zawiści i nienawiści do innych. Myśli i marzenia o państwie narodowym wyparły z umysłów niemieckich inne ideały [...]; drogę do zjednoczenia widzieli w przyłączeniu całych Niemiec do potężnych Prus” [Krasuski 2008: 212]. Stąd wspomniany już kult Prus i rządzącej w nich dynastii Hohenzollernów<sup>27</sup>. Zjednoczenie Niemiec pod hegemonią Prus mogło nastąpić po uzyskaniu poparcia od Rosji, po wyeliminowaniu Austrii na drodze wojennej w 1866 roku oraz zwyciężeniu Francji w 1870 roku. Wiodącą rolę w procesie zjednoczeniowym odegrał junkier pruski Otto von Bismarck, którego na premiera Prus powołał w 1862 roku Wilhelm I. Po sukcesach wojennych zlikwidowano Związek Niemiecki, w miejsce

---

<sup>26</sup> Cyt. za: Namowicz T., 2001, *Naród niemiecki – wspólnota ontycznie niewyobrażalna* [w:] *Państwo a społeczeństwo. Wizje wspólnot niemieckich od oświecenia do okresu restauracji*, oprac. T. Namowicz, Poznań, s. 53, wg Mattenkloch H., Schleffer H., 1988, *Deutsche Briefe 1750–1950*, Frankfurt a. M., s. 637.

<sup>27</sup> Prusy mogły się pochwalić istniejącą od 1814 roku powszechną służbą wojskową, co wyróżniało je na tle Europy [Krasuski 2008: 218].

którego utworzono Związek Północnoniemiecki, obejmujący 21 państw. Z czasem do Związku dołączyły państwa południowoniemieckie, tworząc razem Drugą Rzeszę Niemiecką<sup>28</sup> – proklamowaną 18 stycznia 1871 roku.

Działania Bismarcka, będącego premierem do 1890 roku, były ukierunkowane na wzmocnienie wewnętrznej jedności Rzeszy i tłumienie ruchów odśrodkowych m.in. przez politykę *Kulturkampfu* [Feldman 1947]. W latach jego rządów zadbano o jednolity system administracyjny i sądowy, wprowadzono jeden język urzędowy, odnotowano wzrost liczby ludności, utworzenie kilku dużych ośrodków przemysłowych i ogólny rozwój ekonomiczny [Czubiński 1980: 43–44]. Korzystne warunki gospodarcze i społeczne zawdzięczano prowadzonej polityce państwowej, co przyczyniło się do wzrostu poczucia dumy i wyższości wśród Niemców – to z kolei spowodowało ponowne zwrócenie się ku tendencjom nacjonalistycznym i hasłom głoszonym w przeszłości. Glorifykowano znaczenie Prus, przypominano sobie tradycje średniowieczne w kontekście ponownego przejścia przez Niemcy wiodącej roli w Europie.

Nieoficjalnym hymnem była w tym okresie pieśń „Deutschlands Lied”, czyli „Niemcy, Niemcy nade wszystko”. Jak zaznacza Jerzy Krasuski, o ile przed wybuchem Wiosny Ludów słowa utworu miały wydźwięk patriotyczny, o tyle pod koniec XIX wieku słowa „nade wszystko” nabrały innego znaczenia – ich sens odczytywano jako „Niemcy ponad wszystkich”, co podkreślało nacjonalistyczne i szowinistyczne nastroje w Niemczech tego okresu [Krasuski 1969: 57]. Koncepcje rasistowskie i geopolityczne, podsycane dążeniami imperialnymi, ruchami paramilitarnymi oraz organizacjami kolonialnymi głoszącymi hasła propagandowe, rozwinęły się na dobre pod koniec XIX wieku i przeobraziły koncepcję Niemiec jako narodu podporządkowującego sobie Europę środkową<sup>29</sup> [Czubiński 1980: 46]. Przełom wieków charakteryzował się coraz silniej budowanym poczuciem więzi narodowej i stopniowo wzrastającą identyfikacją społeczeństwa z państwem, a Rzeszy z niemieckim państwem narodowym.

Poczucie narodowe wśród Niemców zostało wzmocnione trudnymi doświadczeniami pierwszej wojny światowej. Niepowodzenia, jakich doznały Niemcy, podkreślone

---

<sup>28</sup> Jak zauważył Jerzy Krasuski, człon *Reich* w nazwie *Deutsche Reich* w języku niemieckim oznacza mocarstwo, imperium (nawiązujące do *Heliges Römlisches Reich* – Świętego Cesarstwa Rzymskiego), w odróżnieniu od słowa *Staat* – państwo. Tłumaczenie na język polski (*Rzesza*) nie jest zbyt udane, ponieważ w naszym języku jest ono kojarzone z wyrazem *thum* [Krasuski 2008: 29].

<sup>29</sup> Ponieważ Francja stworzyła na zachodzie mur dla zapędów ekspansyjnych Niemiec, ich uwaga skoncentrowała się na obszarach wschodnich i zamieszkujących je ludach słowiańskich – przy czym należy zaznaczyć, że Słowianie byli uważani za lud drugiej kategorii, wymagający niemieckiej „opieki” [Czubiński 1980: 55].

dodatkowo niekorzystnymi i upokarzającymi dla kraju ustaleniami pokojowymi 1919 roku, przełożyły się na wzrost tendencji nacjonalistycznych w narodzie niemieckim – nie tak nie jednoczyło ludności niemieckiej jak chęć odwetu i wzmocnienia prestiżu na arenie międzynarodowej. Dla niemieckiej grupy etnicznej, która po wojnie pozostała poza granicami Rzeszy, utworzono określenie *Volksdeutschów*. Tak zwana „niemczyzna zagraniczna” miała zapewnioną pomoc finansową z Rzeszy – w tym na działalność propagandową; mniejszości narodowe były swego rodzaju agenturami Rzeszy [Czubiński 1980: 51]. Dodatkowo systematycznie zmierzano do germanizacji obcych grup etnicznych na obszarze Rzeszy, a tendencje te, włączające dodatkowo aspekt rasowy, nasiliły się po dojściu do władzy Hitlera.

### 3.2.1. Rola języka w samoidentyfikacji Niemców

Jak zauważył historyk Jerzy Krasuski, Niemcy to jedyny kraj europejski, którego nazwa pochodzi od języka (*deutsch* = niemiecki, *Land* = kraj) [Krasuski 2008: 26]. Mówiąc o dążeniach Niemiec do budowania tożsamości narodowej, należy odnieść się do roli, jaką odegrał w tym procesie język, o którego randze i znaczeniu Niemcy byli przekonani, chroniąc go przed obcymi, zwłaszcza francuskimi, wpływami.

Język był jednym z głównych środków jednoczących naród niemiecki. Pełnił rolę elementu spajającego naturalne źródła kultury<sup>30</sup>, co podkreślali filozofowie Johann Gottlieb Fichte i Johann Gottfried von Herder. Fichte uważał, że korzenie niemieckiej narodowości sięgają głębiej niż zwykła historia, ale dopiero po stworzeniu państwa pierwotna natura niemieckich cech i oryginalność języka najpełniej okazały swój potencjał. Co więcej, dla filozofa język, rasa, kultura i etniczność stanowiły o istnieniu narodu oraz o jego pierwotności [Calhoun 2007: 88, 138]. Język pozwalał odkryć „ ducha narodu”, ponieważ w nim odbijał się światopogląd, percepcja świata i życia [Nipperdey 1999: 172].

Według koncepcji Herdera język i literatura to elementy kreujące „geniusza narodu”, tworzące charakter narodu; „dusza narodu” mieści się natomiast w języku poezji [Piotrowski 1980: 195]. Z kolei dla Schillera język stanowił duchowe „odbicie narodu”, był duchem (*Geist*), duszą (*die Seele*), sensem narodu (*die voller Sinn*), jedynym

---

<sup>30</sup> W przeciwieństwie do Francji, w której nie stawiano znaku równości pomiędzy nacją francuską a posługiwaniem się językiem francuskim, a mimo wszystko udało się zbudować państwo narodowe [Calhoun 2007: 137].

gwarantem rozwoju ducha narodowego; natomiast filozofia i poezja stanowiły niepodważalne fundamenty niemieckości [Piotrowski 1980: 195].

Germański charakter języka wyróżniał plemiona niemieckie spośród romańskich, celtyckich czy słowiańskich. W czasach dominacji francuskiej w Europie starania o zachowanie języka urosły wśród Niemców do rangi walki o własną tożsamość, niemieckość. Jej zachowanie było uzależnione od zwalczania francuszczyzny w filozofii, literaturze, języku, nauce.

Walka o scalenie i unifikację państweczek niemieckich była walką o tożsamość narodową. „Bez zjednoczonego państwa niemieckiego, jak sądzili [Niemcy – J.C.], zalety kultury niemieckiej pozostałyby niedostatecznie doceniane, a lud niemiecki nie byłby traktowany z takim szacunkiem jak te, których polityczne istnienie już było zorganizowane według modelu państwa narodowego” [Calhoun 2007: 138]. Język i etniczność były kluczowymi kryteriami w definicji narodowości niemieckiej i niezbędnymi argumentami w dążeniach do zjednoczenia.

### **3.3. Od volkizmu do nazizmu – ideologiczne podłoże propagandy nazistowskiej**

Nazizm wywodzi się z ruchu volkistowskiego, który jest nazywany religią krwi, ziemi i rasy. Była to ideologia, sposób myślenia i postawa życiowa, „które nabrały złowieszczej wymowy w rozwoju współczesnych Niemiec” [Mosse 1972: 34]. Stanowi on punkt wyjścia do szerzenia się tendencji izolacyjnych, podkreślających wyjątkowość, predestynację narodu niemieckiego na tle innych narodów europejskich, wreszcie tendencje rasistowskie oraz antysemityczne.

#### **3.3.1. Pojęcie *Volku***

Pojęcie *Volk* jest chronologicznie pierwsze w stosunku do terminu *Nation*, przejętego w Niemczech z łaciny. *Volk* był bardziej pojemnym i ogólnym określeniem, odnoszącym się do ludu, społeczeństwa i narodu; oznaczał coś naturalnego, co zawsze było i pozostało niezmiennie, a więc jest ponadczasowe, zakorzenione, uniwersalne. W przeciwieństwie do *Volku*, *naród*<sup>31</sup> był czymś świadomie ukształtowanym, tworem państwowo-

---

<sup>31</sup> Określenie *niemiecki naród – deutsche Nation* – zaczęło się upowszechniać dopiero w XV wieku w toku dojrzwania więzów etnicznych i wiązania się szczepów w jeden związek [Conze 1963: 12–13].

politycznym powstałym w wyniku rozwoju, związanym z klasami rządzącymi, władzą i posiadaniem [Czubiński 1980: 27].

Ruch volkistowski (volkizm), wraz ze swoją ideologią, był silnie nasycony pierwiastkami romantycznymi, stąd jego konstytutywnymi cechami były: irracjonalizm, emocjonalność, ludowość, odwoływanie się do pierwotności, praktyk pogańskich i panteistycznych. Jednostka ludzka, żyjąc w ówczesnej rzeczywistości politycznej, społecznej i ekonomicznej, z jednej strony odkrywała własną indywidualność, była skupiona na własnych emocjach i poszukiwaniu własnej tożsamości, by pokonać poczucie wyalienowania, z drugiej – szukała innej, ponadrealnej rzeczywistości, sfery oderwania; „pojęcie Volku stało się czymś pośrednim pomiędzy indywidualnością a pogonią za tożsamością kosmologiczną” [Mosse 1972: 31]. Uważano bowiem, że dusza jednostki jest częścią większej duszy – duszy narodu, a ta z kolei – duszy świata, Kosmosu.

Równie silna, co poczucie przynależności do wyższej rzeczywistości, była identyfikacja z naturą i przyrodą, a konkretnie z krajobrazem, określonym otoczeniem, które posiadało cechy specyficzne dla danego ludu czy rasy. Szczególnie upodobano sobie regiony wiejskie, które były ucieczką od uprzemysłowienia i urbanizacji. „Nie w mieście, lecz na łonie natury, w przyrodzonym mu krajobrazie, zalecono człowiekowi scalić się – i zakorzenić – z naturą i Volkiem” [Mosse 1972: 32]. Poczucie zakorzenienia wpływało na odrzucenie obcych z Volku. Z krajobrazem niemieckim jako obszarem kulturowym wyróżniającym się na tle innych (ponieważ wpisane są w niego losy narodu oraz jego duch) łączy się kolejny składnik volkizmu, jakim była koncepcja dziejowa.

Ideologii volkistowskiej towarzyszyła szczególna interpretacja historii, dzięki której tłumaczono przeszłość i przyszłość – wyjaśniano dzieje ludzkości i wyznaczano przyszłe cele. Szczególnie skłaniano się ku wiekom średnim, które były kwintesencją wielkości i stanowiły ważny punkt odniesienia dla romantyków. „Umieszczając korzenie Volku w zamierzonych dziejach, historia jak gdyby obdarzała go trwałością” [Mosse 1972: 33]. Mimo współczesności, która była dla narodu niemieckiego okresem trudnym pod względem politycznym i ekonomicznym, żywiono przekonanie, że „Volk, który przetrwał wieki, nie mógł ulec zniszczeniu, nie mógł być ujarzmiony na zawsze” [Mosse 1972: 33].

Z tradycją historyczną średniowiecza, do którego tęskniono, łączyła się koncepcja zróżnicowania stanowego społeczeństwa według określonej hierarchii, mająca korzenie właśnie w wiekach średnich. Towarzyszyła jej niechęć do warstwy mieszczańskiej

i gloryfikowanie stanu chłopskiego ze względu na jego prostotę, zakorzenienie, bliskie związki z przyrodą i ziemią, szacunek dla tradycji [Mosse 1972: 43–44]. „Ten katalog cnót pokrzepiał volkistowską wiarę, że ci najbliżej stojący ziemi to najbardziej autentyczne istoty ludzkie, bo tylko one są częścią przyrody i historycznego krajobrazu Volku” [Mosse 1972: 44]. Symbolem siły witalnej chłopów było drzewo – korzeniami tkwiące w przeszłości, koroną sięgające Kosmosu [Mosse 1972: 46].

Obok wyidealizowanego chłopca istniało jego przeciwieństwo. W początkowej fazie ruchu volkistowskiego wroga utożsamiano z warstwą proletariatu, by następnie przybrał postać Żyda. W literaturze tamtego okresu Żyda przedstawiano jako przybysza z miasta, reprezentanta uprzemysłowionego społeczeństwa, który wyzyskuje chłopca, ograbiając go z ziemi – a więc niszcząc najbardziej autentyczny element Volku. Co więcej, Żyd był kimś obcym, niezakorzenionym, przeciwieństwem zakorzenionego chłopca. Dlatego bywał przedstawiany alegorycznie jako wąż, który oplata drzewo (symbol chłopca), by je zniszczyć [Mosse 1972: 47]. Widziano w nim przyczynę wszelkich nieszczęść narodu niemieckiego. By założenia volkistowskie mogły zatriumfować, „trzeba było zabić węża oplatającego korzenie drzewa” [Mosse 1972: 50]. Mimo głosów niezgody na takie idee (których przykładem są myśli poety Heinricha Heinego), ruch volkistowski szybko się rozprzestrzenił, do czego przyczynili się w dużej mierze Paul de Lagarde<sup>32</sup> i Julius Langbehn<sup>33</sup>, by ostatecznie osiągnąć triumf nad wszystkimi innymi ideologiami tamtego okresu [Mosse 1972: 50].

### 3.3.2. Volk w ideologii nazizmu

Słowo *Volk* znajdowało się wśród najważniejszych haseł słownika doktryny nazizmu, tuż obok równie popularnych wyrazów *wódcz* i *rasa*. Jak pisał Victor Klemperer, słowo *Volk* dodawało się do wszystkiego jak szczyptę soli [Klemperer 1983: 39]. Było to pojęcie dość relatywne, rozmyte, które nie zostało nigdy jednoznacznie zdefiniowane, w związku z tym otwierało szerokie pole do skojarzeń i wpisywania weń treści, które aktualnie przystawały do sytuacji (zwłaszcza politycznej), było nośnikiem rozmaitych refleksji, wreszcie służyło celom propagandowym, a wzbogacone o teorię czystości rasowej usprawiedliwiała dążenia do eksterminacji wszystkich niższych ras. Ruch volkistowski,

---

<sup>32</sup> Filozofia de Lagarda (1827–1891) oraz jego poglądy na kwestie żydowskie, w tym koncepcja osiedlenia żydów z Europy na Madagaskarze, miały wpływ na późniejszy holokaust i były inspiracją dla Alfreda Rosenberga – jednego z czołowych nazistów i zbrodniarzy wojennych.

<sup>33</sup> Prace Langbehna (1851–1907) były prześlaknięte pierwiastkami nacjonalizmu, a idee przez niego wysuwane przyczyniły się do rozwoju antysemityzmu.

niespotykany w żadnej innej poza niemiecką kulturze, odwoływał się do wielu pragnień, często mistycznych i irracjonalnych, tkwiących w przyrodzonej naturze germańskiej; zawierał w sobie wielkie ambicje budowy mocarstwa i urzeczywistnienia marzeń o wielkim jego przywódcy – które to pragnienia wykorzystali naziści w postaci haseł poruszających właściwe niemieckie struny.

Volk był na tyle popularny, że wypierał częstotliwością użycia słowo *Nation* – obce brzmieniem i dalekie znaczeniem, nieprzystające do natury niemieckiej, kojarzone bardziej z Francuzami czy Anglikami, którzy tworzyli państwo, nację; Niemcy natomiast tworzyli Volk – odwieczny naród związany tradycją, historią, noszący w sobie „charakter pełni przestrzeni życiowej” [Krieck 1933: 12]. Harold Steinacker, niemiecki historyk przełomu XIX i XX wieku, przedstawił swoją koncepcję Volku: stanowił on „wyniesioną z przeszłości wspólnotę krwi (*Blutgemeinschaft*) oraz był ukształtowaną również historycznie wspólnotą duchową (*eine gesitige, geschichtliche Schicksalgemeinschaft*)” [Steinacker 1929: 2, cyt. za: Olszewski 1980: 89]. Dla Steinackera Volk był strukturą nadrzędną w stosunku do Nation, sprawował prymat nad państwem, choć państwo było nieodłączną i ważną częścią Volku. Jednak, jak twierdził: „Państwa powstają i przemijają, dynastie przechodzą i upadają; wieczny jest tylko Volk” [cyt. za: Olszewski 1980: 89].

Volk pozwalał uporządkować zależności między jednostką a wspólnotą narodową, których wątek pojawiał się w ideologii nazistowskiej; poszczególny człowiek był składnikiem całości, jaką stanowił Volk, „uzyskiwał pełnię wolności dopiero przez przynależność do Volku i przez podporządkowanie się niemu” [Olszewski 1980: 93]. Volk był wspólnotą po pierwsze opartą na więzach rasy (wspólnoty krwi), a po drugie – więzach duchowych. Istnienie wspólnoty rasy nie oznaczało jej jednorodności i czystości w narodzie niemieckim, ale usprawiedliwiała dążenia do jej zapewnienia. Nazistowskie hasła głosiły, że tylko ten, kto był niemieckiej krwi, mógł przynależeć do narodu niemieckiego; z kolei to, czy dana jednostka mogła zostać zaliczona do Volku, podlegało ocenie przez odpowiednich dostojników Rzeszy [Olszewski 1980: 94].

Volkistowska koncepcja rasy odwoływała się do antropologii, z której zaczerpnęła niektóre wątki, jednocześnie dokonując ich transpozycji do podbudowania własnej teorii. I tak teoretycy volkistowscy głosili, że w zewnętrznych, fizycznych cechach jednostki odbija się jej natura – inaczej: ciało odzwierciedla duszę. Co więcej, wyróżniono nawet zestaw charakterystycznych składników, które miały świadczyć o prawdziwie rasowej jednostce [Mosse 1972: 121]. Do teorii rasy nawiązywał w połowie XIX wieku francuski

dyplomata Arthur Gobineau, dla którego rasa była czynnikiem rozwoju bądź upadku cywilizacji. Konieczna była czystość rasy, w przeciwnym wypadku, gdy dochodziło do krzyżowania się ras, naród zatracił własną tożsamość, kulturę, siłę i męstwo [Mosse 1972: 123–124]. Dla Gobineau najczystsza współczesną mu rasą byli Aryjczycy, w których przejawiała się najdoskonalsza korelacja cech zewnętrznych z wewnętrznymi. Aryjczycy byli ludem pełnym energii życiowej, wigoru, żywotności, siły – przejawiali cechy idealnie zgodne z założeniami Volku.

Prace Gobineau rozpowszechnił w Niemczech pod koniec XIX wieku Ludwig Schemann – propagator teorii rasistowskich. Natomiast Houston Stewart Chamberlain (Anglik, który przyjął niemieckie obywatelstwo, wielbiciel Hitlera) głosił własną filozofię rasy, popartą wywodami naukowymi i mistycznymi, wpisującymi się w nurt neoromantyzmu. Z większą niż jego poprzednicy siłą przekonywał o wiązaniu cech zewnętrznych człowieka, jak np. kształt czaszki czy wygląd twarzy, z przymiotami wewnętrznymi. Ta teza była podpierana stereotypami, według których najbardziej zbliżonym do ideału niemieckiego piękna był Aryjczyk, a jego skrajnym przeciwieństwem – Żyd. Sytuowali się oni na przeciwległych, nieustannie ścierających się biegunach, których ucieleśnieniem był po stronie rasy germańskiej Bóg, a po żydowskiej – diabeł [Mosse 1972: 130]. O ile rasa germańska, według Chamberlaina, była odbiciem wszystkiego, co w cywilizacji zachodniej najlepsze, o tyle rasa żydowska była jej antagonistką, wrogiem, ludem upartym, nieposiadającym „metafizycznego impulsu”, żądnym władzy i prymatu nad innymi narodami; wobec tego należało z nim walczyć „na śmierć i życie” [Mosse 1972: 131].

Mistyczne wywody Chamberlaina o rasie, a zwłaszcza jego książka *Grundlagen*, będąca swego rodzaju biblią ruchu volkistowskiego, głosiły zwycięstwo rasy germańskiej na drodze rewolucji Volku. Jeszcze o krok dalej posunął się w swoich rozważaniach końca XIX wieku Francuz Vacher de Lapouge, który również nawiązywał do koncepcji antropologicznych oraz prac Darwina o ewolucji, koncentrując się w szczególności na kwestii czystości rasy, która stała się tak popularna w ruchu volkistowskim. Teorie Darwina zyskały przychylność wśród myślicieli Volku, ponieważ głosiły konieczność walki o przetrwanie, która prowadziła do utrzymania przy życiu najsilniejszych gatunków i jednostek; w założeniach darwinizmu znajdowano społeczną, pseudonaukową aprobatę dla eksterminacji niższych ras w imię zachowania czystości rasowej. Podpierając się teorią ewolucji, przyzwalano także na tzw. higienę rasistowską i eugenikę – a więc wszelkiego rodzaju metody i eksperymenty przeprowadzane na ludziach, mające

„oczyszczyć rasę” [Mosse 1972: 136]. Kryteria rasowe były określone według estetycznego wzorca, na który składały się elementy takie jak: kształt czaszki, pigmentacja skóry przekładająca się na cechy intelektualne, nordyckie kolory włosów i oczu, które odzwierciedlały jasność słońca. Wśród Niemców propagowano kult zdrowia, piękna, energii i siły<sup>34</sup>, a piętnowano działania szkodzące tym przymiotom rasy germańskiej, czego wzorowy przykład dawał bohater książki Hermanna Poperta *Helmut Haringa*.

Romantyczne pierwiastki charakterystyczne dla ruchu volkistowskiego, a więc irracjonalność i mistycyzm, poza sferą fizyczną, zewnętrzną, biologiczną miały także wymiar duchowy. Jedność w sferze duchowej w ramach Volku często była nawet wysuwana na pierwszy plan, ponieważ pozwalała tłumaczyć prawa Volku do wchłonięcia w siebie volksdeutschów z innych krajów, w tym z Polski. Poczucie więzi ze zbiorowością zakładało świadomość istnienia wewnętrznej więzi duchowej, która z zewnętrznymi, fizycznymi cechami rasy stanowiła jedną całość. Stale podkreślano wyższość Volku nad organizacją państwową (*Nation*), będącą jedynie zewnętrznym wyrazem jedności, środkiem do celu, co nie pozwalało na ustanowienie prymatu państwa nad narodem.

Celem absolutyzacji Volku było uzyskanie od narodu, powołując się na wspólnotę rasy i ducha, pełnego przyzwolenia na działania przywódcy oraz gotowości do spełniania wielkich zadań, mających obronić Niemcy, ich honor i istnienie. Warunkiem ich realizacji była spójność poglądów i postaw narodu ze światopoglądem głoszonym przez narodowy socjalizm.

### **3.4. Narodowy socjalizm**

Nazizm, czyli narodowy socjalizm (niem. *Nationalsozialismus*), często określany jest także jako hitlerizm. W świadomości wielu ludzi oraz w nazewnictwie badaczy epoki funkcjonuje również jako faszyzm niemiecki, jednak – za Jerzym Krasuskim – należałoby wyjaśnić i zgradualizować pojęcia odnoszące się do różnych ustrojów autorytarywnych i dyktatorskich początku XX wieku: „faszyzm był najsłabszą formą autorytaryzmu, hitlerizm zaś najsłabszą formą faszyzmu” [Krasuski 2008: 403]. Jak twierdzi historyk, stawianie na jednej szali faszyzmu włoskiego i zbrodniczego hitlerizmu nie ma

---

<sup>34</sup> Do promowania na arenie międzynarodowej wizerunku rasy aryjskiej jako silnej i zdrowej wykorzystano igrzyska olimpijskie, które w 1936 roku odbywały się w Berlinie [Pratkins, Aronson 2003: 277].

racji bytu, ponieważ ustrój w Niemczech, „stawiając sobie za cel i dopuszczając się ludobójstwa, różnił się od innych reżimów autorytatywnych, a nawet faszystowskich, bardzo silnie” [Krasuski 2008: 403]. Zgodne z tym rozróżnieniem faszyzmu i nazizmu są także refleksje Victora Klemperera. Pisząc o ówczesnych Niemczech, że „wszystko było przecież u nas nie tylko gorsze, ale z gruntu inne i bardziej trujące niż we Włoszech”, Klemperer miał głównie na myśli dominację czynnika rasowego i wywyższanie przez Niemców własnego narodu, co nie było znakiem szczególnym faszyzmu włoskiego [Klemperer 1983: 150]. Idea rasistowska, która urzeczywistniła się w antysemityzmie, stanowi element odróżniający nazizm od innych rodzajów faszyzmów. Choć antysemityzm istniał przed nazizmem, to jednak główna różnica polegała po pierwsze na tym, że nienawiść do Żydów wypływała z idei rasy, a po drugie, antysemityzm nie miał, jak to bywało w przeszłości, charakteru spontanicznych ataków i wybuchów nienawiści głównie na tle religijnym, a masowego mordy perfekcyjnie zorganizowanego i technicznie opracowanego [Klemperer 1983: 152]. Dlatego w niniejszej pracy, w celu odróżnienia totalitaryzmów Włoch i Niemiec, określeniu systemu państwowego w Trzeciej Rzeszy będą konsekwentnie służyły wymiennie stosowane pojęcia *nazizm*, *narodowy socjalizm* bądź *hitleryzm*.

Porównywane ze sobą są także faszyzm i komunizm, które łączył kult dyktatora i monopartyjność; pod tymi jednak względami to komunizm, podporządkowujący sobie wszystkie sfery życia, był bardziej totalitarny niż hitleryzm czy faszyzm włoski. Wspólną cechą ustrojów autorytatywnych i dyktatorskich był kult władzy i państwa, z tym jednak podkreśleniem, że władza nie pochodziła ani od Boga, ani od ludu oraz nie istniały żadne kryteria jej słuszności [Krasuski 2008: 404]. Władca – dyktator – posiadał niekwestionowany autorytet, uważany był za nadczłowieka, geniusza, charyzmatycznego przywódcę, któremu winno się oddawać ślepe posłuszeństwo. Władza totalitarna – jak pisała Hannah Arendt – „nie tylko nie jest «bezprawna», lecz sięga do źródeł władzy, z których prawa stanowione zaczerpnęły ostateczną sankcję [...], nie tylko nie sprawuje władzy w interesie jednego człowieka, lecz jest najzupełniej gotowa poświęcić ważne bezpośrednie interesy wszystkich ludzi w imię spełnienia tego, co uważa za prawo dziejowe lub prawo przyrody. [...] Totalitarna praworządność przypisuje sobie znalezienie drogi prowadzącej do ustanowienia na ziemi rządów sprawiedliwości” [Arendt 2014: 538].

Nazizm wyrósł ze skrajnego nacjonalizmu połączonego z pewną formą socjalizmu – naród w tym wypadku był wspólnotą krwi opartą na więzach rasy, a prawo społeczne

opierało się na darwinizmie. Rozwój hitleryzmu był zjawiskiem typowym dla europejskiej historii rozgrywającej się po pierwszej wojnie światowej. Był to w wielu państwach Europy okres kryzysu gospodarczego i załamania ustroju demokratycznego oraz czas powstawania partii robotniczych, rosnących w siłę, by walczyć o swoje prawa. Odwracano się także od liberalizmu, sprzyjającego do tej pory interesom przedsiębiorców, ale niepozwalającego jednostce osadzić się mocniej w niepewnej sytuacji społecznej. Wobec kryzysu finansowego i ideologicznego dążono do zaspokojenia potrzeb w dziedzinie społecznej, głównie poczucia ładu, stabilizacji i wzmocnienia więzi narodowych.

Taka atmosfera sprzyjała rozwojowi ustrojów totalitarnych, za którymi stała tęsknota społeczeństwa za silną, spersonifikowaną władzą, osobą, która przejęłaby odpowiedzialność za organizację życia społecznego i walkę z chaosem, tęsknota za „nadczołowiekiem” [Krasuski 2008: 401]. Potwierdzają to słowa Brunhilde Pomsel, żyjącej do 2017 roku sekretarki Josepha Goebbelsa: „Niemcy po zakończeniu I wojny światowej były za bardzo «bezpieczne»: nie było żadnych ważnych osobowości, kierownictwa. Dlatego Hitler nie miał trudności z rządem. Zbyt wielu bezrobotnych, to było całe jego zaplecze” [Pomsel, Hansen 2017: 129]. Osoba Hitlera stworzyła „ognisko zasadniczego konsensu społecznego, była fundamentalną siłą integrującą w systemie nazistowskim” [Kershaw 2009: 113].

Innym czynnikiem determinującym powstanie kultu przywódcy była bezczynność niemieckich weteranów pierwszej wojny światowej, którzy nie mogąc się odnaleźć w powojennej sytuacji, domagali się władzy oraz odwetu za niepowodzenia na froncie, klęskę po kapitulacji i niesprawiedliwość dziejową. Z jednej strony, według założeń Volkmu, dążono do zjednoczenia wszystkich Niemców, także tych zamieszkujących tereny poza Rzeszą, w jeden naród; z drugiej – naziści głosili hasło „Volk ohne Raum” („Naród bez przestrzeni”), przekonując, że Niemcy są terytorialnie zbyt małym państwem, by mogły okazać i rozwinąć swą potęgę, dlatego potrzebują poszerzenia własnej przestrzeni [Czubiński 1980: 51]. Hasło „Naród bez przestrzeni” stało się bardzo nośnym sloganem retoryki nazistowskiej, podkreślającym status narodu i państwa niemieckiego jako „rasy panów” pokrzywdzonej ustaleniami traktatu wersalskiego, a także usprawiedliwiającym ekspansyjny i eksterminacyjny zapęd Niemiec. Hitler jasno odcinał się od polityki zamorskiej na rzecz ekspansji w kierunku Europy Wschodniej, od wybrzeży Bałtyku aż po Bliski Wschód, planując także aneksję terenów ZSRR. Hasło poszukiwania przestrzeni życiowej (niem. *Lebensraum*) przybrało formę żądania, wyrażonego przez

Hitlera w programie jego partii. Głosiły to punkty pierwszy i trzeci statutu NSDAP: „1. Żądamy zjednoczenia wszystkich Niemców i powstania Wielkich Niemiec, zgodnie z prawem narodów do samostanowienia. 3. Żądamy ziemi i terytoriów (kolonii) w celu wyżywienia naszego narodu i osiedlenia ciągle wzrastającej liczby ludności” [Hitler 1992: 280].

Czas i miejsce, w jakich ówczasie znajdował się naród niemiecki, okazały się gruntem podatnym na polityczne uaktywnienie się jednostki w osobie Adolfa Hitlera.

Adolf Hitler<sup>35</sup> brał udział w pierwszej wojnie światowej jako ochotnik 6. Bawarskiej Dywizji Rezerwy, a kapitulacja Niemiec, uderzająca silnie w jego dumę narodową, pozostawiła mocne ślady w jego psychice. Szukając winnych klęski własnego kraju, swoje frustracje i rozczarowania wylewał w podsycających chęć odwetu przemówieniach oskarżających przede wszystkim Żydów, komunistów i liberałów. W 1919 roku wstąpił do Niemieckiej Partii Robotników (DAP), przemianowanej w kolejnym roku na NSDAP, szybko uzyskując nad nią przywództwo, co pozwoliło mu na zrobienie kroku w kierunku zdobywania władzy. Przejmując partyjne pismo „Völkischer Beobachter”, uczynił z niego ogólnokrajowe narzędzie rozpowszechniania propagandowych haseł nazistowskich. Ważnym epizodem w jego życiorysie był pobyt w więzieniu, podczas którego napisał programową książkę o tytule *Mein Kampf (Moja walka)*. Zaczytany w średniowieczne legendy germańskie i zasłuchany w opery Wagnera, które oddziaływały na niego w sposób niezwykle emocjonalny, w części autobiograficznej *Mein Kampf* przedstawiał siebie po pierwsze jako człowieka głęboko dotkniętego upadkiem potęgi narodu niemieckiego, a po drugie – natchnionego, predestynowanego do wypełnienia specjalnej misji dziejowej. W drugiej części swojego dzieła Hitler wyłożył własne teorie dotyczące antysemityzmu i narodowego socjalizmu. Co istotne, zwrócił także uwagę na

---

<sup>35</sup> Adolf Hitler (1889–1945) – kanclerz Niemiec od 1933 roku, naczelny wódz i kanclerz Rzeszy od 1934 roku. Do 1925 roku był obywatelem austriackim (od tego obywatelstwa odcinał się jednoznacznie w *Mein Kampf*), natomiast niemieckim został dopiero w roku 1932 po złożeniu przysięgi na wierność narodowi niemieckiemu i konstytucji Rzeszy [Krasuski 2008: 391]. Nie sposób w tym miejscu opisywać w sposób szczegółowy życiorysu, ścieżki kariery politycznej Hitlera czy drogi do uzyskania przez niego pełni władzy; szczegóły biografii zainteresowany Czytelnik odnajdzie w licznych opracowaniach (por. m.in. Bullock A., 2000, *Hitler. Studium tyranii*, Warszawa; Bullock A., 2014, *Hitler i Stalin żywoty równoległe*, Warszawa; Fiołka K., 2010, *Hitler. Wielkie Biografie*, Warszawa; Grünberg K., 1993, *Życie osobiste Hitlera*, Warszawa; Hart M., 1996, *100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje ludzkości*, Warszawa; Kershaw I., 2001, *Hitler*, Warszawa; Schroeder Ch., 1990, *Byłam sekretarką Adolfa Hitlera*, Warszawa; Zdrał W., 2006, *Nieznana rodzina Hitlerów*, Warszawa. Odmienne ujęcie tematu prezentuje David Irving, który w książce *Wojna Hitlera* opisuje niemieckiego dyktatora jako genialnego stratega i charyzmatycznego polityka). Uwaga w tym rozdziale zostanie skupiona w dużej mierze na działalności propagandowej w Trzeciej Rzeszy po dojściu do władzy Hitlera, co stanowi jeden z głównych wątków niniejszej pracy.

znaczenie propagandy i umiejętnego wykorzystania jej przez aliantów jako narzędzia walki podczas pierwszej wojny światowej. Propagandę uczynił przedmiotem własnego zainteresowania, jasno określał jej cele, ujmując je w następujący sposób: „W czasie, gdy z uwagą śledziłem wszelkie wydarzenia polityczne, zawsze bardzo interesowała mnie sprawa propagandy. [...] Wkrótce zrozumiałem, że posługiwanie się propagandą jest prawdziwą sztuką [...]. Propaganda jest środkiem i musi być oceniana z punktu widzenia celu, któremu ma służyć” [Hitler 1992: 83]. Według Hitlera cele propagandy wojennej, szlachetne i doniosłe, którymi były wolność i niezależność Niemiec, uświęcały wszystkie środki, nawet te najbardziej okrutne i nieetyczne. Jednocześnie miał zamysł tego, jak powinna funkcjonować i z jakich elementów korzystać, by była skuteczna: „Cała propaganda powinna być narodowa i powinna zawierać taki poziom intelektualny, aby była przyjmowana przez tych, do których jest adresowana. Tym samym jej duchowy zakres musi być szerszy, proporcjonalnie do ilości ludzi, których ma objąć. [...] Zdolność przyjmowania przez masy treści politycznych jest bardzo ograniczona, a możliwości zrozumienia ich niewielkie; z drugiej strony mają pewną zdolność zapamiętywania. Dlatego skuteczna propaganda musi się ograniczać do niewielu punktów, które z kolei muszą być lansowane w formie sloganów tak długo, aż każdy zrozumie, co przez ten slogan chce się powiedzieć” [Hitler 1992: 84–85]. Führer zdawał sobie sprawę z tego, że propaganda w największej mierze powinna opierać się na chwytach oddziałujących na emocje i wyobraźnię mas.

### **3.5. Aparat propagandowy Trzeciej Rzeszy**

Aby cele Hitlera dotyczące propagandy mogły zostać zrealizowane, potrzeba było sprawnego działania, na wzór specjalnie do tego stworzonych organizacji brytyjskich i amerykańskich. Analizując założenia i efekty systemu propagandowego w nazistowskich Niemczech, można dostrzec, że od samego początku była to precyzyjnie zaplanowana, przemyślana i zorganizowana struktura. Główne role w procesie jej powstania i działania, obok Adolfa Hitlera, odegrał Joseph Goebbels.

### 3.5.1. Wewnętrzna propaganda nazistowska

Totalitarna propaganda nazistowska przygotowała grunt pod totalitarne rządy Hitlera. Przejmując w 1934 roku rzeczywiste rządy w Niemczech, Hitler skupił w swoich rękach nieograniczoną władzę w funkcjach: głowy państwa, szefa rządu i parlamentu, naczelnika partii, a następnie także naczelnika sił zbrojnych. Podporządkowanie i autorytet zdobył w dużej mierze przymusem i terrorem – krwawo rozprawiając się m.in. z SA (oddziałami szturmowymi NSDAP) na rzecz przekazania władzy SS. Historycy zauważają, że choć na zewnątrz wydawało się, iż system hitlerowski sprawność działania zawdzięczał uporządkowaniu w zakresie funkcji i kompetencji stanowisk na różnych szczeblach, w rzeczywistości był chaosem utrzymywanym w ryzach za sprawą terroru i strachu, wzniecane przez najważniejszą instytucję, jaką była policja (w tym tajna policja polityczna zwana *Gestapo*) – z tym jednak podkreśleniem, że „rodzajów policji było kilka i każda z nich bała się innej” [Krasuski 2008: 421]. Podobnie zauważyła Hannah Arendt w *Korzeniach totalitaryzmu*: „Ponad państwem i poza fasadami pozornej władzy, w labiryncie zwielokrotnionych urzędów, pośród chaosu nieudolności tkwi jądro władzy w kraju: superskuteczne i superkompetentne służby tajnej policji, decydujące o wszystkich przesunięciach w władzy” [Arendt 2014: 493]. Arendt podkreślała, że terror odgrywał ogromną rolę w nazizmie, jako odpowiednik propagandy, która była integralną częścią „wojny psychologicznej”; w tym ujęciu terror był czymś więcej – „propagandą siły”, stosowaną najpierw by zastraszyć, a następnie „urzeczywistnić swoje doktryny i wygodne kłamstwa” [Arendt 2014: 422–426].

Nie tylko terror stanowił o sile hitlerowskiego państwa. Strach, rozmaite lęki i uprzedzenia towarzyszące społeczeństwu niemieckiemu zostały sprawnie wykorzystane do celów propagandowych. Przede wszystkim, by wzbudzić w masach określone emocje i wywołać pożądane zachowania, należało stworzyć obraz wroga zagrażającego germańskiej rasie nadludzi, co Hitler wykladał już w *Mein Kampf*. Anthony Pratkins i Elliot Aronson nazwali to techniką granfalonu<sup>36</sup> [Pratkins, Aronson 2003: 280]. Tworzenie sztucznej, pozornej, nieistniejącej rzeczywistości polegało w tym wypadku na obarczeniu społeczności żydowskiej całą odpowiedzialnością i winą za wszelkie problemy, klęski i niepowodzenia narodu niemieckiego<sup>37</sup>. „Przed 1933 r. nie myślało się zbyt wiele o Żydach – wyznała Brunhilde Pomsel w filmie i książce *Niemieckie życie*. –

<sup>36</sup> Pojęcie *granfalonu* zapewne pochodzi z książki Kurta Vonneguta *Kocia kołyska* (1963).

<sup>37</sup> Obraz Żyda jako pasożyta, istoty wyczerpanej z wartości, przestępcy był rozpowszechniany za pomocą mediów. Głośnym echem odbiły się np. niemieckie filmy propagandowe *Wieczny Żyd* oraz *Żyd Süß*.

Czysty wymysł późniejszych nazistów. Dopiero narodowy socjalizm uświadomił nam, że to inni ludzie” [Pomsel, Hansen 2017: 32]. Antysemityzm, jak stwierdził Victor Klemperer, był centralnym i decydującym punktem nazizmu oraz najskuteczniejszym elementem propagandy, „najpopularniejszą konkretyzacją doktryny rasistowskiej” [Klemperer 1983: 150–151].

Warunkiem powodzenia propagandy było posłuszne przyjęcie przez masy postulowanego punktu widzenia i skierowanie agresji w odpowiednią stronę, a następnie powierzenie losów narodu Hitlerowi, kreowanemu na wybawiciela Niemców z żydowskiego zagrożenia. Było to konieczne do przywrócenia Niemcom ich dawnej świetności<sup>38</sup>. Wiarę w możliwość zbudowania potęgi przy wspólnym narodowym wysiłku i dzięki opiece wielkiego wodza miał budować film *Triumpf woli* (1934) oraz plakaty propagandowe z hasłami, np. „Hitler, nasza ostatnia nadzieja” [Pratkins, Aronson 2003: 281].

Tego typu działania – z jednej strony posługiwanie się obrazem Hitlera jako dobrego ojca narodu, z drugiej jako silnego wodza w mundurze, czyniącego przegląd wojska – celowały przede wszystkim w uprawomocnienie władzy Hitlera, uzyskanie poparcia i posłuszeństwa ze strony społeczeństwa oraz usprawiedliwienie i pełną akceptację jego wszelkich – ówczesnych i przyszłych – działań, w tym agresji na Wschód i zainicjowania wojny światowej. „Wiedzieliśmy, że to straszna wojna, którą nam jeszcze przedstawiano jako wojnę konieczną... wojnę konieczną dla nas, żeby zachować Niemcy, które są traktowane wrogo przez cały świat. Takie było myślenie” – wspomina Brunhilde Pomsel [Pomsel 2017: 101]. Konieczne stało się więc przekonanie mas o mądrości i niepodważalności decyzji Führera oraz zdobycie pełnego zaufania, tak by masy wierzyły, że „absolutna prawda istnieje, a jej depozytariuszką jest rządząca elita” [Pratkins, Aronson 2003: 281]. Bezsprzeczność sądów wodza opierała się na „wiecznej nieomyślności”, która wywodziła się nie tyle z jego wybitnej inteligencji czy mądrości, co właściwej wykładni i interpretacji historii oraz natury – efekt nieomyślności był uzyskiwany dzięki zastosowaniu narracji w formie prorocत्व, które musiały się wypełnić<sup>39</sup> [Arendt 2014: 429–430].

---

<sup>38</sup> Elliot Aronson i Anthony Pratkanis wskazują, że drogą do uzyskania zaufania było prezentowanie obrazu Hitlera jako obrońcy tradycyjnych wartości: „Nazistowskie plakaty często przedstawiały sceny z tradycyjnego życia rodzinnego – kobietę karmiącą piersią, dzieci patrzące ufnie w przyszłość na tle powiewającego sztandaru ze swastyką, dumnego ojca u boku rodziny” [Pratkins, Aronson 2003: 280].

<sup>39</sup> Najbardziej wyrazistą przepowiednią Hitlera były słowa wypowiedziane w styczniu 1939 roku w Reichstagu: „Chcę dziś raz jeszcze coś przepowiedzieć: Jeśli żydowskim finansistom uda się raz jeszcze popchnąć ludzi do wojny światowej, zakończy się to zniszczeniem rasy żydowskiej w Europie” [cyt. za:

Propaganda nazistowska była więc skierowana do mas. Hannah Arendt określiła tę grupę społeczną, której wyłonienie się było podłożem dla rozwoju totalitaryzmu<sup>40</sup>, jako motłoch – ludzi biernych, bez bliżej określonej przynależności politycznej, podatnych na sugestie; „masy trzeba pozyskać za pomocą propagandy” [Arendt 2014: 423].

Zjawisko poddania się nazizmowi przez niemieckie społeczeństwo można tłumaczyć z jednej strony tak, jak robi to Thore D. Hansen, a więc jako efekt obojętności w stosunku do sytuacji politycznej i braku wzięcia odpowiedzialności za losy narodu; z drugiej – jak chce Brunhilde Pomsel – do panowania nazizmu doprowadziło zamknięcie się Niemiec na inne kraje, odizolowanie od informacji innych niż te przekazywane przez propagandowe media: „Żyliśmy jak na wyspie” – mówiła Pomsel [Pomsel, Hansen 2017: 143] i w innym miejscu dodawała: „[...] przez propagandę byliśmy celowo omamieni i niepostrzeżenie w to wsiąkliśmy. Oczywiście trzeba było do tego również dużej głupoty, ale i tego, że nie miało się żadnych kontaktów z ludźmi spoza Niemiec” [Pomsel, Hansen 2017: 128]. Wyłączenie się z wewnętrznego życia politycznego i przyjęcie wygodnej postawy „nie-chcieć-wiedzieć, tylko-funkcjonować” [Pomsel, Hansen 2017: 153] oraz tendencje hermetycznej izolacji zewnętrznej nie są zapewne jedynymi czynnikami, które wpłynęły na brak nieufności, sceptycyzmu czy podejrzliwości w stosunku do narzuconej wizji świata oraz blokadę zdolności samodzielnego myślenia i krytycznego oglądu rzeczywistości wśród społeczeństwa niemieckiego.

Należy także zachować ostrożność w przypisywaniu Hitlerowi posiadania ponadprzeciętnych zdolności do przejmowania kontroli nad wolą mas, co czynią także badacze tematu. Oliver Thomson, powołując się w *Historii propagandy* na przykłady dyktatorów i przywódców żyjących przed Hitlerem, stwierdził, że „w jego technice czy zdolnościach hipnotyzowania mas nie było nic szczególnie wyjątkowego czy nieznanego” [Thomson 2001: 374]. Hannah Arendt, odnosząc się do cytatów ze wstępu Gerharda Rittera do publikacji *Hitlers Tischgespräche* (1951), który posłużył się określeniami „magiczny czar” czy „dziwny magnetyzm emanujący z Hitlera w tak zniewalający sposób”, konstatuje: „Całkowicie błędne jest mniemanie, że sukcesy Hitlera można przypisać «sile jego uroku»; sama ta cecha nie pozwoliłaby mu nigdy stać się czymś więcej niż ozdobą salonów” [Arendt 2014: 645–646].

---

Arendt 2014: 430]. Była to de facto zapowiedź wywołania przez Hitlera drugiej wojny światowej oraz powzięcia planów eksterminacji narodu żydowskiego.

<sup>40</sup> Por. Kula L., 2011, *Zjawisko totalitaryzmu w perspektywie dzieła Hannah Arendt*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Humanistyczne”, nr 2(10), s. 130–138.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Hitler potrafił w odpowiedni sposób wykorzystać pesymistyczne nastroje lat dwudziestych XX wieku i skierować nienawiść mas w stronę przejawskrawionego, zhiperbolizowanego wroga. Niektórzy z biografów Hitlera w szczególny sposób podkreślają jego zdolności oratorskie i mistrzostwo w wygłaszaniu propagandowych przemówień. Allan Bullock zapisał, że „Hitler był największym demagogiem, jakiego zna historia” [Bullock 2000: 54]. W podobnym tonie o Führerze pisał Ian Kershaw: „Hitler miał szczególny talent, niekiedy bliski geniuszu demagogicznego, do odwoływania się do populistycznych emocji narodowych, nadziei i agresji wzrastającej liczby zwykłych Niemców” [Kershaw 2009: 130], a Ulrich Volker dodawał: „Przemawiał głosem szarego żołnierza wojny światowej, z autopsji znajdującego bólaczki i pragnienia swoich słuchaczy. Otaczała go aura prawdy i autentyczności” [Volker 2015: 132].

Zupełnie inaczej ocenił zdolności oratorskie Führera Victor Klemperer, obserwator ówczesnych nazistowskich Niemiec, który odnotował: „Hitler natomiast, czy przemawiał z namaszczaniem czy szyderczo – lubił się przerzucać z jednej z tych tonacji w drugą – mówił, a raczej krzyczał, zawsze spazmatycznie [...]. W jego głosie, w rytmice jego zdań nie było nigdy spokoju ducha, jakiejś muzykalności, lecz zawsze tylko brutalne podjudzanie innych i samego siebie [...]. Nigdy nie mogłem pojąć, jak ze swoim niemelodyjnym i zdartym od krzyku głosem, ze swoimi ciężko, częstokroć nie po niemiecku składanymi zdaniami, z wyraźnie przeciwną charakterowi języka niemieckiego retoryką swoich mów mógł on pozyskać masy, przykuć je do siebie na ogromnie długi czas i utrzymywać w stanie ujarznienia” [Klemperer 1983: 65–66].

Na podstawie opracowań badaczy [por. Czarnik 1976: 34–36; Zeman 1973: 4] oraz samych wypowiedzi Hitlera w *Mein Kampf* można uznać, że dla Führera słowo mówione stanowiło lepsze tworzywo do manipulowania masami niż słowo pisane – pierwszy ze sposobów interakcji z odbiorcą pozwalał za zbudowanie bezpośredniego kontaktu, a także bieżące kontrolowanie oraz dostosowywanie treści i tonu wypowiedzi odpowiednio do reakcji słuchaczy. W przemówieniach do tłumów mógł się realizować cel agitacyjny i perswazyjny wypowiedzi. Przemowę jako gatunek służący propagandzie na nowo odkryto w Rosji radzieckiej, w której za pomocą dostępnych wówczas środków masowego przekazu rozpowszechniano tę metodę zbliżenia się przywódcy do ludu [Klemperer 1983: 62–63]. Wywodziła się ona z antyku, a odświeżyła ją oświeceniowa myśl filozoficzna Rousseau. To, że w przemówieniu zwracano się „do wszystkich”,

determinowało sposób mówienia; dostosowywano więc język do ogółu, tak był on jak najbardziej przystępny.

Publiczne wystąpienia Hitlera miały specjalną oprawę graficzną, na którą składały się odpowiednia kolorystyka i symbolika, a także muzyczną i świetlną, co czyniło z nich rodzaj widowiska. Krzykliwa, wyrazista i emocjonalna forma miała przykuwać uwagę mas, kontrolować emocje i wpływać na wolę odbiorców. Sam Führer odpowiednio przygotowywał się do przemówień, doprowadzając postawę ciała, mimikę i gestykulację do pożądaną przez niego perfekcji. Biografowie Hitlera odnotowali, że w przemówieniach propagandowych „z rozmysłem posługiwał się krzykiem i powtarzał takie słowa, jak: ‘zmiażdżyć’, ‘siła’, ‘bezlitosny’ i ‘nienawiść’” [Bullock 2000: 55], a „częstotliwość głosu Hitlera podczas wypowiedzania typowego zdania wynosiła 228 drgań na minutę, podczas gdy 200 drgań uważane jest już za głos podniesiony do gniewu” [Zeman 1973: 5].

Także Goebbels wykazywał się zdolnościami mówcy w publicznych wystąpieniach. Jego biograf, Peter Longerich, tak opisał retoryczne umiejętności ministra propagandy: „Miał on głęboki i donośny głos, starannie artykułujący i poddający się modulacji. Było to dość zaskakujące wobec jego niedużego wzrostu. [...] Jako mówca opanował całkiem duży rejestr różnych form przemawiania: niekiedy uderzał w dowcipny, gawędziarski ton albo zjadliwe ironizowanie. [...] jego przemowy zawsze zorientowane były na argumentację zaczepną, napastliwą, zrozumiałą dla szerokiej publiczności” [Longerich 2014: 116]. Szczególnie jedno z przemówień Goebbelsa, wygłoszone w lutym 1943 roku w berlińskim Pałacu Sportu, przeszło do historii jako mowa po tytule „Czy chcecie wojny totalnej”. Brunhilde Pomsel, która uczestniczyła w tym widowisku, tak wspomina jego przebieg oraz reakcje zebranego tłumu i swoją własną: „A potem wmaszerowała orkiestra. Jak zwykle muzyka bojowa i marszowa oraz śpiew i wszystko, co do tego należy. Potem Goebbels jako mówca. A przemawiać umiał bardzo dobrze, przekonująco. Tego dnia potem tak się nakręcił, że to był w istocie wybuch, rzeczywiście jak wybuch w zakładzie dla obłąkanych, powiedziałbym. [...] A potem jakby każdy w tym tłumie został ugryziony przez osę: wszyscy nagle rozluźnili się, krzyczeli, tupali i najchętniej wyrwaliby sobie ramiona. Hałas był nie do zniesienia. [...] ledwie mogliśmy oddychać, tak byliśmy przerażone tym, co się dzieje. [...] Brak mi słów, żeby opowiedzieć, jak mu [Goebbelsowi – J. C.] się udało te setki ludzi doprowadzić do tego, że nikt nie siedział, wszyscy zerwali się, krzyczeli i wiwatowali. [...] Nigdy w życiu czegoś takiego nie przeżyłam, to nie był entuzjazm, ludzie zachowywali się, jakby nie wiedzieli, co robią.

[...] Teraz, gdy tak wiele lat minęło i tyle się do tej pory wydarzyło, widzę to wszystko całkiem inaczej. O wiele głębiej i bardziej przerażająco... że jeden człowiek był w stanie doprowadzić setki ludzi do tego, że wrzeszczą, wrzeszczą, wrzeszczą: «Tak, chcemy wojny totalnej!». [...] Przecież oni nie dlatego krzyčili, że ich do tego zmuszono [...]. Nie, oni w tej chwili krzyčili, bo tam z przodu ktoś im oznajmiał coś, co oni akceptowali” [Pomsel, Hansen 2017: 95–98].

Marek Żyromski, próbując dokonać oceny skuteczności propagandy w nazistowskich Niemczech, zwrócił uwagę na następujący problem, jakim jest brak badań nad ówczesną opinią publiczną [Żyromski 2015: 212]. Popularność Hitlera i kult jego osoby osiągnęły punkt kulminacyjny w 1933 roku, by przez następne lata utrzymywać się na równie wysokim poziomie. Historycy zwracają uwagę, że rysą na popularności Hitlera okazała się klęska pod Stalingradem oraz to, że „nie potrafił zakończyć wojny, co już w pierwszych miesiącach kampanii rosyjskiej, a jeszcze bardziej w 1942 roku, zaczęło nieuchronnie osłabiać wizerunek dalekowzrocznego, nieomylnego Führera mającego dobre intencje” [Kershaw 2009: 194]. Jednak mimo niepowodzeń na froncie wschodnim, nawet kiedy w 1944 roku było już pewne, że klęska Niemiec jest bliska, masy w dalszym ciągu ślepo wierzyły w zapewnienia Führera, że nadejdzie przełom, że „przyjdzie zwycięska niemiecka ofensywa: Führer tak powiedział, a Führer nie kłamie, trzeba mu wierzyć bardziej niż wszystkim argumentom rozumowym” – pisał świadek tamtych czasów, Viktor Klemperer, w swoim *Notatniku filologa* [Klemperer 1983: 66–67]. Wiara nie tyle w sukces wojenny, co w samego Hitlera, trwała więc od początku do końca.

Można zatem stwierdzić, że wewnętrzna propaganda nazistowska skierowana do mas spełniała swoje zadania, a ułatwiał jej to rozbudowany instytucjonalnie aparat propagandowy.

### **3.5.2. Ministerstwo Propagandy**

W celu rozpowszechniania własnej ideologii partia NSDAP pod przywództwem Hitlera prowadziła działania propagandowe, zmierzające do uzyskania monopolu władzy przez nazistów. W 1928 roku szefem partyjnej propagandy został Joseph Goebbels (1897–1945)<sup>41</sup>. Po przejściu rządów przez nazistów doszło do połączenia struktur

---

<sup>41</sup> Sylwetkę Josepha Goebbelsa prezentuje pokaźny zestaw pozycji książkowych, wśród których można selektywnie wymienić dzieła takie jak *Goebbels – mózg Trzeciej Rzeszy* autorstwa D. Irvinga,

partyjnych z państwowymi, również na poziomie aparatu propagandowego. W marcu 1933 roku utworzono Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Propagandy Rzeszy, zwane potocznie Ministerstwem Propagandy (*Propagandaministerium* – PROMI) [Głowiński T. 2000: 16], na którego czele stanął Goebbels, pełniąc funkcję ministra, a jego najważniejszym współpracownikiem był Otto Dietrich. Jak zauważył Eugeniusz Guz, PROMI było pierwszym ministerstwem, jakie Hitler powołał do życia po uzyskaniu władzy i zarazem ostatnim, które zakończyło działalność „zmuszone do milczenia dopiero przez kanonadę radzieckiej artylerii na ulicach Berlina” [Guz 1969: 5]. W przekonaniu o skuteczności broni, jaką stanowiła propaganda, Goebbels wypowiadał się o niej w tym tonie: „Propaganda była naszą najsilniejszą bronią przy zdobywaniu państwa. Pozostaje ona nadal najsilniejszą bronią przy utrzymaniu się i budowie państwa” [cyt. za: Czarnik 1976: 37].

Joseph Goebbels zajmował istotne miejsce w hierarchii elity narodowosocjalistycznej władzy, a jego wkład w budowanie nazizmu był znaczący. Andrzej Czarnik przypisuje mu rolę realizatora projektu propagandy Hitlera, bez którego udziału zamysły Führera nie miałyby swego urzeczywistnienia: „Potrafił on jak nikt inny rozwinąć hitlerowską koncepcję propagandy i zastosować ją we wszystkich dziedzinach i formach oddziaływania za pomocą prasy i radia” [Czarnik 1976: 37]. Podobnie o Goebbelsie pisał Joachim C. Fest: „[...] był mózgiem całej tej operacji manipulowania duszami. [...] Był niewątpliwie jednym z najbardziej zadziwiających talentów propagandowych naszych czasów i przerastał i głowę pozostałych czołowych funkcjonariuszy reżimu [...]. Hitler i Goebbels uzupełniali się w sposób omal niespotykany. Dla mrocznych wizji Hitlera, uwarunkowanych przez jego kompleksy, dla jego raczej intuicyjnego, irracjonalnego stosunku do mas, Goebbels znajdował najskuteczniejszą technikę reklamy, racjonalistyczne umotywowanie, hasła, mity i obrazy” [Fest 1970: 145].

Ministerstwo miało rozbudowaną strukturę wewnętrzną, obejmującą swymi działaniami coraz większą część życia społecznego oraz kulturalnego Trzeciej Rzeszy, systematycznie powiększając i rozbudowując zasięg kontroli<sup>42</sup>. W ciągu swojego funkcjonowania przeszło liczne reorganizacje strukturalne i personalne w celu zwiększenia sprawności działania. Goebbels otrzymał szeroki zakres władzy – podlegało

---

*Goebbels* Ralfa Georga Reutha., a także nowsze publikacje pt. *Niemieckie życie – byłam sekretarką Goebbelsa* Brunhilde Pomsel i Thore D. Hansena czy *Goebbels: apostoł diabła* Petera Longericha.

<sup>42</sup> W 1933 roku resort ministerstwa składał się z 7 wydziałów, a w 1942 roku z 16, co wskazywało na rosnącą rolę propagandy w działaniach wojennych i sprawowania władzy na podbitych terenach.

mu nie tylko PROMI, ale także Izba Kultury Rzeszy, której członkami byli przedstawiciele zawodów związanych z mediami. Brunhilde Pomsel tak opisała funkcjonowanie wydziału propagandy, którego sama była członkiem: „Cała nasza praca w Ministerstwie Propagandy była zasadniczo bardzo ściśle unormowana i powtarzalna. Siedziało się przy biurku i czekało na robotę. Z całej firmy, ze wszystkich wydziałów zbierał się tego duży stos. Wszystko było przygotowywane w celu informacyjnym i propagandowym, w każdej dziedzinie ludność musiała zostać poinformowana, w każdym obszarze trzeba było robić propagandę. Gospodarka, sztuka, teatr, opera, film – we wszystkim, nawet w najprostszych rozrywkach. Wszystkie dziedziny miały na czele jakiegoś radcę ministerialnego. To była właśnie ta zasada biurokracji, taka piramida: na górze siedzi minister, na dole gońcy, a pośrodku my, sekretarki” [Pomsel, Hansen 2017: 78].

Niemiecka kultura narodowa ściśle podlegała pod wytyczne Ministerstwa Propagandy. W praktyce oznaczało to pełną kontrolę nad przepływem informacji w mediach, formą i treścią prezentowanych wydarzeń (zgodnych z interesami Trzeciej Rzeszy), indoktrynację społeczeństwa, usunięcie niewygodnych jednostek oraz monopol na przekazywanie jedynej słusznej prawdy.

To, co stanowiło od wieków, a zwłaszcza w okresie romantyzmu, o „duchu narodu”, a więc język, poezja, literatura – elementy spajające naród niemiecki i decydujące o jego jedności – zostało poddane ujednoczeniu, procesowi uniformizacji funkcjonującej pod nazwą *Gleichschaltung*<sup>43</sup>, podlegało nakazom i zakazom, a celem tych działań było wykreowanie postulowanego przez Hitlera i nazistów obrazu świata, wartości, rzeczywistości.

### 3.5.3. Media w służbie propagandy

Zatrącenie funkcji informacyjnej przekazu medialnego na rzecz perswazyjnej i impresywnej miało na celu spowodowanie bierności odbiorcy komunikatu, kierowanie jego myśleniem, tak by nie interpretował, nie miał własnego zdania, obierał z góry określony punkt widzenia i nie był krytyczny wobec rzeczywistości. Była to postawa pożądana zarówno ze strony szarego obywatela, jak i działaczy partii, wyższych szczeblom dygnitarzy, którzy podobnie podlegali systemowi propagandy. Rozwój środków przekazu w XX wieku stwarzał większe możliwości zarówno pod względem

---

<sup>43</sup> *Gleichschaltung* (ujednoczanie) odnosiło się także do centralizacji władzy w ramach jednej partii (monopartyjności) i przebudowy państwa w duchu głoszonej przez propagandę jedności narodu, Rzeszy i wodza (*ein Volk, ein Reich, ein Führer*) [Czarnik 1976: 29].

wykorzystania metod, narzędzi i środków, jak i zasięgu uprawianej propagandy. Badacze są zgodni, że podstawowym nośnikiem propagandy, jakim dysponowali naziści w początkowych latach, była prasa. Posługując się chętnie stosowaną przez nazistów metaforą wojenną, można powiedzieć, że była „ciężką artylerią Rzeszy”, „czwartym rodzajem broni”, a służący jej dziennikarze – „żołnierzami Führera” [Czarnik 1970: 37].

Rolę prasy można sprowadzić do kilku najważniejszych zadań. Była środkiem służącym budowaniu poczucia jedności narodowej, której zespolenie gwarantowała ideologia narodowego socjalizmu; stanowiła główny środek agitacji i pozyskiwania mas dla hitleryzmu oraz narzędzie służące do osiągnięcia celów politycznych, w tym rozprzestrzeniania haseł rasistowskich. O jej roli mówił w 1935 roku ówczesny minister spraw wewnętrznych Rzeszy Wilhelm Frick: „Prasa musi teraz służyć jako pośrednik między państwem a narodem, między prawodawstwem a opinią publiczną, musi być więc także wychowawczynią kształtującą myślenie kategoriami rasy i czystości dziedzicznej narodu” [cyt. za: Czarnik 1976: 31], a Goebbels dodawał: „Idea i tym samym egzystencja prasy polega po prostu na tym, że stanie się ona środkiem do wychowania i prowadzenia narodu w służbie państwa. Stanie się ona tym samym środkiem walki i oddziałem bojowym w rękach kierownictwa w walce o pozyskanie duszy poszczególnych obywateli” [cyt. za: Czarnik 1970: 37].

NSDAP posiadała własny tytuł – „Völkischer Beobachter” – ale zasadniczym celem była likwidacja wszelkich wrogich nazizmowi pism bądź sprowadzenie ich na odpowiednie ideologicznie tory. W latach 1933–1935 naziści zdołali podporządkować Ministerstwu Propagandy największe koncerny wydawnicze [Głowiński T. 2000: 25], praktycznie likwidując niezależność prasy i swobodę wypowiedzi, choć teoretycznie cenzura w tym zakresie – w odróżnieniu od filmu – nie istniała. Z czasem dążono do ograniczenia liczby pism, pozostawiając tylko kilka najistotniejszych tytułów. Jak podaje Andrzej Czarnik, przed nastaniem hitleryzmu w Niemczech wydawano ponad 4 tysiące tytułów gazet [Czarnik 1976: 18].

Źródłem informacji prasowych od 1933 roku była Niemiecka Agencja Informacyjna podległa Ministerstwu Propagandy, mająca monopol na publikowane treści [Głowiński T. 2000: 25]. Segregacji informacji w mediach służyły specjalne kolorowe biuletyny, które wymienia Tomasz Głowiński: „Biuletyny zielone można było cytować dosłownie, niebieskie zawierały informacje ogólne przeznaczone jedynie dla dziennikarzy, różowe zawierały treści niedozwolone do publikacji, żółte były w zasadzie instrukcjami do prowadzenia konkretnych akcji propagandowych. Ostatnią kategorię tworzyły biuletyny

białe przeznaczone wyłącznie dla reżimu nazistowskiego [...] jedynie szczyty władzy zapoznawane były z względnie niefałszowanymi informacjami” [Głowiński T. 2000: 23]. Oprócz biuletynów rolę wskazówek pełniły zebrania w charakterze odpraw i codzienne konferencje organizowane w Ministerstwie, podczas których dziennikarze otrzymywali instrukcje dotyczące pisania. Otto Dietrich, szef prasowy rządu Trzeciej Rzeszy, był pomysłodawcą „haseł dnia” i „haseł tygodnia” – obowiązujących we wszystkich redakcjach wytycznych, które tematy i w jaki sposób należy eksponować, a które przemilczeć [Głowiński T. 2000: 26]. Sekretarka Goebbelsa tak opisuje obowiązki pracowników Ministerstwa: „ [...] dużą część pracy stanowiło upiększanie faktów z frontu albo z Rzeszy, były według wskazań korygowane tak, żeby wyglądały na bardziej pozytywne. To była podstawa informowania narodu, naród się informowało. Dotąd inne rządy tylko go okłamywały” [Pomsel, Hansen 2017: 102]. Do głównych zadań propagandy w wydaniu Goebbelsa należało: po pierwsze – uprościć, po drugie – oddziaływać emocjonalnie, po trzecie – stale powtarzać [Madajczyk 1970: 169].

Drugim po prasie środkiem propagandy było radio, z czasem zyskujące przewagę nad słowem pisanim. Naziści widzieli w nim skuteczne narzędzie oddziaływania na masy; rozprowadzano więc duże ilości odbiorników radiowych w domach, instytucjach, miejscach pracy, instalowano je także na ulicach. Skupiona w Radiu Wielkoniemieckim radiofonia podporządkowana była Goebbelsowi. By mieć stałą kontrolę nad słuchaczami, nadawano „audycje polityczne” przerywane słuchowiskami czy programami muzycznymi, także zawierającymi treści propagandowe. Eugeniusz Guz odnotował, że „specjalnością radia hitlerowskiego były wyreżyserowane w najdrobniejszym szczególe transmisje z różnych wieców, parad i zjazdów [...]. Goebbels tylko pozornie zwracał się do logiki i rozumu słuchaczy. Faktycznie grał przede wszystkim na uczuciach i emocjach” [Guz 1970: 79]. Przygotowywano także specjalne audycje przeznaczone dla zagranicznego słuchacza – teoretycznie były one skierowane do Niemców mieszkających poza Trzecią Rzeszę, ale miały także propagować narodowy socjalizm w innych państwach [Ociepka 1997: 122]. Z kolei oficjalnie zabronione i surowo karane było słuchanie programów w zagranicznych stacjach.

Trzecim medium służącym propagandzie był film, który dzięki zastosowaniu różnych kodów posiadał większe możliwości oddziaływania na emocje odbiorców. W 1934 roku na mocy tzw. ustawy filmowej w strukturach Ministerstwa Propagandy powołano Urząd Kontroli Filmowej [Głowiński T. 2000: 30]. Do jego zadań należała ocena filmów według

określonych kryteriów oraz nadzorowanie komitetu cenzury – cenzura miała charakter dwustopniowy: prewencyjny i represyjny.

Tematyka filmów, skoncentrowana w głównej mierze na przekazie propagandowym, związana była z działaniami militarnymi Niemiec, ukazując kraj jako potęgę, a po 1939 roku także wojennym; ponadto, jak już wspomniano, filmy miały wydźwięk antysemicki i rasistowski.

### **3.6. Polityka okupacyjna na ziemiach polskich**

W wyniku przegranej kampanii wrześniowej 1939 roku terytorium państwa polskiego zostało podzielone między dwóch agresorów. Na opanowanych przez siebie ziemiach polskich okupanci stosowali terror oraz szereg działań zmierzających do fizycznego i psychicznego zastraszenia polskiego społeczeństwa. Choć obydwaj były systemami totalitarnymi pod wodzą dyktatorów, stalinizm i hitleryzm stosowały różne – równie dotkliwe – metody represji. Piotr Zychowicz, badacz drugiej wojny światowej, zwrócił uwagę, że w rozpracowywaniu polskiej konspiracji zdecydowanie efektywniej działał aparat sowiecki, a metody stosowane przez NKWD miały na celu nie tylko wyniszczenie fizyczne, ale także duchowe: załamanie woli i psychiki nawet najodważniejszych żołnierzy. „W niemieckiej niewoli, mimo potwornego bicia i tortur, oficerowie i żołnierze ZWZ w większości odmawiali zeznań i współpracy, skutkiem czego ginęli śmiercią męczeńską. W wypadku oficerów podziemia schwytych przez bolszewików bardzo często było inaczej. Najdzielniejsi oficerowie, kawalerowie najwyższych odznaczeń bojowych, poddani czekistowskim metodom załamywali się w śledztwie” – pisał wspomniany historyk [Zychowicz 2015: 50]. Potwierdzają to cytowane przez niego słowa generała Tadeusza Bora-Komorowskiego: „Metody zwalczania naszego ruchu podziemnego stosowane przez NKWD były przedmiotem podziwu ze strony Gestapo” [cyt. za: Zychowicz 2015: 50]. Tajne służby okupanta – Gestapo i NKWD – stosowały dwie główne metody: eksterminację i infiltrację. „O ile służby III Rzeszy w pierwszej z tych metod doścignęły Sowieców dość szybko, o tyle w drugiej – do końca swojego istnienia – nawet się do nich nie zbliżyły” [Zychowicz 2015: 46].

Zróznicowanie metod sowieckiego i nazistowskiego terroru wpływało na przyjęcie przez Polaków odmiennej postawy wobec obydwu wrogów oraz wyzwalalo różne reakcje: „Niemców się nie bałem, lecz w obliczu Rosjan byłem jak sparaliżowany.

Niemcy byli sadystycznymi bydlętami, które umiały tylko zabijać. Natomiast Rosjanie to inna sprawa. Przeciwko Niemcom naród był jednoczony, lecz wobec Rosjan byliśmy bezsilni, rozbici. Przenikali wszędzie i toczyli nas od wewnątrz jak robaki” – mówił Kazimierz Iranek-Osmecki z Komendy Głównej AK [cyt. za: Zychowicz 2015: 49]. Mimo okrutnych represji, jakim byli poddani Polacy ze strony hitlerowców, aż do upadku powstania warszawskiego nie upadli na duchu i hardo stawiali opór okupantowi. Natomiast sowiecka polityka okupacyjna zmierzała w większym jeszcze stopniu do upadku moralnego Polaków, ugięcia ich karków; „jeżeli Niemiec łamał kości, to bolszewik starał się zabić duszę człowieka” [Zychowicz 2015: 47, 165].

Fizyczna przemoc i brutalność Niemców oraz zbrodnicza polityka okupacyjna – masowe mordy, łapanie na ulicach, obozy, więzienia i torturowanie – wyzwały w Polakach wielką nienawiść do wroga i rządę odwetu; Polacy byli gotowi zapłacić każdą cenę za niepodległość i wyzwolenie się spod hitlerowskiego jarzma: „Jeden z najbardziej impulsywnych narodów świata – pisał Ferdynand Goettel – stanął w obliczu najbardziej brutalnych i wyzywających zbrodni popełnianych na jego ojczyźnie i jego braciach. Fantastyczność okrucieństw niemieckich, niezgodna z niczym, co trzeźwo myślący człowiek uważał za możliwe, wywołała odruch równie fantastycznego oporu [...]” [Goettel 2005, cyt. za: Zychowicz 2015: 90]. Ruch oporu przeprowadzał wiele akcji dywersyjnych, których celem było wyeliminowanie pojedynczych gestapowców, wysadzanie pociągów, niszczenie składów broni itp. Każda taka akcja wymierzona przeciwko hitlerowcom napędzała maszynę represji – za jednego zabitego Niemca czy udany zamach Polacy płacili o wiele wyższą cenę, którą było niszczenie całych wiosek, masakry ludności, mordy na niewinnej ludności; to z kolei nakręcało niekończącą się spiralę nienawiści i odwetu.

Równie dotkliwa jak biologiczne wyniszczanie była polityka upokarzania Polaków, o czym w następujący sposób pisał Józef Mackiewicz: „Nie kaźnie, nie obozy koncentracyjne i straszne metody Gestapo budzą tę nieprzejednaną zaporę nienawiści, ale deptanie godności ludzkiej” [cyt. za: Zychowicz 2015: 91].

Drugim po terrorze filarem polityki okupacyjnej była propaganda, dążąca do podporządkowania sfery intelektualnej i duchowej Polaków zgodnie z ideologią nazistowską i interesem Trzeciej Rzeszy<sup>44</sup>. W tym celu Niemcy przeszczepili na polski

---

<sup>44</sup> Szerzej temat systemu władzy i działań sprawowanych na terenach okupowanej Polski omawia Czesław Madajczyk. Por. Madajczyk C., 1970, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa.

grunt wypracowane już metody i posłużyli się instytucjami sprawnie i efektywnie funkcjonującymi we własnym państwie.

### **3.6.1. Propaganda nazistowska na terenie Generalnego Gubernatorstwa**

Tereny państwa polskiego – Pomorze, Wielkopolska i Śląsk – zajęte przez Hitlera we wrześniu 1939 roku zostały wcielone do Trzeciej Rzeszy. Z pozostałych obszarów Niemcy wydzielili Generalne Gubernatorstwo (GG) – jednostkę administracyjno-terytorialną nie włączoną bezpośrednio do Rzeszy, ale całkowicie podlegającą władzy nazistowskiej zgodnie z funkcjonującą w państwie hitlerowskim administracją, instytucją wojskową i systemem propagandy. Elementy polskiej struktury państwowej w GG funkcjonowały jedynie szczątkowo. Generalne Gubernatorstwo było specyficznym tworem administracyjnym o niejednoznacznym statusie. Pomysł jego utworzenia, jak podaje Czesław Madajczyk, opierał się na idei tzw. *Mitteleuropy*, wywodzącej się z czasów pierwszej wojny światowej [Madajczyk 1961: 9–37]. Plany nowego porządku w Europie zakładały, że Mitteleuropę utworzą państwa satelickie (w tym Królestwo Polskie) pozostające pod kontrolą Rzeszy i wykorzystywane przez państwo niemieckie jako jego zaplecze gospodarcze. Taki układ pozwoliłby Niemcom stać się potęgą na arenie międzynarodowej. Wobec ludności anektowanych terenów planowano zastosować germanizację i wysiedlenia równoległe z osiedlaniem ludności niemieckiej. Ta koncepcja została urzeczywistniona podczas drugiej wojny światowej w postaci Generalnego Gubernatorstwa, ustanowionego zgodnie z celami okupacyjnej polityki niemieckiej określonymi w Generalnym Planie Wschodnim. Tereny GG zostały potraktowane jako niemiecka kolonia, poddane eksploatacji gospodarczej jako baza surowców i taniej siły roboczej, a wobec zamieszkującej je ludności zastosowano eksterminację i wysiedlenie.

Generalne Gubernatorstwo składało się z pięciu dystryktów: krakowskiego, lubelskiego, radomskiego, warszawskiego oraz galicyjskiego (od 1 sierpnia 1941 roku). Zredukowano rolę Warszawy, lokując siedzibę władz okupacyjnych w Krakowie. Najwyższą funkcję władzy w GG sprawował generalny gubernator Hans Frank, a jego zastępcą był szef tzw. rządu GG Josef Bühler [Głowiński T. 2000: 37].

Polityka okupanta niemieckiego wobec Polaków była oparta na nieco odmiennych założeniach niż w stosunku do innych okupowanych narodów, takich jak Austriacy czy Czesi. Niemcy spotkali się bowiem w Polsce ze zdecydowaną wrogością wobec jakiegokolwiek formy współpracy. W warunkach stanowczego oporu, równoległe ze zwalczaniem wszelkich polskich struktur państwowych, na szeroką skalę rozwinęto

system propagandowy. Już we wrześniu 1939 roku w Poznaniu, Łodzi i Krakowie naziści utworzyli trzy urzędy propagandy Rzeszy (*Reichspropagandaämter* – RPA), które przejęły kontrolę nad zorganizowaniem i działaniem propagandy służącej utrwalaniu hitlerowskiego reżimu [Jarowiecki 1980: 13]. Na bazie tych agend w październiku 1939 roku powstał główny wydział propagandy przy urzędzie generalnego gubernatora Hansa Franka – *Fachabteilung für Volksaufklärung und Propaganda* (FAVuP), który podlegał PROMI.

### **3.6.2. Propagandowy system prasowy w Generalnym Gubernatorstwie**

Na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy naziści już w początkach września 1939 roku wydali zarządzenia o likwidacji całości prasy polskiej. Zakaz wydawania informacyjnych druków periodycznych oraz nakaz usunięcia radiodbiorników miał spowodować odizolowanie Polaków od źródeł informacji innych niż niemieckie [Habielski 2009: 147]. Prasę polską zastąpiono pismami w języku niemieckim: na Śląsku ukazywał się organ hitlerowskiej propagandy zatytułowany „Oberschlesische Kurier”, w Wielkopolsce dziennik „Ostdeutscher Beobachter”, w Łodzi z kolei „Lodzer Zeitung”, który miał „służyć Niemcom w Kraju Warty jako gazeta ojczysta i odgrywać rolę twierdzy narodowego socjalizmu na starym niemieckim obszarze kulturowym” [cyt. za: Jarowiecki 1980: 14]. Na obszarach wcielonych zorganizowano system prasowy działający na zasadach podobnych jak w Trzeciej Rzeszy [Cytowska 1986: 7; Dobroszycki 1980: 13].

Funkcjonowanie systemu prasowego było podporządkowane Ministerstwu Propagandy Goebbelsa, które przez terenowe agencje kontrolowało przepływ informacji i ich zgodność z wytycznymi Niemieckiej Agencji Informacyjnej (niem. DNB). Zagarnięty przez Niemców majątek polskich wydawnictw, rozgłośni radiowych, uczelni, redakcji, a także kin i wytwórni filmowych stał się bazą materialną, na której zbudowano sieć niemieckiej propagandy [Głowiński T. 2000: 49]. Czołową rolę pełnił w niej koncern „Zeitungsverlag Krakau-Warschau” powstały z przejętego przez Niemców Domu Prasy oraz koncernu „Ilustrowany Kurier Codzienny” [Woźniakowski 2014: 21].

W Generalnym Gubernatorstwie całkowicie zlikwidowano legalną polską prasę. 31 października na konferencji w Łodzi, z udziałem ministra Josepha Goebbelsa, generalny gubernator Hans Frank przedstawił plan i założenia dotyczące likwidacji polskiej kultury: „Cała organizacja rozpowszechniania wiadomości musi być zdruzgotana.

Polakom nie należy pozostawiać aparatów radiowych, żadnej prasy, która wyrażałaby pewne poglądy, lecz tylko informacyjne dzienniki” [cyt. za: Jarowiecki 1980: 15].

Z wydziału propagandy działającego przy urzędzie Generalnego Gubernatora wydzielono Urząd ds. Prasy (*Presseamt*). Do jego głównych zadań należało kreowanie ogólnej polityki wydawniczej, sprawowanie kontroli nad pracą redakcji i drukarni, udzielanie pozwoleń na druk, ustalanie kolportażu [Jarowiecki 1980: 19]. Kierownikiem wydziału i jednocześnie szefem prasowym był Max Freiherr du Prel. W 1940 roku dokonano reorganizacji struktury zarządzania prasą w GG: obok Urzędu ds. Prasy (później Wydziału ds. Prasy) Hans Frank powołał Urząd Szefa Prasy GG (z pionem urzędowym i agencyjnym). Szef Prasy był jednocześnie kierownikiem Wydziału Prasy. Funkcje te pełnili kolejno Emil Gassner i Wilhelm Ohlenbusch [Jarowiecki 1980: 19]. W pionie agencyjnym Urzędu Szefa Prasy GG istniały dwie agencje: Niemiecka Służba Prasowa GG i Agencja Prasowa GG „Telepress” [Głowiński T. 2000: 39], które kontrolowały przepływ informacji i wpływały na kształt publikowanych treści.

Na system prasowy w Generalnym Gubernatorstwie składały się pisma niemieckie w języku polskim adresowane do społeczeństwa polskiego (a także kilka tytułów dla ludności żydowskiej czy ukraińskiej), prasa wydawana w języku niemieckim przeznaczona dla niemieckich żołnierzy i ludności cywilnej oraz prasa konspiracyjna wydawana przez polskie podziemie (w języku polskim skierowana do Polaków i Żydów, a o charakterze dywersyjnym, w języku niemieckim, przeznaczona dla żołnierzy, volksdeutschów i mniejszości niemieckiej). Tajna prasa miała być przeciwwagą dla niemieckich gazet, podstawowym instrumentem walki w wojnie informacyjnej z okupantem [Cytowska 1986: 13].

### **3.6.3. Gadzinówki – niemiecka prasa propagandowa w języku polskim**

Główny trzon prasy przeznaczonej dla Polaków stanowiła prasa niemiecka wydawana w języku polskim. Jej określeniu często służy termin *prasa gadzinowa*, przez niektórych badaczy traktowany jako potoczny, negatywnie nacechowany, pejoratywny [Woźniakowski 2014: 17]. Niemniej jednak funkcjonuje w licznych opracowaniach dotyczących piśmiennictwa czasów drugiej wojny światowej i nie tylko<sup>45</sup>. Znaczenie

---

<sup>45</sup> Por. Wójcik W., 1988, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków, a także: Ligarski S. (red.), 2012, *Środki masowego zakłamania: gadzinówki w czasie stanu wojennego*, Szczecin.

słownikowe *gadzinówki* jest natomiast neutralne: jest to ‘prasa będąca na usługach okupanta’ [SJP PWN]; według słownika pod redakcją Witolda Doroszewskiego termin ten jest potoczny i służy do określenia ‘pisma służącego za pieniądze niecnej sprawie, korzystającego z gadzinowego funduszu’ [SJPD]. Krzysztof Woźniakowski zaznaczył, że sam termin *prasa gadzinowa* jest młodszy niż zjawisko, które opisuje, a po raz pierwszy został użyty prawdopodobnie przez Ottona von Bismarcka w 1869 roku [Woźniakowski 2014: 17]. Choć współcześnie przywodzi na myśl piśmiennictwo niemieckie czasów drugiej wojny światowej i okupacji, pojęcie to, jak twierdzi wspomniany historyk, „posiada niezbyt jasną etymologię oraz zmienny historycznie i geograficznie zakres znaczeniowy” i przez badaczy jest zwykle odnoszone do elementów prasy w państwie niemieckim od czasów Wiosny Ludów do końca drugiej wojny światowej [Woźniakowski 2014: 17]. Podobnie twierdził Tadeusz Cieślak, według którego termin *prasa gadzinowa* należy wiązać z osobą Bismarcka i dynastią hanowerską, nazywaną przez kanclerza „gadami”. Z tzw. „funduszu gadów” (niem. *Reptilienfond*), czyli skonfiskowanego majątku książąt Hanoweru, miały być finansowane pisma popierające politykę Bismarcka [Cieślak 1964: 10–12]. Idąc tym tropem, można wyjaśnić stosowanie określenia „prasa gadzinowa” w odniesieniu do polskojęzycznych gazet wydawanych w zaborze pruskim. W literaturze przedmiotu można bowiem znaleźć wyjaśnienie dotyczące etymologii gadzinówek, które odsyła do parafrazy tytułu pisma z lat 1915–1919, „Godzina Polski”. Był to dziennik wydawany w Łodzi, a kolejno w Warszawie, z inicjatywy i przy wsparciu finansowym Niemców, nazywany „Gadziną” [por. Dobroszycki 1967: 9].

Najszerszą znaczeniowo definicję *prasy gadzinowej* proponuje Krzysztof Woźniakowski i rozumie przez nią: „1. prasę niejawnie inspirowaną i subwencjonowaną przez rząd, służącą mu w walce z polityczną opozycją; 2. prasę niejawnie inspirowaną i subwencjonowaną przez rząd, służącą mu do walki z mniejszościami narodowymi, ukazującą się często w językach tychże mniejszości, ale faktycznie mającą na celu ich asymilację i wynarodowienie; 3. prasę wychodzącą w lokalnym języku na terytorium okupowanym, wydawaną przez władze okupacyjne i służącą wyłącznie ich interesom” [Woźniakowski 2014: 17]. Trzecie ze znaczeń będzie odpowiadać polskojęzycznej prasie wydawanej przez nazistowskie Niemcy w latach 1939–1945 na terenach okupowanej Polski. „Służenie interesom władzy” będzie oznaczało cel propagandowy tejże prasy. Sam termin *prasa gadzinowa* czy *gadzinówka* jest na tyle rozpowszechniony w pracach naukowych nad czasopiśmiennictwem okresu 1939–1945 i jednoznacznie kojarzony

z pismami wydawanymi przez niemieckiego okupanta, że z tych właśnie względów będzie używany w niniejszej pracy. Za zastosowaniem tego nazewnictwa przemawia także jego znaczenie – choć potoczne, oddaje specyfikę i sygnalizuje nastawienie ludności polskiej do tego rodzaju prasy, która stanowiła trzon czasopiśmiennictwa na terenach polskich zajętych i okupowanych przez nazistowskie Niemcy. Ewa Cytowska pisała: „Społeczeństwo polskie prasę niemiecką oceniło jednoznacznie. Potocznie nazywano ją gadzinową lub szmatławą, co trafnie oddawało emocjonalny do niej stosunek. Mimo pogardliwego i niechętnego stosunku prasę tę czytano. Była bowiem jako oficjalna łatwa do kupienia, bezpieczna do przechowywania, ukazywała się częściej niż wychodzące dwa, trzy lub cztery razy w miesiącu gazetki konspiracyjne” [Cytowska 1986: 12].

Geografia prasy gadzinowej jest jednym z kryteriów jej klasyfikacji, ponieważ obszar występowania determinował zróżnicowanie ilościowe, dynamikę rozwoju i lokalną specyfikę. Inaczej sytuacja przedstawiała się na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy, w Ostlandzie, „Starej Rzeszy”, a inaczej w Generalnym Gubernatorstwie. Poszczególne sektory prasy odpowiadające polityczno-administracyjnemu podziałowi były od siebie odseparowane, „egzystowały w całkowitej wzajemnej izolacji [...], nie informowały wzajemnie o swoim istnieniu, służąc tej samej nazistowskiej sprawie i propagandzie nie powoływały się na siebie wzajemnie” [Woźniakowski 2014: 74–75]. Prasa z terenów włączonych bezpośrednio do Trzeciej Rzeszy nie przedostawała się na teren Generalnego Gubernatorstwa – i odwrotnie. Z tego względu jest możliwe przeprowadzenie badań każdego z systemów prasowych z osobna.

Do usystematyzowania wiedzy z zakresu piśmiennictwa czasów drugiej wojny światowej w znacznej mierze przyczynili się Ewa Cytowska, Lucjan Dobroszycki, Jerzy Jarowiecki, Krzysztof Woźniakowski i Władysław Wójcik w monograficznych opracowaniach poświęconych opisowi, charakterystyce tytułów i zawartości, omówieniu zasięgu i funkcji prasy lat 1939–1945. Najnowsze z ustaleń zostały poczynione przez Krzysztofa Woźniakowskiego.

Ogółem polskojęzycznych tytułów wydawanych w latach 1939–1945 było około stu [por. Woźniakowski 2014: 18]. Władysław Wójcik wymieniła 58 tytułów ukazujących się w Generalnym Gubernatorstwie [Wójcik 1988: 26], a więc na obszarze, z którego pochodzą omawiane w tej pracy tytuły „Ilustrowany Kurjer Polski”, „Goniec Krakowski” i od sierpnia 1941 roku także „Gazeta Lwowska”. Badaczka podzieliła je na siedem grup: prasę informacyjną, czasopisma ogólne skierowane do poszczególnych grup ludności,

czasopisma specjalne/fachowe, czasopisma specjalne przeznaczone dla szkół powszechnych i zawodowych, czasopisma polityczne wydawane w języku polskim w 1944 i 1945 roku, prasę tzw. mniejszości narodowych oraz prasę wydawaną w języku polskim na terytorium polskim pozostającym poza granicami GG (autorka monografii miała tu na myśli tereny włączone do Trzeciej Rzeszy oraz tzw. Ostland) [Wójcik 1988: 26–33].

Odmienny bilans tytułów i różniącą się w niektórych kwestiach klasyfikację polskojęzycznej prasy, opierającą się na sześciu grupach, przedstawił Krzysztof Woźniakowski. Na pierwszym miejscu wymienił lokalne (a więc osobne dla każdego dystryktu) dzienniki informacyjno-polityczne. Wśród nich można wskazać, w kolejności powstania, następujące tytuły: „Nowy Kurier Warszawski”, „Goniec Krakowski”<sup>46</sup>, „Nowy Głos Lubelski”, „Dziennik Radomski”, „Gazeta Lwowska”, a także „Kurier Częstochowski”, „Nowy Czas” i „Kurier Kielecki”. Pierwsze dwa periodyki miały zasięg wykraczający poza swoje dystrykty [Woźniakowski 2014: 24–29].

Drugą kategorią prasy były czasopisma quasi-kulturalne o szerokim zasięgu, adresowane do odbiorcy miejskiego. W tej grupie sytuowały się tygodniki lub miesięczniki wydawane w Krakowie i Warszawie: „Ilustrowany Kurjer Polski”, „7 Dni”, „Co Miesiąc Powieść” oraz „Fala”.

Do trzeciej grupy można zaliczyć czasopisma dla wsi takie jak „Siew” czy „Rolnik”, a do czwartej gazety fachowe przeznaczone dla poszczególnych grup zawodowych. Były to periodyki dwujęzyczne takie jak np. „Wzorowa Gospodarka” („Der Musterbetrieb”), „Las i Drewno” („Wald und Holz”). Piątą kategorią były czasopisma dla szkół powszechnych i zawodowych, a ich celem było zastąpienie podręczników szkolnych. Występowały tu cztery tytuły: „Ster”, „Mały Ster”, oraz dwie mutacje czasopisma „Zawód i Życie” [Król 1978: 105].

Do ostatniej grupy wyróżnionych gazet Woźniakowski przyporządkował pisma nazwane przez niego „neogadzinówkami”, których celem propagandowym było doprowadzenie Polaków do współpracy z Rzeszą w zwalczaniu wspólnego wroga – Związku Radzieckiego [Woźniakowski 2014: 45]. Służyły temu pisemka takie jak „Do Czynu”, „Na Szańcach”, „Gazeta Narodowa”, „Przełom” i inne. Autorzy, w tym

---

<sup>46</sup> Czasopisma „Ilustrowany Kurjer Polski”, „Goniec Krakowski” i „Gazeta Lwowska”, z których pochodzi materiał poddany analizie w niniejszym opracowaniu, zostaną w szczegółowy sposób zaprezentowane w kolejnej części pracy.

przypadku niemieccy, by uzyskać wiarygodność, często podszywali się pod polskie podziemie, naśladując gazety konspiracyjne [Cytowska 1968: 12]. Rafał Habielski nazwał te tytuły „kryptokonspiracyjnymi”, będącymi narzędziem tzw. czarnej propagandy [Habielski 2009: 151]. Ich głównym zadaniem było pozyskanie Polaków, szczególnie w okresie podejmowanych przez Niemców prób zmiany kierunku polityki okupacyjnej w obliczu widma klęski na froncie wschodnim.

Krzysztof Woźniakowski zaznaczył, że podział gadzinówek na sześć kategorii nie jest wyczerpujący, ponieważ do egzemplarzy niektórych tytułów, funkcjonujących jedynie w archiwalnych wzmiankach, badaczom nie udało się do tej pory dotrzeć. W żadnej z wyodrębnionych grup nie znalazł też miejsca dla ukazującej się w języku polskim, ale przeznaczonej dla ludności żydowskiej w gettach warszawskim i krakowskim, „Gazety Żydowskiej” [Woźniakowski 2014: 48]. Badacz wymienił ponadto kilka czasopism ukazujących się w Generalnym Gubernatorstwie pod kontrolą i cenzurą niemiecką, ale funkcjonujących niejako poza systemem prasy gadzinowej, tzw. „niegadzinówek”. Były to głównie gazety religijne, będące przedłużeniem tytułów wychodzących przed wojną: „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, „Posłaniec Serca Jezusowego” oraz „Rycerz Niepokalanej” [Woźniakowski 2014: 50].

Łącznie autor opracowań o czasopiśmiennictwie na terenach okupowanych przez Niemcy wymienił 73 tytuły (plus trzy tytuły wątpliwe) gadzinówek ukazujących się na terenie Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1945 [Woźniakowski 2014: 69]. W porównaniu z wartością podaną przez Władysławę Wójcik (58 tytułów, opracowanie z 1988 roku), a także Jerzego Jarowieckiego (około 50 tytułów, opracowanie z 1980 roku) jest to największy zbiór, który należy traktować jako najbardziej aktualny stan wiedzy o liczbie tytułów polskojęzycznej prasy wydawanej przez niemieckiego okupanta na terenie GG. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę różnicę czasową dzielącą badaczy, mającą wpływ na dostęp do źródeł, rozwój środków pozyskiwania informacji i aktualizację stanu badań. Być może w kolejnych latach wątpliwości w stosunku do pozostałych, niezbadanych jeszcze pism, jak „Gazeta Radomska”, zostaną rozwiane, a bilans tytułów zostanie powiększony o nowo poznane czasopisma okresu okupacji niemieckiej. Świadczy to o wciąż nie do końca wyeksploatowanym temacie tzw. prasy gadzinowej i potrzebie dalszych badań.

Częstotliwość ukazywania się pism niemieckich w języku polskim różniła się w zależności od tytułu. Dzienniki ukazywały się sześć razy w tygodniu – nie było wydań

poniedziałkowych, ponieważ w niedziele nie pracowała redakcja gadzinówek [Głowiński T. 2000: 47]. Poza wydaniem codziennymi funkcjonowały gazety ukazujące się 2–3 razy w tygodniu, a także tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki, kwartalniki oraz nieregularne lub zmieniające periodyczność [Woźniakowski 2014: 70].

Nakład gadzinówek w Generalnym Gubernatorstwie, z porównaniem z kolportażem przedwojennej prasy, przedstawiał się dość skromnie<sup>47</sup>. W największej liczbie egzemplarzy był rozpowszechniany „Nowy Kurier Warszawski” (200–300 tysięcy); nakład pozostałych dzienników oscylował w granicach 20–60 tysięcy egzemplarzy, czasopism quasi-kulturalnych dla miast 10–50 tysięcy, pism dla wsi około 50 tysięcy, gazet specjalizacyjnych w przedziale 3–19 tysięcy [Woźniakowski 2014: 70–71]. Przystępnie niskie ceny prasy gadzinowej miały zachęcić do jej nabywania i maksymalnie zwiększyć dostępność [Głowiński T. 2000: 47].

Równie ważna, co zagadnienia dotyczące liczby tytułów i kolportażu, jest sprawa redakcji prasy gadzinowej. Badacze podkreślają, że zdecydowaną większość wśród osób tworzących redakcję, a zwłaszcza redaktorów naczelnych, stanowili Niemcy z Trzeciej Rzeszy bądź członkowie przedwojennej niemieckiej mniejszości narodowej [Woźniakowski 2014: 71]. Często w stopkach redakcyjnych posługiwali się fikcyjnymi, polskimi nazwiskami [Woźniakowski 2014: 22]. Władysława Wójcik obliczyła, że indeks autorów tekstów do gadzinówek obejmuje ponad 700 nazwisk, nie była natomiast możliwa weryfikacja prawdziwości tychże nazwisk [Wójcik 1988: 34–35]. Sporą część wydawanych w gadzinówkach tekstów stanowiły przedruki artykułów publicystycznych oraz przeróbki tekstów autorów przedwojennych podpisywane innymi nazwiskami [Wójcik 1988: 37; Habielski 2009: 149].

Rafał Habielski uważa, że Niemcy potrzebowali współpracy ze strony Polaków przy pracach w redakcjach polskojęzycznych czasopism; do osób powiązanych z wydawnictwami gadzinowymi należały jednostki najczęściej niezwiązane przed wojną z dziennikarstwem [Habielski 2009: 149]. Zdecydowany opór Polaków przed jakąkolwiek formą współpracy z okupantem niemieckim, wzmacniany dodatkowo ostrzeżeniami polskiego podziemia o konsekwencjach kolaboracji, sprawiały, że przypadki świadomej współpracy przy gadzinówkach (poza pracami technicznymi, rolą personelu pomocniczego) były nieliczne [por. Wójcik 1988: 38; Habielski 2009: 149;

---

<sup>47</sup> Według Jerzego Jarowieckiego jeszcze w 1937 roku w Polsce ukazywało się 3500 tytułów czasopism, w tym ponad 200 dzienników, a ich łączny nakład wynosił 885 mln egzemplarzy, w przeliczeniu na nakład dzienny – 2 100 000 egzemplarzy [Jarowiecki 1980: 24].

Woźniakowski 2014: 22, 70]. Wśród polskich redaktorów gadzinówek wymienia się m.in. Feliksa Burdeckiego oraz Jana Skińskiego [Wójcik 1988: 36]. Stanisław Wasylewski, redaktor prowadzący dział kultury w „Gazecie Lwowskiej”, swoim tekstami na łamach niemieckiej gazety (prowadząc „mały sabotaż” i przemycając patriotyczne treści) kamuflował własną współpracę z konspiracyjną prasą polską [Wójcik 1988: 36; Hryciuk 1996]. Konspiracyjny ruch oporu wzywał do bojkotu piśmiennictwa dla Polaków wydawanego przez Niemców. W „Biuletynie Informacyjnym” ZWZ–AK autor tekstu tak określił czasopisma niemieckie: „Prasą gadzinową nazywamy czasopismagady, zdradliwie oblekające się w skórę polskiej mowy, aby jadem swej treści zatruwać organizm polskiego narodu. Mowa drukowana tych pism jest polska, ale mózg i ręka nimi kierujące – niemieckie” [cyt. za: Jarowiecki 1980: 29].

Celem polityki prasowej prowadzonej na terenie Generalnego Gubernatorstwa była likwidacja polskiego systemu medialnego, odcięcie Polaków od dopływu obiektywnych informacji, tak by ułatwić sterowanie opiniami, poglądami i emocjami polskiego społeczeństwa zgodnie z interesami Trzeciej Rzeszy. Zastępując istniejące przed wojną pisma nowymi tytułami, wśród Polaków budowano poczucie zaspokojenia ich potrzeb dotyczących wiedzy o sytuacji wojennej na świecie. Rafał Habielski ocenił, że „powodem zainteresowania wydawanymi w Gubernatorstwie tytułami nie była ich treść polityczna, powszechnie zdawano sobie bowiem sprawę z roli, jaką pełniły, a raczej głód informacji, wykształcone w dwudziestoleciu nawyki czytelnicze, konieczność zapoznawania się z rozporządzeniami władz okupacyjnych oraz wymogi życia codziennego” [Habielski 2009: 149]. Na łamach prasy gadzinowej publikowano ponadto różnego rodzaju ogłoszenia, z których Polacy chętnie robili użytek. Za korzystaniem z gadzinówek przemawiały więc głównie względy praktyczne, nie ideologiczne.

Chociaż prasa gadzinowa podlegała ujednoliceniu w zakresie obranego przez okupanta kierunku polityki, poszczególne jej tytuły różniły się między sobą. Przejawianie własnych, specyficznych cech nie zmienia jednak faktu, że łączyła je służba propagandzie i zbieżność pod względem prezentowania postulowanego przez okupanta obrazu świata.

Ostatnie numery polskojęzycznej prasy niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie były wydawane jeszcze w styczniu 1945 roku – prasa gadzinowa funkcjonowała więc do samego końca okupacji jako usłużne narzędzie niemieckiej propagandy.

### 3.6.4. Język gadzinówek a język Trzeciej Rzeszy (*Lingua Tertii Imperii*)

Role i społeczne funkcje prasy zmieniały się w toku przemian politycznych, kulturowych, społecznych i technologicznych, wraz z ogólną historią cywilizacji. Gdy w XVIII wieku (prawdopodobnie) po raz pierwszy użyto określenia „czwarta władza” w stosunku do prasy, miano na myśli uzupełnienie przez nią trójstopniowego podziału władzy<sup>48</sup>, a przy tym autonomiczność, zdolność do wywierania wpływu na kształtowanie decyzji państwowych, do kontrolowania rządzących i jednocześnie informowania społeczeństwa o poczynaniach organów państwowych [Paczkowski 1973: 6]. Choć założenia te okazały się utopijne, przeświadczenie o roli prasy jako w miarę swobodnego i nieskrępowanego głosu opinii publicznej pozostało żywe i funkcjonuje obok przekonania, że prasa jest jedynie narzędziem w rękach aktualnie pozostających przy władzy, manipulujących społeczeństwem [por. Paczkowski 1973: 7]. Bez względu na obydwie te opinie, prasa stanowiła i nadal stanowi jeden z głównych elementów życia społecznego, wywierając mniejszy lub większy wpływ na jego kształtowanie. W książce *Prasa – nasz chleb powszedni*, Walery Pisarek ukazał to medium jako istotny, nieodzowny, a z drugiej strony tak zwyczajny i codzienny, element życia człowieka, jego obcowania ze słowem, informacją, kulturą [por. Pisarek 1978b].

Podczas gdy głównym zadaniem mediów, w tym prasy, powinno być stwarzanie czytelnikowi możliwości obiektywnego poznania świata, pomoc w jego zrozumieniu, ułatwienie oglądu rzeczywistości, bycie drogowskazem w dociekaniu prawdy lub pozostawianie odbiorcy wyboru w sposobie interpretacji świata – w sytuacji wojennej dostępna polskiemu czytelnikowi prasa niemiecka (polska wyłącznie z uwagi na tworzywo językowe) nie tylko celowo zaciemniała obraz świata, ale też poddawała go jednostronnej interpretacji, narzucając wizję okupanta.

Leksem *świat* wykazuje podobieństwo brzmieniowe z wyrazem *światło*. Obydwa rzeczowniki pochodzą z tej samej rodziny wyrazów, posiadają ten sam rdzeń i dawniej miały przypisane podobne znaczenie: ‘jasność, świt’ [Boryś 2005: 621]. Źródła etymologiczne podają, że *światło* pochodzi od prasłowiańskiego rzeczownika \*světĭlo, który występował pierwotnie jako przymiotnik w rodzaju nijakim \*světĭlŭ w znaczeniu ‘jasny, świecący’. Podobnie *świat*, wywodzący się z prasłowiańskiego rzeczownika

---

<sup>48</sup> Trójpodział władzy jest najbardziej powszechnym, charakterystycznym dla państw demokratycznych systemem sprawowania władzy na świecie. Został opisany w epoce Oświecenia i zakłada istnienie władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej [por. Dubel 2007].

\*světъ ('światło'), odnosił się do jasności, świecenia. O ile leksem *światło* nie zatracił w toku ewolucji języka swego pierwotnego znaczenia, o tyle *świat* przeszedł od 'jasności' przez 'miejsce, gdzie jest jasno, czyli miejsce na zewnątrz domu' po współczesne znaczenie 'glob'[Boryś 2005: 621]. Można więc powiedzieć, sięgając do prasłowiańskiego znaczenia, że *świat* to wszystko to, co pozostaje w *świecie*. Kazimierz Ożóg pisał, że: „Jest w tej parze znaczeń oddane myślenie pierwotne. Jeśli nie ma światła, nie ma też świata. Światło wyznacza i definiuje świat, określa jego strukturę, pokazuje formy organizacji i porządek bądź chaos – wszystko z punktu widzenia człowieka i jego fantastycznego, nie do przecenienia, niosącego zarówno poznanie, jak i piękno świata zmysłu wzroku” [Ożóg 2017: 21]. Od *widzenia* zależy bowiem odbiór świata. Światło odgrywa w tym procesie kluczową rolę, pozwala odbierać, doświadczać i interpretować świat fizyczny. Nie bez powodu *poznanie* określa się jako „wydobycie na światło dzienne”, co referują także rzeczowniki *objaśnianie*, *naświetlanie*, *wyjaśnianie*. Mówiąc przenośnie, bez udziału światła widzenie świata jest niepełne, błędne, a jego obraz może być zaciemniony. Takiemu zaciemnianiu obrazu świata był poddawany polski czytelnik prasy godzinowej, w świetle której świat wyglądał zgoła inaczej, niż przedstawiała się rzeczywistość.

Na początku rozważań związanych z kreatywnością w języku zostało wspomniane, że zarówno rzeczywistość wpływa na kształtowanie się języka, jak i odwrotnie – język może wpływać na postrzeganie świata, a działania nadawcy w tym zakresie są realizowane w sposób świadomy, przez wybór odpowiednich elementów z systemu, za pomocą określonych mechanizmów kreowania. Kreatywność językowa w prasie traktowana jest więc dwuaspektowo: „jako kreatywność przedmiotowo-podmiotowa, tj. jako twórcze możliwości tkwiące w języku, oraz kreatywność podmiotu-nadawcy, który wykorzystuje w tekście owe twórcze możliwości zawarte w języku w sposób świadomy, w określonej funkcji i celu. Kreuje on w ten sposób nową, intencjonalną rzeczywistość” [Kudra 2001: 5]. Badacze dyskursu prasowego podkreślają, że: „W przekazie medialnym zawarta jest wizja świata, i jest to świat szczególny, podobnie zresztą jak obraz – balansujący między obiektywnością i subiektywnością, prawdą i «naszą» prawdą, ujęciem holistycznym i partykularnym, całościowością i fragmentarycznością” [Kita 2013: 220]. Z ogromu informacji nadawca wybiera, opisuje i eksponuje elementy rzeczywistości wybrane pod kątem odbiorcy ze względów użytecznych (najbardziej mu potrzebne, użyteczne, ciekawe dla niego) i pragmatycznych (kształtujące jego postawy, wpływające na zachowania) [por. Tokarski, Nowak 2007].

Siły oddziaływania języka na sposób myślenia i działania człowieka doświadczył niemiecki profesor filologii żydowskiego pochodzenia, Victor Klemperer, świadek rodzenia się niemieckiego nazizmu i obserwator przejawów doktryny narodowego socjalizmu w ówczesnym języku niemieckim. Na bieżąco notował wpływ słownictwa nazistowskiego na życie codzienne, a więc sposób, w jaki język przemówień mimowolnie wdzierał się w codzienność, jak jego elementy – pojedyncze słowa, wyrażenia bądź frazy, tzw. „nazizmy” – przenikały do języka mówionego zwykłych Niemców, niekoniecznie nazistów, a także Żydów, których spotykał na co dzień, oraz jak były przez nich wchłaniane. Co istotne, *Notatnik filologa* pokazuje również, jak nazizm zmieniał znaczenie słów, jak je „zatruił swoim jadem”, przekształcając język w narzędzie manipulacji. Klemperer rejestrował elementy słownictwa składające się na LTI (*Lingua Tertii Imperii*) w literaturze, środowisku robotniczym, mieszczańskim, w warstwie ludu, a nawet wśród inteligencji, oraz obserwował, jak LTI zmieniała się wraz z rozwojem wydarzeń wojennych, od wybuchu wojny, przez walki Niemców na froncie wschodnim, aż do nieuchronnej ich klęski i kapitulacji.

Od czasów *Mein Kampf* (od 1925 roku) język partii narodowosocjalistycznej zaczął przenikać do języka pisanego i mówionego Niemców, stając się de facto językiem narodu. Jeszcze w XIX i w początkach XX stulecia miało miejsce ożywienie języka niemieckiego, sztuka cieszyła się wolnością, rozwijały się różne kierunki stwarzające możliwość całkowicie indywidualnego rozwoju języka przez filozofię, rozmaite prądy literackie. Następnie rozwój został zatrzymany, a język zuniformizowano. Obowiązujący model językowy był tworem niewielkiej grupy osób, skupionej w Izbie Literackiej Trzeciej Rzeszy, pod przywództwem Goebbelsa. Doktor Goebbels kształtował język i myśli mas. Według cytowanego filologa monopol językowy sprawował władzę absolutną i obejmował całą sferę języka niemieckiego [Klemperer 1983: 31]. Język pisany zrównał się z odmianą mówioną i na odwrót – ponieważ obowiązującym stylem języka stał się styl agitatora, retora posługującego się krzykliwymi, pełnymi ekspresji przemówieniami, skierowanymi nie do jednostki, ale do całego narodu. Dążono więc do odebrania jednostce indywidualności, ujednolicając system społeczny i system językowy, które stały się monotonne, zunifikowane, jednolite we wszystkich sferach swego przejawiania się. Jak pisał Klemperer, wszystko w nazistowskich Niemczech pływało w tym samym, brunatnym sosie [Klemperer 1983: 19], a przestrzeń języka Trzeciej Rzeszy była „rzeczywiście totalna, otoczyła zwartą skorupą i zakaziła całe Wielkie Niemcy” [Klemperer 1983: 317].

Potwierdzeniem tego, co o wpływie rzeczywistości na język i na jego użytkowników pisał Klemperer, są słowa autora tekstu zatytułowanego *Wojna błyskawiczna i filologia*, który ukazał się w jednym z numerów „Gońca Krakowskiego” na początku wojny: „Nawet i język nie pozostaje nietkniętym przez wojnę. Także i w tym zakresie zachodzą przemiany, które nieraz posiadają zasadnicze znaczenie. Zasób słów wszystkich narodów, które przystąpiły do wojny, lub też jak np. Szwecja «otarli się» o wojnę, zostaje wzbogacony o nowe twory, które powstają bądź świadomie, bądź też zupełnie mimowoli. Już sama codzienna lektura komunikatów wojennych przynosi ze sobą to, że niektóre słowa, czy zdania, nabierają znaczenia sentencyj i każdy je sobie przyswaja. Te wyrażenia wojenne, jakby je można nazwać, wciskają się w codzienne życie i nadają rozmowie ludzi pewien określony wojenny styl” [GK nr 299, 24.12.1940, s. 5].

Autor tekstu wymienia nowe słowa i wyrażenia związane z sytuacją wojenną: „wojna błyskawiczna”, „wódz – Führer”, „oś”, „siła zbrojna”, „coventryzowanie” (przeciwwaga dla angielskiego słowa „sproszkowanie”), „komunikaty siły zbrojnej”, „schron przeciwlotniczy”, „przesiedlenie”. Nie wyczerpuje to jednak znacznie szerszego rejestru słownictwa, które – serwowane przez prasę gadzinową z dużą częstotliwością – wpływało na sposób myślenia i mówienia oraz odbiór rzeczywistości ówczesnych czytelników<sup>49</sup>.

Nazizm nie tylko kreował nowe słowa, ale również zmieniał znaczenie już istniejących, ich aksjologiczne konotacje, a przede wszystkim częstotliwość użycia niektórych słów, które właśnie dzięki stałemu powtarzaniu (skutecznemu mechanizmowi propagandy) przenikały do świadomości, a następnie do słownika: „Narodowy socjalizm wślizgiwał się w ciało i w krew tłumu pojedynczymi słowami, zwrotami, formami zdań, które narzucał przez milionkrotne ich powtarzanie i które były przejmowane mechanicznie i nieświadomie [...]. Słowa mogą być jak małe dawki jadu: połyka się je niepostrzeżenie, wydają się nie mieć żadnego skutku, a jednak po pewnym czasie występuje trujące działanie” [Klemperer 1983: 23–24]. Czyniąc język najpierw własnością systemu, a kolejno narzędziem propagandy, nazizm „pozyskuje w języku

---

<sup>49</sup> Aktualność tych spostrzeżeń można zaobserwować na przykładzie ostatnich kilkunastu miesięcy, począwszy od marca 2020 roku; zmiany zachodzące w świecie na skutek pandemii koronawirusa błyskawicznie znalazły odbicie w języku. Dopasowanie się do nowej rzeczywistości wymagało stworzenia nowych pojęć (jak choćby rodziny wyrazów z członami *korona-* oraz *covid-* (np. *koronakryzys*, *koronaszczepki*, *koronaszczepka*, *koronarestrykcje*; *covidowcy*, *antycovidowcy*, *kowidowe*, *covidianie*), a także zwiększyły częstotliwość użycia słownictwa charakterystycznego do tej pory dla języka specjalistycznego, jak *lockdown*, *pandemia*, *maseczka*, *tarcza antykryzysowa*, *zdalna (praca, nauka)*, które szybko, łatwo i skutecznie zadomowiły się w podręcznym słowniku przeciętnego użytkownika języka (także dzieci) i funkcjonują na zasadzie powtarzanych i utartych zwrotów w różnych sferach życia.

swój najsilniejszy, swój najbardziej publiczny i zarazem najtajniejszy środek agitacji” [Klemperer 1983: 24].

Analogicznie do LTI opisuje się język czasów komunizmu w Polsce, który był bardzo jednolity, a sprzyjały temu monopol na media, kontrola nad językiem sprawowana przez sekretarzy partii, przyjęcie przez nadawcę roli „gospodarza języka”, mającego przewagę nad odbiorcą [por. Bralczyk 2007: 294], podporządkowanie elementów języka celom ideologii, która operowała zamkniętym, ściśle określonym zasobem leksyki, składni i frazeologii. Język PRL-u był językiem ograniczonym i ograniczającym [Mycawka 2000: 66], „drewnianym językiem” [Thom 1990]. Nowomowa (według Jerzego Bralczyka termin nadmierne nacechowany i niosący w sobie ładunek emocjonalny) była względnie trwałą odmianą języka, której można przyporządkować zestaw pewnych cech leksykalnych, gramatycznych czy frazeologicznych, takich jak magiczność, schematyczność, szablonowość, rytualizację, fikcyjność na płaszczyźnie porozumiewania się nadawcy z odbiorcą i na płaszczyźnie przedstawiania świata, realizujących się w typowych tekstach: hasłach, wystąpieniach na zebraniach, artykułach wstępnych itp. [Bralczyk 2007: 293]. Nowomowie można przypisać „wartościujący charakter niby-sądów”, „deklaracyjną i kontrolną funkcję tekstów”, „specyficzną sformalizowaną dyrektywność”, „przewagę ideologii nad sensem” [Bralczyk 2007: 293]<sup>50</sup>.

Jerzy Bralczyk zwrócił ponadto uwagę na istotną i jednocześnie niebezpieczną kwestię wpływu języka na otaczającą człowieka rzeczywistość: „Atrakcyjność, zapośredniczenie, sondaże – to wszystko [...] sprawia, że za wiarygodne i opisywalne uznajemy nie tyle świat w jego istocie, ile jego postrzeganie. [...] Język opisu rzeczywistości dostarcza odbiorcom wzorców dla ich własnych opisów. Język stabilizuje nasze wyobrażenia o świecie, często wyręczając nas także w refleksji nad doznawaną rzeczywistością. To wielokrotnie opisywane zjawisko ma też inny wymiar: oto nawet zdając sobie sprawę z tego, że teksty, intencjonalnie i nieadekwatnie opisujące rzeczywistość, mogą wypaczać nam jej obraz, skłonni jesteśmy nieraz przypisywać im funkcję kreacyjną, zaczynamy uważać, że to od nich zależy nie tylko sposób widzenia rzeczywistości, lecz także ona sama” [Bralczyk 2007: 347].

---

<sup>50</sup> Obszerna literatura przedmiotu dotycząca tzw. nowomowy ilustruje niesłabnące zainteresowanie polskich badaczy tym zjawiskiem (od lat 80. XX wieku do początków XXI w.). Spośród wielu prac warto wymienić m.in.: antologię tekstów pod red. Jolanty Rokoszowej i Wacława Twardzika [1985], prace Michała Głowińskiego [1990, 2001, 2009] czy Jerzego Bralczyka [2003].

O tym, że użycie słowa mającego zdolności sprawcze i kreacyjne może realnie przekładać się na interpretację świata, zdawali sobie sprawę twórcy piśmiennictwa podziemnego, równoległego do gadzinówek trzonu prasy okupacyjnej. „Nie można hermetycznie odciąć się od wpływu drukowanego słowa – pisano w tajnym piśmie «Barykady Wolności» w 1941 roku. – Nawet najbardziej krytyczny słuchacz i czytelnik podlega zawsze w jakimś stopniu wpływom powtarzanego kłamstwa” [cyt. za: Cytowska 1980: 111].

O zagrożeniu, jakie ze sobą niosła prasa gadzinowa, wiedziało polskie podziemie, które wzywało do bojkotu prasy niemieckiej. Ta z kolei zachęcała swoimi nagłówkami do jej zakupu, podkreślając polski charakter pisma, głosząc hasła patriotyczne, używając przy tym argumentacji emocjonalnej i utylitarnej:

„Gazeta Lwowska” w każdym domu polskim” GL nr 40, 24.09.1941, s. 4.

„Dziś trzeba zaprenumerować «Gazetę Lwowską»” GL nr 69, 28.10.1941, s. 3.

„Codziennie rano gazeta polska w każdym polskim domu! Zamów prenumeratę «Gazety Lwowskiej»” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 7.

„«Ilustrowany Kurjer Polski» oczekiwany jest z radością przez setki tysięcy czytelników” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 6.

„Czytajcie I.K.P.” IKP nr 7, 13.02.1944, s. 9.

„Skuteczność ogłoszeń zapewnia I.K.P. gdyż czytają go setki tysięcy” IKP nr 14, 2.04.1944, s. 8.

Można uznać, że prasa gadzinowa spełniała ona swoją rolę jako środek propagandy nazistowskiej wśród społeczeństwa polskiego i bywała przyjmowana z entuzjazmem, o czym świadczy wspomnienie z sierpnia 1942 roku w rocznicę wydania pierwszego numeru „Gazety Lwowskiej”:

„A warto było widzieć jak ją czytał [Lwów – J. C.]<sup>51</sup>, czytano ją w gromadach na głos, ciesząc się szczególnie niewidzianymi od dwóch lat ogłoszeniami i chciwie śledzono pojawianie się coraz to nowych, coraz bardziej sensacyjnych komunikatów z niedalekiego frontu” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 3.

Warunkiem skuteczności przekazu propagandowego jest „między innymi celowa selekcja, a także arbitralna hierarchizacja informacji, polegająca na eksponowaniu

---

<sup>51</sup> Odautorskie uzupełnienia w nawiasach kwadratowych służą przywołaniu kontekstu wypowiedzi.

jawnych i usuwaniu w cień innych treści oraz tendencyjna waloryzacja przedstawianych faktów” [Mycawka 2000: 49]. Takie zabiegi miały prowadzić do dezorientacji społeczeństwa polskiego w kwestiach dla niego najważniejszych.

Niemiecka prasa propagandowa w Generalnym Gubernatorstwie, służąca celom okupanta, pozostała polskojęzyczna nie tylko ze względów praktycznych – ułatwiało to w znacznej mierze informowanie społeczeństwa o bieżących sprawach. Trzeba w tym miejscu także zauważyć, że właśnie z tego względu, iż prasa gadzinowa posługiwała się językiem polskim, potrzebna była współpraca osób tym językiem się posługujących i rozumiejących wagę wyboru określonych środków z systemu języka, tak by był on zrozumiały i w skuteczny sposób służył celom propagandowym. Język Trzeciej Rzeszy i język gadzinówek w wielu aspektach są ze sobą zbieżne; język narodowego socjalizmu niemieckiego przeniknął w głąb ówczesnego języka polskiego, przenosząc główne idee nazizmu przede wszystkim na sferę leksyki, starając się wpłynąć w ten sposób na odbieranie rzeczywistości i kreując niezgodny z rzeczywistością obraz świata. Nie sposób nie zgodzić się z Klempererem, który pisał: „pojedyncze słowo odsłania bowiem sposób myślenia epoki, ten ogólny sposób myślenia, w którym ułożyskowana jest myśl jednostki, który na nią wpływa, może nią kieruje” [Klemperer 1983: 169].

## WNIOSKI

Przy omawianiu drogi do budowania silnej niemieckiej tożsamości narodowej nie sposób odciąć się od historii, która pokazuje wieloetapowy proces dążenia do ustanowienia przez Niemców państwa narodowego. Na tle Francji czy innych nacji europejskich, które w XIX wieku były zdolne do stworzenia państw narodowych, Niemcy posiadały kompleks narodu rozbitego.

Korzenie patriotyzmu zmierzającego w kierunku nacjonalizmu tkwią głęboko w romantyzmie. Była to przełomowa epoka, która odegrała znaczną rolę w życiu duchowym Niemiec. Idealizm filozoficzny i światopogląd romantyczny uznawane są za dwa znamienne wskaźniki mentalności niemieckiej.

Zagłębienie się w XIX-wieczną historię pozwala dostrzec wpływ romantycznego irracjonalizmu i mistycyzmu na rozbudzenie wśród Niemców „ducha narodu” i przewartościowanie patriotyzmu. Pierwotnymi elementami jednoczącymi niejednorodny twór, jaki stanowiły ówczesne Niemcy, były etniczność i język. To w tym okresie silniej doszły do głosu wątki nacjonalistyczne, pojawiające się w filozofii i poezji niemieckiej, rozbudzone tęsknotą za wielkim mocarstwem – z tą jednak różnicą, że nurt nacjonalistyczny w początkowej swej fazie miał zupełnie inny wydźwięk niż jego późniejsza, XX-wieczna forma.

Najbardziej wyrazistymi i znaczącymi punktami na osi czasu ukazującej proces samookreślenia się narodu niemieckiego były: rewolucja francuska, rok 1871, pierwsza wojna światowa, a następnie 1933 rok, na który datuje się dojście Hitlera do władzy i początek opanowania przez doktrynę nazistowską życia politycznego i społecznego w Niemczech.

Elementy XIX-wiecznych teorii antropologicznych i Darwinowskiej koncepcji ewolucji zostały wykorzystane na gruncie niemieckim do zaakcentowania kwestii rasy i czynnika biologicznego, a elementy te stały się kluczowe w rozwoju myśli volistowskiej i niemieckiego nazizmu. Volkistowska ideologia krwi, rasy i ziemi odwoływała się do pierwotnych, uniwersalnych przymiotów rasy germańskiej. Volkizm był zaczątkiem ruchu zmierzającego do odzyskania utraconej wielkości narodu niemieckiego, odkrycia jego wyjątkowości, siły, predestynacji do bycia „nade wszystko”, w końcu marzeń o byciu mocarstwem pod rządami charyzmatycznego przywódcy. Z volkizmu wyłoniły się rasizm i antysemityzm. W dalszej fazie rozwoju myśli XIX-wiecznej, posługując się

teoriami naukowymi i pseudonaukowymi wywodami, doprowadzono do powstania teorii czystości rasy i eksterminacji rasowej w ideologii nazistowskiej, a także higieny rasistowskiej w formie eugeniki i eksperymentów mających na celu stworzenie i zachowanie czystej rasy germańskiej. Za jedyne w pełni odzwierciedlającego w swojej fizyczności wewnętrzne przymioty rasy germańskiej uważano Aryjczyka, podczas gdy jego przeciwieństwem stał się Żyd. Według ideologii nazistowskiej rasa żydowska była rasą podludzi, odwiecznym wrogiem, w którego stronę – za sprawą odpowiednio sformułowanych haseł propagandowych – skierowano całą nienawiść mas. Antysemicki wymysł nazistowskiej propagandy, jakim była teoria światowego spisku Żydów, stał się usprawiedliwieniem wszelkich działań zmierzających do eksterminacji narodu żydowskiego.

W niniejszym rozdziale starano się wykazać, że propaganda totalitarna przygotowała grunt pod totalitarne rządy Hitlera, a następnie je wspierała. Główną rolę odegrał w tym zakresie działający już w okresie NSDAP partyjny wydział propagandy, który kilka lat później jako Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Propagandy Rzeszy pod rządami Josepha Goebbelsa dążył do ujednoczenia życia społecznego i kulturalnego Niemiec zgodnie z założeniami ideologicznymi hitleryzmu.

Propaganda, obok terroru i strachu, była jednym z głównych filarów polityki nazistowskiej stosowanej wobec okupowanej Polski. System propagandowy został zorganizowany na wzór aparatu sprawnie funkcjonującego w Trzeciej Rzeszy. W październiku 1939 roku ustalono główne cele nazistowskiej polityki propagandowej w Generalnym Gubernatorstwie, likwidując istniejący w przedwojennej Polsce system prasowy i powołując do życia szereg tytułów w języku polskim wydawanych przez niemieckiego okupanta. Ten rodzaj prasy, zwanej gadzinową, miał na celu odizolowanie społeczeństwa polskiego od dopływu innych niż niemieckie informacji o sytuacji wojennej na świecie, manipulowanie poglądami, postawami i emocjami, niszczenie polskiego ducha i kultury oraz kreowanie jedynie słusznego i prawdziwego obrazu świata, zgodnego z interesami Trzeciej Rzeszy.

Język prasy gadzinowej w wielu aspektach wykazuje zbieżność z językiem Trzeciej Rzeszy, nazwanym i opisanym przez Victora Klemperera jako LTI (*Lingua Tertii Imperii*). Główne idee nazizmu zostały przeniesione na grunt języka polskiego, zwłaszcza na sferę leksyki, wpływając tym samym na sposób kreowania obrazu świata.

## ROZDZIAŁ 4

### Językowe mechanizmy kreowania obrazu wojny w nazistowskiej prasie propagandowej

#### 4.1. Charakterystyka korpusu badawczego

##### 4.1.1. Źródła pozyskania materiału

Na materiał badawczy niniejszej rozprawy składa się ponad 2500 cytatów zebranych z 30 egzemplarzy czasopisma „Ilustrowany Kurjer Polski”, 30 numerów „Gońca Krakowskiego” oraz 40 egzemplarzy „Gazety Lwowskiej” z lat 1939–1945 w oryginalnej, dobrze zachowanej wersji papierowej, udostępnionej na nośniku trwałym. Spośród dostępnych egzemplarzy czasopism wybrano 100 reprezentatywnych pod kątem analizy językowej, co umożliwiło zebranie podstawy egzemplifikacyjnej umożliwiającej realizację celu badawczego. Wybrane numery pochodzą z różnych lat i miesięcy, co pozwala na przekrojową ich analizę. Forma, treść, układ artykułów, dobór gatunków dziennikarskich oraz język danego tytułu były schematyczne. Zdarzały się także przedruki tekstów, powielanych w co najmniej dwu różnych badanych czasopismach. Powtarzające się działy i ich schematyczność służyły zautomatyzowaniu czynności odbiorczych.

Materiały, pozyskane podczas kwerendy bibliotecznej, pochodzą ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Biblioteki przy Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej w Przemyślu.

Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego jest jednostką ogólnouczelnianą, działającą przy Uniwersytecie. Na zbiory Muzeum składa się około 7 tys. eksponatów, wśród których znajdują się pamiątki z dziejów Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz trzech uczelni bazowych: Filii Akademii Rolniczej w Rzeszowie, Filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Rzeszowie i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Część eksponatów to dokumenty i przedmioty będące świadectwem życia naukowego i kulturalnego na terenie Rzeszowszczyzny, w tym cenne egzemplarze książek pochodzących z XIX i początków XX wieku. Zbiory Muzeum powstały na bazie materiałów zgromadzonych przez Muzeum Oświaty a pozyskanych staraniem

pracowników Instytutu Pedagogiki oraz słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a także jako pamiątki przekazywane przez licznych darczyńców<sup>52</sup>. Dwanaście dobrze zachowanych egzemplarzy „Ilustrowanego Kurjera Polskiego”, dotąd niezbadanych, zostało przekazanych do Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego przez Barbarę Kogut. Stały się one inspiracją badań podjętych w niniejszej rozprawie doktorskiej, podstawą materiału źródłowego, uzupełnioną następnie o egzemplarze z kolejnego muzeum regionalnego.

Pozostała część poddanych analizie zbiorów czasopiśmiennych pochodzi z kolekcji Biblioteki działającej przy Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. Nazwę tę placówka otrzymała w 1921 roku, wtedy również została wpisana na listę Związku Muzeów Historyczno-Artystycznych. Muzeum ma 112-letnią historię istnienia. Powołano je w ramach działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1909 roku, uroczyste zainaugurowano 10 kwietnia 1910 roku. Podstawą archiwum stały się prywatne zbiory archeologiczne, etnograficzne, pamiątki historyczne, archiwalia i dzieła sztuki należące do braci Kazimierza i Tadeusza Osieńskich. Zostały one poszerzone o liczne dary mieszkańców Przemyśla i okolic, wzbogacone następnie dzięki zakupom pamiątek i ich pozyskaniu na drodze poszukiwań w terenie. Początkowo bazę stanowiło około 1,5 tys. przedmiotów, około 3 tys. książek i 2 tys. aktów grodzkich i ziemskich, natomiast w okresie pierwszej wojny światowej zbiory zostały powiększone o militaria, archiwalia, pamiątki dotyczące życia dworskiego i miejskiego ziemi przemyskiej. Do 1939 roku liczyły ponad 20 tys. eksponatów muzealnych i 25 tys. pozycji księgozbioru.

Podczas drugiej wojny światowej Przemyśl, jako miasto dwóch okupacji, poniósł duże straty ludności oraz zabytków. Wiele cennych muzealiów zostało zagrabionych przez okupantów. Po wojnie Muzeum uzyskało nową siedzibę w byłym pałacu biskupów starogreckich, utraciło jednak status muzeum narodowego, odzyskany dopiero w 1984 roku.

Współcześnie Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej mieści się w nowoczesnym gmachu, otwartym w 2008 roku. Jest placówką wielowydziałową, podzieloną na zbiory archeologiczne, etnograficzne, przyrodnicze, związane z historią, sztuką i rzemiosłem.

---

<sup>52</sup> Źródło informacji o Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego: <http://www.ur.edu.pl/uniwersytet/jednostki/jednostki-ogolnuczelniane/muzeum> [dostęp: 28.11.2019].

W ramach jego struktury działają dwa oddziały: Muzeum Dzwonów i Fajek oraz Muzeum Historii Miasta Przemysła<sup>53</sup>.

Biblioteka jest częścią Muzeum związaną z nim od początku istnienia. Jest jednostką specjalistyczną, bowiem na jej księgozbiór składają się głównie pisma z zakresu muzealnictwa, w szczególności sekcji dla Muzeum reprezentatywnych: archeologia, etnografia, historia z uwzględnieniem nauk pomocniczych historii, historia sztuki, przyroda. Biblioteka posiada ponadto zbiory specjalne: rękopisy (około 130 pozycji), starodruki (około 700) z inkunabułami oraz kartografię. Kolekcja biblioteczna liczy ogółem około 40 tys. woluminów książek i czasopism. Od 2009 roku jest prowadzona systematyczna digitalizacja zbiorów Biblioteki<sup>54</sup>.

#### **4.1.2. Prezentacja analizowanych czasopism**

##### **4.1.2.1. „Goniec Krakowski”<sup>55</sup>**

Był jednym z czołowych dzienników (obok „Nowego Kuriera Warszawskiego”), wychodzącym sześć razy w tygodniu w nakładzie 60 tys. egzemplarzy, w formacie 47 na 32 centymetry. Ukazywał się od 27 października 1939 roku do 18 stycznia 1945 roku. Funkcję redaktora naczelnego pełnił Volksdeutsch Karl Leopold Reischer [Wójcik 1988: 199]. Wydawcą był koncern „Zeitungsverlag Krakau–Warschau”, a druk miał miejsce w Krakowie przy ul. Wielopole 1, w Pałacu Prasy [Wójcik 1988: 199]. Terenem kolportażu „Gońca” był zarówno Kraków i dystrykt krakowski, jak i ośrodki miejskie Generalnego Gubernatorstwa. Od 1944 roku wychodziło ponadto tzw. „wydanie B”, przeznaczone dla prowincji [Woźniakowski 2014: 25]. Pismo miało kilka mutacji: „Nowy Czas”, „Kurier Kielecki”, „Dziennik Poranny”, „Kurier Radomski” (od 1940 roku „Dziennik Radomski”), „Goniec Częstochowski” (późniejszy „Kurier Częstochowski”), „Głos Lubelski” („Nowy Głos Lubelski”) [Jarowiecki 1980: 21].

Władysława Wójcik obliczyła, że łącznie ukazało się 1591 numerów „Gońca Krakowskiego” i cztery wydania specjalne [Wójcik 1980: 77]. Badaczka wskazała, że początkowo objętość dziennika wynosiła cztery strony; w styczniu 1940 roku została

---

<sup>53</sup> Źródło informacji o Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej: [https://mnzp.pl/pl/historia\\_mnzp](https://mnzp.pl/pl/historia_mnzp) [dostęp: 28.11.2019].

<sup>54</sup> Źródło informacji o Bibliotece przy Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej: <https://mnzp.pl/pl/biblioteka> [dostęp: 28.11.2019].

<sup>55</sup> Na oznaczenie tytułu w dalszej części pracy będzie stosowany skrót GK, po którym zostaną podane numer, data wydania i strona cytatu.

zwiększona do stron sześciu, by w marcu 1941, ze względów „technicznych”, powrócić do pierwotniej liczby. Jedynie wydania niedzielne i świąteczne zawierały 6 do 12 stron [Wójcik 1980: 77] i były drukowane w większej liczbie egzemplarzy [por. Cieślak 1969: 579].

„Goniec Krakowski” powstał w miejsce zlikwidowanego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, którego ostatni numer z 26 października 1939 roku zapowiadał nowe pismo. Ta data jest zbieżna z wejściem w życie rozporządzenia Hitlera o ustanowieniu Generalnego Gubernatorstwa [Cieślak 1969: 571]. W teorii dziennik miał spełniać przede wszystkim funkcje informacyjne: dostarczać wiadomości zgodnie z wytycznymi agencji Telepress, a także drukować urzędowe obwieszczenia dla ludności. W praktyce redaktorzy nierzadko pozwalali sobie na wprowadzanie modyfikacji w układzie i treści „Gońca”, a także w doborze gatunków prasowych.

Według Tadeusza Cieślaka osoby współpracujące z pismem, poza pracownikami działu kulturalnego, którzy wymienieni byli z imienia i nazwiska, zachowywały anonimowość [por. Cieślak 1969: 579]. Z tezą badacza polemizuje Władysława Wójcik, która stwierdziła na podstawie własnych badań, że nazwiskiem i imieniem podpisywali się jedynie autorzy utworów literackich, natomiast prawie wszystkie recenzje opatrzone były inicjałem lub kryptonimem autora. Pełne nazwiska, które pojawiały się w „Gońcu”, to: Czarkowska Joanna, Wójcikiewicz B., Zetyński D., Łakociński Józef, Jerzy Eglicz, Irena Orwid. Autorzy recenzji dotyczących koncertów muzyki poważnej podpisywali się w następujący sposób: an-er, bemol, Czarkowska Joanna vel J. C. vel J., J. L., fern, vel Femina, HanuszK., ra, Ray, w., -ski, Wójcikiewicz B., z vel Zet vel Zet dr, Zetyński D., Xerez. Dział recenzji filmowych prowadzili: Dr K., d., w., Jo., Jer. vel Jar [Wójcik 1980: 83].

Głównym wyznacznikiem charakteru krakowskiego pisma było prezentowanie na pierwszej stronie numeru artykułu wstępnego o silnym nacechowaniu perswazyjnym, podkreślonym doborem czarno-czerwonej czcionki, przewaga wiadomości wojennych i politycznych oraz rozbudowany dział drobnych ogłoszeń. „Goniec” przejmował na siebie ciężar informowania społeczeństwa o sytuacji na froncie i komentowania aktualnych wydarzeń politycznych.

#### 4.1.2.2. „Gazeta Lwowska”

Drugie badane pismo stanowi „Gazeta Lwowska”<sup>56</sup>. Ukazywała się w dystrykcie galicyjskim od 9 sierpnia 1941 roku do 19 lipca 1944 roku, z częstotliwością pięć razy w tygodniu, w nakładzie 50–60 tys. egzemplarzy, objętości wynoszącej średnio cztery strony, w formacie 41 na 32 centymetry [por. Wójcik 1986: 25; Wójcik 1988: 199; Woźniakowski 2014: 26]. Po przejściu Galicji pod okupację niemiecką zaniechano wydawania „Kuriera Lwowskiego”, a w jego miejsce utworzono nową gadzinówkę. Jak obliczyła Władysława Wójcik, łącznie ukazało się 897 numerów „Gazety Lwowskiej” i jedno wydanie nadzwyczajne [Wójcik 1986: 25].

Redaktorami naczelnymi byli kolejno: Feliks Rufenach (do końca 1941 roku), Aleksander Schedlin-Czerliński (do końca 1942 roku), Georg Albert Lehmann (do końca istnienia gazety) [Woźniakowski 2014: 26]. Pozostali członkowie redakcji, według ustaleń badaczy, byli Polakami [Wójcik 1986: 27]. Do najważniejszych postaci związanych z „Gazetą Lwowską” należał Stanisław Wasylewski, powiązany jednocześnie z polskim podziemiem [Woźniakowski 2014: 27]. Z pismem współpracowali także młodzi przedstawiciele konspiracji literacko-artystycznej z grupy poetyckiej „Żagiew”.

Grzegorz Hryciuk, autor opracowań o lwowskiej gadzinówce, ustalił, że w redakcji pracowali m.in.: Irma Nalepowa (tłumaczka, autorka artykułów o tematyce historycznej), Stefan Najder (redaktor kroniki miejskiej), Zygmunt Szargut (dziennikarz lokalny, redaktor działu depeuszowego), a ponadto: Jan Kilariski, Edward Twarowski (Twardowski), Ada Nadalinska, Jerzy Bielański, Jacek Machniewicz oraz Bielski. Wśród autorów regularnie publikujących w „Gazecie Lwowskiej” badacz wymienił także Tadeusza Krzyżewskiego, Witolda Ziembickiego i Leonie Rasińską [Hryciuk 1996].

Dziennik lwowski różnił się od innych gadzinówek ze względu na skomplikowaną historyczną przeszłość i ówczesną sytuację polityczną ziem, których sprawy opisywał. W większej mierze dotykał kwestii uciemiężenia Polaków na kresach wschodnich będących pod okupacją sowiecką, stąd jego tendencje antykomunistyczne, antyradzieckie. Jego problematyka dotyczyła także konfliktów na tle narodowościowym i napiętych stosunków polsko-ukraińskich. Wszystkie te sprawy zostały wykorzystywane przez Niemców w ich polityce propagandowej.

---

<sup>56</sup> Na oznaczenie tytułu w dalszej części pracy będzie stosowany skrót GL, po którym zostaną podane numer, data wydania i strona cytatu.

Grzegorz Hryciuk pisał, że w początkowym okresie okupacji niemieckiej pismo to było chętnie kupowane i czytane, głównie ze względu na dostępność, przystępną cenę, uliczny kolportaż, a także z uwagi na fakt, że nie zawierało „nieustannych napaści na przeszłość polską jak niedawny «Czerwony Sztandar»”, a podawało „tylko miłą uchu propagandę antysowiecką” [cyt. za: Hryciuk 1996]. Teksty wybitnie propagandowe, takie jak „artykuły wstępne” czy komentarze, w „Gazecie Lwowskiej” pojawiały się rzadziej niż w innych gadzinówkach, do czego miał się przyczynić redaktor pisma, łagodząc bądź usuwając niektóre fragmenty oraz przemycając artykuły z „drugim dnem”, wymagające uważnego czytania między wierszami [Hryciuk 1996].

Kolejnym powodem, dla którego czytano lwowski dziennik, był dobrze rozbudowany dział kulturalny, jeden z ciekawszych, który najdobitniej odróżniał to pismo od innych informacyjno-politycznych, takich jak „Nowy Kurier Warszawski” czy „Goniec Krakowski”, które prezentowanie twórczości literackiej ograniczały do minimum [Wójcik 1986: 34, 36]. W kręgu tematyki kulturalnej znajdowały się artykuły ogólne, teksty o książkach, bibliotekach, teatrze, kinie, twórczość literacka, biografie artystów odpowiadających założeniom propagandy niemieckiej bądź ze względu na treść swoich dzieł i charakter działalności, bądź przez głoszone poglądy. Nie publikowano tu, w przeciwieństwie do innych gadzinówek, powieści w odcinkach, traktując je jako gorszy, trywialny gatunek. Prezentując prozę, w „Gazecie Lwowskiej” stawiano głównie na treści obyczajowe, podczas gdy w innych tytułach dominowały takie gatunki jak romans, powieść kryminalna i sensacyjna. Nowum w stosunku do innych tytułów stanowiły informacje o twórcach związanych ze Lwowem oraz artystach zagranicznych [Wójcik 1986: 34–35].

„Gazeta Lwowska” była przeznaczona dla przeciętnego czytelnika – chłopca, drobnomieszczanina, robotnika [Wójcik 1986: 27]. Zajmowała się głównie przekazywaniem informacji politycznych i militarnych, których treść i forma były zbieżne z innymi gadzinówkami, informacji gospodarczych, społecznych (w tym o zdrowiu czy pracy), a także dotyczących lokalnego środowiska. Jedynie dział kulturalno-literacki wyróżniał lwowską gazetę spośród innych legalnych czasopism tego typu. Wyraźnie rysowały się w nim elementy regionalizmu, a na uwagę zasługuje „dominujący, swoiście lwowski zestaw cykli historycznych i literackich, ściśle związanych z osiągnięciami kultury i literatury ziem b. województwa lwowskiego, i nie tylko” [Wójcik 1986: 39]. To czyniło z „Gazety Lwowskiej” odmienny format, mimo

wszystko zależny od okupanta i prezentujący propagandowe treści informacyjno-polityczne.

#### 4.1.2.3. „Ilustrowany Kurjer Polski<sup>57</sup>”

Trzecim czasopismem, które posłużyło jako materiał egzemplifikacyjny, jest „Ilustrowany Kurjer Polski”<sup>58</sup>. Należał do czasopism quasi-kulturalnych, wykraczających zasięgiem poza macierzysty dystrykt. Wychodził w Krakowie, najpierw od 13 października do 5 listopada 1939 roku<sup>59</sup>, a następnie, po przerwie, od 28 lutego 1940 roku do 14 stycznia 1945 roku [Woźniakowski 2014: 30]. W początkowym okresie ukazywał się jako dwutygodnik, a od 6 października 1940 roku jako tygodnik w przeciętnym nakładzie 50 tys. egzemplarzy. Redaktorami naczelnymi byli kolejno: Włodzimierz Szczypczyk (1939 rok), Hans Apfel (1940–1942), Mirau (1943–1945) [Woźniakowski 2014: 30], z którymi współpracował polski redaktor Piotr Paliwoda-Matiolański [Jarowiecki 1980: 22]. Od czasu wznowienia wydawania „Kurjera” w 1940 roku nazwiska redaktora oraz składu redakcji nie ujawniano [Woźniakowski 2014: 83].

„Ilustrowany Kurjer Polski” był przeznaczony dla czytelników miejskich Generalnego Gubernatorstwa o niewyrafinowanych gustach kulturalnych. Na tle innych gadzinówek wyróżniał się okazałą szatą graficzną, która dominowała nad słowem pisanym. Działy informacji ze świata oraz z terenu GG, a także kulturalny, kobiecy, rozrywek, były bogato opatrzone ilustracjami. Tematyka kulturalna obejmowała prezentację utworów literackich o lekkiej tematyce oraz recenzji z rozrywkowych teatryków i koncertów. Stosowanie takich praktyk wydawniczych w „Kurjerze”, jak budowanie przewagi obrazu nad tekstem oraz ograniczanie kwestii kultury do rozrywki, były celowymi zabiegami propagandowymi, odwracającymi uwagę czytelnika od spraw istotnych, a dodatkowo obniżającymi poziom kulturalny polskiego społeczeństwa.

Wszystkie analizowane tytuły różnią się od siebie pod względem charakterystycznych cech tworzących profil danego czasopisma, a jednocześnie

---

<sup>57</sup> Cytowane teksty, włącznie w tytułami czasopism, przytaczane są zgodnie z oryginalną pisownią. Wyjątek stanowią te wyrazy, których pisownia znacznie odbiega od współczesnych norm ortograficznych (np. „artykół”, „niema” – czasownik).

<sup>58</sup> Na oznaczenie tytułu w dalszej części pracy będzie stosowany skrót IKP, po którym zostaną podane numer, data wydania i strona cytatu.

<sup>59</sup> Inni badacze tematu [por. Jarowiecki 1980: 22; Gacek 1987: 102] jako daty początkowe ukazywania się „Ilustrowanego Kurjera Polskiego” podają rok 1940, a końcowe rok 1944. Krzysztof Woźniakowski zaznacza, że pierwsze i ostatnie numery pisma dostępne są wyłącznie w Bibliotece Narodowej w Warszawie i zostały przez badaczy pominięte. Mylny może być także brak ciągłości w numeracji pisma – numer z 1940 roku został oznaczony jako pierwszy [Woźniakowski 2014: 82–83].

powielają schemat informacyjno-propagandowy. „Goniec Krakowski” jest najbardziej wyrazistą gadzinówką. Wydawane na jej łamach teksty obfitowały w opinie i komentarze, ironię sygnalizowaną także przez użycie cudzysłowu ironicznego, elementy oceny i prześmiewczości. Te zabiegi przyczyniały się do kreowania subiektywnej wizji świata. To właśnie w tym czasopiśmie można odnaleźć najbardziej wyrazisty, negatywny obraz przeciwnika oraz próby zdyskredytowania go na wszystkich płaszczyznach – politycznej, wojennej, społecznej, gospodarczej, kulturowej i historycznej. Operowanie czarno-czerwoną kolorystyką czcionki spełniało swoje perswazyjne funkcje, wyraziście oddziałując na emocje i zmysły czytelnika.

Na tle krakowskiego pisma „Gazeta Lwowska” prezentuje swoisty styl, którego wyznacznikiem jest próba oddania klimatu ówczesnego Lwowa, co sprzyjało tworzeniu wrażenia pewnej swobody i niezależności. Jednak pierwsza strona pisma z tzw. artykułem wstępnym, prezentującym najbardziej znaczące zwycięstwa Niemców na froncie albo największą porażkę wroga bądź odezwę Führera, nie pozostawiała złudzeń, że gazeta realizuje przede wszystkim założenia prasy propagandowej.

„Ilustrowany Kurjer Polski” wyróżnia się zdecydowaną przewagą obrazu nad słowem pisanym. Sporo miejsca zajmuje blok rozrywkowy: krzyżówki, łamigłówki, opowiadania z humorem w rysunkach, zagadki, dowcipy. Rozrywkowy charakter pisma oddaje także czcionka, często fantazyjnie skrojona. Skromniejsze niż w pozostałych dwóch tytułach wiadomości z frontu przeplatane są recenzjami teatralnymi i filmowymi, karykaturami, działami kulturalnymi celującymi w gusta przeciętnego czytelnika. Brak działu z drobnymi ogłoszeniami odróżniał „Kurjera” od „Gazety Lwowskiej” i „Gońca Krakowskiego” i świadczył o odejściu od informacyjnego profilu prasy na rzecz ludycznego. Taki charakter nierzadko prezentują artykuły o sytuacji wojennej, skonstruowane na zasadzie historii w obrazkach lub kalejdoskopu fotografii z pola bitwy. Wraz z postępem działań wojennych, które toczyły się na niekorzyść narodu niemieckiego, w „Ilustrowanym Kurjerze Polskim” można zauważyć tendencję do rozbudowywania działów z tematyką lekką oraz zwiększenia udziału reklam kosztem wiadomości z frontu, co również wydaje się celowym zabiegiem. Okładka w „Ilustrowanym Kurjerze Polskim” (której nie posiadały dwie pozostałe gazety) nie korespondowała z główną treścią pisma i nie była z nią spójna semantycznie; natomiast tworzyła pewną ramę tematyczną z ostatnią stroną „Kurjera”. Okładka pełniła przede wszystkim funkcję perswazyjną, zachęcając do zakupu pisma. Fotografie uśmiechniętych kobiet i dzieci oraz sielskie krajobrazy były oderwane od rzeczywistości i stały w sprzeczności

z rzeczywistością wojenną, pełną ludzkiego cierpienia i dramatów. Wysuwana na pierwszy plan tematyka rozrywkowa odciągała uwagę od spraw wojennych – z jednej strony w celu zafałszowania obrazu świata, z drugiej – pełniła być może funkcję ludyczną, urozmaicając i ożywiając trudną rzeczywistość dnia codziennego, odrywając czytelnika od trosk i kierując jego uwagę na przyjemniejsze aspekty życia.

Mimo wielu różnic formalnych między strukturą badanych tytułów, można stwierdzić, że wszystkie spełniały przede wszystkim funkcję perswazyjną i propagandową, wiernie realizując zadania wyznaczone prasie przez Ministerstwo Propagandy.

## 4.2. Elementy świata postulowanego

Punktem wyjścia do określenia, jakie elementy składają się na *świat postulowany*, jest ustalenie znaczenia leksemu *świat*. Jego definicja leksykalna odsyła do kilku rozwinięć, co świadczy o szerokim zakresie znaczeń, do których się odnosi, oraz o wieloznaczności tego pojęcia. Poza ujęciem ogólnym, traktującym *świat* jako Ziemię, glob, miejsce bytowania człowieka i wszelkich przejawów życia na Ziemi, *świat* ma kilka znaczeń szczegółowych. Z wielu odniesień najbardziej odpowiednie w kontekście rozważań nad światem postulowanym w prasie wydają się następujące objaśnienia: 1. ‘najbliższa otaczająca (kogo) przestrzeń dostępna dla zmysłów; krajobraz’; 2. ‘środowisko, zespół ludzi, których łączy jakaś wspólna cecha, wspólnota poglądów, działalności, zajęć; najbliższe otoczenie ludzi’; 3. przen. ‘dziedzina, sfera’ [SJPD]<sup>60</sup>. Światem jest zarówno rzeczywistość zewnętrzna, przestrzeń dostępna poznaniu zmysłowemu, materialna, realna, jak i rzeczywistość wewnętrzna, określona sfera życia.

Przestrzenią zewnętrzną jest zatem rzeczywistość wojny i okupacji, a więc to, co się wydarzało, co wpływało bezpośrednio na losy człowieka, a co było zarówno bliskie, jak i dalekie. Świat jest bowiem z jednej strony tym, co najbliższe, znane, dające się poznać, realne, jak i tym, co bardzo dalekie, nieznanne, niedostępne, budzące strach, będące poza zasięgiem wzroku, obce<sup>61</sup>. Najbliższa człowiekowi żyjącemu w sytuacji okupacji była

---

<sup>60</sup> Wszystkie definicje leksykalne przytaczane w niniejszej pracy, a zwłaszcza w rozdziałach badawczych, pochodzą głównie ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego. O dobrze leksykonu zdecydowały względy chronologiczne – zasób słownictwa uwzględnia leksykę okresu drugiej wojny światowej.

<sup>61</sup> Ta ambiwalencja ma odbicie we frazeologii. Z jednej strony są to pozytywne konotacje: „bycie na świecie”, „przyjście na świat” równa się istnieniu, życiu, byciu; coś, co dzieje się „na świecie” (na świecie

rzeczywistość wojenna oraz realia dnia codziennego, z wszystkimi problemami, które ze sobą niosły.

Rzeczywistości otaczającej człowieka nie sposób ująć całościowo; można z niej natomiast wydzielić składniki najbardziej reprezentatywne i spójne względem siebie. W tym wypadku należy zawęzić pole analizy świata postulowanego do najbardziej istotnych elementów, które składały się na ówczesną rzeczywistość przeciętnego Polaka, znajdującego się w sytuacji okupacji, pozbawionego wolności, swobody, własnego państwa. Wizja tego świata została mu narzucona, do tej wizji był każdego dnia przekonywany zgodnie z techniką propagandy, przy użyciu różnych środków.

Obszerność tematyczna i różnorodność leksykalna z zakresu obranego przedmiotu badań powodują pewne niedogodności w klasyfikacji materiału. Uznano zatem, że pierwszym etapem analizy zmierzającej do ustalenia językowych mechanizmów kreowania świata postulowanego będzie wyodrębnienie najważniejszych dominant tematycznych znajdujących się w badanym polu tematycznym<sup>62</sup>. Są nimi światy: wojny, polityki i życia codziennego, które dzielą się na węższe znaczeniowo subpola<sup>63</sup> według schematu:

### I. ŚWIAT WOJNY

aspekty: wojna, wojsko, wróg, wódz, działania wojenne;

### II. ŚWIAT POLITYKI

aspekty: stosunki polityczne, dyskredytowanie przeciwnika, nowy układ sił, Polska i Polacy;

### III. ŚWIAT ŻYCIA CODZIENNEGO

aspekty: nowa rzeczywistość, spokój/bezpieczeństwo/ochrona, zmiana/porządek/nowe życie/, usprawnienia/rozwój/, niezmiennosc/zwyczajność/, beztroska/radość, trudy/troski, braki, represje/ograniczenia, nie-codziennosc.

---

pada śnieg, na świecie panuje głód) bądź „na oczach świata” jest jawne, otwarte, dostępne poznaniu. Ale z drugiej strony wyrażenie przyimkowe „w świecie” oznacza ‘w obcych stronach, bardzo daleko’.

<sup>62</sup> Pole tematyczne, zgodnie z definicją Teresy Smółkowej, to „grupa wyrazów powiązanych odniesieniem do tego samego wycinka rzeczywistości” [Smółkowa 2001: 99].

<sup>63</sup> Podział na subpola lub podpola w polu tematycznym jest stosowany przez badaczy obrazu świata, między innymi Annę Piotrowicz [por. Piotrowicz 2014]. Taka klasyfikacja ułatwia analizę materiału egzemplifikacyjnego.

Zastosowany podział nie wskazuje na istnienie kilku oddzielnych wizji świata, ponieważ rzeczywistości wojennej, świata polityki i życia codziennego nie można przedzielić wyraźną granicą. Wpływają one wzajemnie na siebie, a wpływ ten jest odzwierciedlony w języku opisującym te obszary rzeczywistości. Pokazuje to płynność kategorii w badaniu językowego obrazu świata.

Kolejnym krokiem badawczym jest uporządkowanie i opis materiału egzemplifikacyjnego, który wypełnia poszczególne aspekty ujmowanej rzeczywistości i tworzy obraz świata postulowanego. Analiza obrazu świata obejmuje zbadanie i opisanie różnych mechanizmów językowego kreowania rzeczywistości, a zwłaszcza tych elementów języka i ich funkcji, które były wykorzystywane do celów perswazyjnych i propagandowych. Omawianiu tekstów prasowych pod kątem językowych eksponentów obrazu świata, a więc gramatyki, słownictwa i frazeologii, składni, konotacji semantycznych, stereotypów utrwalonych w języku, mechanizmów retorycznych oraz właściwości stylistycznych tekstu, towarzyszy określanie celu ich użycia. Przy analizie mechanizmów kreowania świata w prasie wzięto także pod uwagę rolę płaszczyzny wizualnej uzupełniającej płaszczyznę werbalną w funkcjach propagandowych.

### **4.3. Językowe wykładniki obrazu WOJNY**

#### **4.3.1. Leksyka i składnia w opisie WOJNY**

W centrum bazowego słownictwa dotyczącego wojny znajduje się leksem *wojna*. W podstawowym znaczeniu słownikowym jest to „zorganizowana walka zbrojna między państwami lub klasami społecznymi dla osiągnięcia celów wskazanych przez politykę danych państw lub klas; konflikt zbrojny” [SJPD]. Analiza zebranego materiału pozwala stwierdzić, że słowo *walka* (a także w liczbie mnogiej *walki*) występuje częściej w znaczeniu ‘starcie wrogich sobie wojsk’ niż jako synonim wojny, choć i w tym znaczeniu jest używane. Natomiast w badanych czasopismach na określenie *wojny* stosuje się wyraz bliskoznaczny *krucjata*, nawiązujący do tzw. świętych wojen:

„zima [...] nie zdołała zachwiać frontem *krucjaty*, rozciągającym się od wybrzeży Morza Lodowatego do Czarnego” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.

Synonimicznemu nazwaniu wojny służą ponadto wyrazy, których jedno ze znaczeń zostało opatrzone kwalifikatorem *przenośne*. Należą do nich: *burza*, *huragan*, *zawierucha*. Wskazują one na wojnę jako żywioł, co ilustrują wybrane cytaty:

„*burza wojenna*” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 5.

„*burza dziejowa*, która rozpoczęła się w dn. 1 września 1939 r. wybuchem wojny polsko-niemieckiej” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„szalejąca na całym świecie *zawierucha wojenna*” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 3.

„ślady okropnej wojny, która jak *huragan* przeszła ponad krajem i naznaczyła stygmatem zniszczeń tak wsie i miasta” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

#### 4.3.1.1. Kolokacje leksemu *wojna*

Materiał egzemplifikacyjny dotyczący łączliwości leksemu *wojna* pozwala na klasyfikację w obrębie trzech grup: leksemów rzeczownikowych, przymiotnikowych i czasownikowych.

Wśród rzeczowników dominują związki wyrazowe determinujące występowanie *wojny* w dopełniaczu. Potwierdzają to cytaty:

„*Prawa wojny* bowiem były, są i będą po wsze czasy twarde i nieubłagane” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„*Prawa wojny* były bowiem zawsze i we wszystkich epokach nieubłagane” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 1.

„[...] nieubłagane, twarde *prawa wojny* wymagają większych lub mniejszych ofiar od wszystkich narodów i krajów, po których toczy się obecnie miażdżący walec wojny” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 3.

„brutalna *rzeczywistość wojny*” IKP nr 5, 1.02.1942, s. 7.

„Wstrząsają światem *kataklizmy wojen*, sprowadzających śmierć niewinnych, nędzę i pożogę” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 4.

Przykłady związku wyrazowego *prawa wojny* odnoszą się pośrednio do sytuacji wojennej przez wskazanie na jej niezmienną bez względu na czas, co zostało dodatkowo podkreślone przez użycie czasów przeszłego, teraźniejszego i przyszłego. Temu zestawieniu towarzyszą najczęściej określenia: *twarde* i *nieubłagane*, wyrażające bezradność wobec wojny. Kolejne cytaty potwierdzają negatywne konotacje dotyczące wojny: śmierć, kataklizm, brutalność.

Liczną reprezentację mają także rzeczowniki z pola semantycznego abstraktu *odpowiedzialność*: neutralny *odpowiedzialność* oraz nacechowane negatywnie *wina* (‘odpowiedzialność za zły czyn’) i *winowajca*, jak w przykładach:

„Na podstawie tych dokumentów każdy marzyciel polityczny musi poznać istotnego *winowajcę wojny* – Anglję!” GK nr 9, 7.11.1939, s. 2.

„Rewelacje na temat *winy* Stanów Zjedn. w rozszerzeniu wojny” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 1.

„Alianci ponoszą *odpowiedzialność za wybuch wojny*” GK nr 122, 29.05.1942, s. 2.

#### 4.3.1.2. Leksemy przymiotnikowe w opisie wojny

Wojna niesie ze sobą wiele negatywnych konotacji, a ich wykryciu służy badanie łączliwości tekstowej wyrazów. Konotacje potwierdzone językowo dla wojny to śmierć, krew, zniszczenie, cierpienie, stąd w badanych czasopismach obserwuje się towarzyszące leksemowi *wojna* określenia przymiotnikowe o negatywnym zabarwieniu, służące wyrażeniu jej cech, np.: *okrutna, krwawa, brutalna, niszczycielska, zastraszająca w swych rozmiarach, najcięższa*, jak w przykładach:

„Już przeszło cztery lata trwa *okrutna i krwawa wojna*” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„Jest to niewątpliwie typowe zjawisko czasu, spowodowane przede wszystkim obecnością – *zastraszającą w swych rozmiarach* – wojną, która ze względów zrozumiałych ograniczyła, w stopniu znacznym, kulturalne rozrywki, w szczególności na prowincji” IKP nr 10, 5.03.1944, s. 12.

„Ciężki rok, czwarty rok tej *najcięższej ze wszystkich wojen*, już za nami” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 1.

„*niczem nieograniczona, niszczycielska* wojna przeciw narodowi niemieckiemu we wszystkich dziedzinach” GK nr 9, 7.11.1939, s. 2.

Inne z pojawiających się w badanych tekstach określeń to *święta wojna*. Por.:

„*święta wojna* przeciwko bolszewizmowi” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

Stanowiło ono odniesienie do czasów historycznych szczególnie gloryfikowanych przez naród niemiecki i podnosiło rangę wojny do świętego obowiązku. Używanie określeń typu *krucjata, święta wojna* obok przymiotników kreujących negatywny obraz wojny wyraża ambiwalentny stosunek do wojny.

Wojnę charakteryzują ponadto przymiotniki przeniesione z języka Trzeciej Rzeszy: *totalna* oraz *narzucona*. *Wojna totalna* to według nowszych opracowań „wojna prowadzona wszelkimi dostępnymi środkami, zmierzająca do zniszczenia nie tylko sił zbrojnych przeciwnika, lecz i całego narodu” [SJP PWN]. Z kolei słowo *totalny* oznacza ‘całkowity, powszechny, zupełny’ [SJPD]; może być także stosowane, na co wskazywał Victor Klemperer, jako wyraz najwyższej wartości liczbowej, w znaczeniu ‘nieskończony, całościowy’, i w tym wymiarze był używany w analizowanej prasie w odniesieniu do wojny i przygotowania do niej. Jako przykłady mogą posłużyć cytaty:

„Czyni się tu [w Nowym Jorku] przygotowania do *wojny totalnej*” GL nr 120, 23–24.05.1943, s. 2.

„Pewnem jest, że obecna wojna jest *wojną totalną*” GK nr 299, 24.12.1949, s. 5.

„Obecnie nadeszła chwila, w której *wojna totalna* stanie się rzeczywistością” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

„Nowy program *totalnej wojny* w Japonji” GK nr 13, 17.01.1945, s. 2.

„Po omówieniu wysuniętej przez wojnę konieczności *totalnej mobilizacji* materiałowej i wszystkich wymogów wynikających z tego dla życia gospodarczego i rolnictwa...” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„*totalna mobilizacja* sił narodowych w toku wojny” GK nr 13, 17.01.1945, s. 2.

„*wojna narzucona* przez Anglię i jej pomocników” GK nr 9, 7.11.1939, s. 2.

„*narzucona* nam, rozstrzygająca *walka*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

Drugie z połączeń wyrazowych (*narzucona wojna*), jak pisał Klemperer, należy do sztandarowych haseł słownika Trzeciej Rzeszy [Klemperer 1983: 311]. Narzucenie wojny wbrew intencjom i zamiarom państwa niemieckiego pozwalało mu na stawianie siebie w roli ofiary i przełożenie na inne kraje odpowiedzialności za zainicjowanie wojny.

#### **4.3.1.3. Leksemy czasownikowe wskazujące na zainicjowanie wojny**

Znaczną grupę leksemów służących kreowaniu obrazu wojny tworzą czasowniki oznaczające jej celowe zainicjowanie, co wiąże się ze wspomnianym obrazowaniem *wojna to wina/odpowiedzialność*. W kręgu tego słownictwa znajdują się zarówno neutralne nazwy czynności: *rozpocząć*, *wypowiedzieć*, *przygotować*, jak i nacechowane ujemnie: *odegrać rolę w rozpętaniu*, *rozpętać*, *doprowadzić do wojny/zguby*, *provokować*, *planować (potajemnie)*. Ponadto z wojną łączą się działania opisywane

czasownikami odnoszącymi się do rozmiaru i zasięgu, jak np. *rozszerzyć, przedłużyć, rozprzestrzeniać*. Opisane słownictwo jest zawarte w przykładach:

„Obecny prezydent USA nie tylko *odegrał kierującą rolę w rozpętaniu* wojny europejskiej, uczynił on również wszystko możliwe, by wojnę tę *rozszerzyć i przedłużyć*” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 8.

„Toć interesy Anglii i Niemiec w r. 1939 nie kolidowały ze sobą a jednak Anglia *wypowiedziała* Niemcom wojnę” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 2.

„Roosevelt starał się w ciągu ostatnich tygodni z powodzeniem o zbliżenie się do wojny, którą stale *provokował*” GL nr 69, 28.10.1941, s. 2.

„*Rozpętały* ją [wojnę] Anglia i Ameryka, jako przedstawiciele interesów międzynarodowego kapitalizmu wspólnie z czerwoną międzynarodówką bolszewizmu, aby nadal bez przeszkód kontynuować bezwzględny wyzysk człowieka pracy oraz aby nie dopuścić do społecznej odbudowy życia narodów, zainicjowanej przez niemiecką Europę środkową” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„Anglia, *provokując* obecną wojnę [...]” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„Anglia *przygotowywała się* do wojny już w roku 1936” GK nr 9, 7.11.1939, s. 2.

„We wrześniu zeszłego roku władcy brytyjscy bez powodu *wypowiedzieli* wojnę państwu niemieckiemu” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Podczas gdy brytyjski rząd zapewniał Rzeszę Niemiecką i cały świat o swoim zamiłowaniu do pokoju, równocześnie *planował i przygotowywał potajemnie* niczem nieograniczoną niszczycielską wojnę przeciw narodowi niemieckiemu we wszystkich dziedzinach” GK nr 9, 7.11.1939, s. 2.

„Międzynarodowe żydostwo *poparło i przygotowało* propagandowo wojnę, którą Anglia *rozpoczęła* z myślą kontynuowania swej starej tradycyjnej myśli politycznej o równowadze europejskiej” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„Gdyby jednak ministrowi Churchillowi nie udało się *doprowadzić* do tej wojny, kto w ogóle wspominałby w o nim? Teraz za to będzie on żył na pewno w pamięci jako sprawca upadku imperium, które nie my, lecz on sam doprowadził do zguby” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Ameryka i Anglja wzięły w obliczu sumienia świata ciężką winę na swoje barki, *rozprzestrzeniając* bez skrępowania wojnę na różne części świata w myśl swojej tradycyjnej polityki” GK nr 122, 29.05.1942, s.

„«Parle Soir» zwraca uwagę na Moskwę, jako na sprężynę, która *przygotowywała* obecną wojnę” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.

Wśród określeń zainicjowania wojny przez przeciwnika dużą frekwencję ma czasownik *podżegać*, którego znaczenie jest odnotowane w słowniku jako ‘podburzać, judzić kogo przeciw komu, czemu; namawiać kogo do popełnienia przestępstw’ [SJPD], oraz pochodzący od niego *nomen agentis podżegacz*. Występuje on najczęściej z określeniami wskazującymi na sprawców bezpośrednio: przez użycie rzeczownika zbiorowego z sufiksem *-stwo* o nacechowaniu pejoratywnym (*żydostwo*), przymiotników od nazw miejscowych (*londyńscy, paryscy, angielscy, francuscy*), a także będącego omówieniem związku wyrazowego *podżegacze znad Tamizy*. Spośród wyrazów pokrewnych znaczeniowo odnotowano leksemy: czasownikowy *podjudzać* oraz rzeczownikowy *podpalacz*, użyty w znaczeniu odbiegającym od dosłownego. Oto kilka przykładów w kontekstach:

„Te czynniki, które od roku 1936 świadomie *podżęgały* w Londynie do wojny, przeobraziły się dzisiaj ze strony inicjującej w stronę ściganą” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„Międzynarodowe żydostwo nie *podjudza* do tej walki po to, aby Anglia pozostawała nadal mocarstwem światowym, bądź też zachowała chociażby tylko swoje stanowisko mocarstwowe w świecie. *Podżęga* ono dlatego, aby Europa została zbolszewizowana i to łącznie z Anglią [...]” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„londyńscy i paryscy *podżęgacze* do wojny” GK nr 9, 7.11.1939, s. 1.

„o ciemnych projektach angielskich i francuskich *podpalaczy* wojennych” GK nr 43, 24.02.1940, s. 1.

„żydowskich *podpalaczy* świata” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„*podżęgacz* do wojny” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 9.

„*Podżęgacze* znad Tamizy” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„w kołach angielskich *podżęgaczy* do wojny” GK nr 47, 22.12.1939, s. 1.

„Angielscy *podżęgacze* wojenni nie chcą pokoju” GK nr 9, 7.11.1939, s. 2.

#### **4.3.1.4. Konstrukcje składniowe warunkowe i oparte na negacji**

Mimo że winą i odpowiedzialnością za wojnę były obarczone inne kraje, państwo niemieckie przejęło we własne ręce jej los, traktując doprowadzenie do zwycięstwa jako swój obowiązek, rolę, konieczność. Obrazowanie *wojna to obowiązek/misja* ma na celu podkreślenie zasług państwa niemieckiego oraz szerszego znaczenia wojny dla losów całej Europy, a nawet świata. Wyraźnie jest to zaznaczone przez zastosowanie składni opartej na negacji pierwszego zdania i wzmocnieniu kontrastu, np. dzięki użyciu spójnika

przeciwstawnego (bądź jego elipsie) w kolejnym zdaniu. Spośród licznych cytatów warto wymienić kilka:

„Ta wojna, jaka toczy się obecnie, *nie jest wojną* prowadzoną przez Niemcy w swoim własnym imieniu. *Wojna ta jest walką* w imieniu całej Europy, a tym samym również całej cywilizowanej ludzkości” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„wojna, którą teraz prowadzimy *nie jest tylko wojną* za naród niemiecki, *lecz walką* o całą Europę, a tym samym o całą ludzkość cywilizowaną” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 2.

„Walkę tę uważają *wszystkie narody Europy za wspólną akcję* ratunku wartościowej kultury kontynentu...” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 3.

„Nie wolno zapominać, że toczy się wojna, wojna, która wymaga ofiar nawet od obywateli państw neutralnych, nie mówiąc już o wysiłkach i trudach krajów objętych wojną. Jako obywatele Gub. Gen. stanowimy odcinek *gigantycznego frontu europejskiego przeciwko bolszewizmowi*. [...] Któż lepiej od nas rozumie *konieczność solidarności kultury europejskiej w obliczu zagłady, która groziła wszystkim narodom Europy?*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

W prezentowanych przykładach została wyeksponowana wspólnota świata, wyrażana wielkim kwantyfikatorem, jak np. *walka w imieniu całej Europy, walka o całą Europę, wszystkie narody Europy*. Takie przedstawianie konfliktu zbrojnego pełni funkcję argumentu usprawiedliwiającego toczącą się wojnę, będącą wyższą koniecznością. Argumentację na rzecz wojny, a tym samym perswazyjne oddziaływanie na czytelnika, intensyfikuje ponadto składnia zdań oparta na konstrukcjach warunkowych z powtórzonym spójnikiem rozłącznym *albo*, dopuszczającym wybór jednoznaczny bez alternatywy i wskazującym na elementy wzajemnie się wykluczające, oraz spójnikiem *czy*, wyrażającym wyłączenie się członów, np.:

„*Albo* Europa zwycięży pod przewodnictwem Niemiec, *albo* kontynent europejski zginie w odmętach chaosu bolszewizmu” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

„My jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że wojna może się zakończyć *albo* całkowitym wyniszczeniem ludów aryjskich, *albo* też zniknie z Europy żydostwo” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Z obecnej walki może tylko jeden wyjść zwycięzca, a tym będą *albo* Niemcy, *albo* Rosja Sowiecka. Zwycięstwo Niemiec oznacza zachowanie Europy, a zwycięstwa Rosji Sowieckiej jej zniszczenie” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„Pozostał nam tylko wybór: *albo* Europa dla Europejczyków, *albo* Europa jako kolonia bolszewicko-azjatyckiego eksperymentu, zmierzającego do zagłady naszej rasy i kultury,

zniszczenie tysiącletniego dorobku cywilizacyjnego naszych przodków i starcia w proch rzymskiej kopuły świętego Piotra” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.

Wzajemne wyłączenie się jest niekiedy wyrażane krótkim i zwięzłym tekstem w formie równoważnika zdania o konstrukcji pytania (z pytajnikiem bądź jego elipsą na końcu). Takie konstrukcje gramatyczne są charakterystyczne dla wypowiedzi emocjonalnych; pytania nie są wówczas wyrazem postawy pytającej, natomiast podkreślają twierdzenie nadawcy [Grzesiuk 1995: 57–58]. pełnią ponadto funkcję perswazyjną, pozwalając zrealizować nadawcy jego intencję, którą najczęściej jest przekonanie o czymś, spowodowanie reakcji. Anna Grzesiuk określa takie struktury aktami sterującymi [Grzesiuk 1995: 68]. jak w przykładach z nagłówków artykułów:

„Europa *albo* Bolszewizm?” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 2.

„Krzyż *czy* gwiazda sowiecka” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 8–9.

„Twierdza *czy* otwarte miasto? IKP nr 37, 14.09.1941, s. 6–7.

W cytowanych fragmentach podkreśleniu wykluczania się dwóch alternatyw służy negatywne wartościowanie przeciwnika, z którym łączone są ujemne cechy i działania, sygnalizowane przez użycie słownictwa nacechowanego negatywnie, nazywającego skutki wojny, jak np. *zniszczenie, zagłada, starcie w proch, wyniszczenie*. Celem perswazyjnym użycia takiego zasobu leksyki o silnej mocy illokucyjnej było odwołanie do emocji – w głównej mierze wzbudzenie strachu w odbiorcy, a propagandowy zamiar nadawcy zmierzał do binarnej kategoryzacji świata, wykreowania jego postulowanego obrazu, opartego na czarno-białym, jednoznacznym postrzeganiu rzeczywistości wojennej.

#### **4.3.2. Mechanizmy retoryczne w kreowaniu obrazu wojny**

Do repertuaru środków językowych służących kreowaniu i narzucaniu wizji świata w prasie propagandowej można zaliczyć mechanizmy retoryczne. Są one także charakterystyczne dla tekstów zaliczanych do języka polityki [por. Ożóg 2004]. Badacze zajmujący się badaniem języka w działaniu podkreślają, że retoryka często współdziała z pragmatyką, służąc wzmocnieniu perswazji [por. Filip 2013].

Przede wszystkim w mówieniu o roli Niemiec w drugiej wojnie światowej zwraca uwagę stosowanie patosu, a więc podniosłego stylu wypowiedzi, nawiązującego do

tradycji retorycznej. W badanej prasie dominują słowa i wyrażenia związane z religią chrześcijańską, a także szeroko pojętym losem i Opatrznością.

Należy w tym miejscu dopowiedzieć, że wśród narodu niemieckiego dość powszechna była wiara w Hiltera [Klemperer 1983: 125], a przy tym „Nazizm był przyjmowany przez miliony jako ewangelia, bo posługiwał się językiem ewangelii” [Klemperer 1983: 135]. Tę retorykę nazistowską Klemperer określił ironicznie ukoronowaniem, apogeum stylistycznym w zakresie sztuki języka, którego finał stanowiło „straszliwe sprostytuowanie języka Ewangelii w służbie LTI” [Klemperer 1983: 299]. Powoływanie się na Boga i Opatrzność w celu przedstawienia interesów Niemiec ilustrują cytaty:

„Zobaczymy też obecnie, komu *Opatrzność* przyzna w tej walce nagrodę zwycięstwa” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Zobaczymy więc, komu *Opatrzność* da nagrodę zwycięstwa w tej walce” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 2.

„Możemy tylko dziękować *Opatrzności*, że mimo tych ciężkich prób pozostawiła nam Ona możliwość opanowania szybkim działaniem ciężkiego kryzysu, doprowadzenia do ładu pozornie straconej sytuacji i przeprowadzenia przy tym planowej rozbudowy naszych sił” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„Oby *Wszchemogący* pobłogosławił wspólnemu temu dziełu” [wypowiedź Hansa Franka] GL nr 203, 24–27.12.1943, s. 1.

„Krew, przelana w tej wojnie, ma być – to jest naszą nadzieją – ostatnią dla wielu pokoleń. *Niech Bóg dopomoże nam* do tego w tym nadchodzącym roku!” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 3.

„Naszą jedyną modlitwą do Boga nie powinna być prośba, aby dał nam zwycięstwo, lecz aby zechciał nas sprawiedliwie osądzić, stosownie do naszej odwagi, naszej dzielności, naszej pilności i naszych ofiar. Cel naszej walki jest Mu znany. Nasza gotowość do ofiar i nasza pilność nie mogą pozostać Mu więc nieznane. Jesteśmy gotowi wszystko oddać i wszystko uczynić, aby służyć temu celowi. Jego sprawiedliwość będzie nas tak długo doświadczała, aż będzie On mógł wydać Swój wyrok. Naszym obowiązkiem jest dbanie o to, abyśmy nie wydali się w Jego oczach zbyt lekkimi, lecz abyśmy doczekali się tego łaskawego wyroku, który nazywa się „zwycięstwo“ i który tym samym oznacza życie!” [wypowiedź Hitlera] GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

Państwo niemieckie było przedstawiane jako kraj szczególnie predestynowany do roli wybawiciela (co wprowadza wątki mesjanistyczne), dla którego wojna to przeznaczenie. Sygnalizują to zwroty: *Opatrzność tak zrzędziła; Opatrzność powierzyła; Wolą*

*Opatrzności było; Opatrzność przeznaczyła; przeznaczona od losu rola.* Rolą Niemiec było więc podjęcie się tego zadania, nawet wbrew woli, co zostało podkreślone użyciem czasownika modalnego *musieć* oraz konstrukcji w stronie biernej *zostaliśmy zmuszeni* (nawiązujących do wyrażenia *narzucona wojna*):

„Jeżeli jednak *Opatrzność tak zrzędziła*, że – z niezbadanych jej wyroków – *wojna ta musi być prowadzona*, to mogę tylko prosić *Opatrzność*, ażeby mnie *powierzyła* ciężar tej walki” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„*Wolą Opatrzności było*, że wbrew naszym własnym pragnieniom *zostaliśmy zmuszeni* do obrony wolności i przyszłości naszych narodów w walce przeciw Anglii i Francji” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„Próba przeciwników Niemiec doprowadzenia do załamania Rzeszy za pośrednictwem bomb wybuchowych i zapalających w rezultacie będzie coraz bardziej wzmacniać Niemcy w ich jedności socjalistycznej i przyczyni się do utworzenia tego żelaznego państwa, które *Opatrzność przeznaczyła* do kształtowania historii w nadchodzących stuleciach” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„Niemcy nigdy nie byłyby w stanie wziąć na siebie *przeznaczonej od losu roli* obrońców Europy przeciwko kolosowi bolszewickiemu, gdyby rewolucja narodowo-socjalistyczna nie stworzyła w dniu 30 stycznia 1933 r. odpowiedniego fundamentu dla potężnego dzieła wewnętrznego oczyszczenia i organizacji Rzeszy” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

Szczególna misja i przeznaczenie narodu niemieckiego zostały wyeksponowane użyciem wielkiego kwantyfikatora, który wzmacnia przekaz przez sięganie do takich słów, jak: *wyłącznie, nigdy, tylko, żadne*, jak w przykładach:

„Zagadnienie wyratowania państw europejskich, a tym samym Europy, jest z tego powodu zagadnieniem, które zostanie rozstrzygnięte wyłącznie przez narodowosocjalistyczny naród niemiecki i jego siły zbrojne oraz państwa z nimi sprzymierzone. Gdyby jednak Rzesza miała się załamać, w takim razie *żadne inne państwo* w Europie nie byłoby w stanie przeciwstawić jakiegos skutecznego oporu nowemu najazdowi Hunów” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„[...] *tylko* niemiecka siła oporu może uratować całą Europę od sprzymierzonej potęgi wojskowej bolszewizmu, Anglii i Stanów Zjednoczonych, a równocześnie także uzyskanie rozstrzygnięcia przeciwko jednej części tej potęgi wojskowej otwiera już pewną drogę do zwycięstwa” GL nr 115, 18.05.1944, s. 2.

„Może *nigdy jeszcze* w przebiegu historii los kultury zachodniej nie leżał tak zdecydowanie w rękach narodów europejskich, jak właśnie w obecnej chwili” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

### 4.3.3. WOJNA w metaforach pojęciowych

W materiale egzemplifikacyjnym uwagę zwracają metafory<sup>64</sup>, które dominują zwłaszcza w artykułach informacyjnych, traktujących o działaniach na froncie i sytuacji politycznej na świecie. Metafory, będące przedmiotem badań stylistyki, semantyki, a także pragmalingwistyki, mogą być traktowane jako formy komunikacji perswazyjnej [por. Maciuszek 2004]. Zgodnie z założeniami badaczy językowego obrazu świata, metafory nie są przyporządkowane jedynie językowi poezji, ale tkwią głęboko w doświadczeniu człowieka, co znajduje odbicie w jego języku codziennym. Metafory kognitywne są ważnym nośnikiem rozumienia pojęć [Lakoff, Johnson 1988: 27], pełnią więc funkcję poznawczą. Nie tylko odsyłają do utrwalonych znaczeń, ale pozwalają użytkownikom języka tworzyć różne kategorie w ramach otwartych definicji kognitywnych, ustalając relacje między składnikami konotacji słowa, wykorzystując także cechy stereotypowe [Bartmiński 1988: 181–182]. Zebrany materiał pozwala na wyróżnienie kilku profili wojny, konkretyzowanej metaforycznie za pomocą metafor pojęciowych takich jak: *wojna to teatr*; *wojna to sport*. Są to także jedne z najbardziej charakterystycznych dla języka polityki metafor [por. Frankowska 1994; Dobrzyńska 1995; Ożóg 2002; Ożóg 2004;].

#### WOJNA TO TEATR

„przystąpili obecnie, wspólnymi siłami, bolszewicy, Anglicy i Amerykanie do *zainscenizowania* nowej fazy, tak zwanej wojny nerwów” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„Na afrykańskim *teatrze wojny* odznaczył się szczególnie 90-ty lekki afrykański dywizjon” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

Perswazyjna funkcja stosowania takich nośników metafory zazwyczaj przejawia się w kreowaniu negatywnego obrazu przeciwnika i krytycznej jego ocenie. Podobnie obrazowanie wojny jako sportu ma raczej negatywne konotacje i staje się narzędziem krytyki przeciwnika, dodatkowo o zabarwieniu ironicznym, choć sens metafory jest ukryty i może sugerować pozytywną interpretację.

#### WOJNA TO SPORT

„*Maraton* ku wojnie!” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 8–9.

---

<sup>64</sup> Metafora – zgodnie z założeniami badaczy JOS – jest traktowana w niniejszej analizie jako pojęcie nadrzędne, obejmujące także inne tropy stylistyczne, jak np. metonimie [por. Filip 2005; Filip, Krauz 2010].

„posuwa się Roosevelt w swym *biegu maratońskim* do wojny na wyższe tory” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 10.

„Roosevelt starał się w ciągu ostatnich tygodni z powodzeniem o zbliżenie się do wojny, którą stale prowokował. [...] stara się obecnie wykorzystać fakt zniszczenia krążownika Kearney, aby usunąć ostatnią przeszkodę w *wyścigu* ku wojnie” GL nr 69, 28.10.1941, s. 2.

Metaforyka wojenna posługuje się skonwencjonalizowanymi, słownikowymi zwrotami; jest dzięki temu bardziej sugestywna, wyrazista, atrakcyjna percepcyjnie i łatwa w odczytaniu. Właściwość metafory polegająca na narzucaniu określonej perspektywy aksjologicznej i kierunku oceny przedmiotu wypowiedzi (głównie poprzez konotacje) sprawia, że staje się ona użyteczna do celów perswazyjnych [por. Dobrzyńska 1994].

#### **4.4. Językowe wykładniki obrazu WOJSKA**

Nieodłącznym elementem składowym obrazu wojny jest walczące wojsko. Obraz *wojska* jest kreowany przez dobór odpowiednich środków językowych nazywających jego pozytywne cechy i działania.

##### **4.4.1. Leksyka i składnia w opisie wojska**

###### **4.4.1.1. Terminologia wojskowa**

Wyrazami synonimicznymi najczęściej stosowanymi zamiennie do *wojska* są: *armia*, *żołnierze*, *Niemcy*, a także – *singularis pro plurari* – *żołnierz niemiecki* i *bojownik*.

Terminologię związaną z wojskiem reprezentuje bogaty zbiór rzeczowników związanych z wyposażeniem wojskowym (z podziałem na miejsce działania), jednostkami i formacjami:

**na wodzie:** *krążowniki pomocnicze, kontrtorpedowce, zakładacze min, łamacze lodu, transportowce wojskowe, okręty szpitalne, okręty transportowe, tankowce, parowce, łodzie strażnicze, statki towarowe, frachtowce, liniowce, lotniskowce, kanonierki, ścigacze;*

**w powietrzu:** *ścigacze, myśliwce, hydroplany, bombowce, samoloty bojowe, samoloty torpedowe, nurkowce, samoloty niszczyielskie;*

**na lądzie:** *czołgi, samochody;*

**nazwy broni:** *artyleria, granatniki, bomby, pociski, ogień artyleryjski, pociski burzące;*

**nazwy jednostek:** *marynarka wojenna, flota wojenna, lotnictwo, piechota, jazda, kawaleria, armia lądowa, oddziały zmotoryzowane, oddziały pancerne, oddziały zwiadowcze, patrole wywiadowcze, jednostki strażnicze, straż graniczna, formacje czołgów, artyleria, artyleria przeciwlotnicza, żandarmeria;*

**nazwy formacji:** *dywizje, brygady, pułki, bataliony, kompanie, eskadry.*

Leksyka wojenna wprowadzała czytelnika w rzeczywistość wojenną, a jednocześnie kreowała obraz niemieckiej potęgi wojskowej, o czym świadczy wykaz licznych nazw jednostek i formacji.

Na podstawie zebranego materiału można ustalić językowy obraz zarówno wojsk niemieckich (i sprzymierzonych z nimi), jak i armii nieprzyjacielskich. Ogólne cechy wojska, oznaczające zarówno fizyczne, jak i umysłowe zalety, są sygnalizowane bezpośrednio za pomocą różnych środków językowych, jak w przykładach:

„*zwycięska armia niemiecka*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*Niemieckie dywizje pancerne oraz lotnictwo niemieckie dały powtórny dowód, iż są niezwyciężalnymi*” GK nr 99, 30.04.1941, s. 2.

„*Z precyzją mechanizmu zegarowego zazębia się o siebie potężna maszyna wojska niemieckiego*” IKP nr 38, 21.09.1941, s. 5.

„*Wszystkie rodzaje broni wojska niemieckiego współpracują ręka w rękę ze sobą*” IKP nr 39, 28.09.1941, s. 5.

„*godne podziwu zalety bojowe<sup>65</sup> Niemców*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*Dziarskość niemieckich oddziałów pancernych i duch ofensywy nowoczesnej broni odniosły w tej wojnie, po wznowieniu akcji, pożądany dla każdego żołnierza skutek*” GL nr 88, 19.11.1941, s. 2.

„*Bliskość granic Rzeszy wpływa w decydującym stopniu na postawę bojową żołnierza niemieckiego*” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

„*Niemcy są bardzo dobrymi żołnierzami*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*niemiecki nieprzyjaciel, który na polu bitwy rozporządza elastycznością pewnych, inteligentnych i od lat ćwiczonych bojowników indywidualnych, pozostających pod znakomitym dowództwem*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 3.

---

<sup>65</sup> Przymiotnik *bojowy* był w słowniku Trzeciej Rzeszy bardzo popularnym słowem i zastąpił wyraz *wojowniczy*, który miał wąski zakres znaczeniowy. *Bojowy* (niem. *kämpferisch*) „oznacza w sposób bardziej ogólny napiętą, nieustępliwą postawę umysłu i woli, ukierunkowaną w każdej sytuacji życiowej na realizację własnych celów przez obronę i atak” [Klemperer 1983: 12].

#### 4.4.1.2. Leksyka kreująca pozytywny obraz wojska niemieckiego

Znaczną ekspresywnością odznaczają się wypowiedzi, które kreują obraz wojska, wykorzystując językowy mechanizm zastąpienia nazwy całości przez nazwanie jednego elementu, co sprzyja hiperbolizacji, a nawet budowaniu baśniowego, nierzeczywistego, często wyidealizowanego obrazu, co jest widoczne w przykładach:

„*Jeden pojedynczy Niemiec z karabinem maszynowym powstrzymuje cały oddział wojsk brytyjskich i zadaje mu ciężkie straty. Natomiast garstka Niemców niszczy swą bronią cały brytyjski batalion. Wszystko to widzieliśmy w Normandii*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„Tego dokonać może [pokonania bolszewików] jedynie walczący *żołnierz*. Jest więc najwyższym obowiązkiem wszystkich nas wspierać *tego żołnierza*, dopomóc mu w jego ciężkiej walce. [...] Tam na froncie walczy *żołnierz* z niezwykłym bohaterstwem. *On* życiem swoim ochrania Europę, a tym samym chroni też Galicję” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 1.

„W próbie obustronnych sił *żołnierz niemiecki* pozostał zwycięzcą” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

Ekspozycja pojedynczej, konkretnej osoby pozwalała zogniskować na niej całą uwagę odbiorcy i powodowało lepszy efekt perswazyjny niż ukazanie bezosobowej zbiorowości.

Kreowanie pozytywnego obrazu wojska niemieckiego polega także na ukazywaniu go jako jedyne go wybawiciela Polski, Europy i świata, który ponosi ofiary i poświęca się dla wyższych celów, zasługując tym samym na wdzięczność. Takie obrazowanie ilustrują poniższe dłuższe cytaty:

„Nie ma chyba człowieka myślącego, który by nie wiedział o tym, że olbrzymie ofiary ponoszone przez Niemcy w walce przeciw bolszewizmowi zapewniają życie i przyszłość również narodu polskiego. Front *żołnierza niemieckiego* oraz jego sprzymierzonych na wschodzie jest dzisiaj jedyną siłą świata, będącą w ogóle w stanie utrzymać bestię bolszewicką z dala od pól i zagród wieśniaka polskiego, od warsztatu pracy i mienia robotnika polskiego. Tym samym zaś front w Rosji zabezpiecza kościoły i świętość kraju, jako też wszelkie jego zdobycze kulturalne i cywilizowane” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„Gdyby Niemcy nie odnieśli zwycięstwa, wówczas los północnej, środkowej i południowej Europy rozstrzygnąłby się w ciągu kilku zaledwie miesięcy, zachód zaś poszedłby jej śladem w najkrótszym okresie czasu. W dziesięć lat później kontynent najstarszej kultury straciłby swoje istotne cechy życiowe, a tak drogie nam wszystkie skarby przeszło 2.500-letniego rozwoju artystycznego i materialnego, obróciłyby się w niwecz. Narody będące wyrazicielami tej kultury

i przedstawiciele ich życia duchowego zginęliby zaś marnie gdzieś wśród lasów lub bagien Syberii, o ile nie zostaliby zlikwidowani po prostu wystrzałem w kark” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„Jeżeli obecnie niebezpieczeństwo bolszewickie zostało zażegnane, to zawdzięcza to świat europejski żołnierzom niemieckim i wojskom z nimi sprzymierzonym” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 2.

„Podnosząc następnie wartość i znaczenie oręża niemieckiego broniącego Europy a więc i ziem polskich przed zalewem znanych nam już hord bolszewickich i przedstawiając realnie groźbę tego ewentualnego zalewu i przypominając Polakom tkwiącą w nich od pokoleń nienawiść i wrogie nastawienie do Rosji [...] dr. Frank wezwał ludność polską Generalnego Gubernatorstwa do powzięcia jasnej decyzji zgodnej z historycznym nakazem chwili, pamiętając o odpowiedzialności ciężącej na niej w stosunku do swych rodaków, wyznawanej wiary i przyszłych pokoleń” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 1.

„[wojna Niemiec to] obrona Europy i cywilizowanej ludzkości” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

W przywołanych fragmentach komunikatów prasowych można zauważyć odwołanie do wartości, co staje się zabiegiem perswazyjnym [por. Ożóg 2004: 152–180]. Niemcy jawią się więc jako obrońcy takich wyższych wartości, jak: *życie, dom, praca, przyszłość, kultura, cywilizacja, wiara, religia*. Przywołanie wyrazów dodatnio wartościujących, konotujących pozytywne treści, które są istotną częścią systemu aksjologicznego Polaka i Europejczyka, a przy tym powoływanie się na wspólnotę, ma dużą siłę perswazyjną i jest nakierowane na emocjonalny odbiór przez czytelnika.

Kolejnym językowym mechanizmem kreowania pozytywnego obrazu wojska jest jego charakterystyka na podstawie reakcji ludności innych krajów w stosunku do armii niemieckiej. Świadczy o tym użycie leksyki o pozytywnym wydźwięku, określającej kolejno zachowania, odczucia i cechy, którymi są: *radość, entuzjazm, zachwyt, wdzięczność; podnoszenie rąk, kwiaty, okrzyki powitalne, okrzyki radości; po przyjacielsku, z wdzięcznością, radośnie; germańska technika, uśmiechnięte twarze, dyscyplina, świeżość, świetna postawa, energia*. Oto kilka przykładów:

„*Serdeczne powitanie* armji niemieckiej w Bułgarji. [...] Samochody ciężarowe witane są z *radością* niejednokrotnie przez *podnoszenie rąk*. Ludność nie tylko podziwia niemieckie patrole łącznikowe na ulicach i placach, ale również chętnie udziela im pomocy. [...] Wszystko odbywa się z precyzją maszyny. Bułgarzy nazywają ją „germańska technika”. Żołnierze niemieccy noszą już przy bluzach i czapkach *kwiaty*, śnieżyczki i fiołki, ofiarowane im przez młodzież, zwłaszcza gimnazjalistów i dzieci chłopskie. [...] Pierwsze samochody wojskowe niemieckich sił zbrojnych, jakie pojawiły się na ulicach Sofji, były przez ludność witane *po przyjacielsku*

*i radośnie. [...] Naród bułgarski w miastach i po wsiach wita z entuzjazmem żołnierzy niemieckich*". GK nr 54, 6.03.1941, s. 1.

„Sprawozdawca obszernie maluje objawy *spontanicznego entuzjazmu*, z jakim na każdym kroku ludność bułgarska wita wojska niemieckie. *Z uśmiechniętymi twarzami* – pisze m.in. sprawozdawca – wmaszerowali żołnierze zaprzyjaźnionych z nami bohaterskich Niemiec do Bułgarii, odpowiadając głośnym „hurra” na *okrzyki powitalne ludności*. [...] Dzienniki jednogłośnie wyrażają w swoich sprawozdaniach *zachwyt i radość* ludności, witającej niemieckich żołnierzy. [...] ludność bułgarska z *radością i uwagą* witała przeciągające oddziały niemieckie. Ich *dyscyplina i świetna postawa* wywarły na ludności silne wrażenie. Aczkolwiek odbyły one poważną przestrzeń, widać było, iż są *świeże, pełne energii i zachwytu*. W miejscowościach, przez które przechodziły oddziały wojskowe, ludność witała je *kwiatami*. [...] Młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni witali młodych niemieckich żołnierzy, którzy swą *dyscypliną* wywoływali ogólny podziw” GK nr 54, 6.03.1941, s. 1.

„*Z wdzięcznością i okrzykami radości* przyjęła ludność z terenów zajętych przez bolszewików, w jesieni ubiegłego roku, wkraczające oddziały niemieckie, które oswobodziły ją od jarzma bolszewickiego” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 4.

„Uszczęśliwiona ludność zasypywała żołnierzy rumuńskich tyłoma *kwiatami*, że kroczyli jakby po kobiercu kwietnym” IKP nr 38, 21.09.1941, s. 2.

Opisy reakcji są mocno ubarwiane, uplastyczniane, uatrakcyjniane, a w związku z tym odrealnione i mocno kontrastujące z rzeczywistością, która była udziałem przeciętnego Polaka pod okupacją niemiecką. Takie ukazywanie wojska niemieckiego było działaniem propagandowym, wpisującym się w tzw. ocieplanie wizerunku, i miało na celu kreowanie postulowanego obrazu armii nazistowskiej.

Idealizowanie obrazu rzeczywistości jest widoczne także w opisach wyglądu i zachowania przeciętnego niemieckiego żołnierza, a także żołnierza wojsk sprzymierzonych, np.:

„Wśród wojsk niemieckich panują *nastroje pełne nadziei zwycięstwa*. Nawet u żołnierzy piechoty, maszerujących w skwarne południe, *nie można zauważyć śladu zmęczenia; wyglądają oni krzepko i zdrowo*. [...] Wśród maszerujących widzi się *wyłącznie młodych i śpiewających żołnierzy*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4.

„Żołnierze niemieccy z pancernego wozu wywiadowczego w *milej pogawędce* ze starym wieśniakiem w jednej ze wsi na Wschodzie” IKP nr 38, 21.09.1941, s. 2.

„Pod najlepszą opieką! Żołnierze japońscy ranni podczas walk na Malajach przychodzą do zdrowia w pięknie położonym uzdrowisku” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 4.

„Wszyscy przyszedli, aby żegnać życzeniami szczęścia i modlitwami żołnierzy wyruszających na front. *Nie widać łez* na twarzach żegnających się, okazują oni tylko cichą radość, że dane jest ich mężowi, ojcu czy bratu walczyć, a może nawet zginąć za cesarza” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 4.

„Podczas gdy część obsługi działa wypatruje bezustannie i uważnie nieprzyjaciela, *przyrządza druga smaczną jajecznicę na przekąskę*” IKP nr 21, 24.05.1942, s. 3.

„Żołnierze zluzowani z pierwszej linii, *urozmaicają sobie odpoczynek grą w szachy* własnego wyrobu” GL nr 58, 10.03.1943, s. 1.

„Korespondent [...] opisuje w sposób niezwykle ciekawy marsz niekończących się kolumn wojskowych, posuwających się w kierunku frontu wszystkimi drogami. Wśród maszerujących widzi się *wyłącznie młodych śpiewających żołnierzy*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4.

Obrazowanie to jest sielankowe, stwarzające pozory zwyczajności, implikujące dodatnie aksjologicznie treści, kreujące jednoznacznie pozytywny obraz wojska niemieckiego zarówno przez jego postawę, jak i cechy fizjonomiczne.

#### **4.4.1.3. Słownictwo nazywające cechy wojska niemieckiego**

W podstawie materiałowej najliczniejszą frekwencję wykazuje słownictwo opisujące cechy armii nazistowskiej. Największą częstotliwość przywołań mają następujące pojęcia określające cechy: *wyższość/przewaga, odwaga, bohaterstwo, dzielność/wytrwałość, siła, odnoszenie sukcesu*.

##### **Wyższość/przewaga:**

Wyższość wojska niemieckiego nad armią przeciwnika jest opisywana na zasadzie porównania, opozycji my – oni<sup>66</sup>. W centrum słownictwa z tego zakresu znajdują się rzeczowniki *wyższość, przewaga, potęga*, superlatywy (*szybsze, obrotniejsze*) oraz czasownik *przewyższać* oznaczający bycie lepszym pod różnymi względami, jak w przykładach:

„Albowiem żołnierz na froncie nie stracił poczucia swej *niepomiernej wyższości* nad Rosjanami. Porównanie go z żołnierzem rosyjskim byłoby obrażą” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„*Wyższość* taktyczna i silniejsze uzbrojenie okrętów japońskich zapewniły im pod tym względem *przewagę*” GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.

---

<sup>66</sup> Opozycja my – oni to częsty mechanizm perswazyjny, znany z systemów totalitarnych, a charakterystyczny dla języka polityki także po 1989 roku. Jest podstawą stereotypizacji według kategorii swój – obcy [por. Kłosińska 2004; Nowak 2002; Ożóg 2004; Bralczyk 2007].

„Mogę wam powiedzieć, że żołnierz z pierwszej linii frontowej nie stracił poczucia swej o niebo wyższej *przewagi* nad Moskałem. Porównywać pierwszego z drugim byłoby obelgą” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 2.

„[...] nie należy zapominać, że Niemcy *stoją* w tej dziedzinie [gospodarki wojennej] znacznie *wyżej*, niż Wielka Brytania” GK nr 7, 10.01.1940, s. 1.

„Natomiast w obecnej wojnie czołgi niemieckie nie tylko są *szybsze, obrotniejsze i wytrzymalsze* w boju od czołgów nieprzyjacielskich, ale również lotnictwo niemieckie potrafiło zwycięsko złamać wrogów w wielkich ofensywach w ciągu niezmiernie krótkiego czasu, a nadto potrafiło oddziaływać na wyniki bitew morskich, stanowiąc dziś potęgę nie do zwalczania” GK nr 215, 15.09.1940, s. 5.

„Zwycięskie walki powietrzne dowodem *wyższości* niemieckiego lotnictwa” GK nr 24, 24.11.1939, s. 1.

„Niemieckie eskadry myśliwskie, którym towarzyszyły niemieckie aparaty wywiadowcze dowiodły, że niemieckie „Messerschmity” znacznie *przewyższają* nieprzyjacielskie samoloty typu „Curtisa” lub „Morana” GK nr 24, 24.11.1939, s. 1.

„Z dnia na dzień rośnie *potęga* niemieckich łodzi podwodnych” GK nr 47, 22.12.1939, s. 1.

„Tak więc obecnie po Francji, Belgii i Norwegji przychodzi okres doświadczeń na Anglię, która teraz dopiero ma okazję poznać, jak wielką jest *potęga* niemieckiego lotnictwa” GK nr 215, 15.09.1940, s. 5.

„Zdecydowana *przewaga* Niemiec w powietrzu” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„Wielka *przewaga* niemieckich sił zbrojnych” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

„*Przewaga* niemieckich lotników i niemieckiego materiału jest przygniatająca” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„Bitwa pod Humaniem [...] stanowi nowy dowód *przewagi* niemieckiego oręża i niemieckiego ducha wojennego, którym nic oprzeć się nie może, ani liczebna przewaga, ani olbrzymie przestrzenie Rosji” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 5.

Stosowanie wobec armii niemieckiej określeń: *nie do zwalczania, przygniatająca, której nic nie może się oprzeć, znacznie przewyższająca*, a także używanie superlatywów, kreowało i umacniało w świadomości odbiorców komunikatów prasowych obraz armii niemieckiej jako niepokonanej.

Wyższość, górowanie, posiadanie przewagi i kontroli w każdej sytuacji, każdej walce i na każdym froncie referują także czasowniki: *być panem/panami* (z elipsą łącznika) oraz *panować/opanować*. Na taką funkcję ich użycia wskazują przykłady:

„Niemcy *panami* sytuacji na całym froncie wschodnim” GL nr 58, 10.03.1943, s. 1.

„Aparaty niemieckie *panami powietrza*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 1.

„Finowie są dotychczas *panami sytuacji*” GK nr 150, 30.06.1944, s. 1.

„Bitwa zimowa na wschodzie trwa z niezmnieszoną siłą. Wojska niemieckie są jednak na całym froncie *panami sytuacji*. Prowadzą one skuteczny atak, utrzymują na innych miejscach w nieustraszonej obronie swoje pozycje, albo przeprowadzają planowo zgodnie z rozkazem, mające na celu skrócenie linii frontu, odbicie się od nieprzyjaciela” GL nr 58, 10.03.1943, s. 1.

„Flota japońska *panuje* na Oceanie Spokojnym” GK nr 18, 23.01.1942, s. 1.

„Eskadry lotnictwa niemieckiego w zupełności *opanowały* w czwartym dniu przestworza na odcinku południowym” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.

Kolejnym sposobem wyrażania wyższości i przewagi jest używanie kategorii nowości/nowoczesności, która ma dużą siłę perswazyjną. Po pierwsze, nawiązuje ona do stereotypowego traktowania rzeczy nowych jako lepszych. Po wtóre, kategoria nowości i nowoczesności wpływa na podniesienie wartości przedmiotów i nadaje im niemal magiczne właściwości. Po trzecie, wyraża funkcjonującą w świadomości społecznej fascynację najnowszymi technologiami [por. Ożóg 2001: 106–111]. Przymiotniki *nowy*, *nowoczesny*, określające broń niemiecką, miały oddziaływać na emocje, budzić podziw, uznanie i strach u przeciwnika. Ich użycie obrazują przykłady:

„*Nowa* broń niemiecka” GL nr 145, 22.06.1944, s. 1.

„*Nowy* środek bojowy marynarki w akcji” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*Nowy* czołg niemiecki” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*Nowoczesny* środek bojowy” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„Zarówno broń jak i samoloty są *najnowszej* konstrukcji” IKP nr 9, 27.02.1944, s. 3.

„Niemcy zastosowali całkiem *nową* taktykę ataku” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 4.

„*Najnowocześniejsza* broń okazała się w swym działaniu szczególnie skuteczna” IKP nr 21, 24.05.1942, s. 2.

„*Nurkowiec* – *nowa* broń obecnej wojny” GK nr 215, 15.09.1940, s. 5.

Przewaga artykułowana była ponadto najwyższym stopniem przymiotnika określającym niemiecki sprzęt wojskowego, por.:

„*najcięższa* artyleria okrętowa” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2;

„*Bombowce* niemieckie, ta *najgroźniejsza* i *najskuteczniejsza* broń lotnictwa niemieckiego” IKP nr 14, 5.04.1942, s. 3.

„*Najcięższy* kaliber w boju” IKP nr 9, 27.02.1944, s. 2.

„Największy hydroplan lotnictwa niemieckiego” IKP nr 14, 2.04.1944, s. 2.

### **Odwaga:**

Pośród cnót żołnierskich jedną z najbardziej cenionych jest odwaga. Odwaga wojska niemieckiego skonstrastowana jest ze strachem przeciwnika, określanym jako: *popłoch*, *tchórzostwo*, *ucieczka*, *umknięcie*, *brak odwagi*, który pokazuje jego słabość, negatywnie go wartościuje i dyskredytuje. Oto wybrane cytaty:

„Gdy bolszewicy zauważyli zbliżających się żołnierzy, w *popłochu* opuścili miejscowość” GK nr 200, 27.08.1941, s. 1.

„oficerowie i komisarze porzucali w *tchórzliwej ucieczce* szeregi, usiłując ratować się ucieczką. Mimo to nie zdołali oni ująć swemu przeznaczeniu” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

„[...] niemieckie i rumuńskie oddziały napierają na wschód od Morza Azowskiego i ścigają *uciekających* bolszewików na południe” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.

„po strasznych stratach zadanych jej [Anglii] wskutek ataków bombowych i torpedowych przez Niemców *nie ma* ona *odwagi* wystąpić przeciwko flocie niemieckiej” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4. 1.

„Bombowce niemieckie *paraliżują ucieczkę* Bolszewików” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„Otoczone w rejonie Odessy wojska bolszewickie czynią rozpaczliwe wysiłki *umknięcia* przez morze przed całkowitym zniszczeniem” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„trwa pościg rozbitych oddziałów armii nieprzyjacielskiej, cofającej się częściowo w *popłochu*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„nadeptując wprost na pięty *uciekających* albo *tchórzliwie* po lasach ukrywających się bolszewików” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 2.

Odwaga żołnierzy niemieckich jest także sygnalizowana wprost przez użycie rzeczowników *odwaga*, *waleczność* wraz z pozytywnymi określeniami (*żołnierska*, *nadzwyczajna*) oraz przymiotników *odważny*, *waleczny* (także w stopniu najwyższym). Ilustrują to wybrane cytaty:

„Nie tylko *wielka odwaga* cechuje niemieckiego lotnika, lecz także duże wykształcenie fachowe” IKP nr 26, 27.06.1943, s. 2.

„Również nowe olbrzymie czołgi sowieckie uległy *odwadze* niemieckich żołnierzy oraz doskonałej naszej broni” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„odznaczył się przytomnością umysłu i *odwagą* pewien saper w stopniu gefreitra” GL nr 80, 4–7.04.1942, s. 3.

„Z prawdziwą żołnierską *odwagą* rzucił się przywódca niemieckiej flotyli kontrtorpedowców kapitan żeglugi morskiej Bonte ze swym kontrtorpedowcem do przeciwuderzenia” GK nr 133, 12.06.1940, s. 3.

„W walkach o Sewastopol odznaczyli się szczególnie dowódcy kompanii w pewnym pułku piechoty, porucznik Schirmer i podporucznik Hoerschmann nadzwyczajną *walecznością*” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

„W przeciągu zaledwie 3 miesięcy dzięki Waszej *waleczności* udało się rozbić jedną brygadę czołgów po drugiej [...]” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 3.

„*odważna* załoga niemieckiej łodzi podwodnej” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„dowódca owych *do szaleństwa odważnych* ludzi, którzy rozbijają i niszczą armię sowiecką w coraz to nowych bitwach osaczających” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 4.

„To, czego dokonali żołnierze niemieccy na Bałkanach w czasie tak niezwykle krótkim, zapisać można do *najwaleczniejszych* czynów w dziejach wojen” GK nr 99, 30.04.1941, s. 2.

### **Bohaterstwo:**

Z odwagą semantycznie łączy się bohaterstwo. W języku Trzeciej Rzeszy *bohaterstwo* równało się tężyznie fizycznej, która liczyła się bardziej niż cechy charakteru, ponieważ to ćwiczenia fizyczne wpływały na kształt ducha i hartowały osobowość. Bohaterstwo „było ubrane w mundur żołnierza” uosabiającego siłę, stanowczość, sukces [por. Klemperer 1983: 11]. Nie równało się heroizmowi, który „tym jest czystszy i większy, im jest cichszy, im mniejszy ma rozgłos, im mniej jest zyskowny dla samego bohatera, im mniej dekoracyjny. [...] Rzetelnego, autentycznego bohatera nazizm w ogóle oficjalnie nie znał. Dlatego właśnie zafalszował on i zdyskredytował całe to pojęcie” [Klemperer 1983: 13]. Przykłady użycia słów z rodziny wyrazów *bohaterstwo* pokazują, że często jest ono przypisywane pojedynczej osobie, celem wyeksponowania jej z szeregów bezimiennej masy żołnierskiej:

„W uznaniu wybitnych zasług *bohaterskiego* lotnika myśliwskiego, który w wojnie światowej brał udział w 62 walkach powietrznych oraz w uczczeniu wybitnych zasług, położonych w związku z rozwojem lotnictwa, Kanclerz uczcił pamięć gen. Udet’a, nazywając 3. eskadrę myśliwską jego imieniem” GL nr 88, 19.11.1941, s. 1.

„Na szczególne podkreślenie zasługuje *bohaterstwo* kpt. Bonte, który w walkach tych poległ śmiercią żołnierza” GK nr 133, 12.06.1940, s. 3.

„W walkach tych na czele swej dywizji zginął *bohaterką* śmiercią udekorowany przez Führera przed kilkoma dniami największym odznaczeniem za waleczność komendant dywizji pancernej, generał-major Schulz” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„*bohaterko* walczący żołnierze” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„nasi *bohatercy* żołnierze” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„wojska walczące *bohaterko* w najdalej na południe wysuniętej części Włoch” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.

„W toku całokształtu tych działań zatoneły z wywieszoną flagą po *bohaterskiej* walce z przewężającymi pod względem artyleryjskim krążownikami, 1 kontrtorpedowiec niemiecki oraz 2 torpedowce” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„również piechota i pionierzy dokonują *bohaterskich* czynów” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 4.

„*Bohaterski* opór wojsk niemieckich we Włoszech” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

„Wojska nasze od sześciu dni stawiają wielkiej potędze nieprzyjacielskiej *bohaterski* opór” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

### **Dzielność/wytrwałość:**

W omawianym kręgu znaczeniowym mieszczą się również pojęcia *dzielność* i *wytrwałość*. Nagromadzenie słownictwa z tego zakresu ma podkreślić uznanie dla armii niemieckiej i podtrzymać pozytywne o niej wyobrażenia. Oto przykłady użycia w kontekstach:

„Dzięki przewadze niemieckiego dowództwa i dzięki inicjatywie podkomendnych, jak również *dzielności* i *wytrwałości* wojska, odniesiono tutaj mimo bardzo trudnych warunków dowozowych sukces o decydującym znaczeniu dla kontynuowania dalszych operacji” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„W Budapeszcie załoga niemiecko-węgierska [...] wytrzymuje w ciężkich walkach ulicznych próby *najwyższej wytrwałości*” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

„Próby te jednak załamały się o *wytrwały* opór niemiecki” IKP nr 21, 24.05.1942, s. 4.

„*wytrzymałość* żołnierza niemieckiego kosztowała dowództwo sowieckie wiele krwi” IKP nr 21, 24.05.1942, s. 4.

„Wszystkie usiłowania nieprzyjaciela [...] nie udały się, dzięki *dzielności* naszych żołnierzy” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„Zarówno oddziały walczące, jak i dowóz oraz oddziały specjalne wykazały w tych walkach wielką *dzielność*” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 2.

„Niemiecki komunikat podnosi ciągle *dzielność* oddziałów ochotniczych państw sprzymierzonych” IKP nr 44, 2.11.1941, s. 2.

„[Sukcesy niemieckie są] wynikiem mądrego sposobu prowadzenia wojny oraz *dzielności* i gotowości poszczególnych jednostek niemieckich” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„Oba dywizjony były się *wybitnie dzielnie*” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„Podczas walk na przyczółku desantowym szczególną *dzielnością* odznaczyła się załoga jednego z punktów ochronnych” GL nr 145, 22.06.1944, s. 1.

„Szczególną *dzielnością* odznaczył się pułkownik Philippi” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„walczące *dzielnie* siły zbrojne niemiecko-włoskie” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„*dzielne* wojska Osi” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„*Dzielna* załoga Tarnopola” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„nasze *dzielne* dywizje” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„*dzielny* opór wojsk włoskich” GK nr 99, 30.04.1941, s. 2.

„nasi tak nadzwyczajnie *dzielni* sprzymierzeńcy fińscy po raz drugi okazali swe bohaterstwo” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 3.

„W czasie odwiedzin swych u pewnego rumuńskiego pułku piechoty, znajdującego się w najdalej naprzód wysuniętej linii frontu, odznaczył marszałek Antonescu czterech *szczególnie dzielnych* żołnierzy, którzy zasłużyli się w czasie obrony przed atakami czołgów sowieckich” GL nr 115, 18.05.1944, s. 2.

„Pełen dumy wspominam w dniu Święta Piechoty Wasze *dzielne* wyczyny w czasie ubiegłego roku na wszystkich frontach, na morzu, piasku pustyni afrykańskiej, na lodowatych stepach Europy wschodniej i w dzikich okolicach górskich Bałkanów” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„Austriackie oddziały wysokogórskie, jednostki floty powietrznej, jak również załogi niemieckich kontrtorpedowców dały w ciągu dwumiesięcznych walk dowód swej wielkiej żołnierskiej *dzielności* po wsze czasy!” GK nr 133, 12.06.1940, s. 3.

„Przyrodzona niemiecka *wytrzymałość* wzmożona jest jeszcze dyscypliną, która stała się ludności już poniekąd drugą naturą. Na frontach wojennych silnie zaznacza się *duch bojowy*; wielka jest *dzielność*, a *sila* broni jest niezmiennie olbrzymia” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.

W ostatnim z przykładów można zaobserwować nagromadzenie cech referowanych przez wartościowane pozytywnie rzeczowniki takie jak *wytrzymałość*, *duch bojowy*, *dzielność* i *sila*, będącymi – jak wskazuje nadawca tekstu prasowego – przyrodzonymi cechami składającymi się na naturę niemiecką. Kreowanie takiego obrazu żołnierza niemieckiego łączyło się z ideologią Volku.

### **Sila:**

Cechą bardzo często aktualizowaną w badanym materiale jest *sila*, wyrażana za pomocą rzeczownika lub w różnych formach rodzajowych oraz stopniach. Jest to także

jeden z konstytutywnych elementów charakterystyki narodu niemieckiego. Na oddziaływanie perswazyjne tego leksemu wpływają nie tylko jego konotacje, ale także szeroki zakres znaczeniowy, obejmujący zarówno energię fizyczną, jak i duchową, oraz rozmaite zdolności – w tym bojowe. *Sila* ma ponadto liczne kolokacje. Oto wybrane przykłady:

„*potężne siły* Włoch i Niemiec” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„Japońskie oddziały uderzeniowe imponują swą *siłą*” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

„*wielka siła obrony* wojsk niemieckich” IKP nr 35, 30.08.1942, s. 3.

„wyrażenie uznania dla *siły* narodu niemieckiego” IKP nr 17, R. 3, 26.04.1942, s. 11.

„Inspekcja [marszałka Rommla w Normandii] potwierdziła ponownie *wysoką siłę bojową* niemieckich urzędów obronnych nad wybrzeżem francuskim wobec każdego, nawet niespodziewanego ataku od strony morza, czy też z powietrza” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

„*Silna* formacja lotnictwa niemieckiego zbombardowała ostatniej nocy z dobrym skutkiem” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„*silna* niemiecka formacja lotnicza zniszczyła 6 sierpnia 13 pociągów, 128 dróg, tory sześciu linii kolejowych [...]” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„*silne* zespoły naszego lotnictwa” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„*Silna* formacja ciężkich niemieckich samolotów bojowych przeprowadziła w nocy na 13 kwietnia *silny* atak na miasto” GL nr 90, 16.04.1943, s. 1.

„*silne* jednostki niemieckiego lotnictwa” GK nr 189, 14.08.1941

„*silne* eskadry lotnictwa niemieckiego”: GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.; GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„*silne* eskadry niemieckich samolotów bojowych” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 1.

„Ataki *silnych* oddziałów lotnictwa niemieckiego i włoskiego” GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.

„*Silne* jednostki lotnictwa zadały dotkliwe ciosy koncentracjom wojskowym, umocnieniom polowym i kolumnom nieprzyjacielskim” GL nr 69, 28.10.1941, s. 2.

„*Silne* formacje myśliwców niemieckich” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.

„Niemcy posiadają armię *najsilniejszą* na świecie. Niemcy dysponują *najsilniejszym* w świecie lotnictwem” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

W ostatnim z cytatów efekt perswazyjny został uzyskany dzięki paralelnej konstrukcji zdań, w których nacisk został położony na anaforsie i powtórzeniu przymiotnika w stopniu najwyższym wraz z wyrażeniem przyimkowym.

Osobną grupę leksemów tworzą przysłowki z członem *nie-*, oznaczające bezgraniczność i niepohamowaną siłę w stosunku do działań. Kładą one nacisk na uczucie, które, według Klemperera, było jedną z przyrodzonych cech Germanów,

romantyczną skłonnością ich charakterów: „Uczucie obdarza Germanina fantazją [...]. Uczucie popycha go ku bezgraniczności [...]. Uczucie czyni z niego zdobywcę” [Klemperer 1983: 297]. W zdolności do wzniosłych uczuć i czynów manifestowało się germańskie usposobienie. Ta niepohamowana siła, wyrażona przysłówkami *niepowstrzymanie* i *nieustępliwie*, jest widoczna na przykładach z badanej prasy:

„wojska sprzymierzone maszerują *niepowstrzymanie* w kierunku Zagłębia Donieckiego” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„Wojska japońskie posuwają się *niepowstrzymanie* naprzód” GK nr 114, 18.05.1943, s. 2.

„*Niepowstrzymanie* posuwa się naprzód piechota niemiecka pod osłoną czołgów” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 3.

„*niepowstrzymanie* prą naprzód” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 2.

„*nieustępliwie* naprzód pracy niemiecki atak” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 5.

### **Sukcesy:**

Pośród słownictwa kreującego obraz wojska niemieckiego mocną reprezentację ma także słowo *sukces*, zazwyczaj występujące w liczbie mnogiej na podkreślenie wyjątkowości osiągnięć i dokonań armii. Otwiera ono miejsce dla licznych określeń – ekspanujących wielkość, osobliwość i częstotliwość – takich jak: *duże, wielkie, bardzo wielkie; niebywale, wyjątkowe, imponujące, poważne, szczególne; dalsze, powtarzające się stale*. Ilustrują to liczne przykłady, spośród których reprezentatywne są następujące:

„W walce z brytyjską flotą zaopatrującą Anglię marynarka i broń lotnicza osiągnęły *szczególne sukcesy*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„*Sukcesy* marynarki niemieckiej na Bałtyku” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*sukcesy* oręża niemieckiego” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 2.

„*Sukcesy* niemieckiej łodzi podwodnej na Oceanie Lodowatym” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„Niemiecka marynarka wojenna i lotnictwo uzyskały *poważne sukcesy*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„W Afryce północnej osiągnęło lotnictwo państw osi *dalsze sukcesy*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„Na froncie Tunisu niemiecko-włoskie grupy bojowe w pomyślnych wypadach, w toku których wzięto do niewoli kilkudziesięciu jeńców, uzyskały *sukcesy* terenowy” GL nr 18, 22.01.1943, s. 1.

„*Sukcesy* niemieckie na wschodzie wprawiły prasę nowojorską w zdumienie” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„*poważne sukcesy* niemieckich wojsk na froncie wschodnim” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.  
 „[...] oręż niemiecki odniósł *bardzo wielkie sukcesy*” GL nr 158, 9.07.1943, s. 1.  
 „*Powtarzające się stale sukcesy* niemieckich łodzi podwodnych” GK nr 45, 24.02.1943, s. 1.  
 „*Imponujący bilans sukcesów* na morzu i w powietrzu” GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.  
 „wojska niemieckie odniosły *wielkie sukcesy*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.  
 „Na Ukrainie południowej osiągnął dnia 17.8. *wyjatkowe sukcesy* niemiecki dywizjon myśliwski” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.  
 „Lotnictwo odniosło również w dniu wczorajszym *duże sukcesy* w walce przeciw sowieckim jednostkom bojowym” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.  
 „Lokalny atak niemiecki [...] został uwieńczony *sukcesem*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.  
 „Oto *niebywały sukces!*” GK nr 47, 22.12.1939, s. 1.  
 „*Wielki sukces* ścigaczy niemieckich na Kanale La Manche” GL nr 90, 16.04.1943, s. 1.

Warto podkreślić, że *sukces* był jednym ze słów kluczy używanych jako wyraz o silnym zabarwieniu emocjonalnym, pozytywnych konotacjach i nacechowaniu perswazyjnym, dlatego często pojawiał się, odpowiednio graficznie wyeksponowany, w nagłówku pierwszej strony gazety.

#### 4.4.1.4. Słownictwo nazywające cechy wojska nieprzyjacielskiego

Warto przyrzeć się także mechanizmom kreowania obrazu wojska – tym razem nieprzyjacielskiego. Opis jego siły i wielkości występuje równie często jak ukazywanie jego słabych stron. Zabieg ten nie służy jednak demonstrowaniu sukcesów armii przeciwka, ale – jak wynika z kontekstu – jeszcze mocniejszemu wyeksponowaniu walorów wojska niemieckiego. Wojska nieprzyjacielskie są charakteryzowane m.in. jako silne, przeważające, potężne, wielkie, a także stawiające opór i zażarcie walczące. Obrazują to przykłady:

„zniszczono okrążoną, *silną* nieprzyjacielską armię” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.  
 „Alianci posiadają przypuszczalnie do dyspozycji cyfrowo *silne* jednostki floty” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.  
 „atakujący *silnie* nieprzyjaciel” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.  
 „*silnie* ubezpieczony konwój, złożony z wielkich transportowców wojskowych” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.  
 „wielokrotnie *przeważający* nieprzyjaciel” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.  
 „*znaczne siły* nieprzyjacielskie” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„śledzi się z najwyższą uwagą koncentracje *znacznych sił* floty alianckiej w rejonie wysp Marianów” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.

„nacierający wciąż w *wielkiej przewadze* nieprzyjaciel” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 2.

„*potężne skoncentrowane siły* nieprzyjacielskie” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*wielkie skoncentrowane masy* marszowe kolumn nieprzyjacielskich” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„*przeważające siły* nieprzyjacielskie” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„*przeważające siły* bolszewickie” GL nr 18, 22.01.1943, s. 1.

„*znacznie przeważające siły* alianckie” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

„*znaczna materialna przewaga* Aliantów” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.

„uderzyły zmotoryzowane oddziały armii lądowej, oraz zbrojne oddziały SS na *silnie umocnioną* linię Stalina, która [...] dysponowała w umocnionych miejscowościach [...] *potężnie* rozbudowanymi punktami oparcia” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„sforsowano *zacięcie broniony* odcinek Dniepru” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„jedna ze zmotoryzowanych dywizji piechoty zdobyła w walce na bagnety *niezwykle zaciekle broniony* Smoleńsk, zatrzymując miasto to mimo nieustannych *zazartych* ataków nieprzyjaciela” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„Nieprzyjaciel został wyparty z pozycji połowych, miejscami *zaciekle przez niego bronionych*” GL nr 88, 19.11.1941, s. 1.

„*silne* skupienia wojsk sowieckich” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*silna* nieprzyjacielska kolumna samochodowa” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„bardzo *silny* opór sowiecki” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„*dobrze rozbudowane i głęboko ukształtowane* pozycje i obiekty fortyfikacyjne bolszewików” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

#### **4.4.1.5. Konstrukcje składniowe oparte na relacji przyzwolenia**

Jednym z mechanizmów służących kreowaniu pozytywnego obrazu armii niemieckiej jest stosowanie zdań przyzwalających, w których eksponentami przyzwolenia są spójniki: *mimo (że)/pomimo (że), chociaż..., to jednak* [Grzegorzyczkowa 1996: 132]. Pełnią one funkcję wyrażenia tego, że jakaś czynność została wykonana pomimo jakichś (w tym wypadku zawsze niesprzyjających) okoliczności. Spójniki te najczęściej łączą się z rzeczownikami w dopełniaczu, rzadziej z czasownikami – w większości są to rzeczowniki określające przeciwności, jakimi są warunki atmosferyczne oraz siły przeciwnika. Takiemu samemu celowi służą zdania ze sformułowaniami: *bez względu na* oraz *nie stanowiąc przeszkody*. W niektórych przypadkach tworzone są zdania przyzwalające, które zawierają ukryte rozumowanie

[por. Grzegorzyczkowa 1996: 132]. Stosowanie wymienionych konstrukcji składniowych powoduje, że na poziomie treści opisywane działania są hiperbolizowane (szczególnie w przypadku powtórzeń spójnika), co ilustrują przykłady wybrane jako reprezentatywne:

„[...] *mimo* wszelkich środków zabezpieczających, *mimo* zapór minowych, *mimo* doskonałej obrony wybrzeży, *mimo* punktów obserwacyjnych i innych środków zapobiegawczych udało się wdrzeć niemal do serca największego portu wojennego” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„Włosko-niemieckie siły zbrojne *mimo* trudności spowodowanych przez deszcze i burze piaszczyste utrzymują w dalszym ciągu nacisk na nieprzyjaciela” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„*Pomimo* niekorzystnych warunków atmosferycznych samoloty bombowe mocarstw osi kontynuowały swoje akcje przeciwko Malcie” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„*Mimo* wzburzonego morza, ścigacz niemiecki zaatakował transport konwojowany” GK nr 189, 14.08.1941, s. 2.

„*Mimo* burz zimowych – w drodze na nieprzyjaciela” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 2.

„Siły obrony przeciwlotniczej zniszczyły *mimo* bardzo ciężkich warunków atmosferycznych 27 spośród atakujących nieprzyjacielskich bombowców” GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1.

„*Mimo* że silny mróz bardzo utrudniał użycie artylerji przeciwpancernej, niemieccy żołnierze odpierając zwycięsko ten atak zniszczyli dwa nieprzyjacielskie czołgi” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„Podczas gdy oddziały pancerne i zmotoryzowane dywizje piechoty, *mimo* najzaciętszych kontrataków rozszerzały wyłom [...], pozostałe dywizje piechoty, dokonując wśród ciągłych walk niezwykle wyczynów marszowych, osłaniały przed nieustannymi atakami nieprzyjaciela flanki własnego klinu wypadowego” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„Operacje defensywne na wschodzie *mimo* złych warunków atmosferycznych przyniosły dalsze sukcesy” GL nr 69, 28.10.1941, s. 1.

„W czasie tych walk 90-ty oddział cyklistów przełamał, *mimo* niezwykle ciężkich warunków pogodowych, zacięcie bronioną i głęboko rozczłonkowaną pozycję sowieckich bunkrów” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„Na północ od rzeki Sal oddziały niemieckie i rumuńskie podczas niezwyklego upału, *mimo* zacieklego oporu nieprzyjaciela, zyskały w dalszym ciągu na terenie” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.

„Szliśmy naprzód *mimo* że nieprzyjacielskie czołgi i artyleria usiłowały nas zatrzymać uderzeniem flankowym” GL nr 88, 19.11.1941, s. 2.

„*Pomimo* ciężkiego terenu i zaciętego oporu bolszewików wojska niemieckie i rumuńskie zajęły port Anapa” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„*Pomimo* najcięższych sztormów i nieprzejrzystej pogody, niemieckie łodzie podwodne kontynuowały walkę przeciwko żegludze nieprzyjacielskiej” GK nr 45, 24.02.1943, s. 1.

„*Pomimo* niezwykle silnego mrozu obrócono w niwecz zamiary nieprzyjaciela” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„Na froncie Tereku *pomimo* zaciętego oporu bolszewików atak niemiecki w toku zażartych walk leśnych zyskał dalek na terenie” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„*Pomimo* licznych umocnień i fortów na tym terenie, wojska niemieckie dotarły prawie do samego miasta” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„*Pomimo* wszystkich diabelskich czynów przeciwników Niemiec obecna walka doprowadzi do największego zwycięstwa Rzeszy” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„W wyniku walki udało się naszemu samolotowi, *mimo* uszkodzenia i rannych na pokładzie, odeprzeć atak i powrócić do swej bazy” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„Ale w nadludzkich wysiłkach niemieccy żołnierze stawiali czoło *mimo* uciążliwych warunków oraz przesileni bojowych pełnych niebezpieczeństw, *mimo* wszelkich niedostatków, które musieli ponosić podczas trwających przez całe tygodnie walk” GL nr 18, 22.01.1943, s. 1.

„*Bez względu na* to, jakiego rodzaju przeszkody naturalne czy sztuczne usiłują powstrzymać pochód fińskich, niemieckich, włoskich i innych sprzymierzonych z nimi oddziałów wojskowych, zawsze przewycięży je zmysł wynalazczy i technika walki żołnierzy” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 2.

„Ale także płonące domy *nie stanowią przeszkody* dla posuwających się naprzód żołnierzy niemieckich” IKP nr 38, 21.09.1941, s. 5.

„Również rosyjskie błota *nie stanowią przeszkody* dla żołnierzy niemieckich” IKP nr 39, 28.09.1941, s. 5.

„*Chociaż* oddziały niemieckie musiały uderzać poprzez zalane wodą i bardzo trudne do przejścia tereny, *to jednak* jednej z niemieckich grup bojowych udało się przesunąć naprzód swe stanowiska dzięki zaciętemu atakowi” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 1.

Językowe mechanizmy kreowania obrazu wojska niemieckiego polegają przede wszystkim na stosowaniu takiego słownictwa, które bezpośrednio wskazuje na jego cechy i nazywa je jednoznacznie, a tym samym jest celne, czytelne i nie wymaga od czytelnika skomplikowanych czynności interpretacyjnych. Dzięki temu z większą efektywnością narzucana jest odbiorcy postulowana wizja świata.

## 4.5. Językowe wykładniki obrazu WROGA<sup>67</sup>

Każda wojna to konflikt przynajmniej dwu wrogów. Wedle definicji słownikowej *wróg* to: „nieprzyjaciel w znaczeniu politycznym (indywidualny i zbiorowy)” [SJPD]. Dla nazistowskich Niemiec istnieli dwaj główni wrogowie. Pierwszym z nich był Żyd. Żydzi nie byli jednak stroną w drugiej wojnie światowej i nie posiadali ani własnej państwowości, ani własnej armii. Dlatego zagrożenie z ich strony miało wymiar inny niż militarny.

Drugim śmiertelnym wrogiem był bolszewik – od czerwca 1941 roku, kiedy ze sprzymierzeńca przeobraził się oficjalnie w przeciwnika.

### 4.5.1. Obraz żydowskiego wroga

#### 4.5.1.1. Leksyka w opisie Żydów

Nienawiść Hitlera do Żydów, której wykładnia znajdowała się w książce *Mein Kampf*, przełożyła się na wykreowanie obrazu wroga, który jest źródłem wszelkiego zła – wewnętrznego i zewnętrznego – i sprawcą wszystkich nieszczęść świata. Słowo *wróg*, jak pisała Anna Dąbrowska, jest podstawowym leksemem języka propagandy, bez względu na system polityczny, w jakim funkcjonuje [Dąbrowska 1991: 119]. Natomiast „aby mógł stać się narzędziem organizującym psychikę zbiorową – nie może być pojęciem abstrakcyjnym. Za słowem musi stać jakaś konkretna osoba lub grupa ludzi” [Dąbrowska 1991: 119].

Viktor Klemperer, nawiązując do teorii rasy, pisał w *LTI* o stosunku Führera do narodu żydowskiego: „Ktoś, kto jest inaczej ubrany, kto mówi innym językiem, nie jest innym człowiekiem, lecz innym zwierzęciem z innej zagrody, z którym nie może być żadnego porozumienia, które trzeba nienawidzić i wygryźć ze swego legowiska” [Klemperer 1983: 198]. Antysemityzm był podtrzymywany, podsycany, uzasadniany i gloryfikowany wśród narodu niemieckiego po to, by zachować umysły w stanie prymitywizmu, by zepchnąć nienawiść do Żydów w „mroczną sferę instynktu” – stamtąd najciężej było go wykorzystać. Żyd w państwie Hitlera był „najbardziej naturalnym

---

<sup>67</sup> *Wróg* w terminologii wojennej jest często określany mianem *nieprzyjaciela* lub *przeciwnika* w wymiarze politycznym. Między tymi wyrazami zachodzą jednak różnice semantyczne, które pozwalają na wyróżnienie osobnej kategorii wroga. Jest to podyktowane specyfiką nazizmu wywodzącego się z ruchu volkistowskiego, który kładł nacisk na różnice rasowe i na tym tle kreował obraz wroga, zagrażającego nie tyle suwerenności państwowej, co rasie, kulturze i cywilizacji europejskiej i światowej.

koźłem ofiarnym, najbardziej naturalnym przeciwnikiem, najbardziej przekonywającym wspólnym mianownikiem” [Klemperer 1983: 199].

Rzeczownik *Żyd* oraz przymiotnik *żydowski* zajmowały w słowniku nazistowskim jedno z uprzywilejowanych miejsc. W analizowanej prasie były to wyrazy jednoznacznie negatywnie wartościowane, nie występowały w znaczeniu neutralnym, nawet w komunikatach prasowych o charakterze informacyjnym. Słowo „żyd” zapisywane było w nazistowskiej prasie propagandowej zawsze małą literą – nawet jeśli stało na początku zdania i ze względów składniowych powinno mieć pisownię wielką literą. W ten sposób demonstrowano brak szacunku do „rasy podludzi”. Jako przykład może posłużyć nagłówek prasowy: „żydzi muszą złożyć zeznanie o pochodzeniu” [GK nr 54, 6.03.1941, s. 1].

W centrum leksyki dotyczącej tematyki żydowskiej znajdują się derywaty słowa *Żyd*: *żydowski*, *żydostwo* i *odżydzanie*. Towarzyszą im liczne określenia o zabarwieniu pejoratywnym, ujemnie wartościującym, np.:

„*plugawy żyd*” IKP nr 38, 21.09.1941, s. 4.

„*najgorszy wróg świata*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„*ciężar żydowskich wyzyskiwaczy*” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 1.

„*światowa plutokracja żydowska*” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 9.

„*żydowscy podpalacze świata*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

Nazwaniu *Żydów* służyły także omówienia:

„Garną się do handlu nowi ludzie, którzy do niedawna prawie że nie mieli do niego dostępu, jako że był to jakby monopol i przywilej «*tych z opaskami*»” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„*katolicy z gwiazdą Dawida*” GL nr 40, 24.09.1941, s. 3.

Napiętnowanie żydowskiego pochodzenia realizowało się przez nagromadzenie powtórzeń derywatów i form wyrazu *żyd*, np.:

„Oskar K. [...], *żyd*, pochodzący z *żydowskiej* rodziny, ożeniony z *żydówką* F., córką *żyda*” GL nr 40, 24.09.1941, s. 3.

Z jednej strony używano liczby pojedynczej, a z drugiej ogół *Żydów*, a także bycie *Żydem* (cechy żydowskie) miały oprawę werbalną w postaci określeń: *rasa żydowska*

oraz *żydostwo*. Jak wykazała Grażyna Habrajska, *collectivum* i *pluralis*, mimo że pełnią te same funkcje składniowe, różnią się z zakresie funkcji semantycznej, która w przypadku *collectivum* sprowadza się do „nadwyżki znaczeniowej”, wskazującej na „wszystkość” [Habrajska 1994a: 73]. Rzeczownik *żydostwo* został w słowniku odnotowany z kwalifikatorem „zwykle z niechęcią” [SJPD]; niósł ze sobą ładunek emocjonalny, implikując niechęć, wrogość i pogardę [por. Pisarkowa 1996: 223]. Ilustrują to poniższe przykłady:

„odwieczne żydostwo”, „żydostwo międzynarodowe”, „panoszące się żydostwo” IKP nr 14, 2.04.1944, s. 3.

Żydom przypisywano najgorsze cechy, między innymi bycie źródłem i przyczyną chorób. Byli nazywani *roznosicielami chorób*, *groźnym niebezpieczeństwem*, *brudasami*, jak w przykładach:

„administracja niemiecka zamierza stosować jak najsurowsze kary przeciwko włączającym się żydom, którzy są, jak to zostało stwierdzone, *roznosicielami chorób zakaźnych*, w szczególności tyfusu plamistego, i tym samym *są groźnym niebezpieczeństwem dla* ludności polskiej i niemieckiej, jeżeli przebywają poza przydzielonymi im dzielnicami” GL nr 88, 19.11.1941, s. 3.

„Często się teraz słyszy o wypadkach tyfusu, który roznoszą żydzi, to *największe na świecie brudasy*” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 12.

Zastosowany w ostatnim z cytatów superlatyw etykietuje Żydów i upraszcza obraz świata. Kreowanie obrazu Żyda jako źródła chorób, a także odwoływanie się do sfery wartości witalnych, miało spowodować u odbiorcy konkretne reakcje w postaci uprzedzenia, poczucia zagrożenia, pogardy i wstrętu<sup>68</sup>. Mogło to stanowić krok ku usprawiedliwianiu izolacji, a następnie eksterminacji ludności żydowskiej. Epatowanie strachem pełniło funkcję jednoczącą przeciwko wspólnemu wrogowi. Jednocześnie wzmacniano zasadność alienacji Żydów z różnych sfer życia społecznego. Używając tzw.

---

<sup>68</sup> Podobnie rzecz przedstawiała się w innych gadzinówkach, jak np. w „Dzienniku Radomskim”, w którym również za pomocą różnych teorii spiskowych eksponowano zagrożenie, jakie stwarzali Żydzi dla zdrowia i życia Aryjczyków [por. Napora 2017: 140–141].

„mowy nienawiści”<sup>69</sup>, nawoływano, nie zawsze wprost, do przyjmowania określonych postaw Polaków w stosunku do żydowskiej mniejszości narodowej.

Motyw choroby był ponadto używany metaforycznie; w tym przypadku żydostwo określano *zarazą*, a Żydów – *zarazkami*, por.:

„Poza tym należy wziąć pod uwagę, że każde państwo, które tak jak Anglia raz oddało się w ręce żydostwa, wcześniej czy później padnie ofiarą tej *zarazy* i to nawet wtedy, gdyby w ostatniej minucie jeszcze się poderwało i przemocą usunęło ze swego ciała te *zarazki*” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

Wyrażenie *usunąć zarazki* oznacza w tym wypadku bardzo oględne nazwanie mordów na ludności żydowskiej. W stosunku do Żydów używano zresztą bardzo często leksyki w sposób eufemistyczny mówiącej o ich zabijaniu, czyli o tak zwanym „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”. Eufemizmy są zjawiskiem językowym, którego przyczyny pojawienia się są pozajęzykowe, ponieważ „eufemizm jest odpowiedzią języka na tabu (językowe), czyli istniejący w danym społeczeństwie zakaz wypowiadania pewnych sformułowań” [Dąbrowska 1998: 11]. Jego funkcją jest zastąpienie *verbum proprium* – w takiej sytuacji eufemizm staje się rodzajem synonimu kontekstowego o neutralnym znaczeniu. Mówienie o eufemizmach jako odpowiedzi na tabu językowe jest niewystarczające w przypadku badania języka społeczeństw totalitarnych, na co zwróciła uwagę Anna Dąbrowska [Dąbrowska 1999: 223]. Eufemizmy w takim wypadku nie są odpowiedzią na tabu, lecz pełnią funkcję maskowania pewnych faktów, wprowadzania w błąd i ukrywania prawdy. Eufemizmy maskujące sytuują się pomiędzy prawdą a kłamstwem. Służą interesom nadawcy kosztem odbiorcy, a ich użycie staje się rodzajem manipulacji językowej [Dąbrowska 1999: 223].

„Ostateczne rozwiązanie problemu żydowskiego” (*niem. Eudlösung der Judenfrage*) oznaczało w rzeczywistości wymordowanie całego narodu żydowskiego [Dąbrowska 1998: 253]. Do leksyki eufemistycznej, poza wspomnianym wyrażeniem, można zaliczyć zwłaszcza takie *nomina actionis* jak *wyeliminowanie*, *zlikwidowanie*, *usunięcie* i *odżydzanie*. *Odżydzanie* było neologizmem stworzonym na potrzeby nazizmu. Innym

---

<sup>69</sup> Wyrażenie „mowa nienawiści” nazywa negatywne zjawiska w komunikacji. Jego przejawom poświęcono wiele prac naukowych [por. np. Cegieła 2014; Bulandra, Kościółek 2016; Naruszewicz-Duchlińska 2015; Trzaskowski 2015].

sposobem sygnalizowania pozbycia się Żydów było orzeczenie imienne *być wolnym* z elipsą łącznika. Oto przykłady użycia w kontekstach:

„Besarabja wolna od żydów” GK nr 177, 1.08.1942, s. 2.

„Ten niezwykle wzrost obrotów należy przypisać przede wszystkim *wyeliminowaniu żydów z handlu*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 4.

„Wynikiem obecnej wojny będzie *zlikwidowanie żydostwa*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.,

„problem żydowski, otwierając *odżydzaniem* życia publicznego szerokim rzeszom obywateli polskich drogę do objęcia placówek w handlu i przemyśle” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„Obecna wojna światowa, jako wydarzenie historyczne, w ciągu niewielu lat otworzy oczy narodom na znaczenie zagadnienia żydowskiego. Wykaże ona też, jak godna naśladowania i zrozumiała sama przez się była niemiecka odpowiedź na zbrodnicze plany żydów, oraz zarządzenia podjęte celem *usunięcia żydostwa*” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

Zaobserwowane słownictwo odnoszące się do zniechęconej przez nazistów „rasy podludzi”, zwłaszcza *eliminacja* i *likwidacja*, wskazywało mocno na uprzedmiotowienie Żydów.

#### 4.5.1.2. Stereotypizacja Żyda

Bardzo częstym zabiegiem językowym stosowanym w nazistowskiej prasie w kontekście mówienia o Żydach była ich stereotypizacja przez wskazanie na typowe zachowania, a także typową fizjonomię, co pozostawało zgodne z ideą volkizmu.

Badanie stereotypów rozciąga się na wiele dyscyplin naukowych, stąd też różnorodność rozpoznań definicyjnych i ujęć badawczych. Dla niniejszej analizy, skupiającej się na językowym działaniu, istotne jest rozpatrywanie stereotypów przez włączenie ich do pola badań pragmatycznych, a także socjologicznych, socjotechnicznych i lingwistycznych, zwłaszcza w odniesieniu do semantycznej płaszczyzny języka.

Walter Lippmann, pionier w socjologicznych i psychologicznych badaniach nad stereotypami, podkreślał, że są to jednostronne, cząstkowe i schematyczne obrazy jakiegoś zjawiska i zarazem opinie o nim; ponadto: „Są one uporządkowanym, mniej czy bardziej spójnym obrazem świata, do którego dostrajają się nasze obyczaje, nasze gusty, nasze możliwości, nasze przyzwyczajenia i nasze nadzieje. Mogą one nie tworzyć kompletnego obrazu świata, lecz obraz świata możliwego, do którego się przystosowujemy” [Lippmann 1961: 95]. Walter Lippmann stworzył tym samym

perspektywę badania stereotypów pod kątem możliwości kreowania przez nie pewnego obrazu rzeczywistości. Wizja ta nie jest nigdy zupełnie zgodna z obiektywną rzeczywistością, ponieważ jest silnie związana ze sferą uczuciową, a funkcją stereotypów nie jest intelektualny opis i poznanie obiektywnej prawdy.

Z perspektywy pragmatycznej stereotypy pełnią przede wszystkim dwie funkcje: integrującą społecznie i obronną. Adam Schaff, odwołując się do tez Waltera Lippmanna, określił stereotypy jako wartościujące pozytywnie bądź negatywnie sądy emocjonalne dotyczące jakiejś grupy ludzi, niezwiązane z osobistym doświadczeniem, częściowo lub całkowicie sprzeczne z faktami i odporne na zmiany, powodujące zamknięcie umysłu ludzkiego na nowe, obiektywne informacje [Schaff 1981].

Uta Quasthoff, reprezentująca nurt socjotechniczny, w nawiązaniu do teorii aktów mowy Searle'a stwierdziła, że werbalny przekaz zawierający elementy emocjonalnie wartościujące, upraszczające i generalizujące w stosunku do grup społecznych lub ich członków, można określić jako tzw. „akty werdytywne”, w które wpisane są wartościowanie i ocena [Quasthoff 1973: 210].

Pracę Uty Quasthoff zreferowała reprezentantka nurtu semantycznego w polskich badaniach nad stereotypami, Krystyna Pisarkowa. Ustalenia niemieckiej badaczki zostały w pracy Pisarkowej włączone w zakres badań lingwistycznych nad uprzedzeniami i przesadami społecznymi. Funkcja stereotypu (uprzedzenia) jest w tym kontekście skupiona na etnocentrycznej integracji grupy w celu negatywnego nastawienia jej do innej grupy. Co istotne, takie działanie określone jest jako typowe dla społeczeństw słabych, odczuwających strach i potrzebę konsolidacji („my”) wobec wroga, kozła ofiarnego („oni”) [por. Pisarkowa 1976: 7–8]. Polska badaczka, analizując stereotypy odnoszące się do nazw narodowości, uznała, że są one „równoznaczne z konotacją semantyczną nazwy narodu”, a więc z treścią o zabarwieniu uczuciowym towarzyszącą znaczeniu prymarnemu, i często stają się wobec pierwotnego znaczenia autonomiczne, utrwalając się w świadomości ogółu [Pisarkowa 1976: 6; 1994: 216]<sup>70</sup>.

Nie sposób jednak pominąć kwestii, że funkcjonowanie stereotypów, w których pojawiają się sądy wartościujące w odniesieniu do narodów i jednostek ich

---

<sup>70</sup> Warto jednak wspomnieć, że choć wielu badaczy upatruje w stereotypach narzędzie utrwalania w świadomości uprzedzeń, ocen i sądów wartościujących głównie negatywnych, a także dyrektyw kształtujących postawy i tworzących bariery w komunikacji, to jednak takiego negatywnego stanowiska wobec stereotypów nie przyjmują wszyscy językoznawcy. Jerzy Bartmiński twierdzi, że język w swej naturze dąży do generalizacji, uproszczeń, wartościowania i uogólnień, co nie zawsze jest zjawiskiem negatywnym [por. Bartmiński 2007],

reprezentujących, dzielące według kryteriów my – oni, jest charakterystyczne dla języka propagandy.

W zebranych materiale stereotypy dotyczące narodowości żydowskiej mają bogatą językową reprezentację. Dotyczą takich cech składających się (według nazistów) na naturę żydowską, jak: *materializm, przebiegłość, interesowność, nieszczerłość, szachrajstwo* i realizują się w następujący sposób:

„odwieczne żydostwo, szukające w sporach poszczególnych narodów, w każdej sprzeczce i waśni możliwości *zarobienia i wyciągnięcia dla siebie korzyści materialnych*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

„[Żyd] wszędzie tam *węszy interesy*, gdzie panuje atmosfera niepokoju” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

„Kapitan-żyd w niewoli. *Zdradzał bez skrupułów* tych, którym przed chwilą jeszcze służył. [...] Jeszcze przed kilku godzinami trząśł się w huraganie ognia niemieckiego. Jako jeden z pierwszych przyszedł znowu do siebie i już *wietrzy za interesami* z nowym „klientem”. Proponuje swoje usługi jako agent i gotów jest dostarczać wiadomości z Moskwy lub *denuncjować partyzantów za frontem* i ułatwiać ich ujęcie” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„za wyrażoną chęć wiernego służenia czerwonym towarzyszom – co zresztą jest *zgodne z naturą każdego żyda*” GL nr 40, 24.09.1941, s. 3.

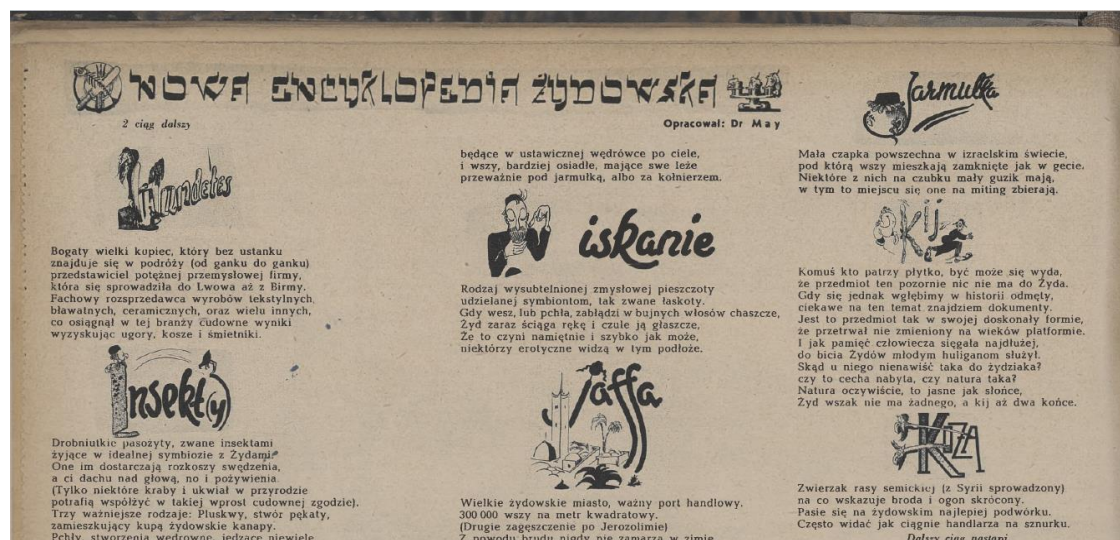
„*Zdradziecka postawa żydów w Turcji. Pasożytują i paskują* tak jak *wszędzie*” „Kpią oni sobie z tureckiej kultury i sposobu życia i *zdradzają* naród turecki przy każdej nadarzającej się sposobności. Aby tylko zarobić 60 piastrow więcej, żyd przyzwyczał się od lat plamić imię narodu tureckiego. [...] Postawa żydów w Turcji oznacza pchnięcie szpadą w serca tureckiego narodu, zadane zdradziecką ręką” GL nr 53, 4.03.1942, s. 2.

„Gdy zaś w sklepach natrafiano na jajka [...] oraz różne konserwy, z których pochodzenia nie mogli się właściciele wykazać, wtedy nie ulegało wątpliwości, że spotykano się jeszcze jeden raz z *typowym szachrajstwem żydowskim*” GL nr 53, 4.03.1942, s. 3.

„*Typowe przykłady dla żydowskiego handlu*”; „Pod śpiącym żydem znaleziono w jednym z mieszkań kilka futer”; „U żydówek znajdowano pod suknią, obwiązane dookoła ciała, sztuka materiałów, a często nawet parokilogramowe połcie surowego mięsa”. „Cała akcja [konfiskaty towarów] miała zbawienny skutek dla polskich mieszkańców Radomia. Rezultatem obecnej obławy był spadek cen na rynku” GL nr 53, 4.03.1942, s. 3.

W większości przypadków następuje generalizowanie negatywnych postaw przez użycie nazwy zbiorowości lub przymiotnika *typowy* oraz wielkiego kwantyfikatora *każdy, wszędzie*.

Negatywny obraz Żyda był także umacniany za pomocą obrazu o ironicznej, prześmiewczej wymowie, połączonego z wierszowanym tekstem w formie niewybrednego żartu. Całości dopełniał stylizowany na pismo żydowskie krój czcionki w tytule rubryki.



Rys. 4.1. „Nowa encyklopedia żydowska”

Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 17, 26.04.1942, s. 8.

W operowaniu stereotypami powoływano się ponadto na ideologię volkizmu i związaną z nią teorię rasy, według której wygląd zewnętrzny człowieka był wyznacznikiem jego charakteru. Powoływanie się na fizjonomię ilustruje wybrany cytat:

„Chyba żaden nie był Żydem tak wielce *typowym* jak właśnie Hore Belisha. Życiorys tego człowieka jest bezwzględnie potwierdzeniem tego, co zdradza jego *fizjognomja*, a jego polityczna działalność potwierdzała od samego początku to, co *zdradzał jego wygląd fizyczny* i co zapowiadało stanowisko socjalne. [...] Wykazał *wszystkie ujemne cechy znamionujące żyda*” GK nr 7, 10.01.1940, s. 2.

Co istotne, stereotypy oraz elementy rasistowskie w kreowaniu obrazu świata miały szerszy wymiar – przenoszono je również na przedstawicieli innych narodowości i mniejszości narodowych, choć nie w takiej skali, jak w odniesieniu do narodu żydowskiego. Etykietowanie i ujemne wartościowanie dotyczyło także np. Amerykanów i Anglików oraz przedstawicieli rasy czarnej, zwanych „czarnym wojskiem” [GL nr 65, 18.03.1942, s. 2], np.:

„Uwzględnić jeszcze należy, że poszczególne rasy ludzkie wykazują określoną, typową budowę ciała, a gust osobnika, czy chce czy nie chce, jest zasadniczo dziedziczny, a zatem nikt nie może uważać typu kobiecego innej rasy za swój ideał. Nic więc dziwnego, że budzi się w nas *wstręt i odraza na widok oślizgłego i czarnego ciała murzynek*” IKP nr 3, 16.01.1944, s. 12.

„Ilustracja u góry przedstawia Roosevelta i Churchilla z książką do nabożeństwa w ręce. Jest to poza *typowo amerykańską*, to obłudne połączenie religii i interesu, religii i polityki. Tylko Amerykanin i Anglik może się dopuścić takiego bluźnierstwa” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 4.

Funkcja przywołanych językowych stereotypów dotyczących narodowości żydowskiej jest jednoznaczna. Konotują one wyłącznie negatywne cechy. *Żyd, żydowski i żydostwo* implikują najgorsze właściwości charakteru i zachowania; nazwanie kogoś żydem, a jego zachowania żydowskim, było najgorszą zniewagą [por. Klemperer 1983: 203].

Stereotypy stygmatyzowały naród żydowski. Stygmatyzacja, inaczej etykietowanie lub naznaczanie, to zjawisko charakterystyczne dla perswazyjnej komunikacji politycznej. Służy jednoznacznej, negatywnej, upraszczającej identyfikacji obiektu, który staje się przedmiotem niechęci, a nawet nienawiści [por. Kochan 1994; Bralczyk 1999; Sasińska-Klas 2010].

Stereotypizacja pozwalała budować obraz świata w sposób uproszczony, oparty na opozycji my – oni.

#### **4.5.1.3. Żydzi w nagłówkach prasowych**

W numerze 68. „Gazety Lwowskiej” z 1941 roku pojawił się nagłówek „Kto jest żydem”; artykuł był swoistą definicją, instrukcją precyzyjnie wyjaśniającą pojęcie „Żyd”. W cytowanym fragmencie głoszono:

„Według rozporządzenia Gub. Gen. z dnia 24-go lipca 1940 r. przez pojęcie «żyd» należy rozumieć osobę, której trzej dziadkowie są pod względem rasowym pochodzenia czysto żydowskiego. Za żyda uważa się też tego, którego dwaj dziadkowie są pochodzenia czysto żydowskiego, o ile w dniu 1-go września 1939 r. należał do żydowskiej gminy wyznaniowej, lub po tym terminie zostaje do niej przyjęty, o ile w dniu 1-go sierpnia 1940 roku znajdował się w związku małżeńskim z żydem, lub po tym terminie w związek taki wchodzi, oraz o ile pochodzi z pozamałżeńskiego obcowania z żydem i urodził się po dniu 1-go maja 1941 r.” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 4.

Warto zauważyć, że definicja Żyda była skonstruowana na wzór rozporządzenia prawnego, była więc aktem mowy konstytutywnym, wpływającym na zmianę stanu rzeczy. Można w niej wskazać charakterystyczną dla języka urzędowego leksykę i składnię: bezosobowe formy czasowników, czasowniki modalne, czas teraźniejszy, zdania złożone współrzędnie spójnikowe, połączenia zaimków wskazujących. Bezosobowość wpływała na oficjalne ujmowanie człowieka, którego zgodnie z wolą nadawcy obowiązywały określone normy zachowania – w związku z tym taki komunikat nabierał cech dyrektywności [Wojtak 2001: 155]. Zastosowany styl komunikatu prasowego mógł mieć wpływ na jego odbiór – jako wiążącego i obowiązującego od tej pory stanu rzeczy.

Nagłówki prasowe artykułów, które dotyczyły Żydów, nie miały charakteru obiektywnej informacji, natomiast w przeważającej większości zawierały element negatywnej oceny sygnalizowanej wprost bądź przez operowanie stereotypem. Widoczne jest także piętnowanie Żydów przez ich wykluczanie z różnych przestrzeni życia (por. *dzielnica żydowska; przeciwko, pod sąd, zakaz, zamknięcie*):

„Likwidacja gniazd szmuglu żydowskiego” GL nr 53, 4.03.1942, s. 3.

„Za kieliszek wódki... Jak żyd namawiał szofera do kradzieży benzyny” GK nr 47, 22.12.1939, s. 3.

„Zakaz wydawania żydowskiego dziennika w Brazylii” GK nr 189, 14.08.1941, s. 2.

„Watykan przeciwko żydowskiej Palestynie” GK nr 189, 14.08.1941, s. 2.

„Dzielnica żydowska w Kiszyniewie” GK nr 189, 14.08.1941, s. 2.

„Żydowska dzielnica w Samborze” GL nr 53, 4.03.1942, s. 3.

„Zamknięcie wystawy żydowskiej” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„8 żydów skazano na śmierć za samowolne opuszczenie dzielnicy żydowskiej” GL nr 88, 19.11.1941, s. 3.

„Żydzi pod sąd wojenny” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

Od czasu ataku Niemiec na Związek Sowiecki do wroga Żyda dołączył wróg – bolszewik. Ustrój socjalistyczny został powiązany z żydowskim kapitalizmem i często występował pod jedną postacią: „wspólnego wroga żydowsko-bolszewickiego” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2. O zbrataniu się Żydów z Sowietami mówił wierszowany tekst z „Ilustrowanego Kurjera Polskiego”:

„Oto trzy przyjemne twarze:/Dzicz, podłość, chamstwo w parze./Chętnie się z żydostwem brata,/By na podbój ruszyć świata” IKP nr 44, 2.11.1941, s. 5.

## 4.5.2. Obraz wroga bolszewickiego

### 4.5.2.1. Leksyka w opisie bolszewików

Wrogiem był nie tylko bolszewik jako żołnierz walczący w armii czerwonej, ale także jako przedstawiciel wrogiej ideologii – bolszewizmu, z którym prowadzona była walka o losy świata. Wróg ten, w przeciwieństwie do Żyda, miał swój kolor. Czerwień, mająca w kulturze rozbudowaną symbolikę i wiele znaczeń, w odpowiednim kontekście uosabia m.in. śmierć, rewolucję i komunizm [Jurek 2011: 76]. Kolor czerwony to także godło rewolucji, barwa sztandarów socjalizmu i komunizmu [Sł. Kop.]. Często jest łączona z przekonaniami lewicowymi lub komunistycznymi [Tokarski 1995: 104]. W przypadku kreowania obrazu wroga – bolszewika barwa czerwona równała się krwi, niebezpieczeństwu, złu, a niejednokrotnie służyła do ironicznego zabarwienia wypowiedzi.

Na określenie *bolszewika/bolszewików* w nazistowskiej prasie propagandowej stosowano wyrazy, z których większość użyta była w znaczeniu pejoratywnym, o mocnym zabarwieniu uczuciowym: *Sowieci* (pisane wymiennie małą bądź wielką literą), *Sowiety*, *Moskale*, *Bolszewia*, *Moskwicini*. Do koloru czerwonego nawiązywały określenia:

*krasnoarmiejscy, azjaci pod czerwonym sztandarem, „Czerwoni”* GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.

*„czerwoni wrogowie ludzkości”* GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

*„władcy czerwonego Kremla”* GK nr 151, 1.07.1941, s. 3.

*„czerwone hordy spod znaku gwiazdy bolszewickiej”* GK nr 151, 1.07.1941, s. 3.

*„czerwone szaleństwo”* GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

*„czerwony antychryst”* GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

Obraz wroga bolszewickiego kreślony był za pomocą słownictwa o silnym nacechowaniu emocjonalnym i konotującym negatywne treści. Poruszano się w kręgu leksyki wskazującej na zbrodniczość, terror. Funkcją takiego doboru słownictwa było epatowanie strachem. W przeciwieństwie do mówienia o wrogu żydowskim, skupiano

się głównie na zbrodniach sowieckich, kreując obraz ciemżyciela, kata, oprawcy, terrorysty i zbrodniarza<sup>71</sup> oraz bezbożnika atakującego katolików.

Przymiotniki *bolszewicki* i *sowiecki* łączyły się z rzeczownikami o negatywnym nacechowaniu, jak np.:

„bolszewicy kaci” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„bolszewicy ciemżycy” GL nr 1, 1–2.01.1943, s. 1.

„sowieccy siepacze” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 8.

„bestia bolszewicka” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„kolos bolszewicki” GL nr 69, 28.10.1941, s. 1.

Do kreowania obrazu Sowietów służyły leksemy z pola znaczeniowego terroru i przemocy, co jest widoczne także w przykładach z nagłówków prasowych:

„*bestialski terror bolszewicki*” GL nr 40, 24.09.1941, s. 4.

„ustrój *przemocy i terroru*” GL nr 91, 22.11.1941, s. 2.

„*krwawy terror Moskali*” GL nr 203, 24–27.12.1943, s. 1.

„*zbrodniarze ludzkości*” GK nr 151, 1.07.1941, s. 3.

„*ciemżycy*” IKP nr 37, 14.09.1941, s. 12.

„*Z dni piekła i grozy pod jarzmem bolszewickim*” GK nr 200, 27.08.1941, s. 2.

„*Bestjalstwa sowieckie na okupowanych terenach*” GK nr 10, 13.01.1945, s. 1.

„*Masowe groby w okolicy Kijowa*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„*Zbrodnie bolszewików w Kiszyniowie i Rydze*” GL nr 30, 12.09.1941, s. 2.

„*Nowe ślady mordów GPU w Stanisławowie i okolicy*” GL nr 40, 24.09.1941, s. 4.

„*Nowa lista ofiar zbrodni bolszewickiej w Katyniu – na stronie 2-giej*” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„rząd bolszewicki postawił sobie za cel *zniszczenie* wszelkiej religii wśród ludzi a *okrucieństwa* i *niehumanitarne tortury* są oznaką jego władzy” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„Z Związku Sowieckim każdemu grozi *niebezpieczeństwo*. Wszyscy obywatele są w jednakowej mierze narażeni na *uderzenia stalinowskiego bicia*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„*reżim sowiecki był jednym z najstraszliwszych wrogów narodu polskiego, jakiego znała historia*” GK nr 151, 1.07.1941, s. 3.

---

<sup>71</sup> Taki obraz wyłaniał się szczególnie z opisywanych przez prasę godzinową zbrodni sowieckich dokonanych w Katyniu.

„*najgorsza niewola*, jaką zna cały świat. Pod pozorem powszechnej równości, kryje się *terrorystyczna dyktatura* jednej sfery – partji *gangsterów*, tuczących się pracą całego narodu” GK nr 151, 1.07.1941, s. 3.

„[...] nie ma takiego kilometra kwadratowego ziemi, któryby po zajęciu przez wojska bolszewickie nie przeżył *orgji mordów, rabunków i niszczenia*, dokonywanych ze zwierzęcą zapamiętałością wrogich kulturze *dzikusów*” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

„Sama myśl o możliwości nawrotu azjatów pod czerwonym sztandarem *napawa trwogą*, zapiera dech w piersiach ludzi najodważniejszych. To się nie da opisać. [...] Najzdolniejszy literat nie odtworzy tego, cośmy przeżyli, niechby nawet napisał książkę, która wstrząśnie sumieniem całego świata – to nie będzie to, gdyż tego nie można słowami wyrazić. My wiemy, że rzeczywistość może być gorsza, straszniejsza, okropniejsza, ohydniejsza od najstraszniejszego snu” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„Rozkaz Stalina *mordowania i palenia*” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 4.

Również Stalin, przywódca wrogiego bolszewizmu, określany był przy użyciu podobnej leksyki, wśród której przeważały rzeczowniki oraz czasowniki wskazujące na negatywne działania, jak np.:

„*krwawy dyktator*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„*krwawy dyktator bolszewizmu*” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„*opryszek Stalin*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„*dyktator na Kremlu*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*zdrajca socjalizmu*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*organizator głodu*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*falszeryzator wyroków sądowych*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„*Powodując się żądzą mordy zgladził szereg największych uczonych*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„*Rejestr jego przestępstw nie ma końca. Nie kończąca się jest lista nazwisk jego ofiar*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„*Zgniół on [Stalin] gwałtem i terrorem* wzrastające niezadowolenie narodu. Rządy Stalina przejdą do historii pod mianem *epoki terroru*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

Negatywne wartościowanie i słownictwo podkreślające negatywne cechy stosowano także przy opisie wojsk bolszewickich, jak np.:

„*brutalność, tępota, upór, nieudolny sposób myślenia; obdarte, pstre, zgubione, tępe masy sowieckie idące do niewoli*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 3.

„[...] ten nieprzyjaciel nie składa się z żołnierzy, lecz w większości z *bestii*” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 2.

„*banda bolszewicka*” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„*hordy wschodu*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2

„*hordy bolszewickie*” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 1.; IKP nr 17, 26.04.1942, s. 4.

„Przez 20 lat *cierpiało nędzę* ponad 100 milionów ludzi, z tej *nędzy, z łez i krwi poniewieranych powstała czerwona armia, jej ekwipunek i sprzęt*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

O sowieckim czołgu pisano w sposób prześmiewczy i używając pejoratywnych określeń:

„*paskudztwo wagi 120 ton, zielony potwór pancerny, potwór sowiecki, dwupiętrowy kolos, mocarny potwór stalowy, hiperkonstrukcja, przytłaczająca cytadela stalowa; olbrzymia, niezdarna, potężna machina; wielkie, techniczne mauzoleum sowieckie*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 3.

Bolszewicy nazywani byli wrogami religii chrześcijańskiej, czemu służyła cała rodzina wyrazów: *bezbożnicy, bezbożnicze, bezbożnictwo*, a także określenie *śmiertelny wróg chrześcijaństwa* i czasowniki oraz zwroty, np. *zwalczać, tępić chrystianizm*. Przy kreowaniu takiego obrazu wroga posługiwano się odwołaniem do wartości transcendentnych, takich jak Bóg i wiara, które były zagrożone „zmarą bolszewizmu”:

„Bolszewicy zamienili katedrę w Smoleńsku na muzeum *bezbożnicze*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„Dziennikarze zagraniczni odwiedzają muzeum *bezbożnictwa* urządzone w katedrze smoleńskiej” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 8.

„*bezbożnicy bolszewicy*” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„bolszewizm stele widział w katolicyzmie swego śmiertelnego wroga, którego z tego powodu wszelkimi sposobami *zwalcza*” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„nie ma pomostu pomiędzy ideologią bolszewicką a wiarą katolicką” GK nr 10, 13.01.1945, s. 2.

„Bolszewicy *tępiłi chrystianizm*” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 8.

„wprowadzony przez żydów w Rosji bolszewizm mógł tak kraj opanować, że *tępił doszczętnie chrześcijaństwo i wiarę w Boga*” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 9.

„przymierze z bolszewizmem, z *śmiertelnym wrogiem chrześcijaństwa*” IKP nr 39, 28.09.1941, s. 2.

Podobnie jak przy obrazowaniu Żydów, tak i w stosunku do bolszewików i bolszewizmu stosowano metaforykę choroby:

„oczyszczać z zarazków bolszewizmu” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„Marszałek izby wspominał również o konieczności wykorzenia wszelkich śladów bolszewizmu. Zarówno Karelię, jak i duszę narodu będziemy *oczyszczać z zarazków bolszewizmu*”. GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„zaraza bolszewicka” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

#### 4.5.2.2. Stereotypizacja bolszewika

O ile obraz wroga żydowskiego podlegał silnej stereotypizacji, o tyle przy opisie bolszewika z mniejszą częstotliwością odwoływano się do schematów i uprzedzeń. Wyłania się z nich obraz dzikusa pochodzącego ze Wschodu<sup>72</sup>, któremu obca jest kultura – eksponowane są głównie czynniki rasy i pochodzenia, jak w przykładach:

„wrodzy kulturze *dzikusy*” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

„*przeciwnik* wszelkiej kultury” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„Na ogół wojaków czerwonych można podzielić na trzy zasadnicze grupy: Na Rosjan, bitnych, a w niewoli biernych, – Mongołów, prawdziwą *dzicz azjatycką* i – żydów, zatrudnionych w politycznych komitetach lub w intendenturze” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

Drugim ze sposobów stereotypowego postrzegania bolszewików jest odwołanie do typowości, realizujące się przez wyrażenia: *na bolszewicki sposób* oraz *iście po bolszewicku*. Mają one zabarwienie ironiczne, co ilustruje cytat:

„Przywdziawszy mundur czerwonego czynownika sowieckiego, z czerwoną gwiazdą na mundurowej czapce, począł towarzyszyć K. urzędować *na bolszewicki sposób* – gdzie mógł tam szkodził pracownikom – katolikom. Spełniał swe obowiązki *iście po bolszewicku!*” GL nr 40, 24.09.1941, s. 3.

#### 4.5.3. Mechanizmy retoryczne w opisie walki z wrogiem

W obrazie wroga w sposób szczególny zostało podkreślone stwarzanie przez niego niebezpieczeństwa stanowiącego zagrożenie dla świata. Wobec powyższego istotne stawało się określenie zadań w celu zwalczania wroga. Wykorzystano do tego szereg

---

<sup>72</sup> O aksjologizacji przestrzeni oraz stereotypowym podziale na Wschód i Zachód pisał Jerzy Bartmiński [Bartmiński 2003: 70–71].

środków językowych o silnej mocy perswazyjnej, zwłaszcza mechanizmy retoryczne, wpływające na postrzeganie walki z wrogiem i kreujące obraz zagrożenia, wśród których można wyróżnić dominujące: wielki kwantyfikator, powtórzenia, wykrzyknienia, kontrast, odwołanie do wspólnoty świata i wartości. W niektórych tekstach występuje nagromadzenie kilku środków. Oto wybrane przykłady:

„czerwone *niebezpieczeństwo*” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„bolszewicki *wróg świata*” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.

„To też *wspólnie* stworzona kultura zachodnia i jej zdobycze są naczelnym hasłem, które musi połączyć narody do walki z ich *nieprzejednanym wrogiem – bolszewizmem*” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

„*Bolszewizacja* Iranu postępuje z dniem każdym” GL nr 65, 18.03.1942, s. 2.

„*bolszewizacja* całej wschodniej Europy” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

„wykryte w Moskwie plany ogólnej *bolszewizacji* Europy” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 1.

„*Bolszewizacja* Anglii czyni dalsze postępy” IKP nr 14, R. 3, 5.04.1942, s. 2.

„I w ten sposób usuniemy od państwa niemieckiego, ale zarazem i od całej Europy, *niebezpieczeństwo*, nad które nie było groźniejszego od czasów Hunów i późniejszych najazdów mongolskich...” IKP nr 42, , 19.10.1941, s. 3.

„Bułgaria stanie wraz z innymi narodami europejskimi do *walki z wrogiem świata, bolszewizmem*” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 4.

„Z obrzydzeniem i wielką urazą odnosić się będziemy do *bolszewizmu*, gdyż on nam jest *najgroźniejszy ze wszystkich nieprzyjaciół*” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 3.

„[...] w razie ewentualnego zwycięstwa owej koalicji wszędzie tam, gdzie dziś rządzi władza brytyjska, objawami towarzyszącymi życiu są głód i strach. [...] W wypadku jakiegoś zwycięstwa bolszewicko-plutokratycznego, gęsto zaludniony obszar europejski przeżyłby nie tylko katastrofę społeczną, jakiej nie było od czasów wędrówki narodów, ale także zostałyby *narażony na katastrofę gospodarczą o wprost nieprawdopodobnych rozmiarach*. [...] *Niebezpieczeństwo zagrażające Europie jest olbrzymie*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„Cały świat jednoczy się w walce z komunizmem”; „Wyrok na komunizm już wydany” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„Węgrzy nie wcześniej złożą broń, *dopóki bolszewizm nie zostanie pobity*” GL nr 65, 18.03.1942, s. 2.

„wszystkimi siłami pomagać do *ostatecznego zniszczenia bolszewizmu*” GL nr 1, 1–2.01.1943, s. 1.

„Zajęcie Vlipuri przez żołnierzy fińskich stanowi zobowiązanie Finlandii do dalszej walki ramię przy ramieniu z Niemcami i z ich sprzymierzeńcami, aż do *zupełnego zniszczenia bolszewizmu*” IKP nr 37, 14.09.1941, s. 2.

„Wobec tego przed *całym naszym życiem, naszymi myślami i naszym bytem* staje jedno tylko *jedyne zadanie*: unieszkodliwić *szatańskie* plany żydowskich podpalaczy świata i ich trabantów” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„Jakiegokolwiek załamanie się Niemiec oznaczałoby *zagładę* tradycji kulturalnej kontynentu europejskiego, liczącej już 2.500 lat. *Na jej miejscu* powstałoby *barbarzyństwo*, które może sobie wyobrazić tylko ten, kto zna bolszewizm na wschodzie” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„*Każdy* musi stanąć w pogotowiu, aby w swoim zakresie odeprzeć to *niebezpieczeństwo* [bolszewizmu] *od swego dachu rodzinnego i ogniska domowego*” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

„Cisza ta wprawdzie przyjemna, ale niebezpieczna, bo można łatwo zapomnieć o tym, że wojna na wschodzie dotyczy bezpośrednio i każdego z nas, że od jej wyniku zależy *egzystencja nasza i naszych rodzin*, zależy *nasza przyszłość*. *W imię ideałów lepszej przyszłości* wszystkie prawie narody Europy dziś płacą *najlepszą krwią* za zdobycie zwycięstwa nad komuną i międzynarodowym kapitałem” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„Wynikiem obecnej wojny będzie zlikwidowanie żydostwa. Po raz pierwszy nie będą krwawić inne narody, *zaprawdę – nie!* Po raz pierwszy zastosuje się tym razem stare i typowo żydowskie prawo, a mianowicie: *Oko za oko – ząb za ząb!* [...] *Wybije godzina*, w której *najgorszy wróg świata wszelkich czasów* przestanie na przeciąg tysiącleci odgrywać swą dotychczasową rolę” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Podnosząc następnie wartość i znaczenie oręża niemieckiego broniącego Europy a więc i ziem polskich przed zalewem znanych nam już *hord bolszewickich* i przedstawiając realnie *groźbę* tego ewentualnego zalewu i przypominając Polakom tkwiącą w nich od pokoleń *nienawiść i wrogi nastawienie* do Rosji [...] dr. Frank wezwał ludność polską Generalnego Gubernatorstwa do powzięcia jasnej decyzji zgodnej z *historycznym nakazem chwili*, pamiętając o *odpowiedzialności* ciężącej na niej w stosunku do swych rodaków, wyznawanej *wiary i przyszłych pokoleń*” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 1.

„*Wyznaczona przez los godzina* pojawiła się na *firmamencie* naszej ojczyzny. *Godzina nieodwołalnych decyzji* wybiła” GK nr 133, 12.06.1940, s. 1.

Cechą przedstawionej serii cytatów jest występowanie różnorodnych środków, których połączenie pozwala uzyskać efekt pożądanym przez nadawcę komunikatu. Podniosłość i patos buduje odpowiedni dobór słownictwa, którego trzon stanowią nacechowane negatywnie lub pozytywnie wyrazy, takie jak: rzeczowniki *krw, wróg, serce, umysł, ziemia, pokolenia, święta, los, firmament, godzina, ideały, przyszłość*;

przymiotniki: *historyczny, nieodwołalne, szatańskie, żydowskie, bolszewickie*; partykuła *zaprawdę* charakterystyczna dla języka biblijnego, a także wyrażenie *nakaz chwili* i fraza *godzina wybiła*.

Wspólnota świata była tworzona na poziomie treści przez zastosowanie zaimków *my, nasze, nam*, czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej, wielkiego kwantyfikatora *cały świat, całe*. Emocjonalna ocena rzeczywistości została oddana w postaci powtórzeń wyrazów i skupień wyrazowych, a także wykrzyknień. Repetycja składników wypowiedzi, oprócz organizowania koherencji, pełni funkcje impresywną i ekspresywną [por. Ampel 1978, Witosz 1985].

Odwołanie do wartości pozytywnych, w tym transcendentnych, takich jak *Bóg, wiara*, a także *ojczyzna, naród, życie, byt, dach rodzinny, ognisko domowe, rodzina, ziemia, odpowiedzialność, nadzieja*, miało za zadanie po pierwsze wywołać określone emocje, a po drugie – działania, zmierzające do obrony tych wartości, którym zagraża wróg. Do opisu działań w stosunku do wroga używane było słowo *fanatyzm*, jak w przykładach:

„[...] lecz ten brutalny atak spotka się z odpowiedzią niemieckiej narodowej wspólnoty. [...] ze zdrową, fanatyczną nienawiścią rasy świadomej walki o swój byt i stosującej przynajmniej w tym jedynym wypadku stare biblijne przykazanie: „Oko za oko, ząb za ząb” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„Poza tym nadejdzie godzina odwetu. Kierownictwo państwa niemieckiego jest zdecydowane przeprowadzić tę walkę z *największym fanatyzmem* i aż do ostatniej konsekwencji” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

Warto wspomnieć, że *fanatyzm* jest jednym ze słów kluczy do zrozumienia nazizmu: „Cały narodowy socjalizm jest zbudowany na fanatyzmie i wszelkimi środkami wychowuje do fanatyzmu” [Klemperer 1983: 71]. Jest przykładem zmiany zabarwienia słowa z pejoratywnego, negatywnego – na przymiotnik wyrażający największe uznanie, oznaczający „namiętny”, „mężny”. „Słowo fanatyczny zostało teraz bezmyślnie wypełnione nowym znaczeniem, stało się określeniem sympatycznej mieszanki złożonej z dzielności i namiętnego oddania”, nie wyzbywając się jednak trucizny, którą zawierało w swoim znaczeniu i którą rozsiewało [por. Klemperer 1983: 73].

#### 4.6. Językowe wykładniki obrazu WODZA

Aspekt wodza jest istotnym składnikiem obrazu wojny. Można by zakładać, że prasa propagandowa będzie w znacznej mierze poświęcona gloryfikowaniu postaci Hitlera jako wodza narodu niemieckiego. Okazuje się jednak, że o samym Führerze czytelnik nie dowiaduje się bezpośrednio zbyt wiele z prasy propagandowej. Dostrzeżono dwa sposoby mówienia o Hitlerze: przytaczanie jego własnych słów z przemów i odezwo oraz opinia o przywódcy nazistowskich Niemiec w artykule prasowym. W drugim przypadku opis dokonuje się niekiedy bezpośrednio przez nazwanie jego cech (por. *potężny sprzymierzeniec*), ale najczęściej pośrednio – przez ukazanie ich w działaniu, jak w przykładach:

„Złamać bolszewizm i odwrócić ostateczną zagładę od Europy i naszych własnych głów jest w stanie *jedynie* tylko nasz *potężny sprzymierzeniec, Führer Wielko-Niemieckiej Rzeszy Adolf Hitler*, którego armja również w przebiegu dotychczasowych pięciu lat wojny dowiodła, iż *jest w możliwości dokonać nadludzkich i nigdy niewidzianych wyczynów*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„Wszystkie kroki, przedsiębrane przez kanclerza Hitlera, są przez niego poprzednio najdokładniej rozważane, przyczem brane są w rachubę wszelkie ewentualności. Potem jednak zapada jasna i nieodwołalna decyzja, którą realizuje się w sposób nieodwołany i bezkompromisowy. To charakterystyczne postępowanie znamionuje kanclerza Hitlera od początku i temu zawdzięcza on wszystkie swoje sukcesy. Równocześnie w tem leży przyczyna nieograniczonego zaufania całego narodu do kanclerza” GK nr 99, 30.04.1941, s. 1.

„Nie zapominajcie jednak, mężowie i kobiety, że cała ta praca i jej wyniki były możliwe tylko pod ochroną Führera i Państwa Niemieckiego, pod ochroną niemieckiego żołnierza, walczącego mężnie na wszystkich frontach, który także w tym roku wraz ze swoimi sprzymierzeńcami odparował wszystkie ataki na Europę i w zwycięskim pochodzie poniósł europejskie sztandary daleko, nad Wołgę i Kaukaz” GL nr 1, 1–2.01.1943, s. 1.

W kreowaniu obrazu Hitlera jako przywódcy istotne są takie środki językowe, jak: wielki kwantyfikator, superlatywy, apostrofa i hiperbola, służące budowaniu pozytywnego wizerunku wodza.

Ciekawiej pod względem środków perswazji przedstawiają się wypowiedzi Hitlera w pierwszej osobie, odnoszące się do jego roli jako przywódcy<sup>73</sup>. Jedną z wartości

---

<sup>73</sup> Hitler wielokrotnie przyrównywał siebie do wybawiciela, podkreślając rolę wybrańca, swoją szczególną misję podczas wojny, co przywodzi na myśl wątki mesjanistyczne. Wychodził naprzeciw

uczynił *odpowiedzialność za naród*, która w tym wypadku (w przeciwieństwie do *odpowiedzialności za wywołanie wojny*) ma pozytywny wydźwięk, sugerowany użyciem czasowników: *poczuwać się do...*, *ponieść, nie cofnąć się przed...* Hitler jest więc ukazany jako ten, który stoi na czele Rzeszy i bierze odpowiedzialność za losy narodu, por.:

„Ja jednak *poczuwam się osobiście do odpowiedzialności* za mój własny naród” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„*Chcę go dźwignąć [ciężar walki] i mam silną wolę niecofnięcia się przed żadną odpowiedzialnością. Chcę ponieść wszelką odpowiedzialność* tak jak ją ponosiłem dotychczas” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„*Wdzięczny jestem losowi*, że postawił mnie na czele Rzeszy i użyczył mi 14 dni, lub trzech tygodni czasu do wymierzenia pierwszego ciosu” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

Zastosowanie czasowników w pierwszej osobie liczby pojedynczej, a także zaimków *ja, mój* i przysłówka *osobiście* nie tylko wzmacnia ekspresję przekaz; użycie przez Hitlera czasownika modalnego *chcieć* oraz wyrażenia *mam silną wolę* pociąga za sobą brzemień skutków i wpływa na rzeczywistość – tworzy zatem nie tylko ekspresywny, ale także konstytutywny akt mowy [por. Prokop 2010: 115, 123].

## 4.7. Językowe wykładniki obrazu DZIAŁAŃ WOJENNYCH

### 4.7.1. Leksykalne i syntaktyczne wykładniki działań wojennych

W semantycznej kategorii wojny można wyodrębnić także zaliczyć aspekt działań wojennych. Podstawę słownictwa z dziedziny działań wojennych stanowią rzeczowniki i czasowniki/zwroty oparte na czasownikach nazywające czynności wykonywane podczas wojny. Są nimi.: *akcja, atak, bitwa, bombardowania, działanie bojowe, kontratak, naloty, niszczenie, obsadzanie, operacje, osaczenie, ostrzeliwania, przedsięwzięcie, rozproszenie, rzuty, trafienia, walka, wtargnięcie, wyczyn, wypad,*

---

marzeniom o epoce ponownej świetności Niemiec i ich panowaniu w świecie, Trzecim Królestwie i nadejściu mesjasza, który je urzeczywistni. *Drittes Reich* miała być doskonała, niewzruszona po kres czasów [Klemperer 1983: 134–135]. Transcendentny wymiar doktryny politycznej, mistycyzm i religijność manifestowały się już w nazwie państwa, nawiązującej do zdania z modlitwy: *Dein Reich komme (Przyjdź Królestwo Twoje)*. Z drugiej jednak strony nazizm w swoich ideologicznych założeniach mocno zwalczał syryjskie źródła chrześcijaństwa.

*zestrzał, zestrzelenie; atakować, bombardować, dokonać nalotów, obrzucić bombami, odeprzeć, odrzucić, okrążyć, otoczyć, pobić, przedsięwziąć uderzenie, przełamać, rozerwać (eksplozja), rozgromić, rozproszyć, ugodzić, unieszkodliwić, uszkodzić, wtargnąć, wysadzić w powietrze, wziąć do niewoli, wziąć pod ogień, zaatakować, zająć, zatopić, zdemolować, zdobyć szturmem, zestrzelić, zlikwidować, zniszczyć.*

Z kolei działania wroga określane były w kategoriach terroryzmu<sup>74</sup>, co świadczy o budowaniu opozycji my – oni, w której „oni” i „ich” działania są przedstawiane jednoznacznie negatywnie. Wybór lub zmiana perspektywy jest podstawowym mechanizmem kreowania tekstowego, często wiążącym się z transformacją znaczenia, co podkreślają badacze kreatywności językowej przejawianej w mediach [por. Nowak, Tokarski 2007]. Manipulowanie zmianą punktu widzenia wpływa na odbiór tekstu przez odbiorcę, który w tym wypadku jest nakierowywany na interpretację.

Przykłady użycia przymiotnika *terrorystyczny* ilustrują wybrane cytaty:

„atak terrorystyczny” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„atak terrorystyczny angielskich formacji lotniczych na Berlin” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„Angielskie *bombowce terrorystyczne* kontynuowały nocy ubiegłej pod osłoną zachmurzenia swe ataki na różne dzielnice mieszkalne stolicy Rzeszy” GL nr 2, 4.01.1944, s. 3.

„Anglo-amerykańskie *formacje terrorystyczne*” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

„Brytyjskie *samoloty terrorystyczne* zaatakowały miejscowości w rejonie zachodnio-niemieckim” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 2.

„Formacje bombowców brytyjskich nadleciały ubiegłej nocy na obszar Rzeszy i dokonały nowych *ataków terrorystycznych*” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.

„Ubiegłej nocy sowieckie *samoloty terrorystyczne* zaatakowały ponownie stolicę Finlandii” GL nr 50, 29.02.1944, s. 1.

Negatywne konotacje leksykalne wykazuje także kolejna grupa rzeczowników – i w tym przypadku również łączonych z przeciwnikiem lub jego działaniami – w której centrum znajdują się takie wyrazy, jak: *śmierć, krew, męka, groza, trwoga, piekło, grób,*

---

<sup>74</sup> Leksem *terrorysta* wywodzi się z łaciny, w której wyraz *terror* oznacza ‘strach’ [SJPD]. Współcześnie *terroryzmem* nazywa się „planowane i zorganizowane działania pojedynczych osób lub grup usiłujących poprzez stosowanie przemocy, okrucieństwa, zastraszania wymusić na rządach państw i społeczeństwach określone ustępstwa, świadczenia” [SJP PWN]. Stosując takie nazewnictwo w odniesieniu do działań wroga podkreślano, że są one nieuprawnionym, niczym nieusprawiedliwionym atakiem na niewinną ludność, a Niemcy jedynie nań odpowiadają w ramach obrony.

*zniszczenie, zagłada*. Ich funkcją było udratyzowanie przekazu oraz emocjonalizacja odbioru. Językowy opis krwawienia wpływał na obrazowość i realizm wypowiedzi. Oto reprezentatywne przykłady:

„*Krwawy dzień Szwajcarii*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 1.

„*Upust krwi sowieckiej trwa*” GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.

„*Obraz grozy i zniszczenia*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 1.

„*ostateczna zagłada, z której nie ma ratunku*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„*Okopy są grobem bolszewików*” IKP nr 39, 28.09.1941, s. 3.

„*Dniepr masowym grobem*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*W trzy godziny później bolszewicy raz jeszcze usiłują się przedrzeć, ale znów atakujący padają we własnej krwi i znów krzyki i jęki świadczą o krwawych ich stratach*” GL nr 88, 19.11.1941, s. 2.

„*Epilog krwawej tragedji warszawskiej*” GK nr 235, 7.10.1944, s. 1.

„*ociekać krwią na polach bitew Europy*” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 8.

„*hekatomba z krwi i życia ludzkiego*” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 2.

„*bronąć miasta, aż do ostatniej kropli krwi*” IKP nr 37, 14.09.1941, s. 7.

„*straszna a bezsensowna męka*” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 5.

„*piekło*” IKP nr 37, 14.09.1941, s. 5.

„*piekło bombardowania i zagłada*” IKP nr 37, 14.09.1941, s. 6.

„*Piekło na Atlantyku*” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 6.

„[...] sowieccy żołnierze [...] bronili się do upadłego, aż dopiero *piekło grozy*, aż dopiero *blada śmierć*, aż dopiero *fale zniszczenia* toczące się coraz to bliżej, coraz to okrutniej, zastawały gromadę ludzi pozbawionych woli ze zmęczenia i *trwogi*” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 5.

W ostatnim z przykładów wzmocniono efekt oddziaływania na czytelnika przez nagromadzenie słownictwa konotującego negatywne treści i zastosowanie konstrukcji zdania opartej na powtórzeniu członów.

#### **4.7.1.1. Leksemy wskazujące na pozytywny przebieg działań wojennych – odniesienie do państw Osi**

Określeniu działań wojennych z punktu widzenia państwa niemieckiego służą wyrażane przez leksykę nacechowaną pozytywnie odpowiednie cechy, które są wyrażane przez rzeczowniki i wyrażenia: *skuteczność, celność, zręczność, pomyślność, śmiałość*,

*zaciętość, bycie zwycięskim*. Istotne dla kreowania obrazu działań wojennych są również takie wyznaczniki, jak: *powtarzalność, wielkość, ranga*.

### **Skuteczność:**

Skuteczność działań wojennych, a więc osiągnięcie pożądaných wyników, wyrażają: przymiotnik *skuteczny* i jego derywaty przysłówkowy i rzeczownikowy oraz rzeczowniki *wynik, skutek, rezultat* wraz z określeniami – *dobry, widoczny, doskonały*. Mają one liczne kolokacje i znaczną reprezentację szczególnie w artykułach wstępnych i komunikatach z frontu. Wyznaczały kierunek odbioru informacji, której towarzyszyła ocena. Kreowały obraz wojny, w której szala zwycięstw przechylała się zawsze na jedną stronę, niezawodność działań była dominantą wojsk niemieckich i sprzymierzonych z nimi, a zwycięzca w wojnie mógł być tylko jeden. Użycie słownictwa dotyczącego skuteczności ilustrują cytaty:

„*skuteczność* ataków lotnictwa niemieckiego na kanał Sueski” GK nr 189, 14.08.1941, s. 2.

„niezwykle *skuteczne* ataki na silne skoncentrowane oddziały wojsk nieprzyjacielskich” GK nr 189, 14.08.1941, s. 2.

„*skuteczny* atak” IKP nr 41, 12.10.1941, s. 3.

„*skuteczny* atak wojsk niemieckich pod Sewastopolem” GL nr 141, 19.06.1942, s. 2.

„*Skuteczny* przebieg walk powietrznych” GK nr 24, 24.11.1939, s. 1.

„Lotnictwo niemieckie zaatakowało *skutecznie* i celnie okręty sowieckie” GL nr 141, 19.06.1942, s. 2.

„*Skuteczne* nocne naloty niemieckiego lotnictwa na angielskie urządzenia portowe” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.

„niemieckie oddziały bojowe dokonały szeregu *skutecznych* wypadów” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 3.

„*Skuteczne* ataki powietrzne” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„*skuteczna* akcja bojowa” GL nr 80, 4–7.04.1942, s. 3.

„*Skuteczna* akcja niemieckich samolotów torpedowych” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„Niezwykle *skuteczna* była również działalność lotniczych sił zbrojnych i obrony przeciwlotniczej” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 2.

„Niemieckie samoloty bojowe bombardowały *skutecznie* na morzu wokół Odessy” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„Samoloty niemieckie kontynuowały wczorajszej nocy *skutecznie* swoje wielostronne ataki” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„Niemieckie samoloty bombowe *skutecznie* atakowały obiekty w Tobruku” GL nr 69, 28.10.1941, s. 2.

„*skutecznie* zwalczano sowiecką komunikację dowozową” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„Lotnictwo niemieckie ingerowało *skutecznie* w walkach naziemnych, bombardując z sukcesem kolumny brytyjskich pojazdów mechanicznych” GL nr 141, 19.06.1942, s. 2.

„Ścigacze niemieckie [...] *skutecznie* zaatakowały okręty i statki sowieckie” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„Samoloty niemieckie i włoskie bombardowały *skutecznie* zakotwiczone okręty” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„zbombardowano *bardzo skutecznie* kilka dworców kolejowych” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.

„Niemieckie samoloty nurkowe [...] *bardzo skutecznie* atakowały kolumny samochodowe” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

„W rejonie Nowogrodu niemieckie samoloty bojowe zaatakowały *skutecznie* sowieckie kolumny zmotoryzowane” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„Pod osłoną naszych myśliwców, zaatakowały liczne włoskie i niemieckie eskadry samolotów bojowych [...] z *niezwykłą skutecznością*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 2.

„*skuteczna* obrona przed nieprzyjacielskim atakiem” GL nr 91, 22.11.1941, s. 1.

„W nocy z *dobrym skutkiem* atakowano nieprzyjacielskie skupiska” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„z *dobrym skutkiem* bombardowane” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„bombardowano z *pomyślnym skutkiem* zakłady wojskowe” GL nr 91, 22.11.1941, s. 1.

„Sztafety samolotów nurkowych z *widocznym skutkiem* zaatakowały brytyjskie kolumny” GK nr 17, 22.01.1943, s. 2.

„Nocne ataki broni lotniczej zwracały się z *jak najlepszym skutkiem*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„Najcięższa artyleria ostrzeliwała z *dobrym rezultatem* ważne obiekty wojenne w Leningradzie” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„Niemieckie samoloty bojowe a Afryce Północnej bombardowały z *dobrym wynikiem* obiekty wojskowe w Tobruku” GL nr 69, 28.10.1941, s. 2.

„Węgierska broń lotnicza współdziałała z *doskonałym wynikiem* z oddziałami lądowymi” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„Samoloty niemieckie bombardowały z *widocznym wynikiem*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

### **Celność:**

Przymiotnik *celny*, przysłówek *celnie* oraz rzeczowniki *celność* i *cel* wykazują w badanej podstawie równie dużą frekwencję jak leksem *skuteczność*. W artykule z numeru 4. „Gazety Lwowskiej” (GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.) aż dziewięć razy użyto przymiotnika lub przysłówka *celny/celne/celnymi*, co czyniło przekaz mocno

perswazyjnym. Cecha celności łączyła się przede wszystkim z rzeczownikami (np. *bomby*, *trafienia*, *torpedy*) oraz czasownikami (np. *ugodzić*, *zbombardować*, *zaatakować*), wskazywała więc ponownie na mocne strony uzbrojenia i technik walki armii niemieckiej. Świadczy o tym wiele przykładów, spośród których warto wskazać następujące:

„Po *celnych* trafieniach bombami zatonał natychmiast jeden ciężki krążownik” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„*Celne* rzuty bomb” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.; GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.; GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.

„Zaobserwowano liczne *celne* trafienia w ważnych wojskowo obiektach wśród silnych wybuchów i pożarów” GK nr 54, 6.03.1941, s. 3.

„Most na Dnieprze z powodu *celnych* trafień został kilkakrotnie przerwany” GL nr 50, 29.02.1944, s. 1.

„Bolszewicki poszukiwacz min [...] po ugodzeniu *celnymi* bombami zajął się pożarem” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„*Celnymi* bombami zniszczono kilka prowizorycznych mostów” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.

„Dwa dalsze okręty zostały uszkodzone *celnymi* torpedami” GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.

„Okręt bojowy «Rewolucja Październikowa» został trafiony dwiema *celnymi* bombami [...]. Ciężki krążownik «Kijów» został trafiony dwiema *celnymi* bombami” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

„Na jeziorze Ładoga uszkodzono ciężko *celnymi* bombami 3 sowieckie kanonierki” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.

„W Zatoce Fińskiej trafiono *celnymi* bombami nieprzyjacielską łódź strażniczą” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.

„*Celnymi* bombami zatopiono brytyjski statek motorowy” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.

„Bomby zrzucone z niemieckich samolotów *celnie* ugodziły wojska i materiały wyladowane z pociągów” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„w kilku miejscach *celnie* ugodzono pomost portowy” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„zbombardowano *celnie* dalszy krążownik” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

„W Egipcie niemieckie i włoskie samoloty bojowe zaatakowały z *dobrą celnością* brytyjskie pozycje artyleryjskie” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.

„Bomby zrzucone przez niemieckich lotników na sowieckie umocnienia, *osiągnęły cel*” IKP nr 30, 23.07.1943, s. 2.

### **Zręczność:**

Z cechą *celności* wiąże się *zręczność*, którą w badanych tekstach reprezentują, oprócz rzeczownika *zręczność* i przysłówka *zręcznie*, rzeczownik *dokładność* i przymiotnik

*precyzyjny* (lub połączenie tych dwu wyrazów). Wskazują one na sprawność fizyczną, a także skrupulatność i staranność w wykonywaniu zadań<sup>75</sup>. Świadczą o tym cytaty:

„w *niezwykle precyzyjny* sposób podjęta akcja” GK nr 189, 14.08.1941

„zrzucając ładunki z *precyzyjną dokładnością*” GL nr 88, 19.11.1941, s. 2.

„W toku tego *zręcznie* przeprowadzonego przedsięwzięcia” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„To przedsięwzięcie niemieckie, dokonane *zręcznie* i śmiało, paraliżuje pozafrontowe linie łączności Amerykanów i stanowi jeszcze jeden *dowód zręczności* obrony niemieckiej” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

### **Pomyślność:**

Kolejną grupę leksemów nazywających przebieg działań wojennych z korzyścią dla państw Osi stanowią określenia *pomyślności*, do których można zaliczyć także synonimiczne *powodzenie*, *sukces*, *korzystny przebieg* oraz *planowość*, obecne w następujących fragmentach:

„Potyczki straży przednich z *przebiegiem pomyślnym* dla naszych wojsk” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„Zarządzenia niemieckie [...] dały prawie wszędzie [...] *wyniki pomyślne*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„*Pomyślne rezultaty* tych wypadów uzupełniono zbrojnym wywiadem lotnictwa” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

„*Pomyślne operacje* niemieckiego lotnictwa” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 2.

„*Pomyślne wywiady* nad Francją i Anglią” GK nr 24, 24.11.1939, s. 1.

„Także ma innych odcinkach frontu wschodniego *postępują* operacje wojenne *pomyślnie*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„Również na pozostałych odcinkach frontu wschodniego operacje *rozwijają się pomyślnie*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 1.

„W czasie *uwieńczonych powodzeniem* walk obronnych” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„Przeciwalka niemiecka [...] była *uwieńczona pełnym powodzeniem*” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

„Własne przeciwnatarcia *uwieńczyło powodzenie*” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„Atakowano z *powodzeniem* za pomocą bomb i broni pokładowej brytyjskie obozy polowe” GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.

„Walka o twierdzę Stalingrad czyni dalsze *pomyślne postępy*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

---

<sup>75</sup> Są to cechy, które współcześnie łączy się stereotypowo z narodem niemieckim [por. Pisarkowa 1994: 222].

„Wszędzie *pomyślny przebieg operacji* na Wschodzie” GK nr 200, 27.08.1941

„Na froncie wschodnim *ofensywa* wojsk niemiecko-fińskich *rozwija się pomyślnie*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„operacje wojenne armii fińskiej na froncie wschodnim *rozwijają się nadal pomyślnie*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„Operacje na froncie wschodnim mają *pomyślny przebieg*” GK nr 189, 14.08.1941

„Operacje [...] uwieńczone zostały *pomyślnymi wynikami*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.

„przeciwatakarce niemieckiej piechoty i oddziałów czołgowych pod dowództwem generała Breitha zakończyło się *sukcesem* po wielodniowych walkach” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„własne ataki osiągnęły lokalne *sukcesy*” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.

„wybitne *sukcesy* obronne przeciwko wielokrotnie przeważającemu nieprzyjacielowi” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.

„Operacje *rozwijają się planowo*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„akcja *postępuje planowo*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„Operacje niemieckie [...] *postępują planowo* naprzód” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4.

„Atak czołgów odbywa się następnie *według* z góry ułożonego *planu*” IKP nr 39, 28.09.1941, s. 5.

„Na całym froncie wschodnim operacje *przebiegają* w dalszym ciągu *planowo i pomyślnie*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„Dalszy *korzystny przebieg* operacji w Marmarice”; „Operacje wojsk mocarstw Osi w Marmarice mają w dalszym ciągu *korzystny przebieg*” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

Dobór takiego słownictwa nie jest przypadkowy. Działanie perswazyjne wypowiedzi nasyconej leksyką o pozytywnym wydźwięku polega w tym przypadku na stwarzaniu wrażenia stałego kontrolowania sytuacji wojennej przez Niemcy. To odczucie dodatkowo umacniają wyrazy: *w dalszym ciągu, dalsze, nadal*, sygnalizujące pewne kontinuum czasowe, a nie jednostkowe zdarzenie.

### **Śmiałość:**

Pojemność znaczeniowa *śmiałości* (pewność siebie, odwaga, brak lęku wobec nowych, trudnych sytuacji) pozwala odnosić to pojęcie do różnych sytuacji i działań. W jego polu znaczeniowym znajduje się ponadto *brawura* (o pozytywnym zabarwieniu). Przykłady aktualizowania obu zakresów znaczeniowych – za pomocą różnych form tekstowych – widoczne są w następujących fragmentach:

„*brawurowy* wyczyn wojsk niemieckich i fińskich” GL nr 91, 22.11.1941, s. 2.

„*Brawurowym* wypadem przełamano silnie rozbudowane obiekty” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„W *brawurowo* przeprowadzonych atakach załogi nasze celnie trafiły torpedami powietrznymi 32 jednostki okrętowe” GK nr 190, 17.08.1943, s. 1.

„*Śmiały* wypad niemieckich ścigaczy na angielski konwój” GK nr 189, 14.08.1941, s. 1.

„*śmiały* wypad do Dźwiny” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*śmiały* atak flankowy” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*śmiały* atak” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*śmiałe* wypadły” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*śmiała* akcja” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.

„Żołnierze niemieccy przełamali linię piechoty, wdzierając się *śmiałym* natarciem [...]. Podczas tej *śmiałej* akcji zniszczono kilka dział sowieckich” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„Sposób, w jaki dowództwo niemieckie *niesłychanie śmiałym* uderzeniem wyzyskało wszystkie swoje fortele, pozostanie na zawsze przykładowym posunięciem strategicznym” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

### **Zaciętość:**

*Zaciętość* budzi raczej negatywne skojarzenia – łączona jest bowiem z uporem, któremu towarzyszy gwałtowność, nawet wobec braku przekonania o własnej racji. Materiał językowy pokazuje natomiast, że w badanej prasie nastąpiła zmiana zabarwienia słowa z negatywnego na pozytywny. Dotyczy to również derywatów abstrakcyjnych (z tym samym formantem *-ość*): *zaciekłość*, *zawziętość*, *zajadłość* i *zażartość*. Jedynie niuanse znaczeniowe pozwalają traktować te słowa jako synonimiczne<sup>76</sup>. Oto przykłady użycia w kontekstach:

„Lecz wszystkie te próby rozbiły się o *niezwykłą zaciętość* i rzutkość naszych wojsk” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„*Zacięte* walki” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1., s. 2.; GL nr 53, 4.03.1942, s. 1, 2; GL nr 18, 22.01.1943, s. 1; GL nr 158, 9.07.1943, s. 1; GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1; GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2; GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„*zacięte* ataki lokalne” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 1.

„*Niezmniejszona zaciętość* boju” GL nr 18, 22.01.1943, s. 1.

„Walki z *niezmniejszoną zaciętością* pod Białgorodem” GK nr 190, 17.08.1943, s. 2.

„Walki toczą się z *wielką zaciętością*” GK nr 245, 20.10.1942, s. 2.

---

<sup>76</sup> Według Antoniny Grybosiovej i Krystyny Kleszczowej synonimia to inaczej „odpowiedniość znaczeniowa wyrażen”, funkcjonująca w kontekście. Badaczki uznały, że wymóg identycznych znaczeń słownikowych przy ustalaniu relacji synonimii jest zbyt rygorystyczny, dlatego należy wykroczyć poza kontekst zdania minimalnego. Zwróciły szczególną uwagę na synonimie leksykalną, która wymaga istnienia identycznych kontekstów [Grybosiova, Kleszczowa 1994: 87–88].

„Wielkie zmagania [...] trwają z niezmnieszoną *zaciętością*” GK nr 190, 17.08.1943, s. 2.  
 „W różnych miejscach doszło do *zaciętych* walk wręcz” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.  
 „w toku *zaciętych* walk” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1; GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1.  
 „doszło do *zaciętych* utarczek powietrznych” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.  
 „W toku tej obustronnej akcji doszło do bardzo *zaciętych* walk” GL nr 158, 9.07.1943, s. 1.  
 „*zacięty* opór” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.; GL nr 19, 30.08.1941, s. 2.  
 „*najzaciętszy* opór” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.  
 „*najbardziej zacięty* opór” GL nr 18, 22.01.1943, s. 1.  
 „w *zaciętych* bojach” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.  
 „niemieckie łodzie podwodne kontynuowały *zacięcie* pościg rozproszonych resztek  
 rozbitego koło Azorów konwoju” GL nr 1, 1–2.01.1943, s. 2.  
 „*niezwykle zaciekle* broniony Smoleńsk” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.  
 „*zaciekle* boje” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.  
 „*zaciekła* walka” GL nr 58, 10.03.1943, s. 1; IKP nr 4, 23.01.1944, s. 2.  
 „*zacięcie* bronione pozycje nieprzyjaciela [...] wśród *zawziętych* walk” GL nr 212,  
 10.09.1942, s. 1.  
 „*zawzięta* walka wręcz” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.  
 „Tak *zawzięcie* dotychczas nie atakowano!” GK nr 47, 22.12.1939, s. 1.  
 „Niezwykle *zawzięte* walki” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.  
 „Po *zażartej* walce zdobyto dominujące wzniesienie” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.  
 „w toku *zażartych* walk leśnych” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.  
 „Na Krymie *zażarte* walki na bagnety” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.  
 „Raniony w *zażartej* walce” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 4.  
 „Niemcy prowadzą *zażartą* walkę z bolszewizmem” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 11.  
 „*niestłuchana* *zażartość* walk” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.  
 „*niezwykła* *zażartość* zmagania” GK nr 235, 7.10.1944, s. 2.  
 „*Zażarte* bitwy pancerne koło Białgorodu i Orła” GL nr 158, 9.07.1943, s. 1.  
 „*zażarte* zmagania” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.  
 „po krótkiej walce, która jednak była prowadzona przez nasze wojska z *jak największą*  
*zajadłością*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

Zdecydowanie największą frekwencję ma połączenie wyrazowe *zacięte walki*.  
 Wymienione wyrazy są dodatkowo wzmacniane przez określenie wielkości i gradację.  
*Zaciętość* jest podkreślana przez przymiotniki *niezmnieszona* i *wielka*. Z kolei  
 przymiotnik *zacięty* jest stopniowany w dwojaki sposób: w formie prostej *najzaciętszy*  
 lub opisowej *najbardziej zacięty*. *Niestłuchana* i *niezwykła* jest *zażartość*, a *zajadłość* –

*jak największa*. Ten mechanizm językowy pozwala oddać intensywność, dynamizm działań i stopień ich nasilenia.

### **Bycie zwycięskim:**

Odnoszenie zwycięstw w toku działań wojennych sygnalizowane jest głównie przez przymiotnik *zwycięski*, który służy określeniu: *bitwy, walki, ataku, kontrataku, operacji, działań bojowych*, a także przysłówki *zwycięsko*:

„armia marsz. von Bocka [...] *zwycięsko* zakończyła wielką bitwę w rejonie Smoleńska” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„Po dwóch dniach walki, niemiecka broń pancerna doprowadziła w dniu 26 czerwca *zwycięsko* do końca potężną bitwę pancerną na północ od Kowna” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*zwycięski* przebieg bitwy” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

„*zwycięski* przebieg miały walki wojsk niemieckich” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„*zwycięska* bitwa powietrzna i morska” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

„*Zwycięskie* ataki i kontrataki na wschodzie” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„*Zwycięskie* działania bojowe armji niemieckiej na froncie wschod.” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 1.

„*zwycięskie* ataki na brytyjskie skupiska pojazdów mechanicznych” GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.

„*zwycięskie operacje* na Krymie, wyrażające się ostatnio w sukcesie wyparcia Sowietów z Kercza” GL nr 91, 22.11.1941, s. 2.

### **Powtarzalność:**

Zastosowanie językowego mechanizmu polegającego na podkreślaniu ciągłości, stałości i cykliczności oraz nieustanności działań, będących zarazem skutecznymi, musiało przynosić pożądany efekt w odbiorze komunikatów prasowych, które ukierunkowywały odbiorcę na sposób interpretacji wydarzeń. Służyła tym celom grupa przymiotników: *powtórny, ponowny, kolejny, nowy* (z znaczeniu ‘następny, dalszy’), *dalszy, powtarzany, kontynuowany*; przysłówków *ponownie, znowu, w dalszym ciągu, na nowo* oraz czasowników *postępować i kontynuować* (w stronie czynnej i biernej). Oto wybrane przykłady ich użycia w kontekstach:

„*ponowne* bombardowanie Moskwy” GK nr 189, 14.08.1941, s. 1.

„[wojska niemieckie] zaatakowały *ponownie* z dobrym skutkiem” GK nr 189, 14.08.1941, s. 1.

„W nocy niemieckie kontrtorpedowce *ponownie* wysunęły się naprzód i zatopiły dwa *dalsze* brytyjskie kontrtorpedowce” GK nr 133, 12.06.1940, s. 3.

„W ciągu tego dnia również lotnictwo *ponownie* silnie atakowało” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„odparto *ponownie* szereg ataków i napadów nieprzyjacielskich” GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.

„wojska niemieckie wszystkie te umocnienia obronne obeszły od wschodu, wyprowadzając *ponownie* w pole dowódców sowieckich” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 2.

„Silne formacje niemieckiego lotnictwa atakowały w późnych godzinach wieczornych dnia wczorajszego *ponownie* miasto Londyn” GL nr 26, 1.02.1944, s. 2.

„*powtórne* skuteczne walki” GK nr 200, 27.08.1941, s. 1.

„*Nowy* cios zadały niemieckie łodzie podwodne” GK nr 45, 24.02.1943, s. 1.

„*Nowe* sukcesy w walce z tonażem alianckim” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

„Piechota niemiecka [...] zdobyła *nowe* miejscowości” IKP nr 14, 5.04.1942, s. 2.

„*Wciąż nowe* fale bombowców niemieckich atakują wojskowe i inne ważne obiekty w otoczonym Leningradzie” IKP nr 41, 12.10.1941, s. 2.

„*Zajęto nowe* obszary terenu przemysłowego” GL nr 88, 19.11.1941, s. 1.

„*Nowe* sukcesy na łuku Dońca” GL nr 91, 22.11.1941, s. 1.

„*Nowe* sukcesy w walce z tonażem alianckim” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

„włoskie myśliwce odniosły *nowy* sukces” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

„*Nowy* nalot na Kanał Sueski” GK nr 54, 6.03.1941, s. 3.

„Utworzenie *nowego* kotła na Ukrainie” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*Nowe* naloty bombowców na Moskwę” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 1.

„Oddziały niemieckie na Ukrainie południowej otoczyły *znowu* w dniu 15 sierpnia zwartym pierścieniem silne skupienia wojsk sowieckich” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„Na terenie Francji *znowu* zlikwidowano w walce 167 terrorystów i bandytów” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„oddziały [...] zadały nieprzyjacielowi *znowu* ciężkie straty” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„*Wciąż na nowo* wprawiają w zdumienie dalekie zasięgi maszyn niemieckich samolotów bojowych” IKP nr 41, 12.10.1941, s. 7.

„*Wciąż na nowo* dolatują bombowce niemieckie daleko poza front niemiecki na Wschodzie” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 2.

„*dalsze* postępy” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2; GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„Atak na odcinku frontu Noworosyjsk–Tuapse czyni *dalsze* postępy” GK nr 245, 20.10.1942, s. 2.

„Zdobycie *dalszych* miast kaukaskich” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.

„*dalsze* zdobycze terenowe armji niemieckiej na Wschodzie” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 1.

„Pięć *dalszych* samolotów zniszczyli myśliwcy niemieccy” GK nr 190, 17.08.1943, s. 2.

„*Przy dalszym* wypadzie na wschód rozwinęły się zacięte walki” GL nr 141, 19.06.1942, s. 2.

„*Dalszy* ciężki nocny atak lotnictwa niemieckiego” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.

„Dalsza koncentracja niemieckiego przemysłu zbrojeniowego” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.  
„Bitwa z zagłębiu Dońca trwa w *dalszym ciągu*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.  
„Port La Valetta na Malcie był w *dalszym ciągu* bombardowany przez zespoły niemieckich samolotów bojowych” GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.  
„Włosko-niemiecki kontratak w Afryce *postępuje*” GL nr 91, 22.11.1941, s. 1.  
„myśliwce niemieckie w toku *wielokrotnie powtarzanych* ataków zniszczyły 3 maszyny Spitfire” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.  
„Zacięte walki na południowym odcinku frontu [...] *były kontynuowane* ze skutkiem” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.  
„niemieckie formacje specjalne *kontynuowały* swoje systematyczne ataki” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.  
„Inne formacje samolotów bojowych *kontynuowały* minowanie portów brytyjskich” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.  
„operacje zmierzające do osaczenia przeciwnika *są kontynuowane*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

### **Wielkość:**

Cechy wskazujące zarówno na rozmiar, jak i znaczenie działań wojennych, wyrażane są przez przymiotniki o różnym natężeniu cechy, naładowane superlatywną treścią: *wielki, ogromny, olbrzymi, gigantyczny, potężny, tytaniczny, imponujący, pełen rozmachu*. Ich użycie dowodzi zamiłowania do wielkości i manifestowania jej, jak w przykładach:

„Wielka armia niemiecka” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.  
„Wielki Berlin” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 2.

Oto pozostałe cytaty:

„Obrona przeciwlotnicza naszych *wielkich* jednostek” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.  
„Lato *wielkich* ofensyw” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.  
„Rok ten będzie znów rokiem *wielkich* zwycięstw” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 2.  
„*Wielki* nalot na Liverpool” GK nr 299, 24.12.1940, s. 2.  
„*wielka* manifestacja na cześć Włoch w Berlinie” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.  
„*Wielka* bitwa w rejonie Homla” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.  
„*Wielka* bitwa w kotle Charkowskim” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.  
„*wielka* bitwa zimowa” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.  
„*Wielka* bitwa na Wschodzie” IKP nr 34, 22.08.1943, s. 2.

„*wielka* akcja zniszczenia znacznej części 33 armii sowieckiej” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 2.

„*wielka* ofensywa” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 2.

„Bohaterski opór [...] został uwieczniony *wielkim* zwycięstwem!” GK nr 133, 12.06.1940, s. 3.

„Operacje w rejonie na południe od Charkowa rozwinęły się w *wielką* bitwę rozgrywającą się w kotle” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„*Największa* bitwa materiałowa od czasów ostatniej wojny światowej” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

„*ogromne* zwycięstwo” IKP nr 41, 12.10.1941, s. 3.

„*olbrzymi* proces wykrwawienia bolszewików” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 2.

„*olbrzymie* i ciągle jeszcze zwiększające się zniszczenie” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 2.

„*olbrzymia* chmara niemieckich bombowców” IKP nr 37, 14.09.1941, s. 7.

„*Gigantyczna* bitwa w opisie niemieckiego korespondenta wojennego” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.

„*gigantyczne* zmagania” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„*Gigant*” – nowy niemiecki samolot ciężarowy, jest tak *wielkim*, że może transportować nawet czołgi i armaty” IKP nr 48, 28.11.1943, s. 2.

„*potężna* walka pancerna” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.

„*potężna* walka lądowa” GK nr 13, 17.01.1945, s. 2.

„*potężne* bitwy osaczające” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 5.

„*Potężne* zwycięstwa niemieckie na froncie wschodnim” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„zostały wreszcie stworzone podstawy do zadania ostatniego, *potężnego* ciosu, który jeszcze przed nastaniem zimy ma zmiażdżyć tego przeciwnika” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 3.

„[...] każda próba ataku przeciwnika napotka na *tytaniczny* wał obronny moralny i orężny” GK nr 114, 18.05.1943, s. 2.

„Führer podkreślił *imponujące* wyniki niemieckiej produkcji” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„*imponująca* wielkość zdobytych przestrzeni” IKP nr 38, 21.09.1941, s. 3.

„oddziały piechoty i czołgów [...] kontynuowały *pelen rozmachu* atak” GK nr 245, 20.10.1942, s. 2.

### **Ranga:**

Z predylekcją do wielkości łączy się eksponowanie podniosłości oraz rangi wydarzeń i działań wojennych za pomocą przymiotników: *historyczny*, *epokowy*, *dziejowy* i wyrazów pokrewnych. Niosą one ze sobą pewien ładunek emocjonalny, a kontekst ich użycia to zazwyczaj sytuacja podniosła i ważna bądź mająca związek z przeszłością. W języku propagandy nazistowskiej rangę historyczności otrzymywały wydarzenia mające miejsce w nieodległej czasowo przeszłości lub właśnie się dziejące. Podkreślano

w ten sposób ich przełomowość i wielki wpływ na losy świata, co niekiedy hiperbolizowało rzeczywistość, a samą wypowiedź czyniło emfaticzną. Ilustrują to wybrane przykłady:

„*Nigdy dotąd w historii wojen nie zastosowano jeszcze na tak wielką skalę zaraz na początku kampanii osaczenia, które rozwinęło się z podwójnego przełamania frontu*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

„*historyczna doniosłość*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*Oto więc historyczny nakaz chwili*” GL nr 203, 24–27.12.1943, s. 1.

„*Historyczna godzina w Rzymie*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*historyczna decyzja Mussoliniego*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*[dzień objęcia władzy przez Hitlera w 1933 roku] stał się w Rzeszy dniem historycznym*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

„*W historycznym dniu 10. maja poruszył się [...] cały front niemiecki*” IKP nr 21, 24.05.1942, s. 5.

„*Historyczny bój na wschodzie*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„*Historyczna walka*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„*Historyczna mowa Mussoliniego*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 1.

„*historyczne godziny*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„*w obliczu wielkich rozstrzygnięć historycznych*” GL nr 203, 24–27.12.1943, s. 1.

„*W obecnej historycznej godzinie zjednoczmy się dokoła naszej siły zbrojnej*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„*Oto głębsza historyczna istota współczesnej wojny*” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„*zdrada w rozmiarach wprost epokowych*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.

„*Żołnierz niemiecki spełni swój obowiązek i w tym wypadku, w zrozumieniu epokowego znaczenia tej walki*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„*Obecne epokowe zmagania, decydujące o przyszłych losach ludzkości*” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„*[...] ta epokowa najpotężniejsza walka wszystkich czasów*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„*Równocześnie z odniesionymi zwycięstwami, niespotykanymi w historii [...]*” GK nr 122, 29.05.1942, s. 2.

„*Tym samym więc zdrada, jakiej pod względem ogromu i podstępności prawie nie notuje historia, zwróciła swe ostrze przeciwko samym zdrajcom*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„*wojska niemieckie w Narvik swoją wytrzymałością zapisały się w historii*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4.

„*dalszy rozwój wypadków dziejowych*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*Nowy akt dramatu dziejowego*” GK nr 151, 1.07.1941, s. 3.

„*Istnieć natomiast będzie po wsze czasy pogarda świata dla zdrajców*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„Tak się też stało, że od owego pamiętnego 22 czerwca żołnierze niemieccy prowadzą walkę na wschodzie, walkę, która *przejdzie do historii*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Do obu tych rodzajów broni dołącza się jako trzecie niemieckie lotnictwo. *Sława jego nie przeminie*. Wyczyny jego są bohaterstwem, które odznaczeniami niepodobna w pełni wynagrodzić” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Niemiecka broń powietrzna *okryła się nieśmiertelną sławą*. Wszystkie jej wyczyny, których dokazała wśród mrozów arktycznych na dalekiej Północy czy na Wschodzie, czy też wśród żaru pustyni, czy na Zachodzie łączy jedna wspólna cecha: bohaterstwo, którego nie wynagrodzą nigdy największe nawet odznaczenia” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 3.

„[...] *wielkie znaczenie* tego militarno-politycznego punktu zwrotnego w *historii świata*” GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1.

Mechanizmem służącym określaniu wielkości i rangi było stopniowanie przymiotników, jak w przykładach:

„Była to jedna z *największych* i *najpotężniejszych* akcji, dokonanych kiedykolwiek przez Tymoszenkę. Zakończyła się ona *największym* zwycięstwem obronnym, odniesionem przez niemieckie siły zbrojne kiedykolwiek na tym odcinku frontu” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.

„*Największą* bitwę okrażającą na świecie stoczono w ostatnich tygodniach pod Kijowem” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 3.

W tym wypadku *superlativus* wskazywał na intensywność cechy obiektu niezależnie od porównania [Grzegorzczkowska 2001: 465].

#### **4.7.1.2. Leksemy wskazujące na negatywny przebieg działań wojennych – odniesienie do aliantów**

Tę grupę reprezentuje słownictwo określające nieskuteczność, bezsilność i niepowodzenia przeciwnika w toku działań bitewnych. Są to przede wszystkim:

- przymiotniki nazywające cechy (*bezsilni*);
- przymiotniki nazywające działania (*daremne, bezskuteczne, bezowocne, rozpaczliwe*);
- przysłówki określające działania (*daremnie, bezskutecznie, bez skutku*);
- rzeczowniki nazywające działania przeciwnika (*niepowodzenie, klęska, porażka*);
- rzeczowniki nazywające działania armii niemieckiej w stosunku do przeciwnika (*udaremnienie, odparcie, odrzucenie*);

- czasowniki/zwroty na nich oparte określające działania przeciwnika (*spełznąć na niczym, chybić, załamać się, nie dać rezultatu, nie móc osiągnąć sukcesu, nie udać się, nie powieść się*);

- czasowniki określające działania armii niemieckiej w stosunku do przeciwnika (*odeprzeć, odrzucić*).

### **Przymiotniki:**

„Nawet ci tak chwaleni poprzednio a teraz pozbawieni swych stanowisk marszałkowie sowieccy Tymoszenko, Budienny i Woroszyłow byli *bezsilni* wobec niemieckiej sztuki wojennej” IKP nr 44, 2.11.1941, s. 2.

„*Daremne* kontrnatarcia” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„*Daremne* ataki odciążające” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„*daremne* ataki” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.

„*Rozpaczliwe a bezskuteczne* wysiłki okrążonych wojsk sowieckich” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„Ich próby wyłamania się pozostały tak samo *bezskuteczne*, jak i przeprowadzane z zewnątrz sowieckie ataki odciążające” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„*Bezskuteczny* atak na konwój niemiecki” GK nr 190, 17.08.1943, s. 1.

„po *bezskutecznych* wysiłkach nieprzyjaciela” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

„Próby pojedynczych bombowców brytyjskich zaatakowania północnego wybrzeża niemieckiego były *bezskuteczne*” GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.

„*Bezskuteczna* próba wysadzenia wojsk brytyjskich na francuskim wybrzeżu” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 2.

„*bezowocne* pozostały wszelkie ataki czołgów alianckich” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.

### **Przysłówki:**

„Bolszewicy *daremnie* usiłowali rzucić do walki nowe posiłki” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„wypadki zwiadowcze nieprzyjaciela pozostały *bez skutku*” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 2.

„nowe ataki wiążące piętej armii amerykańskiej pozostały *bez skutku*” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 3.

„Bezplanowe próby ataku sowieckich samolotów na Niemcy północno-wschodnie pozostały *bez żadnego skutku*” GK nr 189, 14.08.1941

„Na obszarze na południowy wschód od jeziora Limen, bolszewicy kontynuowali *bezskutecznie* i wśród bardzo dotkliwych strat swoje zacięte ataki” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„nieprzyjaciel także wczoraj atakował *bezskutecznie* nasze pozycje” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

### **Rzeczowniki:**

„Anglia patrzy obecnie wstecz na rok, który nie przyniósł jej znowu nic innego, jak *niepowodzenia*” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 4.

„odbyła się bitwa, która zakończyła się *zupelną klęską* wojsk sowieckich” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„Brytyjskie lotnictwo poniosło w dniu 19.8. ponownie *wielką klęskę*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„*Ogrom klęski* pod Wielkimi Łukami” GL nr 19, 30.08.1941, s. 1.

„*Ostateczna klęska* bolszewików na zachód od Donu” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„*Nowa klęska* lotnictwa angielskiego” GK nr 189, 14.08.1941

„Temsamem jedna z największych bitew konwojowych obecnej wojny zakończyła się *dotkliwą klęską* aljantów” GK nr 190, 17.08.1943, s. 1.

„Dalsze *porażki* Anglików na wszystkich frontach” GK nr 99, 30.04.1941, s. 1.

„Niemieckie lotnictwo spowodowało tak niszczącą *porażkę* lotnictwa sowieckiego, jaka jeszcze w tej wojnie nie miała miejsca” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*Udaremnienie* ponownych sowieckich prób przełamania się: GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„*Odparcie* silnych ataków bolszewickich na południowym i środkowym odcinku frontu” GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1.

„We własnym ataku, pomimo zażartego oporu bolszewików, po *odparciu* licznych przeciwaataków odrzucono nieprzyjaciela, któremu przejściowo udało się włamać na nasze stanowiska” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

### **Czasowniki określające działania przeciwnika w stosunku do armii niemieckiej:**

„*spelzły* również wczoraj *na niczym* wszystkie ataki sowieckie” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„Wszystkie próby wyłamania się *spelzły na niczym*, przynosząc bolszewikom bardzo ciężkie straty” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„*spelzło na niczem* po ciężkich walkach kilka ataków nieprzyjacielskich” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.

„*spelzły na niczem* silniejsze ataki nieprzyjacielskie” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

„Na południowy wschód od jeziora Ilmen *chybiły* lokalne ataki sowieckie” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„Wszystkie sowieckie ataki odciążające [...] *nie dały żadnego rezultatu*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„Próby wyłamania się pojedynczych grup nieprzyjaciela *nie dały rezultatu*” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„W rejonie Agedabu *nie udały się* poszczególne ataki brytyjskie” GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.

„Sowiecom *nie udało się* wylądować na Krymie” GL nr 141, 19.06.1942, s. 2.

„*nie udało się* odosobnione ataki nieprzyjaciela” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.

„Na froncie Wołchowa *nie powiodły się* wczoraj zaciekle ataki nieprzyjaciela” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

„Na środkowym odcinku frontu wschodniego bolszewicy ponawiali wysiłki w celu odciążenia frontu. Wszystkie te ataki *zalały się* w ogniu czołgów i artylerii niemieckiej” GL nr 19, 30.08.1941, s. 1.

„Na półwyspie Kercz *zalały się* przed pozycjami niemiecko-rumuńskimi wznowiona ataki nieprzyjacielskie” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

„jeden z zaciętych ataków bolszewickich znowu *się zalał*” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 10.

„*zalały się* wczoraj wszystkie ataki bolszewików” GK nr 190, 17.08.1943, s. 2.

„W rejonie Charkowa *zalał się* wśród bardzo krwawych ofiar i dotkliwych strat w materiale, wielki atak bolszewicki” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„W rejonie Wołchowa uporczywe silne ataki bolszewików, wspierane oddziałami wojsk pancernych i ogniem artylerii *zalały się* w koncentrycznej obronie ogniowej wszystkich rodzajów broni” GL nr 141, 19.06.1942, s. 2.

„W rejonie Tereku *zalały się* silne ataki nieprzyjacielskie wspierane czołgami” GL nr 1, 1–2.01.1943, s. 2.

„*zalały się* w zaciętych walkach powtórne ataki nieprzyjacielskie” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„Koło Witebska ponownie *zalały się* wszystkie próby przełamania podejmowane przez nieprzyjaciela” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„Na południowy wschód od Pskowa *zalały się* lokalne ataki nieprzyjaciela” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„Pod Leningradem nieprzyjacielskie próby wyłamania się *zalały się* w niemieckim ogniu zaporowym” GL nr 91, 22.11.1941, s. 1.

„Wszystkie dotychczasowe próby Amerykanów celem zdobycia miasta St. Lo były bezskuteczne. Również uporczywe próby Anglików [...] *nie zostały uwieńczone żadnym sukcesem*” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.

„Pomimo silnej akcji artylerii, czołgów i samolotów bojowych *nie mógł nieprzyjaciół na żadnym miejscu osiągnąć sukcesów terenowych*” GL nr 58, 10.03.1943, s. 1.

„wojska alianckie [...] *nie mogły wykazać się żadnym godnym wzmianki zyskiem terenowym*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

### **Czasowniki określające działania armii niemieckiej w stosunku do przeciwnika:**

„Wszystkie próby, podejmowane przez nich [bolszewików] celem wtargnięcia do pozycji niemieckich, przy użyciu licznych czołgów, *odrzucono* w kontrataku” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.

- „W zaciętej walce *odrzucono* bolszewików” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.
- „*odrzucono* oddział bolszewicki” GL nr 58, 10.03.1943, s. 1.
- „W licznych punktach *odrzucono* bolszewików w kontrataku” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.
- „Nieprzyjaciel *został* przez wojska niemieckie *odrzucony*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 3.
- „*odrzucono* ataki sowieckie” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.
- „Atak nad Wołchowem *odparty*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.
- „Bolszewicy zostali z pozycji wojskowych wyrzuceni i wstecz *odparci*” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.
- „W punkcie tym wojska niemieckie *odparły* silne ataki odciążające” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.
- „przedsięwzięli bolszewicy w dniu 19 bm. liczne kontrataki [...]. Wojska niemieckie *odparły* te ataki” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.
- „Kontratak bolszewicki, dokonany przy użyciu czołgów, *odparto*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.
- „Wypady sowieckie *odparto* kontratakiem” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.

Zastosowane słownictwo dyskredytuje nieprzyjaciela przez pokazanie jego słabości. Użycie leksemów *znów, ponownie, nowe* – w przypadku charakteryzowania działań armii niemieckiej podkreślających powtarzalność sukcesów – wskazuje na systematyczność niepowodzeń przeciwnika. Taki mechanizm jest spójny ze wskazanym już pozytywnym obrazem działań armii niemieckiej. Kreuje uproszczony, jednoznaczny obraz świata, w którym jest tylko jeden zwycięzca.

#### 4.7.1.3. Liczebniki w opisie działań wojennych

Język propagandy nazistowskiej lubował się w liczbach. Klemperer nazwał to upojeniem, rozpasaniem liczbami [Klemperer 1983: 243]. Był to kolejny przejaw manifestowania wielkości i propagandy sukcesu. Nie wystarczało nazwanie zwycięstwa wielkim, a nawet olbrzymim. Predylekcja do przyozdabiania prawie każdego artykułu wstępnego szczegółowymi liczbami i skrupulatnymi wyliczeniami skłaniała się ku przesadzie. Liczby były bardzo często wykorzystywane jako środek perswazji i propagandy w nagłówkach artykułów. Czyniły przekaz bardziej wiarygodny, bo poparty statystykami. O wykorzystywaniu statystyk w informowaniu odbiorcy następująco pisał Zygmunt Kałużyński: „Otóż narażony jest on [odbiorca], że padnie ofiarą błędu, który jest nie do sprawdzenia, co jest paradoksem, ponieważ statystyka w samym założeniu ma wyrazić niezbitą pewność. Bowiem ma ona charakter dogmatyczny, i nawet więcej: stanowi coś w rodzaju współczesnego zaklęcia” [Kałużyński 2003: 155]. Według autora eseju *W szponach statystyki* liczby pełnią funkcję agitacyjną – potrafią obezwładnić,

wpłynąć na mentalność i decyzje odbiorcy tekstu. Liczby budzą zaufanie, które oparte jest na racjonalizmie, dlatego akceptuje się je automatycznie i nie sprawdza ich prawdziwości, a co więcej – ulega się ich presji [Kałużyński 2003: 157].

Kwestią poboczną w nazistowskiej prasie propagandowej pozostawało to, czy podawane liczby były możliwe do zweryfikowania przez krytycznego odbiorcę komunikatu prasowego. Być może z tego względu niewątpliwość i słuszość obliczeń miała swoją oprawę werbalną:

„Kancelarz określił straty bolszewików w ludziach cyfrą 8 do 10 milionów, z których 3,6 miliona znajduje się w niewoli niemieckiej. W przeciwstawieniu do tych *niewątpliwych i nienaruszalnych liczb*, zapodanych przez zwycięzcę, brzmiały wynurzenia bitego na wszystkich odcinkach frontu Stalina kłamliwie” GL nr 91, 22.11.1941, s. 2.

„Nie jest to przecież przypadkiem, że oddziały sowieckie są ciągle osaczane, że *setki tysięcy* żołnierzy dostają się do niewoli, że *liczba* zniszczonych i zdobytych samolotów, czołgów, dział w każdej bitwie *sięga wprost nieprawdopodobnej wysokości*. Jednemu z niemieckich wyższych dowódców wydawały się podane mu dane tak *fantastyczne*, że zarządził ich sprawdzenie. Jak się jednak okazało, podane cyfry były jeszcze zbyt małe” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

Jak można było wnioskować z tych fragmentu, racja i prawda leżały po stronie zwycięzcy.

Oto wybrane przykłady użycia liczebników:

„Zestrzelenie 41 samolotów brytyjskich” GK nr 189, 14.08.1941, s. 1.

„Na samej wyspie Lumkula naliczono około 200 trupów” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„895 000 jeńców, 13 145 czołgów, 10 338 dział i 9 082 samolotów. Sukcesy tym samym osiągnięte przekraczają nasze najśmielsze oczekiwania” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„Jeden sierżant i jeden podoficer zestrzelili każdy po 5 przeciwników” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„Niemieckie łodzie podwodne zatopiły w ciągu 58 dni 151 nieprzyjacielskich okrętów handlowych (z tego 58 cystern), o łącznej pojemności 1029 miliona ton” IKP nr 14, 5.04.1942, s. 4.

„Dywizjon ten nie tylko zmusił do ucieczki 3 eskadry bombowców sowieckich, lecz zestrzelił wszystkie atakujące bombowce w liczbie 25 i jeden eskortujący myśliwiec bolszewicki, tak, że ująć zdołał tylko jeden myśliwiec nieprzyjacielski” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„zniszczono 10 sowieckich wozów pancernych, zdemolowano 225 samochodów ciężarowych i uczyniono niezdatnymi do walki 27 dział sowieckich” GK nr 189, 14.08.1941

„zestrzelone zostały 54 samoloty sowieckie. Niemcy utracili jedynie cztery samoloty” GK nr 189, 14.08.1941, s. 1.

„23 pociągi rozwalone bombami” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„W jednym tylko miejscu naliczono 1000 trupów” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„Wynik walk o Kercz: 150.000 jeńców, 1133 dział, 272 granatniki, 258 czołgów, 3814 aut i kilka tysięcy koni, 323 zestrzelone samoloty, trzy armie sowieckie zniszczone!” IKP nr 21, 24.05.1942, s. 2.

„Zdobyto 317 czołgów, 858 armat i niezliczoną ilość różnego materiału wojennego, w tym 5250 samochodów ciężarowych” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„400 czołgów i 193 samolotów sowieckich zniszczono w jednym dniu” GL nr 158, 9.07.1943, s. 1.

„Zniszczenie 2233 czołgów i 4100 samolotów sowieckich. Zdobycie 600 dział i wiele innego sprzętu wojennego. 40.000 jeńców sowieckich w niewoli niemieckiej” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„35 okrętów zatopionych, 37 uszkodzonych w ciągu 2 miesięcy” GL nr 80, 4–7.04.1942, s. 3.

Liczebność (ilość, liczba) była także określana ogólnikowo, przez użycie przymiotników, np. *wielka ilość*, *wielka liczba*, *znaczna ilość*, *niezliczona ilość*, *liczne* bądź/i zaimków, np. *pewna ilość*. Ponadto oprócz liczebników głównych odnotowane zostały liczebniki nieokreślone, takie jak np. *kilkadziesiąt*, *paręset*, *tysiące*, *wiele*, *sporo*, *kilka*, które pozwalają podać jedynie przybliżoną wartość liczbową, pomijając precyzję. Bezradność wyobraźni wobec ilości jest natomiast wyrażana za pomocą przymiotników z członem *nie-*: *niezliczone*, *niepolczone*, *nieprzebrane*, *niezmierzone*. Przykłady ich zastosowania ilustrują wybrane cytaty:

„Unieszkodliwiono *olbrzymie ilości* bolszewickiego materiału wojennego” GL nr 69, 28.10.1941, s. 1.

„wzięły do niewoli *znaczną ilość* jeńców” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„zniszczono *wiele* transportowców [...] i trafiono ciężko *liczne* okręty wojenne, jak też *wielką ilość* łodzi” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„Ponadto wzięto *wielką ilość* jeńców” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„*Wielka ilość* niemieckich samolotów bojowych i najnowszych samolotów specjalnych przeznaczonych do wspierania piechoty niemieckiej rozpoczęła działania zaczepne w bitwie o Kercz” IKP nr 21, 24.05.1942, s. 2.

„Zniszczono *kilkadziesiąt* czołgów oraz wzięto *licznych* jeńców” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

„zdobyto *niezmierzone ilości* wozów i *wiele* najrozmaitszego sprzętu wojennego” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 3.

„zdobyto *pewną ilość* dział i *wiele* materiału wojennego” GL nr 141, 19.06.1942, s. 2.

„wzięto do niewoli *paręset* jeńców” GK nr 17, 22.01.1943, s. 2.

„*Setkami* zaścielają bolszewicy przedpola niemieckie” IKP nr 14, 5.04.1942, s. 2.

„*Setki* dział wyrzucają śmiercionośny ogień na stanowiska bolszewickie” IKP nr 21, 24.05.1942, s. 2.

„*Tysiące* granatów zorało każdą piędź ziemi pod Stalingradem” GL nr 18, 22.01.1943, s. 1.

„Wzięto ponownie ponad 1000 jeńców i *sporo* sprzętu wojennego, w tym *kilka* armat i czołgów” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„Zestrzelono *wiele* samolotów sowieckich oraz zdobyto wielką ilość karabinów, czołgów i różnego materiału wojennego” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„*Te olbrzymie* liczby zniszczonych, lub zdobytych samolotów, czołgów i pozostałego sprzętu zawdzięczyć można wzorowej współpracy niemieckiej armji [...]. Liczby te podnoszą się z każdą godziną. Wzrosną one ogromnie” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*niezliczone* naloty niemieckich bombowców” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 2.

„*niosąc nieprzeliczone* chorągwie” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*Za* tymi rodzajami broni stoi organizacja komunikacji z *nieprzebranymi* tysiącami kierowców samochodowych i kolejarzy” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Zniszczono przy tym *liczne* sowieckie czołgi i *pewną* liczbę dział szturmowych” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.

„udało się [...] pobić *liczne* dywizje, wziąć do niewoli *niezliczone* ilości jeńców, zając bezkresne obszary...” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 3.

„*Pewna* niemiecka dywizja piechoty w ciągu kilku dni, jakie minęły od czasu zniszczenia 800-go czołgu – unieszkodliwiła jeszcze 127 czołgów. [...] *jedna* z niemieckich dywizji pancernych unieszkodliwiła 302 czołgi sowieckie. [...] jednostki *pewnego* korpusu artylerii przeciwlotniczej zdemolowały 20 sowieckich samochodów pancernych” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

Zamiłowanie do wielkości jest widoczne także w dążeniu do ustanawiania rekordów liczbowych, które skrupulatnie odnotowywała prasa, by podkreślić zdolność armii niemieckiej do przewyżniania własnych ograniczeń i uzyskiwania najlepszych osiągnięć:

„*W* bardzo krótkim czasie jednostki generała Rommla przebyły drogę, której długość odpowiada odległości z Berlina do Warszawy” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 2.

„*Rekordy* sztafet lotniczych na froncie wschodnim” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„*Jedna* z niemieckich eskadr myśliwskich odniosła na południowym odcinku frontu południowo-wschodniego swoje *900-ne* zwycięstwo powietrzne, przy czym *400* samolotów zestrzeliła w ciągu *jednego* miesiąca” GL nr 69, 28.10.1941, s. 2.

„*101.* zwycięstwo majora Lützowa” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 1.

„Lotnik niemiecki strącił w 24 godzinach 10 maszyn” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

„Jedna niemiecka łódź podwodna zatopiła 43 tysiące ton” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4.

„Porucznik Marseille zestrzelił w Afryce Północnej w ciągu 24 godzin 10 nieprzyjacielskich samolotów i podwyższył tym samym liczbę swoich zwycięstw powietrznych do 101” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

„Jeden z zespołów dalekodystansowych samolotów [...] w pierwszych dniach sierpnia po raz tysięczny wystartował przeciw aliancom. [...] Ponadto zespół ten sfotografował 7 milionów km kw. kraju alianckiego przy czym w samym tylko czasie lotu wynoszącym prawie 6 miesięcy odbył trasę równą prawie 40-krotnemu obwodowi ziemi” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 2.

„Starszy sierżant Strasel, pilot pewnej eskadry myśliwskiej, osiągnął w ciągu trzech dni 25 zwycięstw powietrznych” GL nr 158, 9.07.1943, s. 1.

„Jedna łódź podwodna zatopiła 80.380 ton brutto nieprzyjacielskich okrętów handlowych” GK nr 47, 22.12.1939, s. 1.

„Jedna z eskadr myśliwskich, pod dowództwem majora Trautlofta uzyskała w dniu 28 czerwca swoje 500 zwycięstwo powietrzne” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.

„Porucznik Gelezhardt z pewnej eskadry myśliwskiej uzyskał w dniu 23 czerwca swój 19 i 20 zestrzał” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.

„Porucznik Becker uzyskał przytem swoje 9, 10 i 11 nocne zwycięstwo myśliwskie” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„Porucznik Osterman odniósł wczorajszego dnia swoje 83 do 85 zwycięstwo powietrzne” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 1.

#### 4.7.1.4. Słownictwo uwiarygodniające przekaz

Predylekcja do stosowania liczb oraz podkreślania rekordów liczbowych świadczy o tym, że jednymi z istotnych właściwości języka propagandy nazistowskiej były skrupulatność, precyzja oraz posługiwanie się dowodami i faktami w celu uwiarygodnienia przekazu<sup>77</sup>. W rejestrze słów z tego zakresu znajdują się:

- rzeczowniki: *fakty, dowody, pewnik, wnioski*;
- przymiotniki: *udowodniony, oczywisty, nieomylny, zgodne, miarodajne*;
- wyrażenia o postaci grupy imiennej: *materiał dowodowy, dane cyfrowe, wszelka pewność, matematyczna ścisłość, twarda rzeczywistość*;
- wyrażenie przymiotnikowe: *poparty dokumentami*;

---

<sup>77</sup> Wymienione własności języka można odnieść także do cech narodu niemieckiego, takich jak: dokładność, skrupulatność, pedanteria, zdyscyplinowanie. Są one zaliczane do stereotypów narodowościowych, współcześnie pozytywnie wartościowanych [por. Bartmiński 2007; Pisarkowa 1976].

- wyrażenia przyimkowe: *z całą pewnością, ponad wszelką wątpliwość, z największym prawdopodobieństwem;*

- zwroty: *przyjąć za pewne, stanowić dowód, wyciągnąć miarodajne wnioski.*

Oto przykłady ilustrujące wstępowanie wymienionej leksyki w kontekstach:

„35 *ponad wszelką wątpliwość udowodnionych* wypadków naruszenia neutralności”; GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.

„istnieją liczne dowody”; „oczywisty materiał dowodowy” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„*dowody zniszczenia*” IKP nr 17, R. 3, 26.04.1942, s. 3.

„*dowody* przewagi niemieckiego oręża i niemieckiego ducha walki” IKP nr 35, R. 2, 31.08.1941, s. 5.

„[...] w gotowości, z jaką dowództwo niemieckie właśnie w obecnej chwili oddaje do dyspozycji swe wojska, upatruje się *dowód*, jak silnym jest zasadniczo ogólny potencjał Rzeszy” GK nr 150, 30.06.1944, s. 1.

„*Nieomylny znak upadku*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„*Jako pewnik można przyjąć*, że angielsko-północnoamerykański nacisk na Japonję, tak pod względem gospodarczym, jak i wojskowym, przybierze znacznie na sile” GL nr 9, 19.08.1941, s. 2.

„*niemieckie dane cyfrowe są całkowicie zgodne*” GK nr 7, 10.01.1940, s. 1.

„*Z największym prawdopodobieństwem* zatopiono jedną dalszą łódź podwodną, a co najmniej 5 ciężko uszkodzono” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„*Zatonięcie 5-ciu kontrtorpedowców zaobserwowano z całą pewnością*. Zatonięcie 6-go należy *przyjąć również za pewne*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„[...] tymczasem mocarstwa Osi budują o wiele więcej łodzi podwodnych aniżeli Anglicy i Amerykanie mogliby zatopić. Stwierdzenie to wystarcza do przepowiedzenia *z wszelką pewnością i matematyczną ścisłością*, iż wojna ta może być przegrana dla aliantów” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 2.

„*Fakty*, wynikające z *twardej rzeczywistości*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„*Można wyciągnąć jedynie miarodajne wnioski z pewnych faktów* i wydarzeń na innych frontach w Europie, na których żołnierze niemieccy toczą walkę z Brytyjczykami i Amerykanami. *Fakty* te i wydarzenia nie są zaś bynajmniej podnoszące na duchu stronę przeciwną” GL nr 50, 29.02.1944, s. 2.

„*Faktem jest*, że atak aliancki pomiędzy Sekwaną i rzeką Orne załamał się wskutek silnego oporu niemieckiego” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.

„*naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych ogłasza memoriał, poparty licznymi dokumentami*” GK nr 245, 20.10.1942, s. 1.

„Książka amerykańskiego męża stanu *stanowi dowód*, że Roosevelt już na długo przed oficjalnym przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny [...] wziął udział w wojnie przeciwko Niemcom” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 1.

Powoływanie się na dowody i fakty było elementem propagandy racjonalnej. Efekt uwiarygodnienia przekazu uzyskiwano przez odwołanie do logiki i racjonalności oraz wykorzystanie faktów, które w połączeniu z argumentami emocjonalnymi stanowiły wyraziste narzędzie propagandy.

#### **4.7.1.5. Leksemy oznaczające ruch i dynamizm**

Do kolejnej wyróżnionej grupy leksemów kreujących obraz działań wojennych zaliczone zostały różne części mowy wskazujące na ruch i dynamizm. Są wśród nich:

- rzeczowniki: *gwałtowność, natężenie*;

- przymiotniki: *gwałtowne, szybkie, nieustanne, bezustanne, nieprzerwane, ustawiczne, natychmiastowe, intensywne, energiczne, ożywione, kontynuowane, powtarzające się, wielokrotne, prędo, posuwające się naprzód*;

- przysłówki: *bezustannie, nieprzerwanie, ustawicznie, ciągle, szybko, prędo, błyskawicznie, z uporczywością*;

- czasowniki: *być w toku, odżyć na nowo, wzrastać, trwać, wrzeć, przedrzeć się, sparaliżować, przeć/toczyć się/sunąć/posuwać się/iść/postępować naprzód*;

- wyrażenia: *raz po raz, raz za razem, dzień po dniu, dzień i noc, we dnie i w nocy, ciągle i stale, strzał za strzałem*.

#### **Rzeczowniki:**

„Ciężkie, pełne strat dla obu stron walki toczą się z niezminiejszą *gwałtownością*” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„Wielkie zmagania [...] trwają z niezminiejszą *gwałtownością*” GK nr 190, 17.08.1943, s. 2.

„W rejonie walk pod Żytomierzem ze wzrastającą *gwałtownością* trwają nadal ciężkie zmagania, w toku których obie strony rzuciły nowe pociski” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„Niezmniejszona *gwałtowność* walk w Tunisie” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„walki obronne w dotychczasowych punktach ciężkości przybrały znacznie na *gwałtowności*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

## **Przymiotniki:**

- „niesłychanie *gwałtowne* przygotowanie ogniowe” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.
- „*gwałtowne* ataki na Tobruk” GL nr 19, 30.08.1941, s. 2.
- „*gwałtowna* bitwa lądowa” GK nr 13, 17.01.1945, s. 2.
- „są jeszcze w toku *gwałtowne* walki” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.
- „*gwałtowne* walki powietrzne” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.
- „dalsze *gwałtowne* naloty powietrzne” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.
- „Pomimo cięższych warunków obrony, w *gwałtownych* walkach powietrznych zestrzelono 26 samolotów nieprzyjacielskich” GL nr 26, 1.02.1944, s. 2.
- „Eskadry lotnictwa włoskiego dokonały *wielokrotnych gwałtownych* ataków na kolumny alianatów, które pomimo *gwałtownej* obrony z ich strony skutecznie ostrzeliwano z broni pokładowej i obrzucono bombami” GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.
- „W Egipcie toczą się *gwałtowne* walki” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.
- „Obiektem *gwałtownych* niemieckich ataków powietrznych była również sowiecka komunikacja samochodowa” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.
- „*Nieustanne* naloty” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.
- „*prące naprzód* jednostki niemieckie” GK nr 200, 27.08.1941, s. 1.
- „*posuwające się wciąż naprzód* wojska niemieckie” GL nr 91, 22.11.1941, s. 2.
- „*nieustanny* pościg na wschód od Bohu” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.
- „*Szybki* atak koncentryczny wojsk niemieckich umożliwił *natychmiastowe* rozgromienie okrążonych bolszewików” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.
- „*szybki* marsz naprzód” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.
- „*Natychmiastowe* kontrakcje niemieckie” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.
- „*Bezustanny* pościg za nieprzyjacielem trwa” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.
- „W rejonie Kaukazu trwa *bezustanny* pościg za nieprzyjacielem” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.
- „*szybkie parcie* Niemców *naprzód*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.
- „*Nieprzerwany* ten *pościg*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.
- „*nieprzerwane* skuteczne ataki lotnictwa niemieckiego” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.
- „*Szybko posuwające się* oddziały niemieckie” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.
- „*szybkie* samoloty”; „*szybkie* bombowce niemieckie” GL nr 120, 23–24.05.1943, s. 1; GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1.
- „*Szybkie* natarcie wojsk niemieckich” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 4.
- „*szybkie* okrążanie wielkich sowieckich oddziałów wojskowych” IKP nr 37, 14.09.1941, s. 3.
- „*ustawiczne, druzgocące* ataki” GL nr 91, 22.11.1941, s. 2.
- „W Afryce wschodniej *ożywiona* działalność nieprzyjacielskiego lotnictwa” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.
- „W Trypolitanii utrzymywała się nadal *ożywiona* działalność bojowa” GK nr 17, 22.01.1943, s. 2.

„Na zachodzie bardziej *ożywiona*, na niektórych odcinkach działalność artylerji” GK nr 47, 22.12.1939, s. 1.

„Na południe od błot Prypeci w kilku miejscach panowała *ożywiona* działalność bojowa” GL nr 50, 29.02.1944, s. 1.

„W zachodniej części przesmyku – *ożywiona* działalność patroli wywiadowczych”.

„W Cyrenaice *ożywiona* działalność oddziałów wywiadowczych” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„W *błyskawiczny* sposób, na pozór unieruchomiony front wschodni, *ożył* na przestrzeni kilkuset kilometrów” GL nr 158, 9.07.1943, s. 1.

„*energiczne* przeciwałoty niemieckie” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*energiczne* kontrataki” GK nr 150, 30.06.1944, s. 1.

„Na Podkarpaciu wojska węgierskie podejmowały *energiczną* czynność zwiadowczą” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

„Wojska niemieckie rozpoczęły natychmiast *energiczny* atak” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„ubiegły tydzień stał pod znakiem bardzo *intensywnej* wywiadowczej działalności jednostek niemieckich i włoskich na froncie Cyrenaiki” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

„*intensywna* działalność lotnicza” GK nr 150, 30.06.1944, s. 1.

„*Nieprzerwany* ogień huraganowy przy ogromnym użyciu amunicji, bardzo silnych ataków powietrznych, udziale czołgów, jako ruchomej artylerji, zaciekle zmagania o każdy punkty ochronny i każdą wyżynę, które w ciągu krótkiego czasu kilkakrotnie zmieniają swych posiadaczy, nadają tym walkom piętno największych bitew obronnych z ostatniej wojny światowej” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

### **Przysłówki:**

„*nieustannie* atakujące czołowe oddziały broni pancernej” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.

„zmotoryzowane czołwki niemieckie ścigały *bezustannie* uciekające wojska sowieckie” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*bezustannie* atakujące formacje samolotów i artylerji przeciwlotniczej lotnictwa” GK nr 245, 20.10.1942, s. 2.

„*Bezustannie* przeprowadzany wywiad” GK nr 190, 17.08.1943, s. 1.

„Lotnictwo niemieckie *bezustannie* i z wielkim skutkiem zwalczało od 14 dni zaobserwowane ruchy marszowe bolszewików” GK nr 245, 20.10.1942, s. 2.

„Niemieckie łodzie podwodne [...] zagrażają *nieprzerwanie*” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.

„*nieprzerwanie* zacięta walka” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

„*Nieprzerwanie* wyrzucają działa niemieckich aut pancernych swoje pociski świetlne na oddziały angielskie” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 4.

„Mimo tego zespoły niemieckich łodzi podwodnych prowadzą *nieprzerwanie* akcje pościgowe” GK nr 45, 24.02.1943, s. 1.

„*posuwają się niemieckie czołgi prędko naprzód*” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 4.  
„*osiągają niemieckie bombowce błyskawicznie szybko swój cel*” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 7.  
„*załamano energicznie opór w krótkim czasie*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.  
„*Lotnictwo niemiecko-włoskie atakowało energicznie nieprzyjacielskie linie*” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.  
„*w energicznie przeprowadzonych przeciwnatarciach*” GK nr 235, 7.10.1944, s. 2.  
„*Ustawicznie kontynuowane ataki silnych niemieckich zespołów samolotów bojowych*” GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.  
„*Urządzenia portowe, lotniska, doki i składy z olejami są ciągle obrzucane bombami przez lotnictwo niemieckie*” IKP nr 15, 8.09.1940, s. 2.

### **Czasowniki:**

„*walka wre najgoręcej*” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.  
„*Natężenie walk we Włoszech wzrasta*” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.  
„*W rejonie tym trwają nadal ciężkie walki obronne z niezminiejszą uporczywością*” GL nr 26, 1.02.1944, s. 2.  
„*Czołgi oraz szybkie oddziały niemieckie, łamiąc bardzo silny opór sowiecki, przedzierają się w rejonie na zachód od Stalingradu dalej naprzód poprzez głęboko ukształtowane obiekty fortyfikacyjne*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.  
„*wojska niemieckie przedarły się aż do przedmieść [...], zdołały sparaliżować komunikację okrętową*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.  
„*Japończycy prą dalej naprzód*” GK nr 114, 18.05.1943, s. 2.  
„*Czołgi toczą się dalej naprzód*” IKP nr 37, 14.09.1941, s. 12.  
„*Czołgi suną naprzód*” IKP nr 9, 28.02.1943, s. 3.  
„*Podczas bitwy pancерnej czołgi niemieckie posuwają się naprzód*” IKP nr 30, 23.07.1943, s. 2.  
„*Tak też jest z żołnierzem niemieckim, który w tej wojnie nie zaznaje prawie bezruchu, lecz ciągle posuwa się naprzód, ciągle jest w innym kraju [...]*” IKP nr 35, 30.08.1942, s. 4.  
„*atak nasz postępuje skutecznie naprzód*” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 2.  
„*Piechota niemiecka idzie naprzód*” IKP nr 39, 28.09.1941, s. 2.  
„*Na północny zachód od miasta operacje ofensywne również postępują naprzód*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.  
„*Niemiecki atak w rejonie Charkowa postępuje*” GL nr 58, 10.03.1943, s. 1.  
„*Po sforsowaniu [...] i przełamaniu głęboko rozbudowanych urządzeń fortyfikacyjnych posuwaliśmy się po niezwykle złych drogach nieprzerwanie naprzód*” GL nr 88, 19.11.1941, s. 2.  
„*Niszczenie [...] armii sowieckiej jest w toku*”; „*Zacięte walki na południowym odcinku frontu [...] były kontynuowane ze skutkiem*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.  
„*Bitwa w kotle na południe od Charkowa jest w pełnym toku*” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„W rejonie na zachód od Nowogrodu Wołyńskiego *odżyła na nowo* działalność wojenna” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

### **Wyrażenia:**

„*Raz po raz* z powodzeniem atakowano skoncentrowane oddziały wojsk” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

„*Raz po raz* biorą wojska niemieckie do niewoli kobiety, które stoją na usługach wojsk bolszewickich” IKP nr 37, 14.09.1941, s. 12

„*Raz za razem* armia niemiecka komunikuje o skutecznych atakach niemieckich” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 2.

„*Dzień po dniu* znajdowała się Malta w skutecznym ogniu pocisków bombowych zarówno niemieckich, jak i włoskich eskadr lotniczych” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

„*Dzień i noc* walki w Afryce” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 4.

„*Dzień i noc* jest wyspa angielska, przede wszystkim południowa Anglja celem niemieckich ataków lotniczych” IKP nr 15, 8.09.1940, s. 2.

„Naloty na urządzenia wojskowe w La Valetta i lotniska maltańskie kontynuowane *we dnie i w nocy*” GL nr 80, 4–7.04.1942, s. 3.

„*ciągle i stale powtarzające się* niszczące ciosy i klęski jakie spadają na armię sowiecką” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 5.

„*Strzał za strzałem* ślą niemieckie baterie na bolszewików” IKP nr 9, 28.02.1943, s. 2.

Dynamizm akcji jest także uzyskiwany przez nagromadzenie czasowników i imiesłówów przysłówkowych, jak w przykładach:

„W Stalingradzie oddziały ofensywne *złamały* zacięty opór sowiecki, *zdobyły* szturmem wszystkie zakłady fabryki dział „Czerwona Barykada” i po krwawym odrzuceniu gwałtownych kontrataków *wyparły* bolszewików z graniczącej z nią dzielnicy miasta” GK nr 245, 20.10.1942, s. 2.

„*Niczym kliny wdarły się* oddziały niemieckie włąb wojsk sowieckich. Nie patrząc ani na prawo, ani na lewo, *przerzucały się* przez nieprzyjacielskie linie, zmieniając kierunek, *flankując, obchodząc*, a w końcu *okrążając*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

#### **4.7.1.6. Słowa kluczowe opisujące zmianę w działaniach wojennych (od 1942 roku)**

Osobną, wydzieloną na podstawie kryterium semantycznego grupę leksemów stanowią wyrazy lub wyrażenia, które pozwalają zaobserwować mechanizmy kreowania obrazu świata i zmianę optyki w mówieniu o wojnie i działaniach wojennych. Cezurą,

która stanowi zwrot w sposobach opisu rzeczywistości wojennej z punktu widzenia nazistowskich Niemiec, jest rok 1942, związany z działaniami na froncie rosyjskim. Od tego czasu rozpoczęły się poważne niepowodzenia Niemiec, spotęgowane dodatkowo kapitulacją Włoch w 1943 roku, co miało swoje odzwierciedlenie w języku.

Można zatem wyróżnić kilka słów kluczy, na podstawie których możliwe było odczytanie informacji komunikowanych w sposób zawoalowany. Kontrastują one z obrazem działań wojennych, które do tej pory charakteryzował dynamizm, odnoszenie sukcesów i uzyskiwanie przewagi przez armię niemiecką we wszystkich działaniach i na wszystkich frontach.

Zmianę perspektywy sugeruje leksyka, którą można podzielić na cztery grupy:

1. Słownictwo wskazujące na pasywność:

- rzeczowniki: *obrona, defensywa, stabilizacja*;

- wyrażenia: *walka obronna, bitwa obronna, obrona ruchoma, przestawienie z wojny ofensywnej na defensywną, przestawienie z ataku na obronę*;

- czasowniki/zwroty *utrzymać, stawiać opór, wycofać się*<sup>78</sup>, jak w przykładach:

„Wielka *bitwa obronna* w Normandii i we Włoszech” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„Wielka *bitwa obronna* w rejonie Witebsk–Newel” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„niemieckie formacje przez zastosowanie *techniki obrony ruchomej* pozbawiły impetu ataki nieprzyjaciela” GL nr 18, 22.01.1943, s. 1.

„zacięta *walka obronna* w rejonie Leningrad–jezioro Ilmeń” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 2.

„*bitwa obronna* trwa” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 2.

„W przebiegu *ciężkiej bitwy obronnej* znowu oddano miasto Żytomierz” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„nasze wojska stoją w *ciężkiej walce obronnej* przeciwko silnym nieprzyjacielskim formacjom piechoty i czołgów” GL nr 26, 1.02.1944 s. 1.

„*Przestawienie z wojny ofensywnej na wschodzie na defensywę* nie było bynajmniej łatwe. Do defensywy nie zmusili nas bynajmniej Rosjanie, ale powodem tej zmiany był mróz dochodzący do 38, 40, a nierzadko 45” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Najbardziej decydujące znaczenie ma jednak to, że *przestawienie z ataku na obronę udało się*. Mogę nawet powiedzieć, że w zupełności się powiodło” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

---

<sup>78</sup> Anna Dąbrowska odnotowała w *Słowniku eufemizmów polskich* wyrażenie *cofnięcie frontu* oraz zwrot *wycofać się na pozycje wyjściowe* jako eufemistyczne określenia odwrotu [Dąbrowska 1998: 248, 251].

„Pomimo zasadniczej *defensywy*, akcja niemiecka wykazuje zamiłowanie do ataków” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*Stabilizacja* frontu wschodniego” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*zdołano utrzymać* linię bojową” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„Niemieckie siły ubezpieczające *wycofały się* tutaj *wstecz* na nową linię” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.

„*cofnięto* linie niemieckie pod Perugią o kilka kilometrów *wstecz*” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„wojska fińskie *cofnęły się*” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„Wojska nasze od sześciu dni stawiają wielkiej potędze nieprzyjacielskiej bohaterски *opór*” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

„Bohaterски *opór* wojsk niemieckich we Włoszech” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

## 2. Słownictwo wskazujące na problemy:

- przymiotniki: *ciężkie, przejściowe, przełomowe*;

- zaimek: *jeszcze*, jak w przykładach:

„*Ciężka* walka obronna” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„*ciężkie* walki”; „*ciężkie* ataki” GK nr 150, 30.06.1944, s. 1.

„*ciężkie* walki na froncie włoskim”; „*ciężkie* zmienne walki” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„*ciężkie* walki obronne”; „*ciężka* bitwa obronna” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„*ciężkie* ataki nieprzyjacielskie” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„*ciężkie* wali z nieprzyjacielskimi siłami pancernymi” GK nr 302, 24–27.12.1944, s.2.

„W rejonie Cherbourga wciąż *jeszcze* bronią się dzielnie wierne swym obowiązkom, liczne punkty oparcia [...]; „[...] własne punkty oparcia bronią się *jeszcze* z niezachwianą nieugiętością” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„O miejsce włamania toczą się *jeszcze* walki” GK nr 235, 7.10.1944, s. 2.

„Ateny wciąż *jeszcze* stanowią pole bitwy” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 2.

„Dla fińskiej obrony jest faktem decydującym, że *przejściowe* osłabienie pierwszego okresu walk jest już w całości pokonane, a fiński front jest ustabilizowany na całej linii” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„Przed krytycznym punktem *przełomowym* wojny” GL nr 50, 29.02.1944, s. 2.

## 3. Słownictwo wskazujące na zbliżający się koniec:

- rzeczowniki: *rozstrzygnięcie, zwycięstwo*;

- przymiotnik: *rozstrzygające*;

- czasownik modalny *musieć*;

- wyrażenia *ostateczne zwycięstwo*, *końcowe zwycięstwo*, *ostateczne rozstrzygnięcie*, *bitwa rozstrzygająca*, jak w przykładach:

„na drodze ku *ostatecznemu zwycięstwu*” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1;

„Współpracujące z Japonją i Niemcami Włochy walczyć będą z żelazną energią i za cenę największych ofiar ze wspólnym wrogiem aż do *ostatecznego zwycięstwa*” GK nr 18, 23.01.1942, s. 1.

„Z głęboką wiarą w *ostateczne zwycięstwo* prowadzi Japonja walkę dalej” GK nr 122, 29.05.1942, s. 2.

„Naród włoski wierzy niewzruszenie w *ostateczne zwycięstwo*” GK nr 114, 18.05.1943, s. 2.

„Rząd [węgierski] żywi nieugiętą wiarę w *ostateczne zwycięstwo*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„aż do uzyskania *ostatecznego wyniku*, tj. *końcowego zwycięstwa*” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

„naczelnym postulatem jest mobilizacja ostatnich sił *dla zwycięstwa*” GL nr 120, 23–24.05.1943, s. 2.

„W artykułach jak i rycinach uwydatnia się bezwzględna pewność zwycięstwa Rzeszy i żelazna wola do walki o *ostateczne zwycięstwo*” GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1.

„Posiadamy wszystko co jest nam konieczne do *zwycięstwa*. Pozostaje nam tylko bronić je. Trzymamy w swych rękach, jak już wielokrotnie powtórzono, dłuższe ramię dźwigni. Jeżeli nieprzyjaciel widzi jakiegokolwiek możliwości pozbawienia nas *rozstrzygających czynników*, gwarantujących nasze *zwycięstwo*, to niech lepiej uczyni to dzisiaj, aniżeli jutro” GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1.

„Wojna musi być zakończona naszym *zwycięstwem*” [orędzie Hitlera], GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„Obecna wojna musi być za wszelką cenę i przy pomocy wszelkich środków *uwieńczona zwycięstwem*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„To, że na końcu obecnych zmagañ nastąpi *zwycięstwo Niemiec*, a tym samym Europy, przeciwko zbrodniczym napastnikom z zachodu i wschodu, stanowi dla każdego narodowego socjalisty nie tylko wyraz jego wiary, ale także wewnętrzną pewność, wynikającą z całego przebiegu dotychczasowej walki” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„uzyskanie *rozstrzygnięcia*” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„gra toczy się o *rozstrzygnięcie*” GL nr 145, 22.06.1944, s. 1.

„Niemcy odniosą swe *zwycięstwo* w *bitwie rozstrzygającej*, która odbędzie się w terminie, jaki oni uznawać będą za stosowny i odpowiedni” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„[...] wojna będzie tak długo trwała, dopóki nie zapadnie *wyraźne rozstrzygnięcie*

„*rozstrzygająca godzina*” „*rozstrzygający moment*” GK nr 279, 30.11.1943, s. 1.

„*rozstrzygające walki*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„zmagania o *rozstrzygającym* znaczeniu w całej wojnie na Dalekim Wschodzie” GK nr 13, 17.01.1945, s. 2.

„przeciwstawić się przeciwnikowi na całym froncie w sposób *rozstrzygający*” GK nr 13, 17.01.1945, s. 2.

4. Słownictwo wskazujące na sukcesy i postępy aliantów (o których wcześniej się nie mówiło):

- czasowniki: *udać się (uzyskać/wtargnąć/wylądować/odeprzeć/wypchnąć)*, *zyskać, zdołać uzyskać*;

- rzeczowniki: *postępy, zyski, sukcesy*, jak w przykładach:

„*Udało się* Amerykanom wśród strat bardzo ciężkich *uzyskać* kilka kilometrów terenu” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.

„Ponieważ Alianci rzucili do walki znaczniejsze formacje, *udało im się* w końcu *wylądować* na pewnym odcinku wyspy i wysadzić na brzeg dalsze posiłki” GL nr 145, 22.06.1944, s. 2.

„Tam, gdzie nieprzyjacielowi *udało się przejściowo wtargnąć* na nasze stanowiska, odrzucono go w natychmiastowych kontrwyпадach” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„Pod osłoną pogody niesprzyjającej widoczności *udało się* bolszewikom w czasie zadymki śnieżnej i mgły *początkowo wtargnąć* w niektórych punktach do niemieckiego frontu obronnego” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„Na jednym odcinku nieprzyjaciel po uporczywej zmiennej walce *zdołał nieznacznie rozszerzyć* rejon swego włamania. *Poniósł on bardzo ciężkie krwawe straty*” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„*Dopiero po bardzo ciężkich stratach udało się* nieprzyjacielowi *odepchnąć* nasze linie na północny kraj miasta” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„W rejonie pod Bagnacavalle *udało się* przeciwnikowi *dopiero po licznych ciężkich natarciach wyprzeć* nasze wojska” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 2.

„nieprzyjaciel przeprowadził liczne ataki, w których *udało mu się zaledwie nieznacznie zyskać* na terenie” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„Sowieci *zdołali tylko* – jak twierdzi dalej to pismo – *uzyskać mniejsze ograniczone sukcesy, okupione wielkimi ofiarami* w ludziach i materiale” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*Jedynie tylko* pod Suojaervi *przy poważnych stratach uzyskał* nieprzyjaciel nieco terenu” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„bolszewicy *zyskali* pewne korzyści taktyczne, będące jednak *nieistotnymi* dla całokształtu operacji i dla przyszłego rozwoju akcji bojowej” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

„Tylko na *pojedynczych* odcinkach *udały się* atakującym *nieznaczne włamania*, o które toczą się jeszcze ciężkie walki” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 2.

„*Milimetrowe postępy* Anglo-Amerykanów w Normandii podkreślają obecnie czwartkowe dzienniki londyńskie [...]. *Podkreśla się przy tym nieustannie odwagę i zaciętość Niemców*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*Milimetrowe zyski* terenowe w Normandii” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„Podczas gdy *udało mu się* [nieprzyjacielowi] *zdobyć* pewne wzniesienie na północny zachód od Venafro, na wszystkich innych odcinkach odparto go krwawo” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2;

„Podczas gdy bolszewikom na kilku odcinkach *udało się uzyskać* włamania, na pozostałym froncie załamały się ich ataki wśród wysokich strat” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„Pomiędzy jeziorem Ilmeń i Zatoką Fińską *udało się* nieprzyjacielowi, pomimo lokalnych sukcesów obronnych naszych wojsk, *uzyskać* na kilku odcinkach dalszy teren” GL nr 26, 1.02.1944, s. 2.

„Tam, gdzie bolszewicy *zdołali uzyskać* *nieznaczne zyski terenowe*, *musieli je opłacić ciężkimi stratami* w ludziach i materiale” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 2.

„[...] przeciwnik *zdołał zyskać* na terenie tylko na najbardziej na zachód wysuniętem skrzydle. Na wszystkich tych odcinkach odparto go wśród wysokich, krwawych strat” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„Na północ od Turnhout nieprzyjaciel znowu *zyskał* na terenie” GK nr 235, 7.10.1944, s. 2.

Postępy i sukcesy przeciwnika były jednak minimalizowane za pomocą określeń wskazujących na ich niewielki rozmiar, nikłe znaczenie i tymczasowość oraz przez zaakcentowanie, że zostały one okupione stratami przewyższającymi ich wartość i spotkały się z silną niemiecką odpowiedzią. W ten sposób unikano konfrontacji z rzeczywistością, zaciemniając jej obraz, oraz maskowano kryzys, niepowodzenie i zbliżającą się klęskę nazistowskich Niemiec.

#### **4.7.1.7. Leksyka dotycząca wrażeń zmysłowych**

Rzeczywistość wojenna była bardzo złożona. Na przykładzie jej opisu w badanych czasopismach można dostrzec, że tradycyjnie przypisywane językowi prasy odmiany stylowe nie są jedynymi reprezentatywnymi. Badacze dyskursu prasowego dowodzą, że wypowiedzi prasowe cechuje eklektyczność językowa i różnorodność stylistyczna [por. Kita 2013: 201], a język w prasie jest z tego powodu ujmowany metaforycznie jako „mozaika głosów”, ukształtowana polimorficznie pod względem pragmatycznym i stylistycznym [por. Wojtak 2010].

Autorzy tekstów w prasie nazistowskiej chętnie korzystali z całego repertuaru środków oddziałujących za pomocą języka na zmysły i kreujących pewną rzeczywistość

pozajęzykową, Ich użycie nie jest zarezerwowane dla języka poetyckiego, choć zazwyczaj główną funkcją ich nagromadzenia jest pobudzenie wyobraźni, uplastycznienie opisu, uruchomienie myślenia obrazowego oraz oddziaływanie na emocje i zmysły, którym przypisuje się istotną rolę w procesie percepcji świata zewnętrznego i odbierania informacji o świecie [Wyburn, Pickford, 1970]. Wrażenia zmysłowe są ponadto podstawą metafor językowych [Pajdzińska 1996].

Bogactwo leksyki dotyczącej wrażeń zmysłowych w dawnej prasie zazwyczaj miało rekompensować brak możliwości ich bezpośredniego doznania [por. Czerkies 2017]. Natomiast wybór takiego wzmacniania przekazu w prasie nazistowskiej z okresu wojny może być zaskakujący z tego względu, że rzeczywistość wojenna była ówczesnym ludziom dostępna aż nazbyt bezpośrednio i namacalnie. Codziennie byli świadkami działań wojennych i doświadczała ich za pomocą zmysłów: słuchu (odgłosy działań wojennych) wzroku (obraz zniszczenia i tragedii ludzkich), powonienia (woń spalenizny), a także smaku (jakość żywności). Dodatkowo regularnie otrzymywali propagandowe wiadomości radiowe i komunikaty z megafonów ulicznych, a także obraz wyświetlanych filmów wojennych, by nie zapomnieć o trwającej wojnie. Mimo to, a może właśnie dlatego, leksemy dotyczące wrażeń zmysłowych w opisie działań wojennych mają swoje liczne reprezentacje także w prasie codziennej i periodycznej, co niewątpliwie intensyfikowało przekaz propagandowy. W badanych tytułach najczęściej występuje zgrupowanie kilku środków językowych dotyczących danego zmysłu oraz synestezja wrażeń słuchowych i wzrokowych.

Stosowanie wymienionych środków w istotny sposób dynamizuje opis i potęguje napięcie. Służą temu głównie leksemy czasownikowe, jak np. *ekspłodować, zniżyć się, zrzucić, grzmieć, spadać, płonąć, przewala się, przelatywać, zamilknąć, opuszczać, buchać*. Występuje także nagromadzenie rzeczowników/wyrażeń oznaczających dźwięki i odnoszących się do zmysłu słuchu, takich jak: *huk armat, wycie syren alarmowych, grzechot karabinów, szczęk i gwar bitwy, grzmot pojedynków, huk motoru samolotów bojowych, trzask domów, jęk syren, jęki dzwonów, grzmienie dział, turkot wozów pancernych, okrzyki hord bolszewickich, szczęk broni, grzmot, świst, łoskot, ryk*. Tworzą one połączenia o silnym ładunku emocjonalnym, przyczyniając się do powstawania u odbiorcy negatywnych emocji i skojarzeń, zwłaszcza grozy i strachu. Taką samą rolę pełnią występujące mniej licznie przymiotniki opisujące wrażenia dające się rozpoznać za pomocą zmysłu słuchu: *potworny, straszliwy, nieprzerwany, przeraźliwy, głośny*. Pełnią one nie tyle funkcję obrazowych epitetów charakteryzujących, co

ekspresywizmów<sup>79</sup>. Obecność leksyki dotyczącej wrażeń zmysłowych potwierdzają cytaty:

„*huk armat, wycie syren alarmowych, potworny grzmot wybuchających bomb, grzechot karabinów*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„[...] słyhać tu obecnie *szczęk i gwar* nagle powstałej bitwy” GL nr 158, 9.07.1943, s. 1.

„Ponad miastem San Fernando [...] słyhać *grzmot pojedynków artyleryjskich* [...]. Słyhać *huk motoru samolotów bojowych*” GK nr 10, 13.01.1945, s. 2.

„runęły one jak drapieżne ptaki, ze *straszliwym rykiem*, pionowo na dół, na pozycje rosyjskie, zrzucając ładunki” GL nr 88, 19.11.1941, s. 2.

„Już dawno zamilkło *grzmienie dział, turkot wozów pancernych i okrzyki „hurra!”* hord bolszewickich” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 5.

„*Z głośnym świstem* opuszcza lufę jeden pocisk za drugim” IKP nr 10, 5.03.1944, s. 2.

„Bitwa skończona. *Szczęk broni* ustał” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 10.

„Samoloty zniżają się z *warkotem* na ziemię, aby zrzucić bomby. Ogień artyleryjski *grzmi* jedną nieprzerwaną detonacją. [...] Samoloty z *loskotem* przelatują nad domami, strzelającymi płomieniami, które przewyższają wysokością domy” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

„[...] do *trzasku zapadających się domów, do przeraźliwego jęku syren alarmowych i przeraźliwych jęków dzwonów* łączą się *okrzyki ludzkie*” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

Znacznie uboższą reprezentację mają leksemy dotyczące zmysłu wzroku – jest to głównie operowanie barwami oraz używanie czasownika *widać*. Słownictwo określające doznania wzrokowe łączy się z leksyką dotyczącą powonienia (*duszące opary*), co ilustrują przykłady:

„Granaty eksplodują, a po każdej eksplozji pędzą małe białe chmurki po niebie. [...] Balony zaporowe spadają, płoną, na ziemię. Chmury czarnego dymu przewalają się kłębami nad dachami Londynu. Na wschodzie jedna wielka ściana ognia, wydaje się, jak gdyby niebo dzieliła ona na dwie połowy...” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

„Nad niebem Londynu samoloty niemieckie opisują swastyki [...]. Nad Londynem leży gęsta chmura duszących oparów, a potężny ich słup, sięgający ku niebu, oznajmia daleko w głąb lądu zmierzch miasta, które samo przypieczętowało swój los” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

---

<sup>79</sup> O różnych funkcjach przymiotników w analizie językowego obrazu świata pisała m.in. Anna Piotrowicz [por. Piotrowicz 2012; Piotrowicz 2013].

#### 4.7.1.8. Składnia emocjonalna do opisu działań wojennych

Emocjonalność<sup>80</sup> wypowiedzi, jak dowiodła Anna Grzesiuk, realizuje się nie tylko na poziomie treści, modalności oraz aktualnego podziału zdania, ale przejawia się także na poziomie formalnej struktury zdania, w organizacji środków językowych [Grzesiuk 1995: 14–15].

Zastosowana w analizowanych tekstach prasowych składnia zdań pełni określone funkcje. Występuje różnorodność form zdaniowych, przy czym kilka z nich można wskazać jako formy dominujące przy opisie działań wojennych w artykułach wstępnych i wiadomościach z frontu.

Pierwszym rodzajem zdań są zdania pojedyncze rozwinięte. Oto kilka wybranych przykładów:

„Dokonywane przez bolszewików przy pomocy silnych jednostek broni pancernej ataki odciążające na północ pomiędzy Wołgą i Donem wszędzie odparte zostały przez piechotę, bądź to w przeciwnatarciu, bądź też w ciągu kilkugodzinnych walkach wręcz” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„Na południowym odcinku odrzucono nieprzyjaciela niespodziewanym natarciem niemiecko-włoskich wojsk” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„Pomimo największych wyrzeczeń i długotrwałych nieprzerwanych walk bohatersko walczący żołnierze wszystkich gatunków broni także wczoraj przeciwstawiali najzaciętszy opór bezustannej nawale nieprzyjaciela” GL nr 110, 12.05.1943, s. 1.

„Gęsto stłoczone masy wystawione są na coraz bardziej wzmagające się niszczące ciosy lotnictwa niemieckiego” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„W walce około Sewastopola zdobyły oddziały piechoty i pionierów, wspomagane zespolonym ogniem artylerii i broni lotniczej, w zaciętych walkach na bagnety, główne forty w północnej części silnie rozbudowanego systemu fortyfikacyj, pomiędzy innymi fort «Maksym Gorki», stanowiący najnowocześniejszy i najsilniejszy obiekt tej fortyfikacji w ogóle” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

„Na półn. odcinku frontu wschod. niemieckie oddziały bojowe po zlikwidowaniu licznych pól minowych i przebrnięciu przez ciężkie tereny bagniste, w toku zaciętych walk z broniącymi się bolszewikami zyskały dalej na terenie” GL nr 141, 19.06.1942, s. 2.

„Na przyczółku mostowym Nikopola załamały się przed naszymi pozycjami wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela kilkakrotnie powtarzane ataki sowieckie” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

---

<sup>80</sup> Należy odróżnić emocjonalność wypowiedzi, czyli uczuciowy stosunek nadawcy do rzeczywistości wyrażony środkami językowymi, od ekspresywności, czyli cechy znaku językowego będącego wyrazem osobowości mówiącego [por. Grzesiuk 1995: 14].

„Na południe i południowy wschód od Żytomierza w uporczywych walkach pod obstrzałem licznych czołgów odparto silne ataki nieprzyjaciela” GL nr 2, 4.01.1944, s. 3.

„W zaciętych, bohaterskich atakach przełamano na zachód od Lwowa najsilniejsze i najbardziej nowoczesne fortyfikacje” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„Tak, jak i na innych odcinkach frontu, tak zwłaszcza także i tutaj, lotnictwo niemieckie przyczyniło się do zwycięskiego posuwania się naszego wojska lądowego przez wywiad i odważne interweniowania przeciw z głębi ciągle na nowo doprowadzanym nieprzyjacielskim siłom” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

Na podstawie przywołanych przykładów można dostrzec, że w analizowanych tytułach posługiwano się rozbudowanymi formami zdań pojedynczych. Rzadko stosowano zdania pojedyncze o prostej budowie, które byłyby czytelne i łatwe w odbiorze. Już chociażby częste stosowanie imiesłówów przymiotnikowych biernych w funkcji przydawek<sup>81</sup>, a także używanie wielu okoliczników i dopełnień wpływało na komplikowanie odbioru. Można zatem przypuścić, że ich zadaniem nie było przekazywanie suchych faktów i informacji z frontu. Pod względem znaczenia każde z tych zdań niesło ze sobą ładunek emocjonalny przez użycie nacechowanego słownictwa. Efekt perswazyjny był także uzyskiwany przez sąsiedztwo kilku zdań pojedynczych rozwiniętych, jak np.:

„Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego zadano nieprzyjacielowi w czasie powtórnych bezskutecznych jego ataków ciężkie straty. Pozycje wyjściowe oraz ruchy wojsk nieprzyjacielskich ostrzeliwała skutecznie artyleria. Baterie dział dalekonośnych ostrzeliwały z dobrym skutkiem ważne cele wojenne w Leningradzie. Na froncie Laponii przeprowadzały grupy szturmowe niemieckich strzelców górskich skuteczne operacje”. GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

Kolejnym typem były zdania złożone współrzędnie zespolone spójnikowo. Stanowią one mniejszość wśród przeanalizowanych przykładów. Ich użycie ilustrują cytaty:

---

<sup>81</sup> Według Anny Piotrowicz i Małgorzaty Witaszek-Samborskiej imiesłowy mogą pełnić wiele funkcji, podporządkowanych informowaniu perswazyjnemu [Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2007: 67–81]. O funkcji perswazyjnej imiesłówów można mówić zarówno w odniesieniu do języka reklamy, jak i polityki.

„Lotnictwo atakowało bombami dniem i nocą urządzenia portowe na wybrzeżu kaukaskim i nam morzem Azowskim, oraz prowadziło w dalszym ciągu niszczące naloty na cofające się kolumny nieprzyjaciela, przejścia przez rzeki i połączenia posiłkowe” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„Włoscy lotnicy uzyskali w szeregu zaciętych walk dalsze wspaniałe sukcesy i zniszczyli bez żadnych własnych strat 9 samolotów angielskich” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

Dużą częstość występowania mają zdania złożone z imiesłowowymi równoważnikami zdań, służące ukazaniu jednoczesności czynności. Pełnią przy tym funkcję dynamizującą przekaz:

„Na południowym odcinku odrzucono nieprzyjaciela niespodziewanym natarciem niemiecko-włoskich wojsk. Silne zespoły lotnicze pomagały operacjom na całym froncie, uderzając na składy materiałowe, parki samochodów i zestrzeliły w akcjach powietrznych 33 brytyjskie samoloty” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„Bolszewicy wyprowadzili kilka nowych dywizyj strzeleckich i kilka formacyj czołgów, które na południowy wschód od Witebska rozwijając najsilniejszy ogień artyleryjski szturmowały linie niemieckie przez cały dzień mając rozkaz rozłamania niemieckiego systemu obronnego i przełamania się w kierunku Witebska” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„Nasze dzielne formacje udaremniły, stawiając zażarty opór, zamierzone ponownie przełamanie się Amerykanów, dokonane przy bardzo silnej akcji na ziemi i z powietrza” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

Silną reprezentację mają także zdania złożone podrzędnie, których składniki służą albo dopowiedzeniu treści, albo wyjaśnianiu informacji, jak w przykładach:

„Wstępne operacje przeciwko Związkowi Sowieckiemu doprowadziły w krótkim czasie od 22–27 czerwca 1941 roku do wyników, które należy uznać jako potężne, mimo niemożliwości ogarnięcia już teraz wielkości zdobyczy” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„Równocześnie jednak naród włoski owiany jest niewzruszoną wiarą, podyktowaną siłą, ponieważ ma pewność, że jego waleczni żołnierze, pod dowództwem Mussoliniego, doprowadzą sztandar włoski do zwycięstwa” GK nr 114, 18.05.1943, s. 2.

Stosowanie urozmaiconej składni zdań, używanie zdań o nierzadko skomplikowanym szyku wyrazów, nie wpływało na komunikatywność i jasność przekazu oraz łatwość odbioru informacji. Dominowały zdania złożone, które na poziomie odbioru powodowały przeładowanie treścią. Przy konstruowaniu wypowiedzi w znacznej mierze

skupiano się na odpowiedniej, sugestywnej leksyce, której dobór był podporządkowany celom perswazyjnym i propagandowym.

#### 4.7.2. Operowanie czasem w opisie działań wojennych

Mechanizmy językowego ukształtowania tekstu z wykorzystaniem kategorii czasu wpływały na kreowanie obrazu świata. Aspekt czasu pełni bowiem funkcje ekspresywne [Pisarkowa 1974: 359], a także pragmatyczne. Z kategorią czasu wiąże się nierozłącznie kategoria aspektu, która ujmuje zdarzenie całościowo, jako dokonane, albo kursywnie, w ich przebiegu [Grzegorzczkowska 2001: 459].

Zastosowanie zdań z użyciem czasu teraźniejszego było charakterystyczne zwłaszcza dla języka „Ilustrowanego Kurjera Polskiego”, głównie z tego względu, iż czasopismo posługiwało się formą fotoreportażu, a artykułom towarzyszyły ilustracje z podpisami używającymi tej formy gramatycznej czasowników. Komunikaty prasowe przypominały wówczas stylem sprawozdanie wojenne przekazywane na żywo. Czas teraźniejszy pozwalał nadać opisywanym wydarzeniom pozór akcji rzeczywistej, przeżywanej bez dystansu [por. Pisarkowa 1974: 359]. Dodatkowo dramatyzował przekaz i wzbudzał napięcie, a czytelnik miał wrażenie, że jest uczestnikiem lub obserwatorem przedstawianych wydarzeń, które dzieją się w czasie rzeczywistym. Pożądany efekt był wzmacniany gramatycznie przez użycie konstrukcji nominatywnych, leksykalnie przez zastosowanie przysłówków w funkcji okoliczników czasu, partykuł i połączeń przyimkowych, a także interpunkcyjnie, przez wykorzystanie wielokropka sygnalizującego zawieszenie wypowiedzi, co ilustrują wybrane cytaty:

„Coraz to nowe *dywizje padają*, coraz to *większymi są straty* sowieńców w ludziach i materiale, coraz *dotkliwszymi są* nie dające się niczym zastąpić *szkody*” IKP nr 35, 31.08.1941, s. 5.

„*Zabici i ranni żołnierze aliantów, płonące transportowce i okręty specjalne, zniszczone czolgi* i wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny *pokrywają* wybrzeże portu Dieppe” IKP nr 35, 30.08.1942, s. 2.

„Ciężarowe auto z amunicją *przejeżdża* przez miejscowość rosyjską. Za *płonącymi* domami *cząją się* resztki oddziałów bolszewickich. *Wtem odpada* koło i jazda *musi być przerwana...*” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 4.

„*Wię już płonie* od pocisków artylerii niemieckiej” IKP nr 4, 23.01.1944, s. 2.

„*Potężną jest* detonacja, gdy ciężki granat *opuszcza* lufę; aż ziemia *drży* od wstrząsu powietrza” IKP nr 9, 27.02.1944, s. 2.

W sąsiedztwie czasowników w czasie teraźniejszym pojawiały się niekiedy formy czasu przeszłego, ale przez towarzyszący im przysłówki *właśnie* uzyskiwane było wrażenie, że zdarzenie miało lub ma miejsce bezpośrednio w chwili jego komunikowania, co widać w przykładach:

„Bombowiec *otrzymał właśnie* ciężkie uszkodzenie, *zrzuca* ostatnie bomby zmuszony do tego koniecznością i... *plonąc spada* o kilkaset metrów przed zaatakowanym okrętem” IKP nr 38, 21.09.1941, s. 2.

„Niemieckie szybkie działa pancerne tzw. «Osy», znajdujące się na wschodnim froncie *otwarły właśnie* ogień na pozycje bolszewickie” IKP nr 9, 27.02.1944, s. 2.

Kategoria czasu teraźniejszego służyła ponadto eksponowaniu ciągłości przy opisywaniu czynności trwających dłuższy czas, takich jak *być w toku, trwać* z określeniami *w dalszym ciągu, nadal, jeszcze*, jak np.:

„Walki *są w pełnym toku*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„Gdziekolwiek *są jeszcze w toku* walki mniejszymi oddziałami” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„Bitwa w zagłębieniu Dońca *trwa w dalszym ciągu*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„Ogień *nękający na Londyn trwa nadal*” GL nr 145, 22.06.1944, s. 1.

„Ogień odwetowy na Londyn *trwa nadal*” GK nr 13, 17.01.1945, s. 1.

„Ogień broni odwetowej na Londyn *trwa nadal*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

Kolejną funkcją zastosowania czasu teraźniejszego było uplastycznienie i udramatyzowanie opisu. Prezentowane wydarzenia i postacie, reprezentujące świat wojny, kontrastowały z niezmiennością świata przyrody, która stanowiła tło wojny:

„Żołnierze *idą* na front pewni zwycięstwa. Szeroka smuga kurzu *leży* na drodze i *rozpełza się* po całej okolicy, lśniąc od blasku czerwono zachodzącego słońca. Lasy i pola *zanurzone są* w morzu czarodziejskich barw” GL nr 19, 30.08.1941, s. 2.

„Jak okiem sięgnąć od horyzontu do horyzontu *falują* jak łany zboża na krainie masy jeńców z wielkiej bitwy kijowskiej” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 2.

„Tam nad Wisłą *sterczą* kupy gruzów. [...] W dali *widać* gruzy i zgliszcza. Wśród nich, jak ręce, wyciągające się do nieba, *sterczą* ramiona krzyży. *Nie widać* ulic ni domów. *Nie jarzą się* światła na choinkach. Tylko całun białego śniegu *otula* miasto, które skonało. Skonało, błagając o pomoc” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 4.

Inną funkcję w kreowaniu obrazu świata pełniła kategoria czasu przyszłego. Tu również istotna była cezura 1942 roku, która wpłynęła na modyfikację formy przekazu informacji. Formy czasu przyszłego występują przede wszystkim w komunikatach prasowych przywołujących mowy Hitlera, pełniąc w nich funkcję ekspresywną i impresywną. W obliczu zbliżającej się klęski Niemiec, którą potwierdzały wydarzenia na froncie wschodnim, przesuwającym się w kierunku Berlina, potrzebne było wzbudzenie wiary i nadziei. Czas przyszły służył ponadto formułowaniu aktu obietnicy, którego wykładniki nie są sygnalizowane bezpośrednio, ale dają się odczytać. Z aktem obietnicy łączy się bowiem ustalanie celów, a następnie sposobów ich realizacji. Obietnicy często towarzyszy odwołanie do wartości i kreowanie wspólnoty świata. Użycie czasu przyszłego ilustrują, wybrane jako reprezentatywne, poniższe przykłady:

„Mamy teraz 30-go stycznia. Z zimą wiązał nasz wschodni wróg wielkie nadzieje. [...] Cztery miesiące spędzone w warunkach zimy północnej już minęły [...], w ciągu najbliższych tygodni zima na południu *zalamie się*, a wówczas wiosna pocnie się posuwać dalej ku północy. [...] Wówczas *będziemy bili nieprzyjaciół*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Na wiosnę jednak znowu *przyjdzie czas* na nas. Zjednoczeni z naszymi sprzymierzeńcami, *zaczniemy bić nieprzyjaciela na nowo*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Ale już za kilka tygodni *zalamie się zima* na południu, potem *wiosna* pociągnie powoli dalej na północ, lody stopnieją i nadejdzie godzina, w której ziemia znowu będzie sucha i twarda i w której muszkieter niemiecki z całym swoim sprzętem, *będzie mógł podjąć na nowo* działalność w terenie i kiedy *będzie można przywieźć* nowe zapasy z ojczyzny...gdy *pobijemy wroga i będziemy chcieli pomścić* tych, którzy padli ofiarą jedynie tych mrozów” IKP nr 6, 8.02.1942, s. 2.

„Nikt nie może przepowiedzieć, czy w tym roku wojna się zakończy. Ale jedno wiem z całą pewnością: gdzie tylko nieprzyjaciel *się ukaze, będziemy go bić*, zupełnie tak jak dotychczas” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„Wszystkie przygotowania w r. 1942 poczynione są w tym celu, by *dostać na nowo* tego wroga ludzkości i bić go tak długo, aż *złamana zostanie* w świecie żydowsko-kapitalistycznym i bolszewickim wszelka chęć niszczenia” IKP nr 2, 11.01.1942, s. 3.

„Na wiosnę razem z naszymi sprzymierzeńcami *ponownie będziemy bić nieprzyjaciela*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

„Führer oświadczył, że po wojnie miasta niemieckie *zostaną odbudowane* w jeszcze piękniejszej szacie niż poprzednio, a po upływie niewielu lat ślady wojny *będą usunięte*. [...] Jeżeli Niemcy w okresie pokoju były w stanie budować przeszło 330.000 mieszkań rocznie, wówczas dla zespołowej pracy, jaka *podejmie* swą działalność po wojnie, *nie będzie* żadnym *problemem* wybudowanie rocznie do 3 milionów mieszkań” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„[...] tymczasem mocarstwa Osi budują o wiele więcej łodzi podwodnych aniżeli Anglicy i Amerykanie mogliby zatopić. Stwierdzenie to wystarcza do *przepowiedzenia* z wszelką pewnością i matematyczną ścisłością, iż *wojna ta może być przegrana* dla aliantów” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 2.

Wypowiedzi formułowane z użyciem czasu przyszłego znamionowały przepowiadanie przyszłości. O prorocत्वach, charakterystycznych dla języka propagandy, pisała Hannah Arendt: „Propagandowy efekt nieomyślności, niezwykle sukces podawania się wyłącznie za interpretatorów sił, których działanie można przywidzieć, zachęcił totalitarnych dyktatorów do częstego ogłaszania swoich intencji politycznych w postaci prorocत्व” [Arendt 2014: 430].

Cechą przywołanych tekstów jest także inny zwracający uwagę chwyt perswazyjny – obecność wątku pór roku, z którymi łączą się określone konotacje i symbolika. Zgodnie z badaniami nad społeczną percepcją wiosny można stwierdzić, że oczekiwanie na tę porę roku łączy się z nadzieją, przyływem nowej energii i regeneracji sił [Ziemia 2003: 3]. Wiosna pobudza do działania, wyzwala nowe aktywności ludzkie na poziomie funkcjonalnym i kulturowym, dostarczając bodźców wizualnych, dźwiękowych, zapachowych i termicznych, oddziałujących na zmysły i aktywizujących do działania [Ziemia 2003: 19]<sup>82</sup>. Z wiosną, „żywą” porą roku, łączona jest zieleń, której jeden z biegunów znaczeniowych – jak twierdzi Ryszard Tokarski – posiada „prototypowe odniesienie do rozwijającej się przyrody wiosennej, właśnie *zielonej wiosny* z wszystkimi właściwymi jej konotacjami ‘odradzania się życia’, ‘radości’, ‘nadziei’” [Tokarski 1995: 150].

Motyw zimy i wiosny, antynomicznych pór roku, zamyka klamrą i łączy w spójną całość mechanizmy językowego kreowania świata według dwudzielności i opozycji my – oni.

---

<sup>82</sup> Powiązanie wiosny z działaniami przełomowymi nie tylko dla jednostek, ale także społeczeństw, znajduje swoje odbicie w nazwach wydarzeń dziejowych, zrywów i rewolucji, które zawierają komponent *wiosny*, np. Wiosna Ludów, Praska Wiosna, Arabska Wiosna. Pozytywne konotacje związane z wiosną, takie jak nowość, nadzieja czy radość, potwierdza ponadto nazewnictwo dotyczące wydarzeń kulturalnych, np. Wiosna Poetów, Wiosna Literacka, Wiosna Promocji Zdrowia, a także wiele tytułów dzieł literackich czy muzycznych, jak np.: *Wierszami wiosnę witam* (A. Pałasz), *Nowa wiosna* (M. Piechal), *Psalm wiosny i nadziei* (S. Bąkowski), *Zatańczyć zieloną wiosną* (A.M. Nowak), *Wiosna i wino* (K. Wierzyński), *Wiosna duszy* (G. Trakl), *Kościelna wiosna* (G. Ryś), *Święto wiosny* (I. Strawiński). Słowo *wiosna* jest także wykorzystywane w języku polityki – użyte w nazwie partii politycznej Wiosna miało budzić skojarzenia z cechami i zjawiskami takimi jak młodość, nowość, nadzieja, świeżość.

### 4.7.3. Leksyka i składnia w opisie następstw działań wojennych

Słownictwo dotyczące skutków działań wojennych dzieli się według wspomnianego wyżej klucza: pozytywne następstwa przypadają Niemcom (i ich sprzymierzeńcom), natomiast negatywne – armii przeciwnika. W psychologii języka bada się asymetrię pozytywno-negatywną co polega na tym, że postawy pozytywne traktuje się jako stan wyjściowy, normalny, natomiast informacje negatywne jako zaburzające ten stan, powodujące zakłócenia, ale zarazem bardziej zauważalne, przyciągające uwagę. Znajduje to swoje odbicie w języku, m.in. przez stosowanie antonimów, wyrazów nacechowanych czy morfemów negacji. W koncepcji nacechowania podkreśla się, że wyrazy nacechowane mają węższe, bardziej ograniczone, ale jednocześnie bardziej precyzyjne znaczenie niż nienacechowane [por. Kurcz 2005: 130–132].

#### 4.7.3.1. Leksemy wskazujące na pozytywne następstwa (dla Niemiec)

Pozytywne wyniki są sygnalizowane przez użycie leksemów oznaczających uzyskanie, takich jak: *łupy*, *zdobycze*, *zyski*, którym zostały przypisane dodatkowe wyrazy atrybutywne. *Zdobycz* może być: *olbrzymia*, *obfita*, *wysoka*, *upragniona*, *nowa*, *wielka*, *fantastyczna*, *zysk – poważny*. Pozytywne następstwa określają także czasowniki/zwroty: *wpaść (w ręce)*, *dostać się (w ręce)*, *być w rękach*. Wymienione słownictwo jest obecne w przykładach:

„*olbrzymia zdobycz wojenna*” – 5500 jeńców GK nr 200, 27.08.1941, s. 1.

„Oprócz licznych jeńców wzięto *obfitą zdobycz*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„Liczba jeńców i *zdobyczy* bezustannie wzrasta” GL nr 18, 22.01.1943, s. 1.

„*obfita zdobycz*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„wzięto do niewoli wielu jeńców i zdobyto *obfitą zdobycz wojenną*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„Również bardzo *obfitą jest zdobycz wojenna*” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 2.

„Angielski okręt cysterna *upragnioną zdobyczą*” IKP nr 39, 28.09.1941, s. 4.

„*Wysoka zdobycz wojenna* przy zajęciu Benghazi” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„*Nowe zdobycze terenowe* w Zagłębiu Donieckim” GL nr 88, 19.11.1941, s. 1.

„*Zdobycz jest wielka*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„130 000 krasnoarmiejców w niewoli. – *Fantastyczna zdobycz wojenna*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„Na środkowym odcinku frontu wschodniego lokalne ataki wojsk niemieckich doprowadziły do *dalszych zdobyczy terenowych*” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„*Poważny zysk terenowy* na zachodnim Kaukazie” GK nr 245, 20.10.1942, s. 2.

„Łup w bitwie pod Teodozją powiększył się obecnie do 10.605 jeńców, 85 wozów pancernych i 177 dział” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„*W ręce niemieckie wpada wieś za wsią*” IKP nr 44, 2.11.1941, s. 3.

„[...] *wpadł w ręce niemieckie ważny punkt sowieckiego przemysłu wojennego*” IKP nr 36, 7.09.1941, s. 3.

„*W nasze ręce dostało się 78 000 jeńców, 144 czołgów, 700 dział i dwa pociągi pancerne*”

„*W nasze ręce dostało się kilka pociągów towarowych*” GL nr 88, 19.11.1941, s. 1.

„*W ręce wojsk niemieckich wpadło szereg obiektów fortyfikacyjnych oraz ważnych wzniesień*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„*Miasto Dynoburg jest w rękach niemieckich*” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*setki samochodów wpadły w nasze ręce*” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*Twierdza Brześć Litewski wpada przy użyciu najcięższej artylerji w nasze ręce*” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

#### **4.7.3.2. Leksemy wskazujące na negatywne następstwa (dla przeciwnika)**

Negatywne skutki działań wojennych po stronie nieprzyjaciela to oznaczające utratę rzeczowników: *straty, ubytki, ciosy, skutki, ofiary* oraz czasownik: *tracić*. Stratom, ciosom i skutkom przydano określenia: *wielkie, olbrzymie, ogromne, wysokie, bardzo wysokie, nadzwyczaj wysokie, niesłychanie wysokie, ciężkie, najcięższe, nieprawdopodobnie ciężkie, szczególnie ciężkie, potężne, miazdzące, krwawe, bardzo znaczne, oplakane, niszczycielskie, niesłychane, nieobliczalne, dotkliwe, bolesne, nowe, decydujące, śmiertelne, szalone*. Często występuje połączenie kilku cech, co w efekcie wzmacnia przekaz. Ilustrują to wybrane przykłady:

„*Ciężkie straty bolszewików na Morzu Czarnym*” GL nr 1, 31.12.1941–1,2.01.1942, s. 3.

„*dotkliwe straty bolszewickie*” GK nr 200, 27.08.1941, s. 1.

„*Nowe straty marynarki angielskiej*” GK nr 99, 30.04.1941, s. 1.

„*Skupione oddziały bolszewickie ponoszą bezustannie ogromne straty*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„*Nieprzyjaciel poniósł nadzwyczaj wysokie, krwawe straty*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„*wysokie i krwawe straty*” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 1.

„*bardzo wysokie krwawe straty*”; „*wysokie, krwawe straty nieprzyjaciela*” GK nr 190, 17.08.1943, s. 2.

„*Krwawe straty nieprzyjaciela są niezmierzone*” GK nr 151, 1.07.1941, s. 1.

„*najcięższe straty w ludziach, materiale i okrętach*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„*niesłychanie wysokie straty, jakie ponoszą w Normandii wojska angloamerykańskie*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.

„Bolszewicy ponieśli przy tym *wysokie krwawe straty*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.

„Nieprzyjaciół poniosł *dotkliwie krwawe straty*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„Nieprzyjaciół poniosł w zawziętych walkach wręcz *najcięższe, krwawe straty*” GL nr 50, 29.02.1944, s. 1.

„Ataki niemieckich eskadr lotniczych [...] zadały nieprzyjacielowi *wysokie straty* i spowodowały *dotkliwie ubytki* w czołgach i ciężkiej broni” GL nr 1, 1–2.01.1943, s. 2.

„*Krwawe straty* nieprzyjaciela są *bardzo wysokie*” GL nr 145, 22.06.1944, s. 1.

„W trzy godziny później bolszewicy raz jeszcze usiłują się przedrzeć, ale znów atakujący padają we własnej krwi i znów krzyki i jęki świadczą o *krwawych ich stratach*” GL nr 88, 19.11.1941, s. 2.

„Zespoły niemieckiej i włoskiej broni lotniczej przyprawiły cofające się kolumny angielskie o *wielkie straty* w ludziach i materiale” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.

„*potężne ciosy* zadane sowieckim armiom” GK nr 189, 14.08.1941, s. 2.

„*Ciężki cios* zadano aliantom na morzu Śródziemnym” GK nr 190, 17.08.1943, s. 1.

„spotkał bolszewików *decydujący cios*” GK nr 177, 1.08.1942, s. 1.

„Niemieckie i włoskie łodzie podwodne, współpracując w ścisłej łączności, zadały *dotkliwie ciosy* brytyjskim transportom morskim” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

„strata Krzywego Rogu [...] stanowiła *ciężki cios* dla bolszewików” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„W tej chwili – powiedział dr Frank – kiedy kolos bolszewicki zbliża się ku swemu upadkowi na skutek nieprawdopodobnie ciężkich *ciosów* zadanych mu przez zwycięską armię niemiecką Adolfa Hitlera [...]” GL nr 69, 28.10.1941, s. 1.

„*śmiertelny cios*” GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.

„zadać *bolesny cios*” GK nr 24, 27.11.1939;

„Ciągłe naloty na maszerujące kolumny zadały ponadto bolszewikom *ciężkie i krwawe straty*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„*Nowe ciężkie straty* żeglugi alianckiej” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 1.

„Nieprzyjaciół poniosł *wielkie straty* w jeńcach, które przewyższają jednak wielokrotnie liczbę zabitych” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„Straty materialne [Sowieców] są również tak *olbrzymie*, że najprawdopodobniej nie dadzą się uzupełnić zanim nastąpi rozstrzygnięcie” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„Bolszewicy ponoszą codziennie *ogromne straty*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„Druga czołówka niemiecka [...] przysporzyła sowieckim oddziałom łącznikowym *wielkich strat*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„Stłoczone masy wojsk sowieckich ponoszą *olbrzymie straty*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„*Dotkliwie straty* Anglików w Afryce” GL nr 141, 19.06.1942, s. 2.

„Bolszewicy ponieśli *ciężkie straty* w ludziach i materiałach” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„Skutki pierwszych razów były tak *opłakane*, że Sowiety stać już było tylko na próby powstrzymywania [...]” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

„Lotnictwo brytyjskie poniosło w Cyrenaice *nowe dotkliwe straty*” GL nr 121, 27.05.1942, s. 1.

„opór wojsk bolszewickich okupiony jest *nieobliczalnymi ofiarami* w ludziach i obszarze” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„Mimo *szalonych ofiar* ze strony bolszewików, ataki ich załamywały się zawsze o okopy niemieckie” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 2.

„Jest to pierwsze przyznanie się Rosji Sowieckiej do *wielkich strat* w czołgach, dziesiątkowanych przez wojska niemieckie” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„Anglia *traci* ostatni bastion obrony na stałym lądzie” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„Alianci *tracą* ostatnią bazę na Pacyfiku” GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.

„Nad rzeką Terek *stracił* nieprzyjaciel podczas daremnych ataków 18 czołgów” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.

„alianci bowiem *utracili* już pół świata” GL nr 53, 4.03.1942, s. 2.

Negatywne następstwa dla przeciwnika, określające kres/koniec/rozbitcie, wyrażają rzeczowniki: *koniec, kres, zmierzch, kapitulacja, rozsypka, rozgromienie, odwrót, całkowite rozbitcie* oraz czasowniki i zwroty: *rozpadać się, przestać istnieć, nie istnieć, skończyć się, zostać rozbitym/zdziesiątkowanym/złamanym, ulec rozgromieniu/rozbitciu, być pobitym na głowę, skapitulować; rozgromić, znieść, unicestwić, rozprószyć, rozbić, złamać kręgosłup*. Towarzyszą im określenia: *doszczętnie, całkowicie, zasadniczo, zupełnie*, oznaczające całościowość, jak w przykładach:

„*Zmierzch* Londynu” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

„*Koniec* krążownika sowieckiego” IKP nr 38, 21.09.1941, s. 3.

„Sowiety *u kresu* sił” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„*Idą w rozsypkę* dywizje i pułki sowieckie” GK nr 200, 27.08.1941, s. 1.

„Armia Budiennego *w rozsypce*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„niemal cały bataljon nieprzyjacielski uległ *rozsypce*” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„*Rozgromienie* 23 dywizyj sowieckich na Ukrainie” – GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„natychmiastowe *rozgromienie* okrążonych bolszewików” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*Odwrót* bolszewików na Południowej Ukrainie przybiera w wielu miejscach, z powodu ciężkich nalotów lotnictwa niemieckiego, rozmiary katastrofy” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„*Odwrót* armji sowieckiej w kierunku Stalingradu” GK nr 177, 1.08.1942, s. 1.

„bezwartunkowa *kapitulacja* Włoch” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.

„Tabor bolszewicki *rozpada się* w gruzy pod razami niemieckiej broni lotniczej” GL nr 69, 28.10.1941, s. 1.

„25 dywizyj sowieckich *przystało istnieć*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„50 dywizyj sowieckich *przystało istnieć* w bitwie na wschód od Kijowa” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

„Włoskie siły zbrojne już *nie istnieją*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„Z chwilą utraty Kercza *skończyło się* panowanie Sowietów na Morzu Czarnym” GL nr 88, 19.11.1941, s. 1.

„Włoskie siły zbrojne *przystały istnieć*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„Ofensywa sowiecka *została złamana*” GK nr 122, 29.05.1942, s. 1.

„Ich zdolność [wojsk sowieckich] do oporu jest zasadniczo *złamana*” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„resztki bolszewickich oddziałów atakujących [...] zostały okrążone i *unicestwione*” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 1.

„Szwadrony te [wojsk sowieckich], liczące przeszło 300 jeźdźców, *uległy* zupełnemu *rozgromieniu*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 1.

„42 sowiecka dywizja *uległa całkowitemu rozbiciu*”, [inna jednostka bojowa] „została *doszczętnie rozbita i zdziesiątkowana*” GK nr 200, 27.08.1941, s. 1.

„Dwie elitarne dywizje sowieckie *zniesione doszczętnie*” GL nr 30, 12.09.1941, s. 1.

„Armia sowiecka *pobita na głowę*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„Jedna z formacji [...] *została rozbita* z wysokimi dla nieprzyjaciela stratami” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„Armja norweska *skapitulowała!*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 3.

„*Unicestwiono* w kontrataku odosobnione włamanie się, przy czym zniszczono 19 nieprzyjacielskich czołgów” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.

„pościg [...] *rozgromił* do tego stopnia siły bolszewickie, że byli oni zmuszeni do złączenia resztek pobitych dywizyj” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

„W bitwie pod Wielkimi Łukami *zniesiono zupełnie* 22 armię sowiecką” GL nr 19, 30.08.1941, s. 1.

„*rozprószyły* [...] oddziały nieprzyjacielskie”; „*rozprószone* nieprzyjacielskie siły zbrojne” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

„niemieckie samoloty bojowe, nurkowce i zespoły niszczycielskie *rozbiły* koncentrację brytyjskich czołgów” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„losy bolszewizmu są jednak już przesądzone, albowiem armii jego, która miała wyruszyć na podbój Europy, a potem świata, *złamano już kręgosłup*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

#### 4.7.3.3. Językowe mechanizmy umniejszania strat własnych

Niezwykle istotny w kreowaniu obrazu działań wojennych jest mechanizm minimalizowania strat własnych przy jednoczesnym maksymalizowaniu negatywnych skutków po stronie przeciwnika. Co ciekawe, w przeciwieństwie do sposobów obrazowania wojny np. w literaturze, w przypadku prasy nazistowskiej nie przedstawia się martyrologii narodu niemieckiego, wykrwawiania się żołnierzy armii niemieckiej, a także nie eksponuje się własnych ofiar ponoszonych w walce, które byłyby ceną heroizmu, jaką trzeba zapłacić za poświęcenie [por. Handke R. 2002: 64–66].

Ogromny bilans strat, jak przedstawiano w prasie nazistowskiej, leżał zawsze po stronie przeciwnika. Natomiast dla określenia szkód wyrządzonych Niemcom przez nieprzyjaciela używano określeń umniejszających ich wartość i wskazujących na niewielki ich zakres, jak np.: *nieznaczne, niewielkie, żadne, umiarkowane, znikome, małe*, podkreślając przy tym małe rozmiary ataku ze strony wroga (*pojedyncze, nieliczne*), jak w przykładach:

„W tych walkach powietrznych *strat żadnych po naszej stronie nie było*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„*Pojedyncze* samoloty zrzuciły bomby na stolicę Niemiec. Są *niewielkie straty* w zabitych i rannych spośród ludności cywilnej” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„*Liczba* własnych poległych i rannych była *zupełnie nieznaczna*” GL nr 4, 6.01.1942, s. 1.

„Myśliwcy zestrzelili w tym rejonie 26 nieprzyjacielskich samolotów, *nie ponosząc własnych strat*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 1.

„*Pojedyncze* samoloty nieprzyjacielskie przeleciały w dniu 13 listopada nad Warszawą. Wskutek bomb ludność cywilna poniosła *niewielkie straty* w zabitych i rannych. Wojskowych i gospodarczych *szkód nie było*” GL nr 88, 19.11.1941, s. 3.

„Powstała *znikoma jedynie szkoda* w budynkach, która nie spowodowała żadnego osłabienia produkcji” GK nr 99, 30.04.1941, s. 1.

„Pewna niemiecka sztafeta transportowa przeleciała [...] 800 000 kilometrów w ciągu 4000 godzin, *nie ponosząc żadnych strat* w materiale ludzkim ani w samolotach” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„Po stronie niemieckiej nie zanotowano *żadnych strat*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„*Znikoma ilość* bombowców sowieckich usiłowała w ciągu ostatniej nocy zaatakować północny i północno-wschodni obszar Rzeszy. Ataki były *zupełnie bezskuteczne*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„*Strat własnych nie było*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 1.

„*Straty* własne są *małe*” GL nr 213, 11.09.1943, s. 1.

„Bombowce brytyjskie zrzuciły ubiegłej nocy *niewielką ilość* bomb zapalających i burzących na miejscowości Niemiec zachodnich. *Szkód* w przemyśle wojennym *nie wyrządzono*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.

„*Nieliczne* bombowce nieprzyjacielskie zrzuciły ubiegłej nocy nad północno-wschodnim wybrzeżem Niemiec bomby burzące i zapalające. Powstały *nieznaczne szkody*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„W godzinach wieczornych w dniu 29 grudnia *kilka* brytyjskich samolotów zrzuciło *pojedyncze* bomby burzące nad terenem zachodnich Niemiec, które spowodowały *nieznaczne* szkody w budynkach” GL nr 1, 1–2.01.1943, s. 2.

„Podczas nocnych lotów *nękających kilku* nieprzyjacielskich samolotów zrzucano na teren zachodniego niemieckiego pogranicza *pojedyncze* bomby, *nie wyrządzając godnych uwagi szkód*” GL nr 158, 9.07.1943, s. 1.

„Bombowce angielskie zrzuciły [...] *niewielką* ilość bomb burzących i zapalających. Pod względem wojskowym naloty te *nie miały żadnego skutku*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały w sobotę wyspę Sibbo, *nie wyrządzając żadnych szkód*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

Innym sposobem oddziaływania na czytelnika było porównywanie liczb, które jednoznacznie wskazywały na większe straty po stronie przeciwnika. Porównanie następowało przez zestawienie dwóch zdań (pojedynczych bądź zdania złożonego) i było sygnalizowane użyciem spójnika *podczas gdy* przeciwstawiającego treści, miało także postać paralelnej konstrukcji zdań, jak w przykładach:

„[...] zestrzelone zostały *54 samoloty sowieckie*. Niemcy *utracili jedynie cztery samoloty*” GK nr 189, 14.08.1941, s. 1.

„W ciągu tych ośmiu dni straciła angielska flota powietrzna w czasie nalotów nad Niemcami i terenami okupowanymi *153 samoloty* [...]. Straty niemieckie w tym samym czasie wyniosły *raptem 6 samolotów*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„*Sowiety* straciły w sumie *26 samolotów*, *podczas gdy dywizjon niemiecki nie poniósł żadnych strat*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„Przy porównaniu liczby bolszewików wziętych do niewoli, rannych i zabitych z niemiecką siłą zbrojną zwracają uwagę znikomo *małe straty niemieckie*, *podczas gdy straty sowieckie przybrały olbrzymie rozmiary*” IKP nr 39, 28.09.1941, s. 3. „W toku licznych walk powietrznych, [samoloty] *nie ponosząc żadnych strat własnych* zestrzeliły one – jak wynika z nadeszłych raportów – *23 samoloty sowieckie*” GK nr 45, 24.02.1943, s. 1.

„Przy umiarkowanych własnych stratach krwawe straty nieprzyjaciela są niezwykle wysokie”  
GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„W czasie od 12 do 18 listopada zestrzelono 43 samoloty angielskie. W tym samym czasie w walce z Wielką Brytanią stracono 6 własnych maszyn” GL nr 91, 22.11.1941, s. 1.

„Jeńcy – Rosjanie: ponad 1,8 miliona. Niemcy: 20.299. Zabici – Rosjanie: ponad 2 miliony. Niemcy: 85.896” IKP nr 39, 28.09.1941, s. 3.

#### 4.7.4. Działania wojenne w metaforach pojęciowych

Na przykładzie zebranego materiału można zauważyć, że metaforyka działań wojennych – tak jak dotycząca samej wojny opisywanej wprost – czerpie motywację głównie ze świata przyrody, a także świata muzyki (lub szerzej: sztuki), który dostarcza środków pozwalających konceptualizować trudną do wyrażenia sferę doświadczeń wojennych przez odwołania do wrażeń zmysłowych dotyczących słuchu i wzroku. W przypadku odniesień metaforycznych do sfery przyrody wykorzystuje się konotacje (w większości negatywne) wyrazów z pola semantycznego żywiołu, takich jak *morze*, *ogień*, *huragan*, *grad*, by za ich pomocą wyrazić gwałtowność i niszczącą siłę działań wojennych. Materiał badawczy dostarcza następujących przykładów obrazowania metaforycznego:

##### DZIAŁANIA WOJENNE TO MUZYKA I WIDOWISKO

„Szalona symfonia londyńskich sygnałów alarmowych” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.

„Artyleria przeciwlotnicza rozbrzmiewa jedną salwą za drugą” GL nr 19, 30.08.1941, s. 1.

„Musimy przygotować się na to, że ulicy Moskwy staną się widownią zażartych walk” GL nr 69, 28.10.1941, s. 2.

##### DZIAŁANIA WOJENNE TO ŻYWIOŁ

„Kercz i La Valetta w morzu płomieni” GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.

„jedno wielkie morze płomieni” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 4.

„Złożył on [Związek Sowiecki] w ofierze morze krwi” GK nr 150, 30.06.1944, s. 2.

„mętne fale obłędu wschodniego” GK nr 45, 24.02.1943, s. 2.

„Nie czekamy nigdy [...] aż Anglicy rozpalą pochodnię wojenną” GK nr 54, 6.03.1941, s. 1.

„gromadzą się zwały chmur bitewnych” GK nr 10, 13.01.1945, s. 2.

„Na górskim terenie południowego frontu włoskiego szaleje na szerokości 35 kilometrów bitwa materiałowa największej miary. Nieprzerwany ogień huraganowy przy ogromnym użyciu amunicji [...]” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

- „Artyleria niemiecka otworzyła *huraganowy ogień*” GL nr 8, 18.08.1941, s. 1.
- „W czasie *bitwy* pod Rzewem, *szalejącej* od pierwszych dni lipca” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.
- „We Włoszech środkowych na froncie szerokości 140 kilometrów z niezmnieszoną siłą *szalała* ubiegłego dnia wielka *bitwa* obronna” GL nr 145, 22.06.1944, s. 1.
- „bezustanny *grad bomb*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.
- „*Grad bomb* na Murmańsk” GK nr 45, 24.02.1943, s. 1.
- „*grad bomb*” IKP nr 41, 12.10.1941, s. 7.
- „Malta pod nieustannym *gradem bomb*” GL nr 69, 28.10.1941, s. 2.
- „Port Darwin pod *gradem bomb*” GL nr 141, 19.06.1942, s. 1.
- „*grad ognia*” IKP nr 44, 2.11.1941, s. 2.
- „*huragan ognia* niemieckiego” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.
- „*huraganowy ogień*” IKP nr 38, 21.09.1941, s. 5.

#### 4.8. Przemilczenia w kreowaniu obrazu wojny

Od czasu rozwoju badań językoznawczych w zakresie pragmatyki językowej i teorii komunikacji milczenie – dla którego nie było miejsca wśród nauk takich jak strukturalizm – jest uznawane za fakt językowy, zgodnie z tzw. aksjomatem Watzlawicka, że „nie można nie komunikować”, a więc „milcząc też komunikujemy” [cyt. za: Rokoszowa 1994: 27]. Cisza i milczenie stają więc w ostatnich latach przedmiotem analiz językoznawczych, które pokazują różne ich aspekty – pozytywne i negatywne [por. Filip 2021a, 2021b; Handke K. (red.) 1999b, 2002].

Milczenie, w przeciwieństwie do ciszy, która jest stanem rzeczywistości fizycznej (brakiem dźwięku), jest wynikiem działania uczestników aktu komunikacji; jest przy tym napełnione znaczeniem i ekspresywnością jako świadome powstrzymanie się od wypowiedzi [por. Szkaradnik 2011: 1]. Ta celowość milczenia sprawia, że bywa ono – ale nie musi być – postrzegane negatywnie i podejrzanym moralnie jako odchylenie od normy, ponieważ: „Milczeć «równa się» nie kontaktować się z kimś, nie poruszać jakiejś sprawy, nie reagować na coś. Jednak nie oznacza to bierności, tylko działanie sprawcze. W konsekwencji milczenie jako zjawisko «zamykające wewnątrz», lecz zawsze wywierające wpływ na «zewnątrzne», nieuchronnie zyskuje nacechowanie aksjologiczne” [Szkaradnik 2011: 1].

Kwiryna Handke wymienia powody i cele milczenia, którymi mogą być między innymi, oprócz ukrycia niewygodnej prawdy: pytanie, zaprzeczanie, zobowiązanie się, znużenie, brak zainteresowania, obojętność, dezaprobata, bezradność, zachowanie tajemnicy ostrzeżenie, pogrożka, obietnica, żądanie, oskarżenie, protest, uzewnętrznienie strachu, wstyd, bunt [Handke 1999a: 11]. Odczytanie intencji jest więc możliwe tylko przy znajomości kontekstu. Milczenie może stanowić zakłócenie komunikacji nastawionej na jasność i zrozumiałość przekazu.

Milczenie może być także bezsłowną odpowiedzią na niemożliwość zakomunikowania faktu czy doświadczenia przekraczającego ludzkie możliwości rozumienia, takie jak okrucieństwo, dehumanizacja [por. Wąchocka 2005: 24–25].

Jolanta Rokoszowa zwróciła ponadto uwagę, że milczenie towarzyszy tabu, a więc temu, „o czym wszyscy wiedzą ale nie wolno im tego nazwać” [Rokoszowa 1994: 41]. Stąd prowadzenie „gry z milczeniem” za pomocą eufemizmów i aluzji, które według badaczki „są próbą «dotknięcia milczenia niebezpiecznego», nazwania tego, co jest zakazane, co ma pozostać milczeniem” [Rokoszowa 1994: 41].

Krystyna Pisarkowa, traktując przemilczenie jako jednostkę komunikacji, pisała: „[Przemilczenie] Jest aktem performatywnym, czyli wykonawczym. Tak samo jak on nie musi być sądem. Nie musi być prawdą ani fałszem. Oczywiście różni się od kłamstwa. Na skali wymierzającej prawdziwość komunikacji, gdyby taka skala istniała, przemilczenie znalazłoby się między prawdą a fałszem, jednak nie byłaby to wartość neutralna, równa zero. Przemilczenie wnosi informację i wpływa na odbiorcę. Świadomie dokonane, zamierzone przemilczenie jest równoznaczne z przekształcaniem rzeczywistości” [Pisarkowa 1994: 25].

Cytowana językoznawczyni wskazuje zatem intencję aktu mowy przemilczenia, jego wykonawcę (nadawcę) i zgodność bądź sprzeczność interesów nadawcy i odbiorcy jako ważne elementy aktu przemilczenia. Motywem, a więc intencją przemilczenia, jest zazwyczaj ograniczenie i/lub strach [Pisarkowa 1994: 27]. Istotne jest także sformułowanie, że akt milczenia może przekształcać rzeczywistość.

Badacze tematu wskazują ponadto, że milczenie może zostać narzucone – jest wówczas milczeniem izolującym [Szkaradnik 2011: 2]. Taki rodzaj milczenia jest charakterystyczny dla społeczeństw zamkniętych, w których totalitarne rządy w imię propagandy narzucają sposób prezentowania treści, dokonując ich wybiórczej selekcji, pozbawiając tym samym obywateli prawa do rzetelnej i obiektywnej informacji. Wówczas „milczenie oznacza reżim, represję” [Szkaradnik 2011: 2] i sprzyja tworzeniu

się wspólnoty wykluczonych. Także współczesne media w społeczeństwach demokratycznych nie są wolne od przemilczeń, ukrywania niewygodnych treści lub ich wypierania, a także fragmentarycznego prezentowania informacji. Na określenie tego rodzaju działań stosuje się pojęcie „ciszy medialnej” [por. Szkaradnik 2011: 2; ]. Jest ona zaliczana do medialnych technik manipulacji współcześnie stosowanych na szeroką skalę [por. Wasiuta, Wasiuta 2018].

W nazistowskiej prasie propagandowej istniało kilka tematów, o których się nie mówiło:

Przede wszystkim milczano na temat zbrodni nazistowskich, na temat ofiar w ludziach ponoszonych przez Polskę podczas drugiej wojny światowej.

Nie mówiło się o niemieckich obozach koncentracyjnych, symbolu zagłady tamtych czasów; sama nazwa funkcjonowała natomiast w obiegu, jednak w odniesieniu do działań wroga, jak w przykładach:

„koncentracyjne dziecięce obozy w Rosji” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 5.

„Aresztowanych [w Bułgarii] umieszczono w specjalnych obozach koncentracyjnych” GK nr 54, 6.03.1941, s. 1.

W sposób eufemistyczny mówiono jedynie o „obozach jeńców”, podkreślając przy tym humanitarne warunki w nich panujące, por.:

„O swej wizycie w obozie jeńców pisze Axelsson [korespondent wojenny], że nie zauważył, aby jeńcy byli niezadowoleni ze swego losu” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4.

W prasie nazistowskiej nie pojawiło się słowo „getto”. Eufemistycznie mówiono o izolacji Żydów oraz o dzielnicach żydowskich, a eksterminację Żydów, jak już zostało wspomniane, określano likwidacją, odżydzaniem, zniszczeniem oraz rozwiązaniem kwestii żydowskiej, por.:

„Nie ma więc najmniejszej wątpliwości, że cel żydowski zniszczenia Europy zakończy się zniszczeniem żydostwa w Europie” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

W analizowanej prasie nie znalazły się żadne informacje dotyczące represji na ludności polskiej, działań gestapo, masowych aresztowań zwanych łapankami, a także wzmianek o działalności dywersyjnej i sabotażowej Polaków przeciwko okupantowi.

To, o czym nie pisano, miało zatem znaczenie, a przemilczanie informacji było świadomie stosowaną strategią w kreowaniu obrazu świata. Twórcy prasy propagandowej postępowali zgodnie z naiwnym przekonaniem, że to, o czym się nie mówi, nie istnieje. Natomiast przeciwnie: „niewyrażone także wnosi odpowiednie treści przy pomocy zróżnicowanych sygnałów, znaczy, choć pozostaje niewyrażone” [Rokoszowa 1994: 41]. Niewiedzą o nazistowskich zbrodniach tłumaczono zresztą często obojętność na nie wśród narodu niemieckiego.

Dopiero w kontekście przemilczeń dobitniej rysuje się przesada i jaskrawość w naświetlaniu tematów dotyczących spraw państwa niemieckiego w prasie, która była przecież wydawana w języku polskim, na terenie państwa polskiego (choć okupowanego) i była przeznaczona dla polskiego czytelnika. Na tle milczenia o sprawie polskiej i walkach Polaków podczas drugiej wojny światowej tym bardziej sugestywne są informacje o walczących i bohaterskich żołnierzach niemieckich. Proporcje informacji były w istotny sposób zaburzone, a kreowanie obrazu wojny odbywało się z eksponowaniem interesów Rzeszy i pomijaniem opisu fragmentu rzeczywistości wojennej, który w sposób bezpośredni dotyczył Polaków.

Człowiek pozbawiony informacji, jeśli nie był świadomy przemilczenia, nie szukał jej w alternatywnych źródłach, do których zresztą miał utrudniony i ograniczony dostęp. Miał do dyspozycji jedynie ten obraz świata, jaki był mu prezentowany: niepełny, zaciemniony, subiektywny, ograniczony. Należy jednak wspomnieć, że po przeciwległej stronie prasy gadzinowej istniał segment prasy tajnej, dla której sprawa polska stanowiła główny temat. Prasa konspiracyjna ukazywała się jednak rzadziej i w mniejszym nakładzie, a jej kolportaż oraz posiadanie wiązały się z dotkliwymi sankcjami. Wobec powyższego to prasa gadzinowa stanowiła główne źródło informacji dla Polaków pod okupacją niemiecką.

#### 4.9. Funkcje grafiki w kreowaniu obrazu wojny<sup>83</sup>

Obok samego kodu językowego, który stanowił główną materię czasopism, wykorzystywano jego właściwości wizualne, a zwłaszcza wielkość, kształt i kolor czcionki. Pełniły one funkcję nie tyle ornamentacyjną, co perswazyjną i propagandową. W komunikacie prasowym istnieje wielość kodów komunikacyjnych, działających na zasadzie synergii. Badacze dyskursu prasowego traktują komunikat prasowy jako typ mieszany [por. Michalewski 2009]. Poza słowem wyróżnia się takie jego elementy jak: grafia, rozmieszczenie, składniki ikoniczne, kolor, papier. Układ gazety tworzy jej graficzna makrokompozycja, na którą składa się całościowy wzór strony, głównie tytułowej [por. Wojtak 2005], a także mikrokompozycja, czyli graficzne rozmieszczenie elementów artykułu, nagłówek, ilustracje, mapy itp. [Michalewski 2009].

Grafika została włączona do badań nad mechanizmami kreowania świata, ponieważ rozwój językoznawstwa doprowadził do rozszerzenia definicji *tekstu*, obejmując nią nie tylko komunikaty czysto językowe, ale także elementy obrazu, a także do mówienia o „języku obrazu” [por. Makowska 2013]. Badacze nawiązują w ten sposób do pierwotnego znaczenia *tekstu* jako ‘tkaniny, plecionki’ oraz do korzeni pisma, które powstało z połączenia języka i obrazu. Odejście od tradycyjnego rozumienia tekstu pozwoliło na rozwój lingwistyki obrazu<sup>84</sup>, która stawia sobie za cel analizę i opis szeregu relacji, jakie zachodzą w komunikacie między elementami językowymi i graficznymi, co przynosi korzyść w możliwości badania struktur złożonych z płaszczyzny tekstu i płaszczyzny obrazu [Klemm, Stöckl 2015].

Ulrich Schmitz wyróżnił kilka cech łączących tekst i obraz, m.in. fakt, że czynią użytek z przestrzeni oraz funkcję wyrażania, informowania oraz przedstawiania [Schmitz 2003: 617].

Przestrzeń, w której funkcjonują we wzajemnej relacji warstwy językowa i graficzna, to swoista „płaszczyzna wizualna”, a więc spójna semantycznie, strukturalnie i funkcjonalnie całość [Schmitz 2015]. W odróżnieniu od Ulricha Schmitza, dla którego w komunikacie multimodalnym określeniu *tekst* podlega tylko warstwa językowa,

---

<sup>83</sup> Przedstawione w tym podrozdziale przykłady stanowią jedynie wstęp do szerszych badań nad funkcją elementów graficznych w prasie gadzinowej. Wybrano jedynie kilka fotografii i elementów typograficznych uznanych za reprezentatywne, na przykładzie których można zaobserwować typowe dla analizowanych tytułów prasowych sposoby oddziaływania na czytelnika.

<sup>84</sup> Do rozwoju subdyscypliny przyczynili się niemieccy badacze, m.in. Hans-Jurgen Bucher, Michael Klemm, Ulrich Schmitz i Hartmut Stöckl. Wybrane ich publikacje zostały dla polskiego czytelnika przetłumaczone przez piętnastu germanistów i zebrane w opracowaniu *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*, 2015, pod red. R. Opiłowskiego, J. Jarosza i P. Staniewskiego, Wrocław–Dresden.

Hartmut Stöckl odniósł *tekst* do całego komunikatu – płaszczyzna językowa i płaszczyzna obrazu są dla badacza równie ważnymi elementami składającymi się na całość tekstu (*Sprache–Bild–Text*). Badacz podkreślił rolę typografii, czyli wszystkich wykorzystanych w komunikatach multimodalnych rozwiązań graficzno-przestrzennych; nazwał ją „modalnością peryferyjną” [Stöckl 2004: 16], która wpływa na odbiór i interpretację komunikatu. Ustalenia Stöckla są istotne, ponieważ badacz wyróżnił cztery płaszczyzny modalności związanej z elementami typografii: 1. płaszczyznę mikrotypograficzną (wielkość, rodzaj, kolor pisma); 2. płaszczyznę mezotypograficzną (odstęp między znakami, wyrazami, wierszami); 3. płaszczyznę makrotypograficzną (układ bloków tekstu, powiązanie elementów graficznych i językowych); 4. płaszczyznę paratypograficzną (np. jakość papieru) [Stöckl 2004: 22]. Uwaga zostanie skupiona głównie na elementach mikrotypograficznych oraz, w mniejszym zakresie, makrotypograficznych.

W prasie można zatem wskazać fotografie, rysunki oraz elementy typograficzne jako wspierające przekaz słowny w oddziaływaniu na emocje i wyobraźnię, nakierowujące na sposób odbioru tekstu, a przede wszystkim pełniące funkcje propagandowe.

O roli i zadaniach fotografii w prasie pisał Kazimierz Wolny-Zmorzyński: „Fotografia zrewolucjonizowała prasę i zmobilizowała dziennikarzy do większej precyzji w opisywaniu faktów i opisywaniu otaczającej rzeczywistości” [Wolny-Zmorzyński 2007: 27]. Ponadto „ilustracja pozwoliła też zaoszczędzić dziennikarzom stosowania długich opisów, objaśniała tekst, umożliwiła jego szybkie rozumienie” [Wolny-Zmorzyński 2007: 14]. Fotografia prasowa miała wiernie odwzorowywać rzeczywistość i przekonywać autentycznością, pokazywać pewien fragment świata niedostępny przeciętnemu czytelnikowi, nadawać mu znamiona prawdziwości, być dokumentem. Wolny-Zmorzyński traktuje fotografię dziennikarską jako gatunek dziennikarski i różnicuje ją m.in. na fotograficzne gatunki informacyjne (np. fotografie reportażowe, ilustracyjne) oraz fotograficzne gatunki publicystyczne (np. fotofelieton, fotesej, fotoreportaż) [Wolny-Zmorzyński 2007].

Połączeniu informacji słownej z fotografią w prasie nadano nazwę infografii [Pisarek (red.) 2006]. Fotografia tłumaczy odbiorcy to, co się dzieje w tekście – powinna go uzupełniać, pełnić rolę służebną.

W omawianych tytułach prasowych występowały głównie fotografie reportażowe oraz ilustracyjne, a także fotoreportaże. Fotografia była elementem rozpoznawczym przede wszystkim „Ilustrowanego Kurjera Polskiego”. Dominowała nad przekazem

słownym pod względem objętościowym, niejednokrotnie przenosiła na siebie ciężar informacji – wówczas nie pełniła funkcji służebnej, a prymarną. Na podstawie kilku zaprezentowanych przykładów można dostrzec, że fotografie starały się w sposób realistyczny ukazać rzeczywistość wojenną, czyniąc to na kilka sposobów: przez prezentowanie pejzażu wojennego i działań wojennych z perspektywy oraz z lotu ptaka, a także wyeksponowanie detalu, który miał przyciągnąć uwagę czytelnika. W szczególności pokazywanie losu pojedynczego człowieka było działaniem perswazyjnym, oddziałującym na emocje.

Zastosowanie trzech różnych technik fotograficznych prezentuje przykład z numeru „Gazety Lwowskiej”.



Rys. 4.2. Trzy różne techniki fotografowania. 1. Fotografia realistyczna: spotkanie maszerujących wojsk i trzody bydła. 2. Detal: „Rozbity karabin, hełm stalowy nad kolbą, pagórek piasku, czynią z dala wrażenie okopów strzeleckich”. 3. Fotografia z lotu ptaka: „Zabudowania dworca sowieckiego pod gradem bomb niemieckich”.

Źródło: „Gazeta Lwowska” nr 8, 18.08.1941, s. 4.



Rys. 4.3. Dominacja fotografii nad przekazem werbalnym, podpisy do zdjęć współgrają z fotografiami  
 Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 40, 5.10.1941, s. 4.



Rys. 4.4. Obraz hiperbolizujący potęgę niemiecką, ilustracja o cechach baśniowości  
 Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 15, 8.09.1940, s. 3.



Rys. 4.5. Ukazanie detalu

Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 26, 27.06.1943, s. 2.



# PEŁNE

Od wielu miesięcy przygotowywana w prasie i propagandzie alianców inawazja na kontynent europejski doszła do skutku w godzinach rannych dnia 19 sierpnia. Flotylla angielska wyposażona w znaczne siły wojskowe i specjalną broń, usiłowała wylądować na wybrzeżu francuskim w porcie Dieppe. W ciągu kilku godzin przedsięwzięcie to, zakrojone na wielką skalę, załamało się w ogniu obronnym wojsk niemieckich. Inwazja ta okazała się katastrofą olbrzymich rozmiarów — a została podjęta pod wpływem przymusowej sytuacji politycznej i energicznych moskiewskich żądań Stalina, skierowanych do

Na prawo:

## DO NIEWOLI

Pełne dramatyzmu zdjęcie, odsłaniające straszne przeżycia wyniszczającej bitwy. Cała groza walki odbija się na twarzach tych żołnierzy.



W kole:

**PIERWSZA POMOC**  
Ciepło ranny Kanadyjczyk otrzymał pierwszy prowizoryczny opatrunek od sanitariusza niemieckiego i może być już przeniesiony do szpitala.

Churchilla. Strata 127 samolotów, 3 kontrtorpedowców, dwóch łodzi torpedowych, czterech wypełnionych do ostatniego miejsca transportowców i około 2 000 jeńców Anglików, Kanadyjczyków, Amerykanów i żołnierzy de Gaulle, świadczy o silnym udziale wielkich zespołów samolotów i zbrojnych sił morskich Anglików, równocześnie dowodzi o wielkiej sile obrony wojsk niemieckich znajdujących się w umocnieniach na wybrzeżu.

# DUNKIRKIERKA



## PO BITWIE

Ranni zostają umieszczeni w aulach sanitarnych, jeńcy odprowadzeni, a żołnierze niemieccy zajmują z powrotem swe dawne pozycje.



## ATAK ODPARTY

Żołnierze niemieccy pod świeżym wrażeniem ukończonej bitwy na wybrzeżu Dieppe. Polegli i ranni pokrywają rozległe pobojowisko.



## ODWRÓT ODCIĘTY

Okolo dwa tysiące żołnierzy angielskich zdążyło do niewoli. Przez szybkie odpłynięcie floty angielskiej stracił oni wszelką możliwość ucieczki.

Rys. 4.6. Wyeksponowanie losu pojedynczego żołnierza wojsk przeciwnika na zbliżeniu: „Pełne dramatyzmu zdjęcie, odsłaniające straszne przeżycia wyniszczającej bitwy. Cała groza walki odbija się na twarzach tych żołnierzy”

Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 35, 30.08.1942, s. 3.



Rys. 4.7. Motyw kliszy filmowej użyty do przekazania wiadomości wojennych

Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 35, 31.08.1941, s. 4.

Redaktorzy prasy propagandowej w celu oddziaływania na czytelnika stosowali ponadto różne rozwiązania o charakterze graficzno-przestrzennym i typograficznym, głównie w zakresie koloru i kroju czcionki. Wśród barw dominowały czerń (jako standardowy kolor czcionki drukarskiej) w połączeniu z czerwienią, która charakteryzuje się bogatą symboliką i dużą siłą oddziaływania na zmysły. Czerwona barwa jest m.in. wyrazem odwagi, zapału, siły, energii, a więc cech przypisywanych Niemcom, a także nienawiści i gniewu, prowokacji i agresji [por. Kopaliński 2001: 51–52]. Prototypowe odniesienia barwy czerwonej to ogień i krew [Tokarski 1995: 87–105]. Czerwony kolor pisma (zwłaszcza na pierwszej stronie gazety) służył przyciąganiu uwagi i podkreśleniu najważniejszych treści. W tytułach artykułów prasowych (znajdujących się nie zawsze u góry strony, ale np. w jej centrum) łączono subpłaszczyznę tekstu i subpłaszczyznę obrazu w spójną całość. Odpowiednio dobranym krojem pisma i zastosowaną linią wyrażano semantykę wyrazu i jego konotacje. Używano także elementów symbolicznych (jak np. strzała/piorun) o dużej ekspresywności. Elementy typograficzne pełniły wówczas funkcję ikoniczną [Spitzmüller 2009], wywołując u odbiorcy określone skojarzenia. Takie zabiegi służyły ukierunkowaniu czytelnika na odpowiednią interpretację całości komunikatu<sup>85</sup>.

Subpłaszczyzna obrazu w prasie propagandowej wspierała subpłaszczyznę tekstu w kreowaniu obrazu świata, potwierdzając za pomocą fotografii i elementów typograficznych przewagę i bohaterstwo armii niemieckiej oraz klęskę przeciwnika.

---

<sup>85</sup> Analizę rozwiązań graficznych we współczesnych tytułach prasowych przeprowadziły m.in. Agnieszka Libura i Anna Kamińska [Libura, Kamińska 2015].



Rys. 4.8. Charakterystyczny krój czcionki z symbolem błyskawicy  
 Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 5, 21.04.1940, s. 2.



Rys. 4.9. Tytuł artykułu ze stylizowaną czcionką  
 Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 37, 14.09.1941, s. 4-5.

20 gr.

20 gr.

# GONIEC KRAKOWSKI

Ok. III. Nr. 151. Kraków, wtorek 1 lipca 1941 r.

## Potężne zwycięstwa niemieckie na froncie wschodnim.

### Zdecydowana przewaga Niemiec w powietrzu.

Przełamanie fortyfikacji granicznych. — Brześć Litewski, Grodno, Wilno, Kowno, Łuck, Dubno i Dyneburg w rękach niemieckich.

Berlin, 20 czerwca. Z głównej kwatery Wehza komunikuje naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych: Celem obrony przed groźbą ze Wschodu niebezpieczeństwem niemiecka siła zbrojna uderzyła dnia 22 czerwca o godzinie 3-ciej rano na potężnie skoncentrowaną siłę nieprzyjaciela.

Wehza naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje: Przeciwko szeregów wyborowym formacjom armii sowieckiej toczyła się walka na odcinku frontu na południe od linii nad Przypięcia. W zaciętych, sobotnich atakach przełamano na zachód od Lwowa najsilniejszą i najbardziej nowoczesną fortyfikację. Nasza wojska znajdują się obecnie w zwycięskim marszu na tam kwad.

kach frontu, tak zwłaszcza także i tutaj, potężniejsza siła naszego wojska ludowego przez wywiad i odważne interwencjonowanie przetrwał i głębi dotępiła na nowo doprowadzonym nieprzyjacielskim siłom. Krwawa cenna nieprzyjacielska samochody pancerna zostały zniszczone.

**22 czerwca.** Niemieckie siły zbrojne na wschodzie przekroczyły rano 22 czerwca na szersze, przedkrawczyły granicę. Uderzyły one w front armii sowieckich, które wykańczały swoją koncentrację na granicy.

Śmiały wypadził do Dźwiny. Przekroczono rzekę na kilku miejscach. Miasto Dyneburg jest w rękach niemieckich.

## Dwie armie sowieckie otoczone na wschód od Białegostoku.

Berlin, 20 czerwca. Z głównej kwatery Wehza naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje: W ramach ofensywnych operacji zostały otoczone za wszystkich stron dwie armie sowiecko-rosyjskie na wschód od Białegostoku.

Wojska niemieckie dotarły do rejonu Mińska.

Silne fortyfikacje kraju zostały częściowo przełamane już w pierwszym dniu — Kontratak nieprzyjaciela, salmali się z bardzo ciężkimi stratami dla wojsk sowieckich. Niemieckie lotnictwo brało w tej walce czynny udział.

Po dwóch dniach walk, niemiecka broń pancerna doprowadziła w dniu 26 czerwca zwycięsko do końca potężną bitwę pancerną na północ od Kowna. Kilka dywizji zostały otoczone i zniszczone. Ponad 200 sowiecko-rosyjskich samochodów pancernych, w tym 23 najcięższego rodzaju, ponad 150 dział, jak również setki samochodów wpadły w nasze ręce.

Mimo całonocnych, rozpaczyliwych prób przełamania się, pierścieni armii niemieckich zaciska się z godziny na godzinę coraz ciasniej.

Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje: Wschodnią część Bałtyku — spowodowane zatonięcie sowieckiego kontrołpedowca przez wybuch miny, ciężko uszkodzono krążownik „Maxim Gorki”.

**23 czerwca.** W dniu 23 czerwca nieprzyjacieli przeprowadziła zacięte kontrataki na czołwki naszych kolumn atakujących. W próbie opanowania sił lotniczych niemiecki pozostał zwycięzca. Wszelkie sowiecko-rosyjskie usiłowania zostały odparte. Zalażamy się ono częściowo w krwawych i zaciętych walkach wręcz.

**Przełamanie nowoczesnych fortyfikacji granicznych.**

Tem samem przypuszczamy zniszczenie tych liczących dywizji sowieckich, które były przeznaczane do przeprowadzenia głównego uderzenia na Niemcy.

W tym sposób otworzono drogę do naszego wielkiego sukcesu.

Twierdza Grodno została zaatakowana i wzięta po twardej walce. Nieprzyjacielskie lotnictwo poniosło w tym dniu ponownie bardzo ciężkie straty. Liczne zniszczone sowiecko-rosyjskich samolotów podwyższyła się do dnia 23-go czerwca wieczorem już na 2.592.

Berlin, 20 czerwca. Wstępna operacja przeciwko Związkowi Sowieckiemu doprowadziły w krótkim czasie do 22-27 czerwca 1941 roku do wyników, które należy uznać, jako potężne, mimo niemożliwości ograniczenia, już teraz wielkości zwycięży.

## Zniszczenie 2233 czołgów i 4100 samolotów sowieckich

Zdobycie 600 dział i wiele innego sprzętu wojennego-40.000 jeńców sowieckich w niewoli niemieckiej- Wyniki walk od 22 do 27 czerwca.

**24 czerwca.** Twierdza Brześć Litewski wpada przy użyciu najcięższej artylerji w nasze ręce. Cyfańsko, która jest ostatnim punktem opanowania nieprzyjaciela, zostaje 24 czerwca zdobyta przez naszą wojska.

Przez najcięższych krwawych strat nieprzyjaciela, już w pierwszych dniach dostali się w ręce niemieckie więcej niż 40.000 jeńców. Dotychczas naliczone ponad 600 zdobytych dział.

Niemieckie lotnictwo spowodowało tak niszczącą porażkę lotnictwa sowieckiego, jaka jeszcze w tej wojnie nie miała miejsca. W siedmiu dniach zniszczono 4.100 samolotów sowieckich przez działalność samolotów bojowych, myśliwskich i artylerji przeciwlotniczej, oraz na ziemi. W stosunku do tego, straty niemieckie utrzymują się w umiarkowanych granicach.

Wschodnią część Bałtyku — spowodowane zatonięcie sowieckiego kontrołpedowca przez wybuch miny, ciężko uszkodzono krążownik „Maxim Gorki”.

Niemieckie siły zbrojne docierają do Wilna i Kowno — oba miasta zostają obsadzone jeszcze tego samego dnia.

2.233 czołgów, w tym 46 najcięższych czołgów pancernych, 52-tonowych, zostało częściowo zniszczonych, częściowo zdobytych. Do tego dochodzą olbrzymie ilości dział przeciwpancernych i przeciwlotniczych, jak i karabinów maszynowych i ręcznych, pojazdów mechanicznych i tym podobnych. Liczy to podnoszą się z każdą godziną. Wzrosną one ogromnie po kapitulacjach lub po zniszczeniu zamkniętych przez armij sowieckich.

Na przestrzeni tego samego czasu, lotnictwo niemieckie straciło 150 samolotów. Przewaga niemieckich lotników i niemieckiego materiału jest przynajmniej.

Wschodnią część Bałtyku — spowodowane zatonięcie sowieckiego kontrołpedowca przez wybuch miny, ciężko uszkodzono krążownik „Maxim Gorki”.

**25 czerwca.** Po pierwszych czterech dniach walki zniszczonych zostało 1.300 sowieckich czołgów. Armij sowiecka chce wstrzymać posuwanie się niemieckich sił zbrojnych, usiłowała przy użyciu niezliczonych czołgów napasać na naszą dywizję, odciąć na tyłach połączenia i wyrwać się z zarysowującego się okrążenia.

Niemieckie lotnictwo spowodowało tak niszczącą porażkę lotnictwa sowieckiego, jaka jeszcze w tej wojnie nie miała miejsca. W siedmiu dniach zniszczono 4.100 samolotów sowieckich przez działalność samolotów bojowych, myśliwskich i artylerji przeciwlotniczej, oraz na ziemi. W stosunku do tego, straty niemieckie utrzymują się w umiarkowanych granicach.

Wschodnią część Bałtyku — spowodowane zatonięcie sowieckiego kontrołpedowca przez wybuch miny, ciężko uszkodzono krążownik „Maxim Gorki”.

Również nowa olbrzymia czołg sowieckie uległy odważnie niemieckim żołnierzom oraz doskonałej naszej broni.

Przewaga niemieckich lotników i niemieckiego materiału jest przynajmniej.

Te olbrzymie cyfry zniszczonych, lub zdobytych samolotów, czołgów i pozostałego sprzętu zaważać można w corowej współpracy niemieckiej armii.

Niemieckie lotnie podwodne zniszczyły

Po upływie 4-ech pierwszych dni zniszczono: 1.200 sowieckich czołgów przez działania oddziałów sił zbrojnych, oraz 97 sowieckich czołgów przez działania lotnictwa.

Przewaga niemieckich lotników i niemieckiego materiału jest przynajmniej.

Wschodnią część Bałtyku — spowodowane zatonięcie sowieckiego kontrołpedowca przez wybuch miny, ciężko uszkodzono krążownik „Maxim Gorki”.

Niemieckie lotnie podwodne zniszczyły

**26 czerwca.** W dniu 26 czerwca nasza wojska, onerując w rejonie nadbałtyckim, dotarły w

Wschodnią część Bałtyku — spowodowane zatonięcie sowieckiego kontrołpedowca przez wybuch miny, ciężko uszkodzono krążownik „Maxim Gorki”.

Wschodnią część Bałtyku — spowodowane zatonięcie sowieckiego kontrołpedowca przez wybuch miny, ciężko uszkodzono krążownik „Maxim Gorki”.

Niemieckie lotnie podwodne zniszczyły

Rys. 4.10. Czerwono-czarna, wyrazista czcionka  
Źródło: „Goniec Krakowski” nr 151, 1.07.1941, s. 1.

## WNIOSKI

Analiza materiału egzemplifikacyjnego dotyczącego słownictwa związanego z wojną pozwala stwierdzić, że obraz wojny kreowany jest z wykorzystaniem przeciwieństw, kontrastów i opozycji my – oni. Wojna jest opisywana z jednej strony za pomocą leksyki o ujemnym nacechowaniu, konotującej negatywne treści, takie jak śmierć, zagłada, zniszczenia, a z drugiej – o pozytywnym nacechowaniu, określającej ją w kategoriach przeznaczenia, odpowiedzialności, misji.

Obraz wojsk niemieckich i sprzymierzonych, wojsk nieprzyjacielskich, obraz działań wojennych oraz ich następstw również opiera się na asymetrii pozytywno-negatywnej. Wszystkie pozytywne cechy, działania i ich wyniki były przypisywane armii niemieckiej, natomiast przeciwnik, nazwany terrorystą, był dyskredytowany przy użyciu różnych mechanizmów językowych wskazujących na jego słabość i niepowodzenia, a wszelkie jego działania były umniejszane, co znajduje swoje odbicie na poziomie leksyki i składni.

Leksyka wojenna służyła przede wszystkim kreowaniu obrazu niemieckiej potęgi wojskowej. Metaforyka dotycząca wojny czerpała motywacje głównie ze sportu, muzyki i teatru. Przy kreowaniu obrazu wroga wykorzystano stereotypy, które wpisywały się w założenia volkistowskiej teorii rasy.

Rzeczywistość wojenna była przedstawiana w sposób uproszczony. Językowe mechanizmy kreowania obrazu wojny i jej aspektów polegały przede wszystkim na stosowaniu takiego słownictwa, które bezpośrednio wskazywało na cechy i nazywało je jednoznacznie, a tym samym było celne, czytelne i nie wymagało od czytelnika skomplikowanych czynności interpretacyjnych, myślenia i krytycznego oglądu rzeczywistości. Rzadko występowało słownictwo neutralne, bez aksjologicznych konotacji, a opisowi świata towarzyszyło wartościowanie implikowane przez dobór słownictwa. Dzięki temu z większą efektywnością narzucano odbiorcy postulowaną wizję świata, czemu sprzyjało eksponowanie zagadnień zgodnych z interesem Trzeciej Rzeszy, a pomijanie i przemilczanie spraw istotnych dla społeczeństwa polskiego. W kreowaniu postulowanej wizji świata płaszczyznę tekstu wspierała płaszczyzna wizualna dzięki wykorzystaniu rozwiązań graficznych podporządkowanych funkcji propagandowej.

Język propagandy nazistowskiej realizowany w polskojęzycznej prasie był językiem zwycięzców. Skutkiem obcowania z taką językową realizacją wizji świata mogło być

przekonanie o niemożności pokonania i przeciwstawienia się armii niemieckiej, zaszczipiane społeczeństwu polskiemu, a zgodne z tym, co pisano w „Ilustrowanym Kurjerze Polskim”:

„Podczas parady urządzonej na cześć Hitlera w Warszawie, zrozumieliśmy wbrew naszej woli i snując mało życzliwe myśli, że ta armia ożywiona jest duchem Adolfa Hitlera i że nie ma możliwości jej się przeciwstawić” IKP nr 5, 21.04.1940, s. 5.

## ROZDZIAŁ 5

### Językowe mechanizmy kreowania obrazu sytuacji politycznej w nazistowskiej prasie propagandowej

Tematyka polityczna stanowiła drugi ważny dział prasy gadzinowej, pod względem ilości i ważności ustępując pierwszeństwa jedynie artykułom informującym o sytuacji na froncie wojennym<sup>86</sup>. Częstotliwość występowania w nazistowskiej prasie propagandowej tekstów odnoszących się do sytuacji politycznej na świecie pozwala wyróżnić politykę jako odrębne pole tematyczne i ważny składnik obrazu świata. W podstawowym znaczeniu, zgodnie z definicją słownikową, leksem *polityka* obejmuje „ogół spraw państwowych; działalność rządu, partii zmierzającą do osiągnięcia określonych celów, zrealizowania zamierzonych planów w dziedzinie społecznej, wojskowej, gospodarczej i innych, mogącą dotyczyć spraw wewnętrznych państwa lub jego stosunków z innymi krajami, jak również wzajemnych stosunków klas społecznych” [SJPD]. Najbardziej adekwatna do omawianych zagadnień dotyczących polityki będzie ta część definicji, w której mowa o stosunkach z innymi państwami. Wyraźnie bowiem można wskazać kierunek, jaki obrała propaganda nazistowska w mówieniu o przeciwniku politycznym, a także w zarysowaniu sprawy polskiej.

Specyfika komunikacji w obrębie polityki pozwala mówić o osobnym rodzaju kodu werbalnego, zwanym przez badaczy umownie językiem polityki, który – według Ireny Kamińskiej-Szmaj – służy porozumiewaniu się uczestników komunikacji politycznej. Obejmuje on różnorodne zbiory wypowiedzi o tematyce politycznej, które łączy to, że są skierowane do masowego odbiorcy, a środki językowe podporządkowane są dominującej funkcji perswazyjnej [Kamińska-Szmaj 2008: 258]. Próbując rozstrzygnąć status języka polityki w odwołaniu do różnych klasyfikacji, Bogdan Walczak określił go jako funkcjonalną odmianę języka ogólnego, stosowaną w czterech rodzajach tekstów:

1. tworzonych przez polityków, rzeczników, dziennikarzy i innych specjalistów ze środowiskiem polityki;
2. skierowanych do szerokiego grona odbiorców – użytkowników polszczyzny ogólnej;
3. dotyczących sfery polityki;

---

<sup>86</sup> Potwierdzają to obserwacje innych badaczy prasy gadzinowej [por. Napora 2017: 80–109].

4. charakteryzujących się dominacją funkcji perswazyjnej (występującej obok innych funkcji wypowiedzi) [Walczak 1994: 20].

Według Ireny Kamińskiej-Szmaj jedną z najważniejszych kwestii dla językoznawcy poruszającego się w obszarze języka polityki pozostaje między innymi pytanie: „czy i w jaki sposób język polityki podporządkowany jest różnym ideologiom, a także czy narzuca określone wizje świata?” [Kamińska-Szmaj 1994: 14]. W obrębie języka polityki badaczka wyróżniła osobny podtyp – język propagandy politycznej, w którym wykorzystuje się szereg środków perswazji, takich jak: tropy i figury słowne; hasła, slogany, stereotypy, etykiety, uogólnienia, upraszczanie, generalizacja, kategoryzacja; emocjonalna argumentacja wzmocniona językiem agresji, uproszczona aksjologia, opozycja my – oni, kategoria wroga; podniosłe słownictwo; budowanie mitów; obietnice, ostrzeżenia, groźby, unikanie odpowiedzi w kategoriach prawda – fałsz; słownictwo emotywno-aksjologiczne, odwoływanie do wspólnych interesów, przekonywanie do swojej wizji świata, proponowanie/narzucanie swojego systemu wartości, emocje, uczucia, nastroje, namiętności; powoływanie się na opinię publiczną, dobro ogólne, rację stanu, dziejową konieczność; przywoływanie autorytetów na wzmocnienie wagi słów, wybiórcze czerpanie z historii i tradycji (powiększanie znaczenia lub marginalizacja); wizualne symbole, kody akustyczne, obrzędowość, ceremonia, walka o symbole i walka na symbole [Kamińska-Szmaj 2008: 259–263].

Materiał egzemplifikacyjny, stanowiący podstawę niniejszej dysertacji, dostarcza przykładów użycia wielu z wymienionych środków językowych, które służą tworzeniu wizji świata postulowanego zgodnej z interesami okupanta niemieckiego. Analogicznie do sposobów kreowania obrazu armii niemieckiej, w zakresie budowania obrazu stosunków politycznych państwa niemieckiego obrano podobne strategie i posługiwano się podobnymi mechanizmami językowymi. Dążono zatem do budowania pozytywnego obrazu Niemiec, a z drugiej strony – dyskredytowania przeciwnika. Stosowano w tym celu odpowiednio dobraną leksykę, organizację środków językowych w obrębie wypowiedzi, podporządkowaną funkcji perswazyjnej, strategię negatywnego wartościowania, opozycję my – oni, ironię oraz argumentację.

## 5.1. Leksykalne i syntaktyczne wykładniki kreowania pozytywnego obrazu państwa niemieckiego

W zakresie kreowania pozytywnego obrazu Niemiec na pierwszy plan wysuwa się przedstawianie państwa niemieckiego jako ofiary polityki światowej, co na poziomie językowym zostało zasygnalizowane wykładnikami leksykalnymi i syntaktycznymi. Wśród słownictwa dominują:

- rzeczowniki o negatywnych konotacjach, odnoszące się do wroga, takie jak: *nienawiść, nagonka, wróg, spiskowcy, podżegacze*;

- wyrażenia: z *nienawiści, napływ nienawiści, zwarty świat wrogów* oraz zwroty: *być przedmiotem nienawiści, mieć kogoś przeciwko sobie*, które jednoznacznie wskazują na bycie obiektem niechęci, wrogich odczuć i działań.

Po raz kolejny następowała zatem zmiana perspektywy i punktu widzenia, co w efekcie sprzyjało budowaniu wizji świata postulowanego. Pożądany przez nadawcę efekt był wzmacniany zastosowaną konstrukcją składniową opartą na relacji przeciwstawiania i zestawiania, zbliżoną do relacji przyczynowo-skutkowej, z zastosowaniem spójnika złożonego *im..., tym...* [por. Grzegorzczkova 1996: 130]. Repetycja zdań składowych poprzedzonych spójnikiem *im* wpływała na emocjonalność wypowiedzi. Tekstową realizację mechanizmu kreowania Niemiec jako ofiary polityki ilustrują wybrane cytaty:

„*nagonka wojenna przeciwko Niemcom*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

„*Ameryka z nienawiści do narodowosocjalistycznych Niemiec obstaje przy dostawach sprzętu dla Sowietów*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 2.

„*W każdym razie im więcej pracowaliśmy, im większy porządek zaprowadziliśmy w Niemczech, tym większy gromadził się napływ nienawiści. [...] Istotnie mieliśmy przeciwko sobie zwarty świat wrogów*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„*A więc nie względy na jakiś tam ustrój państwowy, lecz inne powody skłoniły wrogów Niemiec już w 1914 roku do rozpoczęcia wojny*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

„*Niemcy, będące jako państwo narodowo-socjalistyczne przedmiotem nienawiści bolszewickich spiskowców światowych i ich żydowskich podżegaczy, staną się przyczyną zagłady tej koalicji*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

Z zaprezentowanym obrazowaniem, którego rolą było odciąganie uwagi od Niemiec jako państwa odpowiedzialnego za drugą wojnę światową, łączyło się kreowanie wizji

państwa niemieckiego jako niezaborczego, dążącego do pokoju i biorącego w obronę słabsze narody. Centrum słownictwa z tego zakresu stanowi przymiotnik *pokojowy* oraz rzeczownik *pokój*, wchodzące w skład wyrażen: *prace pokojowe*, *dzieła pokoju*, a także czasownik *pogodzić*. Oto wybrane konteksty:

„Na każdym kroku można obecnie w Niemczech widzieć *dzieła pokoju*, których jedynie wskutek wojny nie udało się dalej kontynuować [...] Gdyby nie doszło do obecnej wojny, całe wieki mówiłyby o naszej epoce, a także i o mnie [Hitlerze] jako o twórcach *wielkich prac pokojowych*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Pakt Trzech Mocarstw uważamy za instrument *pokojowy*, zdolny do zagwarantowania Europie nowego i *trwałego pokoju*” GK nr 54, 6.03.1941, s. 1.

„Anglia uważała Niemcy za czynnik mogący nareszcie *pogodzić powaśnioną Europę*. Dlatego więc podjęła się walki z Niemcami w wojnie światowej” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

W zakresie organizacji środków językowych uwagę zwraca konstrukcja zdania oparta na relacji przyzwolenia, której eksponentem jest powtórzony spójnik *mimo*. Podkreślona została tym samym bezradność nadawcy komunikatu i jego niemożność wpływu na rzeczywistość:

„*Mimo moich* [Hitlera] *wysiłków* i *mimo moich propozycji* wszelkie próby porozumienia z Anglią okazały się daremne” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

Emocjonalność wypowiedzi realizuje się przez zastosowanie szeregu pytań retorycznych z powtórzeniem anaforycznym, których celem jest wyrażenie dezaprobaty nadawcy w stosunku do stanu rzeczy dotyczącego osoby trzeciej [por. Stasiuk 1995: 77]. Repetycję pytań retorycznych o zabarwieniu emocjonalnym ilustruje przykład:

„Dlaczego wobec tego *nie doszło do pokoju*, dlaczego Anglja nie przyjęła tak dogodnych propozycji Führera? Dlaczego Anglja w ogóle nie uczyniła nic w tym kierunku, by przyjąć te propozycje? Dlaczego brytyjski rząd nie zgodził się na *wielki pokojowy plan* Führera z dnia 31 stycznia 1936 r., który na zupełnie nowych podłożach ugruntowałby niemiecko-angielskie stosunki?” GK nr 9, 7.11.1939, s. 2.

Kolejnym mechanizmem kreowania pozytywnego obrazu Niemiec jest używanie eufemizmów *ochrona* i *opieka* na określenie okupowania przez Niemcy innych krajów. Oto kilka wybranych przykładów ich użycia:

„[...] w dniu 15 marca 1939 r. [Hacha, prezydent Czech] oddał kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi kraje Czech i Moraw *pod ochronę Państwa Wielkoniemieckiego*” GL nr 91, 22.11.1941, s. 1.

„Ludność Danii, zamieszkująca obszar 42.900 km, nad którym *opiekę* objęła z dniem 9 kwietnia armia Rzeszy, wynosi 3,800.000 ludzi” IKP nr 5, 21.04.1940, s. 2.

„Obsadzenie Danii poddało *pod opiekę* Niemiec 322.000km z 2,900.000 mieszkańców” IKP nr 5, 21.04.1940, s. 2.

„Słowacy zachowali swoją narodową i nawet polityczną samoistość *pod ochroną* Wielkich Niemiec” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 2.

„Rzesza zapowiada *zbrojną opiekę* nad neutralnością Norwegii i Danii” IKP nr 5, 21.04.1940, s. 4.

Szczególną uwagę zwraca ostatni przykład, w którym rzeczownikowi *opieka* towarzyszy przydawka *zbrojna*, sygnalizująca rzeczywistą intencję ukrytą za eufemizmem.

## **5.2. Leksykalne wykładniki pozytywnego obrazu stosunków politycznych Niemiec z innymi państwami**

W budowaniu pozytywnego wizerunku Niemiec na arenie międzynarodowej ważną rolę odgrywało podkreślanie dobrych relacji z innymi krajami. Był to element strategii propagandy zewnętrznej. Bycie w dobrych stosunkach ma swoje językowe reprezentacje w postaci różnych środków leksykalnych, wśród których dominują:

- rzeczowniki określające pozytywne relacje: *przyjaźń, sympatia, koleżeństwo, sojusz, układ, przymierze, współpraca, braterstwo, porozumienie, współdziałanie, więzy, umowa, pakt, wspólnota* oraz nazywające osoby będące w pozytywnych relacjach: *sojusznik, sprzymierzeniec*;

- przymiotniki: *wspólny, przyjazny, przyjacielski, łączący, zaprzyjaźniony, zjednoczeni*;

- przysłówek *wspólnie*;

- zaimki: *nasze, ten sam*;

- wyrażenia: *wspólnota losów, wspólnota interesów, wspólnota walki, braterstwo broni, układy przyjaźni, duch przyjaźni, pakt przyjaźni, szczerze stosunki, mocarstwa Osi.*

- nazwa własna *Pakt Trzech Mocarstw*;

- czasowniki/zwroty na nich oparte: *łączyć, przystąpić (do kogoś), być związanym, pozostać wiernym, postępować ramię przy ramieniu, czuć się ściśle związanym, wiązać ze sobą na śmierć i życie.*

Użycie wymienionego słownictwa w kontekstach ma bardzo liczną frekwencję, co ilustrują cytaty:

„Król Borys Bułgarski odwiedził Adolfa Hitlera w kwaterze głównej wodza, gdzie miał z nim długą i serdeczną rozmowę. Była ona prowadzona w *duchu przyjaźni i braterstwa broni* [...]” IKP nr 14, R. 3, 5.04.1942, s. 2.

„Bułgarzy zawiązują *osobiste przyjaźni* z żołnierzami niemieckimi, łączy ich bowiem wspólny cel i dawne jeszcze *braterstwo broni*” IKP nr 35, R. 3, 30.08.1942, s. 5.

„*ramię przy ramieniu w duchu dawnego braterstwa broni* zmagają się ze wspólnym wrogiem” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„Na podstawie *porozumienia*, które doszło do skutku w *duchu wspólnoty losu*, łączącej Węgry z Wielko-Niemiecką Rzeszą wojska niemieckie biorą udział w obronie naszego kraju” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„W polityce zagranicznej będziemy konsekwentnie kierować się zasadami słowacko-niemieckiej *przyjaźni* i słowacko-niemieckiego *sojuzsu*” GK nr 235, 7.10.1944, s. 2.

„Bułgarja jest *sprzymierzeńcem* Rzeszy” GK nr 279, 30.11.1943, s. 1.

„Nasz kraj [Węgry] łączy z Wielko-Niemiecką Rzeszą *przyjazny stosunek* oparty na wiernym i tradycyjnym *sojuzsu*” GK nr 79, 4.04.1944, s. 2.

„naród niemiecki *czuje się ściśle związany* z narodem włoskim” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„Manifestacja *przyjaźni* niemiecko-fińskiej” GK nr 189, 14.08.1941

„*Współdziałanie* pomiędzy *naszemi* trzema mocarstwami jest we wszystkich dziedzinach życia *ściśle i owiane serdecznym duchem*” GK nr 122, 29.05.1942, s. 2.

„Naród węgierski śledzi walkę tak bliskiego mu narodu włoskiego ze szczerą *sympatią* [...]. Stanowisko to wynika ze *ściślych więzów*, jakie *łączą* Węgry z *mocarstwami Osi*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*Pakt Trzech Mocarstw* jest nie tylko zwykłym potwierdzeniem *przyjaźni*” GK nr 299, 24.12.1949, s. 1.

„Nowa *umowa* między Rzeszą, Włochami i Japonją. Najściślejsza *współpraca* na przyszłość” GK nr 17, 22.01.1943, s. 1.

„Turcja posiada również *pakt przyjaźni* z Niemcami” GK nr 279, 30.11.1943, s. 2.

„*przyjaźń i koleżeństwo* pomiędzy Niemcami i Hiszpanią nie polegają na sztucznie stworzonej atmosferze, lecz stanowią wyraz prawdziwych i głębokich uczuć, *łączyących* oba narody” GL nr 91, 22.11.1941, s. 2.

„*przyjaźń* niemiecko-węgierska nadal rozwija się pomyślnie” GK nr 24, 24.11.1939, s. 1.

„Z Rzeszą Niemiecką jak dotąd tak i nadal *łączy* nas niezmienna *przyjaźń*. [...] Ta *wspólnota interesów* zacieśniła się jeszcze więcej przez *wspólny los*, który nas łączy, przez *pakty pokojowe* i przez oba wiedeńskie orzeczenia rozjemcze” GK nr 279, 30.11.1943, s. 1.

„niezmienna *przyjaźń* naszych obu wielkich wodzów Adolfa Hitlera i Benito Mussoliniego” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*Zjednoczeni* w wiernem *braterstwie broni*” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„Zawarte ostatnio między Rzeszą i Unją Sowiecką układy, a mianowicie *pakt* o nieagresji, *układ przyjaźni* i *umowa* gospodarcza mają wielkie znaczenie nie tylko dla Europy, ale i całego świata” GK nr 47, 22.12.1939, s. 2.

„Rozmowy te toczyły się w *duchu przyjaźni* niemiecko-rumuńskiej, oraz niewzruszonej wspólnoty walki narodów *zjednoczonych* w *Pakcie Trzech Mocarstw*. Führer oraz szef państwa rumuńskiego ponownie stwierdzili swą nieugiętą decyzję kontynuowania walk przeciwko wrogom Europy bez żadnego pardonu, przy wyteżeniu wszystkich sił aż do bezkompromisowego zwycięstwa. Naród rumuński *przy ramieniu* z narodami mocarstw Osi będzie prowadził walkę aż do końcowego zwycięstwa i dzięki tej historycznej *współpracy* tworzył podstawy oswobodzenia Europy, celem zabezpieczenia przyszłości narodu rumuńskiego” GK nr 47, 22.12.1939, s. 3.

„Tysiącrotne dzięki Führerze za pańską depeszę z okazji moich urodzin. Pragnę jednocześnie odpowiedzieć najbardziej *przyjacielskimi uczuciami* za życzenia, jakie zechciał pan wyrazić pod moim adresem. Będziemy postępowali dalej *ramię przy ramieniu*, walcząc *wspólnie* jak wierni i szczerzy *koledzy*. Mussolini” GK nr 177, 1.08.1942, s. 1.

„Szczęśliwy jestem [Hitler], że do naszych żołnierzy przyłączyło się obecnie tak wielu *sprzymierzeńców*: na południu Włochy, na dalekiej północy Finlandia, a poza tym wszystkie inne narody, które również wysyłają swoich synów na wschód. Wymienię tu tylko Rumunów, Węgrów, Słowaków, Chorwatów, Hiszpanów, Belgów. [...] Dzisiaj jest to już wojna Europy. A wreszcie na wschodzie jako nowy *sprzymierzeniec*, który pewnemu panu już wybił jego śmieszne frazesy: Japonia” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Oba nasze państwa [Niemcy i Włochy] są zmuszone prowadzić walkę w imię tych samych celów, co *wiąże je ze sobą na śmierć i życie*. Walczymy również *wspólnie* na tych samych placach boju. Niemcy w Afryce, a Włosi na wschodzie. Walczymy *wspólnie* i niech nikt nie ma wątpliwości co do tego, że walka ta będzie prowadzona aż do *wspólnego* zwycięstwa! Wreszcie *przystąpiło do nas* ostatnio także i trzecie państwo, Japonia” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„Tym szczęśliwszy więc byłem [Hitler], że z drugim państwem udało mi się nawiązać taki *stosunek*, do jakiego w swoim czasie dążyliśmy. [...] Nie jest bowiem rzeczą czystego przypadku,

że Niemcy i Wochy w ciągu zaledwie 100 lat przeżyły prawie dokładnie *ten sam los*. Oba nasze narody pewnego dnia nawet, bez swej woli, stanęły w obliczu *tych samych wrogów, tej samej międzynarodowej koalicji*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

Cechą przedstawionej serii przykładów jest kreowanie wspólnoty świata. Grupę leksykalnych wyznaczników wspólnoty tworzą nie tylko rzeczowniki z pola znaczeniowego *wspólnota*, ale także czasowniki w pierwszej osobie liczby mnogiej – inkluzywnej, zaimki *nasze, nas* oraz przysłówki *wspólnie*. Na poziomie organizacji środków językowych podkreślanie wspólnoty służy repetycja składników zdania, co szczególnie ilustrują dwa ostatnie z przytoczonych cytatów. Wymienione środki sprzyjają ponadto emocjonalizacji przekazu i wzmocnieniu oddziaływania perswazyjnego. Anna Dąbrowska wyrażenie *wspólne interesy narodów* uznała za eufemizm, który w rzeczywistości odnosił się wyłącznie do roszczeń i interesów Trzeciej Rzeszy w czasie i po zakończeniu drugiej wojny światowej [por. Dąbrowska 1998: 244].

### **5.3. Mechanizmy dyskredytowania przeciwnika**

Ze sposobem kreowania obrazu sprzymierzeńca kontrastowało ukazywanie przeciwnika. Sygnalizowanie złych stosunków politycznych Niemiec z innymi państwami, a tym samym mówienie o nieprzyjacielu/wrogu w jego podstawowym znaczeniu słownikowym jako o przeciwniku politycznym, realizowało się za pomocą mechanizmów typowych dla języka polityki: słownictwa o ujemnych konotacjach, negatywnego wartościowania, opozycji my – oni oraz ironii.

#### **5.3.1. Środki leksykalne kreujące negatywny obraz przeciwnika politycznego**

Wraz z rozwojem sytuacji wojennej zmieniał się układ sił politycznych, jednak głównymi przeciwnikami Niemiec w drugiej wojnie światowej były Anglia, Stany Zjednoczone oraz Rosja, czyli czołowe kraje koalicji antyhitlerowskiej. Na oznaczenie przeciwnika politycznego stosowano zamiennie rzeczowniki o negatywnym nacechowaniu: *nieprzyjaciel, wróg, bandyta, terrorysta, podżegacz, napastnik*. Określeniu układu państw przeciwnych Niemcom służyły rzeczowniki i wyrażenia: *układy* (o negatywnym zabarwieniu wynikającym z kontekstu), *koalicja zbrodniarzy, międzynarodowa koalicja, bolszewicy spiskowcy światowi, klika anglofilska,*

*konspirator antyniemiecki, przymierze z szatanem*. Ich użycie poświadczają wybrane cytaty:

„Niemcy, będące jako państwo narodowo-socjalistyczne przedmiotem nienawiści *bolszewickich spiskowców światowych* i ich żydowskich *podżegaczy*, staną się przyczyną zagłady tej *koalicji* GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„koalicja zbrodniarzy” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„Oba *nasze* narody pewnego dnia nawet, bez swej woli, stanęły w obliczu tych samych *wrogów*, tej samej *międzynarodowej koalicji*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 2.

„[Anglia to] główny *konspirator antyniemiecki*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1

„*klika* anglofilska” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.

„Nasz najstarszy sojusznik najpierw odpadł i to odpadł wskutek dawno i planowo zorganizowanej zdrady *pewnej kliki*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 2.

„*Zbrodniczy napastnicy* z zachodu i wschodu” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„*Przymierze*, jakie Anglia zawarła z *szatanem*, zakończy się tak jak zawsze dotychczas kończyły się tego rodzaju *układy*, w których zapisywano duszę: To nie Wielka Brytania obłaskawi diabła bolszewickiego, lecz jad bolszewicki w coraz większym stopniu będzie zatrzuwał Anglię i w końcu doprowadzi ją do zupełnego rozkładu” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

Ostatni z cytatów jest przykładem użycia leksyki o negatywnych konotacjach (*szatan, diabeł, jad, rozkład, zatrzuwać*), której nagromadzenie wzmacnia siłę perswazji i emocjonalizuje przekaz.

Nazwaniu dążeń politycznych przeciwnika służyły rzeczowniki o negatywnym wydźwięku wynikającym ze znaczenia lub z kontekstu: *ambicje, pretensje*, a także czasowniki: *dążyć (do czegoś), zdołać (coś zrobić)*, jak np.:

„mocarstwowe *ambicje* Stanów Zjednoczonych są bardzo rozwinięte” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 2.

„[Anglia wysuwa] *pretensje* do panowania nad światem” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

„Anglia *dążyła do rozdrobnienia i powaśnienia* Europy [...], wiodła z Europą jedną wojnę po drugiej [...]. Przy pomocy intryg Anglia w ciągu kilku stuleci *zdołała zdobyć świat*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

W zakresie omawianego słownictwa mieści się także wyraz obcy *imperializm*, którego dwa znaczenia zostały odnotowane w słowniku pod redakcją Witolda

Doroszewskiego: 1. ‘najwyższe, ostatnie stadium kapitalizmu, charakteryzujące się koncentracją produkcji i kapitału, stworzeniem monopolu oraz dążeniem krajów kapitalistycznych do panowania nad światem’; 2. przestarzały. ‘zaborcze dążenie jakiegoś państwa, dążenie do panowania nad światem’ [SJPD]. Anna Dąbrowska stwierdziła, że „wyrazy obce stosowane są bardzo chętnie przez propagandę, niezależnie od czasu i systemu politycznego. Zaletą wyrazów obcych jest pewna niezrozumiałość w odczuciu wielu osób – tajemnicza otoczka stwarza atmosferę wyższości nadawcy używającego mądrze brzmiących i efektowych sformułowań w stosunku do nie zawsze zorientowanego w obcym słownictwie odbiorcy. Często powoduje to brak krytycyzmu i nieświadome przejęcie przez odbiorcę punktu widzenia nadawcy” [Dąbrowska 1991: 123]<sup>87</sup>. W grupie wyrazów zakończonych przyrostkiem *-izm*, zgodnie z definicją leksykograficzną będących ironicznymi nazwami doktryn, teorii i terminów [por. SJPD], znajdują się również takie odnotowane słowa, jak: *amerykanizm*, *kapitalizm*, *komunizm* i *bolszewizm*. Użyte w odpowiednim kontekście, zyskiwały negatywne zabarwienie, co ilustrują następujące cytaty:

„Zagrożenie Anglii ze strony *amerykanizmu* i *komunizmu*” GL nr 168, 19.07.1944, s. 2.

„*Imperializm* Ameryki Północnej nie chce dopuścić do rozrostu Japonii” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 2.

„nienasycony *imperializm* moskiewski” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„Powiedzmy to sobie otwarcie: są to wyłącznie interesy kapitalistyczne, dyktowane przez stojący za Rooseveltem wysoki *kapitalizm* żydowski Ameryki! Jest to jedynie interes! Niczem nie hamowana amerykańska polityka finansowa!” IKP, nr 40, R. 2, 5.10.1941, s. 10.

W stosunku do działań przeciwnika stosowano określenia takie jak: *rabunkowa*, *niechlujna*, *niszczyielska*, *awanturnicze*, *szatańskie*, *diabelskie*, *bezprzykładne*, które jednoznacznie negatywnie wartościowały jego poczynania, jak w przykładach:

„*rabunkowa* i *niechlujna* gospodarka bolszewicka” GL nr 65, 18.03.1942, s. 3.

„*bezprzykładne* wybryki brytyjskie” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„*Niszczycielska* gospodarka bolszewicka” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 5.

---

<sup>87</sup> Przykładowo wyrazami obcymi stosowanymi w kreowaniu obrazu przeciwnika w latach sześćdziesiątych w Polsce były *syjonizm*, *rewizjonizm* i *antysemityzm* [por. Dąbrowska 1991: 123–131].

„sowieckie, awanturnicze próby mącenia” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 4.

„diabelskie czyny przeciwników Niemiec” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„brytyjscy podżegacze wojenni [...], szatańskie ich zamierzenia istniały od samego początku” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

W zakresie środków językowych kreujących negatywny obraz przeciwnika mieszczą się *kakofemizmy*, które Anna Dąbrowska zdefiniowała jako przeciwne eufemizmom, negatywne, charakterystyczne dla języka polityki „określenia pomniejszające znaczenie przeciwników” [Dąbrowska 1991: 140; Dąbrowska 1999: 226]. Zarówno eufemizm, jak i kakofemizm z różnych powodów pomijają *verbum proprium*. Kakofemizmy używane są głównie w funkcji deprecjonowania pewnych osób i zjawisk oraz wyrażania emocji nadawcy.

W analizowanej prasie zaobserwowano obecność obraźliwych wyrazów stosowanych jako nazwy osób: *pasocyty, głupcy, półgłówki, krzykacze, typy, elementy i czynniki z przydawkami ciemne, faszystowskie, wywrotowe*, np.:

„europejskie *półgłówki*” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„*Ciemne typy* angielskiej «Intelligence Service»” GK nr 47, 22.12.1939, s. 2.

„brytyjscy *krzykacze* dziennikarscy” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„kompletni *głupcy*” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„rząd [bułgarski] szybko uchwycił i unieszkodliwił [sowieckie] *elementy wywrotowe*” IKP nr 42, 19.10.1941, s. 4.

Oprócz wymienionych środków, jednym z podstawowych mechanizmów dyskredytowania przeciwnika było zarzucanie mu kłamstwa. Obraz przeciwnika – kłamcy był kreowany za pomocą odpowiedniej leksyki, której centrum stanowią:

- rzeczowniki/wyrażenia na nich oparte: *kłamstwo, bajeczki, oszustwo, kłamanie, przekręcanie faktów, rozszerzanie kłamstw, ministerstwo kłamstwa*;

- nazwy własne o zabarwieniu ironicznym: *Brytyjskie/londyńskie Ministerstwo Kłamstw*;

- rzeczowniki będące nazwami osób: *łgarze, złożenie arcyłgarze, blagierzy*;

- przymiotniki/wyrażenia na nich oparte: *falszywe, kłamliwe, oszukańczy, zakłamana agitacja*;

- frazeologizm *wyssane z palca*;

- czasowniki/zwroty na nich oparte: *kłamać, okłamywać, ukrywać, nie zawierać prawdy, szerzyć bajeczki, zaciemniać obraz.*

Jako przykład występowania wymienionego słownictwa może posłużyć szereg cytatów:

„Każdy krok polityczny Stalina jest równoznaczny z *oszustwem i kłamstwem*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 1.

„«Czarny dzień» londyńskiego Ministerstwa Kłamstw” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„Brytyjskie Ministerstwo Kłamstw przeżyło w czwartek swój «czarny dzień»” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„[...] nie uwierzono by po raz drugi ani słowa tym *arcyłgarzom*” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

„Obecnie już nawet sojusznik francuski wzbrania się przyjmować bezkrytycznie *wyssane z palca*, a pochodzące z tamtej strony kanału, wiadomości o sukcesach, temsamem więc pośrednio ocenia sojusznika [Anglię] jako *blagiera*” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„Władcy z Kremlu [...] wymyślali najrozmaitsze *bajeczki i kłamstwa*” IKP nr 36, R. 2, 7.09.1941, s. 2.

„ministerstwo kłamstwa [Winstona Churchilla]” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„zakłamana agitacja”; „rozszerzanie wyrafinowanych kłamstw” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„Torpeda niemieckiej łodzi podwodnej dotknęła nie tylko Belfast, ale równocześnie storpedowała *kłamstwo* pana Churchilla” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„Angielscy *łgarze* zbiczowani przez dzienniki hiszpańskie” GK nr 43, 24.02.1940, s. 1.

„Fantastyczne *kłamstwa* angielskie zdemaskowane” GK nr 24, 24.11.1939, s. 1.

„przekręcanie rzeczywistych faktów” IKP, nr 40, R. 2, 5.10.1941, s. 10.

„Stwierdzono mianowicie w sposób bezwzględny, iż oświadczenia angielskiej propagandy, jakoby w okolicy Bardja nie tylko nie zatopiono, ale nawet nie trafiono angielskiego krążownika, są z gruntu *falszywe*, zwłaszcza iż z samolotów rozpoznano z całą dokładnością kadłub tego statku wojennego” GK nr 299, 24.12.1949, s. 1.

„*kłamliwe* komunikaty sowieckie” GL nr 91, 22.11.1941, s. 2.

„Roosevelt [...] ukoronował swój *oszukańczy* stosunek do narodu amerykańskiego” GL nr 69, 28.10.1941, s. 2.

„brytyjskie ministerstwo wojny wydało dwa *falszywe* oświadczenia” GK nr 245, 20.10.1942, s. 1.

„*wyssane z palca* wiadomości o sukcesach” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„Czy tajna wojna? W jaki sposób p. Churchill i King-Wood *okłamują* opinię angielską” GK nr 24, 24.11.1939, s. 3.

„propaganda angielska *szerzy bajeczki* o zwycięstwach” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„Dla początkujących trudno jest osiągnąć taką bezczelność w *klamaniu*, jaką Anglicy nauczyli się w ciągu dziesiątek lat praktyki” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„Wilson *klamal!* Jego adeptem był dzisiejszy prezydent Roosevelt” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

„Ale wszystkie podawane do wiadomości publicznej oświadczenia rządu, nie tylko nie przyczyniają się do wyjaśnienia prawdziwej sytuacji, lecz przeciwnie, *zaciemniają obraz, ukrywają* więcej niż wyjaśniają” IKP, nr 40, R. 2, 5.10.1941, s. 10.

„Brytyjska służba informacyjna podała ostatnio do wiadomości komunikat, jakoby lotnicy niemieccy mieli bombardować Dublin i Belfast. Twierdzenie to *nie zawiera ani słowa prawdy*” GK nr 299, 24.12.1949, s. 1.

Z omawianym słownictwem przynależnym do pola semantycznego kłamstwa łączy się pojęcie *propagandy*, które w kontekście mówienia o przeciwniku jest negatywnie nacechowane i znaczeniowo zbliżone do kłamstwa. Rzeczownik *propaganda* i przymiotnik *propagandowy/a/e* łączą się:

- z rzeczownikami i wyrażeniami przyimkowymi, tworząc wyrażenia takie jak: *akcja propagandowa, cele propagandowe, marsz propagandowy, propaganda aliantów, propaganda Anglików, propaganda Roosevelta, propaganda za wojną;*

- z przymiotnikami wskazującymi na pochodzenie i cechy: *sowiecka, brytyjska, amerykańska, wojenna, zbrodnicza, szerzona.*

Użycie wymienionego słownictwa ilustrują cytaty:

„Wskutek niesłyszanej *akcji propagandowej*, Moskwa podkopała zawartą w Paryżu umowę między Ribbentropem i Bonnetem” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.

„władza żydów, którzy wszelkimi środkami popierają *propagandę za wojną*, jest ogromna” IKP, nr 40, R. 2, 5.10.1941, s. 10.

„marsz propagandowy” IKP nr 17, R. 3, 26.04.1942, s. 3.

„*Propaganda* ta ma przekonać ludność o rzekomo zagrażającej jej inwazji” IKP nr 17, R. 3, 26.04.1942, s. 3.

„propaganda aliantów” IKP nr 35, R. 3, 30.08.1942, s. 3.

„oddawanie usług *niecnym celom propagandowym*” GK nr 279, 30.11.1943, s. 1.

„*Wojenna propaganda Roosevelta* osiągnęła też swój cel, o czym świadczą ostatnie wydarzenia” IKP nr 5, R. 3, 1.02.1942, s. 7.

„Opublikowane przez niego [Brown, reportera amerykańskiego] wrażenia z podróży [dookoła świata] stoją w tym jaskrawszej sprzeczności z oficjalnymi wynurzeniami *propagandy wojennej Roosevelta*” GL nr 80, 4–7.04.1942, s. 3.

„*Propaganda sowiecka* w Anglii przewyższa znacznie *propagandę Anglików* w Związku Sowieckim” GL nr 168, 19.07.1944, s. 1.

„*Propaganda brytyjska* w krótszej drodze rozprawiła się z niewygodnym opozycjonistą – uśmierciła go” GL nr 80, 4–7.04.1942, s. 3.

„*Odparcie tendencyjnych informacji propagandy brytyjskiej*” GK nr 299, 24.12.1949, s. 1.

„*zbrodnicza propaganda, szerzona przez pieniądze moskiewskie*” GK nr 151, 1.07.1941, s. 3.

„*Rysownicy w służbie amerykańskiej propagandy wojennej*” IKP nr 5, 1.02.1942, s. 7.

Mówienie o nieprzyjacielu w kategorii kłamstwa oraz zarzucanie jego działaniom propagandowego charakteru stanowiło ważny punkt walki na informacje w świecie polityki, a także element strategii dezinformacji społeczeństwa. Są to mechanizmy charakterystyczne dla języka polityki i mediów, związanych zarówno z obozem władzy, jak i mu przeciwnych, wykorzystywane w przestrzeni publicznej bez względu na czas i ustrój polityczny [por. Wasiuta O., Wasiuta S., 2018]. Jako przykład walki na informacje, będący sposobem dyskredytowania przeciwnika, może posłużyć artykuł z „Gazety Lwowskiej” z sierpnia 1941 roku, w którym znalazła się niemiecka odpowiedź na sowieckie doniesienia, negująca informacje wroga o zaatakowaniu Berlina:

„*Nalot, którego nie było [...]. Nad Berlinem nie zrzucano w nocy na 19.8. ani jednej bomby!*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

### **5.3.2. Frazeologiczne wykładniki negatywnego obrazu przeciwnika**

Frazeologizmy są ważnymi składnikami językowego obrazu świata. Jak zaznaczają badacze, obok gramatyki i leksyki, to właśnie zasób frazeologiczny stanowi ważny obszar poznania rzeczywistości, stwarzający możliwość dotarcia do perspektywy oglądu świata przez człowieka [por. Lewicki, Pajdzińska 2001: 328–333]. Alicja Nowakowska *jednostką frazeologiczną* nazwała „stosunkowo stabilne, odtwarzalne połączenie wyrazów, charakteryzujące się obrazowością, asumarycznością znaczeniową i ekspresywnością” [Nowakowska 2007: 303].

Większość frazeologizmów w polszczyźnie powstała na gruncie języka polskiego, ale sporą grupę stanowią te o genezie biblijnej, mitologicznej, literackiej, historycznej oraz zapożyczone z innych języków [Lewicki, Pajdzińska 2001: 321, 325]. Zatem część

zasobu frazeologicznego ma zasięg międzynarodowy i pozwala dotrzeć do wspólnej tradycji kulturowej; natomiast odczytanie społecznie utrwalonych połączeń leksykalnych, które zrodziły się na gruncie rodzimego języka, jest możliwe tylko w jego kontekście.

Materiał egzemplifikacyjny dostarcza wielu przykładów użycia utartych połączeń wyrazowych, a także powiedzeń i przysłów<sup>88</sup>. Są one obecne w różnych typach badanych materiałów prasowych: w reportażach, felietonach, humorach, w tekstach informacyjnych o tematyce społecznej itp.<sup>89</sup>; rzadziej można je spotkać w wiadomościach z frontu i tzw. artykułach wstępnych. Często służą do zobrazowania sytuacji politycznej. Trafność, obrazowość i zwięzłość frazeologizmów wpływa na wyrazistość, komunikatywność i zwiększenie siły oddziaływania wypowiedzi [por. Pajdzińska 1993: 17]. Utarte wyrażenia są także wykorzystywane jako środek gier językowych, polegających na synchroniczności aktualizowania znaczenia idiomatycznego i dosłownego [Pajdzińska 1993: 12–13]. Jak piszą badacze frazeologii, „frazeologizmy są pierwszą szkołą myślenia metaforycznego, sztuki aluzji i w ogóle operowania językiem nie wprost” [Lewicki, Pajdzińska 2001: 328].

Oprócz pełnienia wymienionych funkcji, związki frazeologiczne mogą być stosowane w celu deprecjonowania, ośmieszania bądź pouczenia oraz mogą stanowić środek ironicznego sposobu przedstawienia przeciwnika. Na tę właśnie funkcję frazeologizmów stosowanych w komunikatach prasowych związanych tematycznie z polityką wskazuje ich dobór; biorąc bowiem pod uwagę semantykę związków frazeologicznych, przeważają te o negatywnym znaczeniu utrwalonym w języku i wynikającym z łączliwości semantycznej wyrazów wchodzących w ich skład. W takim wypadku frazeologizmy stanowią istotny element słownictwa, w które wpisane jest wartościowanie i ocena. Oto kilka cytatów wybranych do zilustrowania funkcjonowania frazeologizmów w badanej prasie:

---

<sup>88</sup> Niektórzy z badaczy, jak np. Andrzej Maria Lewicki i Anna Pajdzińska, wyłączają przysłowia z zasobu frazeologizmów, jako czynnik odróżniający wskazując, w przypadku przysłów – zdolność do tworzenia samodzielnych, zamkniętych całości, zwanych tekstami minimalnymi, a w przypadku frazeologizmów – bycie częścią, składnikiem wypowiedzi i tekstów. Jednocześnie autorzy podkreślają, że frazeologizmy mogą stać się tworzywem frazeologizmów, a wielu paremiologów łączy obie klasy, rozróżniając przysłowia właściwe i zwroty przysłowiowe (czyli zredukowane przysłowia) [Lewicki, Pajdzińska 2001: 315, 324].

<sup>89</sup> Np. *dostać gęziej skórki* IKP nr 48, 28.11.1943, s. 9; *kreślić w czarnych barwach* GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 2; *ziarnko do ziarnka, a będzie miarka* GK nr 17, 22.01.1943, s. 2; *I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu* IKP nr 42, 19.10.1941, s. 14; *nie z jednego pieca chleb jedli* IKP nr 14, 5.04.1942, s. 7; *ogłoszenia mnożyły się jak grzyby po deszczu* GL nr 40, 24.09.1941, s. 2; *rozdierać szaty* GK nr 10, 13.01.1945, s. 2.

„Enuncjacja ta jest widocznie wstępem do szeregu dalszych *hiobowych wieści*, których obecnie już nie można zataić przed narodami Związku Sowieckiego” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„*W jaskini lwa*. Włoskie łodzie wewnątrz Gibraltaru” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

„Sztab – *pięta achillesowa* czerwonej armii” GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

„[...] Anglii *usuwa się spod nóg* ostatni bastion obrony na lądzie” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„Bitwa o Charków wydana została na rozkaz Stalina, który chciał dowieść świata, że na froncie wschodnim *odwróciła się karta*” IKP nr 21, 24.05.1942, s. 4.

„Według wiadomości «United Press» z Londynu, zamieszkali na terenie Anglii wszyscy Irlandczycy w wieku 21 do 28 lat (jest ich około 40.000 osób), stali się prawdziwą *kością niezgody*, rzuconą między de Valerę a rząd brytyjski” GK nr 7, 10.01.1940, s. 1.

„Zdemaskowanie *kreciej roboty* Kominternu w Finlandii” GL nr 91, 22.11.1941, s. 1.

„Roosevelt «nigdy nie zapomni» o Filipinach. Amerykańskie *obiecanki-cacanki* wobec rzeczywistości” GL nr 4, 6.01.1942, s. 2.

„[Churchill] *posłał go* tedy [Dilla] *na zieloną trawkę*” GL nr 53, 4.03.1942, s. 2.

„Również i bolszewizm, pisze dr Goebbels, *zyskuje apetyt w miarę jedzenia*” GL nr 50, 29.02.1944, s. 2.

„Teraz, kiedy *kości zostały rzucone* i kiedy *mosty zostały spalone*, ogłaszam uroczyste, że Włosi nie mają zamiaru wciągnięcia do konfliktu innych mocarstw” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*Zaglądnął do kart* nieprzyjaciela” IKP, nr 40, R. 2, 5.10.1941, s. 4.

W cytowanych tekstach można znaleźć frazeologizmy pochodzące z różnych źródeł.

Do reprezentatywnych zaliczają się:

- biblizmy, np.: *hiobowe wieści*, *jaskinia lwa*;
- o proveniencji mitologicznej, np. *pięta achillesowa*;
- *quasi-cytaty*, np. *kości zostały rzucone*.

Przytoczone związki frazeologiczne można podzielić na:

- wyrażenia, np.: *kość niezgody*, *krecia robota*;
- zwroty, np.: *posłać kogoś na zieloną trawkę*, *zaglądnąć do czyichś kart*, komuś usuwa się

- frazy, np.: *mosty zostały spalone*; *odwróciła się karta*.

Niektóre z frazeologizmów zostały poddane modyfikacji, jak np. *zyskiwać apetyt w miarę jedzenia* zamiast *apetyt rośnie w miarę jedzenia* czy *ostatni bastion usuwa się Anglii spod nóg* w miejsce *ziemia/grunt usuwa się komuś spod nóg*.

Utrwalone połączenia leksykalne użyte w prasie propagandowej stanowiły czytelny element negatywnego wartościowania przeciwnika i jego działań, a w niektórych

przypadkach służyły ironicznemu zabarwieniu wypowiedzi (jak np. w zwrocie *pośłać kogoś na zieloną trawkę*). Pełniły zatem rolę ważnego składnika obrazu świata i wpływały na perswazyjność przekazu.

### 5.3.3. Leksyka negatywnie wartościująca przeciwnika i jego działania

Mechanizmem propagandowym stosowanym w celu dyskredytowania przeciwnika na różnych płaszczyznach, nie tylko militarnej, ale też politycznej, społecznej i gospodarczej, było ujemne wartościowanie i negatywna ocena jego działań przez:

1. podkreślenie problemów, braków i słabości;
2. eksponowanie dezorganizacji;
3. uwydatnianie złych nastrojów politycznych i społecznych;
4. ukazywanie utraty prestiżu.

Problemy, braki i słabości przeciwnika są sygnalizowane użyciem:

- rzeczowników: *brak, osłabienie, bezradność, głód, zadłużenie, kłopoty, trudności, rozprzężenie, załamanie*;

- przymiotników: *zachwiana, katastrofalna*;

- przysłówków w stopniu wyższym: *fatalniej, coraz wybitniej* (w znaczeniu negatywnym wynikającym z kontekstu);

- czasowników: *oszczędzać, wyczerpywać się, głodować, żebrać*;

- czasowników poprzedzonych partykułą nie: *nie dysponować, nie mieć*.

O obecności wskazanej leksyki świadczą przykłady:

„Francja pod znakiem *braku* surowców” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„*Brak* tonażu u aliantów jest tak wielki, że nie stać ich na konwojowanie karawan morskich” GL nr 53, 4.03.1942, s. 2.

„*Brak* papieru w Anglii doprowadził do tego, że kilka rodzin kupuje wspólnie jedną gazetę” GL nr 65, 18.03.1942, s. 2.

„*Brak* wody w Londynie” GK nr 150, 30.06.1944, s. 1.

„Coraz *fatalniej*. Gazeta szwajcarska o *trudnościach* angielskich” GK nr 24, 24.11.1939, s. 1.

„Gazeta hiszpańska o angielskiej *bezradności*” GK nr 24, 24.11.1939, s. 2.

„Anglja odczuwa *coraz wybitniej trudności* aprowizacyjne i materiałowe” GK nr 215, 15.09.1940, s. 2.

„dają się zauważyć wzrastające objawy *rozprzężenia* w szeregach wroga” GL nr 40, 24.09.1941, s. 1.

„W Sowieciech będzie *głód*” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 2.

„Z angielskich doniesień wynika, że Stany Zjednoczone mają wielkie *kłopoty* węglowe. Strajki górników bardzo ujemnie oddziaływały na zapasy węglowe. Produkcja węgla tej zimy była bardzo mała” GL nr 50, 29.02.1944, s. 2.

„Na każdym kroku mnożą się oznaki zapowiadające bliskie już *załamanie się* imperjum brytyjskiego” GK nr 122, 29.05.1942, s. 2.

„Wzrost *zadłużenia* USA. Budżet Anglii również *katastrofalny*” GL nr 18, 22.01.1943, s. 2.

„Gospodarka brytyjska *zachwiana*” GK nr 24, 24.11.1939, s. 2.

„Anglja *oszczędza* papieru” GK nr 54, 6.03.1941, s. 2.

„Bolszewicy *wyczerpują się* coraz bardziej” GL nr 80, 4–7.04.1942, s. 3.

„Dzieci *głodują* w Rzymie” GK nr 235, 7.10.1944, s. 2.

„Francja jest zmuszona *«żebrac»* o kawałek chleba” GK nr 54, 6.03.1941, s. 2.

„Ameryka i Anglia nawet *nie dysponują* już tego rodzaju warunkami, by ilością nowo zbudowanych okrętów wyrównać straty w tonażu, o ile tempo zatopień w dalszym ciągu się nie zmniejszy” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 2.

„Sowieci *nie mają* za wiele broni” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 2.

„Anglicy *nie mają* środka do zwalczania nowej broni” GL nr 145, 22.06.1944, s. 1.

„jest jednak niewątpliwe, że iż armia sowiecka w przybliżeniu nawet *nie dysponuje* już taką ilością maszyn wojennych, jaka jest jej potrzebna. Unia sowiecka niczego już *nie ma* za wiele i materiał swój użyć może jedynie tylko na najbardziej ważnych frontach” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 2.

„Anglja *nie ma* już nic do dania światu” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

Na podstawie analizy materiału egzemplifikacyjnego można ustalić kolejny sposób dyskredytowania przeciwnika, jakim jest podkreślanie chaosu i braku organizacji, co na poziomie leksykalnym realizuje się przez zastosowanie:

- rzeczowników: *chaos, panika, dezorganizacja, zamieszanie, sprzeczki, nieporozumienia,*

- przymiotników z członem *nie-*: *niedostateczna, niewystarczająca;*

- czasowników/zwrotów na nich opartych: *dąsać się, składać winę, dawać się we znaki, pozostawiać wiele do życzenia.*

Najlepiej ilustrują to przykłady:

„*Chaos i panika* w Moskwie” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„W komunikacji miejskiej [w Moskwie] panuje wielka *dezorganizacja*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„Jak pismo «New York Herald Tribune» donosi, warunki komunikacyjne w Rosji Sowieckiej wykazują coraz więcej cech *dezorganizacji*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„Axelsson [korespondent wojenny] opisuje również fakt istnienia stałych *sprzeczek* i *nieporozumień* między przebywającymi w obozie b. żołnierzami alianckimi. Anglicy *dąsają się* na Francuzów z tego powodu, jakoby ci sami ustąpili i tylko czekali na chwilę dostania się do niewoli, natomiast Francuzi *składają winę* na Anglików” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4.

„[...] władze [brytyjskie] coraz bardziej tracą głowę i wszędzie panuje *zamieszanie*. Rozkazy ewakuacyjne są wydawane i odwoływane. *Wiele do życzenia pozostawiają* stosunki higieniczne w mieście. Plaga szczurów przybiera na rozmiarach tak, że istnieje silna obawa przed wybuchem epidemii. Komunikacja dla ludności cywilnej jest *niedostateczna, trudności* na ulicach i drogach *dają się* niemal równie silnie *we znaki* co samo bombardowanie. Także opieka nad pozbawionymi dachu nad głową jest *niewystarczająca*” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

„*Zamieszanie* w Londynie” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

Z kolei niepokój i negatywne nastroje w obozie nieprzyjaciela sygnalizowano przez dobór leksyki o ujemnym zabarwieniu – przede wszystkim rzeczowników i wyrażen na nich opartych: *nerwowość, niepokój, zaniepokojenie, pomieszenie, zdenerwowanie, niezgoda, niepewność, psychoza strachu, nastroje paniczne, brak zdecydowania*, jak w przykładach:

„*psychoza strachu* i *nastroje paniczne* na południowym wybrzeżu Francji” GK nr 133, 12.06.1940, s. 2.

„*Nerwowość* i *niepokój* Anglo-Amerykanów” GK nr 79, 4.04.1944, s. 1.

„Anglo-Amerykanie objawiają *niezgodę* i *brak zdecydowania*, skutkiem czego wielkie *zaniepokojenie* szerzy się w opinii publicznej obu tych krajów GK nr 79, 4.04.1944, s. 1.

„[...] z dnia na dzień przybiera w Londynie na sile *pomieszenie pojęć, zdenerwowanie* tudzież *niepewność* co do losów przyszłych walk na terenie Libji” GK nr 18, 23.01.1942, s. 2.

Kreowanie negatywnego obrazu nieprzyjaciela wiązało się także z podkreśleniem utraty jego politycznej pozycji. Ta strategia była realizowana za pomocą odpowiedniej leksyki, w tym głównie:

- rzeczowników/wyrażen na nich opartych: *utrata prestiżu, rozkład, klęska, zguba, fatalna sytuacja*;

- czasowników/zwrotów na nich opartych: *rozwiąć się, chylić się do upadku, być martwą pozycją*.

Użycie wymienionego słownictwa w kontekstach ilustrują cytaty:

„*Utrata prestiżu politycznego i gospodarczego. – Fatalna sytuacja militarna. [...] Londyn uważany przez długie dziesiątki lat za polityczną i gospodarczą metropolię świata, chyli się do upadku. [...] W jakąkolwiek stronę imperium brytyjskiego rzucimy okiem, wszędzie widzimy objawy rozkładu*” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

„*kłęska dyplomatyczna polityki Anglii*” IKP nr 17, R. 3, 26.04.1942, s. 3.

„*Rozwiął się prestiż polityczny Anglii, na horyzoncie kłębią się czarne chmury, migając błyskawicami, które gotują zgubę brytyjskiemu imperjum światowemu. Pod względem gospodarczym Londyn i Anglja są dziś pozycją martwą*” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

„*wynik kampanji greckiej stanowi dla Anglii niezwykle dotkliwą utratę prestiżu*” GK nr 99, 30.04.1941, s. 2.

#### **5.3.4. Strategia budowania opozycji my – oni**

Jedną z najbardziej powszechnych strategii w kreowaniu obrazu sytuacji politycznej jest podział na „swoich” i „obcych”. Jest to mechanizm charakterystyczny zarówno dla negatywnej kampanii wyborczej, jak i dla języka polityki w ogóle. Kazimierz Ożóg stwierdził, że strategia budowania opozycji polega na wyliczaniu cech pozytywnych, przypisanych „nam”, oraz negatywnych, przyporządkowanych „im”; stosuje się przy tym generalizacje, oskarżenia i manipulacje [por. Ożóg 2004: 174–175]. Podobne cechy języka polityki wskazała Irena Kamińska-Szmaj: „Walczący o władzę obalają opinie, sądy przeciwników/wrogów (rzeczywistych lub wykreowanych przez nich), stosując argumentację emocjonalną wzmocnioną językiem agresji, wykorzystując uproszczoną aksjologię, dwubiegunowe wartościowanie, oparte na opozycji my – oni, której zawartość członów zmienia się wraz ze zmianą rządzących. To przeciwstawienie jest ściśle związane z kategorią wroga, która zajmuje bardzo ważne miejsce w języku propagandy, większość bowiem środków językowych, zwłaszcza metafor i epitetów, jest wokół niej skoncentrowana” [Kamińska-Szmaj 2008: 260].

Opozycja my – oni w największym stopniu znajduje swój wyraz w mowach Adolfa Hitlera i Hansa Franka. Ich charakterystyczną cechą jest stosowanie językowych środków propagandy emocjonalnej. Ilustrują to fragmenty przemów nazistowskiego przywódcy oraz odezw generalnego gubernatora:

„*Co bowiem chciałaby Anglia zyskać! Co chce zyskać Ameryka! Co chcą zyskać oni wszyscy! Mają przecież tak wiele [...], nie mają zaś tych trosk, które nas [Niemcy] gnębią. [...]*”

*Oni* mają cały świat do swej dyspozycji, przez dziesiątki lat rabowali nas, łupili i wyciskali i mimo to nie potrafili zlikwidować swych własnych kłopotów gospodarczych” (przemowa Hitlera) IKP nr 6, 8.02.1942, s. 2.

„A co stworzyli w gruncie rzeczy przeciwnicy Niemiec? Łatwo *im* było dążyć do rozpętania wojny, bo nie mogli pochwalić się kwitnącym stanem swych państw w okresie pokoju. Nie dokonali *oni* żadnych wyczynów, które by przemawiały na *ich* korzyść. [...] Gdyby nie doszło do obecnej wojny, całe wieki mówiłyby o naszej epoce, a także i o mnie jako o twórcach wielkich prac pokojowych. Gdyby jednak ministrowi Churchillowi nie udało się doprowadzić do tej wojny, kto w ogóle wspomniałby o nim? Teraz za to będzie on żył na pewno w pamięci potomności jako sprawca upadku imperium, które *nie my*, lecz on sam doprowadził do zguby” (przemowa Hitlera) GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

„Wróg apeluje do złych instynktów, do zachłanności, żądzy rabunku i mordy i do nienawiści. *My* apelujemy do tego, co jest dobre w człowieku, do chęci do pracy i odbudowy, do poczucia honoru i dobroci serca” (odezwa Hansa Franka) GL nr 133, 31.12.1943–1–3.01.1944, s. 1.

Przeciwstawienie wprowadzają czasowniki w formie trzeciej osoby liczby mnogiej i zaimki *on, oni, im* – odnoszące się do nieprzyjaciela – oraz zaimki *nas, nasza, my* – określające Niemcy. Przejawami wyrażania opozycji są ponadto generalizacja (*wszyscy, żadnych*) oraz oskarżanie wyrażone szeregiem czasowników. W ostatnim z cytatów uwagę zwraca przeciwstawienie negatywnych wartości przypisanych przeciwnikowi z pozytywnymi, przynależnymi narodowi niemieckiemu. Wykładnikiem emocjonalności są pytania retoryczne oraz repetycja wykrzyknień o paralelnej konstrukcji, występujących w funkcji pytania, na co wskazuje anaforyczne użycie zaimka pytajnego *co*.

Obecność przeciwieństwa *my – oni* w prasie z czasów drugiej wojny światowej pozwala uznać tę opozycję za uniwersalną strategię kreowania obrazu świata w języku polityki, niezwiązaną z określonym czasem czy konkretną partią rządzącą i nieograniczaną jedynie do sytuacji kampanii wyborczej.

### **5.3.5. Mechanizm deprecjonowania przez ironię**

Ironia jest przez niektórych badaczy zaliczana do mechanizmów retorycznych wpływających na ukształtowanie tekstów związanych z językiem polityki, dotyczących zwłaszcza kampanii wyborczych [por. Ożóg 2004: 95], bądź figur retorycznych używanych do kreowania obrazu przeciwnika politycznego [por. Dąbrowska 1991: 119, 136–137]. Jak dowodził Kazimierz Ożóg: „Ironia jest silną bronią w walce wyborczej. [...] Sądy ironiczne, krytykujące osoby, dezawuuują przeciwników, ośmieszają inne

poglądy, programy wyborcze, wizje działania. Ironia jest oznaką lekceważenia i pogardy wobec konkurentów” [Ożóg 2004: 95]. W podstawowym znaczeniu leksykalnym *ironia* to „ukryta drwina, utajone szyderstwo, złośliwość zawarta w wypowiedzi pozornie aprobującej” [SJPD].

Z pragmatycznego punktu widzenia zadanie ironii polega na przekonaniu odbiorcy do racji nadawcy, ponieważ, jak pisała Grażyna Filip: „Najsukuteczniejszym sposobem przekonywania czytelnika do własnych racji, podzielenia owego osądu, jest konstruowanie wypowiedzi zawierających elementy w różny sposób wyrażanej negacji. Jednym z nich jest stosowanie ironii” [Filip 2003: 37]. Ironia bywa zaliczana do językowych mechanizmów wykorzystywanych w grach językowych, wykazując jednocześnie związki z satyrą i parodią. Prowadząca badania w tym zakresie Grażyna Filip uznała, że: „Sugestywność ironii wynika z tego, iż pozwala ona domyślać się czegoś innego i/lub czegoś więcej niż to, co jest dosłowną treścią wypowiedzi. Dzięki temu właśnie ironia stanowi skuteczną metodę realizowania postawy aksjologicznej nadawcy wypowiedzi, a jednocześnie staje się istotnym mechanizmem gry językowej, zmuszając odbiorcę do sensotwórczego i pragmatycznego współdziałania z satyrykiem” [Filip 2003: 37].

Według Grażyny Habrajskiej o ironii można mówić, gdy występuje odwrócenie hierarchii poziomów semantycznych – ważniejszy od dosłownego, jawnego staje się wówczas sens ukryty, metaforyczny [Habrajska 1994b: 57]. Istotne przy tym jest stwierdzenie, że treść jawna pozostaje pozytywna, natomiast ukryta – negatywna [Habrajska 1994b: 67].

Ironia może stanowić formę negacji w strategii walki z przeciwnikiem politycznym. Jednym z efektów jej zastosowania jest wytworzenie pomiędzy nadawcą i odbiorcą więzi, której podstawę stanowi wspólnota wartości i celów (przede wszystkim wspólny wróg). Ponadto ironia może stać się rodzajem obrony przez atak, chroniąc tym samym nadawcę ironicznego komunikatu przed zarzutami konkurenta [por. Habrajska 1994b: 57–58]. Wszystkie z wymienionych funkcji ironii można zaobserwować w analizowanym materiale egzemplifikacyjnym.

Jednym z rodzajów ironii w języku polityki jest ironia werbalna. Do jej leksykalnych wykładników Grażyna Habrajska zaliczyła:

1. słownictwo i frazeologię obce stylowi oficjalnemu, powodujące rozbieżność i zaburzenia w obrębie stylu;
2. modalizatory (np. *ponoć*, *podobno*, *nawet*) sygnalizujące sens ukryty, niepozwalające jednocześnie na zarzucenie nadawcy kłamstwa;

3. pytania ironiczne;
4. organizację wypowiedzi wokół powtarzającego się elementu (np. jednego słowa);
5. porównania, np. do innych polityków;
6. przyganę przez pochwałę i pochwałę przez przyganę;
7. nagromadzenie sprzeczności;
8. rozbudowane nazwy z zakłóceniem składni;
9. konstrukcje binarne w tytułach i podtytułach [Habrajska 1994b: 58–67].

Ironia werbalna była jednym z głównych mechanizmów dyskredytowania przeciwnika w nazistowskiej prasie propagandowej. Spośród wymienionych środków językowych najczęściej stosowanymi były: przygana przez pochwałę, nagromadzenie sprzeczności, intertekstualność, a także, niewskazany przez Grażynę Habrajską, cudzysłów ironiczny, będący nie tylko graficznym, interpunkcyjnym wykładnikiem ironii, ale sygnalizatorem treści niejawnej<sup>90</sup>.

Przykłady potwierdzając obecność ironii w funkcji dyskredytowania przeciwnika można znaleźć we fragmentach:

„Na naiwne pytanie czerwonego kapturka, dlaczego babcia ma taki wielki pysk, wszystkie te państwa, jeżeli nie od wilka, to w każdym razie od niedźwiedzia rosyjskiego mogłyby się spodziewać jedynej odpowiedzi: «Abym cię mógł lepiej pożreć!»” GL nr 50, 29.02.1944, s. 2.

„Jak donosi «Daily Express», nie można było dokonać stracenia żołnierza armii Stanów Zjednoczonych Josepha Mc Avoy, ponieważ urząd najpilniejszych potrzeb wojennych nie zatwierdził zakupienia nowych transformatorów dla elektrycznego krzesła. Czasy dla gangsterów i morderców w Stanach Zjednoczonych stają się coraz lepsze!” GL nr 50, 29.02.1944, s. 2.

„Bolszewicy wciąż maszerują... w miejscu” GL nr 65, 18.03.1942, s. 1.

Przytoczone cytaty obrazują różne sposoby dyskredytowania przeciwnika za pomocą ironii. Wykorzystano w tym celu odwołanie do stereotypów narodowościowych oraz intertekstualność. W drugim przykładzie ironiczność oraz nacechowanie emocjonalne wprowadza i wzmacnia konstrukcja wykrzyknikowa. Z kolei w ostatnim z fragmentów ironię podkreśla wykładnik interpunkcyjny, jakim jest wielokropek.

W odczytaniu właściwego, niejawnego sensu wypowiedzi pomagał ponadto cudzysłów ironiczny. Według Victora Klemperera kwestionował on prawdę cytowanej

---

<sup>90</sup> Cudzysłów ironiczny jako sygnalizator ironii wymienia m.in. Anna Dąbrowska, wskazując, że „jest to dość często spotykany sposób ośmieszania osoby lub jej działania, a wykorzystywany był chętnie w propagandach różnych systemów politycznych” [Dąbrowska 1991: 137].

wypowiedzi, sugerując, że zawiera ona kłamstwo, a dodatkowo zastępował ironiczną, drwiącą intonację obecną w przemówieniach nazistowskich [Klemperer 1983: 85]. Był jednym z najbardziej charakterystycznych i często stosowanych w nazistowskiej prasie propagandowej środków językowych. Oto niektóre wybrane przykłady jego użycia:

„„nasz ojczulek» Stalin” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„Nie mogli porozumieć się [Anglicy] na temat swych «sukcesów»” GK nr 24, 27.11.1939, s. 1.

„Tragedia 400 dzieci łotewskich «ewakuowanych» do Rosji Sowieckiej” GL nr 11, 21.08.1941, s. 1.

„„pomoc» anglo-amerykańska” GK nr 99, 30.04.1941, s. 1.

„«Sprzymierzeńcy» spod czerwonej gwiazdy” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 3.

„Demonstracje należą do dość częstych «rozrywek» mieszkańców miasta Chicago” IKP nr 41, R. 2, 12.10.1941, s. 9.

„Obecnie jednak, moi towarzysze widzieliście sami na własne oczy «Raj robotników i wieśniaków»” IKP nr 42, R. 2, 19.10.1941, s. 2.

„Hiszpania, która przed kilku laty odczuła na sobie samej skutki «błogosławieństwa systemu bolszewickiego»” [...] IKP nr 36, R. 2, 7.09.1941, s. 3.

„«raj» sowiecki” IKP nr 14, 2.04.1944, s. 3.

„Ostatnie wiadomości frontowe stwierdzają, że sławna «niezwyciężona» armia czerwona rozpada się pod razami swego potężnego przeciwnika. Na nic się zdała fantastyczna ilość «najlepszych samolotów świata» [...] nie pomogła linia Stalina, którego gipsowe «pomniki» ludność miast i miasteczek oczyszczonych od czerwonej zarazy rozwała w kawałki” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„«Sukcesy» brytyjskie nie mają żadnego znaczenia” GK nr 7, 10.01.1940, s. 1.

„Prawdopodobnie Anglia prowadzi znowu jedną, przez siebie lubianych wojen «siedzących», gdyż znalazł się ktoś inny, kto za nią walczy” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 2.

„Warszawa, ta «zachodnio-europejska stolica», miała 10 proc. analfabetów” GL nr 40, 24.09.1941, s. 2.

„O «katolikach z gwiazdą Dawida» jeszcze słów parę” GL nr 40, 24.09.1941, s. 3.

Cudzysłów ironiczny zmieniał znaczenie wyrazu/wyrażeń z pozytywnego na negatywne. Słowa *sukces*, *raj*, *sprzymierzeniec*, *błogosławieństwo* czy *pomoc*, które są nośnikami pozytywnych konotacji, ujęte w cudzysłów ośmieszały przeciwnika i jego działania. Podobną funkcję pełniło użycie w stosunku do Stalina zdrobnienia *ojczulek*, używanego zazwyczaj jako pieszczotliwe lub poufale nazwanie ojca [por. SJPD].

Występowanie ironii w wypowiedzi implikuje obecność wartościowania, które – zdaniem Grażyny Habrajskiej – „jest pragmatyczną funkcją ironii” [Habrajska 1994b: 67].

W porównaniu do ironii odczytywanej z kontekstu wypowiedzi, ironia sygnalizowana cudzysłowem nabierała większej czytelności i jawności, wskazując bezpośrednio obiekt, którego dotyczyła. Taka wypowiedź nie wymagała większych kompetencji językowych i komunikacyjnych odbiorcy, a tym samym lepiej spełniała swoją funkcję perswazyjną. Wypowiedź zawierająca ironię jest bowiem fortunna, a więc osiąga swój pragmatyczny cel, gdy obiektywnie istniejący tekst wywołuje najpierw subiektywną interpretację, a następnie reakcję ze strony odbiorcy [por. Habrajska 1994b: 67].

### 5.3.6. Ośmieszanie za pomocą karykatury

Kolejnym sposobem podważania wiarygodności i autorytetu oraz umniejszania wartości przeciwnika było jego ośmieszanie za pomocą rysunku. Na oznaczenie różnych technik satyrycznych stosowanych w celu ośmieszenia danego obiektu w polskiej literaturze przedmiotu używa się terminu *ośmieszająca negacja*. Z kolei Grażyna Filip [Filip 2003: 45] przejęła i upowszechniła na gruncie rodzimego językoznawstwa termin *denigracja*, używany w pracach anglojęzycznych i obejmujący swym znaczeniem nie tylko ośmieszanie, ale także szereg innych negatywnych zjawisk zmierzających do ośmieszenia, takich jak oczernianie czy obmawianie. *Denigrate* oznacza w języku łacińskim ‘oczerniać’, natomiast angielskie *denigrations* to ‘oczernianie’. Zatem ze względu na większy zakres działań, jaki swym znaczeniem obejmuje *denigracja*, pojęcie to staje się przydatne na określenie sposobów ośmieszenia przeciwnika politycznego w nazistowskiej prasie propagandowej.

Oprócz ironii werbalnej, która również zaliczała się do omawianej strategii, jednym ze środków wyrażania pogardliwego stosunku do przeciwnika politycznego była karykatura. Aspekt ośmieszania łączący się z karykaturą wpisany jest w jej definicję leksykograficzną. *Karykaturą* nazywa się bowiem „przesadne uwydatnienie, wyolbrzymienie charakterystycznych cech osoby lub przedmiotu w rysunku, obrazie, rzeźbie lub w utworze literackim w celu wywołania wrażenia śmieszności, ośmieszenia kogoś” [SJPD].

Fotografia prasowa oddziaływała na czytelnika w inny niż karykatura sposób, pozostając – mimo swej tendencyjności – dokumentem ukazującym realia wojenne; „Rysunek natomiast pozostał naśladowaniem, czasem nawet kreacją albo karykaturą rzeczywistości, służy za narzędzie satyry politycznej bądź społecznej” [Wolny-

Zmorzyński 2007: 27]. Mark Bryant, autor książki *II wojna światowa w karykaturze*<sup>91</sup>, stwierdził, że karykatura polityczna zaspokajała głód informacji wizualnej w czasach przedtelewizyjnych: „Dla spragnionych informacji odbiorców, niespokojnych o losy świata, radio było ostatnią deską ratunku, ale to karykatura polityczna – aktualna i powszechnie dostępna nawet dla półanalfabetów, niosła przekaz, którego zwykłe słowa nie mogły oddać” [Bryant 2012: 7]. O sile oddziaływania karykatury stanowiły zatem takie jej cechy, jak aktualność i powszechność. Z drugiej jednak strony, prasa codzienna była ulotna i szybko traciła na aktualności, a czasy wojny dodatkowo sprzyjały jej niszczeniu.

W analizowanej prasie propagandowej dominującą formę stanowiło połączenie ironii niewerbalnej (lub też satyry graficznej) z ironią werbalną, a więc oddziaływanie na czytelnika za pomocą obrazu i tekstu. W przypadku występowania dwóch kodów, całość należy odczytać jako połączenie subpłaszczyzny tekstu i subpłaszczyzny obrazu. Werbalne i wizualne części są ze sobą połączone formalnie i semantycznie, na zasadzie intermodlanej spójności [por. Stöckl 2015: 13]. Rolę obrazu spełniał pojedynczy rysunek lub historia obrazkowa. Natomiast tekst najczęściej występował w formie krótkiego podpisu pod rysunkiem, a niekiedy humorystycznego utworu wierszowanego. Karykatura nie miała stałego miejsca w układzie gazety, mogła występować zarówno na pierwszej, jak i na kolejnych stronach. Niezależnie od tego niektóre tytuły posiadały osobne działy tematyczne poświęcone prześmiewczemu zilustrowaniu sytuacji politycznej: np. w „Gazecie Lwowskiej” funkcjonowała rubryka „Szczotką ryżową”, a „Ilustrowany Kurjer Polski” miał „Kącik karykaturzysty”.

Nadrzędnym celem karykaturzystów było zobrazowanie aktualnej sytuacji politycznej, a głównymi postaciami karykatury byli Stalin, Churchill i Roosevelt, rządziej Żydzi. Poświadczają to wybrane ilustracje prasowe:

---

<sup>91</sup> Pamiętając o uniwersalności środków propagandy, warto wspomnieć, że forma graficznego ośmieszania osób w przestrzeni politycznej ma długą historię, sięgającą czasów istnienia cywilizacji starożytnego Egiptu [Bryant 2012: 7].

12-go września 1941

SZCZOTKA RYŻOWA

Stalin



Wyższy nad wodze i króle  
sto piastujący godności,  
dyktator, wódz i wogóle...  
Stalin — słońce ludzkości.

Na mapie włość jego tłusta  
oznacza plamą czerwoną  
(część świata 1/6  
dziś cośkolwiek zmniejszona).

Różne zaszczytne przerwiska  
lud jemu nadał w zachwycie,  
a najszczytniejsze ze wszystkich  
imię wyzwoliciel!

Powyrwał nas niegodnych  
od ucisku krwawych panów,  
(od masła, cukru i drobnych  
i od ostatnich łachmanów).

Wąs mu wciął na brodę leci,  
ma długie buty ze skóry (!)  
dwoje własnych, ślubnych dzieci  
i pięciu sobowtórów.

Gardził wojną, kłamstwem, krzykiem  
propaguje spokój błogi.  
(był przez pewien czas klerykiem  
nim sam wreszcie został bogiem).

Wszędzie jedna bije aria  
jak daleko sięgnąć okiem:  
jeden jest bóg — proletariata  
a Stalin jego prorokiem!

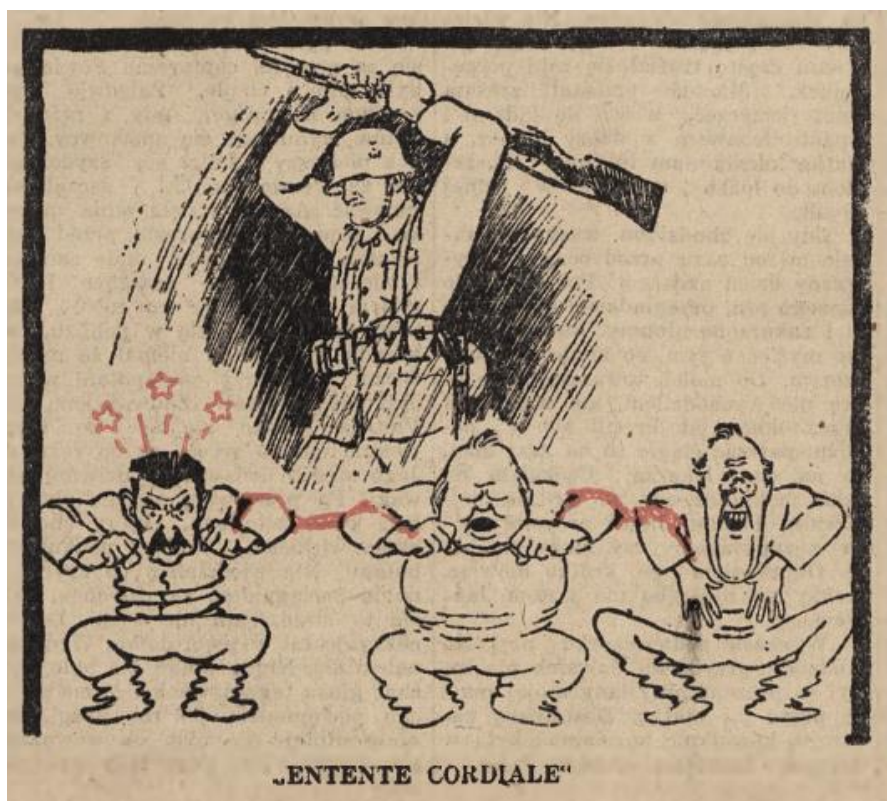
J. Mał

Rys. 5.1. Przykład połączenia ironicznego rysunku i prześmiewczej formy wierszowanej

Źródło: „Gazeta Lwowska” nr 30, 12.09.1941, s. 2.



Rys. 5.2. Karykatura Żyda  
Źródło: „Gazeta Lwowska” nr 40, 12.09.1941, s. 3.



Rys. 5.3. „Entente cordiale” („Serdeczna umowa”)  
Źródło: „Gazeta Lwowska” nr 161, 12–13.07.1942, s. 1.



Rys. 5.4. Stalin, Churchill i Roosevelt w karykaturze  
Źródło: „Gazeta Lwowska” nr 192, 18.08.1942, s. 1.



Na lewo:  
— Panie Churchill,  
a może taka zapora  
balonowa uratuje  
Anglię?  
Rys. B. G. Majewski

Rys. 5.5. Karykatura Churchilla  
Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 25, 1.12.1940, s. 4.



Rys. 5.6. Historyjka obrazkowa ośmieszająca Sowieców  
Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 44, R. 2, 2.11.1941, s. 4-5.

Efektym karykatury może być wywołanie u odbiorcy śmiechu, który można uznać za pozytywny bądź negatywny skutek jej oddziaływania. Ponadto ośmieszenie za pomocą karykatury często prowadzi do utrwalania negatywnych stereotypów (zwłaszcza narodowościowych) i postaw oraz etykietowania, a tym samym pozbawiania wartości obiektu, którego cechy przerysowuje.

Karykatura stanowiła w prasie gadzinowej wyrazisty środek propagandowy. Według Hartmuta Stöckla „percepcja i rozumienie obrazów są procesami stosunkowo prostymi i przebiegającymi szybko. [...] przedstawiają w ułamkach sekund kompleksowe sytuacje i przedmioty” [Stöckl 2015: 117]. Na łatwość przyswajania obrazów mają wpływ brak konieczności rozkodowywania znaków złożonych z ciągów liter, „gęstość semantyczna”, a także znaczna siła emocjonalnego oddziaływania kodu ikonicznego. Jednak „obrazy niosą ze sobą pewien potencjał semantyczny, który odbiorca musi aktywować i rozpoznać w danym kontekście. Takimi kontekstami mogą być (językowe) części tekstu towarzyszące obrazowi, znajomość gatunku czy stylu, wiedza encyklopedyczna oraz doświadczenia związane z prezentowanym wycinkiem rzeczywistości i asocjacje przez nie wywołane” [Stöckl 2015: 117]. Właściwe odczytanie karykatury wymagało zatem od czytelnika zorientowania w aktualnej sytuacji politycznej na świecie.

#### **5.4. Kreowanie obrazu nowego układu sił politycznych w Europie**

Jednym z podstawowych zagadnień w polu tematycznym polityki było przedstawianie przez prasę propagandową postulowanej wizji świata, którą nazywa się „nowym porządkiem europejskim” bądź „nową Europą”.

Tomasz Głowiński, poświęcając propagandzie nazistowskiej w Generalnym Gubernatorstwie monografię zatytułowaną *O nowy porządek europejski*, stwierdził, że idea „nowego porządku w Europie” miała być urzeczywistnieniem planów Trzeciej Rzeszy dotyczących ekspansji na kontynencie europejskim, z zarazem argumentem uzasadniającym prowadzenie przez Niemcy wojny [Głowiński T. 2000: 145]. Temat nowego układu sił politycznych w Europie po zakończeniu drugiej wojny światowej stanowił jeden z najważniejszych bloków prasowej propagandy nazistowskiej. „Nowy porządek” był niemieckim planem na przyszłość; ten scenariusz zakładał zwycięstwo Trzeciej Rzeszy w drugiej wojnie światowej i podział interesów na kontynencie

europejskim, zgodnie z założeniami państwa niemieckiego, na co wskazuje fragment komunikatu prasowego z „Gazety Lwowskiej” z 1944 roku:

„Z tego powodu, nie może być też w ogóle mowy o tzw. «równowadze sił europejskich» na dłuższą metę. Natomiast konieczność ustrzeżenia Europy przed niebezpieczeństwem bolszewickim zależna jest wyłącznie od istnienia jakiegoś dominującego mocarstwa kontynentalnego” GL nr 2, 4.01.1944, s. 1.

Słowo *porządek* ma kilka znaczeń, jednak najbardziej adekwatne wydają się objaśnienia ze *Słownika języka polskiego PWN*, które przypisują *porządkowi* następujące znaczenia szczegółowe:

1. ‘regularny układ, plan czegoś; też: należyty ład, stan czegoś’;
2. ‘następowanie czegoś po sobie według ustalonej kolejności, hierarchii lub zasady; też: następstwo, układ czegoś’;
3. ‘stan, w którym przestrzegane jest prawo i jest zachowany spokój’;
4. ‘określony system, w jaki zorganizowana jest jakaś społeczność’;
5. ‘relacja pomiędzy osobami i wyznawanymi przez nie wartościami lub pomiędzy określonymi zjawiskami’ [SJP PWN].

Poza wymienionymi znaczeniami leksem *porządek* przywołuje także asocjacje związane z utrzymywaniem czystości i sprzątaniami (wówczas występuje najczęściej w liczbie mnogiej) [por. SJPD]. W takim znaczeniu również mógł funkcjonować w prasie propagandowej – oznaczał wówczas usunięcie wszelkich przeszkód stojących Trzeciej Rzeszy na drodze w zdobyciu panowania nad Europą. Zastępcze użycie wyrażenia *nowy porządek europejski* w stosunku do jego rzeczywistego znaczenia potwierdza obecność w słowniku eufemizmów synonimicznego hasła *odrodzenie Europy* [por. Dąbrowska 1998: 243].

Istotna w wyrażeniu *nowy porządek europejski* jest przydawka *nowy* w znaczeniu ‘taki, który zajął miejsce poprzedniego, następujący po poprzednim; inny niż przedtem; nastający’ [SJPD]. *Nowy* budzi pozytywne skojarzenia<sup>92</sup>, których potwierdzeniem mogą być formy zdrobniałe: *nowiusieńki*, *nowiuteńki*, *nowiutki*, *nowiuśki*. Słowo *nowy*

---

<sup>92</sup> Ze względu na konotowanie pozytywnych treści, pojęcie *nowości*, wyróżnione jako kategoria semantyczna, jest używane na szeroką skalę w języku reklamy [por. Ożóg 2001: 106–111], a także w języku polityki, która również polega na reklamowaniu osoby polityka lub idei. Współczesnym przykładem jego zastosowania może być wyrażenie „nowy polski ład”, będące nazwą rządowego planu społeczno-gospodarczego „na czas po pandemii” [por.: [https://www.facebook.com/pg/MorawieckiPL/posts/?ref=page\\_internal](https://www.facebook.com/pg/MorawieckiPL/posts/?ref=page_internal) (dostęp: 13.04.2021)].

wprowadza ponadto aspekt zmiany – a więc stawania się innymi niż dotychczas, zastąpienia poprzedniego stanu rzeczy innym [por. SJPD].

Kreowanie obrazu świata odbywało się przede wszystkim przy użyciu leksemu *nowy*, mającego kolokacje głównie rzeczownikowe i będącego podstawą wyrażen: *nowy porządek*, *nowa Europa*, *nowe fundamenty*, *nowa epoka*, *nowa era*, *nowe możliwości*, *nowy świat*, *nowe uporządkowanie świata*. Oto wybrane cytaty poświadczające ich obecność w badanej prasie:

„Nowy porządek w Europie” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 2.

„[...] żaden polityk państw neutralnych nie chce być pominięty, gdy Berlin i Rzym przygotowują «*nowy porządek Europy*» jak się to nazywa w słowniku niemieckim” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 2.

„[...] zupełnie widocznie rodzi się wśród tej wojennej rozprawy *nowa Europa*” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 3.

„Gdy bowiem oceniamy doniosłość przewrotu, dokonywującego się na naszych oczach na całym kontynencie Europy, to jakżeż nieistotnymi wydają się pewne tymczasowe ograniczenia dnia dzisiejszego. [...] przebywamy jak gdyby okres próbny dla wielu zamierzeń, mających za cel położenie *nowych fundamentów* naszego kontynentu” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„Zagadnienia gospodarcze w ramach *nowej Europy*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 2.

„*nowa epoka*”; „*nowe możliwości*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 2.

„*stosunki w Nowej Europie*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 2.;

„*wyłonienie nowego świata*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„*doprowadzić do nowego uporządkowania świata*” GK nr 122, 29.05.1942, s. 2;

„*organizacja nowego świata*” GK nr 122, 29.05.1942, s. 2.

„[...] celem rozbudowy *nowego porządku* w Europie i w Wielkiej Azji wschodniej i aby po zwycięskim zakończeniu wojny przeprowadzić w każdym państwie w swoim obszarze gospodarczym *nowy porządek rzeczy*” GK nr 17, 22.01.1943, s. 1.

„Zbliżamy się do stworzenia *nowego porządku w Europie*. [...] Rozpoczyna się *nowa era dziejów*. Aczkolwiek naród polski wystąpił na arenie wojennej na samym początku obecnego konfliktu i siłą wypadków został postawiony na uboczu, to jednak jest jasnym i oczywistym, że w tej *nowej Europie*, która powstaje wśród huku dział i warkotu silników samolotowych, znajdzie on swoje miejsce, znajdzie warunki do dalszej pracy około zbudowania trwałego pokoju” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4.

„Z okazji ustanowienia *nowego porządku* w Czechach i Morawach, prezydent państwa, dr Hacha, przesłał na ręce Führera depezę z życzeniami” GL nr 65, 18.03.1942, s. 2.

„Stanęliśmy przed ostatnim aktem wielkiego pojedynku pomiędzy państwami o ideologii *nowego porządku europejskiego* w Europie, a państwami zachodnimi” GK nr 133, 12.06.1940, s. 4.

„Przez to również Francja jasno i dobitnie daje wyraz swej woli przyczynienia się do *nowego porządku w Europie* i swemu zrozumieniu dla zadań chwili” IKP nr 42, R. 2, 19.10.1941, s. 7.

Propaganda „nowego porządku europejskiego” na łamach prasy godzinowej miała na celu oswoić Polaków z wizją świata zgodną z interesem Trzeciej Rzeszy. Tomasz Głowiński pisał: „Polscy odbiorcy propagandy okupanta, przytłoczeni informacjami o jego kolejnych sukcesach, powinni byli nie tylko pogodzić się ze swym losem, ale też dostrzec proces nieuchronnych przemian zachodzących na świecie i go zaakceptować” [Głowiński T. 2000: 145]. Akceptacja planu niemieckiego miała skutkować korzyściami dla Polski – a ściślej, dla Generalnego Gubernatorstwa. Nowy ład na kontynencie europejskim, którego warunki dyktowały Niemcy, był przedstawiany jako pozytywna alternatywa, a nawet – w ujęciu Tomasza Głowińskiego – nagroda, na którą należało sobie zasłużyć pracą i lojalnością [por. Głowiński T. 2000: 157–158]. Prezentowana w oficjalnej prasie wizja świata postulowanego, której wykładnikami były pozytywnie konotowane wyrazy *nowy* oraz *porządek*, stała w sprzeczności z rzeczywistymi planami Trzeciej Rzeszy, a także represjami, jakich doświadczało na co dzień polskie społeczeństwo ze strony okupanta.

## 5.5. Kreowanie obrazu Polski i Polaków

Sprawa Polska nie była dominującym punktem w tematyce politycznej na łamach prasy godzinowej<sup>93</sup>. Materiał egzemplifikacyjny pozwala jednak na wyróżnienie czterech głównych strategii kreowania obrazu Polski i Polaków przez nazistowską propagandę polityczną. Należą do nich:

1. obrazowanie polskiej emigracji jako podzielonej wewnętrznie i skonfliktowanej z Wielką Brytanią<sup>94</sup>;

---

<sup>93</sup> Niemniej trzeba przyznać, że prasa odnotowywała wydarzenia, takie jak katastrofa gibraltarska czy zbrodnie katyńskie, które bezpośrednio dotyczyły Polski. Cel informacyjny nie był jednak w tych wypadkach nadrzędnym zamierzeniem nadawcy komunikatów prasowych.

<sup>94</sup> Dla zrozumienia takiego obrazowania istotne jest zarysowanie tła historycznego. Złe stosunki panujące wewnątrz polskiej emigracji, a także między grupą emigracji a angielskim rządem, wynikały bowiem z niezgody części Polaków na sowieckie roszczenia terytorialne względem Polski, co było nie na rękę Wielkiej Brytanii, będącej członkiem koalicji antyhitlerowskiej. Drugim punktem zapalnym była natomiast sprawa Katynia. W szczególowy sposób te polityczne zagadnienia zostały przedstawione w „Gazecie Lwowskiej”: nr 50, 29.02.1944, s. 2 oraz nr 120, 23–24.05.1943, s. 1.

2. ukazywanie konfliktu polsko-sowieckiego;
3. przedstawianie Polski jako ofiary polityki Wielkiej Brytanii;
4. negowanie znaczenia Polski jako wolnego państwa.

Przejawem realizacji pierwszej ze strategii był dobór ujemnie nacechowanego słownictwa, głównie nawiązującego do pola znaczeniowego klótni, konstytuowanego przez:

- rzeczowniki oznaczające klótnie: *spór, spory, konflikt*;
- wyrażenie *zaostwienie stosunków*;

a ponadto:

- rzeczowniki nazywające dezorganizację: *zamieszanie, chaos*;
- czasownik *pogorszyć się* (o nastrojach);
- frazeologizm *spelznąć na niczym*.

Występowanie wymienionej leksyki poświadczają cytaty:

„W związku ze *sporem*, jaki się toczy pomiędzy emigrantami polskimi w Londynie a Z.S.R.R. [...]” GL nr 58, 10.03.1943, s. 1.

„[...] polscy nacjonałiści nie czują się już dobrze w Anglii od czasu *zaostwienia się ich stosunków ze Związkiem Sowieckim*. Liczni polscy emigranci planują przeniesienie się ze swego angielskiego tymczasowego miejsca pobytu do Meksyku, gdzie już dotychczas wielu Polaków znalazło schronienie” GL nr 90, 16.04.1943, s. 1.

„Silne *zamieszanie* [...] wzrosło w dalszym ciągu w obozie emigracji polskiej w Londynie. «Observer» opisuje *chaos*, jaki panuje przy załatwianiu «spraw rządowych» i wreszcie udziela Polakom fatalnej rady pogodzenia się z tym, że przyszły swój byt pędzić będą w obrębie Z.S.R.R.” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„Na skutek oświadczenia Churchilla odnośnie do konfliktu polsko-rosyjskiego *nastroje Polaków w Londynie znowu się pogorszyły*” GL nr 50, 29.02.1944, s. 1.

„[...] próba angielska zakulisowego skłonienia polskiego rządu emigracyjnego do jakiegoś kompromisu z Moskwą *spelzła ponownie na niczym*” GL nr 50, 29.02.1944, s. 1.

Ukazywanie Polski jako skonfliktowanej ze Związkiem Radzieckim znajdowało wyraz również w użyciu leksyki o ujemnym nacechowaniu, w tym przypadku jednak określającej działania Sowietów i odpowiedź na nie ze strony polskiej. W rejestrze jednostek leksykalnych z tego zakresu zwracają uwagę przede wszystkim:

- rzeczowniki: *intrygi, zaniepokojenie*;
- wyrażenia: *roszczenia terytorialne, żądania graniczne, terytorialne żądania*;

- czasowniki/zwroty na nich oparte: *nie zadawała się, odmówić, sprzeciwić się żądaniom, odrzucić propozycje;*

- frazeologizmy: *uprawiać (nieszczera) grę, punkt kulminacyjny.*

Towarzyszą im przymiotniki, przysłowki i wyrażenia przyimkowe, np. *energicznie, ponownie, z naciskiem, zdecydowane, nieustanne*, które intensyfikują i doprecyzowują wskazane cechy i działania.

Oto przykładowe konteksty funkcjonowania wymienionego słownictwa:

„[...] większość czołowych osobistości emigracji z generałem Sosnkowskim na czele *energicznie sprzeciwiła się żądaniom sowieckim*” GL nr 50, 29.02.1944, s. 1.

„[...] polski rząd emigracyjny ponownie *odmówił* uznania linii zaproponowanej przez Sowiety jako «granicy polsko-sowieckiej». [...] miarodajne czynniki polskiej emigracji są w dalszym ciągu *zdecydowane odrzucić propozycje graniczne, poczynione przez Sowiety*” GL nr 50, 29.02.1944, s. 1.

„Mikołajczyk wyraża swoje *zaniepokojenie* z powodu *nieustannego* powiększania przez Związek Sowiecki swoich *roszczeń terytorialnych* odnośnie do obszarów, zamieszkałych przez Polaków, przy czym *z naciskiem*, podkreślił swoje przekonanie, że Związek Sowiecki *uprawia nieszczera grę* w zakresie swoich *żądań granicznych*. Moskwa rozpoczęła *intrygi* przeciwko rządowi emigracyjnemu, które znalazły *punkt kulminacyjny* w *żądaniu*, aby wszyscy czołowi reprezentanci polskiej emigracji zrezygnowali ze swych stanowisk, w obecnej chwili sytuacja przedstawia się tak, że Sowiety *nie zadawałają się* już także linią Curzona. W tych warunkach należy przyjąć, oświadczył w konkluzji Mikołajczyk, że wszystkie te *terytorialne żądania* sowieckie mają jedynie na celu przesłonięcie innych planów Unii Sowieckiej przed oczami światowej opinii publicznej” GL nr 115, 18.05.1944, s. 1.

Intencja okupanta w wyborze sposobu ukazywania konfliktu na linii Polska – Związek Sowiecki – Wielka Brytania jest czytelna dla współczesnego odbiorcy, znającego nawet pobieżnie tło historyczne oraz finalne konsekwencje decyzji osób odpowiedzialnych za ówczesne układy polityczne. Występowanie konfliktu, w którego definicję wpisane jest istnienie trudnych do przewyciężenia różnic w poglądach i wartościach [por. SJPD], powoduje słabość, a wewnętrzne podziały prowadzą do rozbicia jedności. Podsycaniu negatywnej atmosfery służyło także cytowanie brytyjskich dzienników, które w niekorzystnym świetle przedstawiały polską emigrację<sup>95</sup>. Obranie

---

<sup>95</sup> W „Gazecie Lwowskiej” nr 120, 23–24.05.1943, s. 1. znajdował się artykuł o tytule „Kto płaci za flet, może nakazać melodię». Likwidacja dzienników polskiej emigracji w Anglii”. Fragment głosił:

takiej strategii kreowania wizji świata miało na celu ukazanie niestabilności koalicji antyhitlerowskiej, wobec której Polsce pozostawało stanąć po stronie „nowego porządku europejskiego” zaplanowanego przez Trzecią Rzeszę. Z taką intencją działała propaganda niemieckiego okupanta.

Podobny efekt propaganda nazistowska uzyskiwała, obrazując Polskę jako ofiarę polityki angielskiej i jej dążeń do własnych interesów. Wskazuje na to obecność środków językowych określających nieszczerą intencję Wielkiej Brytanii i jej negatywne skutki dla Polski. W rejestrze słownictwa z tego zakresu znajdują się:

- rzeczowniki: *milczenie* (o negatywnym nacechowaniu wynikającym z kontekstu), *zakłamanie*, *zdrada*;

- wyrażenia zawierające przynajmniej jeden składnik o negatywnym wydźwięku: *niesumienne zapewnienia*, *zakłamanie twierdzenia*, *zakłamanie frazesy*, *zakłamaną agitacją polityczną*, *bezwzględne wymuszenie*, *bezwolne narzędzie*, *mały naród*, *obce interesy*, *przelewanie obcej krwi*, *angielski interes*, *potworne zbrodnie*;

- czasowniki/zwroty na nich oparte: *zginąć*, *podjudzać*, *pozwalać się poświęcić*, *pchnąć do wojny*, *(coś) jest obojętne*, *być pozorem*;

- frazeologizmy: *przejsć do porządku dziennego*, *porzucić na łaskę losu*.

Największą siłę perswazji mają teksty prasowe o dużej frekwencji występowania nacechowanego słownictwa. Oto kilka wybranych przykładów:

„Jak *zginęło* Państwo Polskie skutkiem *zdrady* Angliji” GK nr 7, 10.01.1940, s. 2.

„[...] klice giełdjarzy londyńskich *było obojętnem to, co stanie się z Polską*. [...] „Polska *była tylko środkiem do celu!* Polska *była tylko pozorem!* [...] *Milczenie* Angliji *było potworną zbrodnią* wobec Polski. *Było to milczenie pełne zakłamania!*” GK nr 7, 10.01.1940, s. 2.

„Reynolds oświadczył: «Jest to rzeczą obojętną co mówi Churchill, Moskale wezmą sobie z Polski tyle, ile będą chcieli»”. Republikański senator Brigges żalił się, iż wynurzenia Churchilla wskazywały widocznie na to, że Alianci wielkodusznie *przejdą do porządku dziennego* ponad kwestią uprawnień terytorialnych *małych narodów*” GL nr 50, 29.02.1944, s. 1.

„Czego jednak Europa może w praktyce spodziewać się po brytyjskich obietnicach pomocy, to dowiódł najwyraźniej przykład zachowania się Anglików i Amerykanów wobec losu Polaków, Finów, krajów bałtyckich, jako też całej Europy południowo-wschodniej. *Niesumiennymi*

---

„Udział emigrantów w wysiłkach obecnej wojny jest tak drobny, że pod żadnym warunkiem nie można pozwolić by tworzyli oni sobie własne poglądy na temat polityki wielkich mocarstw”. Cytując wypowiedzi brytyjskich ministrów, z jednej strony krytykowano działania Anglii w stosunku do Polaków, a z drugiej powielano i utrwalano negatywne ich wartościowanie.

zapewnieniami gwarancji udzielenia Polsce pomocy *podjudzono* swego czasu to państwo *do wojny z Niemcami*... Przy użyciu *zakłamanego twierdzenia* o konieczności ratowania innych państw przed Niemcami narzucono im swoje pakti pomocy, a teraz wśród takich samych *zakłamanych frazesów porzuca się* wszystkie te kraje *na łaskę losu i pozwala się im poświęcić za siebie*” GL nr 26, 1.02.1944, s. 1.

„Anglia, która w swoim czasie *pchnęła* żołnierza polskiego *do wojny za obce interesy*, nie zawahała się przy użyciu wszelkich metod *bezwzględnego wymuszenia* uczynić emigrację polską *bezwolnym narzędziem* swej *zakłamanej agitacji politycznej*, wykorzystując fakt, że emigracja ta znalazła się w sytuacji bez wyjścia. [...] Ta Anglia [...] wyraziła teraz skwapliwie swą zgodę na aneksję przez Związek Sowiecki wszystkich obszarów wschodnio-europejskich, zamieszkałych przez Polaków” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„Posługiwali się [Anglicy] tymi samymi metodami i przyrzeczeniami pod adresem tych wszystkich ubogich duchem, łatwowiernych lub głupich, którzy na nie poszli i dali się złapać, w rzeczywistości troszcząc się jedynie o *przelewanie obcej krwi w angielskim interesie*” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 1.

Strategia obrona przez niemieckiego okupanta nie sprowadzała się w tym wypadku jedynie do negatywnego wartościowania Wielkiej Brytanii jako przeciwnika politycznego. Obecność takich wyrażen, jak *bezwolne narzędzie*, *mały naród*, określających Polskę, a także intencja cytowanych wypowiedzi, świadczą o jednoczesnym deprecjonowaniu państwa polskiego jako biernej ofiary wykorzystanej przez Anglię do jej własnych celów.

Idąca jeszcze dalej, w kierunku negatywnego wartościowania Polski, była strategia negocjowania znaczenia niepodległego państwa polskiego. W „Gazecie Lwowskiej” nr 40, 24.09.1941, s. 2., w stałej rubryce „Przy kiosku z gazetami” opublikowano artykuł pt. „Państwo obce narodowi”<sup>96</sup>, który był jednoznaczną krytyką państwa i społeczeństwa polskiego. Grupę leksykalnych wyznaczników negatywnego wartościowania tworzą przede wszystkim rzeczowniki, przymiotniki, przysłowki oraz wyrażenia o ujemnym nacechowaniu:

- wskazujące na cechy polskiego ustroju politycznego: *bezprawie rządzących; krzywda, wyzysk i pogńębienie rządzonych; obłuda pseudosocjalistycznych rządów*

---

<sup>96</sup> Artykuł, niepodpisany nazwiskiem autora, stanowił przedruk z „Nowego Kuriera Warszawskiego” z cyklu „Przyczyna czwartego rozbioru Polski”. Redakcja „Gazety Lwowskiej” zastrzegła: „Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przy czym poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem G.L.”.

*Moraczewskiego; sanacyjno-wielkokapitalistyczna dyktatura; jawna dyktatura; zamaskowana dyktatura; mafia polityków; korupcja partyj politycznych;*

- pejoratywnie nazywające cechy społeczeństwa polskiego: *ciemnota mas; masa wtórnych analfabetów; rzesza helotów bez praw; naród obojętny, niechętnie ustosunkowany; zdegenerowany organizm państwowy.*

Oto kilka wybranych fragmentów:

„Przed sierpniem 1914 roku niepodległościowcy polscy stanowili niewielką garstkę ideowców, prawie niewidoczną wśród ogółu *narodu, obojętnego, niekiedy wręcz niechętnie ustosunkowanego do hasła samodzielności politycznej*”.

„Chłop polski, w masie swej neutralny wobec powstań porozbiorowych, *z nieufnością patrzył na powstające państwo polskie*”.

„Przy rozpatrywaniu przyczyn upadku Polski w 1939 roku należy mieć na uwadze dwa zagadnienia: *rozpad zdegenerowanego organizmu państwowego* i kwestię psychicznej oraz moralnej zdolności narodu polskiego do samodzielnego bytu państwowego w znaczeniu zachodnioeuropejskim tego terminu”.

„*Ciemnota mas* czyniła z 3,4% narodu polskiego *rzeszę helotów bez praw*”.

„Wszelkie próby wciągnięcia mas do prawdziwie czynnego życia politycznego rozбивały się nie tylko o właściwą demokratyczno-parlamentarnym ustrojom *korupcję partyj politycznych* i zorganizowany opór aparatu administracyjno-policyjnego, lecz w równej mierze o *ciemnotę mas*”.

„Zresztą nowopowstałe państwo od razu ukazało swe oblicze *jaskrawo klasowego państwa*, opartego z jednej strony na *przywileju (a raczej bezprawiu) rządzących*, a z drugiej – na *krzywdzie, wyzysku i pogwałceniu rządzonych*. Ani *obluda pseudosocjalistycznych rządów Moraczewskiego*, ani *chienio-piastowska era późniejszego okresu*, ani *sanacyjno-wielkokapitalistyczna dyktatura* nie zmieniły tego oblicza Polski 1918–1939 roku”.

Deprecjonowaniu znaczenia niepodległości Polski służyły ponadto zdania z negacją, np.:

„*Nie uważano* nowego państwa za dzieło własnych rąk, własnej walki i powszechnej tęsknoty”.

„Powstanie państwa polskiego w listopadzie 1918 r. *nie było rezultatem zbiorowej walki całego narodu o niepodległość*”.

„Państwo polskie powstało wskutek zwycięstwa koalicji nad Niemcami (walki legionów oraz innych polskich formacyj *nie miały żadnego znaczenia*) [...]”.

Zaprzeczenie w ostatnim z cytatów występowało w funkcji umniejszenia roli polskiego wojska; dodatkowo na przedmiotowe traktowanie Polski w polityce europejskiej wskazuje słowo *środek*, użyte w zdaniu:

„Na Kongresie Wersalskim *niepodległość Polski była traktowana jako środek gospodarczo-politycznego pogwałcenia narodu niemieckiego oraz wbicia klinu między Niemcy i Rosję sowiecką*”.

Kreowanie obrazu Polski i Polaków przy użyciu ujemnie nacechowanego słownictwa miało na celu osłabienie morale (*esprit de corps*) społeczeństwa polskiego, a także wzbudzenie przekonania, że klęska Polski podczas drugiej wojny światowej wynikała z jej własnej winy (będącej następstwem zdarzeń historycznych, wynikiem nieudolnych rządów politycznych), do której przyczyniły się liczne negatywne cechy charakteryzujące społeczeństwo polskie.

W przytoczonych poniżej fragmentach prasowych można dostrzec użycie czasowników w formach czasu przeszłego, teraźniejszego i przyszłego w funkcji wskazania na skutki pewnych decyzji oraz wyrażenia tonu narzekania. Teksty te zdają się – wedle intencji ich autora – nawiązywać do powiedzenia „Polak mądr po szkodzie” i wpisywać się w kreowanie negatywnego obrazu Polaków:

„Przytem przychodzi nam na myśl, *o ile lepiej mielibyśmy dzisiaj, gdybyśmy prowadzili taką przemyślaną politykę jak Słowacja*” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 2.

„Wobec takiego stanu rzeczy *odczuwamy* my, Polacy, odczuwamy nasz los tym boleśniej, tym bardziej, że i my *mogliśmy* – co można spokojnie stwierdzić – jeszcze przed rokiem przyjąć umiarkowane żądania niemieckie. Dzięki zaślepieniu naszych dawnych polityków i dzięki ich posłuchowi dla Anglii, *pominęliśmy* okazję uczynienia tego, co Rumunja uznała dziś za jedyne” IKP nr 15, 8.09.1940, s. 4.

## **5.6. Funkcja argumentacji w kreowaniu obrazu sytuacji politycznej**

W celu uwiarygodnienia przekazu oraz przekonania odbiorcy do własnych racji politycznych nazistowska propaganda wykorzystywała argumentację. Teoria argumentacji wywodzi się z retoryki i często bywa łączona z perswazją, ponieważ według definicji leksykograficznej *perswazja* to ‘namawianie do czegoś lub odradzanie czegoś

z przytoczeniem odpowiednich argumentów' [SJP PWN]. Jednak *perswazja* powinna być rozpatrywana w szerszym zakresie, jako „wyspecjalizowane metody operowania różnymi gatunkami wypowiedzi, także argumentami, przy zastosowaniu dobranych środków językowych, zaaranżowaniu sytuacji komunikacyjnej, a przede wszystkim przy zastosowaniu mechanizmów psychologicznych osłabiających krytycyzm adresata” [Filip 2013: 28]. Perswazja może zatem operować argumentami, ale nie są one jedynym środkiem oddziaływania w wypowiedziach perswazyjnych.

*Argumentacją* nazywa się zespół czynności, także werbalnych, podejmowanych z zamiarem uzasadnienia jakiegoś poglądu [Tokarz 2006: 124]. Inaczej, jest to „dowodzenie za pomocą argumentów; uzasadnianie, motywowanie” [SJPD]. Pojęcie *argumentu* funkcjonuje w różnych dziedzinach nauki, m.in. w filozofii i matematyce, a konteksty te są przywoływane w definicjach leksykograficznych. Aspekt komunikacyjny argumentowania sygnalizuje się w stwierdzeniach, że *argument* to „zdanie uzasadniające dany sąd” oraz „zdanie użyte przy argumentacji w celu przekonania oponenta” [Tokarski (red.) 1980: 46].

W zestawieniu terminów *perswazja* i *argumentacja* podkreśla się zatem połączenie elementów oddziałujących na rozum i emocje w przypadku perswazji oraz racjonalny aspekt drugiego z pojęć. Te rodzaje argumentów, które sytuują się w obrębie metod perswazyjnych, są odrzucane z logicznego argumentowania [por. Szymanek 2004: 228].

Jednym ze sposobów używanych w analizowanej prasie w celu przekonywania odbiorcy jest argumentowanie z autorytetu<sup>97</sup>. Jest to rodzaj argumentowania znany z języka reklamy, przez badaczy tematu wyróżniony jako osobna kategoria semantyczna [por. Ożóg 2001; Lewiński 1999]. Argumentowanie poparte autorytetem w komunikatach reklamowych może czynić przekaz bardziej wiarygodny [por. Czerkies 2015]; jednak z drugiej strony powoływanie się na opinię eksperta (osoby bądź instytucji), którego wiarygodności nie można zweryfikować, może prowadzić do manipulacji, czego przykładem mogą być reklamy leków, suplementów diety i innych specjalistycznych środków.

---

<sup>97</sup> Argumentowanie poparte autorytetem i jego rodzaje omówiła szczegółowo Grażyna Filip w monografii *Mistrzowie gry na argumenty. Kałużyński, Treugutt, Bieńkowski* [Filip 2013]. Autorka opracowania wyróżniła kilka typów tego rodzaju argumentowania w dyskursie krytyka filmowego, teatralnego i literackiego: autorytet różnych zespołów opiniotwórczych, autorytet znawców w dziedzinie kultury, autorytet własny krytyka, autorytet klasyki literatury i sztuki (*per analogiam*) oraz autorytet czynnika wewnętrznego [Filip 2013: 125–171].

Czynnikiem mającym wpływ na kształtowanie opinii może być osoba – mowa wówczas o autorytecie osobowym – bądź instytucja czy grupa, którą określa się mianem autorytetu zbiorowego. Argument autorytetu jest zaliczany do psychologicznych mechanizmów wywierania wpływu; wypowiedzi argumentacyjne tego rodzaju mogą niekiedy prowadzić do zniekształcania obrazu rzeczywistości [por. Filip 2013: 123].

Na podstawie materiału analitycznego można wysnuć wniosek, że rolę autorytetu pełniły przede wszystkim zagraniczne czasopisma (autorytet zbiorowy) oraz konkretne osoby występujące w funkcji eksperta (autorytet osobowy). Powoływanie się na źródła prasowe inne niż niemieckie nie miało na celu – jak można przypuszczać – podkreślenia ich prestiżu i znaczenia, ale raczej uwiarygodnienie przekazu propagandy nazistowskiej i wsparcie interesów Trzeciej Rzeszy. W przywołanej monografii Grażyna Filip zastosowała adekwatny w tym miejscu termin: „autorytatywność różnych zespołów opiniotwórczych” [Filip 2013: 125–138]. Warto zauważyć, że prasa gadzinowa często odwoływała się do bliżej nieokreślonych, nieznanych i niemożliwych do zweryfikowania źródeł, starając się nadać im wiarygodność za pomocą określeń: *dobrze poinformowane, miarodajne, kompetentne*, jak np.:

„Jak dalej komunikują z *dobrze poinformowanych źródeł* [...]” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„Jak donoszą koła *dobrze poinformowane* [...]” GL nr 8, 18.08.1941, s. 2.

„Jak donoszą z kół *kompetentnych* [...]” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 1.

„*Miarodajne* sfery stwierdzają [...]” GK nr 215, 15.09.1940, s. 2.

„*Miarodajne* czynniki angielskie zakomunikowały [...]” GL nr 91, 22.11.1941, s. 2.

„Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się z *miarodajnych* kół wojskowych [...]” GL nr 212, 10.09.1942, s. 2.

„Agencja «Telepress» dowiaduje się z *dobrze poinformowanego źródła* następujących szczegółów o sytuacji bojowej na froncie wschodnim [...]” GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1.

Argumentację z autorytetu w cytowanych przykładach wprowadzają czasowniki oznaczające przekazywanie i otrzymywanie informacji: *donosić, stwierdzić, komunikować, dowiadywać się*.

Wśród autorytetów prasowych najczęściej przywoływane były: amerykańskie czasopismo „New York Times”, agencja prasowa Reuter, agencje wydawnicze „United Press” i „Associated Press” oraz inne. Powoływanie się na źródła ilustrują wybrane fragmenty komunikatów:

„Jak donosi Reuter [...]” GK nr 151, 1.07.1941, s. 2.

„Jak donosi dyplomatyczny współpracownik dziennika «Observer», według wiadomości brytyjskiej służby informacyjnej [...]” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 2.

„Agencja Domei donosi [...]” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 3.

„Dziennik genewski «Suisse» donosi na podstawie relacji z Waszyngtonu [...]” GL nr 53, 4.03.1942, s. 2.

„«Afton-Bladet»” donosi z Londynu, że z wyciągów w prasy sowieckiej, ogłoszonych w Londynie, wynika, że [...]” GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 1.

„Dziennik robotniczy «Popular» piętnuje w najostrzejszych słowach nieludzkie postępowanie Anglików. [...] Świat poznał się już na tej perfidnej grze najgorszego ze wszystkich państwa imperjalistycznego” GK nr 43, 24.02.1940, s. 1.

„Cała prasa meksykańska przynosi obszernie sprawozdania o niesłychanym napadzie pirackim angielskiego okrętu wojennego na «Altmark»” GK nr 43, 24.02.1940, s. 1.

„W artykule na temat brytyjskiej wyprawy pirackiej na okręt «Altmark» piętnuje «Kosmomolskoja Prawda» w sposób niezwykle ostry wypadek naruszenia neutralności Norwegii przez Anglię” GK nr 43, 24.02.1940, s. 1.

„Surowe potępienie Anglii przez szwedzkie radio”; „Głosy opinii norweskiej przeciw Anglii” GK nr 43, 24.02.1940, s. 1.

Przywoływanie opinii autorytetu, sygnalizowane m.in. czasownikami *donosić*, *piętnować*, *przynosić sprawozdanie*, miało na celu zdyskredytowanie przeciwnika, o czym świadczą użyte wyrażenia: *surowe potępienie*, *głosy przeciw*.

Autorytet osobowy był sygnalizowany wprost przez użycie nazwiska, jak w przykładach:

„Artykuł niniejszy opiera się na pracy ppłk. armii niemieckiej p.t. «Der Sieg im Ostern» GL nr 11, 21.08.1941, s. 2.

„Bernard Shaw [irlandzki pisarz i filozof] pisze na łamach «Tribuna»: Nie mamy żadnego powodu spierać się z Hitlerem na temat jego tezy, iż jest on ofiarą naszej bezsensownej chęci wojny. Nie on nam wypowiedział wojnę, ale my jemu wypowiedzieliśmy wojnę” GK nr 215, 15.09.1940, s. 1.

„Ciekawy artykuł na temat swoich wrażeń, odniesionych w czasie podróży na Bliskim Wschodzie, opublikował w dzienniku «Nation» Robert Neville, opisując skutki bomb niemieckich w Kanale Sueskim tak, jak zostały mu przedstawione przez marynarzy brytyjskich w Kairze” GK nr 189, 14.08.1941, s. 2.

Przytaczanie wypowiedzi prasowych i opinii ekspertów nie tylko uwiarygodniało przekaz, ale także dyskredytowało przeciwnika w oczach świata. Stanowiło element propagandy racjonalnej, spójnej strategii oddziaływania aparatu propagandowego Trzeciej Rzeszy w zakresie kreowania obrazu sytuacji politycznej na świecie.

## WNIOSKI

Zagadnienia polityczne były drugim pod względem ważności i częstości prezentowania na łamach prasy propagandowej blokiem tematycznym. Polityka obejmowała przede wszystkim ogół spraw dotyczących stosunków Niemiec z innymi krajami. Podkreślano zatem pokojowe nastawienie Trzeciej Rzeszy, wskazywano na zawarte przez Niemcy przymierza i utrzymywanie dobrych stosunków z sojusznikami w ramach Paktu Trzech Mocarstw, co znajdowało swoje wykładniki na poziomie leksykalnym i składniowym. Natomiast z drugiej strony przekaz propagandowy skupiał się na zdyskredytowaniu przeciwnika, a więc państw koalicji antyhitlerowskiej, czemu służył dobór odpowiedniego słownictwa, a także negatywne wartościowanie, budowanie opozycji my – oni oraz ironia werbalna i niewerbalna (karykatura). Istotną rolę w tym zakresie odgrywała ponadto argumentacja poparta autorytetem. Można przypuszczać, że negatywne ukazywanie przeciwnika politycznego, a zwłaszcza Anglii, łamało morale polskiej ludności, która pokładała nadzieje w pomocy ze strony brytyjskiej.

Ważnym elementem kreowania sytuacji politycznej było przedstawianie przez prasę wizji świata, funkcjonującej pod nazwą „nowego porządku europejskiego”, w ramach którego dominującą rolę miała pełnić Trzecia Rzesza. Za pomocą dodatnio wartościowanego i budzącego pozytywne skojarzenia słownictwa starano się przekonać polskiego odbiorcę do postulowanej wizji układu sił politycznych po zakończeniu drugiej wojny światowej. Miała w tym również pomóc strategia obrona w prezentowaniu Polski i Polaków, oparta na negatywnym obrazowaniu polskiej emigracji, ukazywaniu konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych, przedstawianiu Polski jako państwa biernego – ofiary polityki Wielkiej Brytanii – oraz negowaniu znaczenia Polski jako wolnego państwa.

Kreowanie obrazu sytuacji politycznej na świecie stanowiło element spójnej strategii propagandy prasowej Trzeciej Rzeszy, zgodnej ze sposobem obrazowania armii niemieckiej i sytuacji na froncie wojennym.

## ROZDZIAŁ 6

### Kreowanie obrazu życia codziennego w wojennej rzeczywistości

Życie codzienne jest trzecim polem tematycznym wyznaczonym na podstawie analizowanego materiału egzemplifikacyjnego. Razem ze światem wojny i światem polityki tworzy obraz rzeczywistości, który podlegał modyfikacjom i kreacji ze strony okupanta<sup>98</sup>.

Na przestrzeni rozwoju nauk społecznych badacze uznali, że przejawy codzienności stanowią cenny materiał analityczny. Opisywanymi od wieków przez literaturę kontekstami życia codziennego zainteresowała się na przełomie wieków XX i XXI socjologia, wyznaczając perspektywy badań określane mianem socjologii życia codziennego lub socjologii codzienności [Bogunia-Borowska 2009: 7]. Codziennosc stała się zagadnieniem interdyscyplinarnym, eksplorowanym przez naukowców z różnych dziedzin, głównie antropologów, kulturoznawców, politologów i historyków, czego wyrazem stała się np. praca zbiorowa pod redakcją Rocha Sulimy *Życie codzienne Polaków na przełomie XX i XXI w.* [Sulima (red.): 2003]. Problemom definicyjnym i wyznaczaniu obszaru analizy codzienności poświęcono kilka artykułów w czasopiśmie „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3<sup>99</sup>. Z kolei monografia naukowa *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna* [Bogunia-Borowska (red.): 2009] jest przeglądem teoretyczno-praktycznych badań i analiz nad stanem rozwoju socjologii życia codziennego. Warto odnieść się zwłaszcza do kilku prac zamieszczonych w tej publikacji, stanowiących interpretację pojęcia *życie codzienne* z punktu widzenia socjologów, obserwujących przemiany w zakresie zagadnień, do których odnoszą się kategorie codzienności i niecodzienności.

---

<sup>98</sup> Tematyka życia codziennego w okupowanej Polsce znalazła się w obrębie zainteresowań wielu historyków. Wśród publikacji z tego zakresu można wymienić m.in.: Hryciuk G., 2000, *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa; Szarota T., 2010, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa; Czocher A., 2011, *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miast 1939–1945*, Gdańsk; Napora M., 2016, *Niecodzienna rzeczywistość – kreacje przestrzeni życia codziennego w prasie gadzinowej* [w:] *Konwencja i kreacja w języku, literaturze i narracji historycznej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin.

<sup>99</sup> Por. np. Bogucka M., 1996, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 247–253; Szarota T., 1996, *Życie codzienne – temat badawczy czy tylko popularyzacja* (Na marginesie serii wydawniczych Hachette i PWN-u), „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 239–245.

Piotr Sztompka przedstawił ideę przestrzeni życia codziennego z perspektywy antropocentrycznej, nazywając ją „przestrzenią międzyludzką” i podkreślając, że wszelkie konteksty i lokalizacje życia codziennego (rodzina, dom, praca, edukacja, rekreacja, konsumpcja, religia itp.) łączy nawiązywanie kontaktów i więzi międzyludzkich [Sztompka 2009: 29–50]. Według koncepcji autora, centrum życia codziennego w różnych jego wymiarach stanowi człowiek.

Z kolei Marian Golka podjął próbę ustalenia zakresu znaczeniowego codzienności za pomocą metody określania tego, co jest domyślne, poprzez to, co jest znane. Wskazał szereg opozycji, przeciwstawiając codzienność odświętności, oficjalności, wyjątkowości i publicznemu charakterowi spraw, czyli tzw. nie-codzienności [Golka 2009: 63–65]. Autor ustalił kryteria pozwalające odróżnić codzienność i nie-codziennność, a następnie doszedł do wniosku, że współcześnie obserwuje się poszerzanie zakresu spraw, które obejmuje codzienność, przy równoczesnym ograniczaniu nie-codzienności, czemu sprzyjają czynniki, takie jak: uwarunkowania cywilizacyjne, zeświecczenie, zmęczenie nie-codziennością, konsumpcja, rozbudowanie sfery przyjemności, zanik sankcji społecznych [Golka 2009: 68–70].

Z innej perspektywy na codzienność spojrział Zbigniew Bauman w artykule *Niecodziennosc nasza codzienna...*, uznając, że we współczesnym świecie, a zwłaszcza wśród młodego pokolenia, od codzienności wymaga się bycia niecodziennym, a więc wyzbycia się tego, co monotonne, nudne, powtarzalne, rutynowe. Młode pokolenie pragnie „niecodzienności na co dzień” [Bauman 2009: 77–94].

Choć obszar życia codziennego można ujmować z różnych punktów widzenia, badacze wskazują kilka powtarzających się elementów podlegających analizie, takich jak: ubranie, pożywienie, warunki mieszkaniowe, praca, spędzanie wolnego czasu, rozrywka, życie religijne, wychowanie dzieci, światopogląd, życie seksualne [Napora 2017: 206]. Istotne są więc zarówno czynniki przynależne do sfery materialnej, jak i duchowej.

Do rozważań nad językowym obrazem codzienności warto włączyć analizę leksykograficzną badanych pojęć. *Codzienny* oznacza ‘zdarzający się co dzień; używany ciągle, powtarzający się często; zwykły, stały, powszedni, szary, nie urozmaicony’ [SJPD]. Zwyczajność wpisana w definicję przymiotnika *codzienny* wyraża się w użyciu frazeologizmu *chleb powszedni/codzienny*. *Codziennosc* z kolei, a więc ‘bycie codziennym’, to nie tylko cecha rzeczy i spraw określana jako banalność, powszedniość, monotonia, szarość, ale także ‘rzeczy i sprawy codzienne, zwykłe’ [SJPD]. W tym

właśnie znaczeniu, a więc w odniesieniu do rzeczy i spraw dotyczących przeciętnego człowieka żyjącego w sytuacji wojny, będzie funkcjonowało wyrażenie *życie codzienne*. Dla leksemu *życie*, drugiego ze składników wyrażenia, adekwatna będzie definicja podana jako jedno ze znaczeń szczegółowych w słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego, według której *życiem* nazywa się ‘istnienie, egzystencję, bytowanie; działanie w pewnych warunkach; pewne warunki egzystencji’ [SJPD].

W zakres dominanty tematycznej życia codziennego, której analiza stanowi treść niniejszego rozdziału, nie włączono wąskich zakresowo aspektów życia codziennego. Uznano bowiem, że całościowy i spójny obraz życia codziennego uzyska się przez uwzględnienie dwóch głównych perspektyw, wskazujących na dwubiegunowość kreowania obrazu codzienności, charakterystyczną dla prasy propagandowej okresu wojny; stąd podział na językowe wykładniki budowania pozytywnego i negatywnego obrazu życia codziennego.

Analiza czasopism „Gazeta Lwowska”, „Goniec Krakowski” oraz „Ilustrowany Kurjer Polski” potwierdza przypuszczenia Moniki Napora, która badała sposoby narracji w „Dzienniku Radomskim” i przyjęła, że prasa gadzinowa nie pełniła funkcji informacyjnej i nie dążyła do odzwierciedlenia ówczesnego życia codziennego Polaków, ale „sposób percepcji codzienności, jej różnych przejawów, wyraźnie wpisywał się w dyskursy: adaptacyjny, kreacyjny i agitacyjny [...]. Przekaz nie był zatem samą informacją, bo chodziło nie tylko o nią (podobnie jak w informacjach o przebiegu wojny), ale o skłonienie ludności do zaakceptowania stanu, w jakim się znalazła. Kolejnym celem było jej pozyskanie do udziału w budowie świata, wobec którego nie przewidziano alternatywy” [Napora 2017: 208]. Są to istotne spostrzeżenia, ponieważ na podstawie analizy treści różnych tytułów prasy gadzinowej można stwierdzić, że polityka propagandowa Trzeciej Rzeszy tworzyła spójny, zaplanowany system, działający ze ściśle określoną intencją. Kreowanie świata postulowanego stanowiło zatem nadrzędny cel, wobec którego walory informacyjne czy dokumentacyjne ówczesnej prasy tworzą dalszy plan. Niemniej jednak analiza językowa dostarcza wiedzy o ówczesnych zjawiskach codzienności, a przede wszystkim – o sposobie konceptualizowania świata.

## 6.1. Źródła informacji o życiu codziennym pod okupacją niemiecką

Na podstawie analizowanych materiałów z prasy godzinowej można stwierdzić, że współczesny czytelnik zyskuje elementarną wiedzę o zjawiskach codzienności w rzeczywistości wojennej (na podstawie jawnej prasy) głównie z ogłoszeń<sup>100</sup>, obwieszczeń oraz stałych tematycznych rubryk. O trwającej wojnie przypominały krótkie komunikaty prasowe, np. „Dziś zaciemniamy...” i „Próbny alarm lotniczy”. Dział ogłoszeń drobnych był szczególnie rozbudowany w „Gońcu Krakowskim” i „Gazecie Lwowskiej”. Analiza tytułów anonsów wskazuje na ówczesne potrzeby ludności: „lokali poszukują”, „nauka i wychowanie”, „posad poszukują”, „matrymonialne”, „wolne posady”, „kupno nieruchomości”, „sprzedaż nieruchomości”, „kupię”, „sprzedam”, „lokale do wynajęcia”, „lokali poszukują”, „małżeństwa”, „zguby”, „prywatne”, „różne”, „zaginieni”.

---

<sup>100</sup> Anonse w prasie godzinowej, jako źródło informacji o codzienności, stały się przedmiotem analiz wielu badaczy. Warto wymienić niektóre z publikacji: Piątkowski S., 2013, *Codziennosc początków okupacji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie w świetle ogłoszeń drobnych „Gońca Krakowskiego” (październik 1939 – czerwiec 1940)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1, s. 23–51; Bakunowicz C., 1980, *Ogłoszenia drobne „Nowego Kuriera Warszawskiego” i „7 Dni” jako przejaw życia codziennego okupowanej Warszawy (1 VII 1943 – 31 VII 1944)*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 3, s. 47–77.





Wydarzenia z życia codziennego lwowian odnotowywano w rubryce „Z notatnika reportera”, której nagłówki informowały o aktualnych, najczęściej tragicznych lub sensacyjnych, zdarzeniach i wypadkach, np.: „Eksplozja pociągu”, „Wypchnięta z tramwaju”, „Skutki wódki i ...mrozu”, „Ofiara ślizgawicy”, „Wyskoczył z pociągu”, „Dostał za swoje”, „Przy pracy”, „Dramat miłosny”, „Tragiczny finał zabawy”, „Samobójstwo starca”, „Utopiła się w wannie”, „Nożem w bok”, „Śmierć wskutek zaczadzenia”, „Gzysms na głowę”, „Cegła na głowę”, „Fatalny upadek”, „Pokąsany przez psa”, „Wypadł z pociągu”, „Po głowie tłuczkiem”, „Oparzenie”, „Zatrucie mięsem”, „Ofiara brutalności”, „Żniwo ulicy”<sup>101</sup> [por. np. GL nr 121, 27.05.1942, s. 3; GL nr 88, 19.11.1941, s. 3; GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 5; GL nr 80, 4–7.04.1942, s. 7; GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 3]. Odpowiednikiem lwowskiego „Z notatnika reportera” był w „Gońcu Krakowskim” dział „Z rubryki codziennych wypadków” [por. np. GK nr 18, 23.01.1942, s. 3]. Zapisem ówczesnych potrzeb społecznych były ponadto reklamy<sup>102</sup>.

---

<sup>101</sup> Warto odnotować, że ówczesne wzmianki prasowe dotyczące wypadków zawierały informacje uznawane dzisiaj za tzw. dane wrażliwe: pełne nazwisko, adres zamieszkania, wiek, informacje o stanie zdrowia. Jako przykład może posłużyć następujący cytat: „Tragiczna zabawa granatem. Ostrowska Maria, lat 36 (Kasztelańska 11) w czasie przechodzenia przez jezdnię, poślizgnęła się na porzuconym odpadku i upadając na bruk doznała poważnych obrażeń wewnętrznych. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala przy ulicy Rappaporta 8” [GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 3]. O tym, że podawanie szczegółowych informacji o osobie biorącej udział w zdarzeniu było powszechną praktyką w przedwojennej i wojennej prasie, świadczy analiza leksykalnych wyznaczników przestępczości w lwowskim „Kurierze Porannym” (1928) autorstwa Grażyny Filip [por. Filip 2020].

<sup>102</sup> Struktura komunikatu reklamowego w wojennej prasie nie różniła się zasadniczo od reklam prasowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego [por. Czerkies 2015].



**TANO**  
NA IDEALNIEJSZĄ  
skórkę  
środek  
DLA  
cery

**18.000 Kobiet nie może się mylić!**  
skóra po siedmiodniowym używaniu „TANO” pływno przemiękła —  
wzmagany cudowny cęć, młodość, aktywność, w dółku miękki jak  
jedwab, słabostrowo-białą o młodocianej świetności.

**Niech Pani zrobi tę zadziwiającą próbę**  
o przekonanie się, że wreszcie zbawienie ma, że kosmetyka stanęła  
u szczytu swego zadania.  
Do nabycia we wszystkich lepszych drogeriach, perfumeryach i składach  
aptecznych.

Składy głównej sprzedaży:  
w Krakowie: Perfumeria A. Reim, Adoll-Hitler-Platz 37  
w Rzeszowie: Drogeria Theobald, Rynek 9  
Włocławek: Laboratorium „TE-EM” Lublin

## Rozrywki umysłowe

ZAGADKI

Jestem małe, a nie mam końca ni początku.  
Ubóstwa jestem częścią, nie ma mnie w majątku.  
W całości raz się mieszczę — dwa razy w połowie.  
I w ptakach się znajduję: w sroce, wronie, sówie.  
Mieszczę mnie w sobie osły, koźły no i słonię.  
Również przebywam w Moskwie, w Londynie,  
w Lizbonie.

Lecz się mną nie zachwyca Paryż ni Warszawa,  
Pełno mnie w spokojności — unikam gdzie wrzawa.

Jeśli mnie odgadnąć chcecie:  
Na literze jest litera,  
Wszystko stanowiąc na świecie,  
Każdy ze mnie korzyść zbiera.

Gdy na trzech nogach stoję,  
Polskiego króla jest nazwisko moje.  
Kiedy mi głowę zetnieciez — rozrywkę ci sprawię.  
A czasem groźna podobawię.  
Chociaż mnie przeczytaciez wspaniale,  
To mnie skotycie, co mnie zacznie.

KRZYŻÓWKA ul. J. B.



Znaczenie wyrazów: poziomo: rząd II patunek mo-  
tyla; IV szyszak, helm, kościelny  
ubiór kapłański; VI miara długo-  
ści, para roku; VIII tłum, zgraja.  
Pionowo: II architektomcz-  
na ozdoba; IV szal, część długa;  
VI duży ptak wroblowaty, staro-  
grecki instrument muzyczny; VIII  
kości, łącząca z tyłu klatki pier-  
sowej.

**ROZWIĄZANIE ZAGADEK z Nr. 39**  
Zadanie matematyczne:  
Wysokość drzewa wynosiła  
12,60 m.  
Eliminatka rysunkowa:  
Znaczenie rysunków: 1, jąd; 2,  
skł; 3, pas; 4, len; 5, rzet; 6, as;  
7, leki; 8, kredy; 9, damy; 10, dy-  
szel;  
Rozwiązanie zasadnicze: „Jaki  
pan, taki kram”.  
Konikówka podwójna:  
Na drzewie milczenia rośnie je-  
go owoc: spokój. — Ogień cierpie-  
nia, który pali słone, oczyszcza  
ziółta.



Zdrowe dzieci — szczęśliwe  
matki. Zawierający tłuszcz i  
wpróbowany Vasenol-puder  
dla dzieci chroni delikatną skórę  
przed odparzeniem i podraż-  
nieniem.

**Vasenol**  
puder dla dzieci

**FOTO APARATÓW I SPRZĘTU  
KUPNO NAPRAWY  
SPRZEDAŻ**

Polerowanie i kłajenie obiektywów  
„BrOr” — WARSZAWA, Al. Jerozol. 35

## WIELGUS JAN

lat 40—42 z Krakowa przepadł bez wieści  
w 1939 r. Ktośkolwiek posiada o nim jakieś  
wiadomości proszony jest o zawiadomienie  
poczty, względnie za pośrednictwem „Gońca  
Krakowskiego” lub „Ilustrowanego Kuriera  
Polskiego” na adres:

**LWÓW, UL. PAŃSKA 11 a, Dr FIRLA**

Rys. 6.3. Reklamy kosmetyków w „Ilustrowanym Kurjerze Polskim”

Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 41, 12.10.1941, s. 15.

Na podstawie materiału egzemplifikacyjnego można stwierdzić, że pod względem prezentowania informacji z życia codziennego to „Gazeta Lwowska” wykazywała największą różnorodność. Świadczy o tym obecność wielu stałych rubryk, które nawiązywały tematycznie do spraw życia codziennego, np.: „Co słycać w kraju?” [por. np. GL nr 8, 18.08.1941, s. 3], „Z naszego kraju” [por. np. GL nr 213, 11.09.1943, s. 2]. Ponadto lwowski periodyk wyróżniał się działami, które regularnie prezentowały materiały związane zarówno z bieżącym, jak i dawnym życiem miasta, np.: „Stary romantyczny Lwów” [por. np. GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 3], „Wieści z naszych powiatów” [por. GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 4], „Miejscowości Wielkiego Lwowa” [por. GL nr 90, 16.04.1943, s. 3], „Z tych, co ukochali Lwów...” [GL nr 26, 1.02.1944, s. 3], cykl fotografii „Piękno Lwowa” [GL nr 115, 18.05.1944, s. 3], „Osobliwości dawnego Lwowa” [GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 4]<sup>103</sup>.

<sup>103</sup> „Gazeta Lwowska” oddawała specyficzny klimat Lwowa, o którym pisano w jednym z jej numerów w następujący sposób: „Posiada Lwów w swej atmosferze coś tak specyficznie wiążącego, co każe być jego mieszkańcom gorącymi miłośnikami, niemal szowinistycznymi wyznawcami «ponad wszystko

Również krakowska gazeta posiadała działy wskazujące na regionalny wymiar publikowanych tekstów, takie jak: „Na krakowskim bruku” [por. np. GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 3], „Z okolic Krakowa” [GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 3] czy rubryka „Z dnia” [por. np. GK nr 189, 14.08.1941, s. 3]. „Ilustrowany Kurjer Polski”, ze względu na swój ponadlokalny zasięg, nie prezentował treści związanych typowo z jednym miejscem<sup>104</sup>.

Kolejnym źródłem informacji o życiu codziennym Polaków pod okupacją niemiecką były działy opisujące aktualne wydarzenia z dziedziny kultury i rozrywki<sup>105</sup>, w których przodował „Ilustrowany Kurjer Polski”, poświęcając wiele stron recenzjom i zapowiedziom filmów, przedstawień teatralnych, rewii i kabaretów, np.:

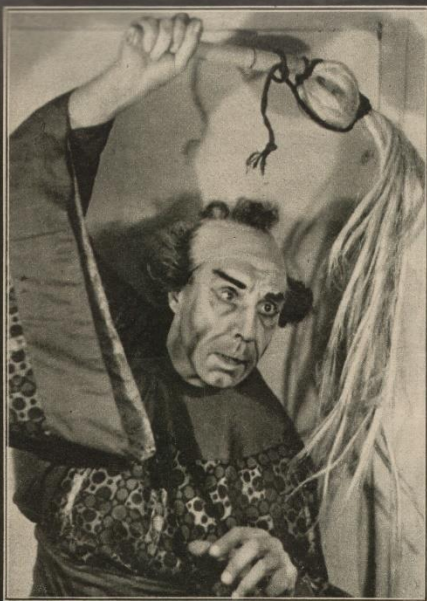


Rys. 6.4. Zapowiedź i streszczenie filmu *Królowa przedmieścia*  
 Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 40, 5.10.1941, s. 16.

miłego miasta». [...] Świat bowiem cały stanąć może na głowie, ale Lwów i Lwowiacy pozostaną na miejscu!...” [GL nr 26, 1.02.1944, s. 3].

<sup>104</sup> W „Ilustrowanym Kurjerze Polskim” chętnie prezentowano postacie i zwyczaje górali oraz ludności wiejskiej. Zgodnie z założeniami ideologii Volku, uosabiali oni prostotę, siły witalne, bliskość z przyrodą i ziemią, zakorzenienie, szacunek dla tradycji.

<sup>105</sup> Życie towarzyskie, rozrywki i spędzanie wolnego czasu to zagadnienia, które interesują badaczy różnych dziedzin. Warto w tym miejscu przywołać publikację Anny Piotrowicz pt. *Słownictwo i frazeologia życia towarzyskiego w polskiej leksykografii XX wieku*, która stanowi źródło wiedzy o leksyce dotyczącej tych dziedzin aktywności człowieka [Piotrowicz 2004].



# MASKA

## NOWY TEATR W WARSZAWIE

W dziale tanecznym niezawodny balet Ostrowskiego z największą rewelacją taneczną młodzieńką a już bezkonkurencyjną Stanisławą Selmówną na czele w odczuciu „starej” i znannej gwiazdy — Tadeusza Wołńskiego i Kazimierza Maciaszczyka. W zespole kobiecym zobaczymy ponadto oryginalną Olę Glinkówną mającą za sobą szereg sukcesów zagranicą w byłym Polskim Baletie Reprezentacyjnym.

Kierownictwo literackie i artystyczne Witolda Zdzitowieckiego daje rękojmię, że zarówno poziom rewii jak i dobór zespołu będzie na bezkonkurencyjnym poziomie.

Wszystko wskazuje na to, że nareście Warszawa tak bardzo Melpomene kochająca, otrzyma godny siebie przybytek.

Skończą się więc „monopolowe” wycisny gangsterskich metod terroryzowania aktorów i publiczności ordynarności i pomografii światła upieczonych „speców”, którym dawniej nigdy się nawet o teatrach nie śniło; toteż dorwawszy się do nich, rzucili się oni do napychania sobie kieszeni wszelkimi sposobami i drogami. Nowa placówka ma więc zaszczytą misję wykazania, jak powinien teatr z prawdziwego zdarzenia wyglądać, nie zaprzęgnięty w rydwan szmiry i banalu „niedonoszonych grafiomów”!

Wierymy, że tak się stanie!  
Czesław Pudelowski

Niemniej atrakcyjnie zapowiada się strona artystyczna. P. dyr. Janusz Kamińobrodzki kompletuje zespół, który mówi sam za siebie.

W programie otwarcia zobaczymy „Śłowiki” Warszawy Lucynę Szczępańską, cenionego barytona Zakrzewskiego i doskonałego wokalistę Rakowieckiego. Humor reprezentować będzie doskonale aktor komediowy Stanisław Jankowski.

Lucyna Szczępańska, Zakrzewski i Chodakowska na próbie. Przy fortepianie kapełmistrz teatru „Maska” J. Siliński.



Tadeusz Wołński, tancerz baletowy.

Fot. Lucyński Zajackowski

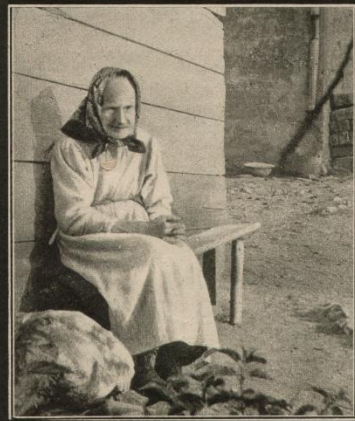
U góry: Karol Urbanowicz w stroju bonzy z „Madamme Butterfly”. Jest to jeden z najbliższych współpracowników p. St. Działki, który zarówno jako reżyser, jak i śpiewak w „Madamme Butterfly” i w „Cyrulniku Sewilskim” przyczynił się w znacznej mierze do sukcesu obu tych oper. Fot. Szuk — J. K. P.

Warszawa czeka w nadchodzącym sezonie pierwszorzędną atrakcją teatralną: oto we wrześniu otwiera swoje podwoje nowokreowany przybytek lekkiej muzyki — „Maska”. Nowy teatrzyk zasługuje ze wszelkich miar na uwagę już choćby ze względu na ogrom pracy i kosztów jaki weni włożono. I tak przeniesienie salki kinowej na par excellence teatralną powierzone inż. Morzkowskiemu, znakomitemu twórcy wielu teatrów w kraju i zagranicą. Zarówno rozplanowanie sali, jak wyposażenie sceny w najnowocześniejsze urządzenia oraz bogactwo świateł (specjalne reflektory) dadzą oprawę, jakiejśmy jeszcze po wojnie nie widzieli.

Tyle, co do strony „technicznej”.



## UWAGA! FOTOAMATORZY!



Jak widzimy z dzisiejszych naszych zdjęć, najważniejszym momentem przy fotografii amatorskiej jest jednak samo podejście do tematu. Tak na pierwszym jak i drugim zdjęciu napotór nie się nie dzieje. Tu babcia „tylko” siedzi, a tam znów konie „tylko” szczypią trawę. Prosimy fotoamatorów zauważyć jednak, jak zrzecznie zostały zdjęcia uchwycone. Weźmy nasamprzód zdjęcie pierwsze. Przede wszystkim znajduje się tu staruszka na wspaniałym pod względem fotograficznym tle. Poza tym skupiony i zamysłony wyraz jej twarzy i złożone ręce nadają zdjęciu uroku. Drugie zdjęcie jest również przede wszystkim bardzo naturalne. Inj. też konie, albo w ogóle zwierzęta, pozować nie potrafią! Prosimy popatrzeć na wygięcie szyi koni sięgających po trawę, przy czym widać, że koń z lewej strony ma niewygodniejszą pozycję. Pięciwzrost wykonał p. Sosnowski z Krakowa, drugie p. R. Maciejewski z Jaktorowa.



Rys. 6.5. Zapowiedź programu teatralnego  
Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 36, 7.09.1941, s. 14.



Rys. 6.6. Okładka przedstawiająca gwiazdy baletu  
Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 36, 7.09.1941

Oto niektóre tytuły, nagłówki i fragmenty tekstów poświęconych zapowiedziom rozrywek kulturalnych w „Gazecie Lwowskiej” i „Gońcu Krakowskim”<sup>106</sup>:

„Dzisiaj wieczór pieśni i piosenek” GK nr 189, 14.08.1941, s. 3.

„Chopin i Brahms w kawiarni. [...] sezon bieżący przyniesie dalszy rozwój życia muzycznego” GL nr 40, 24.09.1941, s. 4.

„Nowy teatr” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.

„Koncert wiolonczelowy Edwarda Sienkiewicza. [...] We czwartek koncert orkiestry Filharmonji Krakowskiej” GK nr 54, 6.03.1941, s. 4.

„Komedja *Dom Warjatów* w Starym Teatrze” GK nr 54, 6.03.1941, s. 4.

„Krakowska publiczność, która od dawna tęskniła do teatru, skorzysta zapewne chętnie z tej okazji, by rozerwać się wśród wojennych zmartwień” GK nr 54, 6.03.1941, s. 4.

Wymienione wydarzenia są przejawami życia kulturalnego uznanymi za oficjalne, natomiast na przeciwnym biegunie sytuowała się konspiracyjna działalność kulturalna. Polityka okupanta w zakresie kultury polegała na stosowaniu się do wytycznych i instrukcji, które ściśle określały zakres działalności. Tomasz Szarota, autor monografii *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, przytacza fragment zarządzenia ekspertów hitlerowskich, doktorów Wetzela i Hechta, które brzmiało: „Teatry, kina i kabarety z powodu wielkiego narodowego znaczenia powinny być utrzymane możliwie na jak najniższym poziomie i prowadzone pod specjalną kontrolą” [cyt. za: Szarota 1978: 357]. Jak pisze badacz: „Władze hitlerowskie Generalnej Guberni zrozumiały bowiem w roku 1940, że całkowita likwidacja wszelkich przejawów życia kulturalnego nie jest bynajmniej korzystna z punktu widzenia propagandowego. Przeciwnie, istnienie różnych form jawnego, kontrolowanego życia kulturalnego na odpowiednio niskim poziomie z wielu względów może się okazać rzeczą pożyteczną” [Szarota 1978: 357]. O tym, że założenia kulturalnej polityki propagandowej były z powodzeniem realizowane, świadczyło sprawozdanie szefa dystryktu warszawskiego, Ludwiga Fischera: „Działalność kulturalną Polaków dozwolono tylko na tyle, aby służyła nieskomplikowanym i prymitywnym potrzebom rozrywki. [...] Poziom przedstawień jest

---

<sup>106</sup> W repertuarze operowym i muzycznym w przeważającej większości znajdowały się utwory niemieckich autorów, ale nie tylko. Wystawiano m. in. *Jasia i Małgosię* Humperdincka, *Sztygara* Zellera, *Kuzynkę z księżycą* Künnekego, *Miłość cygańską* Lehara i *Zemstę nietoperza* Straussa; grano muzykę Bacha, Schumanna, Liszta, Webera, Straussa, ale także Chopina. Przedstawiano sylwetki znanych artystów niemieckich, jak np. Wagner, a także naukowców, np. Röntgena.

utrzymany w takich granicach, że czyni niemożliwym rozwój samodzielnego życia kulturalnego” [cyt. za: Szarota 1978: 358].

## 6.2. Leksykalne wyznaczniki nowej, wojennej codzienności

Znalezienie się w sytuacji wojny i okupacji zostało odzwierciedlone w języku dotyczącym sfery codzienności. Odmienność realiów wojennych od czasów sprzed wojny sygnalizowano określeniami takimi, jak np. *obecny okres*, *dzisiejsza doba* [por. GL nr 30, 12.09.1941. s. 3]. Tak jak w przypadku tematyki ściśle wojennej oraz politycznej, w obszarze życia codziennego pojawiło się nowe słownictwo wskazujące na odmienny od wcześniejszego stan rzeczy. O stanie okupacji Polski świadczyły przede wszystkim:

- nazwy zawierające człon pochodzący od nowo utworzonej jednostki administracyjnej, np.:

„Filharmonia Generalnego Gubernatorstwa” GK nr 54, 6.03.1941, s. 5.

„Okręg galicyjski, czyli jak brzmi jego oficjalna nazwa Dystrykt Galicja, jest już faktem dokonany” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

- zgermanizowane nazwy własne, głównie nazwy geograficzne i miejscowe, np.:

„dystrykt Galizien” GL nr 65, 18.03.1942, s. 3.

„Neu Sandez (Nowy Sącz)” GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 5.

„Krakau, Burgstrasse 60 (Grodzka 60); Reichshof (Rzeszów) – Ring 15 (Rynek 15)” GK nr 245, 20.10.1942, s. 4.

„Częstochowa, ul. A. Hitler-Allee” GK nr 13, 17.01.1945, s. 3.

- posiadające dwujęzyczną pisownię nazwy przedsiębiorstw oraz komunikatów i ogłoszeń prasowych, np.:

„Florjanka/Die Florjanka” GL nr 30, 12.09.1941. s. 5.

„Obwieszczenie/Bekanntmachung” GL nr 30, 12.09.1941. s. 5.

„Wezwanie/Aufruf” GL nr 19, 30.08.1941, s. 4.

„Zarządzenie/Anordnung” GL nr 30, 12.09.1941. s. 5.

Do leksyki z tego zakresu włączają się ponadto przymiotniki określające status państwa polskiego:

- *okupowane*, a więc zajęte siłą przez inne państwo;

- *byłe*, w znaczeniu ‘takie, które przestało istnieć lub istnieje w innych granicach’ [SJP PWN]; używany także w formie skrótu *b.*;

- *dawne*, w znaczeniu ‘byłe’, jak w przykładach:

„*Okupowane* obszary polskie” GK nr 9, 7.11.1939, s. 1; GK nr 7, 10.01.1940, s. 1.

„*Okupowane* ziemie polskie” GK nr 47, 22.12.1939, s. 1.

„Celem przeprowadzenia rejestracji dawniejszych emerytów *byłego* Państwa Polskiego, którzy mieszkają w okręgu Galicja, wzywa się niniejszym te osoby” GL nr 91, 22.11.1941, s. 3.

„*była* Rzeczpospolita Polska” GL nr 53, 4.03.1942, s. 1.

„*b.* Rzeczpospolita” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3. „*b.* polskie władze” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„*b.* obszary polskie” GK nr 9, 7.11.1939, s. 1.

„*b.* polska policja kryminalna” GL nr 19, 30.08.1941, s. 3.

„*dawne* państwo polskie” GK nr 47, 22.12.1939, s. 1.

„na terenach *dawnego* państwa polskiego” GK nr 24, 24.11.1939, s. 3.

### **6.3. Leksykalne i syntaktyczne wykładniki pozytywnego obrazu życia codziennego**

Na pozytywny obraz życia codziennego kreowany przez prasę gadzinową składa się kilka cech, za pomocą których można zobrazować przestrzeń codzienności. Należą do nich:

- spokój/bezpieczeństwo/ochrona;

- zmiana/porządek/nowe życie;

- usprawnienia/rozwój;

- niezmiennność/zwyczajność;

- beztroska/radość.

#### **6.3.1. Kreowanie obrazu spokoju/bezpieczeństwa/ochrony**

W sytuacji wojennej, która oddziaływała negatywnie na wszelkie dziedziny życia ludności, strategia obrona przez okupanta polegała na kreowaniu pozytywnego obrazu rzeczywistości. Pożądane było zaspokojenie potrzeb społeczeństwa polskiego w zakresie bezpieczeństwa, takich jak ochrona i spokój. Niemcy byli zatem obrazowani jako

sprawujący opiekę nad Polakami, czego językowymi wykładnikami były przede wszystkim rzeczowniki *opiekuni* i *ochrona* oraz wyrażenie przyimkowe *pod ochroną*, jak w przykładach:

„My, Polacy, mamy politycznego *opiekuna*. Sami nie możemy podnieść głosu” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 3.

„Generalne Gubernatorstwo – jak podkreślił Generalny Gubernator dr Frank – [...] jest najspokojniejszym ze wszystkich obszarów, jakie znajdują się *pod ochroną* niemieckich sił zbrojnych” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 1.

„Niemcy nie są tu, by dręczyć i wynaradawiać Polaków. *Pod ochroną* Państwa i Narodu Niemieckiego mają oni kształtować życie odpowiednio do ich charakteru. Jeżeli Polacy utrzymać chcą przyznaną im wolność, ich prawa i możliwość pracy, muszą oni zawsze starannie i lojalnie wykonywać nałożone na nich obowiązki” GK nr 299, 24.12.1949, s. 4.

Warto zauważyć, że w ostatnim z cytatów w zakresie składni zdań zastosowano kilka rozwiązań, które cechuje silna perswazyjność. Jednym z nich jest użycie zdania z negacją obejmującą dwa czasowniki o negatywnym nacechowaniu (*dręczyć*, *wynaradawiać*). Zaprzeczenie czynnościom przypisywanym – jak wynika z kontekstu – Niemcom, znajduje odpowiedź w drugim ze zdań, w którym zasygnalizowano prawdziwe (według nadawcy), pozytywne intencje państwa niemieckiego. Kolejnym przykładem celowej organizacji środków językowych jest zastosowanie zdań warunkowych, ustalających relacje przyczynowo skutkowe między dwoma hipotetycznymi zdarzeniami [Grzegorzczkova 1996: 135], wprowadzonych spójnikiem *jeśli*. Warunkowość została wzmocniona czasownikami modalnymi (*chcą utrzymać*, *muszą wykonywać*) oraz przysłówkiem *zawsze*. Użyta w tym wypadku leksyka: z jednej strony wskazująca na konieczność dotrzymania warunków (*obowiązki*, *starannie*, *lojalnie*), z drugiej – określająca skutek spełnienia warunków (*wolność*, *prawa*, *praca*), jest przykładem braku bezinteresowności okupanta w zakresie jego działań, choć intencją było budowanie pozytywnego obrazu państwa niemieckiego. Za względne poczucie bezpieczeństwa i swobody, które mieli posiadać mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa, należało odpłacić się lojalnością. *Lojalność* to jeden z wyrazów o dużej frekwencji w prasie gadzinowej. *Lojalny* w podstawowym znaczeniu to ‘przestrzegający prawa, prawomyślny; postępujący zgodnie z polityką rządu’ [SJPD], natomiast konteksty przywołań *lojalności* w analizowanym materiale egzemplifikacyjnym pozwalają

stwierdzić, że wyraz ten występował w węższym znaczeniu, w odniesieniu do postawy wobec okupanta niemieckiego, synonimicznej ze *współpracą* i *zaufaniem*. Odnotowane w słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego objaśnienie cechy *lojalny*, brzmiące: ‘w okresie zaborów: wiernopoddańczy’ oddaje w pewnym zakresie to znaczenie [SJPD]. Prasowa propaganda nazistowska kreowała obraz polskiej ludności jako lojalnej wobec Trzeciej Rzeszy, co poświadczają wybrane cytaty:

„Słowa uznania Gubernatora Gen. dla *lojalnie* pracującej ludności polskiej” GL nr 69, 28.10.1941, s. 1.

„[...] nacechowana pełnym *zaufaniem* *współpraca* szerokich warstw z władzami” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„Pozwólmy mówić rozsądkowi i spróbujmy zachować w nowym porządku Europy naszą narodową samodzielność, nastawiając się na *lojalnie* wobec Wielkich Niemiec i ich Reprezentantów” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 3.

„Podkreślając *lojalne* stanowisko ludności polskiej Generalnego Gubernatorstwa w stosunku do władz niemieckich prowadzących wielkie dzieło odbudowy [...]” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 1.

„Wielotysięczne rzesze Polaków przystosowały się już do tego nowego porządku i wykonały w ubiegłym roku *lojalnie* swoją powinność. To należy podkreślić z uznaniem” GK nr 299, 24.12.1940, s. 4.

„Jeśli chodzi o ludność polską, to dr Frank oświadczył, że szerokie masy współpracują *lojalnie* z władzami niemieckimi” KG nr 24, 30–31.01.1944, s. 1.

Kreowaniu postulowanego obrazu rzeczywistości w kontekście spokoju i bezpieczeństwa służyły ponadto:

- rzeczowniki/wyrażenia na nich oparte: *spokój, porządek, stosunki pokojowe, bezpieczeństwo życia*;

- czasowniki: *zabezpieczyć, zapewnić, przywrócić, przyspieszyć*;

- frazeologizmy w postaci wyrażenia i frazy: *chleb codzienny; życie przybiera swój normalny bieg*.

Oto przykłady ich użycia:

„[Mieszkańcy GG pragną] *zabezpieczyć chleb codzienny* dla swych rodzin i *przyspieszyć* powrót normalnych *stosunków pokojowych*. [...] [Hans Frank obiecuje] *zapewnić* szerokim tym

warstwom nie tylko *spokój i porządek*, lecz również *bezpieczeństwo życia* przy spełnianiu wziętych na siebie obowiązków” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„Na obszarach zamieszkałych *przywrócono* już wszędzie *porządek i spokój*. *Życie przybiera* już znowu *swój normalny bieg*” GK nr 96, 26–27.04.1942, s. 2.

Oazą i enklawą spokoju miało być Generalne Gubernatorstwo, którego obraz kreowano za pomocą odpowiednio dobranej leksyki oraz organizacji środków językowych w obrębie wypowiedzi, czego przykładem może być następujący dłuższy cytat:

„A jednak: czy nawet w tych burzliwych czasach Generalne Gubernatorstwo nie *znajduje się* niejako *z daleka od wojny*? – *Walka z bolszewikami* już dawno *przeniosła się z bezpośredniego sąsiedztwa gdzieś, hen daleko, skąd nie dochodzą już żadne odgłosy* wybuchu bomb ni świstu pocisków. [...] Podczas gdy w innych częściach kontynentu europejskiego ciągle jeszcze śmierć zbiera krwawe żniwo, a domy walą się w gruzy, to tutaj w Gen. Gub. korzystamy z *pokoju* dzięki *potężnemu mrowi obrony*, stworzonemu przez bohaterskie armie tępiące czerwonego antychrysta” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

W obrębie słownictwa uwagę zwraca zastosowanie przeciwieństw, np. *burzliwe czasy* – *z daleka od wojny*; *śmierć zbiera krwawe żniwo, domy walą się w gruzy* – *korzystamy z pokoju*. Ponadto użycie zaimków, przysłówków oraz wyrażen przyimkowych, takich jak: *gdzieś, hen daleko, z daleka* miało stwarzać wrażenie odcięcia od wojny. Na poziomie składni uwagę zwraca pytajna formuła zdania wprowadzającego refleksję, a także zastosowanie przeciwstawienia sygnalizowanego spójnikiem *podczas gdy* w pierwszym zdaniu i jego odpowiednikiem *to* w drugim zdaniu. Dzięki temu możliwe było zestawienie ze sobą dwóch skrajnych rzeczywistości w celu podkreślenia dodatnich stron położenia ludności zamieszkującej Generalne Gubernatorstwo.

### **6.3.2. Kreowanie obrazu zmiany/porządku/nowego życia**

1 sierpnia 1941 roku tereny Galicji zmieniły okupanta z sowieckiego na niemieckiego. Według propagandy niemieckiej ta data stanowiła cesurę wyznaczającą dla ludności Galicji koniec koszmaru i początek nowego życia. Już tydzień później ukazał się pierwszy numer „Gazety Lwowskiej”; podkreślano w nim, że jest to pismo, w którym „znajdujemy słowo polskie niezatrute jadem bolszewizmu” [GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1]. Częstym zabiegiem stosowanym w prasie gadzinowej stało się więc porównywanie

dwóch okupacji: sowieckiej i niemieckiej, z korzyścią dla tej drugiej, której przypisywano wybawienie od bolszewizmu, zaprowadzenie porządku i szeregu pozytywnych zmian oraz poprawę jakości życia społeczeństwa w różnych aspektach codzienności. Na poziomie leksykalnym świadczy o tym słownictwo konotujące pozytywne treści, w tym głównie:

- rzeczowniki/wyrażenia na nich oparte: *zmiany, przemiany, powrót, odradzanie się, przystosowywanie się, ład, porządek, odpoczynek, wytchnienie, normalizacja życia, spokojna egzystencja, gmach nowego życia, nowe drogi rozwojowe, nowa faza*;

- przymiotniki: *uśmiechnięte, nowe, odmieniające się, korzystne, inne, szybsze, dawny*;

- przysłówki: *swobodnie, codziennie, bardziej, znowu, szybciej*;

- czasowniki/zwroty na nich oparte: *położyć kres, minąć, odetchnąć, odżywać, otwierać, zmienić się, wracać, zaroić się, przywrócić, wracać (do życia), paść (o barierze), przestać istnieć (o zaporze), zamknąć (o erze)*;

- frazeologizmy w postaci wyrażzeń, zwrotów i fraz: *chleb codzienny; przetrzeć oczy; obudzić się ze złego/straszego snu; budzić się do życia; zacierać ślady; goić rany; wracać do formy; wracać do dawnego stanu; coś schodzi z piersi; wre nowe życie; życie bije szybszym tętnem.*

Funkcjonowanie wymienionego słownictwa ilustrują przykłady wybrane jako reprezentatywne:

„Wspomniana proklamacja [włączenie Galicji do GG] *położyła kres* długim tygodniom niepewności. *Minęły* dni wahania i niekończące się noce najgorszych przypuszczeń i obaw. Społeczeństwo polskie *odetchnęło. Przetarło oczy, budząc się jakby z bardzo złego, bardzo straszego snu. Z piersi* naszych *zeszła* była co prawda już przed miesiącem *zmora bolszewizmu*, ale jej koszmar pozostał” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„*Zmiany* jakie zaszły w ciągu ostatnich kilku tygodni znalazły swój oddźwięk i w życiu młodzieży. Wystarczy spojrzeć na *uśmiechnięte* swobodnie twarze, które jeszcze tak niedawno nosiły wyraz przygnębienia, wypływającego z ciągłego strachu przez aresztowaniami, wywiezieniem lub powołaniem do wojska. Niemniej przygnębiająco działały na młodzież wszystkie obowiązkowe «lekcje» będące jednym pasmem udręki” GL nr 19, 30.08.1941, s. 3.

„Dnia 1 sierpnia *padła bariera* dzieląca nas niespełna dwa lata od naszych braci po drugiej stronie Sanu i Bugu. [...] Przyjdzie dzień, w którym będzie można pojechać tam, spojrzeć w oczy bratu, uścisnąć dłoń siostry. *Zapora*, która była przyczyną tych tragedij, *przestanie istnieć*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„Pojawiają się coraz to inne objawy tego *nowego, odmieniającego się życia*” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„U progu *nowego życia*” GL nr 1, 9–10.08.1941

„Wilno *budzi się do życia*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 3.

„Ku *normalizacji życia*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 3.

„Gubernator Generalny *przywrócił* na naszych ziemiach własność prywatną i wolność sumienia, *zamykając* tym samym *erę* barbarzyństwa i ohydy. Jest więc już fundament pod *gmach nowego życia*, do którego będziemy *wracali* stopniowo i z czasem” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„Postępujący w kraju bezustannie proces ogólnej *normalizacji*, zapewniającej milionowym rzeszom pracujących ludzi *spokojną egzystencję* i *chleb codzienny*, ma ulec zakłóceniu” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 1.

„*Powrót do Europy*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„Rozporządzenie Gubernatora Generalnego [...] otwiera przed miastem *nowe drogi rozwojowe i nową fazę* w jego dziejach. Od tego czasu *zaczyna odżywać* powoli Lwów, *zacierać* niszczące *ślady* barbarzyństwa, *goić* niezabliźnione jeszcze ciężkie *rany*, zadawane przez dzikie hordy bolszewickie, a równocześnie szybko *zmienia swoje oblicze*, «*wraca do formy*». Objawy *odradzania się* Lwowa i *przystosowywania się* do *nowych warunków* można obserwować niemal *codziennie* i prawie *na każdym kroku*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„Tak więc w każdej dziedzinie *wre nowe życie*, następują *korzystne przemiany*. Lwów *wraca* do dawnego znaczenia, do *ładu i porządku*, coraz *szybciej wraca do Europy*, a jeszcze szybciej oddala się od Azji” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„Pierwsze podwaliny *ładu i porządku* w życiu naszego miasta” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„*Życie ulicy bije jednak szybszym tętnem* niż w czasach normalnych” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„[...] *wraca wszystko do dawnego stanu* i do tej kultury, do której byliśmy przyzwyczajeni i wychowani. Nawet poszczególni mieszkańcy jakby *się zmienili* i *bardziej* dziś dbają o swój wygląd zewnętrzny, co w czasach bolszewickiego terroru było trochę ryzykowne i niebezpieczne [...]”. Jakiś *inny* wygląd przybrała i ulica lwowska. *Wraca* dawny ruch na «corsie», *swobodnie* poruszają się ludzie, którzy przedtem często woleli nawet nie wychodzić do miasta [...], *zaroiły się znowu* parki, ogrody i kąpieliska lwowskie, gdzie wymęczona ludność w pogodne dni szuka *odpoczynku i wytchnienia*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

W strategii ukazywania dodatnich stron życia codziennego wykorzystywano kategorię semantyczną nowości, która implikuje bycie lepszym w jakimś zakresie. Z kolei zastosowanie szeregu czasowników – między innymi fazowego *zaczynać*, a także *wracać*, *minąć*, *otwierać*, *przywrócić* – wskazywało na kontynuację lub powtórność pewnych stanów. Wykorzystanie w obrazowaniu codzienności szeregu orzeczeń

i okoliczników – zwłaszcza sposobu – sprzyjało tworzeniu pozorów imponujących przeobrażeń i zmian w wykreowanych przestrzeniach życia.

### 6.3.3. Kreowanie obrazu usprawnień/rozwoju

Kolejną dodatnią stroną funkcjonowania społeczeństwa polskiego pod okupacją niemiecką miało być umożliwienie rozwoju i korzystania z rozmaitych usprawnień, wprowadzonych przez administrację podporządkowaną Trzeciej Rzeszy. Pozytywne aspekty działań okupanta, które przekładały się na różne sfery życia codziennego, były sygnalizowane użyciem:

- rzeczowników/wyrażeń na nich opartych: *usprawnienie, porządek, organizacja, zarządzenia, uruchomienie, udostępnienie, prace, przepisy, rozwój, pilność, gorliwość, ostoja porządku i rozbudowy, stabilizacja stosunków, ofiarna praca, kolosalna praca, odżydzanie;*

- przymiotników: *uregulowana, normalna, normujące, nowe, niezwykle, niezmordowana, przywrócona;*

- przysłówków: *sprawnie, szybko;*

- przyimka *dzięki;*

- liczebnika *mniej;*

- czasowników/zwrotów na nich opartych: *zmniejszyć się (o ilości), minąć (o bałaganie), zniknąć, zyskać, podnieść się, usunąć, zniknąć, odradzać się, odbudowywać, wybudować, naprawić, uruchomić, zaorać, usunąć, uruchomić, rozpocząć prace, tworzyć, przeprowadzić, rokować nadzieje, doprowadzić do lepszego stanu, otworzyć drogę, usunąć ślady wojny, rozwiązać problem bezrobocia;*

- frazeologizmów: *zmieniać oblicze; odrobić zaległości; dzieła pokoju.*

Zastosowanie wskazanego słownictwa poświadczają następujące cytaty:

„*Mniej wypadków na jezdni. Dzięki podjętej ostatnio przez władze bezpieczeństwa akcji usprawnienia ruchu ulicznego, ilość nieszczęśliwych wypadków znacznie się zmniejszyła. Za czasów bolszewickich w przeciągu 24 godzin przeciętnie zdarzało się 6 wypadków, to dziś w ciągu 3 dni notuje się tylko jeden wypadek*” GL nr 11, 21.08.1941, s. 3.

„*Znikły ostatnie ślady zniszczeń. Normalna komunikacja tramwajowa przywrócona*” GL nr 10, 20.08.1941, s. 3.

„*Prace podjęte przez Niemiecką Poczta Wschodnią, zmierzają do jak najdalej idącego usprawnienia komunikacji pocztowej w Galicji. [...] Szczególnie sprawnie poczta funkcjonuje*

na tych liniach, gdzie posiada już stałą *uregulowaną* komunikację kolejową” GL nr 40, 24.09.1941, s. 3.

„Wina to przede wszystkim b. polskich władz, które na regulację ruchu pieszego i kołowego we Lwowie patrzyły przez palce. [...] *Czas bałaganu, swobodnego pętania się po ulicach i jezdniach jednak minął*, wydano już bowiem *nowe przepisy* o ruchu ulicznym” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„Znacznie *zyskał* Lwów w ciągu ostatnich kilku tygodni i na wyglądzie zewnętrznym. *Podniosła się czystość* miasta i higiena, *usunięto* gruzy i zwały śmiecia, *znikły* szumne «dozongi», oszpecające afisze propagandowe, których nikt nie chciał czytać i inne ozdoby czerwonej «kultury» [...]” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„*Organizacja* poliklinik, zarządu miejskiego, urzędu pracy, nowych kadr milicji pomocniczej i różnych innych urzędów państwowych, banków, *uruchomienie* poczty, telegrafu i telefonu, a w najbliższym czasie i *udostępnienie* kolei dla ludności cywilnej – wszystko to wskazuje na to, że Lwów *szybko się odradza, odbudowuje*, że *zmienia swoje oblicze*, że chce nadażyć za innymi miastami Zachodu i *odrobić zaległości* prawie dwóch lat «budownictwa (czytaj burzenia) socjalistycznego»” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„Przed dwoma laty [w 1939 roku] Gen. Gub. przedstawiało obraz zniszczenia wojennego, dzisiaj przemysł i cała gospodarka kraju wykazują niezwykły *rozwój* i *rokują* jak najlepsze *nadzieje* na przyszłość” GL nr 69, 28.10.1941, s. 1.

„Przyznać to musi każdy, bez względu na swe przekonania narodowo-polityczne, że *stabilizacja* stosunków w Generalnym Gubernatorstwie dokonała się we wszystkich dziedzinach zbiorowego życia. Pojęcie Generalne Gubernatorstwo już dawno przestało być tylko pustym dźwiękiem. Posiada ono już swą wyraźną treść, której kwintesencją jest – praca. W ciągu ubiegłych dwóch lat wykonana została na terenie Generalnego Gubernatorstwa *kolosalna praca*: zarówno praca fizyczna w dosłownym słowa znaczeniu, jako też praca organizacyjna – obok codziennej pracy, poruszającej całą maszynę państwową. *Usunięto* bowiem nie tylko *ślady* okropnej *wojny*, która jak huragan przeszła ponad krajem i naznaczyła stygmatem zniszczeń tak wieś i miasta, ale *rozpoczęto*, a nawet już *przeprowadzono* szereg robót publicznych o doniosłym znaczeniu dla wszystkich obywateli. [...] Całą sieć drogową *doprowadzono do stanu* *nie* *lepszego*, *aniżeli* przedstawiała się ona w chwili wybuchu wojny. *Przywrócony* został *porządek* wewnętrzny pod nadzorem *ofiarniej* *pracy* organów bezpieczeństwa. Przemysł, rzemiosło i handel zostały *przywrócone* do potrzeb i warunków wojennych. *Ustabilizowano* stosunki w dziedzinie walutowej, komunikacyjnej i pocztowej. *Rozwiązano* w zasadzie *problem bezrobocia*, tak bardzo dający się we znaki w latach przedwojennych, *rozstrzygnięto*, zaczynając od wielkich miast, *problem żydowski*, *otwierając* *odżydzaniem* życia publicznego szerokim rzeszom obywateli polskich *drogę* do objęcia placówek w handlu i przemyśle” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„W tym roku [1942] *podjęto pracę* na wszelkich polach i tworzą z niezmierną pilnością i gorliwością. Skutkiem tego udało się z Galicji, która jeszcze przed rokiem nosiła oznaki wojny i zniszczenia, stworzyć *ostoję porządku i rozbudowy*. Wybudowano drogi, odbudowano zniszczone mosty, *naprawiono* znacznym nakładem szlaki kolejowe, *uruchomiono* nieczynne fabryki, *zaorano* leżące odłogiem pola, *usunięto* szkody spowodowane powodzią, *rozpoczęto* szeroko pomyślane prace melioracyjne, *nie dopuszczono* grożących katastrof zarazy – w ogóle w twardej pracy *tworzono wśród wojny dzieło pokoju*” GL nr 1, 1–2.01.1943, s. 1.

„Z chwilą objęcia władzy przez Niemców zostały wydane *nowe zarządzenia normujące nasze życie* na innych podstawach niż w okresie okupacji bolszewickiej i z tego względu znajomość ich jest nieodzowna” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

Cechą przytoczonej serii przykładów jest występowanie szeregu *nomina actionis* oraz czasowników: w formie nieosobowej czasu przeszłego w aspekcie dokonanym oraz w formie osobowej czasu teraźniejszego. Zazwyczaj funkcjonowały one w rozbudowanych zdaniach, najczęściej złożonych współrzędnie. Nominalizacja oraz nagromadzenie wyrazów oznaczających czynności sprzyjały kondensacji treści oraz ukazaniu dynamizmu i zakresu przemian. Ponadto warto zauważyć, że kreowanie wizji świata często odbywało się przez zestawienie dwóch obrazów rzeczywistości (pozytywnego i negatywnego), co na poziomie składniowym było realizowane dzięki konstrukcjom z użyciem okoliczników czasu, które wprowadzały porównanie: *za czasów..., to dzisiaj; przed dwoma laty..., dzisiaj; w tym roku..., jeszcze przed rokiem*. Zastosowanie takich zabiegów językowych służyło podkreśleniu pozytywnych dokonań okupanta niemieckiego.

#### **6.3.4. Kreowanie obrazu niezmienności/zwyczajności**

Strategia propagandy prasowej w ukazywaniu codzienności Polaków pod okupacją miała na celu:

- stworzenie pozorów, że mimo wojny życie codzienne płynie niezmiennym rytmem;
- podkreślanie niezmienności i podobieństwa do czasów sprzed wojny;
- eksponowanie panującego tłoku, ożywienia i ruchu, które tworzyły pozytywną energię.

Centrum słownictwa, które służyło wskazanym celom, stanowią:

- rzeczowniki: *ożywienie, ruch, tłumy, rzesze, przechodnie, publiczność, totalizatorzy, przekupki, przybysze;*

- przymiotniki/wyrażenia na nich oparte: *przypominające okres przedwojenny, wypełnione, przepelnione, olbrzymi;*

- przysłówki: *rojno, ani na chwilę, dalej, znowu, znów;*

- liczebnik *tysiące;*

- czasowniki/zwroty na nich oparte: *pchać się, roić się (od ludzi), cisnąć się, trudno się przecisnąć, napęcznić, pracować, spieszyć się, nie mieć czasu, pozostać tym, czym się było; tętnić życiem, ożywić się;*

- wyrażenie przyimkowe *mimo działań wojennych;*

- wyrażenia porównawcze: *jak za najlepszych czasów, jak dawniej.*

Jako reprezentatywne przykłady funkcjonowania wymienionego słownictwa w kontekstach mogą posłużyć cytaty:

„Totalizator w Warszawie. [...] panowało *ożywienie przypominające okres przedwojenny* [...]. *Tysiące totalizatorów pchało się do kas, jak za najlepszych czasów*” GK nr 189, 14.08.1941, s. 3.

„Ktokolwiek ze starych mieszkańców Krakowa wyglądnie na ulice miasta w godzinach przedpołudniowych, tego musi uderzyć *olbrzymi ruch przechodniów*. Ulice i place *roją się od ludzi*. *Tłumy cisną się* na przystankach tramwajowych, sklepy *wypełnione są* kupującą *publicznością*, *rojno jest* na placach targowych i wśród kramów, *trudno przecisnąć się* przez Sukiennice. Miasto jakby *napęczniało*, chłonąc w siebie *rzesze* nowych *przybyszów*. Dawniej znało się niemal każdego, kto szedł ulicą – dzisiaj nie zna się nikogo. I ten Kraków przedpołudniowy zmienił wyraźnie a zdecydowanie swoje oblicze. [...] Wszyscy gdzieś *spieszą się*, mają zaafetowane miny, a z ubrania i wyglądu wywnioskować można, że ci ludzie *pracują*. *Spieszą się*, bo czeka na nich jakieś ważne zadanie, *nie mają czasu* na pogwarkę czy wypicie kawy u Maarizia lub w Europejskiej. Kraków [...] stał się miastem ludzi pracy [...] możnaby sądzić, że to inne jakieś miasto, zbudowane i zorganizowane przez jedną noc. [...] jednak w istocie rzeczy Kraków *pozostał tem, czem był* – starym, kochanym Krakowem, miastem naszych marzeń i przedmiotem tęsknoty tych, którzy przebywają zdala od niego” GK nr 189, 14.08.1941, s. 3.

„Krakowski tramwaj jest przedsiębiorstwem, które *ani na chwilę* nie przerwało swojej pracy, *mimo działań wojennych*. [...] Nad Krakowem przeszły ważne wydarzenia dziejowe – ale tramwaj krakowski *dalej* spełnia swój obowiązek” GK nr 9, 7.11.1939, s. 3.

„*Ożywił się starodawny rynek lwowski i inne place targowe, na których znowu rej wodzą słynne przekupki lwowskie*” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„*Krakowskie Przedmieście znów tętni życiem wielkiego miasta. Tramwaje, ulubiony środek lokomocji, przepelnione są jak dawniej*” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 7.

„*I znowu rozbrzmiewa w Warszawie muzyka i śpiew. Dobra muzyka i dobry śpiew. W dawnym Teatrze Polskim, który po usunięciu uszkodzeń spowodowanych wojną otrzymał nazwę Teatr Miasta Warszawy, wystawiono jako pierwszą w tym sezonie, melodyjną operetkę Zellera [...]*” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 9.

Szczególną rolę w zakresie kreowania obrazu świata, w którym nie doszło do większych zmian spowodowanych wojną, a jeśli nawet, to miały one tymczasowy charakter, spełniały wyrażenia porównawcze oraz przysłowki w funkcji okolicznika czasu. Użycie rzeczowników zbiorowych oraz nazywających liczbę potęgowało wrażenie zwyczajności dnia codziennego.

### **6.3.5. Kreowanie obrazu beztroski/radości**

Kolejną strategią propagandową było kreowanie obrazu świata, w którym wśród społeczeństwa polskiego, mimo toczących się działań wojennych, panuje beztroska i wesoły nastrój. Jako reprezentatywny przykład może posłużyć dłuższy fragment z „Gazety Lwowskiej”:

„*Hasło dnia: *plażujemy* na Zamarstynowie. [...] Lwów w *upalny, skwarny* niedzielny dzień kieruje się więc jednym przemożnym nakazem: za miasto! Drożynami, ścieżynami, szerokimi wstęgami szos płynie z miasta nieprzerwany *sznur wycieczkowiczów* – podzwaniają *rowery*, podnoszą tumany kurzu piechury-amatorzy *sielskich rozkoszy*. Niecierpliwi wyruszają już rano, a im bliżej południa tym większy odpływ ludzi z miasta. Idzie więc ochoczo młodzież, *ciągną* ociężałe familie, objuczone *walizkami, torbami, butelkami*. Z każdego wagonu kolejowego wypada *stu* spoconych pasażerów, z *setek* tworzą się *tysiące* – całe *bataliony*. *Pcha się* każdy gdzie może i jak może. Ale najwięcej w stronę Zamarstynowa – na *kąpielisko*. No, bo gdzież można znaleźć *wytchnienie* lepsze, *milsze* i *zdrowsze*, niż na *plaży* pod *rzeźwym*, od toni płynącym *wiaterkim*? *Ruch na świeżym powietrzu* [...] daje nie tylko *zdrowie, piękno* i *siłę*, ale również *dobre samopoczucie, humor* i *szczerą pogodę ducha*. [...] Trochę dalej, na uboczu, on i ona. Początkowo ona coś mówi szeptem, on słucha w zadumie. Nie trudno zgadnąć, z jakiej dziedziny mogą być te zwierzenia. Zmorzył ich jednak sen, z którego zbudzi ich dopiero chłód wieczoru. A gdy słońce zaczyna chylić się ku zachodowi, *tłumy* ściągają do domów – *opalone, rozbawione*,*

*odurzone ruchem, powietrzem, szczęśliwe swobodą i przeżyciem kilku beztroskich chwil*” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 3.

W przytoczonym cytacie można dostrzec bogactwo słownictwa nazywające czynności i przedmioty związane z codziennym funkcjonowaniem w normalnej rzeczywistości, budzące pozytywne skojarzenia, takie jak np.:

- rzeczowniki/wyrażenia na nich oparte: *wychnienie, rowery, walizki, torby, butelki, kąpielisko, plaża, rozkosze, wiaterek, swoboda, ruch, zdrowie, piękno, siła, dobre samopoczucie, humor, pogoda ducha, sznur wycieczkowiczów*;

- przymiotniki: *sielskie, miłsze, zdrowsze, upalny, skwarny, rzeźwy, opalone, roześmiane, odurzone, szczęśliwe, beztroskie, świeże*;

- przysłówki *ochoczo*;

- czasowniki: *plażować, pchać się, ciągnąć* (‘zmierzać tłumnie’).

Towarzyszą im liczebniki wskazujące na duży zasięg obrazowanych wydarzeń: *sto, setki, tysiące*. Ponadto można dostrzec szereg wyrazów określających wartości witalne i hedonistyczne<sup>107</sup>, które wpisują się w pozytywny obraz kreowanej rzeczywistości. Emocjonalność budują na poziomie składniowym zdania złożone o różnorodnej budowie. Ze względu na cel wypowiedzi, można wyróżnić wśród nich wypowiedzenia pytające i wykrzyknikowe, które pełnią funkcję impresywną. Liczne wtrącenia i zawieszenia wypowiedzi w postaci pauz emocjonalizują przekaz.

Szczególną wagę do ukazywania przyjemnych stron życia przywiązywali dziennikarze „Ilustrowanego Kurjera Polskiego”. Okładki czasopisma, a także strony poświęcone modzie, prezentowały uśmiechnięte postacie, zwłaszcza kobiet i dzieci. Subpłaszczyzna obrazu współdziałała z subpłaszczyzną tekstu, która była przesycona leksyką konotującą pozytywne treści, a zwłaszcza:

---

<sup>107</sup> Najbardziej znane typologie wartości w ujęciu m.in. M. Schellera, R. Ingardena, G.H. von Wrighta, W. Zilliga oraz M. Rokeacha omówiła Jadwiga Puzynina w publikacji *Język wartości* [Puzynina 1992], proponując własną typologię wartości. Podział zaproponowany przez badaczkę jest najbardziej funkcjonalny i uniwersalny, a jego punkt wyjścia stanowi istnienie wartości pozytywnych i negatywnych w ramach dwóch głównych grup: wartości instrumentalnych (służebnych) i ostatecznych (absolutnych), przy czym każda z wartości (oprócz instrumentalnych z nazwy) może funkcjonować zarówno jako ostateczna, jak i instrumentalna wobec innych. Według podziału Jadwigi Puzyniny, wartości witalne i hedonistyczne zaliczają się do absolutnych [Puzynina 1992: 29–43]. Warto dodać, że pojęcie *język wartości* jako sformułowanie istotne dla językowego obrazu świata zostało rozwinięte przez Jerzego Bartmińskiego i ujęte w trzy typy relacji: 1. język jest narzędziem służącym do wartościowania; 2. język jest źródłem informacji o wartościach przyjętych przez użytkowników języka w danym okresie rozwoju i w określonych tekstach, o ich mentalności i przyjętych wzorcach kulturowych, o wyznawanych ideałach; 3. język jest nosicielem (substratem) wartości [Bartmiński 2003: 64–66].

- zdrobnięciami i spieszczaniami: *spódniczka, zakieciak, kapelusik, nóżka, pantofelek, bobuś, mamusia*;

- nazwami barw: *purpura, złoto, zieleń, biały, czerwone, złotawy*;

- nazwami pór roku: *wiosna, lato, jesień*;

- rzeczownikami abstrakcyjnymi: *przyjemność, młodość*;

- przymiotnikami: *elegancki, przyjemny, śliczny, wspaniały, żywy, pogodna, wiosenna, wiosniany*;

- przysłówkiem *miło*;

- czasownikami: *zachwycać, odmładzać, rumienić się, gawędzić*.

Użycie deminutiwów nie służyło w tym wypadku oznaczeniu przedmiotów niewielkich rozmiarów (tę funkcję pełnią deminutiwa właściwe), lecz wyrażeniu emocjonalnego stosunku autora tekstu (deminutiwa emfaticzne, ekspresywne) [por. Siatkowska 1967: 157]. Wśród deminutiwów ekspresywnych można wyróżnić formy spieszczone, określane jako afektonimy [Bańko, Zygmunt 2010; Perlin, Milewska 2000] bądź hipokorystyka [Reczek 1968]. Spieszczania są charakterystyczne dla języka intymnego [por. Kita 2007; Kobos 2011]. Jacek Perlin i Maria Milewska wśród afektonimów wyróżnili m.in. nazwy małych dzieci oraz nazwy funkcji w rodzinie [Perlin, Milewska 2000]. Jako charakterystyczną cechę spieszczeń badacze wskazali występowanie spółgłosek miękkich [Bańko, Zygmunt 2010: 133]. Zdrabnianie i spieszczanie nazw obiektów miało na celu skrócenie dystansu oraz zasugerowanie, że są one dla odbiorcy bliskie i budzą pozytywne skojarzenia.

Oto kilka przykładów z „Ilustrowanego Kurjera Polskiego”, które ukazują budzący pozytywne skojarzenia obraz i korespondujący z nim tekst o takim samej wymowie:



Rys. 6.7. Okładka „Ilustrowanego Kurjera Polskiego” z napisem: „Purpura i złoto jesieni są początkiem końca, a jednak zachwycają nasze oczy tak samo, jak młoda zieleń wiosny i jak młodość”

Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 41, 12.10.1941



Rys. 6.8. Okładka „Ilustrowanego Kurjera Polskiego” z napisem (fragmentem wiersza Marii Konopnickiej): „...jesienią, jesienią, sady się rumienią, czerwone jabłuszka pomiędzy zielenią”  
Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 42, 19.10.1941



Rys. 6.9. Okładka „Ilustrowanego Kurjera Polskiego” z napisem: „Bobuś zaczyna gimnastykować się jeszcze z pomocą mamusi, ale i tak sprawia mu to wielką przyjemność”

Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 39, 28.09.1941



## W Warszawskim salonie mód

Moda jest dziedziną, która zawsze będzie absorbować kobiety najbardziej, nawet w chwilach które by wymagały jak największej powagi. Ano trudno, jest to ma-lum necessarium — z tym zgodzą się na pewno wszyscy mężczyźni, którzy najgorzej na tym wychodzą. Nie polecamy tym bynajmniej drugiej

Na „polskim jarmarku” dyskusje odbywają się na pewno mniej ożywione niż nad nowym modelem.

Mężczyźni są jednak panami stworzenia.

Na łowo szykuje się zamach na kieszeń brzydszej połowy świata.

natury kobiet, które bez mody żyć by nie mogły. Zresztą elegancja nawet w czasach ciężkich nie jest znowu tak wielką zbrodnią jeżeli wypełnia się inne swoje obowiązki należycie. I jeżeli znajdują się nawet kobiety czy mężczyźni, którzy w cza-



sach dzisiejszych uważają za grzech zajmowanie się swoją osobą, jest bowiem tyle nędzy i inaczej można by zużyć czas i środki, jeżeli się nimi dysponuje, to i tak z przyjemnością popatrzą się zwłaszcza kobiety na nasze dzieci, które pozwolą im popatrzeć na rzeczy prawdziwie eleganckie ale i ekscentryczne, jak np. ten płaszcz czy też szlafrok w kratę. Dlaczego mamy im odmawiać tej odrobiny przyjemności?

Fot. Łuczyński



Tak zgrabne można mieć też odpowiednio elegancki paniolatek. Szlafrok jest również wspaniały.

Futrzana pelerynka jest stanowczo ładniejsza niż ten... powiedzmy: szlafrok.

U dołu — śliczny model białej sukni nocnej, który bardzo odmładza.



Rys. 6.10. Strona w „Ilustrowanym Kurjerze Polskim” poświęcona modzie  
 Źródło: „Ilustrowany Kurjer Polski” nr 44, 2.11.1941, s. 13.

Oprócz występowania wymienionego słownictwa na okładkach czasopisma, jego funkcjonowanie poświadczają także następujące przykłady:

„Tak zgrabna *nóżka* musi mieć też odpowiednio *elegancki pantofelek*. Szlafrok jest również *wspaniały*. [...] U dołu – *śliczny* model *białej* sukni: kolor, który bardzo *odmładza*” IKP nr 44, 2.11.1941, s. 13.

„W *pogodną* niedzielę *wiosenną*, po sumie, *miło gawędzi się* na placu przed kościołem” IKP nr 17, 26.04.1942, s. 12.

„*Wiosenny kapelusik* ze *złotawej* słomki [...]. Twarzowy kapeluszek [...] nadający całości charakter *lekki, wiosniany*. [...] Ciemno-popielata, granatowa lub czarna *spódniczka* i *zakieci* w szkocką kratę o *żywych* kolorach” IKP nr 9, 28.02.1943, s. 12.

„Niech więc do *przyjemności* powszedniego dnia należy kawa Enrilo” IKP nr 44, 2.11.1941, s. 14.

Kreowanie pozytywnego obrazu życia codziennego Polaków pod okupacją niemiecką miało na celu przekonywać do postulowanej wizji świata, która stała w sprzeczności z realiami wojennymi, oraz przyzwyczajając społeczeństwo polskie do nowej sytuacji. Akceptując istniejący stan rzeczy, który w porównaniu z przedstawianą skrajnie negatywnie okupacją sowiecką wydawał się rajem, Polacy mieli wybrać mniejsze zło, w znaczeniu: ‘coś złego, na co zgadza się ktoś, kto chce uniknąć czegoś gorszego’ [WSJP].

#### **6.4. Leksykalne i syntaktyczne wykładniki negatywnego obrazu życia codziennego**

Poza pozytywnymi aspektami, codzienność w rzeczywistości wojennej miała także, a właściwie przede wszystkim, ujemne strony. Specyfika prasy gadzinowej nastawionej na cele propagandowe nie pozwalała mówić wprost o środkach przymusu używanych przez okupanta niemieckiego w stosunku do społeczeństwa polskiego. Badacze życia codziennego w okresie okupacji podkreślają, że istniały dwa jego nurty: jawny, zwany „życiem na niby”, oraz podziemny, uznawany za „życie prawdziwe” [Szarota 1978: 9]. Kwestią podlegającą rozstrzygnięciu pozostało zatem, czy na podstawie dostępnego materiału językowego jawnej prasy propagandowej negatywny obraz codzienności jest możliwy do zrekonstruowania? Zebrany materiał egzemplifikacyjny pozwolił na

wyróżnienie głównych kategorii obrazujących niekorzystne aspekty życia codziennego, które mają swoje językowe reprezentacje. Zaliczają się do nich:

- trudy/troski;
- braki;
- represje/ograniczenia.

Działania wojenne niewątpliwie wywierały wpływ na życie codzienne ludności. Nie można jednoznacznie oddzielić sfery wojny i życia codziennego, ponieważ są one ze sobą powiązane wieloma zależnościami. Wybrano zatem najbardziej reprezentatywne przykłady, by ukazać sposoby konceptualizowania pewnego wycinka rzeczywistości, jakim było życie codzienne w realiach wojny.

Druga wojna światowa odcisnęła swoje piętno na życiu ludności cywilnej, co znalazło odbicie w leksyce, a zwłaszcza w używaniu wyrażen i zwrotów wskazujących na wojnę jako przyczynę nieszczęść: *skutki wojny*, *wywrzeć wpływ*, *wyrządzić szkody*, *zebrać żniwo* (fraz.), a także przyimka *wskutek*, jak w przykładach:

„Z braku sal koncertowych, zniszczonych *wskutek* wypadków wojennych, muzyka w Warszawie przeniosła się obecnie do kawiarni” GL nr 40, 24.09.1941, s. 4.

„I tak na kwiatach także *wywarła swój wpływ wojna*. Jednak wszystko mija i kwiaty powrócą na należne im miejsce – by zapachem i kolorem barwić ludzkie życie” GL nr 145, 22.06.1944, s. 3.

„Zdawaliśmy sobie sprawę ze *skutków wojny*, że *wojna* niejednej żyjącej istocie *wyrządzi* dotkliwe *szkody*. Rozumieliśmy to, że *wojna* podzieli narody na przyjaciół i nieprzyjaciół” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 3.

„Jasnym jest, że *wojna* musiała *zebrać swoje żniwo* także i to bodaj przedewszystkiem w szeregach sportowców” GK nr 9, 7.11.1939, s. 3.

#### **6.4.1. Językowe eksponenty trudów/trosk**

Można dostrzec, że sygnalizowanie negatywnych stron wojny w przeważającej większości działo się niejako na uboczu, w kontekście mówienia o wojnie ogólnie, jako o szkodliwym społecznie zjawisku bez wskazywania na jego inicjatorów i realizatorów, o czym świadczą następujące przykłady:

„*Mimo osobliwych czasów*, jakie przeżywamy, mimo całej *okropności* i *grozy* wojny, we wszystkich duszach, we wszystkich sercach tli się głęboko w każdym jakiś *plomień jasności*. Może to wspomnienia czasów przedwojennych?” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 1.

„Ucieczka w przytulne zacisze własnego mieszkania od zmartwień codziennych jest kojącą potrzebą dla każdego, *znękanego wojennymi przeżyciami*” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 4.

„Oczywiście, że na życiu każdego z nas mniej lub więcej *cięży atmosfera wojny*. [...] Nie zapominajmy, że żyjemy w zupełnie wyjątkowych, *ciężkich czasach wojny* z jej konsekwencjami i z jej logiką polityczną, ściśle związaną z gigantycznymi zmaganiem orężnymi, które, w przeciwieństwie do dawnych wojen o przynależność państwową kilkuset kilometrów kwadratowych, decydują o przyszłych losach całego kontynentu europejskiego, jako *kolebki kultury i cywilizacji współczesnej*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 3.

„Będzie jednak jeszcze *ciężko*. *Najgorszy trud, największe ofiary* nie zduszą jednak *radości życia*, która *wstąpiła w nasze serca* po wycofaniu się z naszego miasta dziczy” GL nr 1, 9–10.08.1941, s. 1.

„*Ciężkie warunki wojenne, utrudnione transporty* stwarzają *niesprzyjające okoliczności*, które *pokonuje się* w miarę możliwości dzięki *doskonale zorganizowanej akcji* przydziałowej, której celem jest *udogodnienie pracy* w dziedzinie życia gospodarczego” GL nr 121, 27.05.1942, s. 3.

W przytoczonych cytatach uwagę zwraca współwystępowanie pozytywnego i negatywnego słownictwa, stosowanie zdań przyzwalających z eksponentami przyzwolenia w postaci spójnika *mimo*, a także przeciwstawnych ze spójnikiem *jednak*. Takie zabiegi językowe sprzyjały tworzeniu obrazu dwóch ambiwalentnych rzeczywistości. Prezentowanie dodatnich stron świadczy o tym, że kreowanie negatywnego obrazu życia codziennego nie było nadrzędnym celem, mimo funkcjonujących na drugiej płaszczyźnie jego językowych wykładników. Mało prawdopodobne jest także, by mówienie nie wprost o ujemnych aspektach codzienności było sposobem na pominięcie cenzury<sup>108</sup>.

O trudach i troskach dnia codziennego świadczy występowanie słownictwa konotującego ujemne treści:

- rzeczowników/wyrażeń na nich opartych: *ciężkie okoliczności, ciężkie zadania, wysiłki, wyrzeczenia, troski, nędza, starania o codzienny chleb*;

- przymiotników: *ciężki, długi*;

- liczebnika *wiele*;

- czasowników: *sprostac, zdobyć się* (na wysiłki i wyrzeczenia).

---

<sup>108</sup> Niemniej można znaleźć przykłady metaforycznego mówienia o codzienności w wojennych realiach. W jednym z numerów „Gazety Lwowskiej” z 1944 roku opublikowano artykuł pt. „Dole i niedole kwiatów”, który przedstawiał trudy życia ludzkiego przez analogię z życiem kwiatów [GL nr 145, 22.06.1944, s. 3]. Należy jednak pamiętać, że wybór takiego tematu i sposób jego prezentacji korespondował z bardziej neutralnym profilem pisma, które wyróżniało się na tle innych gadzinówek.

Oto przykłady ich funkcjonowania:

„Wojenne warunki, zmiana całokształtu życia gospodarczego są dla gospodyni domowej tymi *ciężkimi okolicznościami*, wśród których musi dzielnie pracować” GL nr 30, 12.09.1941, s. 3.

„Wojna trwa wciąż jeszcze. Trudno przypuścić, by skończyła się ona za dni parę, przez *długi okres* trzeba będzie *zdobyć się* jeszcze na *wiele wysiłków* i jakże *wiele wyrzeczeń*. Jeżeli chcemy *sprostać ciężkim zadaniom*, jakie postawił przed nami bieg wojennego życia, musimy przede wszystkim mieć pewną ostoję moralną, która nazywa się – miłość bliźniego” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 3.

„[...] jest bowiem tyle *nędry* i inaczej można by zużyć czas i środki, jeżeli się nimi dysponuje [niż na modne ubrania]” IKP nr 44, 2.11.1941, s. 13.

„Jest wojna. *Troski codzienne* stanowią w życiu dzisiejszego człowieka alfę i omegę jego poczynań i *staran o codzienny chleb*” GL nr 145, 22.06.1944, s. 3.

W cytowanych fragmentach uwagę zwraca zastosowanie formy czasu teraźniejszego czasowników w celu eksponowania ciągłości wydarzeń i stanów. Warto odwołać się w tym miejscu do innego niż gramatyczne ujęcia funkcji czasu teraźniejszego, które wydaje się zasadne w kontekście obrazowania rzeczywistości wojennej. Z perspektywy psychologicznej koncentracja na teraźniejszości może pełnić różne role<sup>109</sup> i zazwyczaj opisywana jest dualistycznie, z podziałem na orientację hedonistyczną i fatalistyczną [Zimbardo, Boyd: 2009]. Pierwsza z nich cechuje się: adaptacją jednostki wobec aktualnej sytuacji, czerpaniem z niej radości i przyjemności, nieingerowaniem w bieg zdarzeń, co może skutkować ograniczeniem aktywności i stopnia wpływu na własne życie [Zajac-Lamparska 2013: 221]. Z kolei orientacji fatalistycznej towarzyszy mniejsza energiczność, niższa pewność własnej wartości, a także „przekonanie o braku możliwości wpływu na własny los, co hamuje wszelką aktywność nakierowaną na kształtowanie swego życia i przyszłości” [Zajac-Lamparska 2013: 220].

W świetle perspektywy psychologicznej można przypuścić, że ujmowanie rzeczywistości wojennej przez pryzmat czasu teraźniejszego mogło świadczyć z jednej strony o przystosowaniu się społeczeństwa do ówczesnych realiów, które miały charakter długotrwały, i czerpaniu mimo wszystko przyjemności z dostępnych źródeł, a z drugiej – przyjęciu postawy zobojętnienia na otaczającą rzeczywistość.

---

<sup>109</sup> Różnorodne koncepcje i ujęcia czasu teraźniejszego przedstawiła w swoim artykule Ludmiła Zajac-Lamparska [Zajac-Lamparska 2013: 215–225].

## 6.4.2. Językowe eksponenty braków

Wszelkie niedogodności życia codziennego związane z deficytem rzeczy materialnych były sygnalizowane wprost przez użycie:

- rzeczowników/wyrażeń na nich opartych: *brak/braki, zapotrzebowanie, problem wyżywienia*;
- przymiotników: *wzmężone, poszukiwane*;
- konstrukcji złożonej z czasownika *nie mieć* w trzeciej osobie liczby pojedynczej i rzeczownika (w znaczeniu 'nie istnieć');
- konstrukcji złożonej z czasownika *nie być* z imiesłowem biernym: *nie być dostępnym*.

Ich funkcjonowanie w analizowanym materiale poświadczają wybrane cytaty:

„W miarę przedłużania się wojny, coraz bardziej daje się odczuwać *brak* tego czy innego lekarstwa” GL nr 145, 22.06.1944, s. 3.

„[...] pracownicy Urzędu Skarbowego, Poczтового itp. skarżą się na *brak* obuwia, ciepłej odzieży, rękawiczek [...]” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 4.

„W związku z pewnymi *brakami*, jakie się dały tu i ówdzie w wypieku [chleba] zauważyć, postanowiono zorganizować odpowiednie przeszkolenie piekarzy” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.

„W okresie zbiórek i *wzmężonego zapotrzebowania* na stary papier, który – jako jeden z ważnych surowców – jest dziś skwapliwie *poszukiwany*, względ na potrzebę zachowania cennych papierów (gospodarczych materiałów archiwalnych) nabiera szczególnej aktualności” GL nr 90, 16.04.1943, s. 2.

„[...] wojna nie uwalnia nas od tego, by jak najdłużej pozostać świeżą. [...] Ale ponieważ *nie ma* dzisiaj *tylu środków kosmetycznych* co przed wojną, a te które są *nie wszystkim* paniom są *dostępne* z powodu drożyzny, tym bardziej powinny poświęcać sobie parę minut dziennie, by sposobami niekosztownymi utrzymać jak najdłużej świeżość i urodę” IKP nr 25, 1.12.1940, s. 14.

„[...] zorganizować i rozwiązać tak trudny dziś *problem wyżywienia*” GL nr 212, 10.09.1942, s. 3.

Warto również przytoczyć przykład zastosowania eufemizmu *niespodzianki*, który w określonym kontekście nabierał negatywnego wydźwięku i oznaczał nie tyle rzecz/sytuację niespodzianą, ile niedogodność:

„Warunki wojenne stwarzają nam w gospodarstwie czasami szereg *niespodzianek*” GL nr 30, 12.09.1941. s. 3.

Ponadto do słownictwa z omawianego zakresu włączają się: czasowniki *tęsknić*, *marzyć*, przymiotnik *wyczerpane* (materialnie) oraz jednostkowa konstrukcja *być* + przysłówki + wyrażenie przyimkowe (*jest trudniej do nabycia*), co ilustrują przykłady:

„Któż z nas nie *tęskni* za herbatą...? Za tą prawdziwą dobrą herbatą, która stała się dziś dla nas istotną legendą, o której *marzy się* o zmroku...” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 4.

„społeczeństwo *wyczerpane materialnie*” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 3.

„*Jest* dzisiaj [kawa] wprawdzie *trudniej do nabycia* niż przed wojną, ale równie dobra i treściwa” IKP nr 44, 2.11.1941, s. 14.

Przedmiotami tęsknoty i rzeczami pożądanymi były przede wszystkim produkty spożywcze, a także – jak wskazano wcześniej – inne rzeczy codziennego użytku. Pośrednio zapotrzebowania oraz braki były wyrażane przez użycie rzeczowników charakterystycznych dla okresu wojny: *przydział/przydziały* oraz *kartki/karty* (lub frazeologizmu *kartka żywnościowa*)<sup>110</sup>. Wykazują one znaczną frekwencję w analizowanym materiale egzemplifikacyjnym, o czym świadczą następujące cytaty:

„Ograniczono *przydział* kaszy i makaronu, co w związku z wyczerpaniem się zapasu kartofli mogłoby wpłynąć na obniżenie wartości posiłków, gdyby nie fakt, że jednocześnie otrzymał Komitet duże ilości warzyw i zwiększono o 40 proc. *przydział* na mięsa, a również kości” GL nr 121, 27.05.1942, s. 2.

„*Przydział* paszy dla zawodowych przewoźników” GL nr 121, 27.05.1942, s. 3.

„*Przydziały* art. włókienniczych i obuwia dla ludności cywilnej” GL nr 91, 22.11.1941, s. 3.

„*Przydział* mięsa i octu” GL nr 115, 18.05.1944, s. 3.

„*przydziały* specjalne w postaci wódki i papierosów” GK nr 45, 24.02.1943, s. 3.

„Czy nowe *przydziały* słodczy?” GL nr 65, 18.03.1942, s. 3.

„*Kartki żywnościowe* na grudzień” GL nr 88, 19.11.1941, s. 3.

---

<sup>110</sup> Aleksandra Zaprutko-Janicka, autorka książki przedstawiającej zaradność kobiet w okupacyjnej rzeczywistości, stwierdziła, że system reglamentacji miał stwarzać pozory zapewniania Polakom wszystkiego, czego potrzebują do życia, w odpowiedniej jakości i ilości. W rzeczywistości propaganda nie miała nic wspólnego z realiami: „Gdyby ktoś chciał jeść tylko to, co legalnie otrzymywał z przydziału, nie miałby szans przetrwać do końca wojny. To nie był system reglamentacji. Naziści z rozmysłem głodzili nie tylko Warszawę, ale całe polskie społeczeństwo” [Zaprutko-Janicka 2010; por. także: Zaprutko-Janicka 2015]. Źródła historyczne podają, że pierwszy przydział chleba w Warszawie miał miejsce 11 października 1939 roku, a wydane w ciągu dwóch miesięcy racje żywnościowe były bardzo małe: „warszawiacy otrzymali bowiem na osobę – 3 kg chleba, 250 g cukru, 200 g soli i 100 g ryżu. Obliczono, że wartość odżywcza owych przydziałów wynosiła dziennie ok. 135 kalorii” [Szarota 1978: 233]. Ludność żydowska od drugiego półrocza 1940 roku otrzymywała drastycznie mniejsze przydziały niż Polacy [Szarota 1978: 234].

„Karty upoważniające do zakupu nafty i opału wydane mieszkańcom na miesiąc styczeń i luty są ważne także w bieżącym miesiącu” GL nr 53, 4.03.1942, s. 3.

„Nowe karty na opony” GL nr 168, 19.07.1944, s. 3.

W słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego zostało odnotowane następujące znaczenie leksemu *przydział*: ‘to, co zostało przydzielone, przyznane; część przydzielona, przypadająca na kogo’ [SJPD]. Uwzględniono przy tym kontekst wojenny i okupacyjny, podobnie jak w przypadku *karty żywnościowej*, będącej frazeologizmem oznaczającym dokument lub bilet uprawniający posiadacza do korzystania z określonych świadczeń i przywilejów [por. SJPD]. Wyrazy *przydziały* oraz *kartki* wskazywały zatem jednoznacznie na reglamentację towarów spowodowaną ich niedostateczną ilością. Kolejnymi problemami związanymi z brakami, na co wskazuje analiza materiału badawczego, były wysokie ceny oraz negatywne praktyki związane z ustalaniem cen. Słownictwo obrazujące problem cen skupia się wokół pejoratywnie nacechowanych *nomina essendi*, *nomina actionis* oraz *nomina agentis*, takich jak: *paskarstwo*, *krętactwo*, *przebiegłość*, *spekulacja*, *lichwa*, *wyzysk*, *paskarz*, *spekulant*. Ceny określane są przez przymiotniki i przysłówki wskazujące na ich wielkość: *horrendalnie wysokie*, *nadmiernie wygórowane*, *niewspółmierne*, *fantastyczna* (w znaczeniu ‘nierealna’ lub ‘niezwyczajna’) *wysokość*, a także wyrażenia i zwroty świadczące o ich wzroście: *wzrastająca zwyżka*, *wyśrubowywać ceny*.

Oto kilka przykładów funkcjonowania wymienionego słownictwa w kontekstach:

„Ostatnio jesteśmy świadkami *wzrastającej z dnia na dzień zwyżki cen* na artykuły żywnościowe, z których niektóre osiągnęły *fantastyczną wprost wysokość*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 3.

„Sublokatorzy ofiarą *wyzysku*”; „*lichwa* mieszkaniowa” GL nr 30, 12.09.1941. s. 3.

„Czynsze, jakie obecnie pobierają właściciele większych mieszkań za podnajem pokoi umeblowanych są *nadmiernie wygórowane* i *niewspółmierne* do czynszów przez nich samych płaconych zarządców wzgl. właścicielom domów” GL nr 30, 12.09.1941. s. 3.

„Stańmy wszyscy do walki z *paskarstwem* i *spekulacją*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 3.

„Bez wątpienia *spekulacja* jest objawem nagminnym w czasie wojny, w chwili obecnej jednak *paskarze* wykorzystując *chwilowy brak artykułów*, *wyśrubowują ceny* do granic możliwości. Ofiarą ich *przebiegłości* i *krętactwa* pada oczywiście ludność miejska, zwłaszcza najuboższa, która aby mogła płacić *horendalnie wysokie ceny* z konieczności wyzbywa się przedmiotów niezbędnych w gospodarstwie domowym” GL nr 19, 30.08.1941, s. 3.

„Na rogatkach bowiem czekają *przekupnie-spekulanci*, którzy powołując się na obowiązujące cenniki wykupują wszystko po niskich cenach, ale sami sprzedają następnie na targowiskach, ulicach i sklepach czy w mieszkaniach z grubym zarobkiem” GL nr 19, 30.08.1941, s. 3.

Braki i zapotrzebowania implikowały takie wartości utylitarne, jak: oszczędność, dobra organizacja, wydajność, które stały się pożądane wśród społeczeństwa polskiego. Mają one swoje językowe realizacje w postaci:

- rzeczowników/wyrażeń na nich opartych: *organizacja, gospodarowanie, oszczędzanie, oszczędność, gromadzenie oszczędności, oszczędność sił, oszczędność czasu, oszczędność w produktach spożywczych*;

- przymiotników: *umiejętne, dobre, planowe, zorganizowane, obmyślane, celowe, oszczędnościowe*;

- przysłówka *spokojnie*;

- wyrażeń przyimkowych: *z rozważą, po przemyśleniu, po obliczeniu czasu/sił/zasobów pieniężnych*;

- czasowników/zwrotów na nich opartych: *przemysleć, nie nadużywać sił/zdrowia, zorganizować, oszczędzać, nie tracić czasu/nóg/obuwia, unikać, unikać szkód/straty czasu, zaoszczędzić pracy*.

Występowanie słownictwa z tego zakresu poświadcza szereg cytatów:

„W związku z koniecznością *oszczędzania* papieru we wszystkich dziedzinach gospodarki i handlu, zostały wydane zarządzenia regulujące gospodarkę papierem odnośnie do worków papierowych, sznurka papierowego i korespondencji” GL nr 115, 18.05.1944, s. 3.

„*Unikać* niepotrzebnych *szkód*. Konieczność należytej ochrony urządzeń wodociągowych i gazowych” GK nr 18, 23.01.1942, s. 3.

„[...] wzrastające stale zapotrzebowanie materiałowe w tej wojnie stwarza *konieczność oszczędzania* każdego miejsca produkcji i każdej siły roboczej” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.

„Celem komunalnej kasy oszczędności jest propagowanie w najszerszych warstwach ludności akcji *oszczędnościowej*, ułatwianie *gromadzenia oszczędności, gospodarowanie* nimi w sposób zapewniający całkowite bezpieczeństwo złożonych kapitałów” GL nr 161, 12–13.07.1942, s. 3.

„W dzisiejszej dobie dla nas gospodyń istnieją dwa naczelną hasła: *oszczędność* i *dobra organizacja pracy*. – *Oszczędność* nie tylko pieniężna, ale przede wszystkim w produktach spożywczych, przez *umiejętne* ich przyrządzanie i zużytkowanie tzw. odpadków (woda z gotowania ciasta, wywar z ziemniaków, kalafiorów itp.) oraz *organizacja pracy*, czyli

*oszczędność naszych sił i naszego czasu. [...] Tylko zorganizowana i planowa praca daje pożądaną wyniki! [...] róbmy wszystko po przemyśleniu, spokojnie, z rozważką, z obliczeniem czasu, naszych sił i zasobów pieniężnych*” GL nr 30, 12.09.1941. s. 3.

„Każda nasza czynność musi być *obmyślona*, każdy ruch, krok – *celowy*, bo chcemy dużo zrobić i osiągnąć jak najlepsze rezultaty, *nie nadużywając* kapitału naszych *sił*, a co za tym idzie, naszego *zdrowia*. [...] Jeśli *przemyślimy* wpięrow wszelkie czynności, skrócimy znacznie czas trwania każdej z nich czyli *zorganizujemy* naszą pracę, w ten sposób *oszczędzimy czasu* i naszych *sił*. [...] Wychodząc z pokoju do kuchni lub odwrotnie, rozglądnijmy się, czy nie mamy czegoś do wyniesienia lub przeniesienia, aby *nie tracić czasu, nóg i obuwia* na nieproduktywne bieganie tam i z powrotem” GL nr 30, 12.09.1941. s. 3.

„O ileż więcej musi się wyczerpać siły w czasie wojny, aby nie niszczyć cennych urządzeń [...]. Ostrożność ta obecnie jest tem więcej polecenia godną, że musi się *oszczędzać* środków opałowyc [...]

” GK nr 18, 23.01.1942, s. 3.

„Nie należy więc zgłaszać się w godzinach nieurzędowych, *uniknie się* bowiem przez to *straty czasu* a urzędnikom *zaoszczędzi pracy*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 3.

W przytoczonych przykładach uwagę zwraca zastosowanie czasowników modalnych: *musieć*, o mocnej sile illokucyjnej, a także *nie należy* (o mniejszym potencjale illokucyjnym), które wprowadzają wypowiedzi dyrektywne, mające zwrócić uwagę na konieczne i potrzebne zachowania oraz postawy. Funkcja nakłaniająca realizuje się w formie apelu, o czym świadczą zdania w trybie rozkazującym z zastosowaniem formy pierwszej osoby liczby mnogiej (*my* inkluzywne) oraz bezokolicznika (*unikać*). Charakterystyczna dla omawianych fragmentów jest ponadto obecność struktur nieosobowych w formie 3 osoby liczby mnogiej czasownika i morfemu *się* (*musi się*, *uniknie się*). Wymienione cechy wskazują na podobieństwo gatunkowe przytoczonych tekstów do porady prasowej, mającej cechy wspólne z radą, instrukcją czy poradnikiem [por. Ficek 2013: 61–93]. Badacze gatunku zwracają uwagę, że „porada (rada) prasowa jest tekstem, który istnieje niesamodzielnie. Jej powstanie musi być poprzedzone listem do redakcji, napisanym przez konkretną osobę, w którym przedstawia ona swój problem i prosi o pomoc, udzielenie wskazówki, o wyjaśnienie jakiegoś niezrozumiałego dla niej zagadnienia” [Żuk, 2009: 33–34]. W prasie gadzinowej interakcja między czytelnikami a redakcją nie była rozwinięta, niemniej wraz z upływem czasu na łamach „Gazety Lwowskiej” zaczęły pojawiać się listy do redakcji, a następnie krótkie odpowiedzi na nie [por. np. GL nr 208, 5–6.09.1943 s. 5].

Odpowiedzią na problemy braków i potrzebę oszczędności stała się praca – jedno z głównych haseł głoszonych przez prasową propagandę niemiecką:

„Istnieje na przyszłość tylko jedno hasło, a brzmi ono: *pracować*” GK nr 299, 24.12.1949, s. 4.

„Podczas gdy w Niemczech, a w coraz bardziej wzmagającej się mierze także i w innych krajach miernikiem wszelkiej wartości stała się *praca*, a więc czynnik produkcyjny, dzięki czemu zlikwidowano tam przekleństwo złota, po drugiej stronie oceanu wciąż jeszcze panuje złudzenie, że olbrzymi skarbiec wypełniony złotem stanowi gwarancję dobrobytu i kwitnącej gospodarki. [...] w miejsce tańca dookoła złotego cielca wstąpi zupełnie nowy jaśniejszy ustrój, stawiające ponad wszystkie *pracę* i *uczciwość*” GK nr 54, 6.03.1941, s. 2.

„Przez to samo zaznacza się, że *praca* znajduje się obecnie na honorowym miejscu” GK nr 99, 30.04.1941, s. 2.

„Dzisiaj jedynie i wyłącznie istnieje oraz jedynie i wyłącznie istnieć tylko może *praca* zmierzająca do pokrycia zapotrzebowania frontu, *praca* dla zbrojenia, dla wojny i dla zwycięstwa” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.

„Nasze dłonie podjęły już *pracę!*” IKP nr 7, R. 5, 13.02.1944, s. 1.

„*Praca* dla zwycięstwa!” IKP nr 5, 1.02.1942, s. 8.

„Twórcze dłonie. Rok przeszło, bo z górą 450 dni *pracować muszą* te ręce kartografa, by powstała mapa terenowa [...]; „Ciepły sweterek, czapeczka [...]. Miło wdziąć na siebie to wszystko w chłodne dni – ale kto pomyśli o tym, ile *napracować się muszą* najpierw skrzętne kobiece dłonie!”; „Czy przyglądaliśmy się kiedyś mozołowi dłoni garniarza [...]; „Ileż trudu wkładają w *pracę twórczą* ręce tkacza [...]; „Jakże bardzo *napracować się muszą* ręce sztycharza nut [...]” IKP nr 7, R. 5, 13.02.1944, s. 6.

„Wy wszyscy starajcie się, żeby także i nadal każdy *pracował* jak najwydatniej i aby opieszałość nielicznych nie obciążała dobrych wyników *pracy* wielu sumiennych. [...] Wobec tego wzywam Was z nowym rokiem *do nowych prac*. Niechaj to wezwanie oznacza hasło do *jeszcze większej pracy* i *jeszcze szerszej twórczości*” GL nr 1, 1–2.01.1943, s. 1.

Językowymi wykładnikami pracy były przede wszystkim: rzeczowniki *praca* i pokrewny *twórczość* w znaczeniu ‘tworzenie czegoś’, a także czasownik *pracować* i jego forma z przedrostkiem oraz morfemem *się*: *napracować się*, oznaczająca ‘pracować długo, ciężko, aż do zmęczenia; natrudzić się, spracować się’ [SJPD]. Doniosła rola pracy podkreślana była wielkim kwantyfikatorem (*jedynie, wyłącznie, tylko*) oraz zdaniem zakończonymi wykrzyknikiem. Nie odnotowano metaforycznego

znaczenia pracy<sup>111</sup>. Przeważa traktowanie pracy jako środka do zdobycia dóbr materialnych<sup>112</sup>, natomiast dobra pozamaterialne są dostrzegane głównie w kontekście opisywania przez „Ilustrowany Kurjer Polski” prac artystów różnych dziedzin.

### 6.4.3. Językowe eksponenty represji/ograniczeń

Językowy obraz represji jest trudny do zrekonstruowania na podstawie analizowanego materiału egzemplifikacyjnego ze względu na niezgodność prezentowania tej tematyki z interesem okupanta, co skutkowało pomijaniem tego aspektu rzeczywistości w artykułach prasowych. O stosowaniu wobec ludności środków przymusu świadczą jedynie:

- czasowniki: *karac*, *ukarać*;

- przysłówki *surowo*;

- wyrażenia: *przymus pracy*, *obowiązek pracy*, *obozy pracy*, *roboty przymusowe*, *kara więzienia*, *ciężkie więzienie*;

- zwroty: *zostać uwięzionym*, *zostać ukaranym*, *zostać wysłanym do obozu pracy*, *przedsięwziąć energiczne i surowe kroki*, *karac więzieniem*, *podlegac karze*, *zostać pociągnięty do odpowiedzialności*.

Oto przykłady ich funkcjonowania w kontekstach:

„W razie niewyśledzenia sprawców [zrywania niemieckich afiszy], wszyscy mężczyźni z sąsiednich, względnie najbliższych położonych domów, w wieku od 18 do 60 lat, zostaną *uwięzieni* i wysłani do *obozu pracy!*” GK nr 9, 7.11.1939, s. 3.

„Władze *przedsięwzięły* niezwykle *energetyczne i surowe kroki* przeciwko zbrodniczym elementom, które nie chcą się podporządkować uregulowanym na terenie Generalnego Gubernatorstwa stosunkom gospodarczym i ekonomicznym” GK nr 43, 24.02.1940, s. 4.

„*Przymus pracy* dla ludności żydowskiej trwać będzie dwa lata. [...] Podlegający *przymusowi pracy* zostaną skierowani do specjalnych *obozów pracy*, przyczem zostaną oni zatrudnieni stosownie do ich zdolności fizycznej. [...] Przekroczenie przepisów ustawy będzie karane *ciężkim więzieniem* do lat 10 a karą tą zostanie ukarany każdy żyd, który w jakikolwiek sposób

---

<sup>111</sup> Językowy obraz pracy utrwalony w metaforach pojęciowych przedstawia artykuł Małgorzaty Święcickiej i Moniki Peplińskiej-Narloch [Święcicka, Peplińska-Narloch 2007: 278–284].

<sup>112</sup> Badanie przeprowadzone przez Ryszarda Jedlińskiego wśród ośmioklasistów wykazało, że współczesny obraz pracy konceptualizowany przez młodzież oraz jej aksjologiczny wymiar są potoczne, ubogie i zorientowane głównie na sferę dóbr materialnych [Jedliński 1999].

uniemożliwia ściśle przeprowadzenie przepisów. Obok kary więzienia można orzec, jeśli chodzi o żydów, ściągnięcie całego majątku” GK nr 7, 10.01.1940, s. 1.

„Przypominamy, że całkowite zaciemnianie i dokładne maskowanie światła zewnętrznych nadal obowiązuje. Wszelkie, nawet drobne wykroczenia przeciw przepisom *będą karane*” GL nr 40, 24.09.1941, s. 3.

„Kto nie zastosuje się do powyższego wezwania, *będzie surowo ukarany*” GL nr 19, 30.08.1941, s. 4.

„Najnowsze rozporządzenie władz szkolnych poleca młodzież, która bez uzasadnionej przyczyny dwa lub więcej razy opuści lekcje w szkole obowiązkowej, oddawać do dyspozycji Urzędu Pracy celem odesłania do *robót przymusowych*” GL nr 120, 23–24.05.1943, s. 5.

„Zgodnie z rozporządzeniem Gen. Gub., wszyscy mieszkańcy okręgu Galicji od 16-go do 60-go roku życia podlegają *obowiązkowi pracy* [...] Niestawienie się do kontroli *będzie karane więzieniem*” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 4.

„Wszelkie wykroczenia przeciwko postanowieniom niniejszego rozporządzenia *podlegają karze*” GK nr 99, 30.04.1941, s. 2.

„W wypadku, gdy ktoś za pośrednictwem poczty, mimo ostrzeżenia, przesyła materiały łatwopalne, mogące spowodować jakiegokolwiek szkody na rzecz Poczty względnie osób trzecich, wówczas *zostanie pociągnięty do odpowiedzialności*” GL nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944, s. 3.

Niektóre z cytowanych przykładów wykazują cechy stylu tekstów urzędowych, które według Marii Wojtak „służą przede wszystkim do ustalania relacji międzyludzkich, mają więc charakter powinnościowy, dyrektywny” i odznaczają się oficjalnością, precyzyjnością oraz bezosobowością [Wojtak 2001: 156–157]. Podstawowe kategorie dyrektywne w prasie gadzinowej realizowały się w postaci nazwanych bezpośrednio i wykazujących swoje cechy gatunkowe aktów mowy, takich jak: obwieszczenie, wezwanie, zarządzenie, ostrzeżenie, ogłoszenie, zawiadomienie, przy czym dyrektywność często była formułowana w sposób implicytny. Językowymi eksponentami bezosobowości, oficjalności i precyzyjności są przede wszystkim:

- rzeczowniki: *nakaz, zakaz, obowiązek, upomnienie, przepisy, zarządzenia*;
- przysłówki: *przymusowo, bezwarunkowo, bezwzględnie, bezzwłocznie, natychmiast*;
- struktury złożone z czasownika *móc* i bezokolicznika: *można używać*;
- forma bezosobowa – struktura złożona z czasownika zakończonego na *-no* i morfemu *się*: *winno się*;

- formy bezosobowe – struktury zawierające formę czasownika w 3 osobie liczby pojedynczej i morfem *się*, łączące się z wyrażeniem przyimkowym lub czasownikiem: *zezwala się na używanie, zakazuje się wyprowadzać*;

- struktury złożone z czasownika modalnego i czasownika w bezokoliczniku: *nie wolno przywozić/wywozić*;

- struktury złożone z czasownika modalnego, czasownika *być*, imiesłowa biernego i rzeczownika: *zarządzenia winny być przestrzegane/wyplacane*;

- struktury złożone z czasownika *być*, imiesłowa biernego i bezokolicznika: *niedopuszczalne jest umieszczać*;

- struktury złożone z czasownika *być*, imiesłowa biernego i rzeczownika: *używanie jest zakazane, sprzedaż jest wzbroniona*.

Oto wybrane konteksty funkcjonowania wymienionego słownictwa i konstrukcji syntaktycznych:

„W związku z tym *natychmiast winny być wpłacane* [...] wszystkie podatki państwowe, a to: od gospodarstw wiejskich, kulturalny, obrotowy, dochodowy, od nieruchomości i gruntowy. [...] Po tym terminie będą naliczane odsetki, a podatki *przymusowo* ściągane. Bieżące podatki muszą być *bezwzględnie* wpłacane w pełnej wysokości i we właściwym terminie. To *obwieszczenie* jest równocześnie publicznym *upomnieniem* odnośnie wszystkich zaległych podatków” GL nr 11, 21.08.1941, s. 4.

„*Zakaz* utrzymywania gołębi pocztowych” GK nr 99, 30.04.1941, s. 3.

„*Sprzedaż* drobiu tuczonego nie bitego (żywego) *jest wzbroniona*” GL nr 88, 19.11.1941, s. 3.

„*Niedopuszczalne jest* obok przedmiotów wystawowych *umieszczać* napis «sprzedane»” GL nr 213, 11.09.1943, s. 2.

„Przed wszystkim wszyscy właściciele, względnie administratorzy budynków publicznych i prywatnych *winni bezzwłocznie usunąć* i zniszczyć wszystkie sowieckie państwowe znamiona i symbole” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„Wszystkie te *zarządzenia winny być bezwzględnie przestrzegane* przez mieszkańców miasta” GL nr 9, 19.08.1941, s. 3.

„Czego *nie wolno przywozić* i *wywozić*” GL nr 185, 9–10.08.1942, s. 4.

„Przypomina się jeszcze raz, że *używanie* energii elektrycznej do grzejników elektrycznych jak piecyków i kuchenek *jest zakazane* a za wykroczenia przeciwko wspomnianemu zarządzeniu oprócz ukarania w postępowaniu administracyjno-karnym zostanie zarządzone trwale wyłączenie prądu elektrycznego” GL nr 26, 1.02.1944, s. 3.

„Ludność cywilna *winna bezwzględnie przestrzegać* przepisów ogólnie obowiązujących przy alarmach próbnych” GL nr 4, 6.01.1942, s. 3.

„Do ciągnięcia wozów *można używać* psów tylko wtedy, jeżeli są mocno zaprzężone i zaopatrzone w bezpieczny kaganiec. *Zezwala się na używanie* psów pasterskich do pędzenia trzody bez kagańca i smyczy. *Zakazuje się wyprowadzać* psy i koty do miejsc poza obszarem Krakowa bez zezwolenia Urzędu weterynaryjnego w Krakowie” GK nr 279, 30.11.1943, s. 3.

Bezosobowość, której wykładnikami są przede wszystkim formy nieosobowe czasowników oraz konstrukcje syntaktyczne z imiesłowami biernymi, wiązała się ze zmianą przez nadawcę perspektywy przedstawiania rzeczywistości z podmiotowej na przedmiotową [Wojtak 2001: 161], czyli z zabiegiem depersonalizacji [Skubalanka 1987]. Analiza tekstów, w których dominuje styl urzędowy, pozwala zrekonstruować pewien wycinek rzeczywistości i wysnuć wniosek, że społeczeństwo polskie poddane było wielu ograniczeniom w formie zakazów i nakazów, których nieprzestrzeganie wiązało się z surowymi sankcjami.

## **6.5. Kreowanie obrazu nie-codzienności**

Używając za Marianem Golką określenia *nie-codziennosc* jako neutralnego przeciwieństwa codzienności [por. Golka 2009: 66], założono, że jest to obszar, który można zrekonstruować na podstawie analizowanego materiału egzemplifikacyjnego. Jako niecodzienne w wojennej rzeczywistości określono te wydarzenia, które odbiegały od rytmu powszedniego dnia, a zatem wyróżniały się na tle zwyczajnych, codziennych spraw. Należały do nich przede wszystkim uroczystości, manifestacje propagandowe oraz święta religijne. Największą doniosłością odznaczały się obchody rocznic, podczas których manifestowała się władza hitlerowska, co na poziomie językowym miało swoje wykładniki w postaci:

- rzeczowników: *rocznica, uroczystości, fanfary, defilada, wystawa, przedstawienie, przemówienie*;

- przymiotników: *wielkie, galowe*;

- wyrażzeń: *asysta dostojników, goście honorowi*.

Oto przykłady wybrane jako reprezentatywne:

„Z okazji przypadającej 2-giej rocznicy powstania Gubernatorstwa Generalnego w Krakowie, odbył się wczoraj *szereg uroczystości*: odprawa członków Rządu Gub. Gen. na dziedzińcu wawelskim, otwarcie *wielkiej wystawy* pod nazwą «Walka Niemiec na Wschodzie» w gmachu Sukiennic oraz *przedstawienie galowe*. Dziś zapoczątkują dalsze uroczystości *fanfary* przed bramami kościoła N. Marii Panny, Ratusza i Zamku Wawelskiego. O godz. 12-tej rozpocznie się *defilada* na placu Adolfa Hitlera, a o 17-tej *wielki koncert* ludowy” GL nr 68, 26–27.10.1941, s. 4.

„Z okazji dwulecia założenia Generalnego Gubernatorstwa odbyła się w dniu 26 października na Zamku w Krakowie *uroczystość*, w ramach której Generalny Gubernator, dr Frank, wygłosił *wielkie przemówienie*. [...] Na zakończenie *uroczystości* przyjął Gubernator Gen. dr. Frank w *asyście szeregu dostojników* Gen. Gub. i armii *defiladę* oddziałów wojskowych na Placu Adolfa Hitlera. *W uroczystości* wzięli m.in. udział w charakterze *gości honorowych* ranni żołnierze węgierscy i słowaccy z frontu wschodniego” GL nr 69, 28.10.1941, s. 1.

Nie-codziennosc dotyczyła także wydarzeń religijnych, nazywanych *uroczystościami* lub *świętami*, z określeniami *uroczyste*, *wielkie*, jak w przykładach:

„W chmurny i deszczowy dzień 1.9. br. długie szeregi młodzieży szkolnej – pod opieką grona pedagogicznego w licznej *asyście* rodziców – ciągnęły w kierunku kościoła, by *uroczystym nabożeństwem* rozpocząć nowy rok szkolny 1943/44” GL nr 208, 5–6.09.1943, s. 4.

„Szósta wigilia wojenna... [...] Dziś to *wielka uroczystość doroczna*, *wielkie święto* rodzinne. Ciepło pokoju, choinka i specyficzny nastrój udzielają się każdemu” GK nr 302, 24–27.12.1944, s. 1.

Na odbieganie od codzienności wskazuje także wyrażenie *zawieszone ograniczenia*, świadczące o wyjątkowości dni świątecznych w porównaniu z dniem powszednim:

„Na dzień wigilijny oraz oba dni *święt Bożego Narodzenia* zostały *zawieszone ograniczenia* w zużywaniu prądu elektrycznego [...]. Podobnie przedstawia się sprawa z gazem” GL nr 302, 24–27.12.1943, s. 3.

W codziennej rzeczywistości wojennej przejawy nie-codziennosci były z jednej strony oficjalną okazją do manifestowania wielkości Trzeciej Rzeszy, a z drugiej – wskazywały na istnienie pewnego kontinuum według porządku wyznaczanego rokiem kalendarzowym i liturgicznym, co pozwalało na zachowanie pozorów normalności i niezmienności mimo funkcjonowania w anormalnej rzeczywistości.

## 6.6. Przemilczenia w kreowaniu obrazu codzienności

Asymetria w ukazywaniu pozytywnych i negatywnych stron życia codziennego, z przewagą obrazowania dodatnich aspektów funkcjonowania w okupacji niemieckiej, pociągała za sobą przemilczenia wielu kwestii, których polskie społeczeństwo doświadczało i o których czerpało informacje ze źródeł konspiracyjnych. Przejawy strategii zastraszania są widoczne w tekstach stanowiących zestaw przepisów w postaci norm, nakazów i zakazów. Nazywanie ich w sposób eufemistyczny ilustruje cytat z „Gońca Krakowskiego”:

„Zarządzenia władz niemieckich kierują się w jak najszerszych rozmiarach pozytywnymi dążnościami. Tylko tam, gdzie daje się zauważyć opór, zachodzi konieczność, w obliczu ogólnych stosunków, do działania w sposób twardy i zdecydowany” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 1.

Próżno natomiast szukać w prasie gadzinowej reakcji na środki przymusu w postaci strachu, który stanowi naturalną odpowiedź na represje. Pojęcie *strachu* ma przecież bogatą synonimikę, a w jego strukturze znaczeniowej – jak zostało zbadane – dominują choroba i śmierć<sup>113</sup>, a zatem czynniki nieodłącznie związane z życiem codziennym, zwłaszcza w wojennych realiach.

Prasa gadzinowa milczała także o problemach dnia powszedniego, uprawiając w zamian propagandę sukcesu:

„[...] w walce przeciwko chorobom i epidemjom uzyskano zasadnicze pozytywne sukcesy. Sytuacja wyżywieniowa jest zapewniona, a praca w przemyśle, handlu i rzemiośle odbywa się prawidłowo i bez przeszkód” GK nr 24, 30–31.01.1944, s. 1.

Przemilczenia w aspekcie problemów życia codziennego ludności pod okupacją były rekompensowane informacjami i reportażami z rozmaitych krajów. Oto niektóre z tytułów artykułów o tej tematyce:

„Szkic z życia tureckiego” GL nr 27, 1–2.02.1942, s. 4.

„Obyczaje i zwyczaje u Arabów w Libji” GK nr 215, 15.09.1940, s. 3.

---

<sup>113</sup> Struktury znaczeniowe *strachu*, a także obiekt i sprawcę wraz z ich językowymi wykładnikami ustaliła Małgorzata Świąćicka na podstawie badań przeprowadzonych wśród młodzieży. Jako synonimy strachu w pracy przywołane zostały następujące rzeczowniki i czasowniki: *lęk, obawa, niepokój, bojaźń, przestrasz, bać się, lękać się, obawiać się* [Świąćicka 2006: 302].

„Dziki ptak z Ara Tua” IKP, nr 40, 5.10.1941, s. 6.

„Inny świat” – fotoreportaże z Indii, Chin, Turcji, IKP nr 44, 2.11.1941, s. 8–9;

„Na albańskim jarmarku” IKP nr 3, 16.01.1944, s. 6.

Starano się pozyskiwać czytelników tekstami prezentującymi barwne, przyciągające swoją egzotycznością – ale obce, odległe geograficznie, oderwane od ówczesnych polskich realiów politycznych i różniące się kulturowo – państwa świata. Za pomocą selekcji informacji oraz ciszy odrywano społeczeństwo polskie od prawdziwych problemów, oferując w zamian dawkę egzotyki i rozrywki.

## WNIOSKI

Obraz przestrzeni życia codziennego, który można zrekonstruować na podstawie materiału językowego jawnej prasy nazistowskiej, jest jednym z jego wariantów – oficjalnym, postulowanym, zwanym sferą „życia na niby”. Największą frekwencję wykazują językowe wykładniki kreowania pozytywnego obrazu, co było zgodne z założeniami polityki propagandowej. Strategia okupanta polegała na ukazywaniu korzystnych aspektów okupacji niemieckiej w postaci usprawnień, porządku, rozwoju i poprawy sytuacji zarówno w porównaniu z niewolą sowiecką, jak i czasami sprzed wojny. Rzeczywistości wojennej nadawano znamiona powszedniości, do której trzeba było się przystosować i którą należało zaakceptować. Stwarzano pozory normalności i swobody, zwłaszcza na obszarze Galicji przyłączonej do Generalnego Gubernatorstwa. Wyznacznikami pozytywnego obrazu życia codziennego były ponadto rozrywki kulturalne, kojarzące się w wolnością i beztroską, które miały odciągać społeczeństwo od prawdziwych problemów dnia codziennego.

Negatywne strony były możliwe do odczytania w kontekście analizy aktów dyrektywnych regulujących życie codzienne w wojennej rzeczywistości w postaci nakazów i zakazów, których nieprzestrzeganie groziło sankcjami, nazywanymi często w sposób implicytny i eufemistyczny. Wykładniki represji, niedogodności i uciążliwości dnia codziennego można zidentyfikować, natomiast ich ślady sytuują się niejako na uboczu rozważań o sytuacji wojennej.

Strategia propagandy nazistowskiej polegała na przemilczaniu niewygodnych aspektów życia społeczeństwa polskiego pod okupacją i zastępowaniu tej tematyki reportażami oraz ciekawostkami z różnych krajów świata, zwłaszcza Dalekiego Wschodu. Skutecznie odwracano uwagę czytelników od problemów codzienności, kreując obraz Generalnego Gubernatorstwa jako enklawy spokoju i względnej swobody.

## ZAKOŃCZENIE

Zamierzeniem niniejszej rozprawy było zrekonstruowanie językowych sposobów konceptualizowania wybranego fragmentu rzeczywistości pozajęzykowej, nazwanej światem postulowanym. Założono, że jest to wizja świata wykreowana na potrzeby okupanta, zgodna z jego interesem.

Na materiał egzemplifikacyjny złożyły się cytaty zebrane z trzech tytułów prasy godzinowej. Mimo iż czasopisma powstawały w różnych ośrodkach Generalnego Gubernatorstwa, realizowały wspólny propagandowy cel za pomocą podporządkowanych mu mechanizmów językowych. Te czynniki sprawiają, że wyłaniający się z badanej prasy obraz świata odznacza się spójnością.

Założeniem rozprawy nie było konfrontowanie obrazu świata postulowanego ze światem realnym na zasadzie źródłowej weryfikacji faktów z czasów drugiej wojny światowej, co pozostaje zadaniem historyków. Przyjęto bowiem, na podstawie dostępnych opracowań na temat prasy godzinowej i propagandy hitlerowskiej, że istniały dwie sfery rzeczywistości – jawna, wykreowana, zwana „światem na niby”, oraz konspiracyjna, realna, określona jako „świat prawdziwy”. Zasadniczym celem stała się zatem rekonstrukcja sposobu odzwierciedlenia owego „świat na niby” w języku badanej prasy. Należy jednak dodać, że odwołania do źródeł mających charakter dokumentalny stały się nieodzowne w tych miejscach, które wymagały zarysowania tła historycznego.

Obrana ścieżka metodologiczna, której podstawę stanowiły pragmalingwistyka oraz metoda językowego obrazu świata, umożliwiła uzyskanie wyników badawczych i sformułowanie wniosków. Przyjęto, że kreatywność w języku – w znaczeniu, jakie przypisują jej semantycy i kognitywiści – manifestuje się w tekstach perswazyjnych. Kluczowe stało się odróżnienie pojęć *perswazja*, *manipulacja* i *propaganda* oraz zawężenie perspektywy badawczej do propagandy politycznej. Przyjęto, by termin *perswazja* pozostał pojęciem neutralnym, bez nacechowania aksjologicznego, oznaczającym działania, z których odbiorca zdaje sobie sprawę i na które przyzwala nadawcy, nawet jeśli nie do końca rozpoznaje jej techniki i narzędzia. Ustalono ponadto, że o przypisaniu komunikatowi cech perswazji bądź manipulacji nie zawsze decyduje użycie przez nadawcę określonych środków językowych i retorycznych, ale jego intencja w stosunku do odbiorcy. Przyjęto, że *propagandą* określa się celowe, natarczywe, mające oznaki manipulacji oddziaływanie na zbiorowość poprzez sterowanie poglądami

i zachowaniami ludzi. Cechy wyróżniające działania propagandowe, takie jak: celowość, planowość, perswazyjność o nachyleniu manipulacyjnym oraz motywacja polityczno-ideowa, stały się prymarne w kontekście mówienia o propagandzie w systemie totalitarnym. Kluczowe dla tekstów propagandowych stało się dostrzeżenie asymetrii ról komunikacyjnych wynikających z przewagi nadawcy nad odbiorcą w zakresie wiedzy oraz sprawności komunikacyjnej.

Rozważaniom teoretycznym o propagandzie, a następnie prezentacji jej przejawów na podstawie analizowanego materiału, towarzyszyło przekonanie o uniwersalności celów i metod propagandowych bez względu na czas – stąd odwołania do bieżących zagadnień sytuujących się w obrębie języka polityki i mediów oraz próba poszukiwania zależności między tym, co zalicza się do historii, a tym, co uznaje się za współczesność.

Z podobną intencją zaprezentowano rozwój niemieckiej tożsamości narodowej, osadzając jej korzenie w romantyzmie, by ukazać przejście od patriotyzmu do nacjonalizmu, z zaakcentowaniem volkistowskiej ideologii krwi, rasy i ziemi, która niejednokrotnie widoczna była w leksyce i strukturze propagandowych tekstów prasowych. Wątki zaczerpnięte z teorii ewolucji i rasy oraz późniejszej ideologii nazistowskiej funkcjonują w zmodyfikowanej wersji we współczesnych ruchach neonazistowskich.

Analiza materiału egzemplifikacyjnego, stanowiącego podstawę badawczą niniejszej dysertacji, potwierdziła tezę, że obraz rzeczywistości wojennej, politycznej i dnia codziennego, prezentowany przez prasę godzinową, jest wizją świata wykreowanego, postulowanego, pozostającego w luźnym związku z obiektywną rzeczywistością. Próbowano wykazać, że wiele elementów w warstwie językowej jawnej prasy skierowanej do polskiego czytelnika pokrywało się z *Lingua Tertii Imperii*, a więc językiem funkcjonującym w Trzeciej Rzeszy. Zaobserwowano różnorodność środków leksykalnych, gramatycznych i syntaktycznych, które posłużyły do celów propagandowych.

Rezultaty postępowania badawczego zmierzającego do zrekonstruowania mechanizmów kreowania świata postulowanego w obrębie trzech dominant tematycznych: świata wojny, świata polityki i świata codzienności, prowadzą do niżej sformułowanych spostrzeżeń.

Leksyka oraz sposób organizacji środków językowych w obrębie wypowiedzi wskazują na dwubiegunową, pozytywno-negatywną strategię kreowania obrazu świata z wykorzystaniem przeciwieństw, kontrastów oraz opozycji my – oni. Wszelkie

pozytywne cechy, czynności i wyniki działań przypisywano armii i państwu niemieckiemu. W szczególny sposób podkreślano przymioty wojska niemieckiego, takie jak siła, odwaga, wyższość, bohaterstwo, dzielność, odnoszenie sukcesu, kreując za pomocą słownictwa, gramatyki, rozwiązań w zakresie składni, a także metaforyki i chwytów retorycznych obraz potęgi i wielkości Trzeciej Rzeszy. Język propagandy nazistowskiej był językiem zwycięzców. Asymetria pozytywno-negatywna dominowała również w kreowaniu obrazu sytuacji politycznej na świecie. Przeciwnik był dyskredytowany na wszelkich płaszczyznach i za pomocą różnorodnych mechanizmów językowych. Obraz Polski i Polaków kreowano przy użyciu ujemnie nacechowanego słownictwa, pejoratywnie nazywającego cechy społeczeństwa polskiego. Z kolei w obrazowaniu przestrzeni codzienności dominowało akcentowanie pozytywnych aspektów życia pod okupacją niemiecką, zwłaszcza w Generalnym Gubernatorstwie, które według prasy godzinowej było enklawą spokoju i swobody.

Język prasy godzinowej cechuje predylekcja do używania liczb, leksyki uwiarygodniającej przekaz, odpowiednich form gramatycznych oraz argumentacji z autorytetu, co stanowiło element strategii propagandy racjonalnej. Była ona wspierana przez propagandę emocjonalną, której wykładnikami były odpowiednio i celowo dobrane słownictwo oraz składnia emocjonalna.

Wizja świata postulowanego była uproszczona, kreowana za pomocą słownictwa nacechowanego aksjologicznie, konotującego pozytywne bądź negatywne treści. Wskazywano bezpośrednio na cechy i jednoznacznie je nazywano, zyskując na celności i czytelności. Od odbiorcy nie wymagano skomplikowanych czynności interpretacyjnych, myślenia i krytycznego oglądu rzeczywistości.

Różnorodność środków językowych, ich frekwencja, częstotliwość i schematyczność, jak również powtarzalność występowania w prasie nazistowskiej pewnych struktur leksykalnych i składniowych wpływały na fortunność przekazu propagandowego. Duży nakład prasy godzinowej, jawność, swobodny dostęp do niej, a przy tym regularność oraz znaczna częstotliwość jej ukazywania się stwarzały możliwość regularnego kontaktu z przekazem propagandowym. Brak pluralizmu mediów, ingerencja władzy we wszelkie sfery życia, system sankcji oraz strategia zastraszania były czynnikami uniemożliwiającymi swobodny wybór perspektywy oraz sposobu oglądu rzeczywistości przez ówczesnych czytelników.

Językowe mechanizmy kreowania świata postulowanego wykazują uniwersalność bez względu na czas oraz ustrój polityczny. Kategoria nowości, mechanizmy

ośmieszania, deprecjonowanie przez ironię, negatywne wartościowanie, stereotypizacja, budowanie opozycji my – oni, powoływanie się na liczby, argumentacja z autorytetu – to mechanizmy ponadczasowe, niezwiązane z konkretnym ustrojem politycznym, charakterystyczne dla komunikacji perswazyjnej.

Kreowanie postulowanej wizji świata odbywało się za pomocą aktów mowy: dyrektywnych, komisyjnych, ekspresyjnych, konstytutywnych oraz aktów milczenia. Przemilczenia w prasie gadzinowej były jednym z istotnych środków manipulacji. Z kolei zastępowanie tematyki dotyczącej sprawy polskiej – ważnej z punktu widzenia polskiego czytelnika – przez reportaże z egzotycznych krajów świata skutecznie odwracało uwagę od problemów codzienności.

Elementem towarzyszącym przekazowi werbalnemu i wspierającym cel okupanta był obraz w postaci fotografii i rysunków. Rozwiązania graficzne były podporządkowane funkcji propagandowej. Realistyczne fotografie z frontu wojennego służyły kreowaniu potęgi i wielkości armii niemieckiej. Z kolei okładki „Ilustrowanego Kurjera Polskiego” miały na celu stwarzać pozory normalności życia w okupowanej Polsce. Rysunki w formie karykatury pełniły natomiast istotną rolę jako środek ironii, ośmieszania i deprecjonowania przeciwnika.

Na podstawie analizy materiału, który posłużył jako podstawa egzemplifikacyjna dysertacji, uzyskano fragmentaryczny obraz określonego wycinka rzeczywistości, w którym wyraziście realizowane były założenia propagandy Trzeciej Rzeszy. Kwestiami, które – ze względu na rozległość swojej tematyki oraz zakresu badań – pozostały poza obrębem niniejszej rozprawy, są: przegląd gatunków prasowych wykorzystywanych lub/i predestynowanych do celów propagandy oraz zbadanie prasy gadzinowej jako komunikatu multimodalnego, z uwzględnieniem różnych zależności między tekstem a obrazem.

## WYKAZ STOSOWANYCH SKRÓTÓW ŹRÓDŁOWYCH I BIBLIOGRAFICZNYCH

GK „Goniec Krakowski”

GL „Gazeta Lwowska”

IKP „Ilustrowany Kurjer Polski”

SJPD *Słownik języka polskiego pod red. Witolda Doroszewskiego* [wersja on-line na podstawie wyd. I reprint, Warszawa 1997, reprodukcja wydania z roku 1969]: <http://doroszewski.pwn.pl>

SJP PWN *Słownik języka polskiego PWN* [wersja on-line na podstawie *Słownika 100 tysięcy potrzebnych słów* pod red. J. Bralczyka, wyd. I, Warszawa 2005; aktualizacja wersji on-line – Lidia Drabik]: <https://sjp.pwn.pl>

WSJP *Wielki słownik języka polskiego*, red. naukowa Piotr Źmigrodzki [wersja on-line]: <https://wsjp.pl>

# WYKAZ MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH

## „Gazeta Lwowska”

### 1941

nr 1, 9–10.08.1941

nr 8, 18.08.1941

nr 9, 19.08.1941

nr 11, 21.08.1941

nr 19, 30.08.1941

nr 30, 12.09.1941

nr 40, 24.09.1941

nr 68, 26–27.10.1941

nr 69, 28.10.1941

nr 88, 19.11.1941

nr 91, 22.11.1941

### 1942

nr 1, 31.12.1941–1,2.01.1942

nr 4, 6.01.1942

nr 27, 1–2.02.1942

nr 53, 4.03.1942

nr 65, 18.03.1942

nr 80, 4–7.04.1942

nr 121, 27.05.1942

nr 141, 19.06.1942

nr 161, 12–13.07.1942

nr 185, 9–10.08.1942

nr 212, 10.09.1942

### 1943

nr 1, 1–2.01.1943

nr 18, 22.01.1943

nr 58, 10.03.1943

nr 90, 16.04.1943

nr 110, 12.05.1943

nr 120, 23–24.05.1943

nr 158, 9.07.1943

nr 203, 24–27.12.1943

nr 208, 5–6.09.1943

nr 213, 11.09.1943

nr 302, 24–27.12.1943

#### **1944**

nr 1, 31.12.1943–1,2,3.01.1944

nr 2, 4.01.1944

nr 26, 1.02.1944

nr 50, 29.02.1944

nr 115, 18.05.1944

nr 145, 22.06.1944

nr 168, 19.07.1944

### **„Goniec Krakowski”**

#### **1939**

nr 9, 7.11.1939

nr 24, 24.11.1939

nr 47, 22.12. 1939

#### **1940**

nr 7, 10.01.1940

nr 43, 24.02.1940

nr 133, 12.06.1940

nr 215, 15.09.1940

nr 299, 24.12.1940

#### **1941**

nr 54, 6.03.1941

nr 99, 30.04.1941

nr 151, 1.07.1941

nr 189, 14.08.1941

nr 200, 27.08.1941

#### **1942**

nr 18, 23.01.1942  
nr 96, 26–27.04.1942  
nr 122, 29.05.1942  
nr 177, 1.08.1942  
nr 245, 20.10.1942

### **1943**

nr 17, 22.01.1943  
nr 45, 24.02.1943  
nr 114, 18.05.1943  
nr 190, 17.08.1943  
nr 279, 30.11.1943

### **1944**

nr 24, 30–31.01.1944  
nr 79, 4.04.1944  
nr 150, 30.06.1944  
nr 235, 7.10.1944  
nr 302, 24–27.1944

### **1945**

nr 10, 13.01.1945  
nr 13, 17.01.1945

## **„Ilustrowany Kurjer Polski”**

### **1940**

nr 5, 21.04.1940  
nr 15, 8.09.1940  
nr 25, 1.12.1940

### **1941**

nr 35, 31.08.1941  
nr 36, 7.09.1941  
nr 37, 14.09.1941  
nr 38, 21.09.1941  
nr 39, 28.09.1941  
nr 40, 5.10.1941  
nr 41, 12.10.1941

nr 42, 19.11.1941

nr 44, 2.11.1941

### **1942**

nr 2, 11.01.1942

nr 5, 1.02.1942

nr 6, 8.02.1942

nr 14, 5.04.1942

nr 17, 26.04.1942

nr 21, 24.05.1942

nr 30, 24.05.1942

nr 35, 30.08.1942

### **1943**

nr 9, 28.02.1943

nr 26, 27.06.1943

nr 34, 22.08.1943

nr 48, 28.11.1943

### **1944**

nr 3, 16.01.1944

nr 4, 23.01.1944

nr 7, 13.02.1944

nr 9, 27.02.1944

nr 10, 5.03.1944

nr 14, 2.04.1944

## BIBLIOGRAFIA

- Ampel T., 1978, *Elipsa i powtórzenie w żywej mowie* [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Wrocław.
- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., 2000, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej* [w:] *Język a kultura*, t. 13, *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Arendt H., 2014, *Korzenie totalitaryzmu*, przełożyli D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa.
- Arystoteles, 1988, *Retoryka. Poetyka*, przełożył H. Podbielski, Warszawa.
- Austin L. J., 1962, *How to do Things with Words*, Oxford.
- Austin L. J., 1993, *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa.
- Bakunowicz C., 1980, *Ogłoszenia drobne „Nowego Kuriera Warszawskiego” i „7 Dni” jako przejaw życia codziennego okupowanej Warszawy (1 VII 1943 – 31 VII 1944)*, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 3, s. 47–77.
- Baliński W., 1930, *Propaganda, jej metody i znaczenie*, Warszawa.
- Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Bańko M., Zygmunt A., 2010, *Czule słówka. Słownik afektonimów*, Warszawa.
- Barańczak S., 1975, *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „Twórczość” nr 7, s. 49.
- Bartmiński J., 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji* [w:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Bartmiński J., 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata* [w:] *Język w kręgu wartości*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Bartmiński J., 2004, *Punk widzenia, perspektywa, językowy obraz świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Bartmiński J., 2006, *O pojęciu językowego obrazu świata* [w:] Tegoż, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 16.
- Bartmiński J., 2007, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S., 1998, *Profile a podmiotowa interpretacja świata* [w:] *Profilowanie w języku i tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin.
- Bartmiński J., Tokarski R., 1986, *Językowy obraz świata a spójność tekstu* [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław.

- Bauman Z., 2009, *Niecodziennosc nasza codzienna...* [w:] *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, red. M. Bogunia-Borowska, Warszawa, s. 77–94.
- Baxa J., 1924, *Gesellschaft und Staat im Spiegel deutscher Romantik*, Jena.
- Bogucka M., 1996, *Życie codzienne – spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 247–253.
- Bogunia-Borowska M. (red.), 2009, *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, Warszawa.
- Borys W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Bralczyk J., 1999, *O populizmie językowym* [w:] *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, red. W. Gruszyński, J. Bralczyk, G. Majkowska, Warszawa.
- Bralczyk J., 2003, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa.
- Bralczyk J., 2007, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa.
- Bralczyk J., 2009, *Świat przez słowa*, Warszawa.
- Bralczyk J., Wasilewski J., 2008, *Język w mediach. Medialność języka* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków, s. 379–401.
- Bryant M., 2012, *II wojna światowa w karykaturze*, Warszawa.
- Bulandra A., Kościółek J., 2016, *Przeciwdziałanie mowie nienawiści: podręcznik dla środowiska politycznego*, Kraków.
- Bullock A., 2000, *Hitler. Studium tyranii*, Warszawa.
- Bullock A., 2014, *Hitler i Stalin żywoty równoległe*, Warszawa.
- Calhoun C., 2007, *Nacjonalizm*, przełożył B. Piasecki, Warszawa.
- Carr E. H., 1945, *Nationalism and After*, London.
- Cegieła A., 2014, *Czym jest mowa nienawiści?* „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 7–17.
- Chomsky N., 1982, *Zagadnienia teorii składni*, tłum. I. Jakubczak, Wrocław.
- Cieślak T., 1964, *Z dziejów prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim w okresie zaboru pruskiego*, Gdańsk.
- Cieślak T., 1969, *Z historii niemieckiej prasy w języku polskim*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 8/4, s. 569–588.
- Citkowska-Kimla A., 2006, *Niemiecki romantyzm polityczny a nacjonalizm* [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe*, red. S. Stępień, Lublin.
- Citkowska-Kimla A., 2010, *Romantyzm polityczny w Niemczech*, Kraków.
- Connor W., 1994, *Ethnonationalism. The Quest for Understanding*, Princeton.
- Conze W., 1963, *Die deutsche Nation. Ergebnis der Geschichte*, Göttingen.

- Curtius E.R., 1997, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, Kraków.
- Cytowska E., 1980, *Funkcje prasy w okresie okupacji*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. 19/2, s. 109–115.
- Cytowska E., 1986, *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa–Łódź.
- Czarnik A., 1976, *Prasa w Trzeciej Rzeszy. Organizacja i zakres działania*, Gdańsk.
- Czerkies J., 2015, *Przekonywanie klientek do produktów w komunikatach reklamowych zamieszczonych na łamach przedwojennego „Światowida”*, „Słowo. Studia językoznawcze”, nr 6/2015, Rzeszów.
- Czerkies J., 2017, *Świat wrażeń zmysłowych w reklamach kosmetyków dla kobiet w dawnej prasie* [w:] *Zmysły. Aspekty językowo-kulturowe*, red. G. Filip, K. Ożóg, R. Słabczyński, Rzeszów.
- Czerkies J., 2020, *The Functioning of the „Propaganda” Word in the Present-Day Media* [w:] *Adepci dziennikarstwa o dziennikarstwie. Młode dziennikarstwo 3*, red. M. Bożek, R. Słabczyński, Rzeszów.
- Czocher A., 2011, *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miast 1939–1945*, Gdańsk.
- Czubiński A., 1980, *Rozwój poczucia narodowego i dążeń do zjednoczenia narodowego w krajach niemieckich w dobie kapitalizmu (1776–1945)* [w:] *Pojęcia Volk i Nation w historii Niemiec*, red. A. Czubiński, Poznań.
- Davis N., 1998, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, przełożyła E. Tabakowska, Kraków.
- Dąbrowska A., 1991, *Językowy obraz przeciwnika politycznego (na podstawie tekstów prasowych z marca 1968 roku)* [w:] *Język a kultura*, t. 4, *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova.
- Dąbrowska A., 1998, *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*, Warszawa.
- Dąbrowska A., 1999, *Zniekształcanie obrazu rzeczywistości poprzez użycie pewnych środków językowych (eufemizm i kachofemizm)* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Dobek-Ostrowska B., Frasz J., Ociepka B. (red.), 1997, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław.
- Dobroszycki L., 1967, *Prasa jawna dla ludności polskiej w Generalnej Guberni*, maszynopis pracy doktorskiej, Biblioteka Instytutu Historii PAN, Warszawa.

- Dobroszycki L., 1980, *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1994, *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1995, *Metafory wartościujące w publicystyce i wypowiedziach polityków* [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, red. A.M. Lewicki, R. Tokarski, Lublin.
- Droz J., 1966, *Le romantisme allemand et l'état*, Paris.
- Dubel L., 2007, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa.
- Ellul J., 1962, *Propagandes*, Paris.
- Evans V., 2009, *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, przekł. M. Buchta, Kraków.
- Feldman J., 1947, *Bismarck a Polska*, Kraków.
- Fest J. C., 1970, *Oblicze Trzeciej Rzeszy*, Warszawa.
- Ficek E., 2013. *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*, Katowice.
- Fichte J.G., 2001, *Mowy do narodu niemieckiego (1808)*, przełożyła E. Namowicz [w:] *Państwo a społeczeństwo. Wizje wspólnot niemieckich od oświecenia do okresu restauracji*, oprac. T. Namowicz, Poznań.
- Filip G., 2003, *Gry językowe Jana Lama*, Rzeszów.
- Filip G., 2005, *Metaforyczne obrazy miłości w Ludziach bezdomnych i Przedwiośniu Stefana Żeromskiego*, „Zeszyty Naukowe UR. Seria Filologiczna. Dydaktyka” 4, s. 149–156.
- Filip G., 2013, *Mistrzowie gry na argumenty. Kałużyński, Treugutt, Bieńkowski*, Rzeszów.
- Filip G., 2020, *Leksykalne wyznaczniki przestępczości w kronikach lwowskiego „Kuriera Porannego” z 1928 r.* [w druku].
- Filip G., 2021a, *Semantyka ciszy i milczenia na gruncie polskich nauk humanistycznych – perspektywa komunikologiczna* [w druku].
- Filip G., 2021b, *Komunikacyjny potencjał ciszy. Recenzje filmowe* [w:] *Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Kazimierzowi Ożogowi*, red. A. Myszka, E. Oronowicz-Kida, R. Słabczyński, Rzeszów 2021 [w druku].
- Filip G., Krauz M., 2005, *Językowy obraz miłości w „Ludziach bezdomnych” i „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego* [w:] *Światy Stefana Żeromskiego*, red. M.J. Olszewska, G.P. Bąbiak, Warszawa.
- Filip G., Krauz M., 2007, *Obraz piękna i brzydoty w „Walce z szatanem” Stefana Żeromskiego* [w:] *Literatura i język wczoraj i dziś*, red. E. Błachowicz, J. Lizak, Rzeszów.

- Filip G., Krauz M., 2010, *Szkice o języku i wartościach w wybranych utworach Stefana Żeromskiego*, Rzeszów.
- Fiołka K., 2010, *Hitler. Wielkie Biografie*, Warszawa.
- Frankowska M., 1994, *Frazeologia i metaforyka w tekstach politycznych lat 1989–1993* [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 21–47.
- Frazer L., 1957, *Propaganda*, Londyn.
- Friedrich C., Brzeziński Z., 1956, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, New York 1956, s. 52–53.
- Gacek P., 1987, *Propaganda kulturalna w „gadzinówkach” (Na przykładzie „Gońca Krakowskiego” i „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w latach 1939–1941)*, „Zeszyty Prasoznawcze” R. XXVIII, nr 2 (112), s. 101–112.
- Gajda S. (red.), 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole.
- Gajda J., 2013, *Racjonalny patriotyzm jako antidotum skrajnego nacjonalizmu* [w:] *Patriotyzm i nacjonalizm. Ku jakiej tożsamości kulturowej?*, red. J. Nikitorowicz, Kraków.
- Głowiński M., 1990, *Nowomowa po polsku*, Warszawa.
- Głowiński M., 2001, *Nowomowa* [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 173–182.
- Głowiński M., 2009, *Nowomowa i ciągi dalsze: Szkice dawne i nowe*, Kraków.
- Głowiński T., 2000, *O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wrocław.
- Goettel F., 2005, *Czasy wojny*, Kraków.
- Golka M., 2009, *Czy jeszcze istnieje nie-codziennosc?* [w:] *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, red. M. Bogunia-Borowska, Warszawa, s. 63–76.
- Grodziński E., 1983, *Język jako narzędzie manipulacji*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 397.
- Grünberg K., 1993, *Życie osobiste Hitlera*, Warszawa.
- Grybosiowa A., Kleszczowa K., 1994, *Granice synonimii a praktyka leksykograficzna*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 50, s. 85–90.
- Grzegorzczkowska R., 1991, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy* [w:] *Język a kultura*, t. 4, *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska, Wrocław.
- Grzegorzczkowska R., 1995, *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?* [w:] *Kreowanie świata w teksach*, red. A.M. Lewicki, R. Tokarski, Lublin, s. 13–23.

- Grzegorzczkowska R., 1996, *Wykłady z polskiej składni*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 1998, *Profilowanie a inne pojęcia opisujące hierarchiczną strukturę znaczenia* [w:] *Profilowanie w języku i tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin.
- Grzegorzczkowska R., 1999, *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Grzegorzczkowska R., 2001, *Kategorie gramatyczne* [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Grzegorzczkowska R., 2010, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 2011, *Pojęcie językowego obrazu świata i sposoby jego rekonstrukcji* [w:] *Tejże, Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 2012, *Świat widziany poprzez słowa: szkice z semantyki leksykalnej*, Warszawa.
- Grzesiuk A., 1995, *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*, Lublin.
- Guz E., 1969, *Jak Goebbels przygotowywał Wrzesień*, Warszawa.
- Guz E., 1970, *Imperium radiowe Goebbelsa w 1939 roku*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 2(44), Kraków.
- Habermas J., 1999, *Teoria działania komunikacyjnego*, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa.
- Habielski R., 2009, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa.
- Habrajska G., 1994a, *Morfologia rzeczowników zbiorowych w świetle wybranych poglądów na fleksję i derywację*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 50, s. 71–84.
- Habrajska G., 1994b, *Wykorzystanie ironii do walki politycznej* [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 57–68.
- Handke K., 1999a, *Między mową a milczeniem* [w:] *Semantyka milczenia. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Warszawa.
- Handke K., 1999b, *Semantyka milczenia. Zbiór studiów*, red. K. Handke, Warszawa.
- Handke K. (red.), 2002, *Semantyka milczenia 2*, red. K. Handke, Warszawa.
- Handke R., 2002, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego. T. 6. Walka, wojna, wojskowość*, Kraków.
- Hart M., 1996, *100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje ludzkości*, Warszawa.

- Hastings A., 1997, *The Construction of Nationhood: Ethnicity, Religion and Nationalism*, Cambridge.
- Heigert H., 1986, *Deutschland falsche Träume*, Hamburg.
- Hitler A., 1992, *Moja walka*, przełożyli I. Puchalska, P. Marszałek, Krosno.
- Hobsbawm E., 1990, *Nations and Nationalism since 1780*, Cambridge.
- Hryciuk G., 2000, *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa.
- Irving D., 1998, *Goebbels – mózg Trzeciej Rzeszy*, przełożył B. Zborski, Gdynia.
- Irving D., 1996, *Wojna Hitlera*, przełożył B. Zborski, Warszawa.
- Jarowiecki J., 1980, *Prasa polska w latach 1939–1945*, Warszawa.
- Jowett G. S., O'Donnell V., 1986, *Propaganda and Persuasion*, Beverly Hills.
- Jurek K., 2011, *Znaczenie symboliczne i funkcje koloru w kulturze*, „Kultura – Media – Teologia”, nr 6, s. 68–80.
- Kajtoch W., 2008, *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej*, t. I–II, Kraków.
- Kalisz R., 1993, *Pragmatyka językowa*, Gdańsk.
- Kałużyński Z., 2003, *W szponach statystyki* [w:] Tegoż, *Pamiętnik orchidei*, Michałów–Grabina.
- Kamińska-Szmaj I., 1994, *Co to jest kultura polityczna?* [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj I., 2004, *Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 13–27.
- Kamińska-Szmaj I., 2006, *Rzeczowniki z przyrostkiem -izm/-yzm w języku polityki*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 23.
- Kamińska-Szmaj I., 2008, *Język polityki na tle przemian kulturowych* [w:] *Język a kultura*, t. 20, Wrocław, s. 253–265.
- Karamańska M., 2007, *Słownictwo polityczne Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1926–1939*, Kraków.
- Karwat M., 1996, *Propaganda* [w:] *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. V, s. 343.
- Kershaw I., 2001, *Hitler*, Warszawa.
- Kershaw I., 2014, *Mit Hitlera. Wizerunek a rzeczywistość w III Rzeszy*, Zakrzewo.
- Kiereś H., 2007, *Wstęp* [w:] *Oblicza patriotyzmu. Rozprawy i szkice*, Toruń.

- Kita M., 2004, *Czy można nie manipulować? O audiowizualnej retoryce w dyskursie politycznym* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 199–210.
- Kita M., 2007, *Szeptem albo wcale: o wyznawaniu miłości*, Katowice.
- Kita M., 2013, *Dyskurs prasowy* [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 199–288.
- Klemm M., Stöckl H., 2015, *Lingwistyka obrazu – umiejscowienie dyscypliny, przegląd, dezyderaty badawcze* [w:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*, red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski, Wrocław–Dresden, s. 45–54.
- Klemperer V., 1983, *LTI. Notatnik filologa*, przełożył J. Zychowicz, Kraków.
- Kłosińska K., 2004, *Rola procesów nominacyjnych w tworzeniu opozycji „my”/„oni” w języku polityki po 1989 roku* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin.
- Kobos Z.K., 2011, *Mów do mnie kotku... czyli o uczuciach po polsku i po słoweńsku*, „Acta Universitatis Lodzianis” 18, 2011, s. 261–267.
- Kochan M., 1994, „Przyklejanie etykietek”, czyli o negatywnym określaniu przeciwnika [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 85–89.
- Kołbanowski W.N., 1971, *Leninskaja metodologija i socjalno-psychologiczeskije problemy propagandy* [w:] *Problemy socjalnoj-psichologii i propaganda*, Moskwa.
- Kopaliński W., 1983, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa.
- Kopaliński W., 2001, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Kopeć U., 2008, *Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń – miłość – nienawiść)*, Rzeszów.
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Kowalczyk A., 1995, *Manifesty romantyzmu 1790–1830. Anglia, Niemcy, Francja*, Warszawa.
- Koziara S., 2007, *Obrazy świata biblijnego utrwalone w polskiej frazeologii (wprowadzenie do opisu)* [w:] *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków*, red. W. Chlebda, Opole.
- Krasuski J., 1969, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań.
- Krasuski J., 2008, *Historia Niemiec*, Wrocław.
- Krech D., Crutchfield R., 1948, *Theory and Problems of Social Psychology*, New York.

- Kriek E., 1933, *Völkischer Gesamtstaat und nationale Erziehung*, Leipzig.
- Król E.C., 1978, *Niemieckie czasopisma w języku polskim w Generalnej Guberni* („*Ster*”, „*Mały Ster*”, „*Zawód i Życie*”), „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” t. 17, nr 1.
- Krzyżanowski P., *Manipulacja w języku. Manipulacja w tekście* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 277–282.
- Kudra B., 2001, *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Łódź.
- Kudra B., Kudra A., 2004, *Między manipulacją a perswazją (o funkcjonowaniu antroponimów w tekście prasowym)* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 91–99.
- Kula L., 2011, *Zjawisko totalitaryzmu w perspektywie dzieła Hannah Arendt*, „*Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Humanistyczne*”, nr 2(10), s. 130–138.
- Kurcz I., 2005, *Psychologia języka i komunikacji*, Warszawa.
- Kuśmierski S., 1971, *Środki, metody i techniki propagandowe* [w:] *Wybrane zagadnienia teorii i praktyki propagandy*, Warszawa.
- Kuśmierski S., 1976, *Propaganda polityczna PPR w latach 1944–1948*, Warszawa.
- Kuśmierski S., 1980, *Teoretyczne problemy propagandy i opinii publicznej*, Warszawa.
- Kwiatkowski S., 1974, *Słowo i emocje w propagandzie*, Warszawa.
- Lachur C., 2004, *Zarys językoznawstwa ogólnego*, Opole.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- Laskowska E., 2004, *Emotywizacja jako środek perswazji* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 81–90.
- Lasswell H.D., 1960, *Public Opinion and Propaganda*, New York.
- Levinson S.C., 2010, *Pragmatyka*, tłum. T. Ciecierski, K. Stachowicz, Warszawa.
- Lewicki A.M. (red.), 1995, *Kreowanie świata w tekstach*, Lublin.
- Lewicki A.M., Nowak P., 2000, *Manipulacja językowa w mediach* [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa, s. 34–42.
- Lewiński P.H., 1999, *Retoryka reklamy*, Wrocław.
- Libura A., Kamińska A., 2015, *Formalne i semantyczne aspekty eksperymentów graficznych ze strukturą wyrazu. Analiza na przykładzie tytułów prasowych* [w:] *Język a kultura*, t. 25, *Struktura słowa a interpretacja świata*, red. M. Misiak, J. Kamieniecki, Wrocław.

- Ligarski S. (red.), 2012, *Środki masowego zakłamania: gadzinówki w czasie stanu wojennego*, Szczecin.
- Lippmann W., 1961, *Public Opinion*, New York.
- Longerich P., 2014, *Goebbels: apostoł diabła*, przełożyła M. Kilis, Warszawa.
- Łuczyński E., Maćkiewicz J., 2009, *Językoznawstwo ogólne. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk.
- Maciuszek J., 2004, *Metafora jako forma komunikacji perswazyjnej* [w:] *Sztuka perswazji. Socjologiczne, psychologiczne i lingwistyczne aspekty komunikowania perswazyjnego*, red. F. Garpiel, K. Leszczyńska, Kraków.
- Maćkiewicz J., 1999, *Kategoryzacja a językowy obraz świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Madajczyk C., 1961, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa.
- Madajczyk C., 1970, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa.
- Makowska M., 2013, *Jakim językiem mówią tekst i obraz? O relacji tekst–obraz na przykładzie demotywowatorów*, „Tekst i Dyskurs” [Text und Diskurs] 6, s. 169–184.
- Michalewski K., 2009, *Komunikaty mieszane*, Łódź.
- Mosse G.L., 1972, *Kryzys ideologii niemieckiej. Rodowód intelektualny Trzeciej Rzeszy*, przełożył T. Evert, Warszawa.
- Mycawka M., 1993/1994, *Nowomowa – czym jest?* [w:] *Język polski w szkole średniej*, z. 2, r. VIII, s. 102–107.
- Mycawka M., 2000, *Język propagandy komunistycznej w latach 1945–1948 (wybrane zagadnienia)*, rozprawa doktorska.
- Namowicz T., 2001, *Naród niemiecki – wspólnota ontycznie niewyobrazalna* [w:] *Państwo a społeczeństwo. Wizje wspólnot niemieckich od oświecenia do okresu restauracji*, oprac. T. Namowicz, Poznań.
- Napora M., 2016, *Niecodzienna rzeczywistość – kreacje przestrzeni życia codziennego w prasie gadzinowej* [w:] *Konwencja i kreacja w języku, literaturze i narracji historycznej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin.
- Napora M., 2017, *Gadzinowe narracje. Mechanizmy i strategie narracyjne kreowania propagandowego obrazu świata w „Dzienniku Radomskim” 1940–1945*, Warszawa.
- Naruszewicz-Duchlińska A., 2015, *Nienawiść w czasach internetu*, Gdynia.
- Nipperdey T., 1999, *Rozważania o niemieckiej historii*, przełożył A. Kopacki, Warszawa.

- Novalis, 1799, *Chrześcijaństwo, czyli Europa*, przełożył J. Prokopiuk [w:] *Państwo a społeczeństwo. Wizje wspólnot niemieckich od oświecenia do okresu restauracji*, oprac. T. Namowicz, Poznań.
- Novalis, 1799, *Fragments* [w:] Kowalczykowska A., 1995, *Manifesty romantyzmu 1790–1830. Anglia, Niemcy, Francja*, Warszawa.
- Nowak P., 2002, *Swoi – obcy w językowym obrazie świata*, Lublin.
- Nowak P., Tokarski R., 2007, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa* [w:] *Kreowanie światów w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Lublin, s. 9–35.
- Nowak P., Tokarski R. (red.), 2007, *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin.
- Nowakowska A., 2007, *Językowy obraz miasta w polskiej frazeologii* [w:] *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków*, red. W. Chlebda, Opole.
- Olszewski H., 1980, *Volk w ideologii nazizmu* [w:] *Pojęcia Volk i Nation w historii Niemiec*, red. A. Czubiński, Poznań.
- Olszewski H., 1982, *Etapy rozwoju mitologii państwa pruskiego* [w:] *Studia z dziejów myśli politycznej w Niemczech XIX i XX wieku*, red. H. Olszewski, Poznań.
- Opiłowski R., Jarosz J., Staniewski P. (red.), 2015, *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*, Wrocław–Dresden.
- Ożóg K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Ożóg K., 2002, *Metafory potoczne w języku polityki*, „Język Polski” LXXXII, z. 1, s. 21–24.
- Ożóg K., 2004, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów.
- Ożóg K., 2017, *Opozycja światło – ciemność w języku i kulturze (wybrane zagadnienia)* [w:] *Zmysły. Aspekty językowo-kulturowe*, red. G. Filip, K. Ożóg, R. Słabczyński, Rzeszów.
- Paczkowski A., 1973, *Czwarta władza. Prasa dawniej i dziś*, Warszawa.
- Pajdzińska A., 1993, *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Lublin.
- Pajdzińska A., 1996, *Wrażenia zmysłowe jako podstawa metafor językowych*, „Etnolingwistyka”, nr 8.
- Parsons T., 1972, *Szkice z teorii socjologii*, Warszawa.
- Perlin J., Milewska M., 2000, *Afektionimy w polskim, francuskim, hiszpańskim i niderlandzkim. Analiza morfologiczna i semantyczna* [w:] *Język a kultura*, t. 14, *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 165–173.
- Peter K. (red.), 1985, *Die politische Romantik in Deutschland*, Stuttgart.

- Piątkowski S., 2013, *Codziennosc początków okupacji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie w swietle ogłoszeń drobnych „Gońca Krakowskiego” (październik 1939 – czerwiec 1940)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1, s. 23–51.
- Piotrowicz A., 2004, *Słownictwo i frazeologia życia towarzyskiego w polskiej leksykografii XX wieku*, Poznań.
- Piotrowicz A., 2012, *Językowy portret psa przymiotnikami malowany* [w:] *Gorzowskie studia bestiograficzne I. Pies w kulturach świata*, red. E. Skorupska-Raczyńska, J. Rutkowska, J. Żurawska-Chaszczewska, Gorzów Wielkopolski.
- Piotrowicz A., 2013, *Językowy portret kota przymiotnikami malowany* [w:] *Gorzowskie studia bestiograficzne II. Kot w kulturach świata*, red. E. Skorupska-Raczyńska, J. Rutkowska, W. Kuska, Gorzów Wielkopolski.
- Piotrowicz A., 2014, *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 16. *Życie towarzyskie*, Poznań.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., 2007, *Perswazyjna funkcja imiesłowów w języku reklamy*, „Roczniki Humanistyczne” t. LV, z. 6, s. 67–81.
- Piotrowski B., 1980, *O romantycznej wizji narodu niemieckiego uwag kilka* [w:] *Pojęcia Volk i Nation w historii Niemiec*, red. A. Czubiński, Poznań.
- Pipes R., 2010, *Rosja bolszewików*, przełożył W. Jeżewski, Warszawa.
- Pisarek W., 1978a, *Językowy obraz świata* [w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Wrocław, s. 143.
- Pisarek W., 1978b, *Prasa – nasz chleb powszedni*, Wrocław.
- Pisarek W., 1979, *Język służy propagandzie*, Kraków.
- Pisarek W. (red.), 2006, *Słownik terminologii medialnej*, Kraków.
- Pisarkowa K., 1974, *O ekspresywnej funkcji czasu i aspektu*, „Język Polski”, R. 54, nr 5, s. 358–363.
- Pisarkowa K., 1976, *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze”, z. 1, s. 5–26.
- Pisarkowa K., 1978, *Pojęcie kreatywności językowej w nowej lingwistyce*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr 36, s. 13–31.
- Pisarkowa K., 1994, *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka. Wybór zagadnień*, Kraków.
- Plessner H., 1957, *Die verspätete Nation. Üdie politische Verfügbarkeit bürgerlichen Geistes von dr H. Plessner*, Stuttgart.
- Polański E. (red.), 2008, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków.

- Pomsl B., Hansen T.D., 2018, *Niemieckie życie. Byłam sekretarką Goebbelsa*, przełożyła E. Ziegler-Brodnicka, Kraków.
- Poprawa M., 2017, *Totalitaryzm – doświadczenie i konceptualizacja językowa. Obraz pojęcia w języku polityki okresu drugiej wojny światowej* [w:] *Język a kultura*, t. 27, *Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław.
- Pratkanis A., Aronson E., 2003, *Wiek propagandy*, przedmowa: K. Skarżyńska, Warszawa.
- Prokop I., 2010, *Aspekty analizy pragmatyngwistycznej*, Poznań.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Quasthoff U., 1973, *Soziales Vorurteil und Kommunikation. Eine sprachwissenschaftliche Analyse des Stereotyps*, Frankfurt am Main.
- Reczek S., 1968, *Deminutiva polskie. Charakterystyka, rozwój funkcji stylistycznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” WSP w Rzeszowie, z. 3 (5), s. 373–386.
- Reiss H., 1966, *Politisches Denken in der deutschen Romantik*, München.
- Reiss H. (red.), 1955, *The Political Thought of the German Romantics (1793–1815)*, New York.
- Renan E., 1998, *Co to jest naród?*, przełożył S. Jedynek [w:] *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, red. L. Zdybel, Lublin.
- Reuth R. G., 2004, *Goebbels*, przełożył M. Misiorny, Warszawa.
- Rokoszowa J., 1994, *Milczenie jako fakt językowy*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, Zeszyt L, Warszawa.
- Rokoszowa J., Twardzik W. (red.), 1985, *Nowo-mowa. Materiały z sesji naukowej poświęconej problemom współczesnego języka polskiego odbytej na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniach 16 i 17 stycznia 1981*, Londyn.
- Roszkowski W., 2003, *Najnowsza historia Polski 1914–1945*, t. 2, Warszawa.
- Sambor J., 1985, *Nowomowa – język naszych czasów*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 365–378.
- Sapir E., 1978, *Kultura, język, osobowość*, tłum. B. Stanosz, R. Zimand, Warszawa.
- Sasińska-Klas T., 2010, *Stereotypy i ich odzwierciedlenie w opinii publicznej* [w:] *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, red. A. Kasińska-Metryka, M. Gołoś, Toruń.
- Schaff A., 1981, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa.
- Schmitt C., 1982, *Politische Romantik*, Berlin.

- Schmitz U., 2003, *Lesebilder im Internet. Neue Koalitionen und Metamorphosen zwischen Text und Bild*, „Zeitschrift für Germanistik. Neue Folgen” XIII, H. 3, s. 3–30.
- Schmitz U., 2015, *Badanie płaszczyzn wizualnych. Wprowadzenie*, tłum. M. Makowska [w:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*, red. R. Opiłowski, J. Jarosz, P. Staniewski, Wrocław–Dresden.
- Schroeder Ch., 1990, *Byłam sekretarką Adolfa Hitlera*, Warszawa.
- Searle J., 1987, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa.
- Siatkowska E., 1967, *Deminutiwa rzeczowników we współczesnych literackich językach zachodniosłowiańskich*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 6, s. 157–170.
- Sillamy N., 1994, *Słownik psychologii*, Wrocław.
- Skubalanka T., 1987, *Depersonalizacja w niektórych stylach pisanych oficjalnego obiegu języka*, „Socjolingwistyka” nr 6.
- Smith A.D., 2007, *Nacjonalizm*, przełożyła E. Chomicka, Warszawa.
- Smith T.J. (red.), 1989, *Propaganda. A Pluralistic Perspective*, New York.
- Smólkowa T., 2001, *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków.
- Spitzmüller J., 2009, *Typographisches Wissen: die Oberfläche und Performanz. Untersuchungen zur Sprache als dynamische Gestalt*, Tübingen.
- Steinacker H., 1929, *Volk, Staat, Heimat und ihr Verhältnis bei den romanisch-germanischen Völkern*, Bulletin of the International Committee of Historical Sciences.
- Stöckl H., 2004, *Typographie: Körper und Gewand des Textes. Linguistische Überlegungen zu typographischer Gestaltung*, „ZfAL Zeitschrift für Angewandte Linguistik”, Heft 41, s. 5–48.
- Stöckl H., 2015, *Czytanie tekstów językowo-obrazowych? Elementy kompetencji podstawowej*, przełożył J. Pociask [w:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*, red. R. Opiłowski, J. Jarosz, P. Staniewski, Wrocław–Dresden.
- Sulima R. (red.), 2003, *Życie codzienne Polaków na przełomie XX i XXI w.*, Łomża.
- Szarota T., 1996, *Życie codzienne – temat badawczy czy tylko popularyzacja (Na marginesie serii wydawniczych Hachette i PWN-u)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, nr 3, s. 239–245.
- Szarota T., 2010, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa.
- Sztompka P., 2009, *Przestrzeń życia codziennego [w:] Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, red. M. Bogunia-Borowska, Warszawa, s. 29–50.
- Sztumski J., 1990, *Propaganda – jej problemy i metody*, Katowice.

- Szulczewski M., 1972, *Propaganda polityczna. Zarys problematyki teoretycznej*, Warszawa.
- Szulczewski M., 1971, *Propaganda polityczna*, Warszawa.
- Szymanek K., 2004, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.
- Szymczak M., (red.), 1979, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa.
- Święcicka M., 2006, *Strach w języku młodzieży studenckiej* [w:] *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, red. K. Wojtczuk, V. Machnicka, Siedlce.
- Święcicka M., Peplińska-Narloch M., 2007, *Praca uodparnia na ból, czyli o metaforyce pracy* [w:] *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*, red. A. Mikołajczuk, R. Pawelec, Warszawa, s. 278–284.
- Święty Augustyn, 1989, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, przełożył J. Sulowski, Warszawa.
- Tabakowska E., 2004, *Kognitywizm po polsku – wczoraj i dziś*, Kraków.
- Taras B., 2013, *Agresja. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Rzeszów.
- Taylor J.R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, przekł. M. Buchta, red. nauk. E. Tabakowska, Kraków.
- Thom F., 1990, *Drewniany język*, Warszawa.
- Thomson O., 2001, *Historia propagandy*, Warszawa.
- Tokarski J. (red), 1980, *Słownik wyrazów obcych*, t. I, Warszawa.
- Tokarski R., 1995, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Tokarski R., 2013, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin.
- Tokarski R., 1999, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 69–86.
- Tokarski R., 2004, *Manipulacja to zniewalanie. A cóż począć z „urodzonymi w niewoli”?* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 61–70.
- Tokarski R., Nowak P., 1999, *Językowy obraz świata a perswazyjna funkcja tekstów (w poszukiwaniu wspólnoty kulturowej)* [w:] *Język. Teoria – dydaktyka*, red. B. Grzeszczuk, Rzeszów.
- Tokarz M., 2006, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, Gdańsk.
- Trzaskowski P., 2015, *Różne sposoby mówienia o mowie nienawiści w polskich dziennikach*, „Studia Pragmalingwistyczne” 7, s. 69–83.
- Volker U., 2015, *Hitler. Narodziny zła 1889–1939*, Warszawa.
- Walczak B., 1994, *Co to jest język polityki?* [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 15–20.

- Warchala J., 2004, *Horyzonty manipulacji: perswazja, manipulacja, interpretacja* [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 41–60.
- Wasiuta O., Wasiuta S., 2018, *Medialna manipulacja informacją w wojnie hybrydowej Rosji przeciwko Ukrainie* [w:] *Medialne obrazy świata*, red. R. Klepka, Kraków.
- Wąchocka E., 2005, *Milczenie w dwudziestowiecznym dramacie*, Kraków.
- Whorf B.L., 1982, *Język, myśl i rzeczywistość*, tłum. T. Hołówka, wstęp A. Schaff, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1973, *Akty mowy* [w:] *Semiotyka i struktura tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław.
- Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy* [w:] *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław.
- Wierzbicki P., 1987, *Struktura kłamstwa*, Londyn.
- Witosz B., 1985, *Rola powtórzeń w tekście literackim stylizowanym na tekst mówiony (na przykładzie monologu wypowiedzianego)* [w:] *Język artystyczny*, red. A. Wilkoń, t. 3, Katowice.
- Wojtak M., 2001, *Styl urzędowy* [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Wojtak M., 2005, *Konfiguracja gatunkowa charakterystyczna dla pierwszej strony gazety* [w:] *W kulturze pierwszych stron*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Wrocław.
- Wojtak M., 2010, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin.
- Wojtasik L., 1973, *Zarys psychologii propagandy*, Warszawa.
- Wolny-Zmorzyński K., 2007, *Fotograficzne gatunki dziennikarskie*, Warszawa.
- Woźniakowski K., 2014, *Polskojęzyczna prasa godzinowa czasów okupacji hitlerowskiej 1939–1945. Studia i szkice zebrane*, Opole.
- Wójcik W., 1980, *Gadzinówka „Goniec Krakowski” 1939–1945*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 19/3, s. 77–87.
- Wójcik W., 1986, „*Gazeta Lwowska*” (1941–1944): *metody i kierunki oddziaływania propagandy na przykładzie wybranych zagadnień*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 25/2, s. 25–40.
- Wójcik W., 1988, *Prasa godzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Kraków.
- Wyburn G. M., Pickford R. W., 1970, *Zmysły i odbiór wrażeń przez człowieka*, tłum. H. Hoeflich-Piątkowska, S. Racziewicz, Warszawa.
- Young K., 1944, *Social Psychology*, New York.

- Zajac-Lamparska L., 2013, *Czas terażniejszy w funkcjonowaniu człowieka. Perspektywa psychologiczna*, „Szkice Humanistyczne”, t. XIII, nr 1, s. 215–225.
- Zaprutko-Janicka A., 2015, *Okupacja od kuchni. Kobięca sztuka przetrwania*, Kraków.
- Zdral W., 2006, *Nieznana rodzina Hitlerów*, Warszawa.
- Zdunkiewicz D., 1991, *Językowe środki perswazji w homiliach (na przykładzie tekstów Jana Pawła II)* [w:] *Język a kultura*, t. 4, Wrocław, s. 149–158.
- Zdunkiewicz D., 2001, *Akty mowy* [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, s. 269–280.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 1996, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków.
- Zeman Z.A.B., 1973, *Nazi Propaganda*, „Oxford University Press”, London.
- Ziemba M., 2003, *Percepcja wiosny w społeczeństwie. Szkic socjologiczno-etnograficzny*, Stalowa Wola.
- Zimbardo P.G., Boyd J.N., 2009, *Paradoks czasu*, przełożyli A. Cybulko, M. Zieliński, Warszawa.
- Zimny R., 2008, *Kreowanie obrazów świata w tekstach reklamowych*, Warszawa.
- Zimny R., Nowak P., 2009, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa.
- Ziomek J., 1990, *Retoryka opisowa*, Kraków.
- Zychowicz P., 2015, *Oblęd '44*, Poznań.
- Żuk A., 2009, *Porada prasowa – poradzić, poinformować czy zmanipulować?* [w:] *Język – styl – gatunek. Katowickie spotkania doktorantów*, red. M. Kita, Katowice, s. 33–41.
- Żyromski M., 2015, *Propaganda w systemach totalitarnych*, Poznań.

#### **Źródła internetowe:**

- Hryciuk G., 1996, „*Gazeta Lwowska*” w latach 1941–1944 [wersja on-line]:  
<http://lwow.home.pl/semper/gazlwow4144.html> [dostęp: listopad 2019].
- Jedliński R., 1999, *Praca jako wartość* [wersja on-line]:  
[https://opoka.org.pl/biblioteka/IK/praca\\_wartosc.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/IK/praca_wartosc.html) [dostęp: maj 2021].
- Litwack E.B., *Totalitarianism. Internet Encyclopedia of Philosophy* [wersja on-line]:  
<https://www.iep.utm.edu/totalita/> [dostęp: listopad 2019].
- Szkaradnik K., 2011, *Próba wysłowienia komunikacyjno-egzystencjalnych antynomii ciszy/milczenia*, „Racjonalista. Kultura. Lingwistyka”, [wersja on-line]:  
<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,821> [dostęp: kwiecień 2021].
- Zaprutko-Janicka A., 2010, *Żywność na kartki w okupowanej Polsce. System miał tylko jeden cel* [wersja on-line]:

<https://wielkahistoria.pl/zywnosc-na-kartki-w-okupowanej-polsce-system-mial-tylko-jeden-cel/> [dostęp: maj 2021].

<http://www.ur.edu.pl/uniwersytet/jednostki/jednostki-ogolnuczelniane/muzeum>  
[dostęp: listopad 2019].

[https://mnzp.pl/pl/historia\\_mnzp](https://mnzp.pl/pl/historia_mnzp) [dostęp: listopad 2019].

<https://mnzp.pl/pl/biblioteka> [dostęp: listopad 2019].

[https://www.facebook.com/pg/MorawieckiPL/posts/?ref=page\\_internal](https://www.facebook.com/pg/MorawieckiPL/posts/?ref=page_internal) [dostęp: kwiecień 2021].

## SPIS RYSUNKÓW

Rys. 4.1. „Nowa encyklopedia żydowska” .....	166
Rys. 4.2. Trzy różne techniki fotografowania .....	236
Rys. 4.3. Dominacja fotografii nad przekazem werbalnym .....	237
Rys. 4.4. Obraz hiperbolizujący potęgę niemiecką, ilustracja o cechach baśniowości .....	238
Rys. 4.5. Ukazanie detalu .....	239
Rys. 4.6. Wyeksponowanie losu pojedynczego żołnierza wojsk przeciwnika na zbliżeniu.....	240
Rys. 4.7. Motyw kliszy filmowej użyty do przekazania wiadomości wojennych .	241
Rys. 4.8. Charakterystyczny krój czcionki z symbolem błyskawicy .....	243
Rys. 4.9. Tytuł artykułu ze stylizowaną czcionką .....	243
Rys. 4.10. Czerwono-czarna, wyrazista czcionka .....	244
Rys. 5.1. Przykład połączenia ironicznego rysunku i prześmiewczej formy wierszowanej .....	273
Rys. 5.2. Karykatura Żyda.....	274
Rys. 5.3. „Entente cordiale” („Serdeczna umowa”).....	274
Rys. 5.4. Stalin, Churchill i Roosevelt w karykaturze.....	275
Rys. 5.5. Karykatura Churchilla .....	276
Rys. 5.6. Historyjka obrazkowa ośmieszająca Sowietów .....	276
Rys. 6.1. Dział ogłoszeń w „Gazecie Lwowskiej” .....	296
Rys. 6.2. Dział ogłoszeń w „Gońcu Krakowskim” .....	297
Rys. 6.3. Reklamy kosmetyków w „Ilustrowanym Kurjerze Polskim” .....	299
Rys. 6.4. Zapowiedź i streszczenie filmu <i>Królowa przedmieścia</i> .....	300
Rys. 6.5. Zapowiedź programu teatralnego.....	301
Rys. 6.6. Okładka przedstawiająca gwiazdy baletu .....	302
Rys. 6.7. Okładka „Ilustrowanego Kurjera Polskiego” .....	318
Rys. 6.8. Okładka „Ilustrowanego Kurjera Polskiego” .....	319
Rys. 6.9. Okładka „Ilustrowanego Kurjera Polskiego” .....	320
Rys. 6.10. Strona w „Ilustrowanym Kurjerze Polskim” poświęcona modzie .....	321

## SUMMARY

### **"Linguistic mechanisms of a postulated world creating – analysis of the Polish-language Nazi press (1939–1945) from museum collections in Rzeszów and Przemyśl"**

The aim of the dissertation is an attempt to reconstruct and describe the linguistic mechanisms of creating the world in the German propaganda press addressed to the Polish reader during the Second World War. The research material was excerpted from the issues of three press titles published in the General Government: "Gazeta Lwowska", "Goniec Krakowski" and "Ilustrowany Kurjer Polski". The time period 1939–1945 is considered as a separate chapter in the history of periodicals in Poland, delimited by the framework of the Second World War. During this period, in some part of the Polish lands occupied by Germany, there were two main sections of the press: open press, imposed by the occupant and being under its influence, and a secret press operating simultaneously, that was being published and distributed by the Polish underground. Each of these journal segments had different tasks and aims.

The impulse to undertake the research was the transfer of "Ilustrowany Kurjer Polski" issues which are the basis of the research, and being extended by the collections of another native cultural unit – the Library at the National Museum of Przemyśl to the collection of the Museum of the University of Rzeszów. One of the supplementary aims of the dissertation was to disseminate knowledge about the region that is a 'small homeland', and therefore not only a geographical space, but above all a social and cultural space that preserves and disseminates historical knowledge. This is important because knowing the past allows conclusions to be drawn about the present and the future.

This dissertation consists of six chapters. The first three are the methodological and theoretical part, while the next – the research department. Each chapter ends with conclusions.

The first chapter presents the methodological background of the analysis undertaken in this dissertation. The review of the issue discussed in the doctoral dissertation was based primarily on the findings the linguistic image concept of the world, which allowed to reconstruct the ways of conceptualizing the world in the material basis. Choosing the language of the propaganda press as the subject of research also determines the choice of

research methods appropriate to linguistic pragmatics, thanks to which it is possible to study the language in use in specific communicative situations. Creativity became the key concept and it was analysed in three perspectives: in the generative model, from the perspective of pragmalinguistics, and in the cognitive model. It was assumed that language can create the world, and the main properties of the created world are possible to reconstruct. Particular attention was paid to creating the world in persuasive texts. Moreover, the meaning of the terms as persuasion and manipulation (in broad and narrow terms) and propaganda were discussed. To define 'the created world' was established the term: 'a postulated world', and then its relation to the real world was determined.

The second chapter concern the treatment and ordering of theoretical and terminological issues related to research on propaganda, which is required by the diversity of the propaganda's definitions proposed by researchers, its typology and functions. In the section entitled Historical Outline on Propaganda, the development, evolution of forms, means and channels of propaganda dissemination were presented. It was also established that propaganda activities are an integral part of a social life, especially in its political, ideological and religious dimensions. The origins of propaganda should be associated with the existence of mentioned systems, so its genesis dates back to ancient times, while the aims of propaganda remained universal regardless of time. In this part of the dissertation, moreover, attention is drawn to the fact that the extent of use of propaganda means depends, inter alia, on the propaganda policy principles and the degree of government interference in the citizens' lives. The political system in a given society determines the degree of propaganda intensity and shapes its language. An extreme case of undemocratic governance is a totalitarian system, characterised by a high degree of society enslavement and the control of social life's various areas by the language of politics.

The third chapter presents the historical and philosophical background of the central tenets of the National Socialism doctrine in Germany. Its essence goes back to the era of German Romanticism. Philosophical idealism and the romantic worldview are the two main determinants of the German mentality. The philosophy of Volkism and the use of scientific concepts related to Darwinism led to the emergence of race purity theories and racial extermination. The concept of chapter three was implemented as a description of the emergence and development causes of the National Socialist ideology, with the presentation of the internal Nazi propaganda assumptions and the occupation policy in Poland, to its determinants in the language of the 'reptilian press'. Particular attention

was paid to propaganda in the General Government and the presentation of the press system in the territories occupied by Germany.

The analytical part of the dissertation consists of three chapters, corresponding to the thematic dominants distinguished within the concept of the postulated world. The distinguished worlds: the war world (chapter four), the politics world (chapter five) and the world of everyday life (chapter six) – with their semantic aspects – constitute a fragment of reality subjected to linguistic analysis, on the basis of which it is possible to indicate representative mechanisms of creating an image of the world in the propaganda press. They include: characteristic lexis and phraseology, grammatical properties of the language, syntax and structure of the text, and semantics, mainly the connotation aspect. The determinants analysis of creating a postulated world due to different linguistic aspects is combined with the presentation of their pragmatic functions in the propaganda strategy. The analysis also takes into account the assumptions of image linguistics, whose researchers aim to analyse and describe the relations that occur in the message between linguistic (text sub-ground) and graphic elements (image sub-ground).

The analysis of the exemplification material constituting the research basis for this dissertation confirmed the thesis that the image of the military, political and everyday reality presented by the 'reptilian press' is a vision of the created, postulated world, remaining loosely related to the objective reality. The attempts were made to show that many elements in the linguistic aspect of the public press addressed to the Polish reader coincided with *Lingua Tertii Imperii*, i.e. the language functioning in the Third Reich. The variety of lexical, grammatical and syntactic means was observed and these means were used for propaganda purposes. Based on the analysis of the material used as the basis for the exemplification of the dissertation, a fragmentary image of a specific fragment of reality, in which the assumptions of the propaganda of the Third Reich were clearly implemented, was obtained.